



kat.komp

391241

Mag. St. Dr.

II



P.M.Z 1W 1078 [7.5.7]

30.

75121

5.



Mag. St. Dr. II

1343



HISTORIA LUTERSKA

o Początkach y Roskrzewie-
niu się tey Sekty,

Oraz nie ktore rewolucye w sobie

zawierająca,

*ta Księga woi
Bibliotek. J. J. J.*
Swiatu Polskiemu

O G  O S Z O  N A

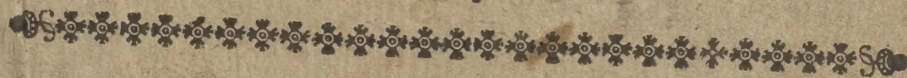
przez Xiędza

JANA POSZAKOWSKIEGO

Soc. IESU Teologa,

Roku Pańskiego 1745.

Do druku podana.



W WILNIE,

w Drukarni J. K. M. Akademickiej Societatis IESU.

Liber, cujus titulus est: *Historya Luterska*, opera
& studio A. R. Patris JOANNIS POSZAKOWSKI
Soc. IESU conscriptus, & in polonico idiomate edi-
tus in sex partibus seu libris; diligenter revisus & ap-
probatus est: ut ulteriùs servire possit iis, in quorum
gratiam & utilitatem elaboratus est. Vilnæ, die 8. Ja-
nuarii Anno Domini 1745.

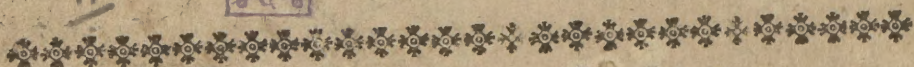
ALEXANDER HORAIN,

391241

II



Episcopus Hirenens. Suffraganeus Sa-
mogit. Archidiaconus Vilnens.
& Cens. Librorum. mp.



Facultas R. P. Provincialis.

Cùm Librum, qui inscribitur: *Historya Luterska*,
à P. Iohanne Poszakowski nostræ Societatis Sacerdot
conscriptum, aliquot ejusdem Societatis Theologi reco-
gnoverint, potestate mihi facta ab Admodum Reverendo
Patre Nostro FRANCISCO RETZ, præfatæ Societatis
Præposito Generali, concedo, ut typis mandetur, si iis,
ad quos pertinet videbitur. In cujus fidem has literas
manu mea subscriptas, sigilloque munitas dedi. Ad
Nesvisium in monte Archangelico S. Michæelis, in Do-
mo tertiæ Probationis, 23. Januarii 1744.

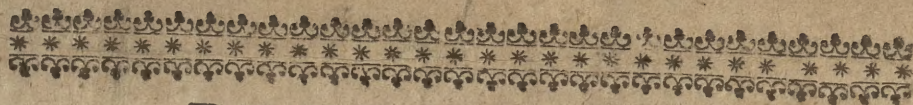
JOSEPHUS SADOWSKI S. J.

mp.

Redh.

Bibl. Jag.
1000/57 K2

294.



PRZEDMOWA do Łaskawego Czytelnika.

Zgorliwości pozyskania Boga, Kościołowi jego, y szczęśliwey wieczności, dusz naydroższą krwią Chrystusową odkupionych, wydałem nie dawno na świat w Wilnie pięć małych Tomików, z których w pierwszym Preliminarnym: Głos Pałera nazwanym, podaje się sposb rozeznania prawdziwey religii Chrześcijańskiej od nie prawdziwey; w drugim nazwanym: Rozdział światła od ciemności, podaje się nauka Katolicka z konfessją Auszpurską znieściana o Eucharystyi, o Mszy S. o przytomności Ciała Chrystusowego w Sakramencie, o używaniu pod jedną osobą, y że Protestanci nie mają żadney Eucharystyi, dla nie dostatku u nich prawdziwych Xieży. W Trzecim nazwanym: Firmanent Prawdy, o wzywaniu świętych y Czystu. W czwartym pod tytułem: Lilia między cierniami, prawda między błędami, o Usprawiedliwieniu przez wiarę: o spowiedzi Sakramentalney potrzebney do Usprawiedliwienia, y że Dylatenci nie mają Boskiej wiary, ale tylko opinią albo mniemanie. W piątym pod tytułem: Prawda z Orłem y z Strzałą nad Kaceriskimi błędami gorująca, przekłada się nauka Katolicka o Kościele Chrystusowym, o Głowie widomey Kościoła Chrystusowego, y o herezyach, które odszczepiają się od Kościoła Bożego. W których z Pisma Świętego, z dawnych Koncyliow, z Doktorow Kościelnych, y z ustawicznego podania Kościoła Bożego po wszystkich krajach, y po wszystkie wieki, jawnie za pomocą Boską dowiodłem ciężkie błędy w wielu Artykułach Wiary Chrześcijańskiej w księgach Symbolicznych Kościoła Luterkiego, pod tytułem: Concordia pia & unan-

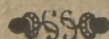
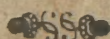
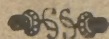
mi

✱ ✕ ✕ ✕ ✱

mi consensu repetita Confessio fidei & Doctrinae, zawarte, y na oko prawie pokazałem, pewne y nie przełamane przeszkody do zbawienia wiecznego tym wszystkim, którzykolwiek wypadli z łona powszechney Matki naszej, oblubienicy Chrystusowej, Kościoła świętego Katolickiego.

Abym jeszcze skuteczniey im dopomógł do powrotu, do tey miłości pełney Matki powszechney, Kościoła S. Katolickiego, umyśliłem za pomocą Bożą do pomienionych ksiąg przydać historyą o początkach y roskrzewieniu się nauki luterskiey; abym nie tylko Teologicznemi dowodami, ale też y historyczną prawdą ich skonwinkował, że się oddalając od Kościoła Katolickiego, daleko się oddalili od drogi prawdy, od drogi zbawienia, od drogi do nieba prowadzącey.

Ktorą pracę teraz przed się biore, nic inszego nieszukając, tylko jedynie pomnożenia chwały Boga naszego, zbawienia Dusz Krwią Chrystusową odkupionych, y podwyższenia Kościoła S. Katolickiego, czystey oblubienicy Chrystusowej, powszechney Matki naszej, ktorey kto nie jest Synem, nie może być Synem Boskim, y Dziedzicem Niebieskim; bo Chrystus jedną tylko ma oblubienicę, ktorey nigdy nie opuścił, y według nie omylney obietnicy swojej na wieki nie opuści: y tey to jedney Matki Synow Chrystus za współdziedziców swoich uznawa: Si Filii & Hæredes, Hæredes quidem DEI, cohæredes autem Christi. Do ktorego szczęścia ażebym jak naywięcey przyprowadził, tę przed oczy wszystkich tak prawowiernych Katolików, jako y Protestantow stawię historyą, wybraną po wielkiey części z Tomow samego Marcina Lutra w Jemie y w Witembergu drukowanych, y z historyi Concilii Tridentini, Symona Grunawa Zakonu Dominikań. Sforcie Pallavicini è Societ. JESU Cardinalis, y z innych Pisarzy, ktorych tu będę cytował.





KSIEGA PIERWSZA

O pierwszych siedmioletnich rozruchach
Lutra, aż do zrzucenia habitu zakonnego.

Rok
1517.



A początku wieku fzesnastego Kościół ^{1.}
Katolicki był w wielkim y w głębokim ^{Przed Lu-}
pokoju, y wszystkie Pōtencye Europey- ^{trem wszy-}
skie uznawały náywyszszą Powagę y ^{scy Chrze-}
Zwierzchność Oycy Świętego Papieża, ^{ścianie pod}
y trzymały się wiary Stolicy Apostol- ^{Papieżem.}
skiej Rzymskiej; aż niespodzianie, zná-

gła wybuchnął straszny pożar náyškodliwszego odszcze-
pieństwa y Herezyi, á to z małej iskierki, który niemal
wszystkie części Europy záiał, á miejscami ze wszystkim
Miaśta, Prowincye, y Kroleśwa záagarnął y opanował.
Náprzód tedy tego straszego pożaru trzeba opisać oka-
zýą y początek, który jest fundamentem tey całej Historii.

Od początkow Chrześcianstwa zawsze wszyscy Wierni ^{2.}
wierzyli y wierzą, że JEZUS Chryśtus Zbawiciel nasz dał ^{Indulgen-}
Kościołowi swemu moc rozwiązywać grzesznika poku- ^{tiz albo}
tujące- ^{Odpuły.}

Księga I.

Rok
1517.

2

tuiącego nie tylko od więzow grzechowych przez zasługi
męki y śmierci Chrystusowej, które się mu aplikują przy
Sakramentalney pokucie, ale też y od więzow kary, którą
powinien był Penitent podejmować albo ná tym świecie,
albo jeśli tu nie wypokutnie, ná inszym, aby dość uczy-
nił sprawiedliwości Boskiej zá grzechy popełnione po
Chrzeście. Y to to się zowie: *Indulgentia* albo Odpust, który
nigdy się inaczej nie daje, jeno wypłacając się Bogu z nie-
skończonego skarbu zasług Chrystusowych zá nasze długi.
Tak S. Paweł z. *Cor. 2.* ná proźbę Koryńczykow odpu-
ścił Każirodzczy, którego był wyklął, resztę kary, którą
miał podejmować zá tak wielki kryminal. Tak Biskupi
pierwszych wieków, zá świadectwem Tertullianá, S. Cy-
pryána, y innych, przyjmowali do jedności y społeczności
Kościelney pokutujących Apostatów, to jest tych, kto-
rzy w prześladowaniu pogańskim, zaparli się byli CHRY-
STUSA Paná, y onych rozgrzeszali, skracając im czas po-
kuty przez Kanony opisaney, dla wstawienia się zá niemi
Męczennikow, którzy w mękach nie odstąpili od CHRY-
STUSA, względ mając ná ich męki złączone z męką Zba-
wiciela świata, która one w oczach Boskich drogiemi
czyniła.

3.
Odpusty
przez
Concilia
approbowa-
ne.

Ten zwyczaj Odpustow, który po prześladowaniach
pogańskich zawsze trwał w Kościele Chrystusowym, znaj-
duje się potwierdzony, y authoryzowany nie tylko przez
starodawnych Papieżow, jako to S. Grzegorza wielkiego
według obserwacyi S. Tomaszá *in 4. d. 20. q. 1. art. 3.*
y Leoná III. ale też przez Concilia Nicenskie, Ancyrań-
skie, Laodyceńskie, y przez Concilium Klaromontańskie,
ná którym zaczęto dawać Odpusty zaciągającym się ná
woynę

woynę świętą, także przez Concilia Laterańskie, Lugduńskie, Wiedeńskie, Konstancyeńskie. Clemens VI. w swoim Liście Dekretalnym, albo w Konstytucyi powszechnie od wszystkich wiernych przyjętej, deklaruje y wyklada ten punkt wiary, że JEZUS Chrystus zostawił Kościołowi swemu nieskończony skarb zasług y nader obfitych satisfakcyi męki y śmierci swojej, zasług także Panny przeynayszyjszej, która była samą prawie niewinnością, y Świętych Bożych, którzy daleko więcej podjeli, już to przez dobrowolne umartwienia, już przez okrutne męczeństwa, niż zasłużyli byli na karę za grzechy swoje, już względem winy odpuszczone przy Sakramencie Pokuty przez absolucyą Kapłańską.

A tym skarbem szafować mogą Pasterze Kościoła Chrystusowego, a nade wszystko Papieżowie Następcy Piotra S. ktoremu CHRYSSTUS wszystkie Owce swoje pod rząd oddał Ioan. 21. *Pasce Oves meas. Pasce Agnos meos.* Paś Owce moje, Paś Barany moje, żadney Owcy nie wyciuiąc z trzody swojej, ktoraby nie miała podlegać temu Pasterzowi: Nie tak, jako innym Biskupom Następcom innych Apostołów, którym tylko polecają się partykularne Owce pewney Diecezji, jako jaśnie wyraża tenże Namiestnik Chrystusow Piotr S. w liście swoim 1. c. 5. v. 2. *Pascite, qui in vobis est, gregem Domini.* Paście trzodę Pańską, która między wami jest: To jest w waszey Diecezji. A zaś Piotrowi, *consequenter* y Następcom jego całego świata trzoda od CHRYSSTUSA polecona jest. Y Ci to są náywyżsi Dyspensatorowie y Szafarze tego skarbu, którzy mogą udzielić y aplikować żywym mocą kluczw sobie w osobie Piotra od CHRYSSTUSA danych,

4.
Do kogo
należy
Odpusty
dawać.

Az

á umar-

Księga I.

4

Rok
1517.

á umarłym *per modum suffragii*, sposobem wstawiania się za niemi, ná wybawienie ich od kary, ná którą grzechami swemi zasłużyli, ofiarując BOGU ten przeydroższy skarb nieskończonych zasług życia y śmierci Chrystusowej, Náyświętszey Panny Matki Boskiej, y innych Świętych, którzy w chwale wiekuistej są wielce przyjemni BOGU.

3.
Podczas
się trafia
abusus y w
náyświęt-
szych rze-
czach.

Przyznać jednak potrzeba, że jako w inszych y w náyświętszych rzeczach może się przytrafić *abusus*, y złe ich záżywanie, tak y w szafowaniu tego skarbu nie raz, nie mało znaydowało się występku. Tak około Roku Pańskiego Dwusetnego pięćdziesiątego S. Cyprian Biskup y Męczennik *serm. de lapsis. Ep. 10. 11. 12. 15. 23. 27.* uskarża się ná te *abusus*, częścią, że Wyznawcy, którzy w mękach statecznie wytrwali ná wyznaniu CHRYSOSTUSA Pana, dawali swoje instancyalne Listy do Biskupów zá upadłemi bez braku, prosząc, áżeby ich surowo według Kanonów nie karali, względ mając ná statek w mękach, wstawiających się za niemi. Częścią, że Biskupi podczas názbyt łatwemi byli w szafowaniu tego skarbu, á podczas y sami Męczennicy y Kapłani prości upadłych przyjmowali do tey łaski, dając im od siebie bilety, y ná się Męczennicy ich kárę biorąc. Temi występkami zgorzzeni Tertullianus, Nowatianus, á potym daleko późniey Valdenses, Wiklefistowie, y inni, coby mieli poprawić prywatne *abusus*, to oni ná same Odpusty z taką furią y zájadłością uderzyli, że woleli odszczepić się od Kościoła BOZEGO, niżeli takie *abusus* cierpieć, nie uważając dobrowolnie uporem swoim zaślepieni ludzie, że złe záżywanie, ktore może się przytrafić, y w náyświętszych rzeczach,

Historii Luterskiej.

rzeczach, które są w Religii Chrześcijańskiej, nie daje⁵ mocy y prawa ná znieśienie tey rzeczy, którey podczas ná złe záżywają. Bo tym sposobem, trzebaby znieść y Eucharystyą y Małżeństwo, że podczas ich ná złe záżywają: Y owszem trzebaby dla tey racyi znieść Dzień y noc, ogień y wodę, pokarm y nápoj, y wszystkie od BOGA stworzone rzeczy, náwet y same zmyśły y członki nasze; że ich częstokroć ludzie ná złe y ná obrazę Boską záżywają. Y tak postąpił Luter Author tey Herezyi y odfzycieństwa, o którym teraz mówię, które z takiej okazyi wzniecił.

Rok
1517.

Siedział ná ten czas od pięciu blisko lat ná Stolicy^{6.} Piotra S. w Rzymie Leo X. Papież z przeświecney Familii Medicæorum Xiążąt Floreńskich, który idąc zá przyrodzoną swoją inklinacją, którą náklaniała do tego wszystkiego, cokolwiek iest wielkiego y wspaniałego ná świecie, zamyslał zkończyć ledwo co zaczęta od Antecessora swego Juliusza II. wspaniała fabrykę Kościoła S. Piotra w Rzymie. Ale że skarb Papieski tak wielką expensą częścią ná tę fabrykę, częścią ná restauracyą Pomorskich Fortec przeciwko najazdom Tureckim był wyczerpniony, uciekł się przykładem Antecessora swego do Odpustów, które publikował po Chrześcijańskich krajach, pozwalając w post jedzenie mleka, masła, serow y jajec tym, którzyby się według możności swojej przyłożyli do fabryki Kościoła S. Piotra, infze kondycye wypełniwszy, jako to: Spowiedź, Kommunią, &c.

pozwała
Odpusty
składającym
się na fabrykę Kościoła S. Piotra.

Te Odpusty Leo Papież w infzych Krajach infzym polecił, á do Arcybiskupa Moguńskiego y Magdeburskiego Alberta de Brandenburg Brata rodzzonego Joachima I.

Rok 1517. 7. *Opowiada się odpusty w Saxonii przez Jana Tetzel.* Elektora one postać, ażeby rozkazał je publikować w Saxonii. Ten wielkiej powagi y zasług Arcybiskup, który we dwie lecie potym został Kardynałem, zlecił ten urząd Janowi Tetzelowi Dominikanowi, Inkwizytorowi Wiary, który niedawnemi czasy za Juliusza II. tenże urząd promulgowania Indulgencyi pozwolonych przykładającym się do sumptów na wojnę Krzyżacką w Inflantach przeciwko Moskwie, z pochwałą sprawował. Tetzel zaś do tej funkcji przybrał sobie Towarzyszów Bractwem Zakonu swego, którzy po Kościołach z wielką gorliwością te Odpusty opowiadali przy wielkim konkursie zewsząd ludzi wszelkiego Stanu.

8. *Augustynia- ni zayrzę Dominika- nom.*

Gdy się ten Jubileusz w Witembergu w Saxonii odprawował z niemłą korzyścią nie tylko Dworu Rzymskiego, ale też y Qwestorów tych jałmużn, y Predyktorów Odpustów, Oycowie Augustyniani zayzdrością zdieci, że nie byli uczestnikami tych jałmużn, za wydarte je sobie poczytali; a że Dominikanów zkad inąd nienawidzieli, jako tych, którzy ich y umiejętnością, y powagą u ludzi celowali, teraz tym barzciej nienawidzieć poczełi, gdy widzieli, że na ich łono ta złota z jałmużn Chrześcijańskich rzeka płynęła. Ztąd naprzód na nich prywatnie między sobą szemrzeć, a potym w rozmowach z innymi osobami jawnie na nich bić poczełi, ganiąc ich proceder w promulgowaniu Odpustów, a potym y na same Odpusty następować poczełi, jakoby nie ważne były, niby za pieniądze kupione.

Jan Stupitz wyśławia Lutera przeciw Dominik.

Sam nawet ich Starszy Wikary Generalny w Niemczech Jan Stupitz też nienawiścią zdiety, postanowił wszelkimi siłami sprzeciwić się Dominikanom. A że bez

Historii Luterskiej.

7
bez mocnego poplecznika nieby sam nie wskurał prze-
ciwko tak mocnym Antagonistom, jacy byli Oycowie
Dominikani, spuścił na nich jak potężnego trytaná, ta-
kiego z swego Zakonu męża, który między Doktorami
Akademii Witembergskiej náywiększą miał powagę y
reputacyą: A takiey okazał on dawno sobie życzył, przez
któraby mógł się światu pokazać, y swoje imię wstawić.
A ten był ow sławny Marcin Luter, który był náy-
pryncypalnieyszym Authorem tego nieszczęśliwego od-
szczepieństwa y Herezyi, ktorey Historiyą przed się
wziąłem opisać.

Rok
1517.

9.
w Saxonii w Margrabstwie Mansfeldkim, we wsi Môér, ^{Luter}
pod mjastem Islebia albo Islebium leżącey, z ubogich ^{kto był.}
Rodziców Jána Ludera y Margarytty Lindermanowney.
Rzekłem, z Oyca Ludera, bo tak się nazywał y Ociec y
Syn aż do Roku 1518. jako znąc z podpisow ręki jego
na Listach od niego pisanych: *In Collectione Epistolarum*
Mart. Luth. Rodziców swoich ubóstwo y stan sam Lu-
ter opisuje, Tom. 2. *Lat. Colloq. Mens. pag. 18.* *Ego* ^{fego Ro-}
sum rustici filius de Môér circa Islebiam. Ego natus ex ^{daice.}
pauperibus Parentibus. Pater pauper fuit fessor montium,
Mater omnia ligna ad rem domesticam necessaria in dorso
impertavit. Proavus, Avus, Pater meus fuerunt naturâ
rustici. To jest: Já jestem (mowi Luter) Syn jednego
Chłopa ze wsi Môér pod Islebią. Já się prawi, náro-
dziłem z ubogich Rodziców. Ociec ubogim był grze-
baczem gor (to jest Oraczem: Bo się pagorki orzą, a
doliny się zostawiają na łaki) Matka moją na grzbiecie no-
siła

Rok
517.

siła drwa potrzebne na domowy opał. Pradziad, Dziad,
y Ociec moy z przyrodzenia chłopami byli

Lubo jednak tak podley y ubogley kondycyi Rodzice
byli, y z pracy rąk swoich pożywienia szukali, Syna je-
dnak swego dość pięknie wychowali, y do szkół swego
czasu na nauki oddali. Z podziwieniem Nauczycielow
prętko Marcin w naukach postępował w Magdeburgu,
w Iffenaku, a potym w Erfordzie, gdzie mając lat tylko
dwadzieścia y to nie zupełnych, Filozofią z applauzem
skończył, y w niey laureą wzięł. Potym ucząc się Prawa,
takiey śmiałości y zuchwałości z dowcipu swego nabrał,
że na jego przestraszenie trzeba było, ażeby niebo pio-
run spuściło, jako sam Luter świadczy *in Opusc. de votis*
Monast. Wyfzedł był Marcin z swoim Kompanem w pole na

Piorun
zabił To-
warzysza
Lutra.

rekreacyą: Aż w tym niespodzianie niebo obłokami się za-
chmurzy, błyskać y grzmieć strasznie pocznie: Oni pod drze-
wa się pokryli: aż w tym wypada z obłoku piorun, w oczach
Marciną, Towarzysza zabija, a jego ledwo żywego zostawu-
je. Tym feralnym Marcin przestraszony przypadkiem, tamże
w Erfordzie, nic nie mówwszy Rodzicom, prosi się do
Zakonu Augustynianow, aby od świata oddalony, bezpie-
czniey wystrzegł się okazyi do grzechu, który Człowie-
ka prowadzi na wieczne potępienie. Lecz sama bojaźń,
jeżeli się do niey nie przyłączy miłość BOGA, nie długo
obłudnika w dobrym utrzyma: Jako ewent na nimże
samym nie za długo pokazał.

10.
Luter
wstępuje do
Zakonu.

Oycowie Augustyniani Eremita z ochotą tak dowci-
pnego Młodzianą do swego Zakonu przyjęli, spodzie-
wając się, iż on wielką Zakonu ich ozdobą będzie. Jakoż
pewnieby za pomocą Boską był takim, gdyby się był
w Za-

Historii Luterskiej.

9
w Zakonie ufundował na gruntułowney cności pokory y miłości Boskiej, á nie cały się wylał na pozyskanie mądrości, która nádyma, nie niedbając na fundamentalne cnoty, krom powierzchowney układności. W náukach tedy w Zakonie wielce postąpił, przez co ná taką u Starszych zaśluził estymacyą, że go po Teologii skończoney Ján Stupitz Wikary Generalny w Niemczech, który serió pracował w wstawieniu Akademii Witemberskiej niedawno od Elektora fundowaney, przyzwał tam na uczenie Filozofii, y razem na Kaznodzieystwo. Które obadwa urzędy z wielkim wszystkich applauzem odprawował, y tak się miedzy swą Zakonną Bracią wstawil, że był deputowany do Rzymu na uspokojenie pewnych różnic, które się były w tym Zakonie wszczęły. Tam jego pokazała się bystrość rozumu, gładkość y łatwość wymowy, y sposobność do wszystkiego, złączoną jednak zawsze z zachwałością, którą w nim za wspaniałość ánimuszu mieli.

Powróciwszy z Rzymu Luter, uczyniony jest Doktorem Teologii. Sam Elektor na tę uroczystość sumpt dał: Bo go wielce poważał z wymownych jego kazań, których nie raz z ukontentowaniem swoim słuchał. Przyozdobiony laurem Doktorskim mając lat trzydzieści, zaczął w teyże Akademii uczyć *Theologiam Scholasticam y Positivam*, do którego na lekcyę wielki był Audytorow konkurs, dla wielkiego o nowym Doktorze rozumienia y sławy. Był on zdrowia dobrego, konstytucyi mocney y silney, temperamentu cholerycznego y krwi dostatkem mającego, oczy miał przerażające y pełne ognia, głos wdzięczny y wyfoko podniesiony, kiedy się w mowie zágrzał, albo gniewem się rospalił, miná jego była nie lękliwa, ále belpięczna

Rok
1517.

Posłany do
Rzymu.

II.
Luter Do-
tor Theol.

Lutra kom-
plexya y
przymioty.

Rok
1517.

czna y zuchwała, którą jednak umiał ułagodzić, kiedy się chciał pokazać skromnym y ludzkim: Lecz ta jego zmyślona układność, rzadko mu się udawała. Nadewszystko gorowała w umyśle jego hardość y presumpcya, którą unieśiony, pogardzał temi wszystkimi, którzy za zdaniem jego nie szli. Tym impetem zuchwałości unieśiony, bezecnie z temi wszystkimi postępował, którzykolwiek jego uporowi się sprzeciwili: Nie miał on względu ani na Krolow, ani na Cesarza, ani na Papieża, ani na żadną by najsświętszą powagę y zwierzchność, która jest na ziemi od BOGA postanowiona.

Ztąd nigdy nie był gotow rewokować y odwołać to, w czym się raz wymowił, y nie chciał zdania swego złego poprawić, chyba na gorzcie. Był z przyrodzenia chole-ryczny, ze złości mściwy, z hardości chcący nad wszystkimi gorować, y ztąd w nowotnościach się kochał, żeby się dystyngwował od wszystkich dawnych Doktorow, których za nic miał. Przeto jako sam pisze, *tom. 1. Epist. 3. 18. 27.* przyjął na się owe dwa Imiona w naukach nacyelnieysze, to jest Arystotelesa w Filozofii, y S. Tomasza w Teologii, cale zadržć. Jakoż już zaczął był w Akademii Witemberskiej fundamenta ich nauki podkopywać y rozrzucać, aby swoję naukę na czele postawił.

12.
Lutra ka-
zanie prze-
ciw odpu-
stom.

Ten tedy Człowiek będący w samej sile wieku swego lat 34. wielce się ucieszył z tak pogodney okazji, przez którą mógł się światu wstawić. Przeto za dozwo-leniem swego Starszego Generalnego Wikarego w Niem-czech, Jana Stupitza wstępuje na ambonę, z straszną zą-jadłością wprzód powstaie na Qwestarzow zbierających te jałmużny, y na Predykatorow tych Odpustow, a potym idąc

II

Rok
1517.

Wkrotce napisał Luter list do Arcybiskupa Mo-^{Lutra Tbe-}
guńskiego, przekładając mu wielkie *abusus* y występki ^{ses prze-}
Kwestarzów tych jałmużn y Predyktorów tych Odpu- ^{ciwko Od-}
stów, y upraszał go, aby temu złemu *zabiegł*, żeby lud ^{pułtom.}
zwardzony zbyt wielkimi predykacjami tych indulgencji, nie
rozumiał się być ubezpieczonym o swym zbawieniu, bez
godnych owoców pokuty. Za tą okazją, posłał do tegoż
Arcybiskupa dziewięćdziesiąt y pięć propozycji, które te-
goż dnia, nie czekając respondu od Arcybiskupa w wigilią
Wszystkich Świętych do wrot Kościelnych przybił, nie
na utrzymanie ich, jako on sztucznie udawał, ale tylko na
roztrząsanie przez porządną dysputę, dla objaśnienia
prawdy: Z których jednak propozycji wiele już na kaza-
niach swoich mianych o Odpustach y pokucie, upornie
utrzymywał. Prawdać to, że między temi propozycjami
były niektóre prawdziwe, y mogły się bezpiecznie utrzy-
mać bez naruszenia wiary, ale daleko więcej ich było,
które

12 *Księga I.*

Rok 1517. które były fałszywe y Heretyckie, przeciwko skarbowi Kościoła CHRYSZTUSOWEGO, przeciwko zwierzchności Ojca S. Papieża, y przeciwko ważności Odpustów. Zkąd znąc, że ten chytry y złośliwy Doktor, cale na to *positive* bił, a tylko zmyślał żądzą objaśnienia y poznania prawdy.

13.
Lutra The-
ses snyder-
skie z Pa-
pieża.

Te zaś propozycye są następujące: Naprzód prawi Luter: *Nie można racyi dać, za co Papież bogatszy nad sto Kre-
zuszów, albo Krassów, nie z swego cale skarbu buduje Kościół?
ale ucieka się do jałmużn y składanek ubogiego pospolstwa.* Ten argument jako wielce lekki jest u ludzi rozumnych y świadomych rzeczy, którzy wiedzą jako Panów y Monarchów skarby, by náywiększe wyczerpaia się; tak ważny jest u pospolstwa, które sobie wyperśwadowało, że Pano-
wie Midy ręce mają, które czego się dotkną, w złoto się obraca, y rozumieia, że Tyber rzeka nie wodą, ale rozstopionym złotem płynie do skarbu Papieckiego. Gdyby też Luter był widział wielkość, obszerność, ozdobę y magnificencyą tego Kościoła, pewnieby osądził, że ta składanka wiernych względem nakładów samego Papieża, jest to le-
dwo komorem albo mrowką względem Wielbłąda albo Słonia, albo atomem względem wysokiey y obszerney gory: A zátymby się nie pytał: Czemu Papież z swego skarbu nie buduje?

14.
Luter drwi
z fundacyi
Kościół.

Powtore mowi w tych Konkluzyach Luter: *Miałby
raczey Papież Kościół S. Piotra rozsprzedać, ażeby w ubo-
stwie wsparł tych, od których Kaznodzieje jałmużny wycią-
gaia, y raczey miałby dopuścić, aby Kościół w popioł y
w perzynę był obrocony, anizeli żeby budowany był z mięsa
y z kości Owiec swoich.* W czym złośliwy Człowiek nie-
nawością Adwersarzów swoich mniemanych, y hardością
rozumu

12

Rok
1517.

I S.
Luter u-
skarża się
na Kazno-
dziejow.

na czy-
ścier.

Rok
1517.

jego obiekcyja żadney trudności nie ma. Bo przez to, że BOG postanowił Czyścić, nie przeto niechce, áżeby on był próżny. A do tego, Papież nie jest Panem, ále tylko Szafarzem y Administratorem skarbu Boskiego, ktorego powinien zażywać w słusznych okazjach y dla słusznych przyczyn. Krom tego, ta kwestya Lutra podobniúsienka jest do tey: Jeżeli Krol álbo Xiążę może w Państwie swoim uwolnić z więzienia, czemuż z niego nie wszystkich uwalnia, y czemu turm y katufz nie rozwała y nie rozrzuca?

16.
na Odpu-
sty.

Po piąte uskarża się Luter: *Jeżeli ná brzęk dzwonu ogłaszają się Odpusty, to wsto dzwonow trzebaby bić, gdy się czyta Ewangelia, która jest daleko świętsza.* Y to pozorne tylko jest *Sophisma*: Bo komu jest tajno, że *solemnitates* pewnych spraw miarkuią się nie tak godnością rzeczy, jako rzadkością, álbo tym, co rzadko się przytrafia. Bo co się często dzieje, to nie może zawsze się dzieć *cum solemnitatibus*. Kto bowiem z Xiążąt codziennie do Kościoła ná mszą jádący, takiey pompy potrzebuje, z jaką pompą nowy Magistrat po swojey elekcyi do Kościoła wprowadzają daleko od niego niższy? A do tego tym argumentem Lutra, trzebaby ganić wszystkich Krolow, że z większą uroczyścią w konfessie Xiążąt y Panow ich prawa się ogłaszają, niż się opowiada po wszystkie dni przy Mszy S. w każdym Kościele Ewangelia CHRYSTUSOWA, która pewnie zácnieysza jest nád wszystkie prawa Panow ziemskich.

To te Konkluzye były niby szyderskie, drwiąc przed nierozumnym Pospolítwem z Papieża, y onemu sznypki daiąc, lecz krom tych, tam się zawierały propozycye cale heretyckie, jakie są następujące:

Ze

Ze Papież nie ma żadney mocy rozgrzeszać, ale tylko deklarować, że jest rozgrzeszony, y approbować, co się w tey rzeczy ma czynić.

Ze Dusze umarłych, jeżeli za swego życia do doskonałości miłości nie przyszły, cierpią w Czyścu bojaźń podobną do desperacyi; Przeto ledwo się co różni Czyściec od Piekła.

Ze w Czyścu Dusze mogą się pomnażać w miłości y w zaśłudze, y przeciwnie zdanie nie ma fundamentu w piśmie świętym.

Ze cokolwiek około tych Dusz może Papież, toż samo może Biskup y Pleban w swojej Diecezji.

Ze ktokolwiek szczerze żałuje za grzechy, ten otrzymuje zupełne odpuśczenie kary, bez pomocy Odpustów.

Ze Zbawiciela y Kościoła skarby tak są pospolite wszystkim wiernym, że im Papież żadnego prawa dać nie może.

Ze skarb Kościelny, z którego Papież czerpa Odpusty, nie jest złożony z zasług CHRYSTUSOWYCH y Świętych Bożych.

Te Konkluzye Luter zawiesił na drzwiach Kościoła wszystkich Świętych, y żeby ten pożar na wielu mieyscach razem się zaiął, onych niezmierną moc wydrukowawszy, rozesał je po całym Imperium Niemieckim. Jan Tetzel Inkwizytor wiary na ten czas rezydujący w Frankofurcie nad Odrą, kazał palić te heretyckie Lutra <sup>Tetzel pa-
li Luter-
skie Theses.</sup> propozycye, y przeciwko nim swoich sto sześć wydał Konkluzyi, które Uczniowie Lutra w Witembergu także spalili, mszcząc się nie czci Mistrza swego.

Rok
1518.

18.
Piszę
przeciw
Lutrowi.

Luter
przeprosza
Papieża.

Y toto było podniętą tego to tak strasznego pożaru! y toto było niby otrąbieniem Woyny, która się odtąd wiodła bez przestanku, nie tylko między Augustynianami y Dominikanami, ale też y między Katolikami y partią Luterską, która się odtąd zaczęła formować przeciwko Kościołowi. Jakoż w famey rzeczy Eckius Professor Teologii w Ingolstadtzie, y Sylwester Prieras Magister Palatii pisali Książki przeciwko tym propozycjom Lutra, na które znowu odpisał Luter na ten czas dość skromnie, y tę Książkę posłał do Rzymu, przydawszy List swoy pisany w dzień S. Troycy do Leoná Papieża w te słowa: *Tom. 1. in Prefat. Resolut. Indulg. Beatissime Pater, prostratum me pedibus Beatitudinis tuæ offero, cum omnibus, quæ sum, habeo. Vivifica, occide, voca, revoca, approba, reproba, ut placuerit. Vocem tuam vocem Christi in te presidentis & loquentis agnoscam, si mortem merui, mortem non recusabo.* Przenajświętszy Oycze, oto mię ścielącego się do nog świątobliwości twojej prezentuję z tym wszystkim, co jestem y mam. Zabię, ożyw, wołaj, odwołaj, approbuy, reprobuy, pochwal, albo zgani, przyimiy albo odrzuć, jako się podoba. Já twoy głos za głos CHRYSTUSA w tobie prezydującego y mówiącego uznam, a jeśli na śmierć zaflużyłem, y śmierci się nie zbraniam.

Czy to Luter był prawdziwie w tym położeniu, nie będąc jeszcze cale na umyśle y w sercu błędami y złością zepsowany, czy też zmyślał taką pokorę, co inszego mając w sercu, a co inszego językiem y piorem wyrażając, to jednak jest rzecz pewna, że ten pokorny jego proceder sprawił mu u wielu godnych osób dobre o nim rozumienie, iż wierzyli, że on *bona fide* dobrze y szczerze postę-

Historii Luterskiej.

postępuje, nic innego nie szukając, jeno prawdy, a tylko ¹⁷ Adwersarze jego, których on frantostwa y *abusus* odkry- ^{Rok}
wał, na niego potwarz y kalumnią kładli, y jego o He- ^{1512.}
rezyą oskarżali.

To jeszcze sprawę Luterską udatnieyszą uczyniło, że ^{19.}
Jakub Hostraten Dominikan wielce mądry y gruntowny ^{Hostraten}
Theolog, *Tom. 1. Lath.* pisząc przeciwko Lutrowi, u- ^{y Prieras}
nioś się affektem, ánimuiąc Papieża, áżeby na tak zło- ^{urazaig}
śliwego Człowieka, który świat zaraża, ogniem y mieczem ^{Lutra.}
nástąpił, y od takiej zaraży świat uwolnił. Sylwester
także Prieras Magister *Palatii*, pisząc przeciwko Propo-
zycyom Lutra, iż zbytecznie exaggerował powagę Sto-
licy Apostolskiej, y niemal na samey powadze Námie-
stnika Chrystusowego swe dowody zaśadzał, przez to dał
okazyą Lutrowi w ohydę podawać powagę Papieską przed
Niemcami. Jakoż Luter chwyciłszy się tego delikatne-
go punktu, o którym na ten czas sprawy nie było, nie
podobną z jaką żarliwością y zajądłością powstał na pa-
nowanie Papieża, ustawicznie na nie publicznie y pry-
watnie bijąc, y dziwne potwarzy na Papieża kładąc. ^{Luter bije}
Tak to wiele zależy na utrzymaniu Heretyka przy tym ^{na Papie-}
wiary punkcie, o którym jest mowa, a nie dawać mu ^{za.}
czasu do wyćieczki w insze materye, do przedsięwzięcia
nie służące, bo tym sposobem daje się pogoda Adwer-
sarzowi, udać swoją rzecz, y pozorną uczynić, choćby
była naygorsza.

Tym czasem Papież mając ustawiczną w Rzymie in- ^{20.}
formacyą, że Luter tak słowy, jako y nowemi skryptami
nie przestaje przeciwney náuki Kościołowi Bożemu pu- ^{Luter cy-}
blikować, adcytował go do Rzymu przed sąd swoy, y ná- ^{towny do}
znaczył ^{Rzymu.}

Rok
1518.

znaczył nań Sędziow Hieronima *de Genatis* Biskupa Askolitańskiego, Audytora Kamery Apostolskiej, y Sylwestra Prierata Magistra *Palatii*, który już prawnie był deklarował, że propozycye Marcina Lutra były Heretyckie. Ta cytacya stała się dnia siódmego Augusta, trochę co przedtym, nim przyszedł do Papieża List z Seymu Aufspurskiego pisany do Leona od Maxymiliana Cesarza, w którym go prosi, ażeby na sądzie swoim tę sprawę jak najszybciej zakończył, obiecując Dekret Papieski do skutku y wykonania przyprowadzić. Ale Papież na prozbę Xiążęcia Saskiego y Akademii Witemberskiej, którzy za Lutrem instancyonowali, pozwolił, aby ta sprawa roztąśniona była w Niemczech, y zlecił, aby ją osądził Kardynał Kajetan Tomasz *de Vio* jego Posen na Sejm Aufspurski. Xiąże Saski Fryderyk kazał Lutrowi stanąć przed tak wielkim Człowiekiem, któremu więcej powagi dodawały wielkie jego zasługi całemu światu wiadome, niżeli Kardynałska purpura. Ussuchał Xiążęcia Luter, y stanął w Aufspurgu dnia dwunastego *Octobra*, wprzód otrzymawszy od Cesarza Paszport, bez którego za radą przyjął, nie chciał się w drogę puścić.

Luter sta-
wa przed
Kajetanem.

21.

Kajetan
każe Lu-
trowi re-
wokować.

Kardynał przyjął go bardzo ludzko, y nie chcąc z nim wchodzić w dysputę, co w samey rzeczy nie przytawiało na jego godność, jemu tylko z strony Papieskiej rzekł, że trzeba rewokować y odwołać te błędy, które w swoich Księgach popisał, y żeby przyrzekł, nigdy ich daley nie utrzymywać. Luter odpowiedział, że się nie poczuwa do błędów, y prosił one sobie pokazać. Kardynał mu ukazał dwa: Jeden, w którym naucza, że nieskończone zasługi

prawi

prawi, przeciwko Konstytucyi Klemenfa VI. Drugi, że na usprawiedliwienie trzeba tylko wierzyć wiarą mocną y nie wątpliwą, że nasze grzechy są odpuszczone, kiedy za nie żałujemy; co jest przeciwko jawnemu piśmu S. które twierdzi, że niewie człowiek, czy łaski, czy gniewu BOSKIEGO jest godzien. Luter, który tę Konstytucyą Klemenfa był czytał, odpowiedział, iż nie był obligowany poddawać rozum swoy pod tę Konstytucyą, która referuje tylko naukę S. Tomafza, która nie jest *de fide*, y przywiodł przeciwko niej niektóre teksty z Piśma, one według swego zdania na swoje koło nakręcając. Co upornemu y buynemu rozumowi nie jest rzecz trudna na utrzymanie tego wszystkiego z niejaką apparencyą prawdy, czegokolwiek chce. A widząc Luter, że po tej dość długiej kontestacyi nad tym punktem, nie idąc do drugiego, Kardynał nie był kontent z odpowiedzi jego, y uławnie nalegał, aby naukę swoją retraktował, nie wchodząc w głębszą dysputę, prosił Luter o fryfzt na deliberacyą do dnia jutrzejszego.

Na zajutrz stanął przed Kajetanem Kardynałem z jednym pisarzem y z kilką świadkami w przytomności czterech Senatorów Aufzpurskich, gdzie taką przed niemi uczynił protestacyą: *Ego Martinus Luther Augustinianus, protestor me colere & sequi Sanctam Romanam Ecclesiam in omnibus meis dictis & factis, presentibus, prateritis & futuris. Quod si quid contra vel aliter dictum fuit vel fuerit, pro non dicto haberi, & habere volo.* Já Marcin Luter Augustynianin, oświadczam się, że czczę, szanuję y poważam S. Kościół Rzymski, y za jego nauką idę we wszystkich moich słowach y uczynkach, terazniejszych,

22.

Luter pro.
testuje się
iść za Ma-
tkę Ko-
ściołem
Rzymskim.

Rok
1518.

*Poddaje się
pod rozsy-
dek Aka-
demii Ka-
tolickich.*

23.

*appelluje
do Papie-
ża.*

przeszłych y przyszłych. A jeśli się co przeciwnie albo inaczej mówiło, albo mówić się będzie, to chcę mieć za niemowione. Co się zaś tycze odwołania błędów, na to nie pozwalał, gdyż prawi, cokolwiek wydałem, to nie innym wydałem umysłem, jeno na dysputę dla poznania y objaśnienia prawdy, przeciwko ktorey nie poczuwam się, abym miał kiedy pisać, przeto nie mogę ani powinien jestem retraktować, poki nie pokażą mi w czym zbłądziłem, w czym, prawi, mogłem się potknąć jako Człowiek błędom podległy. A do tego ofiaruję się dać racją, czy to przez dysputę, czy na piśmie, tego wszystkiego, com mówił, y gotow jestem tego się trzymać, cokolwiek osądzą Akademię Bazyleeńską, Friburgską, Lowanieńską, a nadewszystko Paryską jako Matka wszystkich nauk y umiejętności.

Na koniec prezentował Kardynałowi na długim skrypcie swoje racye, ktoremi swe błędy utrzymywał, albo wymawiał, a Kardynał onych nie przyjmując, przynaglał go, y przymuszał pod karą censur Kościelnych do odwołania, nawet mu zakazał do siebie przychodzić, jeśliby nie chciał w tym go usłuchać. Luter odszedłszy od niego, napisał appellacyą swoją do Papieża, y one w nocy do wrot przybiwszy, kryjomo uszedł do Witemberga, bojąc się, albo przynámniey udawając, że się boi, aby Kardynał jego z Wikarym Stupitzem, swoim Fautorem nie zatrzymał y nie zaaresztował.

Napisał jednak do Kajetana wielce pokorny List, w którym go wychwala z dobroci y ludzkości, z którą go przyjął, y przeprasza, jeśliby go w czym uraził, postępując z nim nie z taką pokorą y respektem, jako na taką

taką osobę przynależało. Lecz do drugich tegoż prawie czasu cale przeciwne napisał Listy, nawet y do samego Papieża, uskarżając się na twardość y nieznośną tyrannią Kajetaną Kardynała, że go przymuszał do odwołania, nie pokazawszy mu, w czym pobił, y że żadną miarą nie chciał tego akceptować Kardynał, co Luter przyrzekał, to jest, że już nigdy nic więcej nie miał mówić o tych kontrowersjach, byleby on Adwersarzow jego obowiązał, aby o tym wzajemnie milczeli.

Rok
1518.
Pisze nie
zgadzając
się listy.

Wiem ja, że niektorzy, jako to *Florim. Remund. Sadolet.* y inni ganią taki proceder Kardynała Kajetana, już to, że nie umiał z Lutrem postąpić, ktorego mógł łatwiej łagodnością pozyskać, już to, że nązbyt faworyzował Dominikanom, swoim Spułbraci, którzy publikowali te Odpusty sposobem nie ze wszystkim zgadzającym się z Duchem Kościoła, co było okazyą wszystkiego tego zamieszania. Ale też y to mi nie jest tajno, że z drugiey strony inisi Authorowie, jako to *Palavic. Hist. Conc. Trid. l. 1. c. 10.* tego Kardynała wymawiają, twierdząc, iż nie inaczej miał postąpić z Lutrem, jeno tak, jak w samey rzeczy uczynił, mając wyraźne od zwierzchności rozkazanie, aby albo przymusił Lutra do odwołania błędow swoich, albo samego Mnicha poimał. Co by pewnie był uczynił Kardynał, gdyby Luter wprzód się był nie postarał o paszport od Cesarza, nim przed Kardynałem stanął.

24.
Kajetana
proceder.

Jakożkolwiek jest: Ja nie mając żadnego charakteru Sędziowskiego, nie chcę tey sprawy sądzić, która jeszcze nie jest decydowana; to tylko śmiem mówić, że mnie się zda, iż na ten czas mogła się ta sprawa cale zakończyć, trzyma-

25.

Rok
1518.

Tuby się
mogła spha-
wa z Lu-
trem za-
kończyć.

trzymając się własnego skryptu Lutra. Bo więcey ná ten czas nie trzeba było, jeno trzymać się protestacyi jego, którą tak prawnie y solennie uczynił, że się poddaje pod sąd y decyzją Kościoła Rzymskiego, á potym pościć trzeba było do Papieża jego racye ná piśmie podane ná obronę swoich propozycyi, á tym czasem nakazać milczenie obojey stronie, jáko on prosił, áżby Papież tę kontrolerską Dekretem swoim zakończył. Bo ná ten czas jeszcze y Xiążę Saski, y Akademią Witemberska y całe Niemieckie Państwo uznawało powagę y zwierzchność Papieską, á zátym y Marcin Luter, który tak solennie się oświadczył, iż miał iść zá rozsądkiem Kościoła Rzymskiego, pewnieby musiał podlegać Dekretowi Papieskiemu: bo inaczey byłby miany zá oszustá y krzywoprzysiężcę, y pewnieby go wszyscy odstąpili, gdyby on tak solenney obietnicy nie chciał dotrzymać. Ale że teraz inszą drogą poszli, dany jest czas y pogoda Lutrowi przydania nowych Herezyi do dawnych swoich błędów: A te on nazywał nowemi objaśnieniami, które czerpał z czytania pisma S. które ná koniec uczyniły wszystkie zabiegi y remedia niepożytecznemi.

26.

Luter no-
we fabry-
kuje do-
gmata.

W samey rzeczy ta konferencya Lutra z Kardynałem większey mu powagi y kredytu dodała, ktorey Akta rozestął po całych Niemczech, ciągnąc wszystko ná swoję stronę. Ztąd stawszy się hardszym niż przed tym był, odważył się fabrykować nowe dogmata náybarżiey ná poníženie powagi Papieskiey, niechcąc daley go uznawać zá Sędzięgo, y mówiąc: *Prefat. in resol. prop. t. 1. p. 311. p. 198.* Ze nie masz inszego Sędzięgo, krom słowa BOZEGO, które się samo przez się jáśnie explikuje,

bez

bez rekursu na zrozumienie prawdy do Papieżów, którzy
 pierwsi, prawi, kaza y psują Pismo, wykrecając ono na
 niesłuszne y tyrańskie panowanie swoje nad Kościołem.

Rok
1518.

Nie wprzód jednak tak daleko się pomknął, aż
 wprzód się ufundował na protekcyi Fryderyka Xiążęcia
 Saskiego, u którego miał dwóch wielkich swoich Patro-
 now, to jest Wikarego Generalnego Stupitza, y Jerzego
 Spalatiną, Sekretarza Elektorskiego, którzy mu skutecznie
 w tej okazyi usłużyli. Ci dwaj ludzie wielce sztuczni,
 umieli na stronę Lutra nakłonić geniusz y umysł Xią-
 żęcia, już wielce zmiękczonego Listem bardzo wymownym,
 który t. i. napisał był Luter do niego po konferencyi
 Aufzpurskiej, y to sprawili, że Fryderyk respons dając
 Kardynałowi Kajetanowi, który go upraszał, aby Lutrowi
 swojej protekcyi nie dawał, jako jawnie Heretykowi,
 bardzo ostro odpisał, wymawiając mu, iż według obietnicy
 danej posyłać Lutra do Aufzpurga, nigdy się nie
 spodziewał, żeby z nim miano postąpić przez samą tylko
 powagę, obowiązując go do odwołania swoich propozy-
 cyi, nie przekonawszy go o żaden błąd dobrymi racjami.
 Są prawi uczeni ludzie różnych Akademii, którzy twier-
 dzą, iż nauka tego Doktora jest bardzo dobra, jeno tylko
 nie sprzyjająca interesom tych, którzy go prześladowali.
 Przeto nie chciał pozbyć Cłowieka tak mądrego, który
 swojej Akademii jest náyprzednieyszą ozdobą.

W taske się
wkrada
Elektora.

Fryderyk
Elektor Sas
sprzyja
Lutrowi.

Tym czasem Luter bardzo dobrze widząc, że jego
 naukę w Rzymie potępia, jako Kardynał Kajetan w swo-
 im liście napisał do Xiążęcia Saskiego, umyślił uprzedzić
 Papieża, czyniąc dnia 28. Novembra tom. i. Luth. nową
 jurydyczną protestacyą, przez którą się oświadcza, że je-
 szcze

Roku
1519.

appelluje do
Conciliū.

Leona dru-
ga Bulla.

szcze gotow jest podlegac decyzji Papieža dobrze informowanego: Jednak, mowił on, że Papież może bładzić, jako w samey rzeczy S. Piotr pobłądził, gdy był skrośowany od S. Pawła, przeto appelluje do *Concilium* powszechnego, ktore jest nad Papieżem, w tym wszystkim, cokolwiek Papież przeciwko niemu będzie stanowił. Leo zaś Papież spodziewaiąc się te wszystkie rozruchy uspokoić swoią Konstytucyą, wydał Bullę, ktora wykładała y potwierdzała naukę Katolicką o Odpustach, zgodnie do Konstytucyi Klemensa VI. Ale że tę Bullę Kardynał Kajetan Posel Papieski kazał publikować w Niemczech w 15. dni po tey protestacyi Lutra, to jest d. 13. *Decembra*, y że Odpusty były już w wielkiej postpozycyi osobliwie w Saxonii, zaczęli mniemać, że ta Bulla ufabrykowaná była dla interessu Papieža y Kwestarzow jałmużn przychodzących z odpustow, ktorzy już prawie żadnego nie náydownali, ktorzyby im chćiał dobrowolnie co dawać za te Odpusty.

29.

Smierć
Maxymili-
ana Cesa-
rza, ktory
widział
Czarta na
ramieniu
Lutra.

Ale to náybarżiey przeszkodziło, iż do skutku ta Bulla nie przysła, że tegoż prawie czasu, to jest na początku następującego Roku dnia 17. *Januarii*, w Lintzu z tym się światem pożegnał Cesarz Maxymilian, wielce gorliwy Pan o Wiarę Katolicką y o powagę Stolicy Apostolskiej. Piszą o tym Cesarzu *Tilmanus, Remundus, le Roy*, że przeszłego Roku 1518. w Aufzpurgu będąc na Seymie, widział Czarta siedzącego na ramieniu Marcina Lutra tam przytomnego, y pokazawszy go Podczaszemu swemu Panu Baronowi *de Erpach*, powiedział: Ten Mnich wiele złego nábroi w Kościele BOZYM y w Cesarstwie. Jakoż tak się stało, náybarżiey od tego Roku 1519. kiedy

po

po śmierci Maxymilianá Fryderyk Elektor Saski, Protektor Lutra został Rządzcą y Namiestnikiem Imperii pod czas tego *Interregnum*, po wszystkich tych częściach Cesarstwa, gdzie się rządzą według praw y zwyczajow Saskich. Ztąd partyá Luterska w krotce tak się zmocniła, że po wszystkich miastach, miasteczkach y wsiach nie infze dyskurfy słyszano, jeno o Lutrze, jako o Człowieku od Boga wzbudzonym ná znieśienie *abusuum* y występku, które się w Kościoł wśliznęły, y ná przywrocenie Chrześcían do wolności Ewangelii.

Partya Luterska się krzewi pod czas Interregnum.

30.

Co Lutra tak wyniosłym y hardym uczyniło, że ledwo chciał dać audyencyą Nuncyuszowi Karolowi Miltitzowi Szlachcícowi Saskiemu, Podkomorzemu Papieskiemu, którego Papież wysłał ná oddanie Fryderykowi Xiążęciu Roży według zwyczaju błogosławioney w Niedziele czwartą Postu, y ná proszenie, áżeby Xiąże nie dawał protekcyi y obrony Lutrowi jako jawnemu y oczewistemu Heretykowi. Xiąże już przeciągniony ná stronę Lutra, y nie będąc ukontentowany z Rzymu, że ná jego proźbę nie dano jego naturalnemu, to jest złego łóza jego Synowi, jednego *Beneficium* Kościelnego, bardzo złe tego Posła, á Rożę z niejakąs wzgardą przyjął, y trwał w swojej rezolucyi, którą w liście swoim do Kajetaná Kardynała pisanym wyraził. A co się tycze Lutra, umiał on tey okazji ná swoje stronę záżyć, udawając, iż to Poselstwo polityczną tylko ceremonią było ná zruinowanie intereffow jego.

Miltitz Nuncyusz bardzo miłki ná Lutra.

Ten Nuncyusz Miltitz *Akt. Luth. t. 1.* wiedząc że Rzym nie kontent był z surowości Kardynała Kajetaná, z ktorey názbyt niedyszkretne postąpił z Lutrem, umyślił

31.

D

prze-

Rok
1519.

zły na
Tetzela.

Tetzel u-
miera.

32.

Luter pisze
list pocle-
bny do
Papieża.

rewokować
jednak nie
chce.

przeciwnego sposobu zażyć na pozyskanie Lutra: Lecz z granic roztropności wystąpił, nązbyt go chwając, y jemu pochlebując tak podłą manierą, która na jego charakter y godność nie przystawała. A do tego chcąc uiąć Lutra, na Tetzela Dominikaną adwersarza jego tak ostremi słowy nąstąpił, wymawiając jemu *abusus* y *excessy*, ktoremi dał okazywać tak wielkiego zámieszania, że nieborak Tetzel z apprehensyi y smutku umarł: Ktorego śmierci y sam Luter żałował.

Ale ten Nuncyusz tym sposobem tak podłym, nic więcej nie wskurzał, krom tego, że Luter napisał do Papieża dnia 3. Marca' bardzo pokorny list, w którym te są formalne słowa: *Plenissime confiteor Romanae Ecclesiae potestatem esse super omnia, nec ei praefendum quidquam sive in caelo, sive in terra, prater unum JESUM Christum Dominum omnium.* Zupełnie wyznawam Kościół Rzymskiego zwierzchność nad wszystkim, y nie się nad nie może przenieść, cokolwiek jest na niebie y na ziemi, krom jednego JEZUSA Chrystusa Pana wszystkich. Z tym wszystkim ta jego polityka ni na co się nie nadała: Bo tamże przydał, iż go nigdy żaden nie przywiedzie do rewokacyi. A gdy wyczerpniono z jego słow, że miał iść do Koblenz, to jest do Konflencyi na rozmowę z Arcybiskupem Trewirskim dla zakończenia tej sprawy, przynaglano go, aby dotrzymał danego słowa y poszedł tam: Lecz on wymowił się, mieniąc, iż na tym Kongressie ma być Kardynał Kajetan jemu nieprzyjazny, przeto nie mógł tam przybyć: A do tego, przybliża się, prawi, czas, ktorego mam stanąć z Karolstadyuszem w Lipsku na sławną dysputę z Eckiuszem Doktor-rem.

rem. Ktora iako się odprawiła, tę daje informacya Rok
1519.
z Kochleusza. *Acta Disput. Lips. t. I.*

Jędrzey Bondestein, pospolicie nazywany Karolstadyusz 33.
od miasta Karolstadu w Frankonii, w którym się narodził,
Doktor y Archidyakon Witemberski, ten to, który pier- Dysputa
Eckiusza
z Karol-
stadyuszem
w Lipsku.
wszy odstąpił od Lutra, jako się niżej powie, napisał był
Książkę na obronę propozycji Luterskich przeciwko E-
ckiuszowi, który one mocnymi dowodami z gruntu był
wywodził. W tej replice swojej Karolstadyusz Człowiek
śmiały y hardy przydał kartelusz, w którym Eckiusza
wyzywał na publiczną Dysputę. Przyjął tę prowokacyę
z ochotą Eckiusz, mając po sobie BOGA y prawdę jego,
y oraz nadzieję, że w sprawie Boskiej zwycięstwo odnie-
sie, jako nie nowiną mu było w podobnych okazjach
tryumfować. Luter czy to nie ufając siłom Karolstadyusza,
który daleko słabszy był w nauce za Eckiusza, czy to za
honor sobie poczytając mieć częśćkę w tej potyczce,
chciał sam być na tej dysputcie. Czego y Eckiusz Doktor
wielce uczony, będąc nauki wielce głębokiey, rozumu
bystrego y przenikającego, pamięci przedziwney, nie
zmiernie żądał.

Jerzy Xiążę Saski Brat Stryjeczny Elektora, Pan miasta 34.
Jerzy
Xiążę za-
cny Ka-
tolik.
Lipska, które się mu w podziale dostało, życząc sobie wi-
dzieć ucieraiących się między sobą tak sławnych z nauki
mężów, ofiarował im na tę dysputę swoy Zamek ze wszel-
kiemi wygodami y bezpieczeństwem. Y chociaż ani Bi-
skup Mersburgski, do którego Diecezji Lipsk należał, ani
Akademia Lipska nie sądziła poddawać sprawę Religii pod
rozstrzał pospolstwa, jednak oni determinowali się na tę
potyczkę przybyć na dzień dwudziesty siódmy *Junii.*
Dz Pra-

Rok
1519.

Prawda to, że Luter jeszcze na ten czas nie miał sekuracyi bezpieczeństwa na dysputowanie, którą tylko Karolstadyuszowi Xiążę był pozwolił, ale tylko był spektatorem y świadkiem tej utarczki, ale Eckiusz łatwo onę dla Lutra od Xiążęcia otrzymał, chcąc z Lutrem samym się spotkać.

35.

Przparato-
ria do Dy-
sputy.

Ta tedy sławna utarczka odprawiła się na wielkiej sali zamkowej w przytomności Xiążęcia Jerzego, jego Konfyliarzow, Magistratu, Doktorow Akademickich y niezliczoney gromady ludzi, którzy się zewsząd zbiegli z miast y miasteczek poblizszych, dokąd wprzód z obojey strony były przesłane Konkluzye albo propozycye. Naprzód zgodzili się z obu stron o formie y sposobie, którego się mieli trzymać dysputując się, to jest, ażeby każdy z Antagonistow miał prawo wolnie y swobodnie swoje zdanie przełożyć, spokojnie przypierając Adwersarza, albo mu odpowiadając; powtore: Postanowili Pisarzow, którzyby wiernie konnotowali to wszystko, co kolwiek się będzie mówiło y z tej y z drugiej strony, czego Eckiusz nie barzo sobie życzył, mieniąc, iż przewłoka Skrybentow, która *necessario* musi nastąpić, nim wszystko opiszą, oziębłą, słabą y mdłą uczyni dysputę. Luter też, który niechciał inszych Sędziow tej koncertacyi, krom słuchaczow przytomnych; co nie inszego nie było, jeno żadnego Sędziego niechcieć, dał się nakoniec namowić, że spuścił się na rozrządek Akademii Erfordskiej y Paryskiej, do których mieli posłać Akta tej Dysputy. Spodziewał się bowiem, że obiedwie te Akademie będą mu sprzyjać, pierwsza, że w niej się przedtym uczył, druga, że rozumiał, iż Akademia Paryska nie barzo była przychylna

chylną Papieżowi o to, że Papież zniósł *Pragmaticam* Rok 1519.
Sanctionem.

Potym rozporządzeniu Karolstadyusz pierwszy wziął obronę propozycji swoich y Luterskich, z tą jednak protestacją, że nic nie miał twierdzić, coby się nie zgadzało z powiżeczną nauką Kościoła Katolickiego. Którą protestacją Doktor Eckiusz z radością przyjąwszy, zaczął Dysputa o wolney woli ludzkiej z Karolstadyuszem. zbijać ich Konkluzye o wolney woli ludzkiej, jako nie zgadzające się z nauką Kościoła Katolickiego, które twierdziły, że Człowiek bez łaski BOŻEY nie tylko pomagającej y oświecającej, ale też y bez poświęcającej, która się wlewa na duszę przez Ducha S. nic nie może czynić, jeno złe, a do dobrego wola ludzka cale nic nie-dopomaga, lecz ono sprawuje jedynie tylko sama łaska Boska, a człowiek ma się tylko *passivè*, który choćby był y nie wiem jak święty y sprawiedliwy, w każdym dobrym uczynku grzeszy. *Ante gratiam, quæ est Charitas, non potest fieri ullum opus bonum. Voluntas habet se activè ad malum, ad bonum verò tantum passivè. Justus in omni opere bono peccat. Luth. Ep. ad Spalatin. t. z. p. 295.* Ta propozycja agitowała się aż do dnia czwartego Lipca, którą Eckiusz tak mocnymi dowodami jako taranami jakiemi z gruntu wywraçał, że Karolstadyusz nie mogąc się onym oprzeć, zafapawszy się, y cały spocóny, musiał z placu ustąpić. Czternástego jednak *Julii* y piętnástego po- Karolstadyusz pokonany od Eckiusza. wrocił na plac, lecz y na tey dyspućie nie lepiej się mu powiodło. Wziął tedy miejsce Karolstadyusza sam Luter, y ono przez całe dziesięć dni trzymał.

Dysputowano się przez wszystkie te dni rano y wieczor, o Czyścju, o którym Luter twierdził, iż go nie można

Rok
1519.
Dysputa
 Lipska z
samym Lu-
trem.

Xiąże Fe-
rzy po-
twierdza
się w wie-
rze Kato-
lickiej.

zná dowieść z pisma, o Odpustach, które nazywał nie potrzebnemi; o odpuszczeniu kary, która, prawił, nie jest rozdzielną od odpuszczenia winy, a tak, każdy prawi Kapłan tak dobrze może konferować odpuszczenie kary, jako y Papież; o pokucie, która, prawił, powinna zawsze pochodzić z miłości, a nie z bojaźni: Bo prawi bez miłości pokuta jest fałszywa, y o zwierzchności Papieskiej, którą on twierdził być tylko z postanowienia ludzkiego nie Boskiego, *ex jure humano non Divino*. Y nad tym to punktem náydlużey y náy mocniej się ścierali ci dway Antagoniſtowie, obadwa dowcipu byſtrego y subtelnego, obadwa mądrości y biegłości rozliczney, z tą jednak różnicą, że prawda Katolicka, którą Eckiusz utrzymywał, zawsze gorowała nad błędami, które Luter podpierał, lubo uporem uwiedziony nie chciał przyznać wygranej Eckiuszowi, jako też y drudzy tej Dysputie przytomni, z których każdy według swojej prewencyi y inklinacyi o niej sądził; to pewną jednak rzecz jest, że Jerzy Xiąże po tej dysputie gorętszym y mocniejszym się stał w wierze Katolickiej, y tę naukę, ktorey tu Luter bronił, Akademie Lowanieńska, Kolońska y Paryska wkrótce potępiły, pod ktorey oſtatniej decyzją sam Luter był poddał naukę swoją.

38.

Tym czasem Nuncyusz Miltitz spodziewając się cierpliwością, y łagodnością swoją, albo raczey podłą y nieprzyſtoyną na Majeſtat y godność tego, ktorego reprezentował, miękkością, nikczemnością przełamać y zmiękczyć Lutra upor, postanowił proſić Oycow Auguſtyniánów na generalne na ten czas *Capitulum* w Saxonii zgromadzonych ze wszystkich Prowincyi Niemieckich,

aby

aby do Lutra deputowali przedniejszych Oycow, którzyby Imieniem całego zgromadzenia upraszali go, aby się upamiętał, y poprzestał rozrywać Kościół BOŻY. Uczynili to Oycowie tego świętego Zakonu Kościołowi Bożemu tak pożytecznego, który zawsze po wszystkie czasy miewał znacznych w światłości y w nauce mężow, y w tey okazji jawnie pokazali, że ten święty Zakon żadney na się zmayı nie zaciągnął z apostazyi Luterskiej, nie mniey podobnym sposobem, jako Kollegium Apostolskie niwczym nie było zmazane dla obrzydłego wydania Pana y Mistrza swego przez Judasza zdraycę kolegę ich. Usiłowali tedy ci Oycowie wszelkiemi sposobami już to przez remonstracye, już to przez mocne nąpominania y exhorty, już prozbą, już łzami zmiękczyć serce tego marnotrawnego y błędnego Syna, chcąc go do domu Oycowskiego, to jest do Kościoła Katolickiego doprowadzić, od ktorego przez kacerstwo się oddalił. Ale nic nie wkurali. Bo Luter, widząc, że nie powagą y zwierzchnością jako przedtym, ale prozbą y submissyą z nim postępować poczeli, stał się zuchwalszym y nadętszym.

Augustynia-
ni prozbę
Lutra, aby
się upa-
miętał.

Zeby jednak nie zdał się nic nie czynić na tak poważną y pokorną prozbę Oycow Zakonu swego, napisał do Papieża Leoná, dnia 6. Aprila Roku 1520. taki list, z ktorego jawnie znać było, że te miękkie y łagodne sposoby do jego nawrocenia, nic mu niepomagały. Bo w tym liście chwali w prawdzie osobę Leoná, mówiąc Tom. 2. Luth. Epist. 166. *Celebrior & augustior est in omni terrorum orbe, tot, tantorumq; virorum literis cantata opinio, & vite tue inculpata fama, quam ut à quovis vel*

39.
Rok
1520.

Luter po-
chlebnie pi-
sze do Pa-
pieża.

maxi-

Rok
1520.

ale Stolicy
S. 12y.

40.

Luter Ka-
płaństwo
znajdza.

maximo homine possit quavis arte impeti. Non sum tam stultus, ut eum incessam, quem nemo non laudat. Chwalebniejsza prawi, y wspanialsza jest po całym świecie imienia y życia twego nie naganego sława, tak wielu zacnych mężow świadectwami ogłoszoną, że żaden się nie może znaleźć, któryby mógł jey uwłaczać. Nie jestem tak głupi, abym się miał na tego targać, którego wszyscy wychwalają. W tymże jednak liście zniecznośną zuchwałością zelżywie pisze o Predecessorach Leoną, y o Obroncach Stolicy Apostolskiej, ktorey powagę za nic ma, y o oney niegodnie dyszkuruiąc jako podlejszey nád swoję powagę, niby z kominizeracyi y litości ofiaruje pokoy, y to pod tą kondycją, żeby mu nikt nie mówił o odwołaniu błędow. Porro palinodiam ut canam, non est, quod ullus presumat. Bo prawi nie cierpię prawa tłumaczenia słowa BOZEGO; ktore nauczają nas wszystkich wolności, samo nie powinno być krępowane. Leges interpretandi Verbi Dei non patior, cum oporteat Verbum Dei esse non alligatum, quod libertatem docet omnium aliorum.

Przy tymże liście niby z Papieża się nągrawiając, posyła mu Księgę swoję o wolności Chrześciańskiej, o ktorey twierdzi, iż zawisła na samey wierze, która nam za wszystko stoi. Ona bowiem prawi sama nas usprawiedliwia, ona sama nas uwalnia y zbawia bez pomocy dobrych uczynkow, ktore nie nie pomagają do zbawienia, lubo są skutkami wiary. Ona prawi wszystkich wiernych zarówno czyni Kapłanami, Biskupami, Papieżami. Ci zaś, ktorzy temi pompatycznymi popisują się imionami, nie więcej nád Laikow nie mają, krom obli-

gacyi

gacy i y powinności służenia im, y opowiadania słowa BO-
ZEGO, które prawi uwalnia nas od nieznosney niewoli
podania y praw ludzkich, osobliwie Papieskich, które lud
Boży trapią y dręczą. Przeto prawi prawa Papieskie trzeba
ostro ganić, które nad ludem Bożym grassują, y ci nie-
zbożni tyranni trzymają pospolstwo w okrutney niewoli.
*Leges Pontificum acriter vituperandæ, quibus in populum
Dei grassantur, Plebem, quam captivam tenent impii illi
tyranni ib. fol. II.*

na prawe
Papieskie
bije.

Tak to Luter jawnie drwił z Papieża, wrzekomo
zdzadząc się onego chwalić. A widząc że ta fałszywa je-
go nauka o wolności Chrześcijańskiej, do smaku przypa-
dła swobodę y wolność życia kochającym ludziom, y
ich wielu do siebie przyciągała, przeto wszelkich dobył
sił na ohydzenie Kościoła Rzymskiego, ganiąc już to
słownie na kazaniach y w rozmowach, już to na piśmie
onogo postępkę y prawa, y cale znaszając powagę Pa-
pieską w jedney Książce poniemiecku wydanej, którą
śmiał Cesarzowi y Szlachcie niemieckiej dedykować.
W drugiey także Księdze łacińskiej *de captivitate Ba-
bylonica* o niewoli Babilońskiej, zepsował całą naukę
Katolicką o Sakramentach; na końcu tej Księgi słyszac,
że przeciwko niemu kuia w Rzymie gromiąca y wykliną-
jąca go Bullę, grozi Rzymowi straszniejszą y barżiej
krwawą wojną.

Księgę Ce-
sarzowi y
Szlachcie
dedykuje
przeciwko
prawo Pa-
pieskim.
Piśze de
Captivit.
Babyl.

Jakoż w samey rzeczy Papież mając zupełną infor-
macją już to od swoich Posłów, już od Eckiusza Dokto-
ra na ten czas przytomnego w Rzymie, że temu złemu
nie można zabiec dobremi y łagodnemi sposobami, kto-
rych przez trzy niemal lata używano, rezolwował się
przy-

42.
Papież Lu-
trowi gro-
zi exkom-
munią.

Rok
1520.

przystąpić do surowszych sposobow karności Kościelney, ktorych zawsze Kościół Boży używał w podobnych okazach. Przeto po długiey w tey mierze deliberacyi wydał dnia 15. Junii Konstytucyą, przez którą potępia 41. propozycye z Ksiąg Lutra wyjęte, jedne jako jawnie Heretyckie, drugie jako nie rozmyślne, y gorszą e, dając Lutrowi frysztu dni 60. na upamiętanie y odwołanie, a drugie 60. dni na posłanie swoiey rewokacyi do Papieża, albo na przybycie jego samego do Rzymu, przydając mu wolny Pas albo assekuracyą wszelkiego bezpieczeństwa w drodze y na terminie względem jego osoby. Jeżeliby zaś tego nie chciał wypełnić, po wypłynieniu nāznāczonego czasu, deklaruje go być wyklętym, y zakazuje każdemu z osobnā, jakieykolwiekby był godności y prerogatywy, onego bronić pod karą wpadnienia w też censury y utraty godności y urzędow swoich wszystkich.

43.
Eckiusz
Nuncyusz
do Saxo-
nii.

Eckiusz tedy był nāznāczony Nuncyuszem, aby tę Bullę zāwiozł do Niemiec, osobliwie do Xiążęcia Saskiego y do Akademii Witemberskiej, z listami Oycy świętego, który nāpominał ich, aby tę Bullę przyjeli, y dopuścili ją publikować. Lecz to samo barzciey tey sprawie zāszkodziło: Bo partyzanci luterscy łatwo udali, że ta Bulla ukuta była z udania, y z gniewu Eckiusza przeciwko Lutrowi. A tak niby *in suspensio* w Saxonii zostawała Bulla, gdy Obrońca Luterski Elektor przez niejaki czas jej ani odrzucał, ani też przyjmował.

44.
Luter pi-
sze prze-
ciwko Bul-
lom Papie-
ża.

Tym czasem Luter mając po sobie fawor Elektora y kointelligencyą z Akademią Witemberską znowu appelle od Papieża do Koncylium, y pisze przeciwko Bulli, *contra execrabilem Antichristi Bullam*, utrzymując wszy-
stkie

skie błędy przez nią potępione. W tym skrypcie, nie podobną wymówić z jaką zjadłością y furią bije na Papieża authora tej Bulli, ustawicznie go nazywając Antychrystem, zaboycą, nieprzyjacielem Chrystusowym, y inne straszne nań miotając bluźnierstwa, zniewagi y zelżywości. Tamże w propozycji 33. napominá Niemców, aby dawszy pokoy Turczynowi, uderzyli na Papieża, y zabili tego zaboycę Rzymskiego: Przełzańcie prawi wojować przeciwko Turkom, aż wprzód znieśione będzie imię Papieskie. Já to wam mówię. Ná koniec tak ten Traktat konkluduje przeciwko wszystkim Prałatom Rzymskim: Jako oni mnie, tak y já ich wyklinám y exkommunikuję. *Tom. 1. & Tom. 2. assert. art.*

A widząc, że to wszystko z wielką lubością y z gustem przyjmuje Pospolstwo, Dworscy, Akademicy, y ci wszyscy, którym wolność życia y swoboda smakowała, chcąc ich daley za sobą pociągnąć, y wypowiedzieć wieczną wojnę Papieżowi, y na zawsze ich od Kościoła Rzymskiego odrazić, odważył się na taką rzecz, która prawie nie może być większey fury y zjadłości. Bo pod pretextem pomśzczenia się niby krzywdy swojej, że jego Księgi w Rzymie y po niektórych miastach Niemieckich y w Flandryi spalono, kazał za murami Witemberskiemi stos drew złożyć, y zaprosiwszy całe miasto, z Studentami Akademickimi y z niezliczonym tłumem ludzi na nigdy nie widany widok zewsząd zbiegających się, sam szedł na to miejsce, y tam stos zapaliwszy, wrzucił w ogień Dekret Gracyaná, listy Dekretalne Papieżow, *Clementinas* y *Extravagantes*, a náde wszystko Bullę Leoná, ogromnym głosem wołając: *Zes po-*

45.
*Papieskie
Bulle pali
w Witem-
bergu.*

Rok
1520.

turbował świętego Pańskiego, bądź wrzucony w ogień wieczny. Po tych Ksiąg spaleniu świadczą *Acta Exustionis* tom. 2. fol. 123. że Luter wielce gładką wymową, mącieryńskim językiem miał do ludzi mowę, *magno verborum pondere, & elegantissimo linguae maternae stylo locutus est*: Coż przecie tak gładkiego powiedział? oto to: Ze toż samo by się stało z samym Papieżem, gdyby był sam przytomny. O jak piękny styl! a przecie ci fanatyczni jego Kompani to wszystko z wielkimi okrzykami przyjęli, y idąc Uczniowie tego fałszywego Proroka za przykładem Mistrza swego, po inszych miastach Saskich toż uczynili, y po innych miastach, nawet w samym Lipsku, gdzie Xiążę Jerzy gorliwy Katolik, a wielki Nieprzyjaciel Luterski panował, prawa Papieskie na stos rzucając, y one paląc. Tak to mocnym y strasznym się stał w Saxonii ten nowy Dogmatysta za faworem y protekcyą Elektorską, że żadną potęgą sprzeciwić się mu nie śmiała, żeby nie dała okazji większym rozruchom poсполstwa y szaloney młodzie, która go prekonizowała wybawicielem swoim od okrutney tyrannii Antychrysta Rzymskiego.

46.
Karol V.
Cesarzem
obraný za
kooperacyę
Sasa.

Mając taki fawor y obronę Xiążęcia Saskiego Luter, uśiłował też wsrubować się w łaskę y affekt nowego Cesarza; A ten był Karol piąty Filipa I. Austryaka Krola Hiszpańskiego Syn, roku przeszłego w sześć *circiter* miedzący po śmierci Dziada swego Maxymiliana I. obrany, za kooperacyą osobliwie Fryderyka Elektora Saskiego, który w tey mierze wielkie, wspaniałe y cale extraordynaryjne dzieło uczynił, ktoremu sam Cesarz wywyższenie swe na tę godność przyznawał. Bo za świadectwem Sleidaná, Erafma *Ep. 4.* y Kardynała Kajetana *Ep. ad Leon.*

gdy

gdy Elekcyá ná Cesarstwo chwiała się między dwuma Krolami, Hiszpańskim Karolem y Francuskim Franciszkiem I. á jedni z Arcybiskupem Trewirskim promowali ná Tron Cesarzski Krola Francuskiego, á drudzy z Arcybiskupem Moguńskim Hiszpańskiego, inni zaś raczey życzyli sobie Cesarza z národu niemieckiego, y już niemal wszystkich náskłonili ná Fryderyka Xiążęcia Saskiego, ná utrzymanie Imperii przy nácyi Niemieckiej; Ten wspomniał Xiążę podziękowawszy swoim Kollegom zá honor, który mu czynili, statecznie się zbraniał tey godności, mieniać, iż w tym stanie, w którym teraz jest położone Imperium, koniecznie potrzeba potężniejszego Paná, niżeli on był, ná obronę przeciwko potędze Otomańskiej: Przeto dał głos swoy ná Krola Hiszpańskiego Karola, który ten miał awantaz ná Krola Francuskiego, że był origine Niemiec, y aktu wiele Prowincyi trzymał w Niemczech. Y to wszystkich Elektorow wota náskłoniło ná Karola, który ná zájutrz dnia dwudziestego ósmego Junii był obrany Cesarzem. A gdy jego Posłowie ná odwdzięczenie zá tak wielkie dobrodziejstwo ofiarowali temu heroicznemu Xiążęciu trzydzieści tysięcy czerwonych złotych, on ich nie tylko nie przyjął, ale też prosiącym Posłom, áby przynamniemy mogli dziesięć tysięcy rozdać ná Dwor jego, odpowiedział, iż jeżeliby kto z dworskich jego choć jeden przyjął czerwony złoty, toby ná zájutrz nie był liczony między sługami Dworu jego.

Y to to czyniło nádzieję Lutrowi, że zá pomocą Xiążęcia Saskiego swego Protektora, któremu tak był obligowany młody Cesarz, w jego łaskę miał się wkraść: O co usilnie się starał, jużto Tom. z. pisząc do Cesarza

47.
Luter chce
wskręcić
mac się w
łaskę Cesa-
rza, do

list

Rok
1520.
niego po-
chlebnie
piszgc, y
Panow na-
mawiajc.

list wielce pochlebny y pokorny, w którym uprasza go o obronę osoby swojej, w swoim prześladowaniu dla prawdy Ewangelicznej, już to rozśiewając po świecie nie mało Książek, w których szkaradnie powagę Papieską lży, y wszystkich napominá, aby supplikowali Cesarzowi jako Protéktorowi Kościoła o reformę jego. Ale ta nadzieja Lutra omyliła. Bo gdy Cesarz z Hiszpanii jáchał do Niemiec ná koronacyą swoją, która zwyczajnie się odprawuje w Aquisgranie, miał u niego audyencyą Nuncyusz Apostolski Hieronim Aleander, który mu pokazałszy Bullę Leoná przeciwko Lutrowi, upraszał z strony Ojca świętego o dwie rzeczy. Pierwsza, aby po ogłoszeniu y publikacyi tey Bulli, Księgi Luterskie były spalone. Druga, áżeby wydał edykt ná wygładzenie z Cesarstwa tak szkodliwej Herezy z swoim Wynalazcą.

48.
Karol V.
każe Lu-
terskie
Księgi pa-
lić.

Co do pierwszego. Cesarz zaraz ná to zezwolił, y przykazał aby Księgi Luterskie palono w Niderlandzie albo w Belgium: Co też uczyniono po miastach trzech Elektorow Arcybiskupow, Moguńskiego, Trewirskiego, y Kolońskiego. Co się zaś tycze wtorego punktu, to trzeba było odłożyć do generalnego Seymu, ná znieśienie trudności, które záchodziły. Bo partya Luterska tak się była zmocniła, że wielu Konfylliarzow nie radziło wydawać takiego edyktu, áżeby powagi Cesarzkiej nie wdano w niebezpieczeństwo wzgardy, jeśliby tego edyktu nie chcieli słuchać; jako tego wielka apparencyja była: Gdyż nie tylko Elektor Saski náznacznieyszey powagi y potęgi Xiążę, ale też y Ludwik Faltzgraff Rhenu Elektor Palatinus Lutra bronił, y wielu innych z Szlachty niemieckiej do Lutra się przywiązało, będąc uwiedzeni nadzieią łupow bogatych

Fautoromie
Lutra Pa-
nowie z
jakiej oka-
zyi.

bogatych Klasztorów y Beneficyow Kościelnych, które im ten nowy Reformator obiecywał. Co ich tak do przyjęcia tey reformy zagrzało, że ią gotowi byli orężem bronić. Miedzy niemi náyprzednieyszy był Ulrikus de ^{Ulryk Hut-} Hutten rodem z Frankonii człowiek śmiały, dowcipny, ^{ten náy-} wymowny, gładko pisaćcy tak wierszem łacińskim y nie- ^{większy} mieckim, jako też y prozą, wielki Panegyrista Lutra, a ^{Fautor} główny nieprzyjaciół Papieża, którego ustawicznie sławę ^{Lutra.} szarpał y w ohydę światu podawał. Z jakiey zaś pobudki tak mu zaśmakowała nauka Luterska, znać z jego nagrobku, który wypisuje *Joan. Grossius Minister Basileensis in Epitaphiis Basileensibus pag. 333.* który tak brzmi: *Ulricus Huttenus Eques & Poëta, in Insula Lacus Tigurini Uffport dicta, ex morbo Gallico, quem thermis Pfefersianis pellere conabatur, in reditu mortuus Annô D. 1523. æt. 36.* to jest Ulryk von Hutten Szlachcic y wierszopis, na Wyspie blisko miasta Zurich, Uffport nazwaney, z Fracuskiej choroby, ktorey w Cieplicach Pfefersyáńskich pozbyć uśiłował, za powrotem ztamąd, umarł Roku P. 1523. y tacyto náywięksi są Fautorowie y obrońcy Lutra.

Pospolstwo też swobodą y wolnością życia uwiedzione, przed którym temi laty ni o czym nie mowiono, tylko o tyrannii Antichrysta Rzymskiego, na Lutra zápatrowało się jak na wielkiego Proroka z nieba od BOGA zesłanego na poprawę Kościoła Chrystusowego, y na uwolnienie onego od jarzma praw y podania ludzkiego, którym lud Boży przez Papieżow (jako przed niemi Apostatowie udawali) był nędznie obciążony. Przeto pospolstwo ku Lutrowi taki affekt záwzięło, że go jako wielkiego świętego czciło, y starało się o odmalowanie obrazow jego

Rok
1520.

49.
Pospolstwo
przyja Lu-
trowi.

całego

Rok
1520.

całego w promieniach, jakby już był kanonizowany.

Duchowni
mu przy-
jaig.

Ná koniec Duchowni, którzy pod ten czas po więk-
kszey części cale zepsowanych y rozpuśtnych obyczajow
byli, Mniści, u których karności zakonney niebyło, z
wielkim swym ukontentowaniem przyimowali naukę o
swobodzie y wolności sumnienia, o niemożności zacho-
waniá wieczney czystości, o daremnym umartwieniu cia-
ła, przez posty, dyscypliny. &c.

50.
Erasmus
Roteroda-
mus koto
był.

A náywięcey powagi dodał temu Nowatorowi ow-
ślawny *Desiderius Erasmus Roterodamus*, który owego
wieku był miany za nayuczeńszego y náysubtelniejszygo
Doktora. Ten Roku 1465. dnia 12. 8bra ná świat tym
spofobem wydany jest. Ociec jego Gerard obywatel mia-
sta Hollenderskiego Guda názwanego, będąc od Rodzi-
cow dla uboſtwa przynáglany, áby sobie Duchowny stan
obrał, on miasto Duchowieństwa poznał się cielesnie z
Margarettą jednego Medyka Corką, y z nią brzemienną
od Rodziców uciekł do Roterodamu. Ta mu porodziła
tego Syná, o którym mowiemy, y dał mu Ociec imię
swoje ná Chrzcie Gerard: y tak Syn według pospolitego
zwyczaju Hollenderskiego miedzy pospolstwem, nazywał
się *Gerardus* Gerardi, álbo Gerard Gerarda, jáko y u Ruśi
nazywaią się Synowie od imienia Oycow: Alexy Alexie-
wicz, Daniło Daniłowicz, Michayło Michayłowicz. A
że Gerard po hollendersku nieco sygnifikacyą przybliża
się do tego słowa łacińskiego *Desidero*: ztąd on potym
wyuczywszy się po łacinie y po grecku, imię sobie wziął
Desiderius, á przezwisko *Erasmus*, co po grecku toż samo
znaczy, *Roterodamus* zaś mu przydaia imię od jego Oy-
czyzny.

Z mło-

Z młodych lat dla ubóstwa Rodziców wychowany był między Choralistami przy Kathedralnym Kościele w Ultra-jekcie, potym się uczył w mieście Dawenter, gdzie taki dowód pamięci y dowcipu swego pokazał, że za krotki czas wszystkich komedyi Terencyusza y całego Horacyusza na pamięć doskonale się nauczył. Potym po śmierci Ojca swego został Kanonikiem Regularnym S. Augustyna, w Klasztorze nazwanym Syon. Ztamąd go wziął do siebie Henryk de Bergues Biskup Kameraceński, y oddał go do Paryża na dokończenie nauk. Ztamąd dway Kawalerowie Angielscy zaprowadzili go do Anglii, gdzie napisał Księgę na pochwałę Krola y Krolestwa Angielskiego. Ztamąd z Synami Medyka Krolewskiego pojachał do Włoch, gdzie przejeżdżając przez Turyn, wziął Biret Doktora S. Teologii, mając lat wieku swego 40. a w Bononii zakończył Księgę swoją *Proverbiorum*, którą w Paryżu zaczął.

Rok
1520.

Tym czasem Alexander Krolewic Szocki Nominat na Biskupstwo Andrzejowskie, (które jest w Szkocyi S. *Andreae*) będący na ten czas w Padwie, wziął go sobie za Professora Retoryki. Co on pilnie wykonał, y wyuczył go oney, explicując mu różnych Authorow łacińskich y greckich. Potym z Panięciem swoim pojachał do Rzymu, gdzie wielce był u Kardynałów wzięty dla swojej umiejętności y wymowy: Y chcieli go namowić, aby się w Rzymie został, deklarując mu pewną promocyą na godności Duchowne, lecz on wolał trzymać się swego Krolewica. Jakoż Paweł III. uczynił był mu nadzieję Kardynałskiego Kapelusza, Klemens VII. y Henryk VIII. Krol Angielski swoją ręką do niego pisali, do siebie go wabiąc. Karol

51.

Rok
1520.

V. Cesarz, Franciszek I. Francuski, Ferdynand I. Węgierski, Zygmunt I. Polski, Królowie, y inni Xiążęta ofiarowali mu znaczne pensye, chcąc go u siebie mieć; lecz on u żadnego nie chciał być Pensyonarzem. Niemal wszyscy mądrzy ludzie y zacni tego wieku Prałaci za honor sobie poczytali, z nim przez listy korrespondować. Potym udał się do Kolonii, ztamtąd mając lat sześćdziesiąt przybył do Bazylei, gdzie u Jana Frobená sławnego Drukarza wydał na świat swoje *proverbia* y *colloquia*, które S. Ignacy de Loyola czytając, poczuł, iż zaczął słabiec w Duchu, przeto Synom swoim zakazał ich czytania. Onże z greckiego przetłumaczył nowy Testament, który dedykował Leonowi X. Papieżowi. Z Bazylei dla ruchow hereetyckich przeniosł się do Fryburgu Roku 1529. gdzie przemieszkał siedm lat, ustawicznie około Książ pracując. A że mu tam nieśłużyło powietrze, wrocił się do Bazylei na restauracyą zdrowia: lecz tam gorzey zapadł, y z dyssenteryi, która trwała niemal przez cały miesiąc, umarł 11. Lipca 1536. wieku swego mając lat 70. y kilka miesięcy: pochowany w Kościele Katedralnym.

52.

Erasmus
sprzyja
Lutrowi.

Ten mówił tak wielkiej reputacyi Człowiek, od wszystkich za Katolika miany, wielkiej dodał powagi nowemu Dogmatyscie Lutrowi, gdy tego Roku 1520. w Kolonii usilnie nálegał u Ministrów Cesarzkich, áżeby ná rozkaz Nuncyusza Aleandra nie dopuszczali palić Książ luterskich, y tegoż roku Elektorowi Saskiemu radzącemu się przez list, coby trzymał o náuce Lutra, przewrotnie odpisał, chwając tego Doktora náukę, a ganił tylko sposob przekładania jej názbym impetyczny y gwałtowny. Który list Xiąże Saski pokazał Lutrowi, á Luter idąc

za-

Rok
1520.

zawsze za inklinacją natury swojej, mniemy dbał o sposób proponowania nauki swojej, dość mu tego było, że miał approbacją nauki swojej *quod ad substantiam* od tak wziętego u wszystkich Doktora. Ztąd Luter powagą Erasma wsparty, śmielszym się stał, y głębiej w błędy brnął. Prawdać to, że Erasmus potym odstąpił od tego zdania swego, y węzeł przyjaźni z Lutrem zawarty zerwał, gdy Luter tak już głęboko zábrnął, że przeciwko światłu przyrodzonego rozumu, y przeciwko oczewistej experyencyi zaczął nauczać, że Człowiek nie ma wolney woli: Przeto Erasmus napisał przeciwko niemu Traktat *de libero arbitrio*, jako tu niżej powiem *num. 104.* Ale już tego nie mógł poprawić, co powagą swoją do ruiny popchnął.

Rok
1521.
Seym Wormacki.

W tymto stanie była partya Luterska, gdy Roku 1521. Generalny Seym Imperii w Wormacyi się odprawował, na którym Papież przez Nuncyusza swego Aleándra usilnie się starał u Cesarza, áżeby tego Nowatora nauka publicznym Dekretem była potępioná, y z Imperium z Authorem swoim była wywołaná y wyrugowaná. Ale Xiążęta niemieccy Fautorowie Lutra wmawiali w Cesarza, że Papież Lutra nie za co inszego potępia, y nie o co inszego świeżo przez Bullę tegoż roku 30. Januarii wydaną, *absolutè* go bez żadnych kondycyi wykliná, tylko że on sprzeciwia się interessom Dworu Papieskiego, y usiłuje znieść *abusus* y występki onego, określając y moderując potęgę Papieską; tak Panow niemieckich Luter sztucznie chwytął, y zwodził! Przeto Cesarz radził Aleandrowi Nuncyuszowi na Seymie w zupełnym zgromadzeniu wszystkich Stanow przełożyć y pokazać, że to

53.

Rok
1521.

Nuncyusz
na Sejmie
ukazuje
błędy Lu-
tra.

nie dla interessu Dworu Papieskiego Lutra wykłeto, ale że błędy rozsiewał, dawno od Kościoła Bożego potępione.

Sam tedy Nuncyusz wziął na się tę funkcya, y na ząjutrz w zupełnym zgromadzeniu przez trzy godziny przedziwną miał mowę, którą z Księg samego Lutra ukazał, iż jego nauka zarówno jest szkodliwa Kościołowi y Państwu. A na przód Kościołowi, gdy znasza powagę Główny y Koncyliow powszechnych: Bo tym sposobem znasza się dziego, któryby sądził o prawdziwym sensie Pisma S. w przypadającej wątpliwości: A gdy nie będzie pewności, w którym sensie dyktował Duch S. to każdy według zdania swego będzie formował sobie sens, a tak tyle będzie Religii, ile ludzi. Powtore Naucza Luter, że Człowiek nie ma woli wolney, ale wszystko czyni z jakiejści nie przełamanej potrzeby. Co otwarza szerokie wrota do wszelkiej rozpusty y swawoli, y wymawia wszystkie grzechy, a consequenter znasza sprawiedliwość, karę y zapłatę. Potrzebie ta nowego Mistrza nauka niszczy wszelki walor y dzielność Sakramentow nowego Zakonu, gdy plecie, że przez nie, nie wlewa się, ani się pomnaża łaska Boża poświęcająca. Poczwarze ten nowy Dogmatysta bez braku każdemu Chrześcianinowi przypisuje moc odpuszczania grzechow, y konsekrowania Eucharystyi. Popiąte uwalnia wszystkich Chrześcian od zachowania wszelkich praw ludzkich pod pretextem wolności Chrześciańskiej zle tłumaczoney. Pofzonne rozgłasza, iż sluby ubóstwa, czystości, posłuszeństwa, Bogu solennie uczynione nie obowiązują Człowieka do chowania onych. Nakoniec ten nowator wprowadza wszystkich ludzi w straszne zamieszanie y konfuzję wszystkich rzeczy, znosząc wszelkie prawa, rządy, podległość y posłuszeństwo Kościołowi, Królom, y samemu Bogu,

Bogu, gdyż według tego Herezyka, Bog nam przykazuje to, co jest nam niepodobna zachować y wypełnić. Te punkta obżernie przełożywszy, przydał Nuncyusz, że na zabie-
 żenie temu szerzącemu się iako gangrenie złemu, po tak
 wielu od czterech niemal lat szukanych sposobach do wy-
 glądzenia onego, niemasz skuteczniejszego remedium nad
 edykt Cesarzski, który będąc doskonale od wszystkich Stanow
 Imperii ze wszelką submissyą przyjęty y zachowany, to spra-
 wi, że ta straszna herezya będzie u wszystkich w obrzydze-
 niu z swoim Authorem. To ex Act. Vorm.

Rok
1521.

Ta mowa Posła Papieskiego z wielką attencyą y
 pilnością od wszystkich słuchaná barzo dobry sprawiła
 skutek. Bo po pilney deliberacyi wszyscy się na to zgo-
 dzili, że tę szkodliwą Kościołowi y Cesarstwu Herezyą
 trzeba koniecznie wygładzić, która wywraca fundamenta
 Religii Chrześcijańskiej. Ale Xiążę Saski, który się z dru-
 giemi zgadzał na zgładzenie tak szkodliwej herezyi,
 wszystkich zatrzymał *in questione facti*, mówiąc, iż po-
 nieważ tu idzie nie tylko o rugowanie z Państwa Rzym-
 skiego tak zaraźliwej nauki, ale też y samego jey Au-
 thora Lutra, przeto daley nie postępując, trzeba go sa-
 mego na tym Seymie posłuchać, jeżeli się on zna do tych
 propozycyi, które w jego Księgach ukazują. Stropił
 się dużo náto Nuncyusz Alexander, bojąc się, żeby Lu-
 ter, który nie barzieszy nie pragnął, jako gadać y dy-
 sputować się, swoim wielomowstwem, y wykrętnemi sub-
 tylizacyami nie zamydlił y nie obłudził oczu ludzi, mniej
 się ná tym znających, y swemi wykrętami nie wywrocił
 sensu swoich propozycyi, przez coby w wątpliwość podał,
 jeśliby słusznie jego nauka była potępioná. Ale Cesarz
 z jedney

54

Electör Sa-
ski broni
Lutra.

Luter
przywołany
na Sejm.

Rok
1521.

z jedney strony nie chcąc narażić Xiążęcia Saskiego, a z drugiey chcąc ukontentować Nuncyusza, tak tę rzecz pomiarkował. Trzeba prawi wysłuchać Lutra, żeby nie mowiono, iż nie wysłuchanego potępiono, ale się tylko pytaiąc go, jeśli gotow jest odwołać y retraktować te błędy, ktorych nauczał, y ktore w Księgach swoich po świecie rozśiewał. Zgodzili się wszyscy na to: Y tak Cesarz dnia 6. Marca wysłał Posłańca do Lutra z ordynansem, ażeby się stawił w Wormacyi za dni dwadzieścia y jeden, y przez tegoż Officyera posłał mu *salvum conductum*, albo assekuracyą bezpieczeństwa osoby jego tak w drodze, jako też y na mieyscu, y za powrotem, imieniem swoim y całego Seymu, z tą jednak kondycyą, ażeby kazań nie mówił ani tam jadąc, ani ztamtąd powracając. Lecz Posłaniec Gaspar Szturm cale Luteranin dopuścił mu kazanie mówić w Erfordzie przeciwko nauce, prawom y Dekretom Papieskim: Ani o tym dał znać Cesarzowi.

55. Jako tedy świadczą *Akta Wormat. tom. 2. Luth. Wy-
przobywa.* jachał Luter z Witemberga w wspaniałey karecie w asystencyi sto Kawalerow, ktorzy mu ten honor czynili na pokazanie tego, iż gotowi byli jego bronić, jeśliby do czego przyszło. Wjachał do Wormacyi szesnastego Kwietnia z ośmią tylko swoich Kawalerow, a gdy mu Przyjaciiele odradzali, ażeby się przed Cesarzem nie pokazywał, gdyż już Cesarz go kondemnował, każąc Księgi jego palić, on im odpowiedział; iż choćby wszyscy ludzie y wszyscy czarci przeszkadzali, nie utrzymają mię od obrotu sprawy mojej y oraz Boskiej. Na zajutrz o godzinie czwartey po południu zaprowadzony jest do sali Seymowej przez Grafa Pappenheyma Marszałka Imperii, który

mu

mu nie mówić niekazał, jeno to, o co się go z strony

Cesarza pytać będą.

Rok
1521.

56.

Wielu było w tym prześwietnym zgromadzeniu, ktorzy Lutra ánimowali, y śmiałości mu dodawali, y nie jeden się znalazł ktory mu przypominał owe słowa z Ewangelii: *Gdy staniecie przed Krolami y Starostami, nie myślcie o tym, co byście mówili. Dadzą bowiem wam owey godziny, co macie mówić.* Ale on z tych słow nie pożytkował, y jawnie pokazał, że nie miał Ducha Ewangelii. Bo gdy Officyał Tiewirski mówił jemu, iż Cesarz Imś chce dowiedzieć się od niego dwuch rzeczy: Pierwsza, jeżeli się przyznawa do tych Książ, ktore są pod imieniem y tytułem jego ná świat wydane? Wtora: jeśli chce to odwołać y retraktować, co w tych Księgach już potępiono y zakazano. Luter ná pierwszy punkt odpowiedział, iż zeznawam te Księgi być moje, byleby nie było do nich przydano. Co do wtorego, rzekł: Ponieważ tu idzie o wielką rzecz, to jest o wiarę y słowo Boże, proszę o fryszt ná rozmyśł, áżebym prętką y nie uważną odpowiedzią álbo czego nie przydał, álbo niedostatecznie wymowił: Co, prawi, nie byłoby wyznać JEZUSA Chrystusa przed ludźmi, jáko chciał. Ta odpowiedź jáwnie wydaie, że nie był Prorokiem od BOGA nátnionym; ále przecie że czyniła nadzieję, iż się miał upamiętać, po niejákiey deliberacyi nád tym responssem, Officyał rzekł: Ponieważ wiedziałeś, o czym miałeś być pytany, powinieneś być być gotow tu zaraz odpowiedzieć, ile będąc y czyniąc się tak sławnym Doktorem; z przyrodzoney jednak łaskawości Cesarz Imś daie frysztu termin do dnia jutrzeyszego, spodziewaiąc się jego upamiętania.

na pier-
wszą au-
dyencyą.

Miał

Rok
1521.

57.

drug.

Miał tedy Luter na zajutrz o godzinie szóstej wieczornej powtorną audyencyą, na ktorey względem pierwszego punktu przyznawszy się, jako wczora, do swoich Ksiąg, nad drugim punktem obszerną zaczął mowę, na ktorey przygotowanie się wczora fryszu prosił. Tey mowy ta treść y summa była: *Różne, prawi, Księgi na świat wydałem o różnych materyach; jedne w materyi wiary y o pobożności Chrześcijańskiej, od ktorey nie można odstąpić bez bezbożności: Drugie przeciwko Dekretom, nauce, występkom, y gwałtownemu panowaniu Papieżow, którzy dręczą y gorszą Chrześcian, co odwoływać, byłoby to zdradzać Ewangelią y fomentować tyranią w Kościele Bożym. Innem zaś napisał przeciwko partykularnym osobom, którzy zbijali moję naukę, a Papieskiey bronili, w tych, przyznam się, że ostrzey z memi Adwersarzami postępitem. Ale tu nie idzie o obyczaje y urazę osob prywatnych, ale o naukę moję, którą zawsze popierałem jasnymi textami pisma S. przeto jey retraktować y odwoływać nie mogę, aż wprzod z tegoż Pisma, a nie z podania ludzkiego będę przekonany. Czego gdy dokażę, gotow jestem sam moje Księgi popalić.*

58.

nie chce
rewokować
błędow.

A gdy zaczął w mowie swoiey się szerzyć, exhortując Panow do obrony prawdy; z rozkazu Cesarzkiego przerwał go Wikary, y rzekł: Tu nie o to idzie, ani się tu domagaia racyi nauki twoiey, która już jest dawno przez powszechne Concilia potępioną, a nadewszystko przez Concilium Konstancyeńskie, które było w osobliwym poszanowaniu w Niemczech, po ktorego decyzji nic nie można examinować, ani o prawdzie Dekretow z Ducha S. ferowanych wątpić; tego się tu tylko od ciebie domagaia, jeśli chcesz błędy potępione rewokować, albo nie? powiedz

na

ná to krotko y szczerze jednym słowem, á przeciagłemi dykursami zmyśłow ludzkich nie zámydlay. Ná co Luter jáśnie y rzetelnie odpowiedział: Nic tego nie uczynię. Nie uważam, prawi, já áni ná Papieżow, áni ná Koncylia, ktore błędzić y ofzukać się mogą, trzymam się jedynie tylko samego słowa Bożego, ktore rozumiem być po sobie, y ono samo mam zá jedynego sędziego: Jeśli chcecie, żebym náukę moję retraktował, trzeba mi z tegoż pisma S. pokazać, żem pobił. A lubo mu mowiono, że z tegoż pisma S. Koncylia Konstancyenkie potępiło błędy Wiklefa y Jána Hussa, ktore on odnawiał, y do Koncylia raczy á nie do niego náleży, wyłożył prawdziwy sens Pisma: Bo pierwsi Pastarze to jest Biskupi, Następcy Apostołów złączeni z głową swoją, Sukcesorem Piotra S. mają asystencyą Ducha S. przyobiecana w Ewangelií od CHRYSTUSA Pana, á nie prywatny Człowiek: Nic jednak u zakamiałego Herezyarchy nie wymogli áni publicznie ná sefii Seymowej, áni ná prywatnych z mądrymi Doktorami konferencyách, w przytomności wielu Xiążąt, osobliwie Arcybiskupa Trewirskiego, ktory wszelkiemi sposobami usiłował go pozyskać Kościołowi. Ná koniec po długich dykursach z obu stron daremnie przeciagnionych, powiedział owe słowa Gamaliela do Magistratu Jerozolimskiego rzeczony *Act. 5.* *Jeśli jest z ludzi ta rada, wniwecz się obroci, á jeśli jest z Boga, nie będziecie mogli jey rozerwać.*

Cesarz po innej jeszcze Lutrowi danej audyencji, gdy widział, iż daremna wszystkich z upartym Herezyarchą praca była, dał do czytania ná publiczney Seymowej sefii skrypt własną ręką pisany, w ktorym oświadcza się, iż gotow był wszelkich sił dobyć, y życie swełożyć ná utrzymanie

59.
Wysłany
z Państwa
Rzymskiego.

Rok
1521.

Księga I.

50
manie wiary Katolickiej, którą dziedzictwem od Cesarzow y L. ołow przodkow swoich nie naruszoną wziął; a teraz ią jeden nędzny Mnich z gruntu usiłuje wywrocić. Przeto widząc, iż z nim nie można wkurąć, kazał mu wydać mandat, ażeby dnia dwudziestego szostego wyjechał z Wormacyi, pozwalając mu drugie dwadzieścia y jeden dni na schronienie się na bezpieczne miejsce z Officyerem sobie przydanym y z tymże Paszportem, który był dawniej dany jadącemu na Sejm. W miesiąc potem, to jest dnia 26. Maja w wielkim Kościele w przytomności wszystkich Xiążąt y Panow na Sejm zgromadzonych, kazał publikować Cesarzki edykt, którym Marcina Lutra jako Syzmatyka y jawnego Heretyka z Państwa Rzymskiego wywoływa y bannizuje, zakazując wszystkim y w obec z osobną, ażeby żaden jego niebronił, ani go przechowywał, ani Księg jego nie tylko nie czytał, ale też ani u siebie w domu swoim albo u kogo innego chował, pozwalając zaś wszystkim dobra Lutra y jego Adherentow y obrońcow tak ruchome jako y nie ruchome zabierać, zajeżdżać y opanować, ktokolwiek będzie mógł.

66.
Ale ten Dekret nie przyszedł do skutku, bo Xiążę Saski wiedząc dobrze że ten Dekret będzie publikowany, a nie chcąc ani Cesarza obrazić, ani Lutra opuścić, dał swoim Żołnierzom ordynans, aby w lesie jednym na jadącego Lutra napadli w maskach, y onego na jakie bezpieczne miejsce kryjomo zaprowadzili. O czym od Xiążęcia był już przestrzeżony Luter, y dla tego, Officyera sobie przydanego z Fryburga odesłał był. Tak uczynili od Elektorów subordynowani: Napadli w maskach w lesie, wzięli go niby przez gwałt z karety, y zaprowadzili do zamku Westberg

Zaprowa-
dzony do
zamku
Westberg
albo Wat-
berg.

Historii Luterskiej. 51

Westberg na gorze położonego nie daleko Alstadu, gdzie w zamknięciu przez dziewięć miesięcy był hoynie częstowany. Tak kryjomo to się działo, że prawie nikt zapewne nie wiedział, gdzie się Luter podział. Nawet, prawią, że sam Xiążę Saski, który tylko w powszechności przykazał być swoim zaprowadzić go na miejsce bezpieczne, nie chciał wiedzieć, gdzie on został, aby mógł nawet przysięgą przed Cesarzem potwierdzić, że nie wie, gdzie się Luter podział. A tym czasem partyzanci tego Herezarchy wszędzie rozgłaszali, że Papistowie Lutra zabili. Co mało wielkiego buntu nie uczyniło w Wormacyi, y Nuńcyusz Aleander w wielkim był niebezpieczeństwie życia od Luteranow, którzy go barzo nienawidzieli.

Rok
1521.

Ale to náybarżey przeszkodziło do wykonania edyktu Cesarzkiego, y że ta sprawa tak dobrze zaczęta nie miała szczęśliwego końca, iż Cesarz po zakończonym Seymie wyjechał z Niemiec do Hiszpanii na uspokojenie tumultow, które się tam były wszczęły z złych rządow jego Námieśnikow Flandrow; a tym czasem rządźili Cesarstwem dway náywiękși Obrońcy Lutra Elektor Saski y Palatinus Rheni jako Námieśnicy Imperii w Niemczech, gdzie ci dway Xiążęta mieli náywiękșą powagę, za których protekcyą nie tylko edykt Karola V. do wykonania nie jest przywiedziony, ale też Partyzanci Luterscy barżey się zmocnili, y stali się daleko zuchwalszemi, niż przedtym. Luter też z swojej strony z owej swej niby pustyni, w ktorej się krył, y którą nazywał swoim wyspem Pathmos, ustawicznie ich ánimował, co raz przesyłając ztamtąd nowe á nowe Księgi, w których potwierdzał stare błędy, y coraz jeszcze nowe á nowe wynáydo-

61.
Elektor Sa-
ski y Pala-
tinus prze-
szkodźili
execucyi
Dekretu
Worma-
ckiego.

Rok
1521.
62.
Luter w
Patbmie.

wał, ustawicznie nād tym dzień y noc pracując.

Jakoż w samey rzeczy w tym swym przechowaniu się w wyż pomienionym zamku, Luter nāpisał Traktat przeciwko spowiedzi sekretney, onę nāzywając wynalazkiem Papiezkim, y torturą sumnienia ludzkiego. Lecz o tey spowiedzi, pobożny Czytelniku masz gruntowną informacyą w mojej Księdze: *Lilia między cierniami, albo Nauka Katolicka o usprawiedliwieniu*, do ktorey cię odsyłam tom. 4. *Trakt. 2.* Respons także nāpisał do Doktora Latoma, gdzie utrzymuje wszystkie te propozycje, ktore Doktorowie Lowañscy w jego Księgach znalezione potępili, a nāde wszystko owe: *Ze Bog przykazuje to Człowiekowi, co jest nie podobno do wykonania; że łaska Boża tak w Człowieku operuje albo działa debry uczynek, ktory Bog przykazuje, iż wola ludzka nic nie przykłada krom złego y grzechu, ktory zawsze we wszystkich uczynkach popełnia. Omne opus bonum est peccatum. Luth. t. 2.* Tamże skomponował Traktat tom. 2. *Luth.* przeciwko Mszy prywatney, y inne Księgi y Książki, w ktorych niby objaśniając to co nāpisał dawniey w Księdze łacińskiej o niewoli Babilońskiej, utrzymuje, że msza nie jest ofiarą nowego Testamentu, y nic nie pomaga umarłym, że nie masz Czystca, że substancya chleba y winā nie odmienia się w Ciało y krew Chrystusową, że wszyscy y Laicy powinni komunikować pod obiema Osobami Chleba y winā, że niemasz żadney różnicy między Xiędzem y Laikiem, y każdy w Kościele ma moc konsekwowania, albo poświęcania y administrowania Sakramentow, y opowiadania słowa Bożego, lubo dla porządku lepszego y uczciwości przystoi nā tę funkcję wybrać do niey sposobnieyszych: y ci się prawi nāzywają Seniorami

Seniorami, albo Presbyterami, albo starszemi, y Biskupami, między ktorými żadney różnicy nie masz. Y ztąd to ja jawnie dowodzę w nauce Katolickiey o Eucharystyi Tom. 2. Trać. 4. że po Kościołach Luterskich nie masz żadnego Sakramentu Ołtarza, to jest, że nigdy oni niepożywają Ciała y krwi Chrystusowej, dla zniszczonego u nich prawdziwego Kapłaństwa, y dla niedostatku u nich prawdziwych Kapłanów od Biskupa poświęconych. Proszę przeczytać ten Traktat, zbawienie twe kochający Czytelniku, a nie pochybnie uznasz za pomocą Bożą prawdę.

Rok
1521.

W tychże Księgach w swoim Pathmie napisanych Luter plecie, że nie nas pod sumnieniem nie obliguje, krom tego, co jest napisano y przykazano w Ewangeli, że przykazania y rady Ewangeliczne zarówno wszystkich Chrześcian obowiązują: Ze innych ślubów nie masz, któreby nas obligowały, krom tych, które czyniemy na chrzcie. W tymże przechowaniu się swoim osobliwy napisał Traktat, który się teraz najduje tom. 2. Luth. przeciwko ślubom zakonnym, y przeciwko bezżeństwu Duchownych, które gani y nieważne czyni jako przeciwne wolności synów Bożych. Przez co gdy szeroką otworzył bramę do wszelkiej swawoli y rozpusty, wnet się co nie miara dohurnem się ciśnie do migkkiej Religii Niemcy

63.

Sluby zakonne
zniość.

Niemcy
dohurnem się
ciśnie do
migkkiej
Religii

Ale

Rok
1521.
64.
Sorbona
potępia na-
ukę Lutra.

Krol An-
gielski pi-
sze prze-
ciw Lutro-
wi.

za co odbie-
ra tytuł
Defensoris
fidei.

Ale tegoż czasu to go zasmuciło, że przyszła do niego wiadomość, że Sorbona, którą tak wychwalał y Matką wszystkich umiejętności nazywał, y pod ktorey rozrządek był swoje nauce poddał, że mowie Sorbona dnia 15. Kwietnia potępia jego nauce więcej niż w sto propozycjach wyjętych z jego Ksiąg, jako brzydką, heretycką, fizmatycką, niebożną y bluźnierską. Niemniej też zafasowało go, gdy tegoż prawie czasu dowiedział się, że Henryk osmy Krol Angielski piękną Księgę skomponował na obronę siedm Sakramentow przeciwko Księdze jego o niewoli Babilońskiej, y onę posłał do Leoná Papieża, który mu za to przez osobną Bullę nadał ow chwalebny tytuł *Defensora albo Obroncy wiary*, ktorego się trzymał y po odpadnieniu swoim od Kościoła Katolickiego Rzymkiego, który w wspomnioney Księdze nazywał Matką swoją Oblubienicą Chrystusową, gdy w niey tak napisał: *Cogor tamen, ne ingratitude maculer, Matrem meam Christi Sponsam, utinam tanta cum facultate, quantâ cum voluntate defendere.* Zebym, prawi, niewdzięcznością się nie pomazał, muszę bronić Matkę moję Oblubienicę Chrystusową, day Boże taką możnością, jaką mam wolę y ochotę. Y tegoto chwalebnego tytułu Obroncy wiary do tych czas Krolowie Angielscy nie porzucają, lubo tę wiarę porzucili, za ktorey obronę pomieniony Henryk onego nabył. W czym bezpiecznie, z wszelkim jednak poszanowaniem ukoronowanych głów może się w prawdzie mówić: Albo wroćcie się do teyże wiary, albo porzucicie ten tytuł, który bez niey cale wā nie służy. Ale w Bogu nadzieja, że z nieskończonego miłosierdzia Boskiego przydzie ten dzień, ktorego Bog z łaski swojej wzbudzi takiego tam Krola, który przywróciwszy

ciwszy dawną Chrytuśową Religiją nie próżnym jako teraz, będzie się zafzczycał tytułem, ale samą rzeczą zostanie O. broncą wiary, y to za darem Bożym sprawi, że to prześwieatne Krolestwo Angielskie tak się będzie brzydziło herezyą, jako przedtym, kiedy ich Krol tak mocno bił na błędy Lutra, do ktorego po tey małej dygressyi powracam.

Rok
1521.

Trudno wyrazić, do jakiego gniewu y zapalczywości pobudziły Lutra z jedney strony te niepomyślnie mu nowiny, a z drugiey strony ta jego skrytość albo raczey więzienie, ktore go niecznośnie trapiło, y do cholery zapalało Całowieka z natury gniewliwego y mściwego. Zawsze przedtym zwykł oświadczać się już słownie, już na piśmie, nąybarżiey przed Kajetanem Kárdynałem, y na owey sławney Dyspućie Lipskiej, że Doktorow Akademii Paryskiej trzymał za Náuuczycielow prawdziwey Teologii, a teraz razem cholera y duchem pomsty uwiedziony, z taką zająadłością y furią zaczął ich traktować w odpowiedzi swoiey na ich Censurę y w inszych Księgach odtąd pisaných, że ich nazywa skażicielami tey Boskiej nauki, nieukami, głupcami, bez rozumu, bez światła, bez rozśadku, y inne na nich podłe y nie przystoyne miotając potwarzy, y kalumnie. A nie tylko sam przeciwko nim pisał, ale też y Uczniowi swemu Filipowi Melanchtonowi, ktory napisał ten czas w Witembergu uczył nauk wyzwolonych, kazał pisać. Co Melanchton chętnie uczynił, chcąc imie swoje wstawic koncertacyą z tak wielkimi Doktorami. Napisał tedy Melanchton gładkim w prawdzie stylem Książkę za Lutrem, ale pełną jadu y cholery Mistrza swego, którą y na sam tytuł swoiey Książki wylał, nazywając ją *Apologią za Lutrem adversus furiosum Parisiensem Theologastrorum* Decre-

65.

Luter na
Sorbonę
bije.

Melanchton
napisze prze-
ciw Sorbo-
nie.

Rok
1521.

Decretum, albo respons przeciwko szalonemu Paryskich Teologoszkow Dekretowi.

66.

Sorbony
statek y
gorliwość.

Lecz przyznać potrzeba, że te wszystkie Lutra potwarzy na Sorbonę miotane, barziefy ją zdobyły, nizeli pochwały y elogia, ktore jey do tych czas dawał, chcąc ją na swoię stronę przeciagnąć, osobliwie żeby razem z nim uderzyła na pierwszą y náywyższą powagę Námieśtnika Chrystusowego, którą on zniszczyć y z gruntu wywrocić uśiłował. Lecz ta przeświečna Akademia nigdy się w wie-rze Chrystusowej nie zachwiała, y zawsze statecznie y mocno broniła praw y prerogatyw Stolicy Apostolskiej, od ktorey zawisła jedność Kościoła Katolickiego. Y ten swoy statek y gorliwość jawnie też Akademia pokazała, gdy potym w sto lat po potępieniu nauki Marcina Lutra censurowała Księgi Marka Antoniego *de Dominis*, ktory był zaczął ten Lutra błęd odnawiać przeciwko zwierzchności Námieśtnika Chrystusowego na ziemi. Tey censury te są formalne słowa *lib. M. Ant. de Domin. in Praefat. Ecce evoluta centum annorum spatio, alter Apostata & Ecclesiae perduellis in mediū prodire ausus est, eandem defectionē contra Ecclesiam, & generalem Christi in terris Vicarium renovare cogitans &c.* Oto po wypłynieniu stu lat, drugi Apostata y Buntownik, odpadły od Kościoła, śmiał przeciwko powszechnemu Chrystusa Námieśtnikowi wojnę odnowić, o którym będzie się mowiło w Historii Kalwin:

67.

Luter Kro-
la Angiel-
skiego szka-
luic y lży.

Co się zaś tycze Księgi Henryka osmego Krola Angielskie-
go; jaki na nią Luter respons dał, gdyby go Panowie Lu-
terani bez passyi y przewencyi á z uwagą czytali, pewien
jestem, że z samego czytania tego jednego responsu prze-
stałiby być Luteranami. Gdyby bowiem uważali czytając

pomie-

pomienioną Księgę, jak podłą, nieprzyzstoyną, niegodną,
 bezecną y plugawą manierą Luter z tym Krolem postępu-
 je, traktuiąc go jako bezrozumnego, głupiego, szalonego,
 y náypodleyszego z pospolstwa Człowieka, nazywaiąc go
 samym głupstwem y manią: *Ut nescias, an ipsa mania sic in-
 sanire possit, aut ipsa stoliditas tam fatua sit, quàm est caput
 hoc Henrici nostri.* Rozumiałbyś prawi, że sama mania tak
 szaleć nie potrafi, ani samo głupstwo tak głupim być nie
 może, jak szalona y głupia jest głowa Henryka naszego.
 A coż jeszcze, gdy tak możnego Krola ma za nikczemne-
 go robaka y zgniłość: *Damnabilis putredo ista, & vermis.*
 Coż, gdy prześwietny Majeſtat Krolewski niegodnie, be-
 zecznie, fromotnie błotem y własnym gnojem ząpluska. *Ius
 mihi erit Majeſtatē Anglicam luto suo & stercore conspergere.*
 Mam, prawi, prawo własnym błotem y gnojem ząszpecić
 y ząplugawić Majeſtat Angielski. *Luth. contra Regem Angl.*
tom. 2. Gdyby mowię to tylko Panowie Luterani z uwagą
 y bez passyi w swego Mistrza Księgach czytali, nie podo-
 bna rzecz jest, żeby tego przyrodzonego, y z samego świa-
 tła rozumu y z wrodzoney pocziwości pochodzącego obja-
 śnienia nie mieli: Czy mogłoż to być, áżeby Duch święty
 obrał sobie tak sprosnego, tak plugawego, tak nie pomiarko-
 wanego w swoich passyach Człowieka za organ y za instru-
 ment swoy na reformowanie świata? Czy także przez Proro-
 kow y Apostołow Duch święty mowił? A przecie Panowie
 Luterani na samym początku Ksiąg swoich symbolicznych
 Marciná Lutra prekonizuią wybranym naczyniem y Organem
 Ducha świętego. Ach ślepoto większa nad Cymmeryjskie
 álbo Egipskie ciemności!

Ale powróćmy do Lutra w owej swojey puſtyni 68.
 H plantę

Rok
1521.
Planta Re-
ligii Lutra.

plantę mniemaney swojey reformy kończącego, którą taką w głowie swojey ufabrykował, że przechodzi wszystkie granice wszelkiego pomiarkowania, nie chcąc daley uznać ani Papieża, ani podania Apostolskiego y Kościelnego, ani Koncyliow, ani Czystca, ani ofiary Mszy świętey, ani ślubow, ani Klasztorow, ani Kapłanow, ani Biskupow, ani praw, ani Dekretow, ani ceremonii, ani czci y wzywaniá świętych, ani Sakramentow, krom Chrztu y Wieczerzy Pańskiej, (y to uwłaczając im sprawowanie łaski Bożey poświęcającej) ani ná koniec Kościoła widomego, któryby miał dar niepochybności w decydowaniu wątpliwości y kontrowersyi w wierze zachodzących, ale tylko kontentując się jednym pismem S. według zdaniá swego tłumaczonym. Ale że w tym ułożeniu nowey jego Religii nie nie było stałego y mocnego, coby w jedności wiary y karności utrzymywało, przeto wnet z jego sekty prawdziwa powstała Babilonia, albo zamieszanie, które ją rozdzieliło ná niezliczone sekty, z ktorými miał co robić Luter, jako się y tego czasu stało, o którym teraz mówię.

69.

Karolstadt
u/z ponie-
je.

Bo gdy Luter zamknięty w owym zamku siedział; z ktorego mu wyjść *in publicum* nie pozwalał Xiąże Sakski, żeby nie uraził Cesarza, który go był bannizował y wywołał z Imperiū; Archidyakon Karolstadt, usz Człowiek hardy y niespokojny w niebytności Lutra w Witembergu sam się Herfztem uczynił nowey Sekty. A náprzód będąc Kapłanem ślubem wieczney czystości Bogu obowiązany, śmiał pojąć żonę, aby zniósł bezżeństwo Duchownych nie tylko nauką, ale y przykładem swoim: Jákóž co nie miara Xięży idąc za jego przykładem wkrótce się pozeniło. Po tym nápowiwszy ná swoje stronę gromadę swawolney młodzi,

młodzi, szedł z niemi do pięknego Kościoła wszystkich Świętych, y tam z ową szaloną młodzią Krucyfiky pokruszył, Obrazy porąbał, Ołtarze powywracał, áżeby już nie było ná czym Mszy odprawować.

Rok
1522.
Obrazy
kruszy.

Ná tę nowinę Luter, nie mogąc zcierpieć tego, że jego uczeń w Mistrza się wynásza, y jemu ten tytuł z rąk wydziera, wychodzi z owego zamku przeciwko zakazowi Elektora, do ktorego tom. 2. nápiisał list wymawiając tę ucieczkę swoię, iż barziecey był powinien słuchać Boga, niż Xiążąt ziemskich; przybiega do Witemberga, do ktorego wnet zbiegło się pospolstwo, y gminem ludzi obtoczony idzie do Kościoła, wstępuje ná Katedrę, z ktorey nie podobná jak straszną miną y słowy gromi y łaje Karolstadyusza: á Karolstadyusz nie mając áni takiego ducha y odwagi, áni wymowy mu rowney, ná te pioruny drżał, nie śmiejąc y pisać ná swą obronę.

70.
Luter u-
chodźci z
detencyi.

Karolstady-
usza gromi.

Prawda to, że Luter już pisał był przeciwko Mszy, y nie był nieprzyjacielem małżeństwa Duchownych, jako się potym pokaże: Ale że wiedział dobrze, iż jego obrońca Xiążę Saski nie chciał żadney odmiany w powierzcho-wnych ceremoniach, y on sam uformował sobie w głowie według geniuszu swego nową mszą cale różną od Kato-lickiey, przeto prawił, są niektóre takie rzeczy, ktore lubo są przez się dobre, jednak ich nie trzeba do skutku przyprowadzać, chyba porządnie, żeby nikogo nie zgorzzyć. Przeto Luter łajał przed całym niezliczonym zgromadzeniem lu-dzi tego Archidyakoná barzo ostro o to, że ná to śmiał powstać z swojej partykularney powagi. A co się tycze pokruszenia y poszarpania Obrazow, o to go miał za He-
retyka y Ikonoklastę albo obrazoborcę, mówiąc, iż Obrazy,

71.

Obrazy
przywraca.

Hz krom

Rok
1522.

krom jednego Bośwa, które nie może się malować y żadnym podobieństwem wyrazić, nie są zakazane, y dobra rzecz jest je mieć, a nade wszystko Obrazy wyrażające żywot JEZUSA Chrystusa, y mękę jego. Jakoż w samey rzeczy roku 1549. trzema laty przed śmiercią swoją, kazał odsztychować Obraz ukrzyżowanego Zbawiciela, przed którym z jedney strony klęczy Xiążę Saski, a z drugiey strony Luter na kolanach ręce złożywszy modli się: Y ten obraz do tych czas widać na samym początku Książ jego w pomienionym roku w Witembergu drukowanych.

72.
Karolsta-
dyusz ora-
czem.

Muśiał nieborak Karolstadyusz tę publiczną reprehensyą y zniewagę zcierpieć, gdy sił nie miał na odpor, jednak girow swoich nie poprzestał, ale w dalsze extrawagancye zaśzedł, bo owe słowa Boskie po grzechu do Adama rze-
czone: *W pocie czoła twego będziesz pożywał chleba twego,*

Melan-
chton Pa-
robkiem się
staje.

biorąc za wyraźne Boskie przykazanie do każdego Człowieka należące, poszedł na wieś wyrabiać rolę; Melan-
chton też od niego wyperśwadowany, iż wszyscy za wyrokiem Boskim do takiego życia obowiązani jesteśmy, przystał do pewnego Piekarza rąbać drwa, bo orać nie umiał. Zążył nie małej pracy Luter, nim tym dwum fanatykom to szaleństwo z głowy wybił. Lecz oni y od tego życia oderwani, y wrociwszy się do szkół Witemberskich na tradowanie swoich lekcyi, swoich girow nie poprzestali: Bo koniecznie starać się poczeli, żeby w Akademii poduczywszy młodź łaciny y krasnomowskiey sztuki, więcey nie uczono, krom jedney Biblii: Co pewnieby zruinowało wszystkie szkoły y nauki, gdyby sam Luter, który nie podobną z jaką furją y zajądłością przed tym bił na Filozofow y Teologow Scholastyckich, widząc tak szkodliwe konse-

konsekwencye, temu złemu nie zabiegł powagą swoją. To jednak ná ostatek zerwało ligę Karolstadyusza z Lutrem, ^{Rok 1522.} że Karolstadyusz chcąc koniecznie być Herfztem nowej partyi przeciwko Lutrowi, przed się wziął nauczać, iż ^{Karolstadyusz oderwał się od Lutra.} w Sakramencie Ołtarza nie masz prawdziwego y realnego ciała y krwi CHRYSTUSOWEY, y o tym nápiisał Dyalóg *de cena contra Luth.*

Ten dank dać potrzeba Lutrowi, że nigdy on nie ^{73.} cierpiał błędu Sakramentarzow nie przyznawaiących realney przytomności Chrystusa w Sakramencie Eucharystyi, jako teraz Luterani niemogą zcierpieć tegoż błędu w Kalwinistách, choć ci wszelkiemi sposobami usiłują z niemi mieć jedność y ligę. Przyznaje się w prawdzie szczerze ^{Luter bije na Karolstadyusza.} Luter, iż ná wyrządzenie większego áfrontu Papieżowi, mogłoby łatwo utrzymać tę propozycyą, że nie masz realney przytomności Chrystusa w Eucharystyi, y niczymby barzief Rzymu nie zafraował, y nie poruszył, jako taką nauką; jednak że w tym punkcie wiary tak jest jasne y prawie tak jáwne písmo święte, niepodobná prawi tey prawdzie się sprzećiwieć, chybaby kto przez widomą złość chciał sam siebie ślepym y szalonym uczynić. Przeto o ten artykuł wiary ná Karolstadyusza tak mocno nátarł, że ten jego uczeń przeciwko jemu rebellizuiący musiał z Witemberga ustąpić y udać się do Orlamundy nad rzeką Salą, gdzie wielu ludzi zwiodł, ktorzy nawet chcieli Lutra zabić, gdy do nich przybył ná odwiedzenie ich od oszukaniá Karolstadyuszowego, jako sam Luter pisze *Ep. ad Argenter.* Dla tey przyczyny Xiążę Saski ná perswazyą Lutra ^{Karolstadyusz wypędzony z Saxonii.} z swego Państwa kazał Karolstadyusza wywołać y wypędzić: Y tak on poszedł do Szwaycaryi do Zurychu álbo Tyguru,

Rok
1522.

Rozmowa
Lutra z
Karolstadem.

Tyguru, gdzie się znášał z Zwingliuszẽ pierwszym Herfztẽ Sakramentarzow, o których bẽdzie mieysce osobne mowić, w Historyi o Herezyi Kalwińskiej. Tu tylko to wspomnę z Hospiniána p. 2. f. 32. 5^o Tom. Luth. 1. Ien. że gdy Luter jádąc do Orlamundy, po drodze w Iennie miał inwektywy przeciwko Karolstadyuszowi, Karolstadyusz przybył do Lutra gospody pod Niedźwiedziem czarnym, y tam się oświadczał, że nie może znieść realney przytomności Chrystusa w Eucharystyi. Luter z zápalczywością rzekł: To pisz przeciwko niey. Karolstadyusz odpowiedział: Barzo dobrze! napiszę. Tedy Luter z kieszeni wyjąwszy czerwony złoty dał mu, y za zdrowie jego wypił: Toż uczynił wzajemnie Karolstadyusz za zdrowie Lutra. Ná odchodzie Luter rzekł: Bodaybym cię widział w koło wplecionego, á Karolstadyusz odpowiedział: Bodaybyś kark złamał, nim z miasta wyjedziesz. Teto są akta nowych Apostołów.

74.

W Tygurze po częstych y długich z Karolstadyuszẽ konferencyach Zwingliusz nie chcąc się dzielić z nikim chwałą wynáleżenia nowey Sekty, opuścił Karolstadyusza, który nápotym tak zubozał, że musiał się uciec do pierwszego swego Mistrza Lutra, któremu takie uniżności czynił, prosząc o odpuszczenie głupstwa swego, że też mu ná koniec pozwolił Luter wrocić się do Witemberga. Ale tam tak był wzgardzony y opuszczony od wszystkich, że musiał pożywienia szukać nosząc z lasu ná ramionach swoich drwa ná sprzedaż, poty, áż nie mogąc znieść tey nędzy y widząc się być w tak opłakanym stanie, w którym z niego ci wszyscy się násmiewali, którzy go przedtym jáko Prałata Archidyakoná y Doktora wenerowali y czcili, udał się do Bazylei, y tam został Predykantem. Y tamto

jako

jako pisze Historia Augustana y inni Pifarze Luterani, był na koniec zaduszony od diabła, który mu kazanie mowiącemu pokazał się w strasznej Olbrzyma postaci, y poszedłszy do jego Domu, kazał powiedzieć, iż za trzy dni miał się wrocić, które gdy się skończyły, Karolstadtus umarł: Jako piszą Historycy Luterani y Florimundus Raymondus. Karolstadtus Syna jednego zostawił imieniem Janą Karolstadtusza, który szczęśliwym y mędrszym był nad Oyca, bo Oycowskie błędy porzuciwszy na Koncyliu Trydenckim, wrocił się do łona powszechnej Matki Kościoła Katolickiego. Ale to wszystko się stało potym daleko później, chciałem jednak tu przywieść, ażeby czytelnikowi memu razem na oko pokazać, jaki miał koniec pierwszy Lutra Uczeń y oraz pierwszy jego Antagonista y przeciwnik.

Luter Adwersarza swego Karolstadtusza pokonawszy, y przyprówdziwszy w Witembergu do tak nędznego stanu, stał się pyśniejszym y zuchwalszym, y napisał tego czasu tom. 2. Księgę nazwaną *Adversus nominatum statum Ecclesiasticorum*, w ktorej Panow y pospolstwo buntuje przeciwko Duchownym, a osobliwie Biskupom, ktorych wygładzić y znieść usiłuje. Wysta też była od Papieża Bulla *cenae Domini*, w ktorej w osobności Lutra exkomunikowano: On przeciwko tej Bulli śmiał opponować Bullę swoję, napisałwszy Księgę, ktorej dał tytuł: *Bulla y Reformatio Doktora Lutra*, w ktorej mowi, że ci wszyscy, ktorzy sił y mocy swojęy wszelkiey dobędą na złupienie y spustoszenie Biskupstw, y na znieśienie y wygładzenie samych Biskupow, są prawdziwemi Synami Bożemi, a przeciwnym sposobem, ktorzy ich bronią, y im są posu-

Rok
1522.
Smierć
straszna
Karolsta-
dusza.

Syn jego
Katolik.

75.
Luter prze-
ciwko Du-
chowień-
stwu y con-
tra Bullam
cenz pi-
sze.

fzni,

P

64

Księga I.

Rok
1522.

szni, są sługami y ministrami szataná. Y tę niezbożność śmiał różnemi textami Pisma S. dowodzić, przewrotnie nákręcając pismo do swego szaleństwa, aby pospolitwu udał, iż w náuce jego nic inszego nie masz, krom słowa Bożego.

76.

Y ná ten koniec prawie tegoż czasu wydał na świat jedną część Biblii swoiey wer syi, około ktorey z wielką pilnością zaczął pracować, skoro tylko począł bić ná Kościół Katolicki. Nic bowiem pożyteczniejszego do swego ułożenia nie sądził nád tę wersyą, którą tak sztucznie y gładko niemieckim językiem wyłożył, że nie ktore expresse textow jawnie sprzyjały błędom jego. Lecz w rzeczy samey ci, którzy dobrze umieją niemiecki język, jako zeznawają to, że nigdzie Luter tak gładko nie pisał, jako w tym swoim tłumaczeniu Biblii, tak też Doktorowie niemieccy, którzy krom języka swego, głębiey rzeczy penetrują, zeznają, że nic nie masz niewierniejszego, y nic barżiey nie masz zepsowanego nád tę jego wersyą, w ktorey nie idzie zá wulgatą od Kościoła Bożego powszechnie przyjętą, ale raz się chwyta Hebraizmu od siebie nie dobrze rozumianego, drugi raz wer syi Greckiey posfałszowanej, y bezpiecznie odcina albo przykładą według upodobania swego, cokolwiek może szkodzić ábo służyć przed się wziętym zámyśłom jego.

*Biblię po-
fałszowaną
wydaje.*

77.
*Nowy Te-
stament
sztucznie
posfałszował.*

Osobliwie w wydaniu oyczystym językiem nowego Testamentu tę swoję zdradę pokrył w gładkim stylu, aby wdzięcznie jádem błędow swoich zaraził tak pospolitwo, jako też y ćwiczeńszych ludzi, ktorego gładkością powabieni chętnie te Księgi kupowali y czytali, y brali to zá czyste słowo Boże, co było zarázą Dusz. Y ná ten koniec postarał się Luter, aby ják náwyńcey exemplarzow dobrze

skorzy-

skorrigowanych w złożeniu małym z druku wyszło, aby każdy bez trudności w rękę mógł pisać, y na dorędziu mieć. A do tego po brzegach przydał krotkie obserwacye y noty, ktore teksty nieco wątpliwe nakręcały do fałszywego sensu, y wprzod jeszcze napisał prefacyą wielce sztuczną y zaraźliwą, w ktorey nic nie opuszcza na pochwałę tey swojey wer syi, coby mogło Czytelnika zwabić do jey czytania.

Jakoż w swojey nędzy Luter nie oszukał się: bo tey wer syi za zaletą uczniow jego tak się chwycili ludzie, że prawie żadnego nie było, ktoryby nie życzył jey sobie mieć y czytać, a co w niey czytał, z tym się przed drugimi popisował. Osobliwie Niewiaśły tak się zakochały w czytaniu tey pofalszowanej przez Lutra Biblii, że od niego oderwać się nie mogły, chwając wer syą Lutra, a inne tak ganiąc, że wszystkich innych Doktorow, ktorzy pismo inaczej tłumaczyli, miały za niemądrych y nieukow, a samemu tylko Lutrowi przyznawały prawdziwe rozumienie pisma.

Ale tegoż czasu znaleźli się w Niemczech niektorzy pobożni y mądry ludzie, ktorzy zwiedzionym od Lutra ludziom ukazowali, iż ta Luterska wer sya była oczewiście nie wierna, fałszywa, y niezgadzaiąca się z prawdziwym słowem Bożym; między ktoremi náyznaczniey pokazał swoię gorliwość o prawdę Hieronim Empser Człowiek zący y mądry, biegły w naukach Boskich y ludzkich, Doktor w Akademii Lipskiej, Konfiliarz Jerzego Xiążęcia Saskiego Brata stryjecznego Elektora. Ten od początku powstania Lutra przeciwko Kościołowi, ząwśze się sprzeciwiał nowey jego nauce, żadney okazyi nie opuszczając, w ktoreyby błędy jego dyffymulował. Zkąd Luter taką nie-

Rok
1522.

78.

*Empser
refutuje
Lutra.*

Rok
1522.

nawiść zawział przeciwko Empferowi, że żadnego nie było, przeciwko ktoremu tak wiele Luter Książek napisał, y ná ktoregoby tak zájadle bił, jáko ná niego, łącz go y potwarzając sposobami náysfromotnieyszemi, jakie mógł wymyślić. Ale ten mąż Boży nic nie uważając ná te potwarzy, y odważnie gardząc pogrozkami partyi Luterskiej, pierwszy przed się wziął już słownie, już ná piśmie jawnie pokazywać straszne pofalszowanie Pisma S. w tey wersyi Luterskiej nowego Testamentu, w ktorey ukazał więcey niż tysiąc textow pofalszowanych od Lutra. Ażeby zaś mocniej wszystkich skonwinkował o fałsz Luterskiego tłumaczenia, wydał y on po niemiecku nowy testament, całewiernie, y doskonale zgadzający się z wulgatą, co jasnie ukazowało wszystkie mieysca od Lutra inaczej przewrócone y pofalszowane.

70.
Biblij
Luterskiej
czytania
zakazuje
Książęta
Katolicy.

Luter
przeciwko
nim pisze.

Z tey przyczyny wielu Panow tak Duchownych jako y świeckich, jáko to Arcy-Xiąże Ferdynánd Brat Cesarza, Xiąże Saski Jerzy y Xiąże Bawarski wydali mandata y edykta przeciwko tey fałszywey wersyi Luterskiej nowego Testamentu, każąc ią palić y znościć exemplarze jey do urzędu pod ciężkimi karami. Co Lutra do takiej furii zápalilo, że przed się wziął pisać wielce zwawą Książkę przeciwko Panom y Xiążętom pod tytułem *de seculari potestate*, w ktorey ich nazywa Tyranami y mordercami ludzkimi, y zakazuje wszystkim, áby im w tey mierze niebyli posłusznymi, áni Książ jego wydawali do urzędu pod utratą zbawienia wiecznego: A ktobykolwiek to uczynił, tenby wydał samego Chrystusa Herodowi w ręce. Ci bowiem, prawi, Tyrani publikując edykta swoje w Miśni, w Bawaryi, w Marchii y po inszych mieyscach, áby

exam-

exemplarze moje nowego testamentu znośli do urzędu, ^{Rok 1522.} nie inaczej postępują, tylko jako zaboycy Chrystusowi, jako Herod, który usiłował CHRYSTUSA zabić.

Ale ani gorliwość tego chwalebneho Doktora Empspera, ^{80. Xiąże Saski} ani Ordynansę y Dekreta Xiąząt nie utrzymały biegu szczerzącej się tej zarazy. Bo ten Pan, to jest Elektor Saski, którego Luter był poddanym, y do którego przynależało poskromić śmiałość nowego Herezyarchy w Państwie swoim, będąc od niego chytrze ułowionym, onemu sprzyjał, y jego bronił. Co jawnie pokazuje, że szczęście albo nie-^{broni Lu- tra.} szczęście Państwa, nawet y w sprawach duchownych, wiele zależy na Panu, który nim rządzi; bo kiedy Pan, albo Monárcha pierwszym początkom nie spokojnych ludzi zabiega, poddani jego w prawowierney Religii Boga chwalecy, y do szczęśliwego końca żywota wiecznego przychodzący, to szczęście po Panu Bogu słusznie mogą y Monarsze swemu przypisać, dziękując Bogu, że im takiego Paná dał, który utrzymuje Kościół S. Katol: w którym, kto nie jest, nie może otrzymać zbawienia wiecznego.

Tym czasem, gdy już u Agustyńianów Witemberskich, ^{8 r. Msza w Witember- gu znie- siona.} którzy pierwsi przyłączyli się do sekty wspaniałego Brata swego, nie odprawowali się msze według funduszu ich, ale tylko po prostu sprawowali wieczerzę, konsekrując chleb y wino, y obie osoby podając tym, którzy chcieli komunika-
wać; Xiąże Saski z tej odmiany nie będąc kontent, kazał tę rzecz examiniować Doktorom *universitatis*. Lecz Doktorowie Witemberskiej Akademii będąc już wszyscy prze-
wroceni od Lutry, rezolwowali tę kwestyę przez swoich Deputatów, ktoremi byli Justus Jonas Proboszcz Kościoła Witemberskiego, Filip Melanchton y Mikołaj Amldorff,

Rok
1522.

Luter no-
wą mszę
ułożył.

wszyscy trzy wielcy przyjaciele Lutra, że dobrym sumnieniem nie można daley zcierpieć Mszy Katolickiej jako obrzydłej y przeciwniej Wieczery Pańskiej. A że Xiążę nąpierał się, aby przynamniej w jego pięknym Kościele wszystkich świętych po starodawnemu odprawowała się msza, Luter chcąc jemu y pospolstwu do nabożeństwa Katolickiego przywykłemu dogodzić, uczyniwszy się od powrotu swego z więzienia Ewangelistą Wiremberskim, nową mszą z nowemi ceremoniami przepisał y podał, nie obowiązując jednak żadnego do nich, ale każdemu na wolę dając według upodobania swego wieczerzą Pańską sprawować. *Luth. tom 2.*

82.
Dobra Du-
chownych
sekularyzo-
wano.

Uczynił też dyspozycyą y rozporządzenie dobr Kościelnych, aby zniosłszy Biskupow, Opatow y Mnichow, wszystkie ich dobra należały do Panow albo do Rzeczypospolitych y miast na czym gruncie one leżą, a Biskupstwa y Opactwa udzielné obrocić na Xięstwa świeckie. Same zaś Konwenty y Klasztory Mnichow y Mniszek obrocić na szkoły publiczne na naukę Dzieci obojey płci, albo na szpitale, ich zaś przychody, zapisy oddać Pastorum, Ministrów y Rządcom szkół y szpitalow na wyżywienie ubogich, sierot, niedołężnych; przez co obiecywał wielkie pomnożenie dobra pospolitego.

83.

Ten projekt Lutra wielce do smaku przypadł Panom, Xiążętom, y Magistratom, ktorzy pod pretextem dobra pospolitego wielką zawzięli chęć z bogacenia się z dostatkow Kościelnych. Ztąd partya Luterska stała się daleko potężniejsza, będąc podparta powagą możnych Panow y Magistratow. Co się pokazało Roku następującego 1523. na Seymie Norynberskim, na którym Luterska fakcya prze-
mogła.

mogła. Bo gdy Nuncyusz Franciszek Cheregat tam po-
stany od Adryana VI. Papieża, który od dwudziestu *circiter*
miesięcy po Leonie X. był nastąpił na stolicę Apostolską,
damagał się na Seymie, aby Bulla Leoná X. y edykt Seymu
Wormackiego był do skutku przywiedziony, odpowiedzia-
no mu, iż nie jest po temu pora, kiedy po całych Niem-
czech uskarżają się na *abusus* y na występki dworu Pa-
pieckiego, od którego nieznośny ciężar ponoszą, jako się
uskarżali Luterani. A gdyby w czym surowiey przeciwko
Lutrowi postąpiono, toby pospolstwo rozumiało, iż po-
błażają tym występkom, a wywracają prawdę Ewangeli-
czną. Coby było przyczyną większego zamieszania.

Rok
1523.
na Seymie
Noryn-
berskim
fakcja Lu-
terska go-
ruje.

Przeto w tym potrzeba uciec się do innych skuteczniey-
szych sposobow, między ktorými náyprzedniejszy jest,
żeby Papież zniósłszy się z Cesarzem nakazał w Niemczech
powstanie y wolne Koncylium; powtore áżeby wprzod
reformowano stan Duchowny, a nádewszystko dwor Pa-
piecki; potrzebie aby dość się stało skargom niemieckiego
národu, które sto artykułami przełożyli. *Centum gravami-*
na germanicae nationis, w ktorých znać Luterskiego ducha;
bo w nich wiele jest skarg takich, które chcą powagę Ná-
mieślnika Chrystusowego, karność Kościelną, y święte á
od niepamiętnych czasow od całego Chrześcijaństwa przy-
jęte zwyczaje zruinować y cale zniszczyć.

84.
o Koncyli-
um prośbę.

Gravami-
na 100.
Germaniz.

Na koniec przydano, iż tym czasem nim generalne Kon-
cylidium będzie, zakaże się, aby Luterani nic niepisali prze-
ciwko Kościołowi Katolickiemu, y przykaże się, aby Ka-
znodzieje obu stron nic więcej nie opowiadali krom słowa
Bożego według náuki y explikacyi przyjętey zdawná od
Kościoła Bożego. A co się tycze Kapłanow y Mnichow,
ktorzy

Luteranom
zakaz się
pisać prze-
ciwko Ka-
tolikom, y
Kieży się
żenić.

Rok
1523.

ktorzy porzuciwszy swoje Klasztory, poženili się, na ktorych wielce się uskarżał Nuncyusz, tych poddaia pod jurisdikcyą Biskupow y ich starszych na ukaranie ich według przepisu Kanonow, y w tym im nie będą przeszkadzały Magistraty. Y tato jest summa y treść edyktu tego Norynberskiego Seymu publikowanego dnia szóstego Marca imieniem Cesarza, który na tym Seymie nie był przytomny. Luter chociaż nie ze wszystkim był kontent z tego edyktu Seymowego, napisał jednak Xiążkę Tom. z. *contra Falsarios edicti Caesaris* wielce sztuczną y złośliwą, ten Dekret na swoją stronę naciągając, y tak przed pospolstwem udając, jakoby po nim ten Dekret był ferowany.

85.

Lecz jeśli ten edykt nie ze wszystkim mu był pomyslny, y chyba był taki przez jego imaginacyą, ale to mu skutecznie według myśli jego się powiodło, że tegoż czasu jego Sekta weszła w kraje pańnocne do Krolestwa Szwedzkiego, y Duńskiego a to z okazji wielkich odmian y rewolucyi, które się tam przytrafiły, które zamyslam krotko opisać.

Szwecya
Luteryg się
zaraża.

Christiern wtory Krol Duński y Norwegski mając pretensyą do Krolestwa Szwedzkiego, (*ex quo* Ociec jego Jan wtory, y Dziad jego Christiern pierwszy nad Szwecyą panował) obległ był Sztokolm roku 1518. Ale Stenon Stura Gubernator Krolestwa pod czas Interregnum wybiwszy się z jarzma Duńskiego, tak się mocno bronił, że do tego przywiódł Christierna, iż musiał prosić o pokoy. Ale że ten Krol był Człowiek chytry y mściwy, bez czci, wiary, y poczciwości, starał się Stenona oszukać, ofiarując mu Obfides albo Zakładnikow, y zapraszając go do swego okrętu na konferencyą z nim względem zakończenia traktatow

Christiern
Tyran uwo-
zi Panigt
Szwedz-
kich.

ktatow

ktatow ugody. Lecz gdy Rada Stenonowi tego nie do-
puściła, bojąc się, aby w tym nie było jakiey zdrady, sam
się Krol ofiarował przyiść do Sztokolmu, byleby mu Szwe-
dzi dali Zakładnikow, jako on im był ofiarował. Stenon
mniemając, iż ten proceder Christierna pochodzi z wspania-
łości serca jego, też wspaniałością y szczerością chciał
z nim postąpić, dając mu na zakład z przednieyszych
Familii Szwedzkich Młodzianow, między ktoremi nay-
znaczniejszy był Gustaw Waza Herbu Snopek, ktorym
Potomkowie jego Zygmunt III. Władysław IV. y Jan Ka-
zimierz pieczętowali się, y nie był ten Herb Jagielon-
ski ale Wazow. Ten mowię Gustaw był Syn Eryka
Wazy Kanclerza Szwedzkiego młodzian idący ze krwi
dawnych Krolow Gockich, y od Karola Kanuta, ktory
przed sześciądzieśiąt lat był Krolem Szwedzkim. Ale
zdradliwy Duńczyk skoro do okrętu przyjął tych prze-
zacznych Młodzianow, wnet kazał napiąć żagle, y zapro-
wadził ich przeciwko prawu Narodow do Kopenhagi na-
to, aby swego czasu przez nich mógł swe interessa wykie-
rować, y przymusić Panow Szwedzkich do swego posłuszeń-
stwa, bojących się, żeby ich Synow nie kazał pomorzyć.

Jakoż w samey rzeczy we dwie lecie potym roku 1520.
zdobywszy się na woysko Christiern, wyprawuje je pod
Sztokolm na oblężenie onego. Lecz Gubernator Krolestwa
Szwedzkiego Stenon z całą siłą Szwedzką zachodzi mu
w oczy, skoro wysiadł z okrętow. Toczy się z obu stron
nie podobna z jak wielką gorącością bitwa; ale gdy od-
ważny Stenon uszykowawszy swoje Woysko na zachęce-
nie Zolnierza sam dzielnie jako prosty Zolnierz się bije,
y na Nieprzyjaciela naciera, z muszkietu postrzelony legł
na

Rok
1523.

Gustaw Wa-
za w zastawę dany.

86.
Stenon za-
bity.

Rok
1523.

na placu. Szwedzi straciwszy Wodza swego, serce do bitwy stracili, y nazad pomieszawszy szyki uciekli, Duńczykom pole y zwycięstwo zostawiwszy.

87.
Christiern
przyjęty za
Krola.

Na tę nowinę Christiern chcąc profitować z świeżey konsternacyi Szwedow z tak wielkiey ich klęski, przybiega do swego obozu, oblega Sztokolm, a widząc że Szwedzi gotowi są do ostatniey siły się bronić, obiecuje im przez Pakta zachować ich wszystkie przywileje, y nowe jeszcze nadać z pożytkiem Krolestwa ich. Tą deklaracyą uwiedzeni Szwedzi przyjmują go za Krola swego, y w Sztokolmie koronują. Lecz ten bezecny Zdrayca chcąc się pomścić tak długiey sobie rezytencyi, tak nie ludzką y tak okrutną a sobie fromotną uczynił akcyą, o jakiey ledwo w naygrubszych narodach historye opisują. Bo zwołałszy Senat y innych nayprzednieyszych Panow do Sztokolmu na Krolewski bankiet, który im sprawował w zamku przez trzy dni pod pretextem uroczystości swojey koronacyi, dnia trzeciego kazał swoim Żołnierzom Duńskim wszystkie bramy mieyskie znagła opanować, a potym wszystkich Bieśiadnikow po jednym z zamku wyprowadzając pozabijać, miedzy ktoremi było dwuch Biskupow okrutnie zamordowanych. Po tej akcyi puszczono Żołnierzy na wycinanie mieszczan, ktorych nie litościwie rąbali, śiekli, morzyli, na koniec całe miasto zrabowali, złupili, y do takich pustek przywiedli, że w tak ludnym niegdyś mieście prawie nikogo nie było, krom dzieci, niewiaśt y Żołnierzow Duńskich, poki tam ten Okrutnik rezydował. Ale y rezydencya jego nie długa tam była, bo widząc się dla swego okrucieństwa być w niebezpieczeństwie życia, z Szwecyi powrócił do Danii.

Wycina
Sztokolm.

Lecz

Lecz pomsta Boska y tam ścigała okrutnego Tyrana, a to przez własnych jego poddanych, którzy ohydziwszy sobie tak niezbożnego Okrutnika, który z lada okazyi mógł toż samo uczynić w Kopenhadze, co uczynił w Sztokolmie, rokosz przeciwko niemu podnieśli, y jego Stryja Fryderyka Xiążęcia Holsztyńskiego na tron Duński wezwáli. A jako zwyczajnie Okrutnicy bywają lękliwi, y pospolicie boją się tych, którzy się ich boją, ten Tyran widząc się być upadłym bez powstania, tak ferce do obrony utracił, że nawet nie pomyślił o niey, barzo dobrze mogąc się bronić, zamknąwszy się w którym obronnym zamku, mając pod swoją władzą wszystkie Krolestwa fortece. Ale on o tym ani pomyślił, ale co nayprędzey zebrałszy co miał naydrofszego w Pałacu swoim z Żoną swoją Elżbietą Siostrą Karola piątego y z dziećmi umknął do Zelandyi. Zkąd potym tentował szczęścia, do powrotu na tron, ale mu nie posłużyło, bo był zbity od nowego Krola Stryja swego, y sam złapany, y dany do więzienia do zamku Smideburgu, gdzie resztę nędznego życia swego skończył.

Rok
1523.
88.
Strącony
z tronu.

Krol Duński
Fryderyk X^{ty}
Holszt.

Tym czasem ow Xiążę Gustaw Waza umknąwszy z więzienia Duńskiego trochę co przed powrotem Chryścierna do Kopenhagi, przed się wziął z niezwyciężoną odwagą uwolnić Oycyznę swoją od jarzma Duńskiego. Jakoż jego wielkiemu sercu posłużyło szczęście: bo zebrałszy Ziomków swoich do siebie się zbiegających, y wzięwszy posiłki wojenne z Lubeki miasta, Sztokolm y inne zamki opanował, garnizony w nich Duńskie wyciął, y wszystkich Duńczyków z całej Szwecyi wypędził. Po tak heroicznych dziełach Gustaw jako Wybawiciel Oycy-

89.
Gustaw
Krolom
Szwedz.

Księga I.

74

Rok
1523.Fryderyk
Krol Duń-
ski.

zny swojej od wszystkich był przywitany za Krola z wiel-
kiemi y wesołemi okrzykami ludu. Y tak tego roku 1523.
te obadwa Krolestwa Nordskie albo pułnocne miały swego
osobliwego nowego Krola, Szwecya Gustawa, Dania
Fryderyka, którzy umorzywszy dawne niesnaski, które
zachodziły między Szwedami y Duńczykami, y każdy
z nich ni oczym barżiej nie myśląc, jako o ufundowaniu
się gruntownie na swoim tronie, do którego byli wyniesieni
przez fawor y wolne wybranie swoich Poddanych, ściśłą
między sobą zawarli ligę. Ale przy tym szczęściu, razem
największe y nigdy żadnemi łzami nie opłakane te Kro-
lestwa potkało nieszczęście, kiedy ci obadwa Krolowie
zmowili się, porzuciwszy starodawną wiarę Katolicką,
przyjąć sektę luterską.

90.

Szwecya
Katolicka
Indulgen-
cye nabo-
żnie przy-
jęła.

Wiara Katolicka nie podobna jak pięknie w Szwecyi
na ten czas kwitnęła, kiedy się sekta luterska poczynala
w Niemczech z okazji Odpustow, z których Szwedzi nie
tylko się nie gorszyli, ale z wielką ochotą y nabożeństwem
na fabrykę Kościoła S. Piotra, krom wielkich prezentow,
które Xiążę Stenon Gubernator Krolestwa y inni Panowie
Szwedzcy do Rzymu przesłali, złożyli sumę cały million
złotych wynoszącą, którą Poseł Papieski Arcymboldi do
Papieża przewiozł, a okrutny Chrystiern wdarczył się na
Krolestwo Szwedzkie o restytucyą oney nie wstydliwie się
domagał u Leona X. trochę co przed tym, nim był ten
dziki Krol z swego Państwa wypędzony. *Joan. Magn.
in vit. Pont. Upsal. Chytraeus Saxon. Flor. Ram.*

91.

Pierwszemu
Luteranizmowi
Wprowadzono

Około tego czasu niejakiś Olaus Petri de Stregeburg
Szwed, powróciwszy do Ojczyzny swojej z Akademii
Witemberskiej, gdzie się jadu luterskiego był napił,
zaczął

zaczął też trucizną nowotney nauki żarzać Oycyznę swoją. Miedzy wielą infzych od siebie zarażonych, uśi-
łował też przewrócić Archidyakona Andreæ, którego wi-
dział wielce rozjuszzonego o to, iż kto infzy był nadeń-
przeniesiony w elekcyi nowego Biskupa. To sprawiwszy,
obadway ci ludzie udali się do Dworu, y tam naypierwey
zawzięli konfidencyą z Sekretarzem Gustawa jego fawory-
tem, człowiekiem wędrownym, który już był tegoż jadu
w Niemczech skosztował. Temu łatwo było do swoich
zamyśłow pociągnąć Krola, który pod czas tey woyny
w wielkie zabrnąwszy długi, a skarb Krolewski widząc
wyczerpniony, ni oczym baržiey nie myślił, jako o sposo-
bach pomnożenia skarbu. Ten tedy Sekretarz remonstro-
wał Krolowi, iż niemasz skuteczniejszego sposobu przyścia
do pieniędzy, jako iść za nauką czystey Ewangelii, która
się w Saxonii opowiadała, y przyjąc tę reformę, którą
Doktor Marcin Luter wprowadza w Kościoł z wielkim
ukontentowaniem wielu Xiążąt niemieckich. A tak przy-
jawszy tę reformę, łatwo może przyłączyć do swoich in-
trat wielką część obszernych dobr, które Duchowni
w tym Krolestwie trzymają; a gdy drugą część tychże
dobr podzieli na Panow tegoż Krolestwa, łatwo wszystkich
do teyże reformy pociągnie, która im jest tak pożyteczna.

Te pobudki baržiey skonwinkowały Gustawa, niż
wszystkie dyskurfy owych dwuch Luteraninow Peterfona
y Anderfona, na których jednak sumnienie cały się Krol
spuścił. Zaczął tedy wprzod od pozwolenia Poddanym
swoim wolności sumnienia, y dopuścił po całej Szwecyi
nowym Doktorom opowiadać nową Ewangelią luterską.
Starł się też do tychże zamyśłow pociągnąć owego
K z sławnego

Rok
1523.
dżiciele do
Szwecyi
Peterfon y
Anderfon.

Sekretarz
Gustawa
namowił
do Luter-
nizmu.

92.
Gustaw
przewro-
cony.

Rok 1523. *Fan Magnus Arcyb. Upsal. sta-
teczny Ka-
tolik.* sławnego Jana Magnusa, któremu też Arcybiskupstwo U-
psalskie konferował, spodziewając się, iż nakaze Prowin-
cyalny całego Krolestwa Synod, na którym Krol miał ap-
probować naukę luterską, mając już po swojej myśli
wielu Panow Szwedzkich. Ale statku tego Wielkiego
Imieniem y w samey rzeczy Człowieka nie mógł przełamać
ani prozbą, ani grozbą, ani prześladowaniem, którym tak
nań nastąpił, że ten zacny Prałat musiał z Bratem swoim
Olaem Magnusem uchodzić do Rzymu, gdzie też umarł
z ferdeczney boleści, słysząc, że cała Oycyzna jego zo-
stała zarażona luterską herezyą.

93.
*Gustaw
przewraca
całe Krole-
stwo.*

Bo wkrótce Gustaw na seymie Upsalskim a potym Aro-
seńskim albo Welleranńskim przed wszystkiemi Stanami Kro-
lestwa swego oświadczał się, iż się odważył to Krolestwo
wyswobodzić, jako on mówił, od tyrannii Kościoła Rzym-
skiego, y przyjąć nową reformę, proteśtując się nawet, iż
jeżeli by na to Stany nie chciały przyzwolić, to on chciał
y Krolestwa Szwedzkiego odrzec się. Przemogła partya
luterska, bo jedni już się chwalili w wierze, skuszeni
appetytem dobr Duchownych, a drudzy już całe tym jadem
nowotney nauki byli napojeni. To wymogszy, przystąpił
na późniejszych sessyach do rozporządzenia dobr Du-
chownych tym sposobem, aby Biskupi y Pasterze kontento-
wali się uczciwym wyżywieniem, a dobra ich żeby były
przyłączone do dobr Krolewskich. Powtore pozwolono,
aby Sukcessorowie Fundatorow Kościołow y Klasztorow
mieli prawo dobra Przodkow swoich opanować znioszszy
dawne fundacye, zostawując tylko Kościoły Katedralne y
Plebańskie. A tak Szlachta profitując z łupow Klasztor-
nych y Kościelnych, Xięża zaś będąc kontenci, że im

pozwo-

pozwolono żenić się przy uczciwej sustentacyi, na wszystko zezwolili; Pospolstwo zaś ani postrzegło odmiany w Religii, bo niemal wszystkie powierzchowne Ceremonie y zwyczaje do służby Boskiej należące zachowane były. A tak luterska sekta nieznacznie bez żadnego zamieszania y trudności we cztery nie zupełne lata po całym Kroleństwie się ufundowała. Tego dokazawszy Gustaw, kazał się solennie koronować; bo do tych czas koronacją swoją był odwlokł, aż tę odmianę Krolestwa swego sprawił. W piętnaście potym lat inszą jeszcze odmianę uczynił Krolestwa, bo je *ex Electivo* uczynił *Successivum*, aby Korona Szwedzka na Potomstwo jego spadała. Jako się też y stało po szczęśliwym według świata jego panowaniu przez trzydzieści y siedm lat.

Niemal toż samo się stało w odmianie Religii y w Danii, gdzie Fryderyk chcąc się ufundować na nowym Państwie swoim, dopuścił tylko Poddanym swoim wolność odmienienia wiary, a Ministrom luterskim rozgłaszać swoją naukę, gdzieby się im podobało. Ale po jego śmierci Chrystiern trzeci jego Syn, nie widząc, czego by się miał bać, śmieley postąpił. Bo ukoronowawszy się przez Ministra Jana Pomerana przyślanego mu od Lutry, y mocą przyćśnawszy tych, którzy go nie chcieli uznać za Krola, jawnie się deklarował być Luteraninem, y przez dekret solenny na kongressie wszystkich Stanow zniósł Biskupstwa, zachowawszy Kanonikaty, dla regalizowania swoich Luteraninow. Nic także w powierzchownych ceremoniach nie odmienił, odmieniwszy substancją y istotę Tajemnic Boskich, aby tym sposobem Pospolstwo spokojnie y nieznacznie przywykło do nauki przeciwney Kościołowi Katolickiemu.

Rok
1523.

To wszystko razem się nie mogło stać, chyba przy-
namniey za kilka lat; ja jednak to wszystko razem przy-
wiodłem, aby moy Czytelnik niemal jednym oka weyrze-
niem widział, jakim sposobem była przyjęta w tych dwóch
pułnocnych Krolestwach sekta luterska, która tym czasem
jako pożar strasznie się szerzyła po niemieckich Prowin-
cyach y Miałtach, osobliwie od pomienionego Seymu No-
rynberskiego, a daleko jeszcze barzief po drugim Seymie
tamże następującego roku odprawionym.

95.
Campegi-
us Posel
Papieski na
Seym No-
rynberki
honorifice
przyjęty,
gorliwie
peroruje
przeciw
herezyi
Lutra.

Klemens siódmy, który przed kilką miesięcy nastąpił
był na Stolicę Apostolską po śmierci Adryana, wysłał na
ten seym Legata swego Kardynała Kampegiusza, który
w tey sprawie nie był szczęśliwszy nad Predecessora swego
Posła Adryanowego. Bo Lubo Xiążęta, y Panowie nie-
mieccy, będąc w sercu Luteraninami, nie oświadczyli się
jeszcze byli nieprzyjaciółami Kościoła Rzymskiego, y Posła
tego z wielkim honorem y czcią przyjęli, jednak spotka-
wszy go z wielką pompą przed bramą, pokornie upraszali,
ażeby z zwykłemi ceremoniami y znakami godności swojej
nie wieżdzał do miasta, żeby, prawili, nie wzbudzić ja-
kiego tumultu między pospolstwem, które niemal całe
chwyciło się nowey nauki Lutra. Wjachał tedy Posel
do miasta nieznacznie, y miał wkrótce audyencyą na kon-
gresie Xiążąt y Deputatów Miałt wolnych; na ktorey
gorliwą y gładką wymową przełożywszy straszne szkody
następujące na całe Imperium y Chryścianstwo, jeżeli nie
zagaszą tego pożaru, który herezya w Niemczech wznie-
ciła, upraszał na ten koniec o exekucyą Bulli Leona dzie-
siątego, y o wykonanie Dekretu Cesarzkiego na Worma-
ckim seymie ferowanego: O *Concilium* zaś, o ktore Pa-

nowie

nowie na przeszłym seymie upraszali, ani wspomniał: Bo Klemenfowi Papieżowi z sflusznych y wielkich przyczyn nie zdało się w tych okolicznościach ono konwokować. Co się zaś tycze owych sto grawaminow niemieckich, przyobiecywał Poseł, one ułatwić, pod tą jednak kondycją, ażeby z nich nie mało artykułow wyrzucono, które jawnie psują y wywracają zwierzchność Papieską y Kościelną, od Chrystusa ufundowaną y zmocnioną.

Jawnie się na tym seymie-pokazało, że partya luterska mocniejszy była: bo lubo Poseł Papieski miał po sobie Arcy-Xiążęcia Ferdynanda Brata y Namieśnika Cesarzkiego z Xiążętami Bawarskim, Kardynałem Arcybiskupem Saliburskim, Biskupem Trydeńskim y z drugimi dziewięcią albo dziesięcią Xiążętami, y lubo Poseł Karola piątego imieniem Cesarzkiem uskarżał się o przewleczenie w tak długi czas exekucyi Dekretu Wormackiego, który chciał Cesarz koniecznie do wykonania przyprowadzić; jednak drudzy Xiążęta y Deputaci Miast wolnych, którzy niemal wszyscy byli zarażeni nauką luterską, gorę otrzymali: Zdali się wprawdzie nie co upuścić dla dobra pokoju w niektórych artykułach gravaminum, jednak wymogli, aby taki Dekret ferowano: *Ażeby Papież zniosłszy się z Cesarzem koniecznie nakazał Concilium w Niemczech na zakon-* czenie różnic, które nauką luterską wprowadziła, w wielu punktach Religii Chrześcijańskiej. A tym czasem ażeby w dzień S. Marcina odprawił się w Spirze Kongres Panow niemieckich, którzy wprzód po swoich Państwach rozstrągnąwszy przez mądrych Doktorow naukę Lutrá, y obaczwszy co z niey wyrzucić a co przyjąć, jednóstaynie się zgodzą, co mają wierzyć y praktykować, aż do decyzji następującego Con-

Rok
1524.

96.
Na którym
Luterani
gorują.

Dekret
Seymu Na-
rynberg.

Rok
1524.

Concilium; y na ten czas obaczą, jeśli się dość uczyni proźbom nacyi niemieckiej, które przełożyła in centum gravaminibus przeciwko Dworowi Rzymskiemu y Duchowieństwu niemieckiemu. Na koniec obligują się wszyscy zachować Edykt Seymu Wormackiego, ale pod tą klauzulą, ile można. Co nic inszego nie było, jeno dać wolą, nic nieczynić, jako się w samey rzeczy napotym okazało.

97.
Z postanowienia tego Seymu żadna partya nie kontenta.

Zaden Edykt nie miał tak wielu kontradycentow, jako ten. Bo nie tylko Papież y jego Legat ten Dekret odrzucił, solennie na to się skarżąc, iż przeciwko prawu y postanowieniu Boskiemu przezeń dawała się moc Laikom sądzić o punktach Religii Chrystusowej, po tak solennym rozsądzeniu Stolicy Apostolskiej; ale też y sam Luter jawne w nim postrzegł kontradykcyę, y przeto napisał książkę przeciwko Panom niemieckim, na nich inwektywy czyniąc, iż sami sobie się sprzeciwiali publikując ten Edykt, w którym jeden punkt przez drugi się wywracał. Bo jeżeli Edykt Cefarski w Wormacyi ferowany ma być zachowany, który Lutra potępił za Heretyka, a jakoż chcą examinować naukę luterską w Spirze, jeśli jest dobra albo zła, gdyż już jest kondemnowana? Ztąd ciż sami, ktorzy ten Dekret ferowali, zaraz po seymie na różne partye się rozdzielili.

98.
Liga Xig-
żut Kato-
lickich.

Bo Xiążęta y Panowie Katolicy słusznie się bojąc, żeby ztąd Luterani nie wzięli jakiej powagi na ufundowanie swojej herezyi, zgromadzili się z Posłem Papieskim w Ratysbonie na końcu miesiąca Czerwca, y tam ściśle ligę y konfederacyą uczyniwszy, taki Dekret dnia szóstego Lipca ferowali: *Aby Edykt Cefarski przeciwko Lutrowi y jego adherentom ferowany, był zupełnie zachowany: aby nie odmieniano w sprawowaniu y administracyi Sakramentow,*

ani

ani w ceremoniach, ani w przykazaniach y zwyczajach powszechnego Kościoła Katolickiego od początku wiary Chrześcijańskiej wprowadzonych: aby Duchowni, którzy się żenią, y Mniisi Apostatowie karani byli według surowości Kanonow: aby Kaznodzieje i Angeli opowiadali według interpretacyi y tłumaczeni Cycey świętych y Doktorow od Kościoła Bózego approbowanych: aby ich poddani, którzy się uczą w Akademii Witemberskiej, za trzy miesiące wrocili się do domow swoich pod konfiskacyą dobr ich, y ci którzy się tam uczyli, nie byli promowowani na żadne beneficium: aby żaden Luteranin wypędzony z swego Państwa od jednego Pana skonfederowanego, nie był przyjęty od drugiego do inszego Państwa: nakoniec jeżeliby na ktorego z Konfederatow o to Woynę podniesiono, to wszyscy ze wszystkich sił mają go bronić.

Tegoż czasu chcąc ukontentować malkontentow uskarżających się na występki y *abusus* Duchownych, Legat Papiecki za konsensem Xiążąt wydał Konstytucyą zawierającą trzydzieści y pięć artykułow, ktoremi naprawuje złe obyczaje i nadużycia Duchownych w powołaniu swym. Dekreće nic nie było o poprawie Dwojgi, który naybarżiej się uskarżali nie swoich grawaminach do Papieża ani większy wzięli pochop do animowania szwabskich Kantonow przeciwko Rzymowi. Drudzy, którzy na Norynberskim Seymie byli, za złe im było, że szwabskich Kollegowie w tak małej liczbie od nich się odłączywszy, wazyli się w Ratysbonie kongres odprawować, y na nim Dekreta y Konstytucye ferować, ktore powiadały, że ferowane na zupełnym zgromadzeniu za jednomyślnym konsensem wszystkich Stanow Imperii. Ztąd Miała wolne, ktore niemal już wszystkie za Lutrem

Liga Luteranow.

L

stały,

Rok 1524. stały, tej okazyi na swoją stronę zażyły, przywłaszczając sobie prawo y moc tak dobrze kongres w Spirze odprawować, jako Panowie Katolicy odprawili w Ratysbonie. Wystały tedy swoich Deputatów do Spiry, którzy tam się zgodzili na to, aby w każdym Mieście tym czasem przez uczeńszych Predykantów były uformowane Artykuły wiary, które po tym na następującym Seymie między sobą znioszły, jedną z nich uformować mieli Konfessyą, której by się trzymali, aż do decyzji wolnego Koncilium, o które w Niemczech upraszali.

100.
Cesarz
zakazuje
kongressu
Lutera-
nom.

Ale te wszystkie projekta wywodziły się przez list Karola piątego wielce urażonego o to, co w niebytności jego stało się w Norynbergu, który napisał z miasta Burgos dnia piętnastego Lipca do wszystkich Stanów Państwa Rzymskiego, którym przykazuje zachować zupełnie Edykt Wormacki, surowo im zakazując zjazdu do Spiry w Norynbergu uchwalonego. Co się tycze tego ostatniego punktu, w tym Niemcy usłuchali Cesarza, ale pierwszy punkt Faworyzanci luterscy tylko podawać nie przyjęli, którą przyłożyli byli do owego Norynberskiego: *Ile można: wymawiając* przed Ferdynandem, który im list Cesa- w ich miastach y Prowincjach do wykonania Edyktu Cesa- wanego.

101.
Luterja się
szerzy.

Y tak Luter w Witembergu niespiecznym gro- mow Cesarzkich, których barzciej się bał niż an- row y piorunow Papieskich. To jeszcze mu przydało radości, że po tych dwóch Seymach Norynberskich, na których jego partya gorowała, jego sekta krom pomienionych Kro- lestw pułnocnych, coraz barzciej jako gangrena szerzyła się po

po niemieckich krajach, osobliwie w Xięstwach Lunebur-
skim, Brunswickim, Meklenburskim, y Pomorskim, w Arcy-
biskupstwach Magdeburskim y Bremeńskim, w Miastach
Hamburgu, Wizmarze, Rostoku, y po innych wściąż nad
morzem Bałtyckim leżących. Przeszła nawet ta zaraza aż
do Infant y Prus, gdzie Margraff Brandeburski *Alber-*
tus Wielki Mistrz Kawalerow Teutońskich albo Krzyżaków,
opuściwszy interessa swego Zakonu y Religii Chrześciań-
skiej, ktorey bronić przeciwko niewiernym ślubem był
obowiązany, stał się Luteraninem, y poddał się Zygmun-
towi pierwszemu Krolowi Polskiemu swemu Wujowi, kto-
remu oddał *homagium* względem Prus wschodnich, ktore
są obrocone ná Xięstwo świeckie pod tytułem Prus Xiążę-
cych *Prussiae Ducalis*, y wkrótce złamawszy ślub wieczney
czystości, ożenił się z Maryą Xiężniczką Brunswicką, z kto-
rey miał jednego Syna Alberta Fryderyka, ktory po nim
nastąpił. Patrz o tym szerzey *in appendice* albo w przy-
datku tej Xiegi.

Taką potęgą Xiążąt, Panow y Miast wsparty Luter,
już daley nie widząc kogo miał się bać, a widząc że jego
habit y kaptur Augustyniański, ktory do tych czas nośił,
jemu nie przystoi, bo mu czynił zawsze postać mnišką, y
zakonną jego wydawał professyą, którą wszelkiemi sposo-
bami starał się przed światem ohydzić y obmierzić, przeto
wymógł u Elektora Saskiego, ktory do tych czas żadney
powierzchowney odmiany nie dopuszczał, że mu dopuścił
mniški kaptur y habit złożyć, y przybrać się w suknie
doktorskie, ktore mu sam Elektor sprawił według manieri,
którą sam sądził być nayozdobnieyszą. Y tak odrzekając
się tytułow *Reverendi Patris*, ktore mu do tych czas da-
wano we wszystkich publicznych akcyach, nie chciał in-

Rok
1524!
Xiegi y
Krzyżacy
lutrzej.

102.
Luter
zrzucił ha-
bit mniški.

Rok
1524.

103.
Erasm Roterodam
pisał przeciwko Lu-
trowi de
libero ar-
bitrio.

szego tytułu zażywać, krom jego Doktor Marcin Luter, ktorego się trzymał aż do śmierci.

Lecz przy tej sposobności, którą miał z tego, że się wi-
dział być głową y heroldem tak wielkiej y mocney partyi
przeciwno Kościołowi Rzymskiemu, ktorego strasznie nie-
nawidział, miał też co w sobie gryść, kiedy nań y na jego
naukę powstał ow wielki jego przyjaciel, który mu nay-
barziej mógł szkodzić dla gładkiej swojey wymowy, głę-
bokiey nauki, y wielkiej u świata reputacyi: bo był miany
za nayprzednieyszego między wieku tego mędrkami.
A ten był, ow sławny *Erasmus Roterodamus*, o którym się
mowiło wyżej num. 50. Ten na prozbę Krola Angiel-
skiego, który go wielce poważał, atakował Lutra w gło-
wnym punkcie nauki jego, jako sam szczerze wyznaje.
Tego bowiem roku wydał na świat *Erasmus* uczony traktat
albo Diatryby *de libero arbitrio*, o wolney woli ludzkiej,
którą Luter w swoich księgach uśiłował wydrzeć Człowie-
kowi, osobliwie w rzeczach do zbawienia należących, pod
pozornym pretextem wyniesienia łaski JEZUSA Chrystusa y
potłumienia pychy y hardości ludzkiej, przypisując wszy-
tko Bogu, a nic kooperacyi wolney woli ludzkiej.

104.
Erasm do-
wodzi libe-
rum arbi-
trium.

Na początku tedy swego traktatu *Roterodamus* oświad-
cza się, iż nie jest tu sprzeczka y kontradykcyja o Pismo
świętym, które obie strony przyimujemy y uznajemy.
tu mowa y utarczka jest o sensie Pisma, w którym Duch S. dyktował. Dowodzi tedy z Pisma y z
textami *liberum arbitrium* albo wolney woli ludzkiej o
złego y dobrego, y potwierdza powagą Oycow greckich
y łacińskich, y powszechnych Koncyliow, którzy w szyscy
bierają texty Pisma S. o wolney woli ludzkiej w tym sensie,
w którym rozumie Kościół S. Katolicki, a nie w którym
Luter.

Luter. Potym wszystkim *Erasmus* obraca się do całego Chrześcijaństwa całej ziemi, y czyni do wszystkich apostołę albo mowę, pytając się każdego rozum zdrowy mającego Człowieka: Co jest rozumnieyszego, albo co jest barżiej z zdrowym rozumem zgadzającego się, czy trzymać się sensu y rozumienia tak wielu Koncyliow, tak wielu Oycow tak świętych, tak mądrych, tak od Boga objaśnionych, w którym sensie oni brali pomienione teksty Pisma S. czy też trzymać się wykładu Marcina Lutra według uporu swego, czy też według swęj woli Pismo, y niemającego po sobie żadnego poplecznika, krom Jana Wiklefa y Wawrzyńca Walle, dawno od całego Chrześcijaństwa pitepionych Herezjarchów.

Rok
1524.

Luter przez długi czas na ten *Roterodama* skrypt nie odpowiedział, częścią nie śmiejąc na pojedynek wychodzić z tak wymownym, y z tak wziętym od ludzi Człowiekiem, częścią, że rozumiał, iż ten traktat, że po łacinie był napisany, nie wiele mu zaszkodzi, gdyż nie wiele go będzie czytało, ani się po spolsku y szlacheć dostanie w języku łacińskim nie biegłszy, przeto raczy wolał milczeniem to pismo *Erasma* zatępić, niż swoją odpowiedzią światu rozgłosić y objawić. Ale gdy widział, że jego główny adwersarz Hieronim *Empfer* po niemiecku ten traktat przełożył, y światu publikował, tedy odważył się nań odpowiedzieć, y napisał *Tom. 2. Luth.* nie małą księgę o niewolney woli ludzkiej *de servo arbitrio contra liberum arbitrium Erasmi*. W ktorey całej ksiąszce jasnie y nie chwając się na tę y na owę stronę bezpiecznie twierdzi, że to wszystko, cokolwiek Człowiek czyni, nieczyni z dobrej woli, ale z nie przełamaney potrzeby; że Człowiek nie ma żadney wolney woli, ale zawsze jest niewolnikiem

105.

Empfer
księgi my-
daje.

Luter
píše de
servo arbi-
trio.

Rok
1524.

albo woli szatańskiej przez pożądliwość, albo woli Boskiej przez łaskę, która sama w człowieku działa albo operuje dobre, tak dalece, że w sprawowaniu dobrego uczynku żadney wolności albo wolney woli niemasz w Człowieku, żeby mógł obierać albo chcieć co innego, poki trwa Duch y łaska Boża w nim. *Quidquid fit à nobis, non libero arbitrio sed mera necessitate fieri. In rebus quæ pertinent ad salutem vel damnationem non habet liberum arbitrium, sed captivus, subiectus & servus est vel voluntatis Dei, vel voluntatis Sathanae, ut nec hic sit ulla libertas vel liberum arbitrium aliò se se vertendi, aut aliò volendi, donec durat Spiritus & gratia Dei in homine.*

196.

Tamże Luter przydaje, że wola ludzka do dobrego ma się tylko *passive* a nie *active*, to jest, że wola ludzka przyimuje tylko dobre, a nie sprawuje, ale sam Bog w niej działa y sprawuje wszystko: przez co nic innego nie rozumie, tylko to, że sam Bog determinuje wolą ludzką do chcenia, a ona żadney nie ma wolności do determinacyi na chcenie albo niechcenie jakiej rzeczy. Bo prawi tym samym, że Bog daje y sprawuje chcenie nasze, pewna rzecz jest, że wola nasza chce, a chce nie z przymusu, ale z potrzeby, z lubością jednak y z skłonnością do tego, czego chce. Jako prawi kula potoczona przyjmując potoczenie, nie podobna, żeby się nie toczyła, y jako żelazo zagrzane, nie podobna, żeby nie było ciepłe, tak y wola ludzka przyjmując łaskę chcenia dobrego, nie podobna rzecz jest, żeby tego niechęciała. Te są jego formalne słowa: *Necessitate dico, non coactè: necessitate immutabilitatis, non coactionis. Merà lubentiâ & pronitate ac sponte sua vult & facit non coactè, ut nullis contrariis mutari in aliud possit. Pergit volendo & lubendo & amando bonum.*

Zrad

Ztąd znać, że herezja Lutra w tym punkcie nie na tym zawisła, jakoby on negował, że wola ludzka nic nie działa y nie niesprawuje, gdyż wyraźnie mówi, że ona chce y działa bez przymusu, z lubością, z skłonnością y sponte, albo według woli swojej; ale zawisła na tym, że naucza, iż wola ludzka chce y działa albo sprawuje z potrzeby nieprzełamaney, tak dalece, iż nie ma wolności chcieć albo nie chcieć, ale mając łaskę Bożą, musi koniecznie chcieć. A tak Jansenistowie terazniyszy y *Quesnelliani*, którzy z uporem trzymają, że łaska JEZUSA Chrystusa necessarytuje wolą naszą do dobrego tak, że wola nasza niemoże y nie ma wolności nie chcieć tego, do czego chcenia łaska Boża pociąga, w tey mierze cale luterskiego zdania się trzymają.

Na koniec, nic nie masz podziwienia godniejszego w tey księdze Lutra nad owo miejsce, gdzie odpowiadając na ow zarzut Erasma, iż po sobie nikogo nie miał, krom Jana Wiclefa y Wawrzynca deValle, hardzie y odważnie mówi Luter: A czemu Erasmus mijasz Augustyna, który w tey mierze cale moim jest. *Augustinus quem prateris, meus totus est.*

Fol 432. Bo jawne y oczewiste jest kłamstwo Lutra, jakoby za nim w tey mierze stał Augustyn; gdyż nie jaśniejszego niemasz w księgach tego świętego Doktora, nad tę naukę, którą częstokroć powtarza, że łaska Boża tak wolną wolą ludzką perfekcyonuje, y do dobrego pociąga, dając jej moc do sprawowania dobrego, że może jednak tey łasce się sprzeciwić, y nie czynić dobre, do czego łaska Boża ciągnie, ale złe, na co się sama determinuje. Tak bowiem ten S. Doktor krom inszych miejsc *contra Petilianum lib. 2.* mówi: *Quomodo trahit, si dimittit, ut quis, quod voluerit, eligat? Et tamen utrumque verum est, sed pauci intellectu id comprehendere valent.* Jako prawi

łaska

Rok

1524.

107.

108.

Luter

falszywie

przymodzi

Augustyna.

Rok
1524.

Łaska Boża ciągnie, jeśli dopuszcza, aby wolna wola ludzka obierała, coby chciała. A przecie to oboje prawdziwe jest: ale mało takich jest, którzy to rozumem pojąć mogą. Albo tedy Luter niedociekli sensu Augustyna S. albo złośliwie chce światu wyperśwadować, iż ta była nauka Augustyna S. o ktorej on nigdy nie myślił. Ale nie dziw, że za sobą ciągnie Luter Augustyna, który fałszywym tłumaczeniem y samo Pismo S. na swoj góry y imaginacye nakręca.

109.
Erasm Ro-
terdam ja-
kim był?

Co się zaś tycze *Erasma Rotterdam*, który się na niektórych uskarżał, że go między Partyzantami Lutra, w tym sam mowę Lutra wielką mu krzywdę czynią, y szczerą nań pisał: bo ja mowi Luter *apud Nicol. Amsdorf.* To jest: że on nie był Luteraninem, ale tylko Erasmem: *Cum sit in se ipso & fidei teste nullo modò Lutheranus, sed Erasmus tantum.* Którym żartem chciał dać znać Luter, iż *Erasmus* był człowiekiem nie pewney Religii, który tak wątpliwemi terminami o nie których punktach wiary dyszkutował y pisał, że go nie znać, czym był.

Y te to są rozruchy, ktore pierwszych siedm lat rebelli Luterskiej przeciwko Kościołowi, ta sekta wzburzyła, ktore jednak do tych czas językiem tylko y piorem się wzbudzały, a do krwi rozlania nie przyszło.

Ale następujących lat, obaczysz Czytelniku, jak wiele złego przez miecz y ogień ta herezja narobiła z wylaniem krwi niezliczonych ludzi. Do czego nim przystąpię, zdało mi się *appendicem* przydać do tej księgi, y pokazać z tutejszych Authorow, którzy owego wieku żyli, jakim sposobem ta herezja do Prus tychże lat weszła, z kąd potym do Polki y Litwy wciśnęła się.

APPEN-

APPENDIX

albo przydatek do tey pierwszey Księgi o wey-
ściu herezyi luterskiey do Prus, z kąd potym pomknęła
się do Polski y W. X. Lit.

Każda wprawdzie historia ktoregokolwiek Państwa y Krolestwa, dziwnie z natury swojey kontentuje ciekawy, y o wszystkim chcący wiedzieć rozum ludzki, wiadomość jednak rzeczy domowych, które się przed nami w naszej Ojczyźnie działy, niepodobna, jak daleko większy smak y słodycz przynasza, osobiście temu Człowiekowi, który według rozumu sobie od Boga danego żyje, a nie po bestyalsku w tym tylko się zanurza, co przed sobą widzi. Przeto na ukontentowanie wrodzonej chęci Synów naszej Ojczyzny, a naybarżiej na pozyskanie Bogu y prawowierney Religii Chrystusowey tych, którzy z łoną jej wypadli przez wychowanie z młodości swojey w błędach heretyckich, postanowiłem tu przydać rzetelnieyszą y obfzernieyszą relacyą o weysciu herezyi luterskiej do Prus, z kąd potym się wemknęła do Polski y W. X. Lit.

Opiszę tę relacyą wiernie y poprostu dla zrozumienia
każdego z godnych wiary Historykow, osobliwie z historyi
Pruskiey Jana Leona Dziekana, Kánonika Kollegiaty Gut-
stadtzkiey w Diecezyi Warmińskiey, który wiernie wypisał
z Symona Grunau Dominikana, rodem z Tolkmitu, który
pod czas tej opłakaney rewolucyi, mieszkając w Gdańsku
w Klasztorze Zakonu swego, wiernie po niemiecku to opi-
sał, ná co po więkzey części sam ná oczy swoje patrzył.

III.
Prusy, Li-
twa, Łotwa
jeden na-
rod.

Nim jednak do opisanía apoltazyi Prus przystąpię, wprzód namknę ich náwrocenie z pogaństwa do wiary S. Katolickiey. Prusy *ab origine*, był to jeden naród z Litwą, jako znąc jeszcze do tych czas, z tegoż język, y z tychże obyczajow, dawnych Obywatelow po wsiach w obudwuch krájach, y z zabobonow pogańskich przez Krywow Kryweytow utrzymywanych, które przedtym spolne jako y Bogow, jako to Perkuna y innych, mieli.

Pierwszy Weydewutás albo Wenedutás, (od którego podobno łacinnicy te narody *Venedos*, y morze Bałtyckie *Venedicum mare* nazywają) te kráje podzielił miedzy dwunástą Synow, y tak przez dalsze dziedzicznych Xiążąt panowanie, te nácy się rozdzieliły ná trzy większe Prowincye albo Krolestwa, to jest ná Prusy, Litwę wyszszą y niższą, którą zowią Samogicyą albo Zmudź, á po Litewsku Ziamáyćiey, co nic inszego nie znaczy tylko *Inferiores* albo niższych, y ná Łotwę, która jako y wprzód mianowane Państwa, tenże początek ma od Weydewuta, który dzikich ludzi tegoż języka, ucztowawszy ich násyconym miodem, náмовił do gromádnego y spolnego życia za przykładem pszczoł, które swego Krolá y mátkę mają, y onych po wsiach osadził, sam przywitány od nich za naywyszszego Sędziego, Xiążęcia y Krola: Bo przed nim po lasách tylko z fámilią y z trzodą swoją mieszkáli, jeden ná drugiego nachodząc, y z urodzaynieyszych gruntow y łak odpędzając, jako kto był silnieyszy z swoją fámilią.

III.
Prusy y
Litwa bi-
tni.

Ci ludzie pod jednego Xiążęcia rządu y władzę zgromadzeni wielce bitnemi za czasem zostali, y najeżdżali Chrześciańskie kráje pobliszsze, chcąc je opánować. Jákoż Litwa opánowała y posiádła szeroko kraje Ruskie od Dzwiny

Dzwiny do Ugry rzeki, y do samego morza czarnego, á Prusacy będąc bliśsi Polski, onę często náchodzili, łupili, y ruinowali: osobliwie dawali się we znaki pogranicznemu ^{Krzyżacy} ^{sprawa} ^{ni do Prus.} sobie Xięstwu Mazowieckiemu. Przeto Konrad Xiążę Mazowiecki Roku 1230. sprowadził z Niemiec Krzyżaków, albo Kawalerów Teutońskich, dawszy im w posessyą Chełmińską y Dobrzyńską ziemię do czasu, nim Prusy opanują, które według swojey professyi ofiarowali się podbić ná dziedzictwo Kościoła Rzymskiego.

Coto zaś za Kawalerowie byli, nie zawnadzi tu ich ^{113.} ^{Krzyżacy} ^{Origo.} *originem* albo początki wspomnieć dla snadnieyszego zrozumienia historyi luterskiej, ná poznanie tego, że Krzyżacy przystając potym do Lutra, odstąpili nie tylko od wiary, ale też y od świętego swego powołania y postanowienia, według ktorego ślubem obowiązani byli, wierze S. Katolickiej y postuszeństwu świętey Stolicy Apostolskiej niewierne narody podbijać.

Origo tedy Krzyżaków, biorąc rzecz od początków swoich, taka była. Po odebraniu od Saracenów Hierozolimy przez Godefryda Bulloniusza Roku 1099. jeden bogaty Niemiec, z nabożeństwa ku Chrystusowi, który ten kray narodzeniem, życiem, nauki niebieskiej opowiadaniem, męką y śmiercią swoją poświęcił, w Hjerozolimie ośiadłszy, á widząc tam wielką nędzę y mizeryą ziomków swoich, którzy tam ná nawiedzenie mieysc świętych przybywali, litością nad niemi zdjęty, za dozwoleńiem Patriarchy Hjerozolimskiego, wybudował szpital ná gorze Syon, y przy nim kaplicę ná cześć nayświętszey Panny dla nabożeństwa chorych y słabych Pielgrzymów przychodzących z niemieckich krajów, których wszelkiemi potrzebami opatrował y im usługował.

M z

Taką

Miłosierdzie ku chorym y Pielgrzymom.

114.

Woylko
Niemie-
ckie do Sy-
ryi.

Taką w nim miłość ku bliźnim widząc inși tegoż náródu ludzie, do niego się przyłączyli, ofiarując się na tę usługę nędznym swoim żiomkom: y to długo trwało, nawet y po odebraniu Chrześcianom Hjerozolimy roku 1187. dnia z. Oktobra przez Saladina Sułtana Egipskiego, aż gdy roku 1189. Fryderyk I. Cesarz Barbaruffa od żółtey albo ruffey brody tak nazwany, z niemieckim woyskiem, którego było na sto pięćdziesiąt tysięcy ciągnął do Syryi na odyśkanie ziemi świętey, który lubo sam utonął w rzece Cydnus 12. Maja 1190. woysko jednak Chrześciańskie obrawszy sobie za Wodzow Fryderyka Xiążęcia Szwabskiego drugiego Syna pomienionego Cesarza, y Henryka Xiążęcia Brabańskiego, tegoż roku obległo Ptolemaidę, ktorey przez cały rok y siedm miesięcy dobywało, aż ledwo wzięło 13. Julii 1191.

115.

Mie-
szczan nie-
mieckich
miłość ku
chorym.

Podczas tego oblężenia Żołnierze Chrześciańscy już to na potyczkach y attakach ranieni, już to z niewygod na krwawą dyssenterią chorujący, (ktora choroba tam się była zagaściła) żadnego ni od kogo stárania nie mieli, przybyli oni miłośierni Niemcy szpitala Hjerozolimskiego Strożowie, którzy ich jako mogli opatrowali, y im usługowali w poratowaniu ich zdrowia. Tę ich miłość ku bliźnim widząc niektorzy bogaci Mieszczanie Bremenſcy y Lubeccy, albo z miasta Lubeki, którzy z swojemi okrętami przypłynęli do Fenicyi, chcąc dopomoc woysku Chrześciańskiemu do odyśkania ziemi świętey, przyłączyli się do nich jako do żiomkow swoich, y żagle z okrętow swoich sprowadziwszy, namioty porobili, pod ktoremi chorych y rannych od upału słonecznego, y od powietrza przykrości ochronili, wszelkiemi ich opatrując potrzebami do poratowania zdrowia y utrzymania życia.

Takim

Takim pobożnych Mieszczan przykładem wzruszony Henryk naywyższy Hetman woysk Chrześciańskich, zaczął^{116.} namawiać innych Panow niemieckich tam przytomnych, jako to Henryka Krola Hjerolimskiego, (lubo Hjerolimy nie miał w possefii) Xiążąt Brabancyi, Austryi, Bawaryi, Saxonii, Thuryngii, Haffyi, &c. aby za przykładem pobożnych Mieszczan postanowili Kawaleryą z narodu swego, ktorzyby ślubem się obowiazali, żyć w beżżeńskiey czystości, y za wiarę świętą Katolicką pod posłuszeństwem Stolicy Apostolskiej, przeciwko niewiernym wojować, y w podobnych okazyach chorym y rannym Zołnierzom usługować. Podobala się ta rada wszystkim Xiążętom, ktorzy wszyscy przyrzekli takiey Kawaleryi wszelką pomoc, affekurując ich, że te kraje pogańskie, ktore podbiją, ich będą.

Y zaraz czterdziestu Szlachty niemieckiey się obrało, ktorzy ślubem się obowiazali zachować wieczną czystość,^{117.} być posłusznym Starszym swoim, wojować za wiarę Katolicką przeciwko niewiernym, y chorym usługować. Ten ślub taką przysięgą stwierdzali przed Patryarchą Hjerolimskim: *Ja N. N. Szlachcic narodu Niemieckiego N. N. oddaję się z duszą y z ciałem, z dobrami y z krwią moją BOGU y Przenaywybrańszey, nayczystszej Pannie Maryi Matce jego, y Znakowi S. krzyża, obiecując, że ich będę wiecznym sługą, y poki będę żył, poty za obronę Krzyża Chrystusowego będę wojował. Tak mi prawdziwie niech BOG dopomoże y krzyż jego święty.*^{Sluby Krzyżaków.}

Tym czasem za przybyciem Krola Francuskiego y Angielskiego z swojemi woyskami, milicya Chrześciańska dobyła Ptolemaidę, ktorey kommendę Wodzowie woyny świętey oddali Kawalerom Templarskim, a ci nowym tym^{118.}

Pierwszy
Magister
Ord. Wal.
pot.

Kawalerom Teutońskim polecieli szpital z Kościołem S. Mikołaja dawno od Chrześcian zbudowany, oddano też im y szpital Hjerozolimski z káplicą naysw. Panny na gorze Syon dla Pielgrzymow Niemcow wystawiony. Ták postanowieni ci Kawalerowie, y krzyżem czarnym na płaszczu białym przystrojeni od Patryarchy Hjerozolimskiego, obrali sobie capitulariter naywyższego *Magistra Ordinis* Henryka de Walpot Szlachcica z Biskupstwa Bremeńskiego. To sporządziwszy Patryarcha Hjerozolimski y Xiążęta Woysk Chrześciańskich, wysłali Posłow do Papieża, prosząc o potwierdzenie tego nowego Orderu, które łatwo otrzymali *per Bullam*, która tak brzmi:

119.
Potwier-
dzenie
Ord. Teut.

Biskup Celestinus III. Sługa Sług Bożych, kochanemu Synowi naszemu Henrykowi de Walpach Mistrzowi Szpitalu S. Maryi w Hjeruzalem, y Spuławarzyszom jego w miłości Boskiej y w braterskiej jedności zgromádzonym, terażniejszym y przyszłym, Apostolskie błogosławieństwo y jedność S. Kościoła Rzymskiego, którego my niegodni Głową jesteśmy, Synom naszym w Panu naymilszym, którzy teraz w ziemi świętej przeciwko Nieprzyjaciółom krzyża Chrystusowego wojują. Zrozumiawszy, jakoście Stan Duchowny według świętej Ewangelii przyjęli, to jest, abyście mieli stáranie o chorych, y żebyście w potrzebie wojowali przeciwko niewiernym, jako do tych czas statecznie czyniliście; na prozbę wielu, potwierdzamy ten Stan, stanowiąc was pod regułą y wszystkimi konstytucjami S. Augustyna, które za czasem do doskonałości przyprowadzićie pod tytułem Braci Domu Teutońskiego szpitalu S. Maryi w Hjeruzalem. W Jmie Oycy, y Synu, y Duchu S. Amen. Dobrą nadzieję mając, że Wy z Sukcessorami swemi Boga y Kościoła Rzymskiego chwale y honor zawsze pomnażać będziecie. Dan

w Rzymie u S. Jana na Lateranie dnia 12. Februarii 1191.
Papieża naszego roku 1.

Otrzymałszy *Magister Ordinis Walpach* albo Walpot 120.
potwierdzenie Zakonu swego, obrał sobie y dla Sukcesso-
row swoich na ten urząd rezydencyą w Ptolemaidzie, którą
inaczej nazywają Akrą, Akoną, gdzie po wielu heroicznych
dziełach świątobliwie umarł 5. Novembris 1200. Tegoż
roku po nim wybrany *Magister ordinis Otto à Carpen liber* 2. Magist.
Baro już podeszły w leciech Stárzec, który pieczęci zaży- Ord. Car-
wał wyrażający obrazek S. Jozefa wiodącego osła, na kto- pen.
rym najsw. Panna siedziała z Panem JEZUSEM uciekają-
cym do Egiptu, z napisem: *Pieczęć urzędu Magistra Teu-*
tonskiego Domu w Hjeruzalem. Ten nie długo żył: bo roku
1206. z tym się światem pożegnał. Trzeci *Magister Or-*
dinis obrany Herman Bart y ten nie długo żył. 3. Bart.

Po nim czwarty nastąpił *Herman de Saltza Thuringus* 121.
roku 1210. za którego tak się ta zakonna Kawalerya w Sy- 4. Herman
ryi, w Wenecyi, w Niemczech y po innych krajach rozmno- de Saltza.
żyła, że *Magister* mógł samych zakonnych Braci na wojnę
wyprowadzić na dwa tysiące, krom zaciągowego wojska,
ktoremu z prowentow swoich Krzyżacy płacili. Z tym
wszystkim jednak od Saracenow pokonani, y niemal z całej
Syryi y Palestyny wyrzuceni krom Ptolemaidy, (którą aż
roku 1291. ciż Saraceni Chrześcianom wydarli) udali się
do Cesarza y do Grzegorza IX. Papieża, do którego Konrad 122.
Xiąże Mazowiecki wysłał Chrystyana pierwszego Biskupa
Chełmińskiego, z Opata Oliwskiego Zakonu Cysterskiego, *Papież po-*
prosząc o Kawalerow Teutonskich na podbicie niewier- *sła Krzy-*
nych Prusow. *żaków do*
Prus.

Rad na tę prozbę zezwolił Papież y *Herman de Saltza* 122.
Ma-

Wojna S.
na Prusa-
kow.

Magister Ordinis, a do tego Papież nakazał po wszystkich Chrześcijańskich Prowincyach, osobliwie w Niemczech przeciwko Pogaństwu Pruskiemu wojnę świętą, którą Posał Papieski wszędzie, już przez się, już przez Kaznodziejów ogłaszał. Żadną na ten czas Niemcy herezyą nie zarażeni, tak byli gorliwi za wiarę Katolicką, że hurmem ciśnęli się do komputu woysk Krzyżackiego, na rozszerzenie chwały Imienia JEZUSOWEGO; y na pomnożenie wiary Katolickiey, chcąc albo życie swe za honor Krzyża Chrystusowego położyć, albo on wszczepić na niwach pogańskich.

123.
Krzyżacy
osiedli w
Chełmiń-
skiej Ziemi.

Roku tedy 1230. przyśłani od *Magistra Ordinis* Hermana de Saltza Krzyżacy z pierwszym w Prusiech Prowincyałem Hermanem Balck, osiedli w Ziemi Chełmińskiej, w Fortecy od Konrada Mazowieckiego dla nich zgotowanej, którą potym od śpiewania psalmów Krzyżacy Fogelgefang nazywali: ztąd się potym dla sposobniejszey mieysca pozycyi przenieśli do Torunia. Przydał też był Konrad im y drugi zameczek z drugiej strony Wisły nazwany Niezaw na ochronę Kawalerów, ażeby, jeżeliby z tej strony od Prusów byli atakowani, na tamtej stronie mogli się od niebezpieczeństwa uchronić.

124.
Prusaków
podbijają.

Ztąd Krzyżacy, których było tam tylko 28. szczęśliwie zaczęli z woyskiem Chrześcijańskim podbijać Chrystusowi Prusów, z ktoremi przez lat 53. mieli co czynić, nim ich pod moc Chrystusową y władzę swoją zupełnie podbili. Jakoż roku 1231. w pierwszej batalii z nimi stoczoney 15. tysięcy Pogaństwa znieśli, Kulmę y Rogoźno odebrali, które nie dawno Prusacy byli Konradowi Mazowieckiemu wydarli. Wkrotce potym roku 1236. Pomezanią y Pogezanią podbili, y tam roku 1237. Elbingę albo Elbląg założyli,

Podbiwży pod swoją moc tę część Prus, starali się ich Obywatelów wiary Chrześcijańskiej nauczyć przez Kaznodziejów na to sprowadzonych, osobliwie Zakonników Dominika S. którzy im po niemiecku albo po polsku Chrystusa opowiadali: ale że Prusacy tych języków nie rozumieli, Tłumaczów musieli zażywać, którzy im po prusku naukę Chrystusową przekładali.

Słyszając o tak szczęśliwym powodzeniu Krzyżaków^{123.} w Prusiech Ensyferowie Inflantscy, którzy także profesy^{Ensyferowie Inflantscy inkorporowani} czynili pogańskie narody Chrystusowi podbijając, roku 1238. za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej, y za konsensem nay-wyśszego Magistra Teutońskiego Hermanna de Saltza, który miał rezydencyą w Marpurgu w Hassyi, złączyli się z Krzyżakami, y w jedno *Corpus* jednego Orderu przyjęci są, jako się niżej powie o Ensyferach Inflantzkich albo Liwońskich. *Lib. VI. num. 170.* Y tak Herman Balck pojachał na Prowincyałstwo Inflantkie do Liwonii na miejsce Wolkuina Magistra Inflantkiego, który tegoż roku przeciwko Litwie wojując, był z pięciądziesiąt Braći Ensyferow w batalii zabity. A drugim Prowincyałem Pruskim obrany jest Brat Pompo, który naypierwiew wziął zamek Honeda albo^{Pompo Prowincyał Pruski.} Balga od pierwszego Krola Pruskiego nad Hassem zbudowany, z kąd potym Krzyżacy Noktangią, Bartenią, y po większey części Sambią podbili.

Tenże Pompo fundował w Toruniu Zakonników S. 126.
 Franciszka z Pragi sprowadzonych: zabity jest z inſzemi Funduje
 Kawalerami Teutońskimi od Tatarów na Śląsku w owej Francis-
 sławney batalii, w ktorey tak wiele Chrzeſzczan padło trupem zkanow
 w Toruniu,
 zabity od Ta-
 tarów.

że Tatarowie dziewięć worow uszyma Chrześcianańskiemi napchali, po jednym tylko uchu każdemu na placu zabitemu odrzynając. Oskarżają tego Pompona o wielką surowość y frogość przeciwko Neofitom albo świeżym Chrześcianom, dla ktorey Prusacy przeciwko krzyżakom rebellizowali, jako się wnet powie.

127.
Magister
de Saltza
umiera.

Po zabiściu Pompona nastąpił na Prowincyalstwo Pruskie Dytrych Marzalek *Ordinis*: y tegoż czasu, to jest roku 1240. dnia 24. Lipca umarł w Barlecie w Apulii czwarty *Magister Ordinis Teutonic* Hermannus de Saltza Wielki

Landgraff
Haski Mgr.

Pomnożyćiel Zakonu swego, po nim wkrótce nastąpił Konrad Landgraff *Hassia* Brat Ludwika męża S. Elżbiety w Marpurgu obrany. Za nich roku 1241. w Toruniu celebrował Prowincyalny Synod Gwielelm Biskup Mutynieński, Legat Apostolski z rozkazu y powagi Innocencyusza IV. Papieża. Byli na tym Synodzie w Niedzielę Przewodną mianym

4. Biskup
stwa w
Prusiech
posłano-
wione.

w Klasztorze Franciszkańskim Arcybiskup Gnieźnieński, Płocki, Władysławski y Wrocławski Biskupi, y inni Prałaci. Na nim z rozkazu Papieskiego Prusy na cztery Dyecezye podzielił: Na Biskupstwo Warmińskie, ktore oddał protekcyi Najswiętszey Panny y S. Jędrzeja Apostoła, poświęcił Anzelma Kapelana *Ordinis Teutonic*: Na Biskupstwo Sambieńskie, ktore poruczył obronie przenaydosłtoynieyszey Matki Boskiej y S. Woyciecha, ordynował Henryka: Na Pomezkańskie, ktorego *patrocinium* polecił Marce Boskiej y S. Janowi Ewangeliście, konsekrował Ernesta Zakonu S. Dominika, ktory potym Kwidzin fundował, y Mariewerderem nazwał. Chełmińskiego zaś Biskupa Chrystyana, krory z Opata Oliwskiego Zakonu Cyfterfow już dawniey był na to Biskupstwo za nominacyą Konrada Xiążęcia Mázowie-

zowieckiego poświęcony, w swoim stanie zostawił, *immediate* poddawszy wszystkie te cztery Biskupstwa pod jurysdykcją samego tylko Papieża: co się potem odmieniło.

Y tak za staraniem y gorliwością Biskupow y Kleru Wiara S. Katolicka krzewiła się w Prusiech: Lecz Braci Krzyżakow zbyt surowość na świeżo nawróconych Chrześcian, y ich gwałtowne podatkami uciemiężenie mało tak dobrych początkow nie rozszarpało. Bo nowotni Chrześcianie nie mogąc znieść tak przykrego jarzma, za poduczeniem Świętopielskiego Xiążęcia Pomorskiego, przeciwko Krzyżakom rebellizowali, y wiary Chrześcijańskiej odrzekszy się, z taką zjadłością y furją na nich powstałi, że mało wszystkich Krzyżakow do szczeru w Prusiech nie wygubili: lecz przecie roku 1249. za powagą najwyższego Pasterza Innocencyusza V. przez dzielność y staranie Posła jego Jakuba Archidyakona Leodyńskiego w ten sposób z Krzyżakami się pogodzili.

128.

Prusacy rebellizuj.

Posel Papiński ich godzi z krzyżakami.

1. Ze Kawalerowie Teutońscy pozwalają na to, że Prusakom ochrzczonym wolno swoje rzeczy tak ruchome jako y nie ruchome, komu chcą, przedawać, zapisać, legować, darować, odmieniać, kupować, y jakimkolwiek dobrym sposobem nabywać według upodobania swego, a rzeczy nabyte mają spadać na Sukcesorow ich, a nie na kogo innego: chybaby żadnego Sukcesora albo według krwi Antecessora nie mieli, tedy na ten czas dobra nie ruchome żadnym testamentem nikomu nie legowane mają spadać na Dom Kawalerow Teutońskich.

129.

Ugoda Prusakow z krzyżakami.

2. Ze wolno pomienionym Neofitom w kontrakty małżeńskie wchodzić z osobami wolnymi żadney przeszkody nie mającemi, ktoregobymkolwiek narodu były.

3. Ze im wolno stawiać na wszelkich sądach tak duchownych jako y świeckich, y swoje tam sprawy promować, popierać, y swego się upomnieć, jako sprawiedliwość wyciąga.

4. Ze oni y synowie ich są *legitimi*, y za takich uznani, mogą zostać Klerykami y Zakonnikami, także mogą być przyjęci do stanu rycerskiego, ktorzy chcą wojnę służyć.

130.
Wolność
Prusom
obiecana,
jeśli będą
Katolikami.

5. Słowem pomienieni Kawalerowie Teutońscy przyrzekli Neofitom wszelką wolność y swobodę we wszystkim dochować, pod tą jednak kondycją, poki wiary Katolickiey będą się trzymali pod posłuszeństwem y subiekcją Kościoła Rzymskiego, y poki wierni będą *Magistro Ordinis* y inney Braci zakonney.

Prusacy
prawem
Polskim
sądzić się
mają.

Na co wszystko gdy obie strony zezwoliły, Poseł Apostolski spytał się Neofitow Pruskich, jakimby prawem świeckim chcieli się sądzić w rzeczach doczesnych? Oni po długiey miedzy sobą deliberacyi, obrali sobie prawo polskie, jako świadomsze dla bliskości: Na co Kawalerowie Teutońscy z ochotą zezwolili; Poseł jednak Papieski tę kaucją przydał, ażeby nie popierali y nie probowali sprawy swojej przez branie gołemi rękami rospalonego żelaza, y tego wszystkiego im zakazał, coby było albo przeciwko Bogu, albo przeciw Rzymskiemu Kościołowi, albo przeciwko wolności Kościelney.

131.
Prusakom
obligacya
do wiary
Katolickiey do
trzymania.

Wzajemnie Prusacy Neofitowie od nas informowani, (mowi tenże Poseł w dekreście tey ugody) że ten tylko jest niewolnikiem grzechu, kto grzeszy; przeto starając się za pomocą Bożą być zawsze od grzechu wolni, niepewinni w żadną niewolą przez grzech poddawać się, a zatym szczerze,

szczerze, wiernie, y statecznie przyobiecáli za pomocą Boską te rzeczy zachować, które Bog y Kościół jego przykazuje.

A naprzód przyrzekli, ciał ludzkich po pogańsku z zbroją, z sukniami y infzemi drogiemi fantami nie palić, ale po chrześcijańsku na cmentarzu grześć, a nie gdzie indziej.

2. Przyrzekli, że w jesieni, po zebraniu z pola zboża, niebędą czcić y chwalić bałwana Kurche, ani i fzego Boga uznawać, krom Boga stworzyciela nieba y ziemi w Troycy świętey jednego, w wierze Pana naszego JEZUSA Chrystufa, y w posłuszeństwie S. Kościoła Katolickiego, y w subiekcyi Namieśnika Chrystusowego Biskupa Rzymskiego statecznie y mocno trwać będą.

3. Przyobiecali też niemiec nápotym u siebie Tuliszow^{132.} albo Liguszow, owychto kłamliwych oszustow, ktorzy niby<sup>Pruskie po-
grzeby.</sup> Kapłanami pogańskimi będąc, na pogrzebach z tego świata zeszlých ludzi, ich wychwalają z ich kradzieństw, łupieństw, kunsztow, figlow, kłamstw dowcipnych, y z infzych wszetecznych grzechow, które za życia popełniáli, a potym podniosszy do niebá głowę y oczy, kłamliwie wołają: Oto widzę nieboszczyka po powietrzu na koniu Piorunowemi skrzydłami przybranego, Krogulca na ręce niosącego, do nieba w wielkiej affystencyi wjeżdżającego &c.

4. Przyobiecali, że żaden nápotym nie będzie miał^{133.} dwuch, albo więcej żon, ale się będzie jedną kontentował,<sup>Ich mał-
żeństwá.</sup> y z tą publicznie w Kościele przy affystencyi Plebana przysięgę wierności małżeńskiej dni od Kościoła Bożego postanowionych uczyni.

5. Przyobiecáli też, że żaden nápotym Corki swojey albo żony nie przeda drugiemu w małżeństwo, y że żaden nie kupi żony Synowi swemu albo sobie. Bo u nich za

pogaństwa zwyczaj był, że kupiona żona, po śmierci oycy, dziedzictwem dostawała się synowi.

6. Przyobiecáli także, że żaden z nich ani macochy, ani wdowy po Bracie swoim, ani krewney do czwartego stopnia nie poymie za żonę, bez osobnego pozwolenia Stolicy Apostolskiej: y że żadnego nie będą mieli za prawdziwego Dziedzica, któryby nie z prawego małżeństwa był spółdzony.

^{134.}
Ich chrzest.

7. Przyobiecáli nie zabijać, ani porzucać synów albo corek swoich.

8. Przyobiecáli też, skoro się im dziecko narodzi, wnet nieść do Kościoła do Xiędza Plebana, aby je ochrzcił; a jeżeliby dziecko było słabe, postarać się dobrego y umiającego chrześcianina, któryby je ochrzcił w Imię Oycy y Syna y Ducha S.

9. A że przez długi czas Kapłanów y Kościołów nie mieli, y ztąd wielu bez chrztu świętego do piekła poszło, y do tych czas wielu jeszcze niechrzczonych zostaje, przeto postarają się, aby w przedziagu jednego miesiąca wszyscy ochrzczeni byli: a ktoby uparcie chrztu S. nie chciał przyjąć, takiego przyobiecáli nagiego w jedney kofzuli za granicę Chrześcianańską wypędzić.

^{135.}
Prusacy
Kościoły
budujg.

10. *Neophiti Pomorscy* obiecáli zaraz tegoż roku wystawić Kościoły na następujących mieyscach: to jest w Pogotowe albo Rulitz, w Pastelmie, w Lignes, Lepietz, Chomor, Bogus, Goria, Prusele, Feria, Christburg dawnym. *Warmieńscy* w Gedu, Surmütz, Bandalis, Sliwa, Weytenowor y w Brunsbergu. *Noktangowie* w Labegano, Mamatumonis, Suekeraet, &c. y te wszystkie Kościoły opatrzyć apparatusem Kościelnym, księgami y tym wszystkim, co jest potrzebne

potrzebne do ofiary mszy świętej: A jeżeliby tego nie uczynili, to krzyżacy mieli wybierać od nich sećinę na sprawienie tych rzeczy Kościelnych. A krzyżacy przyobiecali te Kościoły opatrzyć Plebanami, a Plebanów dochodami.

11. Nakoniec obiećali, że wszyscy w Kwadragesymę, w piątki, w Wigilie y w insze czasy roku, od Kościoła Bózego naznaczone, wstrzymają się od mięsa y mlecznego, a dni niedzielne y święta obserwować będą, y w nie żadney roboty słuźebniczey działać nie mają; będą się też przy-
namniej raz w rok spowiadać, y na Paschę ciało Chrystusowe przyjmować, słowem obligowali się to wszystko za pomocą Bożą wypełnić, co Kościół S. Katolicki Rzymski każe y naucza.

136.
Prusjakom
poś.

Tak y dalsi Prusacy ku Zmudzi y Litwie mieszkający, powoli od krzyżaków pozawojowani, y do wiary S. Katolickiey Rzymskiey nowroceni, statecznie w niey trwali aż do czasów Herezyarchy Marcina Lutra, od którego rospuśtni y swawolni ludzie jadu Kacerskiego napiwszy się w Saxonii, przybiegali też aż do Prus, osobliwie do ludnieyszych miast, gdzie snadniej pożywić się mogli, proste dusze zwiedszy, które naypierwey oszukiwali przynętą dogodzenia zmyślności ciała, ganiąc pośty y umartwienie ciała, jakoby krzywda Chrystusowi się czyniła, że my trapim ciało za grzechy nasze, za które Chrystus hojnie za nas doś uczynił.

137.

Weyście
luteri do
Prus.

Do czego, (iż od Torunia pocznę) wiele im dopomogła perfwazyja Jana Koppiusza Doktora medycyny rodem z Erfordu, tymże jadłem zarażonego, który przybywszy pod pretekstem lekarza do Torunia roku 1522. barzo ryby ganił, jako zdrowiu ludzkiemu szkodliwe, y każdemu radził
bez

138.
Koppius
Medyk
Zwodzi-
ciel.

bez braku dni, codziennie z mięsem jadać. Tenże Doktor widząc, co się już stało z Klasztorami w Saxonii, niby z gwiazd rokował, że roku 1524. Zakony mniskie będą znieśione, Klasztory będą obroczone na szpitale, albo pospolite mieszkania, dobra ich dostaną się miastom na pożytek pospolity, sami mniści się poženią. Przydawał, iż ten rodzaj Mnichow sam diabeł wynalazł na zgubę dusz, którzy dla swego pożytku y łakomstwa, jałmużny, pośty, wzywanie świętych, spowiedź, dobre uczynki zalecają jako potrzebne do zbawienia, a te prawili, nie nie wazą krom wiary, która sama jedna zbawia. Słuchało z chęcią takich mow głupie pospolstwo, y zachęczone dobrem pospolitym z łupow Kościelnych y Klasztornych, chćiwie tego ewentu oczekiwało, aż też roku 1524. taka się zdarzyła okazyja.

139.
Do Torunia
weyście.
Herezy
przez Apo-
statę Eli-
chendeut-
scha.

W Toruniu Mieszczanie otrzymali byli od Krola przywilej y prawo Emporii albo Portu, aby tam towary, które Wisłą spławiają, składane były. Na co wielki szpichlerz zamyslał wyśtawić; ale im na to pieniędzy nieśtawiało. Naradzali się tedy między sobą o sposobach dostania pieniędzy na tę fabrykę, aż im według ich gustu y appetytu poradził jeden zbieg z zakonu pewnego, który nie dawno był do Torunia przywędrował, pospolicie nazwany Doktor Elichendeutsch, abo Łatacz niemiecki: bo do niemieckiego języka zwyczajnie łączył y niby przyłatywał język żydowski, grecki, łaciński, szwabski, polski. Ten tedy Apostata powiadał Magistratowym ludziom, iż łatwo mogą zabiedz publiczney potrzebie z skarbow Klasztornych, które mniści bez pożytku chowają: O tych skarbach powiadał, iż wiedział wieszczym duchem, którego miał w palcu swoim wielkim. Co gdy się między ludźmi rozgłosiło, przyszło

przyszło też y do uszu pewnych Zakonnikow, którzy między sobą się naradziwszy, postanowili dobrowolnie Magistratowi ofiarować czterysta grzywien srebra na fabrykę Szpichlerza, bojąc się, jeżeliby się ich zaparli, żeby gwałtownie im nie pobrali, według przyśłowia prawnego; iż rzeczy, do których się żaden nie przyznaje, do Państwa należą. Lecz tą summą nie kontentując się Magistrat, nakazał im jeszcze inſze ſto grzywien.

Przełożony tych Zakonnikow już w fercu będąc Luteraninem, chcąc się Magistratowi barziej przyſłużyć, nie tylko te ſto grzywien wyliczył, ale też upraszał go, aby raczył pod ſwoję ſtraż przyjąć ſkarb kościelny w złocie y w srebrze, mieniać, iż Zakonnikom ubogim nie godzi się chować złota y srebra, ale według profeſſyi ſwojej powinni byli tajemnice ſwięte odprawować w kielichach cynowych y ołowianych. Magistrat z wielką ochotą przyjął ten Depozyt Zakonnikow, zoſtawiwszy im tylko cztery kielichy srebrne na msze dla uchronienia się zgorſzenia y urazy tych, którzy jeſzcze przy wierze ſwiętey ſtatecznie ſtali. Przymuſił też Magistrat y Zakonnikow S. Mikołaja, do znieſienia argenteryi ſwojej na ratuſz pod pretextem beſpieczniejſzego zachowania.

Tę niezbożność widząc w Przełożonym ſwoim Zakonnicy, burzyć się poczęli przeciwko ſwemu Starſzemu o złupienie Kościoła y Kłaſztoru, y jemu jako Apoſtacie y Zdraycy nie chcieli podlegać. Ale ſtarſzy poprzedził ich zamyſły, udawając się do Magistratu, y ſkarżąc się na nich o bunt y przeciwko ſobie. Magistrat wyſłał kilku Raycow Zakonnicy Toruńscy apoſtatują. do Kłaſztoru z tą denuncyacyą, iż ktoby z nich nie chciał w uboſtwie zakonnym żyć, wolno mu było poyść, dokądby

się podobało: y wnet teyże godziny dwunastu Zakonnikow, a na zajutrz ośmiu wyszło z klasztoru, którzy wszyscy za luterską pozšli nauką, aż do nieszczęśliwego końca życia swojego. Tak to wiele złego wyniknęło z palca jednego owego Łatacza.

142.
Pierwsi
Predykanci
w Toruniu.

Gdy się to w Toruniu z Zakonnikami działo, już Magistrat po więkšej części był zarażony jadem luterskiej nauki, częścią przez swego Pifarza Mieyskiego, który tego jadu napił się był w Szkołach Witembergskich, już przez innych Apostatow niemieckich, między ktorými nayprzednieysi trzy byli: Pierwszy Pleban Toruński od nichże bez prezenty Krolewskiej na ten urząd postawiony, który ustawicznie na kazaniach swoich szyderstwa czynił z Papieża, z Kardynałow, z Biskupow, z Mnichow y z Mniszek, chcąc przez ich osławienie w ohydę pospolstwu podać wiarę katolicką. Drugi Apostata był Zakonnik, który ustawiczne inwektywy czynił na Kapłaństwo, na Ofiarę mszy świętey, na Sakramenta, na wzywanie Świętych. Trzeci także był Zbieg z zakonu pewnego, który mowę miewał o Małżeństwie, iż jest wszystkim stanom potrzebne, o znieśieniu postow, spowiedzi &c.

143.
Rospusta
nowych Lu-
teranow
w Toruniu.

Pod temi Nauczycielami Toruńczanie tak dobrze w Luteranizmie postąpili, że wkrótce wszystkie posty od Kościoła Bożego nakazane porzucili, do żadnego Kościoła nie chodzili, chyba w którym Luteranin do smaku im przypadającą nową Ewangelią opowiadał, ustała u nich spowiedź, żal za grzechy, y pojednanie się z Bogiem przez absolucyą Kapłańską, nastąpiła rospusta, wszeteczeństwo, profanacya y zelżenie Obrazow Pana JEZUSA, Matki Boskiej y innych świętych, ktore na ulice miotali, albo w kloaki wrzucali,

wrzucali, po karczmach mszą poniemiecku śpiewali, konewki, dzbanki, szklenice podnosząc, y inne wymyślne szyderstwa ze mszy S. y śmieszne gestykulacye y wykręty czyniąc. Trafiło się nawet to, iż gdy ci rozpustnicy na zajutrz kazania Predykanta swego mszą łączącego słuchali, oni przeciwko ambonie stojąc różne grymasy czynili, y Predykanta poprawowali, jakoby tego nie potrafił, co oni wczora w karczmie czynili, przeto mu bluźniersko namykali to, co im ślina do gęby przyniosła: słowem, tak Toruńczanie naukę luterską pojęli, że się sami popisowali y chęścili, iż są dobrimi Luteranami.

To widząc, bolało serce prawowiernych Katolików, 144. w których miłość prawdziwej Religii Chrystusowej jeszcze nie była zgasła; przeto naradziwszy się z sobą wysłali Posłów do Jana Konopata Biskupa Chełmińskiego, do którego Diecezji Toruń należy, aby tym nierządom owiec swoich Pasterką swą władzą zabiegł. Ale Biskup przez swego Sekretarza Luteranina nie co w wierze S. osłabiony, y o Ofierze mszy S. nie dobrze na ten czas trzymający, obojętnie ich odprawił, mówiąc, iż nieprzywykł do odbierania od Toruńczyków czci y honorów: przeto oni jako przedtym tak y teraz niech sami o sobie radzą, y według upodobania swego się rządzą.

Gdy o tym responsie Biskupa dowiedzieli się Luterani, 145. śmielszemi y hardzemi się stawszy, o wykorzenieniu z szczytu Zakonników z Torunia naradzać się poczęli, y taki sposób wynaleźli: Naznaczyli Deputatów do Klasztorów, którzy wszystkie ich dobra, fundusze, donacye, y przychody roczne spisali, które Magistrat, już po większej części zheretyczały, sekwestrował. Co gdy oznaymiono

Magistrat
Toruński
zabrał Dochody Mni-
skie.

Franciszkanom, oni na deliberacyą o trzy dni prosili; po których wypłynieniu, wyrzekli się wszystkich swoich dobrych prowentow, y onych kleynotow y argenteryi, która na ratuszu była złożona, Magistratowi ustąpili na pożytek miasta. Przyjął to mile Magistrat, ale Zakonnikom ani podziękował.

146.
Dominika-
ni opponują
się Magi-
stratowi.

Zwoławszy potym Magistrat Dominikanow, wychwalał przed niemi hoyność Franciszkanow ku miastu, y ich do teyże hoyności namawiał: oświadczał się jednak, iż ich do tego nie przymusza, ani o to prosi, ale tylko radzi, aby to uczynili dobrowolnie, kiedy mogą, a potym podobno choćby chcieli, nie będą mogli. Odpowiedzieli Oycowie Dominikani, iż dobrym sumnieniem bez wiadomości Krola Imści uczynić tego niemogą: Na co jeden z Magistratu, od pospolstwa nazwany Doktor Kalpfleisch, co znaczy cielece mięso, rzekł do Zakonnikow: *Albo wy Mnisi, rozumiecie, że wasze kleynoty y srebro pojemy w śledziach y w innych stonnych albo wędłych rybach? Oy nie tak będzie! nie! ale ponieważ już one są pod naszą władzą, spożyjemy je w cielecey pieczeni, w kurepatwach y w inszey delikatney zwierzynie.* Na co jeden z Zakonnikow wnet odpowiedział: *Panie Doktor Kalpfleisch, seu Cielećcino, cielećcinę y zwierzynę kupcie sobie za swoje pieniądze, y zdrowi jey pożywaycie; a naszey argenteryi się nie tykaycie, która jest poświęcona na chwałę Boską, y na ozdobę Ołtarzow jego oddana.* Chciał ich Magistrat sądzić: lecz oni nie przyznając jemu jurisdikcyi nad sobą, do Krola appellowali, y

147.
Zygmunt
I. niemogł
przejsko-
dzić beie-
zy w To-
runiu.

otrzymali mandat, w którym Krol Toruńczanom pod gardłem przykazał, aby kleynoty zaareztowane Zakonnikom oddali, y ich w possessyi dobr swoich nie turbowali. Lecz

Toruń-

Toruńczanie mawiali, iż te słowa Krolowi wypadły z ust z smutku wielkiego, który miał z śmierci Synowca swego Ludwika wtorego Krola Węgierskiego, tego roku 1525. pod Mohaczem od Turkow zabitego, y niewiedział sam, co pisał. Jednak z miłości Braterskiej obiecali Zakonników w pokoju zachować, aż Krol lepszą weźmie informacją. Wiedział o tym wszystkim Krol, co się działo w Toruniu, ale musiał diffymulować, będąc zatrudniony woyną turecką y tatarską. Poty Grunavius o weyściu herezyi do Torunia.

O weyściu herezyi do Gdańska.

Jakim zaś sposobem taż Herezya weszła do Gdańska, tenże Autor, oczewisty świadek, który pod ten czas mieszkał w Klasztorze swoim Gdańskim, tak opisuje: Tych prawi nieszczęśliwych czasow, gdy Apostatowie z Niemiec do Prus przybiegali, y nową nauką luterską lud prawowierny zarazali, był Biskupem Kujawskim albo Władysławskim Maciej Drzewicki, do którego jurisdikcyi Gdańsk, Lawenburg, y wysp Stoblau należy. Ten czuły Pasterz wszczynający się herezyi mocno się sprzeciwił, y żeby Gdańska nayprzednieyszego swojej Diecezyi miasta ta zaraza nie zachwyciła, postanowił tam Officyała, któryby trzodę sobie powierzona bronił y zachował od tey zarazy.

148.
Drzewi-
ckiego Bł.
skupa gor-
liwość.

Jakoż Officyał z początku dobrze y pilnie urzędu swego przestrzegał, ale wkrótce w gorliwości oziął, tak dalece, że y słowa nikomu o nową naukę nie śmiał mówić. A tym czasem herezya po mieście nawet po Klasztorach y między Xiężą jak gangrena szerzyć się poczęła. Dowiedziawszy się o tym gorliwy Biskup sam przybywa do Gdań-

149.
Gdańsk się
zaraza.

Xięża
Gdańscy
apostatują.

ska, zwoływa do siebie Xięzą, pooycowku ich napomina, aby statecznemi byli w prawowierney Religii Chrystusowej, y drugich w niey według powołania swego utrzymywali, a zarażający dusze herezyi wyrzekli się. Wyprzysięgli się wszyscy na Pasterskie napominanie błędów kacerskich: lecz skoro Biskup wyjechał z miasta, przysięgi swej nie dotrzymali, Xięża żony pobrali, drudzy z nierządnicami przedstawiali, y sami luterską naukę pod pozornym imieniem wolności Chrześcijańskiej y reformy opowiadali. Jak muchy na miod, tak swobodę y swawolą kochający ludzie na takie kazania lecieli, y tey zaraźliwey trucizny napijali się.

150.

Skoro dowiedział się gorliwy Biskup o tym niestatku y przewrotności Xięży swoich, przybył powtore do Gdańska już nie sam jeden, ale dla więkzey powagi na utrzymanie wiary Katolickiey, z sobą do Gdańska zaprosił Prymasa Korony Polskiey, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Jana Łaskiego. Pochwycił tam Biskup jednego Rozsiewacza błędów luterskich tak głupiego, iż y połaćnie dobrze nie umiał, a przecie błędy kacerskie potrafił za prawdę udawać. Bo gdy na kazaniu swoim przywodził ow text *Matth. 21. v. 2. Solvite & adducite eam*: Odwiążcie y przywiedźcie oślicę, on miało odwiążcie, tłumaczył zapłaćcie za oślicę, aby mógł Chrystus na niey jachać. Tego tedy Apostatę kazawszy Biskup w komorze tameczney Plebanii zamknął, mając wolą napotym go examinować, sam poszedł do Kościoła słuchać mszy świętey. Tym czasem ten Apostata przez okno opowiedział przechodzącym mimo Flisom ciężkie swoje więzienie, y twierdził, że go Biskup dla Ewangelii tey nocy ma odesłać na cięższe y ściślejsze więzienie do Polki. Zebrało się na trzyśta chałastry różney z Flisow

Apostata
bunt wzbu-
dził prze-
ciw Bisku-
powi.

y mieszczan, którzy wyjścia Biskupa z Kościoła oczekiwali. Który skoro wyszedł, wnet nań wołać y wrzeszczeć poczeli, fromotnie go łząc y łając. Biskup zaś nasunąwszy czapkę na głowę, poćichu umykał do Plebanii, do ktorey gdy się wemknął, dwie nań siekiery, a trzy rapiery ciśnieły, chcąc go zabić, lecz one w wrotach Plebańskich się zatrzymały. Chcieli dobyć się do samey Plebanii, y tam Biskupa y sług jego zamordować, lecz nadbiegşy dway Burmistrzowie, ich pohamowali: wymogli to jednak u Biskupa, że im owego Apostatę musiał wypuścić.

Biskupi widząc się być w jawnym niebiespieczeństwie życia, tegoż dnia, z nikim się niepożegnawszy, z miasta wyjechali, y Krolowi Zygmuntowi o tym wszystkim dali znać, który Gdańszczanom przez list ciężko pogroził. Czym przestraszeni Mieszczanie wysłali do Biskupa, przeprasząc go o onegdyszą zniewagę, o którą Biskup mniej dbał, jeno prosił wzajemnie Gdańszczanów, aby Herztów luterskich miasto zarażających, od zakonu y wiary Odstępcom albo Apostatow, w osobności Jakuba Finckenblocka, Jakuba ^{Predykanći} Molnera ^{Gdańscy.} Predykanta u Panny Maryi, Jakuba Lilienthala Predykanta u S. Jakuba, y Macieja Scholaſtyka wydali nie na śmierć, ktorey on nie pragnął, ale na poskromienie ich rospuſty, y odwiedzenie ich od kacerſkich błędow. Lecz Gdańszczanie nic na prozbę Biskupią uczynić nie chcieli, y owszem co dzień zuchwalszemi się ſtając, coraz nowe a nowe przeciwko Katolikom y ſamemu Magistratowi, jeſzcze prawowierney Religii trzymającemu się, tumulty wzniecali, tak dalece, że y Officyał widząc się być w niebiespieczeństwie życia z miasta ujachał. Jakoż miał się czego bać: bo poſpolſtwo tak się rozjuſzyło było o wolność ſumnienia, którą

krorą opowiadali ci nowi Mistrzowie, że go ani Magistrat, ani żadna infza władza utrzymać y pohamować nie mogła.

152. *Luterani
nowy Ma-
gistrat sta-
nowię.* Do tey zuchwałości przyszło pospolstwo, że roku 1525. dnia 22. Januarii śmiało nowy sobie Magistrat stanowić, z prostego gminu przybierając sobie Burmistrzow y Raycow, a Pisarza mieyskiego obierając za Woyta, czyli za Prezydenta. Ani się tym kontentowali Luterani; ale mając już swoy Senat, na wszelką swawolę y niezbożność się puścili: bo na zjutrz tumultem napadli na Kościoły y Klasztory, y one ze złota y z srebra y z innych kleynotow zdarli y zrupili, ołtarze sprofanowali, obrazy pozarpali, y do tey niezbożności przyszli, że po domach na patynach, na których ciało Chrystusowe leżało, obiadowali, y z kielichow, w których krew Chrystusowa Okup zbawienia naszego przebywała, pili y upijali się.

153. Ani między murami tylko Gdańskiem i stała niezbożność nowych Luteranow, ale się też daley za miasto pomknęła. Zachęciwszy się bowiem łupami y zdobyczą Kościołow y Klasztorow Gdańskich, zmowili się jednego dnia napaść na Oliwę, na Kartuzyą, na Peplin, Suchow y Zartowice, Klasztory według ich mniemania bogate y w skarby obfitujące; y na to namawiali Szlachtę Pomorską, aby im tego łupieństwa dopomogła. Lecz gdy Szlachta na tę niezbożną akcyą przybyć odciągała się, o tey irrupcyi Zakonnicy przestrzeżeni, mieli czas swe rzeczy od tey nawałności uchronić. Bo tym czasem Oycowie Peplińscy uwieźli naczynia kościelne, y co mogli mieć, do Stargardu; Oliwscy do Dyrsawy albo Kczewa; Suchowskie zaś y Zartowickie Panny swemi Poddanemi Klasztory swe obtoczyły, y tak się obroniły.

Oycowie

Oycowie zaś Kartuzyani ufając dobremu sąsiedztwu, których wygodzeniem pieniędzy y innemi sposobami wspomagali, klasztoru swego żadną obroną nie opatrzyli. Jednego tedy poranku napadają na klasztor, wrota klasztorne y drzwi kościelne odbijają, co mogą zachwycić, zabierają. Lecz z argenteryi więcey nie znaleźli krom siedm kielichow srebrnych, y siedmdzieśiat grzywien srebra. Więcey nie mogąc zyskać, Przeora y Oekonoma na tortury biorą, zapalonemi pochodniami pod pachy y niżej, (wstyd mowić, na co heretycki niewstyd się odważa) podpalają, przymuszając, aby powiedzieli, gdzie swe skarby przechowują. Toż y z drugiem i Zakonnikami czynili: lecz nic na nich nie wymęczyli; bo jednostaynie wszyscy y statecznie zeznawali, że nic więcey w klasztorze y w kościele argenteryi nie było, krom tego co wzięli. Y tak Kartuzyanow zmęczywszy y cały sprzęt y fanty klasztorne zabrawszy, do Gdańska się wrocili. Przeor zmęczony w kilka dni umarł, drudzy zaś jakokolwiek wykurowali się nie bez wielkiego bolu.

Tym czasem Senat stary z urzędu od luteranow złożony wysłał z miedzy siebie godnych Posłow do Krakowa, którzyby Krolowi przełożyli nędzny stan miasta, y niesłychaną swawolą, bunt y łupieństwa obywatelow swoich, y upraszali Krola, aby przytomnością swoją upadające miasto podźwignął, y rozpusztę swawolnych ludzi poskromił. Nowy też Senat od heretykow postawiony także swoich wysłał Posłow y list do Krola napisał, dając racye o odmianie Religii y Magistratu, upraszając też, aby temu się niesprzeciwiał, co za zgodą całego miasta się stało. Nic, prawią, Majestadowi W. K. M. nie ubyło ani z podatkow, ani z wierności

154.
Kartuzom
morduję.

155.
Skarga
przed Krol.
lem.

miasta ku Panu swemu. Bo pospolstwo całe z nowym Magistratem, palce ku niebu podniosszy W. K. M. y Krolestwu Polskiemu wierność przysięgło, tumulty uspokojone, y pierwszy stan miasta jest przywrocony.

156.
Zygmunt
I. do Gdań-
ska przy-
jeżdża.

Krol na początku następującego roku 1526. w Piotrkowie z Senatem o tym naradziwszy się, dnia 19. Lutego na-przod do Torunia, potym do Malborka, a potym do Gdań-
ska z liczną assystencyą Wojewodow y Kasztelanow Polskich przybył, z nie małą pompą od miasta przyjęty. Tam rezydując Krol postrzegł, że pospolstwo schadzki luterskiego na-bożeństwa odprawuje, nie nie uważając na przytomność Krolewską y na tak liczną assystencyą Polakow. Czego pobożny Krol nie mogąc ścierpieć, kazał wszystkim Gospodarzom wszystkich cechow zeyść się do jedney sali na schadzki kupcow wystawionej, do których posłał Marszałka Wielkiego Koronnego Piotra Kmity, który uderzeniem laski o stoł, pospolstwo ućiszywszy, pytał się wszystkich: jeżeli chcą dotrzymać przysięgi daney Krolowi y Krolestwu Pol-
skiemu? gdy wszyscy jednomyślnie odpowiedzieli, iż chcą; kazał im, którzy wiary Krolowi dotrzymują, aby ustąpili na prawą stronę. Co gdy wielka część mieszczan z ochotą uczyniła, drudzy też którzy w wierności się chwiali, do nich się przyłączyli. Pochwalił tedy wierność ich Mar-
szałek, y wymógł powtorną przysięgę wierności y poddań-
stwa Krolowi y Rzeczypospolitey Polskiej.

157.
Krol Bun-
towników
karze.

Po tej tranzakcyi Krol z Senatem naradzał się o przy-
wroceniu wiary katolickiej y dawnych rządow do miasta,
y o skaraniu przednieyszych Buntownikow. Z rozkazu tedy
Krolewskiego Jana Saliceta Jurisperita y innych siedmdzie-
siąt pierwszych Autorow odmiany Religii y Buntownikow
do

do więzienia wzięto. Salicetus upraszał o tę łaskę, aby mógł przed Krolem z zadanych sobie kryminałów justyfikować się y oczyścić. Pozwolono mu tę łaskę: A gdy przed Krolem wszystkiego się zapierał, na co zuchwale się odważył; Filip Bissovius godny obywatel y gorliwy Katolik odezwał się, pytając się go: Jzali nie on pierwszy Świątnice Pańskie y Ołtarze z złota y z srebra zdzierać zaczął? izali nie on wstąpiwszy na ambonę, a to w nayprzednieyszym Kościele luterską herezyą śmiał pierwszy ogłaszać? Izali nie on szubienicę, koła y miecz przed ratuszem kazał wystawić dla tych, którzyby śmieli przeciwieć się herezyi? co gdy toż samo wszyscy mieszczanie wyświadczały, świadectwem wszystkich przekonany zamilkł. Y tak z dekretu y rozkazu Krolewskiego z trzynastą Luteranami nayprzednieyszemi Buntownikami Salicetus ścięty jest; drudzy zaś z klemencyi Krolewskiej życiem darowani, na wygnanie są wysłani.

Jako zaś stan duchowny y świecki w Gdańsku pobożny 158.
y sprawiedliwy Krol rozporządził, lepiej autentycznie z ordynacyi miasta Gdańska każdy zrozumie, którą *ex Volumine primo Legum, Statutorum & constitutionum Regni fol. 454.* wiernie kładę dla tych, którzy nie mają *Volumina Legum.*

Ordynacya Miasta Gdańska.

Do wiadomości wszystkich y każdego z osobna podajemy, że dowiedziawszy się, iż w mieście naszym, Gdańsku naprzód wewnętrzne fakcye, a potym sedycye y tumulty wzniecono, y wielkie kryminały popełniono, jako „*Pierwszych* „*Luteranow* „*Gdańskich* „*rospusta.* to, iż naukę y Religią potępioną tam wnieśli, Boga y „*świętych* „*rospusta.*

„świętych jego zbluźniono, Kościoły złupiono, porządek
 „kościelny zepsowano, zwierzchność y jurysdykcyą Bisku-
 „pią potłumiono, wszystkie świętości sprofanowano, Prze-
 „łożonego y Officyała naszego wyrzucono, Burmistrzow zło-
 „żono, rząd miasta wywrocono, Połtami y mandatami na-
 „szemi wzgardzono, przeciwko przednim Panom y Bur-
 „mistrzom naszym, których na dyspozycyą miasta aż do przy-
 „jazdu naszego prześłaliśmy byli, tumulty y zaszadki uczy-
 „niono, y inszych wiele kryminałów szkaradnych popełnio-
 „no, przeto my chcąc tak wielkie występki obrażonego
 „Majestatu Boskiego y naszego, jako na Chrześcijańskiego
 „Pana przystoi, poskromić y skarać, y miasto samo nasze
 „tak ciężko upadłe do pierwszego stanu podźwignąć, sami
 „tu Ofobą naszą, wszelkie insze sprawy y naytrudniejsze
 „opuściwszy, przybyliśmy, y doznaliśmy, iż to się wszystko
 „y jeszcze więcey stało, niż z powieści słyszeliśmy. A że
 „wszystkie stany tego miasta błąd swoy uznały, y siebie
 „samyh we wszystkim w Boskich y ludzkich rzeczach pod
 „łaskę y moc naszą poddały, y pokornie nam supplikowa-
 „ły, abyśmy im winę odpuścić, a miasto od takiego upadku
 „y przepaści uwolnić raczyli; przeto zdało się nam, iż to
 „przystoi na kłemeńcyą y łaskawość naszą, abyśmy się
 „raczey zbawiennym Lekarzem, niż surowym Mściścielem
 „takich złości stawili: tak jednak, aby to co jest szkodliwe-
 „go ciała, częścią odciąwszy, częścią precz odrzuciwszy,
 „pozostałe członki tegoż ciała zbawiennemi lekarstwami
 „mi zleczyli y zmocnili, ażeby znowu w tę samą chorobę
 „do zguby prowadzącą nie odpadły. A naprzod za po-
 „mocą Boską, Religią świętą katolicką, Kościoły, klaszto-
 „ry, ceremonie, jurysdykcyą y władzą Biskupa, wszelki
 „porządek

159.
 Sądzi ich
 Krol.

160.
 Religia
 katolicka
 przynraca
 do Gdańska.

porządek y wszystkie rzeczy Boskie do dawnego stanu,,
 przywróciwszy, a potym Magistrat postanowiwszy, od,,
 którego też y od całego gminu solenne homagium y przy-,,
 sięgę wierności odebrawszy, słowem wszystko w Mieście,,
 sporządziwszy, jednych skarawszy, drugich precz wypę-,,
 dziwszy, y wszystko odnowiwszy, y uspokoiwszy, niżej,,
 opisanę Mandata y Konstytucyę naszą do zachowania,,
 tego wszystkiego, (cośmy tu postanowili, y ordynowali),,
 wydaliśmy y promulgowaliśmy.

A naprzód, że Tradycyę kościelną, jako od Przodków,,
 naszych prawowiernych podane są, zachować potrzeba;,,
 które gdyby każdemu rostrząsać, odmieniać, albo znaszać,,
 także gdyby każdemu pismo święte według zdania y lu-,,
 bieźności swojej tłumaczyć godziło się; toby nic pewne,,
 go nie było nie tylko w Religii, ale też y w rzeczach,,
 ludzkich, które tym wędzidłem kierują się y utrzymują się.,,
 Jakoż widoma rzecz jest, jakie owoce przynosi ta nowotna,,
 Religia, y jakie sposoby y przykazania podają z wymy-,,
 słow swoich ci, którzy na obrządki y postanowienia Ko-,,
 ścioła katolickiego biją y targają się. Przeto stanowie-,,
 my, aby odtąd zwyczaj dawny Religii y ceremonii, przez,,
 tak wiele wieków po wszystkich Krolestwach y Państwach,,
 Chrześcijańskich zachowany, y od Przodków naszych z rąk,,
 do rąk nam podany, y przez nas, jako na Pana Chrześciań-,,
 skiego przysłało, *de novo* przywrócony, aby pilnie w tym,,
 mieście y po wszystkich Kościołach był zachowany. Kto-,,
 remu, ktoby się odważył przyganiać albo uwłaczać, niech,,
 będzie słusznie karany, po dowiedźieniu y przekonaniu,,
 winnego. Komuby zaś według dawnej Religii y we-,,
 dług praw powszechnego Kościoła y według konstytucyi,,
 P 3. w nich,, naszych

161.
 Tradycyę
 kościelną
 trzeba za-
 chowywać.

162.

Kara na
 Luteranów.

„naszych niepodobało się żyć, taki po publikowaniu tego
 „edyktu może z tego miasta wynieść we dwa tygodnie, y
 „dokąd inąd poyść, bez żadnego nazad powrotu. A ktoby
 „po tym terminie przeciwko naszym konstytucyom żył,
 „niech będzie gardłem karany.

163.
 Na Mni-
 chow Apo-
 statow.

„Stanowimy także, ażeby wszyscy y każdy z osobna
 „Mnich, Mniszka y Kapłan Apostata albo Odstępca od wia-
 „ry S. y inne osoby Bogu poświęcone, które przeciwko
 „professyi swojej y przeciwko wierze Bogu danej, do
 „małżeństwa się udali, y pierwsze śluby zgwałcili idąc za
 „sektami y naukami od Kościoła katolickiego potępionemi,
 „na zgorzenie y pomieszanie wiernych Chrystusowych y
 „na hańbę y sromotę stanu duchownego, tacy za jeden
 „dzień naturalny to jest w dwudziestu czterech godzinach
 „od publikacyi tych naszych konstitucyi niech z miasta
 „wynidą, a nigdy się nazad nie wracają pod karą śmierci,
 „albo *ultimi supplicii*.

owczai zow

164.
 Kazno-
 dzieje
 mają być
 Katolicy.

„Zeby zaś owce nie mające prawdziwych Pasterzow.
 „wiedziały za czym iść głosem, stanowimy, ażeby każdy
 „Pleban w tym mieście od terminu sobie naznaczonego
 „przy swoim Kościele mieszkał, y urząd swoy odprawował.
 „Ktoryby zaś niebył sposobny do kazania y do nauczania
 „ludzi, taki za wiadomością y zezwoleniem Rady y Officya-
 „ła Biskupiego, powinien chować Kaznodzieję nauki y ży-
 „cia doświadczonego, któryby szczere słowo Boże według
 „rozumienia y tłumaczenia świętych Doktorow, y Kościoła
 „katolickiego, a nie według wymysłów y tłumaczenia
 „Apostatow nauczał. Ktoby zaś z Plebanow inaczej
 „uczynił, taki powinien być przez Biskupa prawnie złożo-
 „ny, a infzy na jego miejsce postanowiony, wprzod od Pa-
 „tronow albo Kollatorow prezentowany.

A że

A że teraz co nie miara takich się znalazło, którzy „
 swawolnie do kaznodzieystwa się wtracają, y pod pretextem „
 pszenicy słowa Bożego, kákol rozsiewają, przeto „
 stanowiemy, ażeby żaden odrąd w mieście y za miastem „
 na żadnym mieyscu tak świętym y mniłkim, jako świe- „
 ckim y gospodarskim; tak publicznym jako y prywatnym „
 albo sekretnym nie śmiał nauczać y kazać, ani dopuszczać „
 komu innemu nauczać y kazać, ani na to kogo innego „
 przypuszczać, naymował albo stanowią, chyba za wiado- „
 mością Rady y Officyała Biskupiego po pilnym od nichże „
 rostrząśnieniu życia y nauki samego kaznodziei. To wszy- „
 ftko się zakazuje pod gardłem y pod stratą wszystkich dobr. „

A że y teraz nowi Religii Cenforowie albo złośliwi „
 Postrzegacze stare modlitwy y pieśni zdawna przyjęte zno- „
 szą, a swoje modlenia się formuły y piosnki wścibiają; „
 Przeto stanowiemy, aby wszystkie Officia kościelne, jako „
 to Godziny kapłańskie y Msze według starych Kościoła „
 katolickiego obrządkow y zwyczajow były odprawowa- „
 ne, ani żadnych odrąd modlitw, antyfon, responsoryow, „
 piosnek, y tym podobnych nowotności, przy służbie Bo- „
 skiej nie mowiono ani śpiewano, chyba te, któreby appro- „
 bowane były od Officyała Biskupiego za konsensem Rady. „

A że też ciż Cenforowie, na cudzą chciwość y łakom- „
 stwo biją, a sami nawet od poświęconych Bogu rzeczy „
 rąk swych nie wstrzymują; przeto stanowiemy, aby kto- „
 kolwiek naczynia, ornaty, sprzęt y inne ktorekolwiek „
 rzeczy na ozdobę świętych tajemnic Kościołom y Klaszto- „
 rom oddane zachwycił, wziął, umnieyszył, albo na insze „
 używanie obrocił, taki jako świętokradzca aby ostatnią „
 karą to jest naysurowszą był karany.

166.
 Ceremonie
 dawne
 mają być
 zachowane.

167.
 Sprzęt
 Kościelny.

168.

„Y ażeby tego zepsowanego czasu sprzęt kościelny
 „bezpieczniej mógł się zachować od drapieżnych rąk Apo-
 „statów, którzy poświęconemi rzeczami skrzynie swoje na-
 „ładowawszy, uciekać zwykli; przeto stanowiemy, aby
 „Rada do każdego Klasztoru mieyskiego przydała dwóch
 „poczciwych Mieszczan, którzyby wszystkie kościelne
 „kleynoty złote y srebrne spisali, y w skrzyni albo na in-
 „szym bezpiecznym mieyscu chowali, a do niey jeden klucz
 „sami, a drugi Starszy albo Przełożony Klasztoru miał, y
 „chyba za spólną wiadomością y to pewnych czasow na
 „święta uroczystsze onych dobywali, y opatrowali, żeby nie
 „zginęły: zostawiwszy jednak na codzienne zażywanie y
 „ofiarę mszy S. kielichow tyle, ile potrzeba wyciąga.

169.
*Księgi lu-
 terские za-
 kazane.*

„Polegając zaś tak na naszych dawniejszych, jako też
 „injszych Krolow y Xiążąt Chrześciańskich edyktach y De-
 „kretach, zakazujemy, żeby żaden odtąd ksiąg z Kościołem
 „katolickim nie zgadzających się, y od niego potępionych,
 „ani piosnek ani obrazow nie uczciwych, ani paszkwilow,
 „ani tym podobnych rzeczy, ktore albo Religii uwłoczą,
 „albo czyję dobrą sławę szpecą, nie ważył się wieść do tego
 „miaста naszego, albo ich jakimkolwiek sposobem zażywać
 „pod karą wypędzenia y konfiskacyi wszystkich dobr.

170.

„Co się zaś tycze rzeczy mieyskich y politycznych,
 „ażeby kto pożaru od nas zgąszzonego niewzniecił, stano-
 „wiemy y mocno przykazujemy, ażeby żaden nie śmiał tak
 „prywatnie jako publicznie przywoǳić y rozśiewać takich
 „rozmow, z ktorychby jaki bunt albo tumult mógł powstać

*Kommuni-
 kacya z Wy-
 gnanemi
 zakazana.*

„tak przeciwko osobom kościelnym, jako też y przeciwko
 „Magistratowi mieyskiemu: ażeby także żaden z Mie-
 „szczan, kupcow y obywatelow tegoż miaста naszego

Gdańskiego

Gdańskiego nie miał żadnego spółkowania jakimkolwiek,,
 sposobem, czy to przytomnie, czy to przez Posłów y przez,,
 listy, czy też przez subordynowane osoby z ludźmi temi,,
 których dla ich buntów y występów z tego miasta wy,,
 wołaliśmy. Jeśliby zaś który z tych wygnańców list,,
 albo Posła do ktorego mieszczanina albo obywatela tegoż,,
 miasta swoim albo cudzym imieniem pod jakimkolwiek,,
 pretextem przyśłał; tedy żaden niech się nie waży ani,,
 takowych listów czytać, ani Posłom słuchać, chyba wprzód,,
 opowiedziawszy się radzie, wiernie ją o wszystkim będzie,,
 informował. Ktoby zaś w czym w tej mierze wykro,,
 czył, y był prawnie przekonany, taki gardłem y konfiska,,
 cyą dobr niech będzie karany. *Sc. Sc. Sc.* Datowano,,
 w mieście naszym Gdańskim we wtorek przed S. Maryą,,
 Magdaleną roku Pańskiego 1526. Krolestwa zaś na,,
 szego 20.

171.

Jakich zaś Apostołów y Mistrzów tej nowotney Religii
 Gdańszczanie mieli, za których predykacją tak dobrze
 w luteranizmie postąpili, godna rzecz jest dowiedzieć się
 od Grunawiusza tamże pod ten czas w Gdańsku w swoim
 klasztorze mieszkającego, który ich barzo dobrze znał, y
 mógł z nimi konwersować. Jużem wyżej namknął n. 121.
 że pierwszym Predykantem Gdańskim, który tam luterskie
 błędy zaczął opowiadać, był Doktor Jakup Finckenblock
 tak nazwany z takiej okazyi. Gdy on jeszcze młodzianem
 będąc lat dwudziestu, uczył się w szkołach w Elblągu, tra-
 fiło się mu, iż obaczywszy u jednego mieszczanina napiętego
 wiszący u pasa frebrem wyszywany worek, w którym były
 pierścienie złote y pieniądze grzywien 52. chciwością
 skuszony z pod pasa worek spiącemu wyciągnął. Zaczasem

172.
 Pierwsz
 Predykanct
 we Gdań-
 sku.

Fincken-
 block r.
 Apostoł
 Gdański.

Q

worek

worek wyszywany wydał złodzieja tego to młodziana: Wzięto go do więzienia y osądzono na szubienicę. W tym tak ciasnym razie udaje się nieborak do Boga, y Xiędzem zostać ssubuje. Zmiłowali się nad młodem jego laty sędziowie, y sentencyą śmierci odmienili na oćwiczanie jego rozgami na ławie, która tam Finckenblock się nazywa, na ktorey winowaycow karano. Y tak młodzian na tey ławie oćwiczony, z bolem oraz przewiska sobie od tey ławy nabył.

173.
Z nierządnicę się
żeni.

Ten tedy za czasem zostawszy Xiędzem, skoro lutercka sekta zagruchnęła, wnet się jey chwycił, y pierwszy ją w Gdańsku zaczął opowiadać: aby zaś y drugich Xięży za sobą snadniey przykładem swoim pociągnął, pojął za małżonkę sławną nierządnicę Schiteschöttel nazwaną. Za złe to miał Senat Gdański; przeto gdy Pana młodego z swoją oblubienicą prowadzono do łożnicy, przyślano mu wor z tym ukazem, aby jutro jak nayraniey ustąpił z miasta, ani się napotym do niego nigdy nie wracał, jeśli niechce tego woru wdziać za pogrzebną koszulę. Bo w tym worze miał być utopiony w Motławie rzecze dość głębokiey, ktorey dna nie tykają się okręty naładowane cztermaściami łasztow zboża.

Z miasta
wypędzony.

Tą niespodziewaną nowiną przestraszony nieborak obiegił na zajutrz jak nayraniey swoich nowo nawroconych Prozelitow, ktorych jeszcze nie wiele było, prosząc ich o ratunek: lecz oni odpowiedzieli, iż w tym go ratować nie mogli; bo to jest (prawili) przeciwko uczciwości y powadze kapłańskiej, y przeciwko ewangelii Xiędzu żenić się z publiczną nierządnicą. Dali mu jednak na drogę nie mało pieniędzy, radząc, aby się do Witemberga udał, ażeby się

się tam lepiej od samego Lutra nowey ewangelii nauczył: y tak zostawiwszy we Gdańsku swoję Schitefchöttellę do Witemberga powędrował, gdzie tak dobrze z jedney niecnoty w drugą postępował, że gdy mu nie stało pieniędzy, rzucił się do rzemiosła kućia fałszywey monety. O co już go na łapanie szukano, lecz on to zwąchawszy, za czasu ztamtąd umknął.

Tym czasem gdy rozpustne pośpolstwo Gdańskie do tey ^{174.} zuchwałości przyszło, że śmiało sobie nowy Magistrat sta- ^{Luterani} nowić na ufundowanie ewangelii luterskiey, słysząc, że ich ^{rewokujg} Apostoł Pan Finckenblock gdzieś na wygnaniu zostaje, ^{Fincken-} ufając mocy y siłom swoim Gdańscy Luterani, wysłali do ^{blocka.} niego umyślnego radząc mu, ażeby przybył do Stołpy y tam oczekiwał podwoły, którą mu mieli nadesłać. Ażeby zaś winę z siebie na Zakonników zwalili, takiego kunsztu zażyli. Dawną jeszcze ku Zakonnikom zmyślając przyjaźń, ^{Ciż zdra-} jedni prosili Czarnych Mnichow (jako je historyk nazywa) ^{dają Za-} o pożyczenie koni, drudzy o pożyczenie kolasy, a inśi pro- ^{konnikow.} śili Franciszkanow o pożyczenie Woźnicy dla przywieżienia Przyjaciela swego. O żadney zdradzie nie myśląc Zakonnicy, wygodzili ich proźbie: y tak znowu Doktor Finckenblock do Gdańska przybył. O czym dowiedziawszy się Magistrat, zwołał niektorych Luteranow, y pytał się ich: jakim to sposobem śmieli Człowieka z miasta wygnanego nazad przyprowadzać? Odpowiedzieli Luterani, iż nie oni to uczynili, ale prawią, wasze Bałwany, których słuchacie y adorujecie, Mniśi Finckenblocka tu sprowadzili, ktorzy nie dbają ani na prawa Boskie ani ludzkie.

Stanawszy zaś na rozkaz Senatu Zakonnicy, jawnie pokazali, jako ich Luterani zdradą podeśzli, y ofszukali. Senat ^{175.}

*Fincken-
block zno-
wu wyę-
dzony.*

*z tego kaza-
nie u Panny
Maryi.*

tedy Finckenblockowi rozkazał exnunc z miasta wynieść oraz y z swoją Schiteschöttellą, pod karą pomienionego woru, w którym miał być pogrążonym w Motławie. Lecz Luterani zgromadziwszy się, kazali zadzwonić w wielki dzwon, y z wielkim tłumem zaprowadzili Doktora Finckenblocka do Kościoła Panny Maryi, y kazali mu na ambonę wstąpić y opowiadać ewangelią, której się od samego Lutra w Witembergu nauczył. Uczynił tak Finckenblock y w ten sposób naukę Mistrza Witemberskiego zaczął opowiadać. Judasz, prawi, zdrayca za trzydzieści frebrników Chrystusa niezbożnym żydom sprzedał; a Kapłani katolicy y Mniści gorliwi za Judasza, za ośmnaście miedzianych groszy we Mszach sprzedają Zbawiciela, y inne dziwne obelgi y potwarzy przeciwko Kościołowi S. Katolickiemu bluzgał, na potwierdzenie nauki swego Doktora.

*176.
Amandus
Apostata
Predykant
we Gdań-
sku.*

Po Finckenblocku wkrótce przybył do Gdańska Amandus z Mnicha Antonitow Framburskich Apostata, pierwszy nowey Religii krolewiecki Apostoł, bo Finckenblocka nie chcą Luterani za takiego uznawać. Mile był przyjęty Amandus od tych Gdańszczanow, którzy zguby Senatu szukali, y z nim się namawiali, jakim sposobem Senatowi staremu zaszkodzić, y który mu Kościół na predykacyą poddać? Chcieli mu Luterani zlecić do czasu Kościół S. Jana, aby tam się wstawiwszy, mógł napotym objąć rządy wszystkich Kościołow samego miasta. Lecz gorliwi Katolicy Parafianie Kościoła S. Jana na dwieście się zebrawszy poszli do Senatu prosząc, aby Apostacie nie dopuszczali w ich Kościele predykować, a jeśliby Luterani mieli go przez gwałt wprowadzać, gotowi byli orężem odpor dać. Uśluchał ich Senat, y wnet umyślnego wysłał do Amanta, aby teyże godziny pod

pod utratą życia z miasta ustaty, y z żadnym się nie zegnał. Gotowy już był Woźnica, który go do Pomeranii zawiozł. Lecz tam Kaszubitowie jego złupili, y wszystko mu zabrali, że nieborak musiał z żoną swoją piechotą daley wędrować. Patrz o nim więcej tu n. 205. & sequent.

Miedzy Zakonnikami Gdańskimi Apostatami był pierwszy Maćiej, który porzuciwszy zakonny habit, y pojawiając za żonę jedną Damę krewną Piotra Kôniga przedniego Gdańskiego Luteranina, nową Ewangelią opowiadał w Kościele S. Katarzyny. Lecz ten świętokradzki nowożeniec wkrótce sobie ohydził żonę, y ją chciał porzucić, przeto, iż ją nie Panną znalazł. Bronił wstydu swego żona, świadcząc się wszystkimi ludźmi, że aż do ślubu zawsze w wianku chodziła. Ale niewstydlivy mąż, przed nowym Senatem luterskim śmieie z experyencyi roczney z tak wielą naruszonemi y nie naruszonemi niewiaściami mianey dowodził tego, co jej zadawał. O to rozgniewany Piotr Kônig, rzecze mu: Przez wiarę moję tobie mowię: albo z żoną twoją, Synowicą moją w zgodzie małżeńskiej żyj; albo, jeśli nie zechcesz, będę cię po wszystkich bramach exkomunikował. Y tak Piotr nie co miedzy niemi małżeństwo skojarzył; lecz nie na długo: bo tę nierządnicę wkrótce porzucił Maćiej, ale y sam od wszystkich wzgardzony nędzne życie prowadził.

177.
Maćiej
Apostata
Predykant
Gdański.

Takimi to pierwszymi Apostołami twemi zaszczycaś się prześwietne miasto Gdańskie! Czy takichże Chrystus po świecie rozesłał Apostołów na ufundowanie Kościoła swego? Czy takichże subiektów za swoy organ zażywa Duch święty? Moi Panowie, gdybyście na oświecenie Ducha S. nie zamrużali wewnętrznych oczu waszych, pewniebyście

178.
Mowa do
PP. Gdań-
szczanow.

w tak sprostnym zrzodle waszey reformy widzieli, jaka jest y zkąd pochodzi nauka luterska, a wrociłibyscie się do zrzodła żywych wód wytyskujących z opoki Kościoła katolickiego na żywot wieczny.

179.
Elbląg za-
raża się
Herezyg
lutersk.

Ale czas już y do trzeciego z naypryncypalnieyszch miast Pruskich; to jest do Elbląga poyść, y obaczyć, jakim też y tam sposobem taż zaraza weszła. Co tenże Autor Grunavius tak opisuje. Tychże opłakanych czasow, gdy Luterya do Prus się wdźierała, nowy Pleban objął Kościół Elbląki za nominacyą Krola przeciwko woli Mieszczan. Ten zastał w Elblągu starego Xiędza Kaznodzieję, który u Fary przez trzydzieści lat słowo Boże opowiadał, y upraszał go, ażeby daley ten urząd odprawował. Wymawiał się kaznodzieja słabością sił, a osobliwie, że teraz inszym sposobem trzeba kazać, niż przedtym: dał się jednak namowić do kontynuowania tey funkcyi, aż kogo inszego zgodnego na ten urząd znajdzie. A tym czasem Mieszczanie zasmakowawszy sobie w swobodzie y w wolności sumnienia, którą co raz przybywający z niemiec sektarze luterscy ich serca napajali; namowili tego Kaznodzieję, aby po lutersku im naukę przepowiadał. Co ten przewrotny starzec uczynił, y wielu powagą swoją, y zaraźliwą z ksiąg luterskich wyczerpnioną nauką zgorczył.

Stary Ka-
znodzieja
po lutersku
każąc.

180.

To widząc Pleban postanowił drugiego Kaznodzieję nie jakiegoś Alexandra Zakonnika z Krolewca za wiarę wygnanego, któryby każąc od jedenastej godziny do dwunastej naprawował to, w czym rano stary Kaznodzieja pobrał. Lecz ten Apostata był wielki nieuk, który gdy błędy starego Kaznodziei naprawował, sam gorzej błądził.

Tym czasem postrzegł się ow stary Kaznodzieja, y publicznie

publicznie z ambony błędy luterskie rewokował, y znowu zaczął prawdziwą katolicką naukę opowiadać. Z czego niekontenci Luterani wszelkim sposobem y namowami przeciagnęli do siebie owego Alexandra Mnicha, który zaczął potakiwać Luteranom, ale że niebył umiętny, y wątpliwie artykuły luterskie przekładał, nie ubezpieczając ich w nowey nauce; przeto mieszczenie onego odrzućwszy, Plebanowi nowego miasta Elbląga choć także nie uczonemu ambonę Fary Staromieyskiej poruczyli, któryby przynamnię z księgi im luterskie kazania czytał y opowiadał.

Tak tedy napiwszy się jadu luterskiej nauki Elblążanie, 181.
słyszac, że nowi Luterani Gdańscy dobrze się pożywili *Tumulty*
z zdartych Kościołow y Klasztorow, oni też z podobnych *Luteranom*
łupow z bogacić się umysłili, y konfederacyą między sobą *w Elblęgu.*
na wykonanie tych zamyśłow uczynili. O czym dowiedziawszy się Zakonnicy kościelne srebro w skrzyni zamknawszy na Ratuszu złożyli, y Magistratowi do wiernych rąk na przechowanie zlećili. Malkontenci z tego Luterani z tumultem do Senatu przybywają, uskarżając się, że bez wiadomości gminu Senat skarby kościelne przechowuje. Senat im odpowiedział, iż to uczynili na proźbę Zakonnikow. Do nich tedy z tumultem pobiegli, y do klasztoru dobywać się poczęli. Lecz Zakonnicy wszystkie wrota dobrze zatarasowali, y wejścia im nie dopuścili, aż kto z Senatu przybędzie. Przybyli dway z Magistratu, którzy po długich alterkacyach o wydanie Magistratowi skarbow kościelnych ledwo Buntownikow uspokoiili. Tu nic nie wskurawszy Luterani na Kanonikow Warmińskich tam na ten czas mieszkających uderzyli; lecz Kanonicy kamienice swe

swę Zolnierzami opatrzywszy, odpor im skuteczny dali, że nic nie wskurawszy odeysć musieli.

182.
Lekcje lu-
terkie
w ogro-
dzie.

Na końcu tegoż roku 1524. Luterani publiczne lekcyę założyli w ogrodzie Strzelcow. Tam jeden Xiądz Apostata wykładał list S. Pawła do Rzymian pisany, w którym cokolwiek znalazł inwektyw przeciwko nieprzyjaciołom Chrystusowym, to wszystko stosował do Papieża, Kardynałów y Biskupow; czym do takiej nienawiści przeciwko Papieżowi pobudził popołstwo, że nawet Niewiasty z Książek swoich do modlenia się wydźierały te modlitwy, w których wyczytały, że je Papież approbował.

Doktor
Lampos.

Drugi Doktor Lampos nazwany tamże tłumaczył list S. Piotra, w którym cokolwiek Apostoł ma przeciwko Heretykom, to on nakierował przeciwko Zakonnikom, przeciwko którym tak zapalił swoich słuchaczow, że gotowi byli Mnichow pozabijać, tego tylko żałując, że po złożeniu ich skarbow na ratuszu, nie mieli już z czego korzystać, choćby ich pozabijali.

183.
Wszete-
czeństwo
piernuszych
Luteranow.

Tenże Lampos te w ogrodzie trądując lekcyę, obrociwszy się do Matron, nie wstydził się tak je adhortować: Kochane Siostry, wy to jesteście, które Bog obrał na napełnienie nieba. Zmiłujcie się nad tym nędznym stanem, w który już to od ośmiu set y więcej lat wprowadził świat ow to okrutny Tyran Antychryst Rzymski, zakazując Xięży, Mnichom y Mniszkom małżeństwa: przez co, prawi, Bogu jest ujęta chwała, gdy Chwalcow Bożych nie pomnażali. Wy zaś, ponieważ do tego jesteście sposobne, staraycie się, aby się świat z was napełnił ministrami Ewangelii. Nie trzeba było dalszey do tego namowy: pojęty barzo dobrze Damy Elbląskie tak lubą sobie lekcyą, że wkrótce miało się napełniło

napełniło gromadą brzemiennych niewiaśc, z których wiele po porodzeniu nie mając czym swoich dzieci żywić, musiały na ich śmierć patrzeć z głodu umierających: bo nikt im z miłości Boskiej wspomnienia nie dawał. One się jednak tym cieszyły, że gdy jedno dziecko umierało, już drugie w żywocie ich żyło, mniemając według nauki nowej ewangelii, iż one błogosławieństwami miały być w niebie, niż wszyscy Papieżnicy y Papieżnice, nienaruszony kwiat czystości zachowujące. Kończyli te lekcye w tymże ogrodzie pijatyką y szyderskim śpiewaniem mszy po niemiecku, y innym nagrawaniem z obrządkow katolickich.

Nie którzy z tych Audytorow strzeleckich powracając z lekcyi postrzegli figurę ukrzyżowanego Zbawiciela na kościennicy Kościoła farskiego postawioną, którą po kościach ludzkich na dach właszczy, swawolnie zdjęli, y onę po nie foremnych żartach y śmiechach wieczorem do publicznego słupa, przy którym złoczyńców smagają, przybili. Rano patrząc na taki widok Luterani, żarty sobie y śmiechy czynili, a Katolicy serdecznie ubolewali nad taką wzgardą Zbawiciela w obrazie swoim. Widział to y wiedział Senat, jednak świętokrackich Rospustnikow nie skarał, czy to że y Magistrat po części był tą nauką zarażony, czy to że się bał tumultu pospolstwa: a rospustna młodź tą konniwencyą Magistratu barżiey rozbestwiona dziwne rzeczy po klasztorach Zakonnikow y Zakonnic czyniła, y do tego przyprowadziła stan klasztorny, że z trzydziestu y z gorą osob zakonnych, ledwo tylko siedmiu starych Kapłanow przy wierze świętey katolickiey zostało się, drudzy zaś wszyscy w swobodzie y wolności życia y sumnienia zakochawszy się Luteranami pozostawali.

185.
Dyakon
Apostata
mszę luter-
ską miewa.

Y tak się ten rok 1524. zakończył, którego z krzyżownikow ludzkich, (tak pospolstwo Krzyżakow Pruskich nazywało) jeden się był został Brat Kaspar Schwalmbach Adwokat Tolkmitski, który do tych czas nic znacznego za nową ewangelią niebył uczynił. Ale to nagroził następującego roku 1525. Bo ten wiary katolickiej y ślubow swoich zakonnych przestępca dostawszy jednego z Apostatow Brunsberskich Zakonnika, Dyakona tylko a nie Kapłana, nauczył go po lutersku niemiecką mszę śpiewać, y uczynił go Plebanem Neukirchenskim nie daleko Tolkmitu, gdzie ktoby na tym świętokrackim nabożeństwie nie był, musiał sztrof płaćć według postanowienia Adwokata. Przybył ten Predykant y do Elbląga, gdzie życzliwych sobie mieszczan znalazł, przed ktoremi mszę niemiecką śpiewywał. Śmiał też przybywszy do Kościoła farnego od Ołtarza odepchnąć Plebana mszą zaczynającego, a sam po niemiecku nabożeństwo luterskie zacząć; lecz gdy mu Pleban tej nieczystości nie dopuszczał, on do korda na Plebana u Ołtarza się porwał, y chciał go przepchnąć. Ale mieszczanie Katolicy tam przytomni Plebana swego obronili, a jego poimawszy Officyałowi oddali, który go posłał do *Heilsberga ad cameram oblivionis*.

Oćiec tego nieszczęsnego Apostaty Marek Bomler Burmistrz Tolkmicki wstawiał się za Synem swoim; lecz nic nie wskurał. Ten jednak nie szczęśliwy tak nieczystego Syna Oćiec, był dobrym y statecznym Katolikiem, który wielce ubolewał, że Syn jego na to szaleństwo się odważył, iż nie będąc od Biskupa na Kapłaństwo poświęcony, śmiał sztyderką mszą odprawować.

Namnożyło się y innych co nie miara Apostatow w Elblągu,

blągu, ktorzy tam Predykantami zostawszy, pomnażali błędy
luterskie, drudzy zaś mieyskie prawo przyimowali, między
ktoremi był znacznieyszy Jan Bonawentura Tydek, rodem
z Tolkmitu Przełożony Neuburgski, który zabrawszy kla-
sztorne pieniądze y kościelne srebro, do Elbląga przyjechał,
y tam zwlokwszy kapiec w Junkiera się odmienił, y pojął za
żonę jedną wdowę kramarkę. Z ktorey okazji urosło
w Elblągu przyślowie, iż gdy się młodzi między sobą wa-
dzili, y gdy jeden drugiego łajał, mówiąc: Tyś jest nic
dobrego, drugi odpowiadał: Lubo ja nic dobrego jestem,
jednakże mogę być Kramarzem Elbląskim. Przybył też do
Elbląga na samo Tydeka wesele starszy Heiligebeilencki
albo Świętośiekierski, za ktoremi gromada Braći z Konwen-
tow swych poszła.

Jan Tydek
Apostata
Krama-
rzem
został.

Chciał Biskup Warmiński Mauritius Ferber, do ktorego
Dyecezyi Elbląg należy, skutecznie poskromić rospustę Apo-
statow, y surowe mandata po Dyecezyi rozesał, aby nikt
się nie ważył przychodniey y potępioney nauki przyimo-
wać; ale że już ta dusz trucizna za pobłażaniem Ante-
cessora jego Fabiana a Luśien wielu z Dyecezanow jego była
zarażiła, żadne lekarstwo na to złe nie było skuteczne.

187.
Ferber
Biskup
Warmiński
po Fabia-
nie a Lu-
sien.

Wdarła się bowiem już była też zaraza nawet y do
Brunsberga miasta, ktore teraz za łaską Boską jest prawie
Stolicą w Prusiech prawowierney katolickiey nauki: bo
lubo obywatele Brunsberscy, gdy ich miasto Albertus Bran-
deburszyk Mistrz jeszcze na ten czas Teutoński opanował,
mocnie się o wiarę katolicką zastawili, jako jaśniej niżej
przełożę *num.* 198. jednak gdy roku 1524. stanęła ugoda
miedzy Zygmuntem I. Krolem Polskim y miedzy tymże
Albertem z Mistrza Teutońskiego Xiążęciem *in Prussia*

Brunsberg
się zaraża.

uczynionym, Brunsberczanie pod władzą już będąc Krola Polskiego do takiej śmiałości przyszli, iż Gdańszczanow niezbożność w złupieniu Kościołow y Klasztorow y w inney rozpuszcie chcieli jeśli nie przewysztzyć, to przynamniey naśladować.

188.
Błaznier-
stwa Pre-
dykanta
w Bruns-
bergu.

A naprzod Grzegorz Rabe Burmistrz Brunsberski przywoławszy przez Piotra Kirstena ze Gdańska Jana Balwierza, uczynił go Predykantem y osadził *in contubernio* Xięży Manfyonarzow, ich z stancyi swoich rugowawszy. Jerzy Preykie Namieśnik Krolewski usiłował Kapłanow do stancyi swoich przywrócić, lecz tenże Burmistrz niedopuscił, y pomienionego Predykanta do Kościoła farnego wprowadził, aby luterstką ewangelią pospolstwu ogłosił. Jakoż ten Predykant tak się mu dobrze stawił, że na pierwszym kazaniu śmiało nie wyparzoną paszczką bluźnił, mówiąc, iż w Sakramencie Ołtarza przed używaniem nie Chrystus, ale się Diabeł zawiera: Przeto gdy na podniesienie Hostyi dzwonią, wszyscy powinni uszy zatuliwszy z Kościoła uciekać. Do tych czas prawi, Mołdowie Papiescy łudzili oczy y uszy pospolstwa, ale teraz Bog ich matactwa objawił przez służę swego Marcina Lutra. *Ec.*

189.
Szyderska
ze wzy.

Podobała się ta niezbożność przednieyszym z Magistratu, osobliwie Grzegorzowi Rabemu Burmistrzowi, naywiększemu nowey Religii Protektorowi, ktory na zajutrz zaprosiwszy do domu swego Leonarda de Rossen Kolegę swego y ionych Raycow, zaprowadził ich do browaru, gdzie piwo robiono, y tam na wzgardę przenayświętszey Ofiary szyderską mszą śpiewając, przenayświętsze tajemnice przedrzeźniał, y sam z kielicha przepiwszy, gości traktował.

Jego Kolega Leonard de Rossen na większą jeszcze rozpusztę

rospustę się odważył; bo inszego dnia publiczniey te szyderstwa sprawował. Przybrawszy się bowiem z Leonardem Schondradem w ornaty y w insze apparaty kościelne na samym rynku szyderską mszą odprawował, nie podobna jak bluźnierko z ceremonii świętych naśmiewając się: na koniec ogromnym głosem zapraszał słuchaczow swoich, aby przystępowali do pożywania tego, (wstyd mowić y pisać) *co per secessum exit.*

Teraz wspomniony Leonard Schondrad y Jan Jochs z kompanią rospustney młodzi, przybrawszy się w niedźwiedzie y w inszych zwierząt skory, w nocy Bożego narodzenia wprzód wpadli w Kościół farski, a potym w klasztorny, y tam nieśwornemi głosami y hałasami nabożeństwo kościelne zagłuszyli, y przerwali. Patrzył na to Magistrat, y nie tylko tych niebożnych igrzysk nie skarał, ale raczey jawne po sobie znaki pokazał, że się mu takie świętokrackie żarty podobały.

190.
Rospusta
Brunsber-
czanow.

Tym czasem przyszedł mandat od Krola Zygmunta I. do Namieśnika swego Jerzego Preykiego, ażeby luterską sektę z miasta wyrugował, y dawną Religią przywrócił. Ktoremu mandatowi dość czyniąc Preykius, gdy katolickiego Xiędza chciał do Kościoła wprowadzić, lud wzburzywszy się nie tylko Xiędza na ambonę niepuścił, ale też z Kościoła go wypchnął, y samego Preykiusa mało nie zabił. Potym Magistrat naczynia poświęcone y srebro kościelne tak z klasztoru jako y z Fary zabrał, z ktorey samey kielichow srebrnych ośmnaście wzięli, a dziewiętnały z ampułkami także srebrnemi Tkacze zachwycili.

Srebro
kościelne
zabierają.

Trwały te tumulty w Brunsbergu aż do przyjazdu Krola do Gdańska, z kąd gorliwy o wiarę Chrystusową Pan wysłał

192.

Kommissya
w Bruns-
bergu.

do Brunsberga Kommissarzow Macieja Drzewickiego Biskupa Władysławskiego albo Kujawskiego, y Ludwika de Mortangen Kasztelana Elbląskiego: ktorzy y z Biskupem Warmińskim Maurycym Ferberem przybyli do Brunsberga dnia 16. sierpnia 1526. y tam po pilney inkwizycyi, gdy się naywinnieyszemi znaleźli Grzegorz Rabe y Leonard de Rossen Burmistrzowie, a z gminu Piotr Kirsten, Leonard Schondrad, Jan Jochs, y inni mieli być gardłem karani; lecz że całe miasto krzyżem leżąc o miłosierdzie Kommissarzow, ofobliwie Biskupa swego upraszało, winę na się, że wszyscy zgrzeszyli, zwałając; Kommissarze litościwie ich życiem darowali, y uczyniwszy Ordynacyą podobną do Ordynacyi Gdańskiej wyżej tu n. 128. położoney, miasto Brunsberg Biskupowi Warmińskiemu jako Panu dziedzicznemu z woli Krolewskiej poddali. Patrz w Leonie *Hist. Pruss.* pag. 419.

O weysciu luterskiej sekty do Sambii.

193.
Polentz
Biskup
Sambieński
przewraca-
sig.

Biskupstwo Sambieńskie przewrocenia swego początku wzięło od swegoż Biskupa Jerzego a Polentz, który z Krzyżaka Kommendatora Krolewieckiego za nominacyą *Magistri Ordinis*, y za konfirmacyą Papieską był poświęcony na Biskupstwo w Krolewcu. Ten Prałat, gdy księgi Lutra po rękę ludzkich roznać się poczęły, na jednym kazaniu do zgromadzonego ludu taką miał mowę: Naymilsi wierni! tych czasow wiele z druku wychodzi na świat książek, w ktorych zwierzchość Duchowienstwa y Sakramenta kościelne po więkšzey części się znaszają, przeciwko ktorym lubo wielu jest, ktorzy powstają, y autora ich Lutra za zwodźciela y herezyarchę mają, jednak, że Xiążęta nie-mieccy

mieccy naszego Orderu Przyjaciele z chęcią te książki czytają, y naukę Lutra chwalą; y my też czytamy, y obaczmy, jaką naukę w sobie zawierają.

Tą perswazyą y powagą swoją Biskup łatwo zachęcił wszystkich do czytania luterskich ksiąg, w których doczytali się, iż nie trzeba dni od Kościoła Bożego postanowionych święcić, w piątki, w wigilie y w kwadragezymę pościć, spowiadać się, mszy S. słuchać, iż wolno Xięży, Mnichom y Mniszkom do małżeństwa wstępować &c. Ktora nauka Krzyżakom tak do smaku przypadła, że zaczęli przeklinać swoy Krzyż albo Order Teutoński, że dla niego do tych czas nie mogli się żenić: y pewnieby go byli zrzucili, gdyby się nie bali Mistrza *Ordinis Alberta* Xiążęcia Brandeburskiego, o którym jeszcze nie wiedzieli, że już y jemu na ten czas w Niemczech rezydującemu też nauka zasmakowała.

194.
Krzyżacy
luterą
przyimują.

Gdy czytaniem ksiąg luterskich do nowey ewangelii Biskup skłonił serca Krolewczanow y Krzyżaków, w dzień Bożego narodzenia miał do nich kazanie nad owym textem: *Evangelizo vobis gaudium magnum*, oznaymuję wam radość wielką, a to ztąd, iż Ewangelia według tłumaczenia luterskiego jest w wszystkim jasna, którą do tych czas Papieżnicy śmiali. Nieprzykazuje nam, co czynić, ale tylko, co wierzyć, abyśmy zbawieni byli. Mnichow, prawi, to są wymysły, dobre uczynki zalecać y wynaszać: a nam Ewangelia jedną wiarę zaleca. Przeto odtąd niech ustaną wstępowania do klasztorow, posty, wigilie, y inne zabobony Papieskie &c. Powinienbym był z urzędu mego jako Pasterz częściciey was karmić słowem Bożym; ale że dla zabaw moich świeckich nie mogę tey funkcyi odprawować, na mieyscu

195.

Polentz
stanowi
Predykanta
Brymana
w Kro-
lewcu.

mieyscu moim stanowią Doktora Jana Brysmana, który jest biegły w Piśmie: On wam szczerze przełoży Ewangelią bez ludzkich wymysłów. Ani się z tego gorszcie, iż on jest zbieg z klasztoru pewnego: bo prawdę poznawszy, kaptur mniški zrzucił. Y tak tym kazaniem Krzyżaków y Mieszczan utwierdził w nauce luterskiej, że odtąd w Krolewcu Ofiara mszy S. niemal cale ustała, a tylko po niemiecku ją według upodobania swego śpiewano; w następującą kwadragezymę jatki otwarto, aby każdy z mięsem mógł jeść, y owszem starano się, aby w każdą niedzielę pośną który Xiądz bankiet sprawował, y ślub albo sam brał, albo drugim dawał, aby prędzey ludzie odwykli, jako mowili, od zabobonow y ustaw Papieskich.

196.
Każę po luter-
torzku na
wielkanoc.

Tenże Apostata Biskup tegoż roku 1523. miał y na wielkanoc kazanie, na którym wykładał, co znaczy kamień, którym był Chrystusow grob przywalony. Przez grob, prawi, rozumie się Pismo S. ktorego prawda do tych czas zagrzebiona była, y przywalona jako kamieniem jakim wymysłami ludzkimi, mandatami Papieskimi: Ale zmartwychwstał Chrystus! odwalony jest kamień mocą nauki Doktora Lutra. Gdzie, prawi, w Piśmie napisano? kwadragezymę pościć, w stan małżeński pewnych czasow niewstępować &c. Wymysły to, prawi, przeklętych Zofistów, Papieża, Kardynałów, Biskupow, Mnichow, którzy ten ciężar na wiernych jak na osłow nakładają. Uważcie też y to, że do grobu Chrystusowego naywyżsi Kapłani y Faryzeuszowie przydali stróżow, żeby Chrystus nie zmartwychwstał; ale choćby cały naród żydowski był strzegł, jednakby Chrystus zmartwychwstał. Tak choćby nie wiedzieć jak strzegli Papież, Biskupi, Mniści, żeby prawda nie ożyła, jednak oni tego niedokazą. &c.

Chcąc

Chcąc się zaś przyśłużyć *Magistro Ordinis* Alberto wi^{197.} potrzebującemu pieniędzy, (o którym wiedział, iż już był ^{Epi} od Jędrzeja Osiandra Predykanta w Nirembergu przewrocony, y za radą samego Lutra zamyslał porzuciwszy stan swoy zakonny ziemię Pruską w dziedziczne Xięstwo obrocić) ten Apostata Biskup roku 1524. rozesał swoich Ministrow po miasteczkach y wsiach, aby luterską sektę opowiadali, y cokolwiekby w Kościołach było złota, srebra y innych kleynotow, to wszystko zabrali, albo w skrzyniach popieczętowali.

Wyśłany też był jeden Zakonnik Apostata y do Brunsberga; który na ten czas był pod mocą Krzyżaków, aby też funkcją tam odprawował. Lecz Brunsberczanie tego zbiega Mnicha nie przyjęli, y z miasta go wypędzili. Poślany też był tamże y drugi Apostata Xiądz świecki, lecz y tego z Kościoła rugowali, y błotem nań rzucając, z miasta go wypchnęli. Toż uczyniły y infze miasta y miasteczka nie przyjmując nowych zwodźcicielow.

Gdy ta sztuka Krzyżakom się nie powiodła, Brat Heideck Krzyżak niegdyś Kanonik Bambergski sam z drugimi^{199.} dzieśiącią objeżdżał miasta y wsi, przymuszając wszystkich^{Krzyżacy do luteryi przymuszają.} do nowej Religii. Długo się opierali Mieszczenie, y nie dopuszczali Predykantow do Kościołow: Ale że po zamkach Krzyżacy przechowywali zbiegow, którzy po Kaplicach zamkowych opowiadali naukę luterską; *tandem* powoli dali się nakłonić do luteryi, gdy im wolność życia zasmakowała. Y tak wpadły w luteryą miasta Welau, Allenburg, Gerdau, Fridland, Sippelbein, Kruciburg, Cynthia, Dominau, Luneburg, Barstein, Neydeburg, Wormdit y Gutstad.

To sprawiwszy po miastach y miasteczkach Brat Heideck,^{200.} nastąpił

Klasztory ^{supig,} *Zakonn-* ^{kom ledwo} *trzech albo* ^{trzech zo-} *stawiają-* nastąpił na Klasztory Gerdawski, Welawski, Tylżański, Heiligebeileński albo Świętośiekierski, Potolski, w których po trzech tylko albo po dwu starych Xieży w wierze świętey statecznych y nie poruszonych zostawiwszy, wszystkich innych Mnichow rospędził na rozmnożenie świata, y argenteryą kościelną wszystkę pobrał, zostawując owym Starcom w każdym Klasztorze po jednym tylko kielichu cynowym na dopełnienie, jako on mawiał, swojey hipokryzyi albo obłudy, przydawszy też im zakaz, aby żadnego do Klasztoru swego nie przyjmowali, ani po kweście się włoczyli.

Br. Plaw- ^{niusz sta-} ^{teczny} *Katolik.* Y tak Krolewczanie, Krzyżacy, y cała niemal Sambia przewrociła się, krom jednego Brata Henryka Reus Plaweniusza Komendatora Bartensteińskiego, który gorliwie wiarę katolicką utrzymywał, a o Lutrze y jego nauce y wzmianki czynić niedopuszczał. Orderu jednak y on publicznie nie nosił: Bo Predykan Krolewiecki Amandus tak był pospolstwo przeciwno Zakonnikom y Xieży rozjuszył, iż gdy który Xiadz nie prowadzący z sobą żony, albo Zakonnik nie zrzuciwszy kaptura, w mieście się pokazał, to nań kamieniami, błotem y gnojem ciskali.

^{201.} *Albertus* ^{Brandeb.} ^{Mistrz} *Teutoński* ^{złutrzal.} Bolało ferec na taką obominacyą patrzących Katolików, których jeszcze wielu mocno przy wierze S. stało, ale temu złemu niemogąc zabiec, jedną tylko nadzieją się karmili, że za powrotem z Niemiec *Magistra Ordinis*, powagą jego wszystkie te nierządy poskromione będą. Lecz oszukali się w nadziei swojey: bo tegoż roku 1524. *Magister Albertus* powrocił do Krolewca złożywszy krzyż znak orderu swego nad spodziewanie dobrych Katolików, y zaczął na kazania luterskie chodzić: których słuchając, gdy Predykan przeciwko artykułom wiary katolickiey jaki text z Pisma przewrotnie

wrotnie nakrecał, on przed sobą luterskie Pismo mając, potwierdzał mowę Predykanta, mieniając, iż tak jest napisano, jako Minister mowi. Y tak powagą swoją zmocnił naukę Predykantow, ktorych w Krolewcu było trzech, z ktorych każdemu naznaczył roczną pensyą po sto grzywien srebrney monety, y przykazał poddanym, aby opuściwszy Xięży y Mnichow, trzymali się Predykantow od siebie potwierdzonych.

Biskup też Sambieński Jerzy à Polentz przykładem *Ma-* 202.
gistra Ordinis w luteranizmie ubespieczony, dobrowolnie Polentz
 mu ustąpił dobr kościelnych do swego Biskupstwa należą Biskup się
 cych, jedynie tylko prosząc o żonę y przystoynę wyżywienie. żeni.
 Wdzięcznie Xiąże przyjął donacyą dobr kościelnych, a jemu Dobra Bi-
 wzajemnie dał jeden Folwark barzo piękny y budowny skupskie
 z trzydziestą włok gruntu nazwany Balga, y Pannę Konrady- Xiążęciu
 nę z prześwietney Truchseffow familii za żonę, z którą nie oddaje.
 długo ten Apostata, pierwszy z Biskupow nowożeniec świę-
 tokradzkie pforty płodził: bo mu w pułtora lata umarła.
 Po ktorey śmierci, ledwo pięć tygodni wypłynęło, aż on za- Do drugiey
 czał konkurować do corki jednego Szlachcica, upraszając się zaleca.
 go, aby mu swoję corkę oddał za żonę. Szlachcic odpowie-
 dział: Mości Xięże Biskupie, jako możesz o drugą żonę sta-
 rać się, gdy Paweł święty wyraźnie mowi, aby Biskup był
 mąż jedney żony. Rzekł na to Biskup: y ja nie chcę
 dwuch razem mieć, czego Paweł S. zakazuje.

Co słyszając jeden z przytomnych rzecze: Mości Xięże Bi- 203.
 skupie, jeśli S. Paweł Biskupom więcej żon razem krom je-
 dney mieć zakazuje, od ktorych jednak więkzey doskonałości
 wyciąga; to my, ktorzy nie jesteśmy tak doskonałemi, jako
 powinni być Biskupi, możemy mieć razem więcej żon, niż
 S z po

Luterska
rezolucya.

po jedney? Odpowiedział Biskup: y to nie jest przeciwko Ewangeli: Abraham, Jakob, Dawid y inși, wiele żon mieli; a czemu y teraz nie może mieć człowiek? A co się mnie tyczy, jeśli by kto chciał ow text S. Pawła: *Episcopus sit vir unius uxoris*, koniecznie tak rozumieć, że Biskup tale nie powinien być *bigamus*, albo mąż dwóch żon *etiam consecutive*, to mu tak odpowiadam: iż Paweł S. tego wyciągał po Biskupach owych czasow, kiedy łaska Boska kwitneła między ludźmi: a teraz P. Bog tey łaski ujął; przeto każdy może się starać o swoję wygodę: A do tego, ja prawi, nie jestem Biskupem Papieskim, ale tylko Pastorem; gotow jestem nauczać, nie poświęcać, przeto wolno mnie y dwie żony *consecutive* mieć. Tedy odezwał się jeden z owey kompanii, mówiąc: Przebog! hoynego mamy Pasterza na pozwolenie płodzenia pŏoty! gdyby jeszcze do tego dodał sił, więcey by namnożył ludzi.

204.
Polentz do
Szpitala
wtrącony.

Lecz ten Apostata nie długo się cieszył z pomienionego folwarku: bo potym, gdy *Albertus* zrzuciwszy Krzyżacki order był inwestywany od Zygmunta Polskiego Krola na Xięstwo Pruskie, mając nie jaką nań suspicyą, jakoby miał się zmawiać z niektórymi malkontentami o podaniu Prus Krzyżakom w Niemczech pozostającym, wyzuł go z pomienionego folwarku, y do Szpitala S. Maryi Magdaleny wtrącił; gdzie w ostatnim uboŏstwie nędzne życie ciągnąc, nigdy do Xiążęcey łaski niewrocił się. Lecz to późniey się stało.

205.
Predykan-
tom Krole-
wieckich
zwady:
Amandus i.
Predykant
Krolewi:

A tym czasem po odjeździe znowu do Niemiec Xiążęcia *Alberta Magistra Ordinis*, wŏszczęły się w Krolewcu między owemi trzema Predykantami takie niesnaski względem nauki luterskiey, że kilka słow albo peryodow z Biblii powiedziawszy, całe kazanie jeden na drugiego kierował, wzajemnie szkalując

szkalując się y łając, y jeden drugiego czyniąc wołem, ośsem nie rozumiejącym y nie dociekającym nauki Lutra. W tym szkalowaniu przechodził innych ow z Antonitow Framburgskich Apostata Amandus, najpierwszy Predykant staromieyski krolewiecki, przez co tak słuchaczow swoich od siebie odrądził, że wielu zarzekło się kazań jego słuchać.

Tegoż roku 1524. trafiło się jednej zgrzybiałej wdowie w dzień S. Barbary umrzeć w Szpitalu S. Antoniego, która po sobie zostawiła na kilka tysięcy złotych. Ta Babka przyjeżdża była sobie Amanda za przysposobionego Syna, gdy jeszcze on żakiem wychowywał się w Framburgu w Kłasztorze Antonitow (ktory napotym od Biskupa dla rospuśty Zakonnikow z gruntu jest znieśiony.) Przybył Amandus do umierającej Babki, przypomina jej donacyą sobie wszystkich po niej rzeczy jako przysposobionemu synowi swemu. Zezwala na wszystko Baba, y chcąc się barżciey przymilić kochanemu swemu Amandowi, zaczyna bluźnić przeciwko Matce Boskiej, nazywając ją równą drugim niewiaśtom, wyrzekając się świętych, przeklinając Papieża, mszą, kapłaństwo, bierzmowanie, ostatnie pomazanie &c. y tak plugawą duszę w tych bluźnierstwach nieszczęśliwa staruszka wyzionęła.

206.
Matka duchowna
Amanda
bluźnić
umiera.

Po jej śmierci Amandus dopominał się sukcesyi po niej: 207.
Lecz Magistrat ani pieniędzy, ani pozostałego sprzętu nie wydał dla zanieśionego Aresztu od Kommendatora, Biskupa, y prawdziwych Sukcesorow tej fortuny. Amandus nic nie mogąc prozbą wkurąć, zaczął na ambonie bez obrzezkow sławę szarpać Biskupa, Kommendatora y Magistratu, grube przeciwko im czyniąc inwektywy, ktoremi tak słuchaczow swoich uraził, że sami Luterani mawiali, iż wszystkich Pre-

Amanda
zwady
z Magi-
stratem.

dykantow trzebaby na sztuki porąbać za tak grube szkalowania dobrodziejow swoich. Nie raz to, ani drugi było: a gdy napomniony daley szkalować Magistratu, Biskupa y Kommendatora nie przeżał; Magistrat zwoławszy na ratusz pospolstwo, przełożył im, jako przedtym Amandus na kazaniach swoich bił na Xieżę y Mnichow, skarżąc się na ich łakomstwo, dla ktorego radził z miasta ich wypędzić; a sam obiecywał nam kazania prawić, kontentując się mierzonym pożywieniem y odzieniem; a teraz widźcie, prawi, jako nie masz nadeń żadnego pysznieszego y łakomszego.

208.
Amandus
wypędzony
z Kro-
lewca.

Zawołało pospolstwo do oręża; gotowe tych wszystkich z Predykantem swoim rozsiekać, ktorzybykolwiek stronę Amanda trzymali. Tym tumultem przestraszony Amandus uszedł z starego miasta kryjomo do Knypawy, y tam się przez kilka dni tając, a widząc, iż y tam nie jest bezpieczny życia swego, y ztamtąd umknął z żoną swoją potajemnie, y bląkając się po Prusiech, a nigdzie nie będąc za Predykanta przyjęty, w ostatnim uboſtwie przyszedł do Gdańska, gdzie jako się mu powiedło, namieniłem wyżej n. 176.

209.
Andreas
Ofiander
co zaczął.

, A że tu wyżej n. 197. wspomniałem Jędrzeja Ofiandra, ktory w Norymbergu przewrócił *Alberta Magistra Ordinis*, nie zawadzi tu o jego nauce y życiu partykularną uczynić relacyą. Andreas Ofiander był rodem z Guthenhuzu nie daleko od Norymberga, z Oyca kowala, przezwiskiem Hofen, zrodzony roku 1498. ktore przezwisko Pana Oyca, że spodnie albo *femoralia* a poprostu pludry znaczy, niepodobało się synowi, przeto je odmienił, y Ofiander się nazwał. Najpierwey się uczył w Witembergu, potym w Norymbergu, gdzie pierwszym był Predykantem luterskim roku 1522. y tam miedzy innymi przewrócił Alberta Brandebur-

czyka

czyka *Magistra Ordinis Teutonici*: był potym roku 1529. na rozmowie Marpurgskiej, o ktorey niżej l. z. n. 51. y na Seymie Aufzpurgskim. Ofiander był pyszny, hardy, niespokoinny, uparty, śmiały w mowie, tak dalece, że y sam Luter nie chciał znieść śmiałości jego, przeto oddalony od ambony Norymbergskiej udał się do Prus do Xiążęcia Alberta swego w nauce luterskiej ucznia, który go mile przyjął, y uczynił go w Akademii Krolewieckiej pierwszym Profesorem y Ministrem.

Tam chcąc się wstawić, y uczniów za sobą pociągnąć, zaczął opowiadać nowe błędy, jako to: że człowiek sprawiedliwym się staje tą sprawiedliwością, którą jest sam Bóg^{210.} sprawiedliwy: y tey nauki wiele się chwyciło, osobliwie Minister Jan Funccius, albo Funchy, sam Xiążę Albertus jey był wielkim obrońcą. Powstał był przeciwko tey nauce drugi tameczny Minister Joachimus Merlinus, ale nie wskurzał przeciwko Ofiandrowi, który miał tak mocnego Poplecznika. A tym czasem Ofiander dnia 17. Oktobra 1552. wieku swego 54. straszną śmiercią umiera, bo jako pisze Grunavius, złą duszę wyżłonił ustawicznie się młota-^{Ofiandra nauka usprawiedliwieniu.}jąc, y jak woł rycząc. Ci którzy byli przytomni śmierci jego, mawiali, nie życzymy nikomu takiej śmierci. Ofiander był to człowiek za świadectwem Melanchtona y Kalwina swarliwy, nikomu nie przebaczący, w listach uszczypliwy, pijanica główny, który w Prusiech z dworskimi o zakład certował, kto więcej wypije: jakoż on zawsze wygrywał; bo był konstytucyi ciała mocney: *Voluit etiam certare cum aulicis bibendo, sicut poterat largiter bibere, erat enim robustus vir.* Mowi Kalwin *epist. ad Melancht.* Snadź też, że mało co y o samym Panu Bogu trzymał: bo gdy go często-
wano

210.
Ofiandra
nauka
usprawie-
dliwieniu.

Straszną
śmierć
Ofiandra.

tego blu-
żnierskie
dyktorya.

wano dobrym winem, bluźnierko zażywał textow Piśma S. *Ego sum, qui sum.* Ja jestem, który jestem; albo: *Hic est Filius Dei vivi.* Ten jest Syn Boga żywego. *Quae voces manifesta prodiderunt ludibria,* mowi Kalwin, co prawi jawnym bluźnierstwem jest y szyderstwem z tytułow Boskich. Grunavius przydaje, iż był Chiromanćistą, y tey zakazaney sztuki nauczył Jana Rugkera ucznia swego, który po śmierci jego ożenił się z jego wdową.

211.
Merlinus
Predykant
z Kro-
lewca wy-
pędzony.

Funcius
Predykant
ściąty.

Po śmierci Osiandra zaczął tryumfować Minister Merlinus, na kazaniach swoich inwektywy czyniąc na naukę Osiandra, lecz Predykant Funcius uczeń y zięć Osiandra wymógł u Xiążęcia Pruskiego Alberta dekret, ażeby po całych Prusiech nie inszą o usprawiedliwieniu przekładali naukę, tylko Osiandra: Ktorego dekretu iż nie chciał słuchać Merlinus, kazano mu z Krolewca ustąpić roku 1553. lubo potym był nazad z Brunswika rewokowany, y *Superintendentem* w Krolewcu uczyniony. Funcius zaś niekontentując się z Predykantskiej szarży, wszrubował się też w radę dworu Pruskiego przez zrzucenie dawniejszych Ministrów. Na ktorej funkcyi będąc, radził Albertowi już apoplexyą ruzzonemu, pierwszy testament od Zygmunta Augusta Krola potwierdzony skasowawszy, nowy uczynić, Syna swego Alberta Fryderyka z Xieźniczki Brunświckiej zrodzonego w opiekę oddać Janowi Albertowi Xiążęciu Mekleburkiemu zięciowi swemu, który jego corkę za sobą miał z pierwszej żony Krolewny Duńskiej zrodzoną. *In casum* śmierci Syna swego bez potomstwa zeszłego sukcesyą Elektorowi Brandeburkiemu zapisać. &c. Lecz o tym Krol Polski informowany z Seymu Lubelskiego wysłał czterech Kommissarzow: Wojewodę Brzeskiego, Kasztelanow Bieckiego,

go,

go, Gdańskiego y Wiślickiego, którzy Ministra Funcha albo Funkcyusza z drugimi dwoma dekrétowali pod miecz katowski, którym był ścięty w Krolewcu z8. Oktobra 1566.

Nie od rzeczy jest, tu wspomnieć y inszych tegoż czasu Apostołów Pruskich, którzy tam sektę luterską roskrzewili. ^{212.} *Fan Werner Predy-*
Przypadła śmierć Jana Wenera rodem Sasa na rok 1558. ^{kant.}
ktory wprzod był w Lubece Predykantem obozowym, potym w Prusiech w miasteczku Kaymen: a że nie złe wiersze pisywał, y inszemi natury talentami był ozdobiony, ztamtąd go Jan Wigandus Superintendent Pomezkański promowował na Kapellanią w zamku Krolewieckim. Ale gdy postrzeżono, że nazbyt w dziewczkach y w mężatkach się kocha, y z niemi nocami deboszuje, z tego urzędu złożony włożył się po Prusiech, aż został Predykantem w Lichtenagen, gdzie Pan Jan Jacobi Trukczasz Pruski widząc w nim znaczne przyrodzone talenta, wziął go do Landsberga za Ministra y za Professora szkół, ktore był nie-dawno fundował. ^{Deboz.}

Obudwom urzędom z ukontentowaniem Kollatora swego dość czynił Werner. ^{213.} Ztąd go Pan Trukczasz wielce poważał, y do tak ściśley przyjaźni konfidencyi, że przed nim z niczym się nie taił. Tym czasem ten Pan chcąc poratować zdrowie swoje, pojechał do Krolewca na leki; lecz tam miasto zdrowia, śmierć znalazł. Przybiega smutna żona do Krolewca, ciało odprowadza do Landsberga, aby pochowała męża w dziedzicznym sklepie. Po pogrzebie przegląda rzeczy ruchome Niebofszczyka, aż szkatuły, w ktorey schowane były kleynoty, złoto, srebro y insze naybogatsze rzeczy, nie znajduje. Czyni *quæres*, napaśtuje różnych, na ktorych mogła paść suspicya, więzi, ćwiczy, morduje nie

winnych: Lecz darmo, y cienia kradzieży nie widzi, żadney na Predykanta swego nie mając suspicyi, y owszem do niego ucieka się z Dziedzicami tey fortuny, prosząc go, aby na kazaniach ludowi zalecał, aby się modlili, żeby Pan Bog wydał złodzieja, y tak wielką szkodę Dziedzicom wrocił. Czyni tak Predykant, gorliwie tę sprawę słuchaczom swym zaleca. Lecz zewsząd głucho o restytucyi.

214.
Predykant
złodziey.

Aż po nie jakim czasie, sam Xiądz Werner zaczął się wydawać, czerwone złote nad fortunę swoją Kmotrom swoim dając, pierścionki z drogiemi kamyczkami dziewczynkom w podarku ofiarując, y że na medycynie nie co się znał, Doktorkie Xiegi drogo kupując, sam się y żonę strojąc. Doniesiono to do uszu pozostałych Nieboszczyka Sukcesorow, którym też y czerwone złote dobrej wagi osobliwego sztempla prezentowano, które z rąk Xiędza Wernera wyszły: y tak nie już suspicya padła na niego, ale jawna się prawda odkryła. Taki fundament mając, biegą Sukcesorowie do Xiążęcia Pruskiego Alberta, od którego otrzymują taki mandat, ażeby ośmiu żołnierzy z Pisarzem zaraz bez odwołki jachali do Landsberga na poimanie Predykanta Wernera.

215.
Złodziey
wzięty.

Przybyli żołnierze w niedzielę zapuśną po samym kazaniu Wernerowskim, powiadają mu mandat Xiążęcy, y zapraszają go do wozu, który poń przyślany był. Lecz on naprzod jak piorunem przestraszony zdrętwiał, potem przyfiedszy ku sobie wymawia się słabością żony, która mu Syna powiła, gromadą gości zaproszonych na chrzciny, dla których bankiet gotował. Lecz oni mu więcej nie pozwolili czasu, tylko tak wiele, aby się mógł z żoną pożegnać y dom rozporządzić. On zaś, sam o sobie nie wie-

dząc,

dząc, już tam, już sam po domu biegał, już to, już owo rozkazywał, a tym czasem Pisarz jego rzeczy, szafy, skrzynie pieczętował.

Gdy Predykant, sam nie wiedząc co czynić, zwłaczał 216.
 czas, żołnierze nie cierpiąc przewłoki, ubrawszy go w jegoż
 lisiurę, wsadzili na woz, y tegoż dnia przybyli do folwarku
 Xiążęcego Galleinen rzeczonoego, do którego zagrzać się
 wstąpili żołnierze, bo zimna aerya była, a sam tylko Werner *Strasznie*
 na woźie się został spiący. Budzono go y pytano się, je- *umiera.*
 żeli chce zagrzać się, lecz on nic nieodpowiedział, ale tylko
 głęboko westchnawszy, y srodze na nich spojrzawszy, na-
 kłonił głowę na drugą stronę. Żołnierze nie co zagrzawszy
 się, prowadzą go do Ilawii, a w tym gwałtowny wichr
 koło Wenera powstał, który mało wozu jego nie wywrócił,
 czapkę mu jednak y myckę z głowy zerwał. Pobiegli na
 koniach dway żołnierze, y jeden czapkę, drugi myckę od
 wichru porwaną całą w poście pochwycił, y wrociwszy się
 wfunęli mu obie czapki na głowę: a on już czarny jak węgiel
 wywlokłszy z gęby język strasznie ryczał. To z strachem
 widząc żołnierze, popędzać koni woźnicy każą, aby go
 jeszcze żywego do zamku dowieźli. Lecz już on trupem
 się stał, nim go do zamku przyprowadzili: pogrzebiony po-
 tym z dekretu Xiążęcego pod szubienicą.

Nie wspominam innych podobnych Pomnożycielow 217.
 nauki luterskiej, których są pełne księgi: dość z tego, com
 tu napisał, może czytelnik moy zrozumieć y wniesć, że jaka
 u Panow Pretendentow wolności sumnienia jest Religia,
 tacy też jey byli y Apostołowie. Co też y z dalszey relacyi
 na oko obaczy.

O weysciu herezyi luterskiej do Biskupstwa Pomezkańskiego.

218. Gerard
Queis Bi-
skup Pome-
zański. Jakim zaś sposobem ta herezya weszła do Pomezanii, kto-
rey stolicą jest Reisenburg, tenże Autor Grunavius ocze-
wisty świadek tak opisuje. Gerard Queis albo Erhard Pojis
Biskup Pomezkański, intruz y symoniak, bo to Biskupstwo za
pieniądze u *Magistra Ordinis* kupił, lubo tylko był Akolit,
nie poświęcony nie tylko na Biskupstwo, ale ani na Kapłań-
stwo, ani na Dyakoństwo, widząc, że Prusy, osobliwie Kro-
lewczanie ochotnie przyimowali herezyą luterską, sam swoją
osobą Dyecezyą swoją objeżdżał, napominając wszystkich,
ażebym się mocno trzymali filaru y twierdzy prawdy Kościoła
S. Katolickiego Apostolskiego Rzymskiego, ani się dali zwo-
dzić fałszywą nauką świeżo powstałych heretyków.

219. Przewro-
cony od Po-
lenta. Lecz nie długo ta w nim trwała gorliwość. Trzcina,
nie mocnym cedrem był, którą lada wiatr pokusy cielesney
skruszyl za odebraniem listu od Jerzego a Polentz Biskupa
Sambieńskiego Apostaty, w którym go upominał do przy-
jęcia nauki luterskiej, która tak folgowała ułomności ludz-
kiej, że nic więcey po nas nie wyciągała do otrzymania
zbawienia wiecznego, krom samey wiary y ufności w zaflu-
gach y męce Chrystusowej. Który list Polentz tym zakończył:
a jeśli, prawi, miłe wam jest małżeństwo, ja sam
Dziewostą będę. Nie trzeba było dłużej na to namawiać
Gerarda; wnet na to całą chęcią przystał, y odpisał
Jerzemu Polentzowi, iż całym sercem tak dobrą radę
jego przyimuje.

220. Tym ucieszony Polentz zaprosił go do Krolewca na
synod,

synod, na którym krom innych statutow postanowili, aby odtąd Bałwana (tak nazywali przenajświętszy Sakrament) nie nosili do chorego, ale aby ktokolwiek z wiernych przystąpiwszy do chorego, pytał się go: jeśli wierzysz, że tu jest ciało Chrystusowe? Który, jeśli by odpowiedział, iż wierzę, tedy niech weźmie partykułę chleba jakiegokolwiek czy to pszennego, czy żytniego, czy jęczmiennego, y niech mowi do przytomnych: Aby temu człowiekowi stało się według wiary jego, uklękniycie y proście Oycę Niebieskiego, aby zesłał Syna swego na ten chleb: Bo to jest ciało jego, y wzięwszy go, niech mowi do chorego: Oto jest to, czegoś żądał: y niech ten chleb położy przy chorym, którego chory pożyje, kiedy zechce. Potym niech się pyta chorego, coby rad pijał, czy wino, czy miód, czy piwo, czy kwas, czy jabłecznik, y co jemu do smaku barżiej przypada, to niech konsekruje, y poda choremu. Było to przez niejaki czas zachowano w Prusiech: ale że od takiego *ministerium* wzbranił się laicy, wiedzący dobrze, iż żadney mocy nie mają do konsekrowania ciała y krwi Chrystusowej, przeto Predykanći ten urząd sobie przywłaszczyli, tyleż mocy na to mający, ile y drudzy laicy; jako dowiodłem jawnie w nauce o Eucharystyi *tract. 4. tom. 2.*

Na tymże synodzie powstałszy Biskup Polentz taką do wszystkich mowę miał: Ja to dobrze z Pisma poznałem, że żaden grzech nie potępia wiernego, jako wam przez niejaki czas opowiadałem: a kto temu nie wierzy, potępion będzie. Przełożył potym zgromadzonym stanom z szlachty y z miast, iż *Magister Ordinis*, który się teraz w cudzych krajach dla pożytku waszego bawi, uprasza o dobrowolną kontrybucyą pieniężną: nagrodzi się prawi to stokrotnie

Synod pierwszy lutercki.

Sposób lutercki konsekracji chleba.

221. Polentza, mona synodalna.

wam y synom waszym, y wnukom wnukow waszych, gdy Pan nasz miłościwy dokaże tego, co przedsięwziął. Nie wyjawiał jednak zamyślow Alberta o obroceniu Prus na świeckie Xięstwo, ktore do tych czas pod *Magistrem Ordinis* były.

222.

Po zakończeniu synodu Gerardus powróciwszy do Reisenburgu stolicy swojej, zaczął perswadować pospolstwu, aby Zakonnikom y Kapłanom jałmużn nie dawali, ale aby przykładem Krolewczanow, to, coby im mieli dawać, w jedną skrzynkę składali na poratowanie ubogich, y na wypłacenie Państwu czynszow y akcyzy. Wydał też, y poDiecezyi rozgłosić kazał dekret zawierający następujące artykuły.

Artykuły
luterskie.

1. Do tych czas siedm Sakramentow mieliście, a odtąd żadnego nie będzie, krom wiary.
2. Zadney odtąd nie będzie exkommunikacyi.
3. Zadney przed Kapłanem spowiedzi.
4. Zadney na mieysca święte peregrynacyi.
5. Zadney processyi.
6. Zadnych modlitw y śpiewania za umarłych.
7. Zadney benedykcyi y święcenia wody, soli, popiołu, palm, świec.
8. Zadney pamiątki umarłych ani pierwszego, ani siódmego, ani trzydziestego dnia.
9. Zaden Mnich y Mniszka w całej Diecezyi nie postanie, y żadnego Zakonu nie będzie ani Antonitow, ani Braći Ducha S. ani innych krom Kawalerow Orderu niemieckiego.
10. Będąc w prawdzie Biskupi, ale nie będą poświęcać ani Kapłana, ani Kościoła, ani chryzmu, ani oleju.
11. Zadnego odtąd nie będzie postu ani w piątek, ani w sobotę, ani w kwadragesymę, ani w czterech częściach roku, ale codzień będziecie z mięsem jedli.
12. Zadnego odtąd święta nie będzie, krom niedzieli.
13. W Kościele odtąd nie będą śpiewać, ani *Salve Regina*, ani *Ave maris stella* &c.
14. Każdy odtąd będzie chrzczył po niemiecku bez chryzmu y oleju.

223.

15. Zadnych odtąd nie będziecie dawać dziesięćcin y offert.

16. Zadnego odtąd w Kościele nie będą chować chleba, o którym do tych czas rozumieliście, że się w nim zawiera ciało Chrystusowe.

17. Nie będziecie odtąd chować obrazów po Kościołach y domach.

18. Wszelkie pokrewieństwa duchowne znaszają się, któreby miały przeszkadzać małżeństwu.

19. Znaszają się także wszystkie Bractwa y Konfraternie.

20. Zadne odtąd msze nie będą się odprawowały.

21. Ktoby chciał komunikować, niech sam sobie błogosławi chleb y wino, y tak niech pożywa.

22. Ktoby za grzechy swoje inszą jaką pokutę czynił, krom wiary, niech będzie przeklęty.

23. Owo bałwochwaltwo na Boże ciało już nie będzie trwało.

24. Wszyscy Mniści, Mniszki y Xięża niech stan małżeński przyjmą.

25. Niech się żaden o żadney rzeczy nie frasuje.

224.

oto

tożnawia

Wiana

225.

Quis lupi
Kościoły.

Zeni się.

A że się nie spodziewał utrzymać długo przy dobrach Biskupstwa swego, przeto Kościoły niemal wszystkie Dyecezyi swojej z srebra y z kleynotów złupił, y Zakonników z Klasztorów powypędzał, a skarby kościelne pobrawszy, pojechał do Śląska do Xiążęcia Legnickiego już luterkiemi błędami zwiedzionego, za którego y żony jego kooperacyą uwiozł z Trzebnickiego Klasztoru Xienią, córkę Xiążęcia Troppenckiego, która niemal wszystkie przywileje y bogactwa klasztoru zabrawszy, przyjechała z mężem swym Apostatą do Reisenburgu, gdzie w pokojach bogatym obiciem z drogich kap y ornatów uczynionym ozdobionych oboje deboszowali. Lecz nie długo to świętokrackie stadło z łupów kościelnych się cieszyło, bo Albertus przez pakta z Królem Polskim mocno ufundowawszy się w Prusiech, wyrzucił go ze wszystkiego, y jako trędowatego z sprosna żoną zamknął

*Dobra
proba*

152

Ks. I. o wejściu Luteryi

knął w Krolewcu, w domu S. Krzyża. Zmiłował się jednak nad nim Xiąże, pamiętając, iż mu wiele srebra kościelnego na jego potrzebę wygodził, które on na monetę przetopić kazał: przeto ustąpił mu Kwidzina albo Marienwerderu na rezydencyą.

226.
*Xiąża y
Mniści
żeni się.*

Za przykładem Pseudo-Biskupa swego hurmem Xiąża y Mniści do małżeństwa lecieli, y wesela po klasztorach y plebanjach sprawowali, na gotowanie potraw, miasto drew do kuchni, poszczepanych drewnianych tablic, obrazow, krzyżow, statui, ołtarzow &c. zażywając, a osobliwie takie bankiety sprawowali w piątki, na ohydzenie nabożeństwa y postu Papieskiego. Na tych godach jako też na kazaniach ustawicznie tak wychwalali małżeństwo, że wszystkich Xiąży y Zakonnikow beżennych na wieki potępiali, y tę naukę przywodzili z ksiąg Marcina Lutra. Co słyszając jeden stary ale cał nie rozumny Mnich, już ośm lżeśiat y dwie lecie mający rzewnie płakał, że według przykazania Boskiego potomstwem świata nie rozmnożywszy przychodzi umrzeć w beżenstwie; jako świadczy pomieniony nieraz autor Grunavius Dominikan. Tak to jest pojętna nauka ciała, od ktorey niemal wszystkie herezye zaczynają się.

*Zażuj,
że dawniey
nie pomno-
żyli
świata.*

227.
*Rospusta
chłopow.*

Chłopi też radzi temu byli, że są uwolnieni od dziesięcin, od postow, od spowiedzi, od słuchania mszy świętey w dzień święty &c. ktorzy do takiej rozpusty przyszli, że tegoż roku 1524. na jarmark do Reisenburga zewsząd się skupiwszy, obrazy z kościołow do karczm powynaszali, y one na ławach albo na stole położywszy do nich przepijali, a gdy nic nieme obrazy nie odpowiadały, miodem, gorzałką, piwem one zalewali; a gdy przyszło za napoy płacić, domagali się, aby też y obrazy płaciły, gdyż razem z nimi piły.

*Obrazy de-
spektują.*

Znay-

Znaydowali się jednak niektorzy, u których nie ze wszystkim w sercu zgaś był affekt ku świętym Bożym, że pojedynkiem odzywali się, iż ja miasto nich zapłacę, a obraz wezmę z sobą: na co zgodnie wszyscy zezwalali: a gdy nie stało komu za infze obrazy płacić, one bili, tłukli, rąbali, w piece wrzucali, palili. Doniesiono to do Biskupa; lecz on tę niezbożność chwalił, mówiąc dobrze czynią, tak ja ich nauczyłem. Na coś większego jeszcze chłopstwo się odważyło, gdy do karmnego wieprza w ciemności leżącego Xiędza przyprowadzili, każąc mu, aby koniecznie komunią dał jako choremu, bo prawili: stęka y nie za długo umrze; co nie w jedney wsi ponowili, jako to w Neutechen, w Groslichtenau &c.

*Eucharystyę
każę dać
wieprzowi.*

Takie to były początki herezyi luterskiej w Prusiech, na ktore oczyma swojemi z serdeczną żałością poglądał nasz Autor Grunau Zakonu S. Dominika, z ktoregom to wszystko wyczerpnął.

Ta zaraza jako gangrena szerząc się po Prusiech, już zajmować poczęła była poblizsze polskie Prowincye; lecz gorliwością Zygmunta I. Krola Polskiego y Janusza Xiążęcia Mazowieckiego temu złemu wczesnie zabieżono.

Janusz bowiem Xiąże Mazowiecki w przytomności Urzędników swoich roku Pańskiego 1525. we czwartek przed niedzielą wtórą postu albo *Oculi*, w Warszawie, taki przeciwko tej sekcie ferował dekret, ktory *in Volum. 1. Legum* świezey edycyi znayduje się *fol. 448.*

Jaśnie Oświecony Pan Xiąże z całą radą swoją jako prawniwy Chrześcianańskiej Religii y wiary Zelant, chcąc, wczesnie zabiec złemu, y cale wykorzenić fałszywe błędy, y przewrotną naukę, którą żeby poddani jego nie byli, u
,,zwiedźieni

*Xcie Ma-
zowiecki
Lutrow
znosi.*

„zwiedzeni y odwiedzeni od powszechney wiary, y świę-
 „tych obrządkow Kościoła Rzymskiego, z urzędu swego
 „y z powagi Xiążęcey tak dekretował, postanowił y kon-
 „kludował, ażeby żaden w Xięstwie Mazowieckim tak po
 „miastach y miasteczkach, jako y po wsiach, jakieybykol-
 „wiek był kondycyi y stanu, osobliwie w mieście Warsza-
 „wskim, nie ważył się u siebie albo w domu swoim mieć,
 „czytać księgi y fałszywą naukę Lutra w jakimkolwiek
 „języku, łacińskim, niemieckim albo inszym, albo przyi-
 „mować y wyznawać fałszywą naukę luterską, albo tę sektę
 „bronić albo drugim radzić. A ktobykolwiek o tę sektę
 „prawnie był skonwinkowany y przekonany, taki ma być
 „gardłem karany, y dobra jego wszystkie ktorebykolwiek
 „miał, ruchome y nie ruchome mają być konfiskowane, y
 „do skarbu Xiążęcego zabrane. Który dekret Pan Xiąże
 „rozkazał po wszystkich Powiatach y Starostwach publiko-
 „wać, y pilnie przez wszystkich Urzędnikow do exekucyi
 „przywodzić.

229.
 Zygmunta
 I. gorli-
 wość.

Krola też Zygmunta I. znaczną gorliwość jaśnie poka-
 zuje już owa ordynacya miasta Gdańska tu wyżej położona
 à num. 158. już ow respons Konfiliarzom ziem Pruskich
 dany in *Volumine legum fol. 483.* który iż jest wielce mądry
 y gruntowny, cały wiernie tu kładę dla tych, którzy *Volu-*
men legum nie mają.

Krol mg-
 drze refu-
 zuje nie sku-
 szne skargi
 Luteranow.

„Wielmożni, Urodzeni nam szczerze mili. Wzięliśmy
 „listy wasze, ktoremi, nie wiemy czy też barżiey ob-
 „szerniey, czy też barżiey niegodniey nam odpowiadacie,
 „pisząc przeciwko dekretowi naszemu roku przeszłego fe-
 „rowanemu o płaceniu dziesięcin Biskupowi Kujawskiemu;
 „a to czynicie ucząc nas niby nowego y nie dobrze informo-
 wanego

wanego Chrześcianina o prawie łaski, o znieśieniu Kapłań-
stwa Aaronowego, o nie powinności oddawania dziesięćcin,
Pasterzom, chybaby rzeczą samą paśli, y o innych już wia-
domych światu piosnkach terazniejszych od wiary świę-
tey Apostatow, nie wstrzymując się do tego od uszczypkow,
y żądł na swego Biskupa y Pasterza.

Z czego wielce się dziwujemy: Bo co to za nowa,
Chrześcijańska racya? Ze przez prawo łaski, ktore się tylko
opponuje prawu gniew Boski sprawującemu, y przez wol-
ność ewangeliczną, ktora tylko sprzeciwia się niewoli,
grzechowey, dwojaki, a ten wielki grzech popełniać,
przeciwko Boskim y ludzkim prawom. Pierwszy nie od-
dając bliźniemu, a to jeszcze Pasterzowi swemu, co jego
jest: Drugi, nie słuchając listow y dekretow Pana swego,
y im nie będąc posłusznymi.

230.
Na czym
zawisła
wolność
Chrze-
ścian.

Jeżeli przez prawo łaski wolne jest pospolstwo od pła-
cenia dziesięćcin, ktore sługom Boskim są powinne; to
tymże prawem będzie wolne od płacenia podatkow y czyn-
szow, ktore są innym Urzędnikom y Zwierzchnościom,
powinne. Bo przez prawo łaski jednakowo wszyscy
Chrześcianie do jedneyże wolności są przyjęci.

Chrześcia-
nie powin-
ni płacić po-
datki.

Jeżeli dla tego, że jest znieśione Kapłaństwo żydo-
wskie, więcey Kapłaństwa nie mają Chrześcijańscy Kapłani,
krom tego, co jest pospolite wszystkim, y przeto mówicie,
nie trzeba im prowentow oddawać: to tym sposobem po-
znieśieniu Krolestwa żydowskiego, Chrześcijańscy Krolo-
wie już więcey nie są Krolami, tylko tak jak drudzy Chrze-
ścianie, gdyż przez prawo łaski, wszyscy Chrześcianie za-
rownno mianują się Krolewskim Kapłaństwem.

231.
Kapłaństwo
Krolestwo
nie znie-
sione.

A jeżeli Chrześcijańscy Xiążęta y Panowie dziesięćciny

232.

*Apostołom
pierwsi
Chrześciana-
nie dawali
dobra swe.*

*Y śmiercią
karali, kto-
rzy nie od-
dali.*

„y proweniata nie słusznie dawali sukcesorom Apostołów ;
„toć barżiej niesłusznie pierwsi owi Chrześcianie cenę ma-
„jętności swoich pod nogi samych Apostołów składali ?

„Jeżeli nie godzi się Biskupowi o nieoddanie dziesięćcin
„sobie przynależtych exkommunikować y wyklinać : toć
„barżiej się nie godziło Apostołom, dla nie oddania zupeł-
„nych pieniędzy kościołowi ślubowanych nagłą śmiercią
„karać, jako uczynił Xiążę Apostołów Piotr S. Ał. 5.

233.
*Xiędzu y
Żołnier-
zowi trze-
ba płacić.*

„Jeżeli nie trzeba płacić Pasterzowi, chyba na ten czas,
„kiedy rzeczą samą paście y nauczają ; toć nie trzeba będzie,
„aby lud oddawał pobory y podatki na żołnierza, chyba na
„ten czas, kiedy *ałtu* wojuje, y kiedy *ałtu* lud Boży od nie-
„przyjaciela broni.

*Tak ważne
prawa du-
chownych,
jak świe-
ckich.*

„Jeżeli na koniec nie są ważne przywileje, prawa, do-
„nacye y dotacye od Przodków y Antecessorów naszych
„kościółom nadane ; a jakiey będą mocy y wagi przywileje
„y prawa dane szlachcie, y innym stanom, pod temiż pie-
„czętami, tymże inkaustem, na takimże pergaminie albo
„papierze pisane y pozwolone ?

„Y teto są nowey ewangelii racye, które teraz świat
„buntami, rozruchami, krzywoprzysięstwami, y święto-
„kractwami napełniają.

234.
*Nauka lu-
terska bun-
townicza,
pęteliona.*

„Barzo tedy za złe mamy, y z boleścią serca to przy-
„mujemy, że takie listy tak niezbożnemi napchane pryncy-
„piami do nas posłaliście, które nie tylko są nie godne uszu
„naszych, ale też już nie tylko od nas y innych Panów
„Chrześcijańskich, lecz y od całego Kościoła powszechnego
„go są potępione.

„Y przeto oznajmujemy wam o nigdy nie odmienniey
„woli y postanowieniu naszym, że dekretu sprawiedliwie y
prawaie

prawnie ferowanego nigdy nie odmienimy, ani Biskupa y „
 praw jego z protekcyi naszej nie wypuścimy. A jeśli „
 w tym uporze trwać będziecie, my to do skutku przywie „
 dziemy, co do sprawiedliwego y Chrześcijańskiego Pana „
 należy. Dan w Piotrkowie dnia 10. Stycznia, roku 1528. „

Wielkie też Xięstwo Litewskie na pograniczu z Prusami
 leżące, jeszcze w pierwiastkach wiary świętej katolickiej
 w gorącości ducha Chrystusowego nie ośtygłe, to też mie-
 dzy inżemi racjami od przyjęcia nowey ewangelii utrzy-
 mywało, że pamiętne było, iż nie inaczej do kleynotow
 herbow Polskich przypuszczone było, y nie inaczej obywa-
 telom jego wolności szlacheckich pozwolono, tylko pod tą
 kondycją, jeżeli w jedności z Polską, w teyże słodkości wiary
 y we wnętrzościach JEZUSA Chrystusa, trzymając się wie-
 czney a nie odmiennej unii, jako przyrzekli w Wilnie na
 sejmie 1401. za Jagellona, y według inkorporacyi W. X. L.
 pod Hrodlem nad Bugiem roku 1413. będą się trzymali
 wiary świętej katolickiej pod posłuszeństwem Namieśnika
 Chrystusowego, Następcy Piotra S. Biskupa Rzymskiego.
 Tak bowiem ta inkorporacya W. X. Lit. pod Hrodlem za
 Jagęłły Krola Polskiego y Witolda Wielkiego Xiążęcia Li-
 tewskiego ma fol. 69. Volum. 1. Legum.

235.

Szlachta
 Litewska
 tylko Ka-
 tolicy.

Baronowie, Szlachta, Bojarowie ziem naszych Lite- „
 wskich, ci tylko niech zażywają y uczestnikami będą „
 łask, przywilejow y wolności sobie od nas nadanych, kto- „
 rzy są Katolicy, y Rzymskiemu Kościołowi podlegli, y „
 którym kleynoty albo herby są pozwolone; jako ich uży- „
 wają y uczestnikami są Baronowie Korony Polskiej.

236.

Tamże. Pomienieni Baronowie y Szlachta ziem Lite- „
 wskich nie za kogo innego będą mogli wydawać Corki, „
 „ Siostry,

„Siostry, krewne y powinowate swoje, tylko za mężow
„Katolikow.

„*Fol. 69.* A ci Dygnitarze (to jest Wojewodowie,
„Kasztellani &c.) niech nie będą obierani, tylko ci, kto-
„rzy wyznawają wiarę katolicką, y ktorzy podlegli są
„świętemu Kościołowi Rzymskiemu.

„*Tamże.* A do tego ci tylko Baronowie y Szlachta
„ziem Litewskich mogą y powinni są zażywać pomienio-
„nych łask, przywilejow y wolności, ktorym pozwolone są
„herby y kleynoty Szlachty koronney, y ktorzy wyznawają
„Religię Chrześciańską pod posłuszeństwem Kościoła
„Rzymskiego, a nie Schizmatycy albo inși niewierni.

237.
Heretycy
nie mogą
być szla-
chtą Polską
y Litewską.

Y ten to jest fundament szlachestwa, wolności, swobod,
przywilejow, praw, y innych prerogatyw stanowi szlache-
ckiemu nadanych: który gdy się przez odstępstwo od wiary
S. katolickiej Rzymskiej wywraca, cała struktura szlache-
ctwa upada. Toto jest zródło, z ktorego płyną wszelkie
prerogatywy, kleynoty, ozdoby, godności &c. ktore gdy się
wysuszają, albo przez herezyę zatarasuje się y zamknie,
wszelka godność szlachestwa wysycha. Bo przez też
principia wszystkie rzeczy się konserwują y zachowują,
przez ktore się stały, y z ktorych złożone są. Kto bowiem
jaki przywilej bierze pod pewnemi kondycjami, ktorych
jeżeli nie wypełni, przywilej mu nie służy.

Ale po tej długiej do Prus y Polski dygressyi powróćmy
tam, gdzieśmy o Lutrze zostawili relacyę.



REJESTR PIERWSZY

albo summaryusz rzeczy historyi luterskiej
w księdze pierwszey zawartych.

NB. Liczba tu się wyraża marginalis, albo na brzegu
karty położona.

P przed Lutrem wszyscy Chrześcianie byli pod Papieżem, num. 1.
Indulgencye, albo odpusty zawsze były w Kościele Bożym. 2. 3.
Do kogo należy odpusty dawać. 4. Ich podczas abus. 5.
Leo X. pozwala odpusty składającym się na fabrykę Kościoła. 6.
Jan Tetzel promulguje odpusty w Saxonii 7.
Augustyniani zayrzają Dominikanom, y wystawują przeciwko nim
Lutra. 8.
Luter ktoto był? jego rodzice. 9. Piorun zabił jego Towarzysza. 9.
Luter wstępuje do Zakonu. 10. Poślany do Rzymu. Ibid.
Luter Doktor Theologii, jego complexa y przymioty. 11.
Lutra kazanie przeciwko odpustom. 12. Theses jego sztyderskie prze-
ciw odpustom, n. 12. Przeciw Papieżowi, n. 13. Przeciw
fundacyom Kościołom. 14. Przeciw Kaznodziejom. 15. Na
czyszczenie. 15. Na dzwonienie. 16. Theses jego heretyckie. 17.
Eckius y Prietas piszą przeciwko propozycyom Lutra. 18.
Luter przeprasza Papieża. 18.
Hofstraten y Prietas urażają Lutra. 19. Ztąd Luter na Papieża
bije. Ibid.
Luter cytowany do Rzymu, n. 20. Stawa w Augustie przed Kaje-
tanem Kardynałem. 20. Który każe mu rewikować. 21. Luter
oświadcza się iść za Kościołem Rzymskim, y poddaje się pod rozsa-
dek Akademii. 22. Appelluje do Papieża. 23. Skarży się na
Kajetana. 23. Kajetana z Lutrem proceder. 24. Tuby się
mogł Luter uspokoić. 25.

Rok
1517.

1518.

Luter

160 Sammaryusz rzeczy Księgi I.

- Luter nowe fabrykuje dogmata. 26. Wkrada się w łaskę Elektora
Saskiego Fryderyka przez Stupitza y Spalatina. 27.
Luter pisze do Leona X. Appelluje od niego do Concilium. 28.
Leo X. wydaje Bullę o odpustach. 28.
Rok 1519. Maximilian I. Cesarz umiera, który Czarta widział na ramieniu
Lutra. 29.
Podczas Interregnum partiya luterska się krzewi. 29.
Miltitz Nuntius barzo miękki na Lutra. 30.
Jan Terzel umiera. 31.
Luter pisze list pochlebny do Papieża, jednak rewokować niechce. 32.
Eckiusza dysputa w Lipsku z Karolstadyuszem. 33. u Xiążęcia Fe-
rzego dobrego Katolika. 34. Na niego Karolstadyusz pokonany. 36.
Na jego miejsce następuje sam Luter. 37. Xże Jerzy potwier-
dza się w Wierze S. ibid.
Miltitz Nuntius prosi Augustynianow, aby Lutra prosili, żeby się
upamiętał. 38.
Luter na prozbę Augustynianow pisze pochlebny list do Papieża, ale
w nim Stolicę S. lży. 39. Posyła mu księgę, w ktorej Kapłan-
stwo znośi, na prawa Papieskie bije. 40. Drugą księgę Cesarzo-
wi y szlachcie dedykuje na prawa Papieskie. 41. Pisze de Ca-
ptivitate Babylon. 41.
1520. Leo X. grozi Lutrowi exkomuniką, frysztu daje dni 60. n. 42.
Eckius Nuntius przyniozł exkomunikę na Lutra. 43.
Luter pisze żwanie contra execrabilem Antichristi Bullam. 44.
Papieskie Bulle pali w Witembergu. 45. Y po innych miastach. ib.
Karol V. Cesarzem obrany za kooperacyą Sasa. 46.
Luter usiłuje wszyrubować się w łaskę Cesarza przez listy y Panow. 47.
Karol V. każe luterskie księgi palić. 48.
Fautorowie Lutra Panowie, szlachta, z nich naysławnszy Hutten. ib.
Pospolstwo y Duchowni sprzyjają Lutrowi z jakiey pobuaki? 49.
1521. Erasmus Roterodamus sprzyja Lutrowi; kto, y jakim on był?
50. 51. 52.
Seym w Wormacyi, na którym Nuntius Hjeronim Aleander w mowie
swojej ukazał błędy Lutra. 53. Luter

- Luter przywołany na Seym. 54. Tam przybył. 55. Ma pierwszą y drugą audyencyą. 56. 57. Nie chce remokować. 58. Wywołany z Państwa Rzymskiego. 59. Zaprowadzony do Zamku Westberg. 60.
- Sas y Palatinus Rheni przeszkodzili exekucyi dekretu Wormackiego. 61.
- Luter w swojej Pathmie pisze przeciwko spowiedzi. 62. De abroganda Missa. Ad Latomum contra Lovanienfes Doctores. ibid. & 63. Sluby zniósł. ibid.
- Sorbona potępia naukę Lutra. 64.
- Krol Angielski pisze przeciw Lutrowi: za co odbiera tytuł od Papieża Defensoris fidei. 64.
- Luter na Sorbonę bije. 65. Melanchton przeciw niej pisze. 65.
- Sorbony statek y gorliwość. 66.
- Luter lży y sromoci Krola Angielskiego. 67.
- Planta y ułożenie Religii Lutra. 68.
- Andreas Carolstadius czyni się Hersztem; obraży kruszy. 69. Rok
- Luter wychodzi z swojej pustyni. 70. Karolstadyusza gromi. 70. 1522.
- Obrazy przywraca. 71.
- Carolstadius Oraczem, Melanchton parobkiem się staje. 72.
- Carolstadius odrywa się od Lutra: odrzuca przytomność Chrystusa w Eucharystyi. 72. Luter go z Witemberga wypędza. 73.
- Ich wzajemna cześć y rozmowa, ibid. Carolstadius od Zwinięgliusza odrzucony wrócił się do Lutra, lecz tam wzgardzony poszedł do Bazylei, gdzie strasznie umarł. 74. Syn jego nawrócił się, ibid.
- Luter pisze przeciw Duchowieństwu, y przeciwko Bulli Papieskiej Bullę swoją. 75. Biblią wydaje posafszowaną. 76. Nowy Testament sztucznie posafszował. 77.
- Empser Hjeronim Doktor Lipski refutuje Lutra. 78. Wydaje prawdziwy Testament nowy. ibid.
- Xiążęta Katolicy kazą palić Biblią luterską. Luter przeciwko nim pisze. 79.

Fryderyk Elektor Saski broni Lutra. 80.

Msza w Witembergu zniesiona. 81. *Luter nową mszę złożył,*
ibid.

Rok *Dobra Duchowne świeckim oddano.* 82.

1523. *Na Seymie Norynberskim fakcja luterska goruje.* 83.

Niemcy kładą centum gravamina na Papieża, proszą o Concilium.

84. *Zakazują jednak luteranom pisać na Katolikom, y Xięży się
żenić.* 84.

Szwecya luteryą się zaraża. 85.

*Christiern Tyran uwozi Panią Szwedzkich, między niemi Gustawa
Wazę,* ibid.

Stenon Gubernator Szwedzki w batalii zabity. 86. *Christiern za*

Krola Szwedzkiego przyjęty. 87. *Wycina Sztokolm,* ibid.

Strącony z Państwa w więzieniu umarł. 88.

Gustaw Waza Krol Szwedzki. 89. *Fryderyk Xiążę Holsztyński
Krolem Duńskim,* ibid.

Szwecya Katolicka odpusty Leona nabożnie przyjęła. 90.

*Olaus Peterson y Archidyakon Anderson pierwsi Luteranizmu wpro-
wadziciele do Szwecyi przez Sekretarza Krolewskiego.* 91.

Krol Gustaw przewrocony, Magnusa Arcyb. nie może namowić. 92.

Rok *Przewraca całe Krolestwo.* 93.

1524. *Dania przemrocona.* 94.

*Campegius Poseł Papieski gorliwie peroruje na Seymie Norynber-
skim przeciw herezyi Luter.* 95. *Na nim Luterani gorują.* 96.

Dekret Seymu, ibid. *Z ktorego żadna Partya nie kon-
tenta.* 97.

Liga Xiążąt Katolickich w Ratysbonie. 98. *Luteranow w Spirze.* 99.

Cesarz zakazuje Luteranom kongressu. 100.

Luterya się szerzy, Xiążęta y Krzyżacy lutrzeją. 101.

Luter zrzuca habit mniski. 102.

*Erasmus Roterodamus pisze de libero arbitrio przeciw Lu-
trowi.* 103. *Ten Traktat Erasma Empser po niemiecku prze-
tłumaczył.* 105.

Luter

Summarysz rzeczy Append. do Prus. 163

*Luter przeciwko niemu napisał de servo arbitrio, ibid. Gdzie
fałszywie za sobą przywodzi Augustyna.* 108.

Erasmus co za religii był nie jest rzecz pewna. 109.

Appendix o wejściu luteryi do Prus. 110.

Prusy, Litwa, Łotwa niegdys jeden narod. 111.

Krzyżacy sprowadzeni do Prus. 112. *Krzyżaków origo.* 113.

Ich śluby. 117. *Potwierdzenie.* 119. *Zściągnięci do Prus.*

122. Do nich przyłączyli się Ensyferowie Instantscy. 125.

Ich fundacya Franciszkanów w Toruniu. 126. *Cztery Bi-
skupstwa w Prusiech fundowane.* 127. *Poseł Papieski kompla-
nuje Prusaków z Krzyżakami.* 129. *Ich ugoda y powinności.*

131. 132. &c. 136.

Wejście Luteryi do Prus przez wygodzenie zmyślności. 137.

Jan Koppiusz Medyk gani poety. 138. *w Toruniu.*

Luteryą do Torunia wprowadza Flichendeutsch. 139.

Gwardyan wydaje Magistratowi skarb Kościelny. 140. *Mniisi To-
runscy apofatują.* 141. *Pierwsi Predykanci w Toruniu*

142.

Rospusta y szyderstwa nowych Luteranów w Toruniu. 143.

Magistrat Toruński zabrał dochody Mniskie. 145.

OO. Dominikani opponują się Magistratowi. 146.

Gdańsk rąż herezyą zarażony. 148. *Drzewicki Bisk. nic nie wsko-
rał gorliwością swoją.* 149. *Apostata bunt wzbudził przeciw
Biskupowi.* 150.

*Predykanci Gdańscy Jakub Finckenblock, Jakub Molner, Jakub
Lilienthal y Maciej Scholastyk.* 151.

Gdańskie pospolstwo luterski Magistrat stanowi, Kościoły rabuje. 151.
Kartuzów mordują. 154.

Zygmunt I. do Gdańska przybył. 156. *Buntownikom skarał.* 157.

Y zordynował po katolicku Gdańskie miasto. 158. *aż do 171.*

Finckenblocka pierwszego Predykanta Gdańskiego życie y ewenta. 172.
aż do 176.

Drugi Predykant Amandus. 176.

- Trzeci Maciej Scholaſtyk wſzeteczny Apoſtata. 177.
 Elbląg ſię zaraża. 179. Tumulty Luteranom w Elblągu. 181.
 Apoſtata luterskie lekcyje w ogrodzie trąduje. 182. Wſzete-
 czeńſtwo y roſpuſta pierwſzych Luteranom Elbląskich. 183. 184.
 Dyakon Apoſtata po lutersku mszã celebruje. 185.
 Tydek Gwardyan Apoſtata zoſtał Kramarzem. 186.
 Brunsberg ſię zaraził. 187. Bluźnierſtwa Predykanta w Bruns-
 bergu. 188. Szyderſtwa ze mszy. 189. Roſpuſta Brunsber-
 czanom. 190. Brunsberczanie ſrebro Kościelne zabierają. 191.
 Kommiſſya poſkromiła Brunsberg. 192.
 Do Sambii Biſkup Polentz wprowadza Luteryę. 193. Krzyżaków
 przemraca. 194. Stanowi w Krolewcu Predykanta Bryſmana.
 195. Każe ſam po lutersku. 196. Łupi Kościoły. 197. Do
 Brunsberga Apoſtatę wyſyła, lecz od Brunsberczanom nie był
 przyjęty. 198.
 Krzyżacy do Luteryi przymuszają. 199. Klasztory łupią. 200.
 Jeden tylko Reus Plavenius Krzyżak ſtateczny Katolik. 200.
 Albertus Brandeburczyk Magiſter Ordinis Predykan-
 tów zmaccia. 201.
 Polentz Biſkup ſię żeni. 202. Po ſmierci pierwſzey żony, drugą
 chce brać, ibid. Zdysgracyowany do Szpitala wtrącony.
 204.
 Amandus Predykan-
 tami. 205. Matka jego przyſpoſobiona bluźniąc umiera. 206.
 Po niey ſukceſſyi ſię upomina. 207. Wypędzony z Krolewca.
 208. Poſzedł do Gdańſka. 176.
 Oſiander Predykan-
 tami. 209. 210.
 Merlinus Predykan-
 tami. 211.
 Funck albo Funccius Predykan-
 tami. 211.
 Jan Werner Predykan-
 tami. 212. ad 216.

Pomezania przewrocona od swego Biskupa Erharda Pojis, który
wprzod gorliwy za wiarę S. 218. Potym był przewrocony od
Polentza. 219. Z którym Synod luterski miał w Krolewcu.
220. Artykuły tego Synodu. 222. Erhard łupi Kościoły,
żeni się świętokracko z Xienią. 225. Xięża, Mniści w Pome-
zaniu się żenią, żałując że dawniey nie pomnożyli świata. 226.
Chłopi Obrazy despektują; Xiędza z Eucharystyą do wieprza
karmnego prowadzą. 227.
Luterya do Polski mało się nie wkradła, lecz ją Janusz Xże Mazo-
wiecki z swego Xięstwa rugował przez dekret. 228.
Zygmunt I. Krol Polski mądrze refutuje skargi Luteranow.
229. &c.
W. Xięstwo Litewskie nie co utrzymał od Luteryi przywilej dany od
Jagellły y Witołda Szlacheństwa pod kondycyą, jeżeli będą pod
posłuszeństwem Namieśnika Chrystusowego Biskupa Rzymskiego.
235. &c. Ztąd kto wiarę Katolicką traci, y Szlacheństwo
traci. 237.





KSIEGA WTORA HISTORII LUTERSKIEJ

o drugich sześćoletnich rozruchach Lutra,
od zrzucenia habitu zakonnego aż do Konfessyi
Auszpurckiej.

Rok
1525.

1.
*Nauka lu-
terska ro-
dzi bunt,
jedycy.*

Gdy Lutrowi w pierwiastkach wszczynającej się jego sekty zarzucano, że z nowej jego nauki nie co innego wypływało, tylko zamieszania, rosterki, niezgody y dyssensye między Chrześcianami, którzy przedtym w teyże jedności wiary, w tymże rozumieniu artykułów według wykładu Kościoła Bożego mającego z obietnicy Chrystusowej assystencyą Ducha świętego, który go naucza wszelkiej prawdy, wszyscy jednoż trzymali y wierzyli, on hardzie odpowiadał, przewrotnie sobie aplikując owe słowa Chrystusowe *Matth. 10. v. 34. Non veni pacem mittere sed gladium; nie przyszedłem pokoy przynosić, ale miecz.* Co się w famey rzeczy sprawdziło, lubo to podobno było przeciwko intencji jego, a to sposobem całej niemieckiej ziemi straszny y żałosny przez wojny y bunt chłopow, którzy z takiej okazyi powstałi na Panow swoich.

2.
*Wojna
chłopska.*

Gdy Luter umknąwszy z zamku miejsca wygnania swego, przybiegł do Witemberga na poskromienie zuchwałości
Jędrzeja

Jędrzeja Karolstadyusza, który krucyfik y obrazy świętych kruszył, łamał y deptał, doszedł tego, iż do tej niezbożności Karolstadyusz przyszedł z namowy dwóch przewrotnych ludzi, Mikołaja Storka y Tomasz Muncera, którzy byli pierwszymi herztami Entuzyastów albo Anabaptystów. Storck, Muntzer. Anabaptist. Ci bowiem (jako piszą *Arnold. Meschov. Hist. Anabapt. l. 1. Cochlaus, Sleydanus l. 4. & 5. Chytraeus Sacr. l. 11.*) Ci mówię dway złoczyńce ułożywszy sobie w głowie ideę nowej sekty, opuścili Lutra pod pretextem tego, że jego nauka była nazbyt rozwiązła y do wszelkiej swawoli y rozpusty drogę otwierająca, przeto oni zmyślając powierzchowną skromność y minę do nabożeństwa ułożoną, zaczęli nauczać, iż nie inaczej Chrześcianom trzeba żyć y sprawować się, tylko jedynie według objaśnienia Boskiego, które BOG każdemu Człowiekowi daje na modlitwie, a na inne prawa żadnego nie trzeba mieć względu, gdyż żadne (prawili) prawo nie może obowiązać ludzi, którzy wszyscy zarówno są Synami Bożemi, wszyscy zarówno przez JEZUSA Chrystusa udarowani są jednakową wolnością, *consequenter*, mawiali, wszyscy powinni być równi, y żaden drugiemu nie może rozkazywać y prawa przepisywać, albo ciężar jaki na drugiego wkładać.

Luter lubo sam do tych czas tak nauczał, y zwawie tę naukę opowiadał, widząc jednak z jednej strony, że z tej skodliwej nauki nie foremne y niebezpieczne wypłyną konsekwencye, z drugiej strony nie mogąc ścierpieć, ażeby kto inny nadeń się wynaszał y czynił się Wodzem y Mistrzem nowej sekty, wypędził z Wittenberga tych fanatycznych ludzi, którzy już mieli nie mało swoich sektatorów, którzy rozsiedzszy się po całych Niemczech rozsiewali po miasteczkach

3.
Wypędzeni
z Witten-
berga.

Rok
1525.

Wzbudza-
ją do woj-
ny.

steczkach y po wsiach już nauką luterską zarażonych tę burzliwą naukę, iż ponieważ według nauki Lutra wolność ewangelii oswobodziła wszystkich ludzi od tyranii poddania ludzkiego, toć prawili, tą wolnością wszyscy jesteśmy od Chrystusa udarowani, a zatym nieśluszenie nas Panowie czynszami, podatkami, robotą, pańszczyzną, podwodami, przywłaszczeniem sobie gruntów, lasów, jezior, rzek uciemiężają, które Bog wszystkim dał w pospolitości, y Kościół Chrystusów w pierwiastkach swoich wszystkie rzeczy miał wspólne y pospolite wszystkim wiernym, a żadnego nie było z wiernych, któryby był Panem tego wszystkiego: przeto prawili, ta wola Boska jest, abyście się wybili y wyprzęgli się z tego jarzma Panów, albo raczey Tyrannów tak Duchownych, jako y świeckich. Ta perswazyja wnet wznieciła generalny bunt chłopów, którzy zewsząd się gromadząc, wszędzie z wielkim wrzaskiem wołali: Wolność, wolność Ewangelii!

4.
Bunt chłó-
pow.

Te bunty naypierwey powstały w Swewii albo w ziemi Szwabskiej, gdzie skupiwszy się chłopci śmieli napisać dwa-naście artykułów, y posłać je do Xiążąt y Panów swoich; których artykułów ta treść była:

Pretensye
chłopów.

Naprzód, aby wolno im było obierać sobie Predykan-tów, którzyby opowiadali czyste słowo Boże, bez żadnych przydatków z dekretów ludzkich. *Powtórę*, ażeby odtąd wolni byli od płacenia dziesięćcin krom złożenia się na su-sstentacyą Predykanta. *Potrzącie*, ażeby odtąd Panowie nie obchodzili się z Poddanymi swymi jako z niewolnikami ja-kiemi, gdyż wszyscy zarowno jednakową wolnością udaro-wani są przez JEZUSA Chrystusa: oświadcza się jednak, iż gotowi są być posłusznymi Panom swoim w rzeczach uczciwych

uczciwych y z rozumem y z wolnością ewangelicką, zgadzających się; ale domagali się aby wolni byli od czynszow, podatkow, roboćizny, pańszczyzny, podwod, &c. Ażeby wolne wszystkim było polowanie zwierza y ptaśtwa po polach y lasach, łowienie ryb w rzekach, jeziorach &c. gdyż Bog od początku świata dał w Adamie każdemu Człowiekowi panowanie nad zwierzętami, ptaśtwem, y rybami. *Deinde*, ażeby lasy, bory, gaje, puszcze były wszystkim pospolite, y godziło się każdemu według potrzeby wywozić drzewo na opał, budynki &c. *Nakoniec*, ażeby wszystkie zwyczaje, inwentarze, a raczey *abusus* y tyrańskie uzurpacye do tych czas wprowadzone z krzywdą ludu Bożego, y z naruszeniem wolności przez Chrystusa daney, były zniezione, skaffowane y zgładzone: A jeżeliby Panowie na to nie zezwolili, oświadczały się, iż mieli skuteczne sposoby na utrzymanie y zachowanie wolności sobie krwią JEZUSOWĄ nabytey przeciwko wszelkim siłom tyrannii, która do tych czas ich uciemiężała y dręczyła.

5.

Ten skrypt wszędzie rozestany, nie podobna z jakim plauzem y radością od chłopow po wsiach był przyjęty, który jako dźwięk trąby do wojny zwoływający nie zliczoną zgraję wieśniakow do oręża poruszył.

Posłali też Szwabscy chłopie ten skrypt y do Lutra, prosząc go, aby był *Arbitrem* y Sędzią między nimi y między szlachtą, nie wątpiąc, iż jako on był pierwszym Apostołem y opowiadaczem ewangelickiey wolności, tak też po ich stronie będzie decydował. Ale się oni na swej nadziei oszukali.

Bo Luter widząc, iż wielu mu na oczy wyrzucało, że on dał okazyą tych buntow przez swoje książki po niemiecku

Luter obła-
paw od bun-
tow odwa-
dzi.

wydane

Rok
1525.

Panow
napomina.

wydane o wolności ewangelickiey przeciwko tyrannii tych, którzy lud Boży tradycjami ludzkiemi uciemięźali, wywrocił styl, y odpisał im szeroki list, którym pokazuje, że pismo S. każe być posłusznemi Panom, choćby też mocy sobie od Boga danej zbyt wiele y nad miarę sobie przepisaną zażywali; y radzi im, aby w cierpliwości swoje krzywdy znaszali oczekiwając od Boga ulżenia swoich ciężarów, a na wojnę z Panami nie odważali się, affekurując, iż jeżeli oręża na ziemię nie rzucą, wiecznego potępienia nie ujdą. Chcąc jednak ich ukontentować Luter, tegoż czasu napisał drugi list do Xiążąt y Panow niemieckich, napominając ich, ażeby łaskawie y łagodnie obchodzili się z poddanymi swymi, mając ich za współ bracią w Chrystusie, y groził im gniewem Boskim y potępieniem wiecznym, jeżeli by tey Chrześcijańskiej miłości im nie świadczyli: y starał się wszelkimi sposobami, ażeby z obu stron do oręża nie przyszło. Ale nie mógł tego dokazać.

6.
Chłopi Pa-
now zabija-
ją.

Bo chłopi od swoich fanatycznych Predykantów o pewnym zwycięstwie ubespieczeni, y na Panów swoich przez ich exaggeracye zafurcy, nie czekając decyzji swego Proroka Lutera, pierwsi do oręża się porwali, y w pole wyszli, gdzie nie mając żadney rezytencyi, rzucili się do dworów szlacheckich, w których straszne czynili łupieństwa, zdzierstwa, zaboystwa w ziemi Szwabskiej, w Xięstwie Wirtemberskim, w Frankonii wzdłuż około Rhenu, y w Alsacyi wszędzie dwory łupili, rabowali, wywracali, palili, szlachtę okrutnie mordowali, zabijali, bez żadney uwagi na familią y godność, bez żadnego pardonu.

7.
Graff od
chłopów za-
mordowany.

Doznał ich okrucieństwa między innemi Ludwik Graff de Helfestein, który z szlachtą zamknął się był w zamku Winspergu,

Winspergu, ktorego ci Barbarowie dobywszy, wszystkie szlachtę wyćieli, y samego Graffa okrutnie zamordowali, lubo żona jego Maximiliana Cesarza Corka naturalna, do nog im padszy z maluskim synaczkiem, między ramionami go trzymając, zezłami o miłosierdzie nad mężem swoim prosiła.

Rok
1525.

O czym słyszając Luter znowu odmienił styl, y trzeci list napisał do Panow, animując ich do oręża przeciwko tym zjadłym furyom, nawet jako *Sleidanus* pisze l. 5. w tym liście exhortuje Xiążąt, ażeby żadnemu z tych rebellizantow, choćby poniewolnie byli przyciągnieni na tę wojnę, nie przepuszczali: *Ut rebelles exterminarent sine misericordia, nec cuiquam parcerent, ne iis quidem, qui ad rebellionem protracti erant.* Bo jeżeli ich nie poskromią, całe Państwo niemieckie spustoszą.

Luter na
chłopow
pobudza
Panow.

Ale Panowie nie czekając pobudki Lutera, na nich uderzyli. Z jedney bowiem strony woysko Konfederatow Szwabskich pod Kommendą Generała *de Truchses* Barona *de Valburg* y Graffa Gwilelma *de Furstemberg* te swawolne kupy po kilka kroć znioszszy około Ulmy, Aufzpurga, Biberaku, Konstancyi, poszło przeciwko tym, którzy pustoszyli Xięstwo Wirtemberskie, Frankonią, gdzie nędznych ludzi stała się straszna siekanina y krwi rozlanie. Z drugiey strony Faltzgraff *Palatinus Rheni*, y Kawalerya Arcybiskupa Trewirskiego wielką liczbę ich około Wormacyi ledwo co broniących się wyćieli. Antoni też Xiążę Lotaryński y Brat jego *Claudianus* Xiążę Guizyi Gubernator Szampański poszli przeciwko tymże buntownikom aż pod Sawernę, nie dopuszczając im wejścia w swoje kraje, których na trzech potyczkach, więcej niż na 20. tysięcy wyćieli.

9.
Chłopow
biję.

Rok 1525. 172

Księga Wtóra

10.
*Chłopów
zbito.*

Muntzer jednak y Pfeiffer nie przestali w Thuryngii utrzymywać y zajązwać chłopow przeciwko Panom swoim, ktorzy skoro się tylko pokazali, wnet chłopom upadło serce, rozumiejącym, że Panowie z postronkiem na ukaranie ich złości przyszli. Ci Panowie byli: Xiążę Saski Jan, który po śmierci Brata swego Fryderyka bez potomstwa nie dawno zeszłego był na Elektorstwo nastąpił; Filip Landgraff Haski, Henryk Xiążę Brunświcki y inni, ktorzy z nie wielką liczbą kawaleryi y infanteryi przybywszy, tak chłopow przestraszyli, że im broń z rąk wypadła, y już się chcieli Panom swoim poddać: Lecz Muntzer ożywiał y animował ich, affekurując im pewne zwycięstwo, y zmyślając Boskie objawienie, iż z nieba bez pracy będą mieli pożywienie przeciwko swoim tyranom, y na znak tego zwycięstwa, upewniał ich, iż latające kule garścią będą chwyтали bez żadney swojej szkody y obrażenia.

11.

Tym kłamstwem Oszuśtow, niebożęta uwiedźzeni, miało oręża udali się na modlitwę śpiewając Hymn o Duchu S. y oczekiwając pożywienia z nieba. Lecz skoro z działań ich oboz karami y wozami ufortyfikowany rozwalili, wnet na nich z gołą w rękę szpadą napadli, y zaczęli ich rąbać, siekać, wycinać, kłóć jako jagniąt nie broniących się. Poślednieyszą taką klęskę swoich widząc, hurmem się rzucili do miasta Frankusen, za ktorem tuż w mieście Kawalerya Xiążąt wpadła, gdzie wszystkich poimano. Herfztow ich Muntzera y Pfeiffera mieczem przez Kata ścięto, z tą jednak różnicą, że nad jednym Bog swoje miłosierdzie, a nad drugim sprawiedliwość pokazał. Bo Pfeiffer Mnich Apostata w zakamiałości swojej pod miecz katowski schylił szyję, a Muntzer przed śmiercią swoją serdecznie skruszony szczerze z łaski Bożej pokuto-

*Pfeiffer y
Muntzer
ścięci.*

pokutował, y przez Sakramentalną od Katolickiego Kapłana wziętą absolicję duszę we krwi JEZUSOWEY obmywszy, ścięty jest.

Rok
1525.

Y tak się zakończyła ta wojna chłopska, która trwała cztery albo pięć miesięcy, przez które wygubiła więcej niż sto trzydzieści tysięcy chłopów luteranów, krom innych zaboystw y krwi rozlania, które się działy w buntach popo-
łspolstwa po większych miastach, jako to w Kolonii, w Moguncyi, w Frankofurcie nad Menem &c. gdzie gmin pospo-
lity rzucił się do oręża przeciwko Magistratom na utrzyma-
nie wolności obierania sobie Ministrow, ktorzyby opowia-
dali im ewangelią po lutersku. Tak dalece, że nie było
nigdy w niemczech tak wiele nierządów, zamieszania, łup-
ieństwa, rabunkow, zdzierstwa, zaboystwa, pożarów, krwi
rozlania, jako tego roku z okazji nowey Lutra Ewangelii.

12.
Krwie
rozlanie
straszne.

A przede Luter mając lat wieku swego czterdzieści
pięć, tegoż czasu, kiedy cała Saxonia żałobę wzięła po
śmierci Xiążęcia swego Elektora Fryderyka jego Protektora,
y kiedy cała Oycyzna jego we krwi pływała, ktorey rozla-
nia sam był przyczyną albo okazją, jako twierdzi oczewisty
świadek *Erasmus Roterodamus lib. de Libertate Christiana*
tom. 2. fol. 10. Plebs rebellionem movit: quia Lutherus do-
cuit, Christianum nulli esse subiectum. Tenże *lib. 19. &c*
świadczy, że z kazań luterskich ludzie wychodzili zapaleni
y rozjuszeni do porwania broni na Panow swoich, *obtuentes*
ferocissime, paratissimi capere arma, veluti, qui investivas se-
ditiosas audierant: W takich, mowię, okolicznościach ośle-
piony sprośną lubieżności namiętnością, Luter śmiał świę-
tokracko ożenić się z Katarzyną de Bohren Mniszką S. Kła-
ry, starszą klasztoru pod Witembergiem, którą z ośmiu dru-

13.
Pod czas
wojny
chłopskiej
Luter się
żeni.

Köppen
Mniszki
wyprowa-
dza.

Rok
1525.

giemi Mniszkami z przeznaczonych domów pochodzącemi Leonardus Kôppen rodem z miasta Torgau namowił w sam wielki piątek, a wyprowadził je w sam dzień wielkonocny przed dwiema laty, y oddał je pod protekcyą Marcina Lutra, który już był wydał na świat księgę przeciwko ślubom zakonnym y przeciwko Bezżeństwu Kapłanow.

14.

Chcieli niektórzy jeszcze, nie ze wszystkim cięlesney nauki luterskiej ciemnościami zaćmieni, przeciwko temu świętokrackiemu porywaczowi powstać, y do sądu go oddać: jakoż mogli y powinni byli to uczynić, mając Jowiana Cesarza (który na tron Cesarzki po Julianie Apostacie wstąpił roku Pańsk. 363.) wyraźny dekret, którym *in Codice Justiniani lege 5. de Episcopis & Clericis*, stanowi tak: *Ktoby śmiał nie już porwać, ale jakimkolwiek sposobem namawiać do małżeństwa BOGU poświęcone dziewice, taki gardłem niech będzie karany. Si quis non dicam rapere, sed attentare jungendi causâ matrimonii sacratissimas virgines ausus fuerit, capitali poenâ feriatur.*

Luter Kôp-
pena broni.

Ale Marcin Luter wziął na się obronę Kôppena, twierdząc, iż to sam mu radził, y napisał za nim książkę po niemiecku, w ktorej to świętokraństwo Kôppena wychwala jako sprawę miłą Bogu y podobną do akcyi samego Chrystusa, który tegoż dnia przez śmierć swoją dusze ludzkie od niewoli szatańskiej uwolnił. *Felicem Raptorem, sicut & Christus Raptor erat in mundo, quando per mortem suam & quidem opportunissimo tempore in Pascha, quo Christus suorum quoque captivam duxit captivitatem. Luther. apud Cochleum.*

15.

Luter Spa-
latyna na-
mawia do
małżeń-
stwa.

Od wyprowadzenia tedy z klasztoru pomienionych Mniszek, już się był Marcin Luter zakochał w tej Mniszce Katarzynie, jako sam o sobie świadczy, pisząc 16. April. 1525. do

do kochanka swego Jerzego Spalatyna, namawiając go do
Małżeństwa in collectione nova Epistolarum occasione Jubilaei
Evangelici II. edita Hale Magdeburgicae 1717. cum nova
praefatione. Jo. Francisci Buddaei Theol. D. & P. P. O.
Epist. 64.

Ceterum quod de meo con-
jugio scribis, nolo hoc
mireris, me non ducere, qui
sic famosus sum amator. Hoc
magis mirum, quod qui to-
ties de conjugio scribo, &
misceor feminis, quod non
jam dudum femina factus
sum, ut taceam, quod non
duxerim aliquam. Quan-
quam si exemplum meum pe-
tis, habes ecce potentissi-
mum. Nam tres simul uxo-
res habui, & tam fortiter
amavi, ut duas amiserim,
quae alios sponso accepturae
sunt. Tertiam vix sinistro
brachio teneo, & ipsam mox
fortè mihi praeipiendam. Tu
verò segnis ille amator, ne
unius quidem audes mari-
tus fieri. Quanquam vide,
ne fiat, ut ego alienissimò
animò à conjugio antevertam
aliquando

„ Nie dziwuy się, że się nie
„ żenię, który tak sta-
„ wnym jestem miłośnikiem:
„ to barzciey dziwna rzecz
„ jest, że ja, który tyle razy
„ o małżeństwie piszę, y z nie-
„ wiaściami się mieszam, iż
„ już dawniey w niewiaścę nie
„ obrociłem się, a daleko bar-
„ dziey, że żadney żony nie-
„ pojąłem. Ale jeżeli przy-
„ kładu mego chcesz, oto
„ masz naypotężniejszy. Bo
„ trzy razem żony miałem,
„ ktore tak mocno kochałem,
„ że dwie straciłem, ktore za
„ inszych mężow poydą. A
„ trzecią (Katarzynę de Boh-
„ ren) ledwo lewym ramie-
„ niem utrzymuję, y tey boję
„ się, ażeby mi kto nie wy-
„ darł. A ty leniwy Miłośni-
„ ku y jedney nawet żony nie-
„ chcesz być mężem. Ale
„ obaczysz, że ja cię do tego
„ po-

Rok
1525.

*aliquando vos presentissimos
sponfos, ut solet DEUS
operari, quæ minimè spe-
râris. Hoc dico, ut extra
jocum te urgeam, quò tendis.
Vale mi Spalatine. Die Pa-
schatis 1525.*

„poprzedzę, jako zwykł Bog
„działać to, czego byś się
„nigdy nie spodziewał. To
„mówię, aże byś bez żartu co
„nayprędzey się pospieszył
„tam, dokąd tak leniwo
„idziesz. Bądź zdrow moy
„Spalatynie. Dat. w samę
„Wielkonoc roku 1525.

Czy mógłże Mahomet skuteczniey do sekty swojej na-
mawiać, jako ten mniemany Reformator Ewangelii?

16.
Wszete-
czeństwo
Lutra.

Lubo mówię Luter był takim Zalotnikiem, y który *ex-
positione in Capat 7. 1mæ ad Corinth.* szcyrze się przyzna-
wa, iż nie miał daru czystości, y w Liście swoim do *Wolf.*
tom. 7. fol. 505. bez wstydu twierdzi, że ślub czystości za-
chować tak jest w naszey mocy, jako jest w naszey mocy
płci własney pozbyć. *Votum Castitatis tam parum esse in
nostra potestate illud observare, quàm parum propriò nos sexu
spoliare possumus.* Iż opuścę inſze jego nie wstydlive w tey
mierze dyskursy sermone *de matrim.* miane na publicznym
w Witembergu kazaniu roku 1522. w którym daje naukę
mężom, jako mają z żonami postępować: *Si tu nolis, alia
volet. Si nolit uxor; veniat ancilla. Ducatur Esther locò
Vasthi Ec. tom. 5. fol. 123.*

Y onych
Mnichów.

Lubo mówię tak był nie powściągliwy Luter, jednak do
tych czas nie śmiał publicznie się żenić: bo Elektor Fryde-
ryk jego Protektor, który w bezżeństwie żył, nienawidział
Mnichów żeniących się. Ale skoro ten Xiążę przez śmierć
zamknął oczy, wnet Luter widząc się być w zupełney wol-
ności pojął tę wszeteczną Apostatkę, która przez dwie lecie
z dru-

z drugimi świętokrackimi Kompankami pod protekcją Lutra oddanemi, pŏoty pŏdziła w Witembergu z rospuŏtnemi mŏdżianami Akademickimi y z inŏzemi Apoŏtatami, za ktorych owe drugie Mniszki za mąż poŏzły, a Katarzyna za Lutra ŏamego, ktora mu ŏpŏdziła roku 1526. 7. Junii Syna Jana, roku 1527. Corkę Elżbietę, roku 1529. Magdalene, roku 1531. d. 7. Oktobra Marcina, roku 1533. d. 28. Jan. Pawła, roku 1534. Margaritę. Krom tych dzieci miał Luter z inŏzey niewiaŏsty inŏzego Syna imieniem Jędrzeja, do ktorego ŏam ŏię przyznawa *Tom. 2. Colloq. mens.*

Utyŏkowali na to ŏami niektorzy Lutra Uczniowie y Przyjacięle, ktorzy jakękolwiek jeŏzcze wrodzonego wŏtydu krŏplę w ŏercu y w twarzy mieli: jako to Filip Melanchton piŏŏząc pŏgrecku *ad Camerarium* 21. Junii 1525. *Libro Epist. 24.* tak na to ubolewa: *Lutherum, dum nihil minus cogitaretur, nemine amicorum consulto sub vesperum Pomerano advocato & Piŏtore aliquo pręsentibus, ad cęnam Catharinam sibi matrimonio junxisse, omnes obstupescere temporibus iniquissimis, tantum non habuisse animi, ut Patrię suę malis compateretur, imo parum illum sollicitum videri de impendentibus malis &c.* Wŏszyŏcy, prawi, zdumieli dziwują ŏię, że Luter o tym czaŏie, kiedy Oycyzna we krwi Wieŏniakow tonie, nikogo z Przyjaciŏł nie poradziwszy ŏię, ŏmiał pojąć żonę Katarzynę, zawŏławszy wieczorem do ŏiebie Pomerana y drugiego jakiegoŏ Malarza, y w ich prezencyi pod czas wieczery u ŏtołu ŏlub z nią wziąć. Tyle ćierpliwoŏci nie miał, aby kompassyą miał nad tonącą we krwi synow ŏwoich Oycyzną ŏwoją, y tak maŏo dbał o następującą ztąd nieŏławę y inne złe &c.

17.
Melan-
chton na-
rzeka na
ożenienie
Lutra.

Ale nie wŏtydliwy Luter cale pŏu piekielnemu Asmo-

18.

Y

deuszowi

Rok
1526.

deuszowi oczy przedawczy, bynamniey się tego nie wstydził, y owszem wwszystkich Mnichow, Xięży y Prałatow przez listy do małżeństwa za swoim przykładem pociągał. Jakoż nie zliczoną liczbę sekwitow miał.

Luter na-
mawia Ar-
cybiskupa do
małżeń-
stwa.

Smiał nawet y do Alberta Brandeburczyka Kardynała Arcybiskupa Moguńskiego y Magdeburckiego obszerny list napisać, w którym mu za wizerunk wystawuje nie już swoy, ale *Magistra Ordinis Theutonici* w Prusiech jego krewnego przykład, który ożeniwszy się z Anną Maryą de Brunswick Prusy w Xięstwo świeckie obrocił; toż y jemu radził uczynić z Arcybiskupstwem Moguńskim y Magdeburckim: przez co, prawi, y drugich Prałatow y Biskupow do naśladowania pociągniesz. *Multos homines lucraretur, aliosque Episcopos subsequenter alliceret.* Przydaje ten nie wstydliwy Apostata: Wszak to jest dzieło y wola Boska, ażeby każdy męszczyna miał żonę. Nie jest dobra rzecz, mowi Pan, być mężowi samemu bez niewiasty, uczynimy jemu Pomocnika. Gdzie tedy Bog nie czyni cudu Człowieka w Anjoła przemieniając, nie widzę, jako męszczyna może bez gniewu y zapalczywości Boskiej sam jeden być y bez niewiasty żyć. *Ubi igitur DEUS non facit miraculum, Angelum ex homine faciens, non possum videre, quomodo vir queat, absque ira indignationeque DEI solus ac sine muliere manere.* *Epist. ad Albert. Mogun. ap. Cochle.* Nie mocniejszy pewnie argumentami y ow oszułt świata Mahomet tak wiele Krolestw y krajow do swojej sprosney sekty pociągał.

19.

Lecz Luter nie na trzcinę trafił, która za lada wiatrem nachyla się, y częstokroć się kruszy. Bo ten prześwieatny y przemożny Prałat mocnym był Dębem albo Cedrem, który żadnemi przynętami ciała nie dał się nakłonić, a na list Lutra

ani

ani chciał odpisać, woląc go wzgardą y milczeniem zbyć, ni-
żeli responsem swym powagi dodać Apostacie.

Rok
1526.

Napisał też Luter tom. 2. do Henryka VIII. Krola Angielskiego po ożenieniu jego z Boloną wielce pokorny, łagodny y pochlebny list, spodziewając się go przeciagnąć do swojej sekty, nawet się mu ofiarował na rewokacyą tego wszystkiego, co dawniey był pisał przeciwko jego Majestatowi tu wyżej lib. 1. num. 67. y tegoż czasu starał się, ja-
dem herezyi swojej zarażić Anglią, takim fortelem, któryby się pewnie był powiodł, gdyby się szczęśliwie jego machinacye nie odkryły. Co się tym sposobem stało.

Luter chce
przewrócić
Anglię.
Przepra-
sza Krola.

Jo. Cochlaus Doktor Theologiae Dziekan Kościoła Panny MARYI w Frankofurcie nad Menem naywiększy po Hjeronimie Empferze Adwerfarz luterski, będąc w Kolonii dla drukowania ksiąg Ruperta, ktorego luterani posażzowali na wielu mieyscach byli wydrukowali na poparcie swoich błędów, słyszał niektórych drukarzow przy kuflu dyskurujących, iż choćby Krol Angielski y Biskup Eboraceński albo d' Yorck nie wiedzieć jak się sprzeciwili, jednakże nie za długo roznieście się nauka luterska po Anglii. Tknęła ta mowa serce gorliwego y mądrego Prałata, y na ten czas nie o tym nie mówiąc, zaprosił ich na cześć do siebie: czę-
stuje ich, aż gdy się winem zagrzały głowy, wszystko mu wyspiewali, powiadając, iż dwuch tu w Kolonii jest Anglikow Apostatow mężow sprawnych od Lutra przewroconych, ktorzy sekretnie luterskiej werfyi nowy Testament po angielsku przetłumaczywszy drukują na trzy tysiące exemplarzow, ktore już z druku wyszły do litery K. Co słysząc Cochlaus poznał dobrze, że nie może być skuteczniejszy sposób zarażenia Anglii, jako rozsiać zaraźliwe księgi

20.
Cochlaus
przeszka-
dza luter-
skiej wer-
fyi.

Po angielsku drukują
wersyę lu-
terską.

Rok
1526.

miedzy pospolstwem tego Krolestwa. Przeto chcąc temu złemu z gorliwości chwały Boskiej zabieżyć, poszedł do Magistratu, który rzecz wyexaminowawszy zakazał daley drukować: ale w tym się nie postrzegł, że nie kazał wydrukowanych exemplarzow y samego oryginału zaareztować: bo ci dway Anglikowie zabrawszy wydrukowane exemplarze, przewiezli je do Wormacyi, y tam resztę druku dokonczyli, gdzie niemal już wszyscy byli się przewrocili.

21.

Wersja
luterska
błędna.

Oznaymił o tym wszystkim przez listy *Cochleus* Arcybiskupowi Eborackiemu y Janowi Fischerowi gorliwemu Biskupowi de Rochester, który potym Kardynałską y Męczennicką purpurą był przyozdobiony, przestrzegając ich, aby pilne mieli oko na portach Angielskich, żeby tam tak zarazliwych Towarow nie przywożono. Jakoż w samey rzeczy *Cutbertus Tunstall* Biskup Londyński dostał jednego exemplarza tej wersji luterskiej, y ją przeczytawszy y dobrze wyexaminowawszy wstąpił na ambonę katedralnego swego Kościoła S. Pawła w Londynie, y Apostolską gorliwością przedziwne miał do zgromadzonego nie zliczonego ludu kazanie, w którym gładką wymową pokazał jawnie na dwa tysiące textow pofalszowanych w nowym testamencie luterskim.

22.

Krol Angielski Lutrowi wymawia wszystkie czesłowo.

Tym czasem ow pochlebny też list luterski doszedł rąk Krola Henryka, którego przedtym tak bezpiecznie traktował (tu *lib. 1. num. 67.*) na który Krol tak dobrze odpisał, że powinien by się był Luter wstydem zalać, gdyby był dawniey czoła swego twardziey nad miedź y zelazo nie zahartował. W tym Liście wymawia mu Krol wszystkie szkodliwe jego występki, które od lat siedmiu popełnił przeciwko Bogu, przeciwko zwierzchności duchowney y świeckiej, przeciwko wszystkim rzeczom najświętszym, a nade wszystko

fiko

stko na oczy mu wymiata Lubieżność jego w świętokra-
ckim małżeństwie albo raczey w nieznosnym wszeteczeń-
stwie, za ktore, mowi Krol, gdybyś żył Mnichu w takiej
Rzeczypospolitey, jaka niegdyś była u Rzymian, pewnieby
twoja świętokracka Mniszka była żywa w ziemi zagrzebio-
na, a ciebie potyby postronkami albo knutami ćwiczo-
na, ażbyś duszę wyzionął. *Cochl. Sleidan. lib. 6.*

Rok
1526.

Nic też nie wkorał Luter pisząc do Karola Xiążęcia
Lotaryńskiego y do Jerzego Xiążęcia Saskiego: Bo pierwszy
y odpisać przez wzgardę Apostacie nie chciał; a drugi będąc
informowany o błędach jego z dysputy Lipskiej (o ktorey
się mowiło tu *lib. 1. num. 37.*) odpisał tym samym stylem
jako Krol Angielski, a jeszcze mógł przydać, że według kon-
stytucyi Cesarzkich, podług ktorych sądy powinny być od-
prawowane w niemczech, powinienby sam wszeteczny
Apostata być gardłem karany, jako dekretuje *Jovianus Ce-*
sarz cytowany tu *num. 14. in Codice Justiniani: Si quis non*
dicam rapere &c.

23.
Toż czyni
Jerzy Xże
Saski.

Ale tegoż roku ucieszyło Lutra przewrocenie Fil'ppa
Landgraffa Hassyi, ktory po wojnie chłopskiej na perswa-
zają Jana Elektora y Xiążęcia Saskiego, wielkiego Fautora lu-
terskiego przyjął sekte luterską, lubo od tey przewrotności
wszelkimi sposobami odwodził go Jerzy Xiąże Saski jego
Teść, y Anna Landgraffowa de Mekleburg Marka jego, Pani
Cnot wielkich, ktora aż do śmierci trwała stateczną w wierze
S. Katolickiej.

24.
Filip Land-
graff Hassyi
luteranem
został.

Nie można wypowiedzieć, jako partya luterska zmo-
cniła się przez przyśtąpienie do niey tego Landgraffa Hassyi,
ktory z natury będąc odważnym y hardym, stał się daleko
śmielszym y gwałtowniejszym niż przedtym, jako się
Y 3 pokazało

Rok
1526.

pokazało na Seymie Spireńskim ku końcowi Czerwca tego roku mianym w niebytności Cesarza.

25.

Bo do tych czas Xiążęta *imperii* nawet ci, którzy stronę Lutra utrzymywali, przynajmniej powierzchownie konformowali się katolikom, y nie przeciwko prawom kościoła katolickiego nie odważyli się czynić, a teraz ten Landgraff, który opanował był serce Jana Elektora Saskiego, śmiał z nim osobno nabożeństwo luterskie wprowadzić do Pałacu swego w Spirze, y sprawił to, że gdy inși Panowie słuchali

Xiążęta osobno na Seymie odprowadzają nabożeństwa.

mszy S. w kościele katedralnym, Predykanści w Pałacu ich mszą po lutersku śpiewali, y burzliwe kazania miewali przeciwko Papieżowi y Biskupom. Tłumem się zbiegało głupie pospolstwo na tę nowotność, które ażeby się barżiej zachęciło do nowey religii, ciż Xiążęta w piątki y w inne dni postne otwarte dla wszystkich, ktoby jeno odważył się przybyć, kazali wystawić stoły mięsnemi okryte potrawami na wzgardę praw kościelnych. Słudzy też tych dwóch Xiążąt ustawicznie w uściach miewali owe pozorne słowa: *Czyste słowo Boże*: y dla dystynkcyi od drugich na sukniach nosili złotem wyszyte litery *V. D. M. I. Æ.* to jest: *Verbum Domini manet in æternum.* Słowo Pańskie trwa na wieki. Ciż rozśiali między pospolstwem co nie miara książek Lutra po niemiecku drukowanych, które ich napychały nienawiścią starego kościoła, zalecając im wolność sumnienia.

26.

Arcy-Xiążę Ferdynand, który prezydował na tym Seymie na mieyscu Brata swego Karola V. nie śmiał sprzeciwić się tym nowotnościom, bojąc się złych konsekwencyi z zerwania Seymu. Ale lepiej było, gdyby Sejm ten był nie doziedzł, niżeli w niebezpieczeństwo poddawać stan wiary katolickiey *in imperio.* Bo na nim konkludowano cale przeciwko

ciwko intencji samego Arcy-Xiążęcia, który chciał dobro wiary katolickiej y Cesarstwa utrzymać.

Rok
1526.

Dwie bowiem rzeczy Ferdynand imieniem Brata swego Cesarza zgromadzonym stanom proponował. Pierwsza: *ratione* dawney religii katolickiej żądał, ażeby oney statecznie y wiernie się trzymano, zachowując edykt Seymu Wormackiego, o którym tu *lib. 1. num. 59. Et antecedentibus*. Druga względem pomocy y pośiłkow na sukurs Węgrom, o które upraszał Ludwik II. Krol Węgierski synowiec Krola naszego Zygmunta I. przeciwko Solimanowi, który ze wszystkich stron z nie zliczoną liczbą Turkow do Węgier wtargnął.

Co się tycze pierwszego punktu, prawie nie podobna rzecz była w tych okolicznościach do skutku to przywieść, gdyż Jan Elektor Saski y Filip Landgraff Haski złączywszy się z Posłami wolnych miast daleko potężniejszą partyą czynili, a tak bojąc się większych rozruchow y domowey wojny z obu stron musieli przeciwko wszelkim prawom kościelnym pozwolić na to, aby taki na Seymie dekret ferowano: ażeby Cesarz pokornie był proszony o postaranie się *intra annum Concilii Generalis vel Nationalis* w niemczech na zakończenie dyfferencyi w wierze, a tym czasem wolno było ktoreykolwiek partyi się trzymać, poki inaksza nie zaydzie decyzya *Concilii*. A *ratione* dania Węgrom pośiłkow nie wiele o tym konsultowali Panowie niemieccy, będąc między sobą względem religii rozerwani. Y tak nieborak Krol Węgierski Synowiec S. Kaźmierza y Zygmunta I. Krola Polskiego od Panow Chrześciańskich opuszczony dnia 29. Augusta roku 1526. stracił batalią y życie pod Mohaczem: uciekając bowiem po przegranej, z koniem w bagnie jednym zapadł,

27.
Luterani
gorują na
Seymie Spi-
renskim.

Proszg o
Concilium
generalne.
Wolność
się dopu-
szcza lute-
ryi.

Rok
1526.

zapadł, z kąd wybić się nie mogąc ciężarem zbroi przywalony w błocie się zadusił. Taki to skutek herezyi luterskiej! która porożniła Panów niemieckich, y Chrześcían do utraty tak kwitnącego Krolestwa przyprowadziła.

28.

Ale tegoż czasu niesnaski Panów Chrześcíaniskich z kąd inąd też wszczęte nie tylko w niemczech, ale we włoszech y w samym Rzymie nie wypowiedziane szkody poczyniły, y Rzym przez dobyte miasta y przez straszne *sacrilegia* sprofanowały y spustoszyły. Czego taka była okazyja:

Liga Włoska przeciw
Cesarzowi.

Po uwolnieniu z Madrytu Krola Francuskiego Franciszka I. Panowie Włoscy, jako to Klemens VII. Rzeczpospolita Wencka, Floreńska y Szwaycarska uczynili ligę z pomienionym Krolem Franciszkiem na nie dopuszczenie panowania w Italii cudzoziemcom, y na utrzymanie na Xięstwie Medyolańskim Xiążęcia Sforcyi, ktorego, *Marchio de Pescara*, opanowawszy jego inne zamki y fortece, trzymał oblężonego w Medyolanie. Przytąpił do tej ligi Papież, już to, że się bał wielkiej potęgi Karola, już to, że mu nie ufał, bywszy dawniej przed wzięciem pod Pawią Franciszka I. w lidze z tymże Krolem na wypędzenie Hiszpanów z Krolestwa Neapolitańskiego.

29.

Przeto naprzód zaczęli certować przez listy y manifesta, a potem przyszło do wojny. Z jedney tedy strony nim się Pułki Krola Francuskiego ściągnęły, Woysko Panów Włoskich skonfederowanych pod kommandą Franciszka Maryi *de la Rovere* Xiążęcia Urbinatskiego wtargnęło do Xięstwa Medyolańskiego, y zamek Lodi wzięło, gotując się do oblężenia Medyolanu. Z drugiey strony Cesarz będąc jeszcze w Hiszpanii zabiegł wcześniej temu wszystkiemu skutecznymi sposobami. Naprzód posłał przeciwko Konfederatom

Cesarz za
biegł tej
lidze.

Karola

Karola Xiążęcia Burboniusza, który dla pewnego dyzgustu, Krola swego opuścił, y z gniewu na Krola przeszedł na stronę Cesarzką. Jemu tedy Cesarz dał kommandę Woyska na miejsce Xiążęcia de Pescara nie dawno z tego świata zesłego, y obiecał mu w nagrodę Xięstwo Medyolańskie. Powtore tegoż czasu Cesarz wysłał Hugona de Moncade Człowieka wielce sprawnego, y do wszystkiego sposobnego, aby Papieża odwiodł od tej ligi, y przez traktat do siebie przyciągnął. Potrzebie Karol de Lanoy Prorex Neapolitański, który był zaprowadził do Hiszpanii Franciszka I. pod Pawią wziętego, przeprowił przez morze siedm tysięcy Hiszpanow do Neapolitańskiego Krolestwa, aby uczynił dywersyą, z tamtej strony atakując Papieża. Nakoniec ten przezorny Cesarz znalazł skuteczny sposob przez Arcy-Xiążęcia Brata swego Ferdynanda zaciągnąć w niemczech słuzne Woysko pod kommandą Graffa Jerzego de Fronsberg, któryby co najprędzey przybył do Włoch na sukurs Xiążęciu Burboniuszowi, który miał zupełną moc czynić według woli swojej, y według okoliczności czasu y miejsca, nie czekając ordynansow z Hiszpanii od Cesarza.

Fronsberg
luteranin
zaciągnął
Woysko na
Papieża.

Te wszystkie cztery rzeczy bardzo dobrze powiodły się Cesarzowi. Bo naprzod Xiążę Burboniusz przybył do Medyolanu z siedmią set jazdy Hiszpańskiej dniem przedtym, nim Konfederaci poczęli atakować Przedmieście; ktorych po dwa razy zbił, y w kilka dni 24. Julii stary zamek wzięł w oczach ich przez kapitulacyą; bo Xiążę Sforcya aż do ostatniego kęsa chleba przywiedziony, musiał się poddać.

30.

Monkadus też nie mogąc Papieża odwieść od pomienionej ligi, złączył się z Kolumnami zaciągnionego Woyska na stronę Cesarza, z ktoremi; gdy namniey się Papież

Moncadus
Rzym opo-
nował.

Z

spodzie-

Rok
1526.

Z Papie-
żem się
pogodził.

spodziewał irrupcyi; w sześciu tysięcy wszedł do Rzymu bez żadney rezytencyi, y obfzedzły spokojnie tam y sam miasto, Watykan opanował, y pałac zrabować Żołnierzom dopuścił. Tym czasem Klemens ledwo umknął do Zamku S. Anjoła, gdzie nie mając żadney prowizyi musiał akceptować traktat pokoju, który mu Monkadus ofiarował pod tą kondycyą, aby Papież rozkazał Woysku swemu ustąpić z Xięstwa Medyolańskiego. Co było przyczyną spustoszenia Rzymu: Bo gdy Woysko Konfederatów za ustąpieniem Pułków Papieskich osłabiało, łatwo Graff Fronsberg z niemieckim Woyskiem mógł przeysć łączyć się z Xiążęciem Burboniuszem.

31.
Graff
Fronsberg
zaciąga
Woysko na
Papieża.

Ten Graff pochodził z prześwieznego Domu Tyrolskiego, gdzie ich dziedziczny jest Zamek Fronsberg ku granicom Arcybiskupstwa Saltzburgskiego, narodzony w Mindlawie w ziemi Szwabskiej nie daleko od Memmingi. Był mąż siły extraordynaryney, odwagi wielkiej, żołnierz dobry, który dwa razy już był służył w Woysku Cesar skim we Włoszech, z wielką swą chwałą, osobliwie w batalii pod Pawią mając kommendę nad jednym Pułkiem, znaczne dał dokumenta odważnego serca. Ale też był nazbyt passyami się uwodzący, y naysławniejszy między wszystkimi, Partyzant nowej Religii, a naywiększy Nieprzyjaciół Kościoła Rzymskiego. Skoro bowiem był proszony od Ferdynanda imieniem Brata swego Cesarza, ażeby zaciągał żołnierzy przeciwko Papieżowi, zaraz z ochotą na to się podjął, y kilka Choraży swoim sumptem obiecał wystawić, z nienawiści ku Papieżowi; z ktorey, skoro tę kommissyą odebrał, wnet sprawił sobie powroz z jedwabiu y ze złota kręcony, y na swojcy szyi powiesiwszy, animował luteranów na wojnę przeciwko

przeciwno Papieżowi, obiecując im wielkie bogactwa z łupów Rzymskich. A gdy go się pytano, na co ten powrót na szczyt nosił? on odpowiadał, iż ten powrót gotował na szczyt Papieża, aby go uczcił tym honorem, którym Cesarze Turcy zwykli czcić Braci swoich, nie wylewając krwi prześwieconej. Zbiegało się tedy co niemiara luteranów do niego, częścią z jadowitego rankoru ku Papieżowi, częścią w nadzieję bogatych łupów Rzymskich, y wkrótce zebrawszy na ośmnaście y daley tysięcy, pomaszerował z niemi ku Włoskiej ziemi w miesiącu Oktobrze, nie idąc przez kraje Konfederatów, ale puszczając po prawej ręce Szwajcarów y Gryzonów, szedł przez Tyrol, Bryxyą, Trydent, aż pod Mantuę, gdzie odebrał cztery działa przyślane sobie rzeką Padem od Alfonsa Esteusza Xiążęcia Ferrarskiego Konfederata Cesarzkiego.

Xiążę *de Urbino* Wódz Woysk Konfederatskich, który się spodziewał z niemcami spotkać w Xięstwie Medyolańskim, dowiedziawszy się, iż już mają przez Pad przeprawować się, wysłał z wyborną Kawaleryą Jana *de Medicis* sławnego Kawalera Włoskiego na przytrzymanie Woyska niemieckiego; lecz gdy ten odważny Rycerz pod Bergofortem uderzył na ich ostatnią rotę, za pierwszym biciem z działa rzucony jest o ziemię, w udo postrzelony: z którego postrzału czwartego dnia w Mantuy umarł 24. Nowembra.

Xzc
Medicuz
zabity.

Ten upadek Wodza, coby miał animować Włochów do pomstczenia się nad nieprzyjacielem, to im serce odebrał. Xiążę też *Urbinas*, co miał ścigać go, to on w Borgoforcie się bawił; a tym czasem Niemcy bez żadnej rezytencyi przeprawili się przez Pad dnia 29. Nowembra, powoli maszerowali ku Placency, wszędzie za sobą, ostatnią zostawiając

33.
Luteran
wtargnęli
do Włoch.

Rok
1527.

wując dezolacyą y spustoszenie osoblíwie kościołow y klasztorow, aż ku końcowi *Januarii* roku następującego złączyli się z Woyskiem Xiążęcia Burboniusza, który tam z Medyolanu przyciągnął.

Y tak *Burbenius* obaczył się być głową potężnego Woyska na 40. tysięcy, złożonego z doświadczonych y starych żołnierzy Hiszpanow, Włochow y Niemcow; którzy że nie byli płatni, sami sobie chcieli własnymi rękami zapłacić przez złupienie miast Włoskich, osoblíwie Rzymu, którego wywrocenia y zrabowania gorąco pragnęli, y domagali się, osoblíwie luterani *Fronsberscy*.

34.
*Woysko na
Papieża.*

To dziwna rzecz była, że Woysko z trzech nacyi sobie przeciwnych złożone, tak się zgodziło, że żadney między niemi nie było emulacyi, ale wszyscy jednym sercem, jednym umysłem w czas zimowy, ustawicznymi deszczami płynący, przebyli tak wiele rzek y tak wiele gor, aż *in Februario* stanęli w Xięstwie Parmezańskim pod *Rheggium*. Tam nie co odpocząwszy przebyli rzekę *Sekchya*, wtargnęli potym w kray *Bononiski*, który w niwecz spustoszyli, y dawszy pokoy samey *Bononii*, o ktorey wiedzieli, że była dobrym *prefidium* opatrzona, ciągnęli prosto do Rzymu.

35.
*Fronsberg
umarł.*

Tym czasem *Graff de Fronsberg* apoplexyą ruszony w *Ferrarzu* umarł. Po śmierci jego rozumiano, że niemcy straciwszy Wodza swego, rozsposzą się, lecz oni zachęcen nadzieją Rzymskich łupow, poddali się cale Xiążęciu *Burboniuszowi*, który miał ich zawżse sobie posłusznych y wiernych.

Wielce to wszystko trapiło Papieża, który z jedney strony widząc, że y Francuz przyobiecanych pośiłkow nie przyśyła, y Xiąże *Urbinas* skryty nieprzyjaciel *Domu Medyceow*,
którzy

ktorzy go przedtym złupili z Xięstwa, barzo ozięble wojnę prowadził, a tym czasem naybogatsze Prowincye kościelne ostatnią cierpiały dezolacją. z drugiey strony będąc zapraszany od Proreja Neapolitańskiego, y od samego Cesarza przez listy solicytowany do przyjęcia traktatu pokoju pod pewnemi kondycyami, które się mu zdały nie ze wszystkim przeciwnie intencyom swoim; długo się y na tę y na owę stronę chwiał, aż obrał sobie naygorszą, nie czyniąc z Prorejem ani pokoju, ani wojny, ale tylko armistitium na ośm miesięcy, pod temi kondycyami: aby z obudwuch stron cokolwiek było wzięto, wzajemnie wrocono, a Xiążę *Burbonius* ażeby wzięwszy 60. tysięcy talarow, Woysko z Prowincyi Papieskich wyprowadził. Y tak Papież Woysko swoje zściągnął z Krolestwa Neapolitańskiego, gdzie wiele był fortiec opanował, które Prorejowi oddać kazał, a co większa, będąc ubezpieczony tym traktatem, Woysko swe rozpuścił, krom gwardyi swojej, nie widząc, czy Xiążę *Burbonius* przyjmie te kondycye, czy nie, który żadney nie miał dependencyi od Proreja. Jakoż w samey rzeczy, ani *Burbonius*, ani Woysko jego, nie chcieli tego traktatu przyjąć, y owszem *Posła Vice Rejowskiego*, który był przyniósł do Obozu *Burboniusza* ten traktat do podpisania, mało żołnierze nie rozśiekali.

Wziąwszy tedy *Burboniusz* od Xiążęcia Ferrarskiego *Konfederata Cesarzkiego* municye y żywność dla Woyska, ciągnął ku Rzymowi, wszędzie za sobą jedną dezolacją y spustoszenie zostawując, aż stanął pod Arezzem dnia 22. Aprila, dokąd przybył *Wicerey Neapolitański*, który usiłował wszelkiemi racyami wyperswadować *Burboniuszowi*, aby przyjął armistitium umowione z Papieżem, obiecując

Rok
1527.

Papież
czyni armistitium
z Prorejem Neapolitańsk.

Burbonius
nie przyjmuje.

36.
Burbonius
ciągnie do Rzymu.

Nie przyjmuje armistitium.

Rok
1527.

mu imieniem Papieskim sto tysięcy talarow, krom summy dawniey deklarowaney. Ale *Prorox* nie dobrze był informowany o intencyi Klemenfa: bo ten Papież, już to nie ufając jemu, jużto rozumiejąc, że *Burbonius* wprzod będzie dobywał Florencyi, która mocnym żołnierzem osadzona, pewnieby się silnie broniła, a takby *Burbonius* z niedostatku żywności mógł być przyprowadzony do przyjęcia łatwiejszych kondycyi, to mowię uważając Papież, ani chciał słuchać propozycyi o daniu większey summy, y przeto przez nowy traktat wszedł w ligę z Konfederatami przeciwko Cesarzowi. O czym będąc informowany *Burbonius*, dawszy pokoy Florencyi, poszedł do Senny, która była partyi Cesarfskiej, y tam uprowadowawszy się w prowianty, poszedł ku *Viterbium*, nim Papież dowiedział się o jego ciągnienu prosto do Rzymu, pod którym pokazał się dnia 15. Maja o godzinie czwartey wieczorney.

37.
Rentius
Kommen-
dant Rzy-
mu gnu-
śny.

Zlecił był Papież kommendę Rzymu Rencyuszowi de Ceri Kapitanowi, który przed dwiema laty odważnie obronił Marfilią od Cesarfskich: lecz teraz wszystko u niego pomieślało się. Bo ani od Konfederatow sześć tysięcy ofiarowanych żołnierzy na obronę miasta nie przyjął, krom ośmset muszkietyerow, lubo tylko ledwo trzy tysiące ludzi do obrony miasta miał, y to zebranych z morłoku pospolstwa, albo z Lokajow, którzy y zapachu prochu zścierpieć nie mogli; ani mostu nad Tybrem nie zrzucił, a przecie pewną Wiktoryą Klemenfowi obiecował. Ktore oślepienie skutkiem było jawnego gniewu Boskiego, który chciał na tym świecie skarać grzechy Rzymskie przez okrucieństwo Hiszpanow y przez niezbożność niemcow luteranow, jako niegdy karał grzechy Izraelitow przez niewiernych, jako y

teraz

teraz karze na drugim świecie złych przez szatanow.

A że miłosierdzie Boskie nie chce kary grzesznika, ale raczey wzywa go do pokuty na przebaczenie jemu, wzywał naylitościwszy Bog y Rzym do pokuty przez jawne znaki następującey kary, jako niegdyś przed wywroceniem Hjerolimy. Bo jako pisze *Guicciardinus in Histor. Expugn. Urb.* tegoż roku przed dobytciem Rzymu piorun skruszył herb Klemenfa nad bramą Pałacu, innych nie tknąwszy. Tegoż roku Tyber z brzegow swych wylany wielką część Rzymu zalał, Xiężyc widziany był cały we krwi, ziemia się trzęsła, psy w nocy po ulicach biegając strasznie wyły, a nade wszystko, kilką miesiącami przedtym, nie jakiś człowiek nie znajomy, mający lat około 40. włosów rudych, twarzy wybladłej, cały nagi, krom płachty oszemłanej, którą przepasany wstyd pokrywał, chodząc po ulicach lamentującym głosem wołał: *Pokutę, pokutę czynicie! przychodzi czas, którego Rzym będzie spustoszony na ukaranie grzechow, osobliwie duchownych. Biada tobie Rzymie, biada tobie Klemensie Papieżu!* Ani więzieniem, ani inszym sposobem nie można go pohamować od wołania.

Tym czasem, gdy Woysko marszem sfatygowane odpoczywało pod Rzymem, Xiążę Burboniusz posłał Trębacza domagając się, ażeby mu z Woyskiem pozwolono przeysć przez miasto ciągnącemu do Krolestwa Neapolitańskiego. Czego gdy mu broniono, zebrał swych offycyerow, y do nich taką przedmowę uczynił: Nie trzeba tu długo deliberować, ktorey strony się chwycić. Jużemy przyszli, dokądeśmy przez takie trudności z nie wypowiedzianą ochotą ciągnęli: Tu nam przychodzi, albo zginąć, albo przez moc wziąć miasto. Jesteśmy zewsząd opasani, ztąd morzem,

zinaąd

Rok
1527.
38.
Prognostyki
przed obłę-
żeniem
Rzymu.

39.
Burbonius
obległ
Rzym.

Mowa Bur-
boniusza do
swoich żoł-
nierzy.

Rok.
1527.

zinąd Tybrem, z tyłu Woyskiem Konfederatow tuż tuż na nas następującym. Żywności nie mamy, tylko na jeden dzień, y daley postąpić nie możemy: Nie masz nam inżey nadziei życia, tylko w jedney za pomocą Bożą wiktoryi, która nie omylnie nas czeka: bo nam sprawa nie z mężami, ale z niewieściuchami w delicyach wychowanemi, bez żadney odwagi, bez żadney experyencyi; ktorzy nie Rzymskiego nie mają, krom imienia, które gnuśnością swoją zefromocili. Już oni w odmenie zofstają, y za zgubionych się mają. Co nam do wzięcia miasta przeszkadza? czy te mury w poł obalone? ktorych pewnie nie obronią przed Rycerzami przywykłemi do zwycięstw. A do tego niech nas wszystkich zachęca bogate łupy najbogatszego we Włoszech miasta, które odważnemu żołnierzowi na rabunek podają, w nagrodę tak wielkich prac.

40.

Nie trzeba było więcej do zagrzania serc offycyerow, ktorzy wszyscy imieniem żołnierzy swoich odpowiedzieli, iż gotowi są wnet do szturm przyśtać. Ale Xiążę sądził, dać żołnierzowi po podrożnych fatygach wytchnienie aż do świtania, o którym kazał wszystkim być gotowym do batalii y ataku miasta, które było w strasznym zewsząd zamie-

Zamieszanie
w Rzymie.

szaniu: bo jedni, jako to Gibellinowie, ktorych *Barbonius* listy pokazywał do siebie pisane, szukali sposobu łączenia się z Cesarzskimi, drudzy znośili rzeczy, które naydroższe mieli, do Pałacow Posłow Cudzoziemskich, Kardynałow y Prałatow partyi Cesarzskiej, inni szukali mieysc skrytych, gdzieby się mogli przechować, inśi swe domy zamykali, y żołnierzami osadzali, a ledwo kto o obronie miasta myślił, od ktorego zachowania zawisło ich życie. Z tym wszystkim Papież spuściwszy wszelkie staranie miasta na Rencyusza, bezpiecznie

bespiecznie sobie siedział w Pałacu Watykańskim, nie chcąc uchodzić przez most z Rzymu, spodziewając się pewnego sukursu od Konfederatów, do których przybycia *Rencius* affekuirował się miasta dotrzymać, y obronić. Jakoż w samey rzeczy *Rencius* rozłożył żołdatow swoich w dłuż murów, po wieżach, y baskztach z różnemi instrumentami y ogniami wojennemi na wytrzymanie ataku y na odpędzenie nieprzyjaciela. Ale te wszystkie *preparatoria* nie skuteczne były.

Skoro tedy świtać poczęło, na dzień szesnasty Maja, Xiążę *Barbonius*, wprzód złustrówawszy mury, uszykował Woysko do ataku, y ie sam prowadził pod mury Rzymskie, przybrany w szyszak, y w zbroję pozłocistą, z herbami swemi. A że nie miał dział do szturmu na rozwalenie murów, wielką liczbę drabin w Sennie porobionych podzielił między Hiszpanow, Włochow y Niemcow na uczynienie razem trzech attakow: pierwszy miał być przez Hiszpanow, od Bramy Torryonu ku Watykanowi, drugi przez niemcow trochę niżej, ku południowi, trzeci przez Włochow od Bramy *Faniculus* nazwaney, ku Bramie S. Pankracyusza. Insi niemcy z drugą częścią Włochow, rozściągnęli się niżej aż do bramy portowey, ażeby zewsząd razem osłabili Rzymian. Po takim tedy rozporządzeniu, zaczął się generalny atak o godzinie szóstej, przy gęstej, a grubey, y tak ciemney mgle, że na dwa łokcie przed sobą nic widzieć nie można było. Co wielce posłużyło atakującym, a zaszkodziło oblężonym; Bo Rzymianie nie widząc nieprzyjaćielskich szykow, musieli tylko na szczęście, y na azard strzelać, gdzie hałas y szelest słyszeli. Jednak nie bez sukcesu długo się bronili. Bo naprzód z dział z zamku S. Anjoła potężnie Cesarzkich gęsto uszykowanych ranili, y z murów Żołnierze Rencyusza już

Rok
1527.

to z ręczney strzelby, już to pikami y hallabardami, już to
zrzucaniem grubych balk, potężnych kamieni y garnkow
pełnych artyficyalnego ognia, dużo atakujących rażili, zbi-
jali, zabijali, na ziemię obalali, kruszyli, palili, tak dalece,
że po dwa razy nieprzyjaciela od murów odpędzili.

42.
Burbonius
zabity.

Co widząc *Burbonius*, który na koniu rotę obieżdżał,
serca y animuszu żołnierzom dodając, zsiadzy z konia, nazad
ich wrocił, y sam z niecierpliwości porwawszy drabinę, do
muru ją przysadza, po niey leżąc przy bramie Torryonu,
w ręce prawey dobytą szpadę trzymając, y wołając: Za
mną, za mną żołnierze, a w tym z muru w bok prawy z flinty
postrzelony, spada w fossę. Za nim idący żołnierze przy-
kryli go konającego płaszczem, żeby nąlepujący po nich
żołnierze nie przestraszyli się widokiem zabitego Wodza
swego. Lecz oni dowiedziawszy się o śmierci jego, barziefy
się do pomsty rospalili; przeto z niesłychaną furią jedni
osłep leżli na mury, drudzy ustawicznie ognia dawali, inni
mury podkopywali, wszyscy jak rozjuszeni Lwi w dzierali się
do miasta, aż pierwsi Hiszpani na murze stanawszy, chorą-
gwie zatknęli, y z gołą szpadą w ulicę wpadszy, Żołnierzy
Rzymskich wycinać poczęli.

Hiszpani
do Rzymu
wpadli.

43.

Co widząc Rencyusz co miał na tę garstkę Hiszpanów
rzucić się, y ich wyciąć; to on o ziemię rzuciwszy broń,
z desperacyi wołał: Nieprzyjacieli w mieście! Nieprzyja-
ciel w mieście! Salwuycie się jako możecie, y ze wszystkie-
mi tam przytomnemi hurmem uciekał na most Syxtusa, a
ztamtąd do Zamku S. Anjoła. Co widząc, y drudzy, którzy
jeszcze murów odważnie bronili, toż uczynili. Y tak Ce-
sarscy zewsząd już bez żadney rezystencyi, już to przez mu-
ry, już przez bramy do miasta wszedszy, za uciekającymi się

Rzymian
wycinają.

gonili,

gonili, y na trzy tysiące ludzi wycięli. Potym rzucili się do Watykanu, gdzie Szwaycarow, Papieską gwardyą wyciąwszy, Pałac Papieski, y całe miasto z tej strony Tybru opanowali y zrabowali: z kąd już był uszedł Papież z Kardynałami do Zamku S. Anjoła, krom pięciu, albo sześciu Kardynałów, którzy będąc partyi Cesarzkiej w swoich Pałacach dośiadywali, spodziewając się względu na się od swoich Partyzantow.

Lecz omylili się w nadziei swojej. Bo ci okrutnicy wyciąwszy wprzod wszystkich, których uciekających na ulicach spotkali, rzucili się do Pałacow y Domow Kardynałow, Prałatow, Xiążąt, Posłow y Panow Rzymskich, także do Kościołow y Klasztorow, ktore wszystkie złupili, zrabowali, spustoszyli: Biskupow y Prałatow, Panow y Panie, wiązali, męczyli, powieśiwszy ich na hakach, świecami lanemi boki przypalali, przymuszając ich do pokazania skarbow: a nadewszystko Luterani jad swoy wywarli w Kościele S. Piotra, na Ołtarze Bogu poświęcone, y na relikwie świętych, one łamiąc, krusząc, deprec. Trudno opisać jakie tam oni profanacye, bluźnierstwa, y *sacrilegia* czynili, aż na koniec zszedłszy się do Pałacu Watykańskiego, tam na jednej sali w purpury, y w kapelusz Kardynałskie przybrawszy się, szyderską sefssyą uczynili, na ktorey swego Marcina Lotra za Papieża proklamowali przy okrzykach w społ-kompanow swoich. Y tak miasto Rzym barżiej teraz od zajądłych na powagę Namieśnika Chrystusowego luteranow, y od okrutnych Hiszpanow, także od nie nasyconych samychże Włochow było sprofanowane, zelżone, zdezolowane, niżeli niegdyś od Gottow y Wandalow.

44.
Kościoły
zlupią.

Luteranom
w Rzymie
szyderstwa
z Papieża.

A tym czasem Karol piąty w Hiszpanii nakazał supli-

45.

A a z

kacye

Rok
1528.
Papież
oblężony
in Castro
Angeli.

196

Księga Wtóra

kacye po kościołach, aby się modlili za uwolnienie oblężonego w zamku Anielskim Papieża, w którym go jako w więzieniu przez siedm miesięcy te furye trzymały, aż Pan Bog większą ich część powietrzem zniósł, a reszta za przybyciem Woysk Francuskich poszła do Krolestwa Neapolitańskiego.

Z tey Panow Chrześcianańskich dywizyi Turecka Potencya y Herezya gorę brała. Bo z jedney strony Soliman zwycięstwem, y śmiercią Ludowyka II. Krola Węgierskiego nadęty, nie tylko Węgrom, ale y samey Austryi groził. Z drugiej strony luterani coraz się mnożyli z daney wolności sumnienia na przeszłym Seymie Spireńskim. tu n. 27. Przeto Karol Cesarz chcąc oboygmu złemu zabiedz nakazał drugi Seym w Spirze, który się zaczął dnia 15. Marca 1529. Na którym Jan Thomas Comes de Miranda Poseł Papieski imieniem Klemensa VII. lubo po takim spustoszeniu Rzymu, ofiarował znaczny sukkurs żołnierzy y pieniędzy na wojnę przeciwko Turkom, y obiecał wszelkiemi sposobami postarać się pogodzić dwuch Monarchow Chrześcianaństwa, dla snadnieyszego celebrowania Soboru albo Concilium powszechnego.

Rok
1529.
Papież
daje sukkurs
przeciw
Turczykom.

46.

Na tym Seymie Filip Landgraff Haski usilnie się starał pogodzić luteranow z Zwinglianami; lecz żadną miarą tego nie mógł dokazać. Y tak przemogła na tym Seymie partya katolicka, że po długich kontestacyach, pluralitate głosow zgodzili się na taki dekret, który jest ferowany 15. Kwietnia: Ze tam gdzie był przyjęty dekret Wormacki (o którym tu lib. 1. num. 59.) przeciwko błędom luterskim, żadnemu nie będzie się godziło porzucac wiarę katolicką, a nową obierać: a gdzie już przyjęli nową religią, będą mogli w niey trwać do

Dekret
Spireński
przeciw
heretykom.

decyzji

decyzyi przyszłego Concilium, jeżeli tam nie można będzie przywrócić dawnej religii bez niebezpieczeństwa tumultów, y sędyci. Y tam jednak nie można będzie znaszać mszy, y przeszkadzać katolikom liberum exercitium wiary powszechney, ani można będzie pozwolić, żeby katolik został luteraninem. Sakramentarze zaś będą z Cesarstwa wywołani, a Anabaptistowie śmiercią karani. Kaznodzieje zaś nie inaczej będą opowiadać ewangelią, tylko w sensie Dutcha S. od Kościoła podanym.

Z tego dekretu nie kontenci Xiążęta niemieccy, którzy już sektę luterską byli przyjęli, to jest Jan Elektor Saski, Jerzy Marchio Brandeburski, Ernest y Franciszek Xiążęta Luneburscy, Filip Landgraff Haski, y Wolfgang Xiążę Anhaltynski, do których przywiązali się Posłowie czternastu miast wolnych, między ktoremi było pierwsze miasto *Argentorat* albo Strażburg, ktore już było zniosło mszą S. przez edykt dnia 20. Lutego ferowany, we dwa dni potym solennie się protestowali przeciwko temu dekretowi Spireńskiemu, y appellowali do przyszłego generalnego albo nationalnego Concilium. Y od teyto protestacyi luterani nazywają się Protestantami: ktorego tytułu y Kalwinistowie potym się chwycili, nie będąc kontenci z infzych denominacyi.

Y tak się skończył Seym Spireński bez żadney decyzyi o fukkurście na wojnę przeciwko Turkom. Bo Panowie Protestanci y z tym się też protestowali, iż żadnych pośiłków nie dadzą na tę wojnę, aż wprzod im pozwolą liberum exercitium nowotney religii. Zkąd jawnie znać, że herezya luterska była przyczyną, że Soliman wtargnąwszy z dwumakroć sto tysięcy Turków do Węgier, na utrzymanie Jana Zapola Wojewody Siedmgrodzkiego na Tronie Węgierskim przeciwko Ferdynandowi, który pojął Annę Corkę Władys-

48.

Herezya
Węgry
zgubiła.

Rok
1529.

Wiedeń
od Turków
obroniony
przez ka-
tolików.

ślawą IV. Króla Węgierskiego, a Siostrę Ludwika II. pod Mohaczem zabitego, nie mając ktoby się mu skutecznie oparł, opanował wszystkie zamki y miasta, które były nad Dunajem; y pomknął się aż pod sam Wiedeń, który obległ 27. Septembra, y pewnieby go był dobył przez straszne przypuszczone szturmy, gdyby katolicy mocnego nie byli dali odporu pod kommandą Faltzgraffa *Palatina* Synowca Elektorskiego, za dzielnością także Graffa Mikołaja de Salm y Guilhelma de Rogendorf; za których walecznym męstwem Turczyn straciwszy więcej niż na sześćdziesiąt tysięcy swoich, z hańbą dnia 14. Oktobra od oblężenia odstąpił, y do Konstantynopola się wrócił: lubo do tej wojny ani Cesarz, ani *Imperium* nie przyłożyło się.

49.

Wielkie podobieństwo jest, że Pan Naywyższy dał to tak szczęśliwe powodzenie Karolowi piątemu w nagrodę jego wspaniałej odpowiedzi daney w Placencyi Posłom Xiążąt Protestantów dniem przed odstąpieniem od Wiednia Turków; domagającym się odmienienia pomienionego dekretu spireńskiego, jako tu zaraz powiem.

Karol V.
godzi się
z Papie-
żem, y z
Franci-
szkiem I.

Ten przezorny Cesarz wiedząc dobrze z experiencyi, że pokoy z musu uczyniony, długo trwać nie może, jaki był z Papieżem w Zamku S. Anjoła, y z Franciszkiem Królem Francuskim w Madrycie Więźniem zawarty pod ciężskimi, y prawie nie znośnemi kondycjami, y z kąd inąd mając potrzebę oprzeć się y Tureckiej potencji, która Austrii groziła, y luterskiej sekcie, która Cesarstwo mieszała; sam dobrowolnie odstąpił dawnych pretenzji swoich, y nowy uczynił traktat pokoju z Papieżem w Barcellonie, na końcu miesiąca Czerwca, a z Królem Francuskim w Kameraku dnia 5. Augusta, pod kondycjami znośnieszemi y łęczyzemi.

Potym

Potym przybywszy do Lombardyi, a potym do Placencyi na konferencyą z Papieżem, dał tam audyencyą Posłom Panow Protestantow, ktorzy mu swoich Pryncypałow protestacyą prezentowali, y imieniem ich upraszali, aby wolno było w całym Imperium naukę luterską przyjmować aż do decyzji Concilium generalnego. Na co im Karol Cesarz z surową twarzą odpowiedział, iż to mam barzo za złe, że się Waści Pryncypałowie śmieli protestować przeciwko tak słusznemu dekretowi mądrze ferowanemu na uspokojenie zamieszania Imperii, y na poskromienie rozpustney swawoli Predykan-
tow w wprowadzaniu co dzień inszych, a inszych nowotności, wierze świętey szkodliwych. Zyczyłbym y ja, jako oni Concilium generalnego na zjednoczenie rozumow pod jedną wiarę, ale gdy oni Cesarzskich edyktow nie słuchają, jako będą słuchać decyzji Biskupow? nie przelamane prawa Imperii przykazu-
ją, ażeby mnieysza partya na Seymach podlegała większey, niechże Xiążę Saski z swemi adherentami podlega pluralitati votorum, według ktorey jest ferowany dekret: A jeżeli oni inaczej postąpią, znajdę sposób przyprowadzenia ich do posłuszeństwa. Z tym wszystkim mam nadzieję, że się wszyscy pod pospolite prawo poddadzą w takim czasie, w którym jedność potrzeba głowy z swemi członkami na danie odporu nie ubla-
ganemu nieprzyjacielowi imienia Chrześcijańskiego. Na wyko-
nanie tego wszystkiego sam przybędę wkrótce do niemiec, a tym czasem się zniosę z Oycem świętym względem intereßow Wło-
skiej ziemi.

Posłowie Xiążąt na tę odpowiedź Cesarzką chcieli nową zanieść protestacyą; lecz im Cesarz karą pogroził, jeśliby respektu nie mieli na Majestat Cesarzski, y kazał im *ex nunc* wracać się do niemiec, gdzie Landgraff Haski *serio* pracował pogodzić

Rok
1529.
Dysputa
Lutra
z Zwin-
gliuszem.

pogodzić Zwinglianow z Luteranami, sprowadziwszy her-
sztow ich na konferencyą do Marpurga. Zeszli się tam
z jedney strony sam Luter, Filip Melanchton, Justus Jonas,
Andreas Osiander Minister Niremberski, y Stefan Agry-
kola Pastor Aufzpurski. Z drugiey strony *Ulricus Zwinglius*
herzt Sakramentarzow y *Oecolampadius* Minister Basileeń-
ski, ktorzy po drodze wzięli z sobą w Strażburgu Marcina
Bucera y Hediona, barżiey sobie niż luteranom przychyl-
nych. Dysputa trwała przez trzy dni między Lutrem y
Zwingliuszem. *Zwinglius* z wielką passyą życzył pokoju y
jedności między dwiema partyami, y przeto w wielu artyku-
łach ustępował: między innemi zezwolił na grzech pier-
worodny, ktorego przedtym z Pelagianami nie przyjmował.

52.

Lecz gdy przyszło do Eucharystyj żadną miarą zgodzić
się z sobą nie mogli. Bo *Zwinglius* nie chciał mniemanego
honoru ustąpić, nie być głową od siebie wynalezioney sekty,
y upornie się trzymał, że na Wieczerzy Pańskiey chleb y
wino było tylko figurą ciała, y krwi Chrystusowey; Luter
zaś przypuszczał ciało y krew Chrystusową w Sakramencie,
ale razem z chlebem y z winem, y to tylko w samym poży-
waniu. Katolicy zaś zawsze mocno wierzyli y wyznawali,
y teraz wierzą y wyznawają, że mocą słow Chrystusowych
w osobie Chrystusa od prawdziwego Kapłana wyrzeczonych
nad chlebem: *To jest ciało moje*, a nad kielichem: *Ta jest*
krew moja, substancya chleba y wina odmienienia się w ciało,
y w krew Chrystusa Boga y zbawiciela naszego. Co Kościół
S. od Apostołów nauczony nazywa transubstancyacją: którą
gruntownie dowiodłem, w Tomiku moim wtorym, nazwa-
nym: Rozdział światła od ciemności. *Traſtatu zdo circa n.*
60. y poty Chrystus trwa pod osobami, albo przypadłościami
chleba

O Euchary-
styj się nie
zgodzili.

chleba y wina konsekwrowanego, poki przypadłości chleba y wina nie zepsują się. Rok
1529.

Gdy tedy *Zwinglius* żadną miarą swego uporu nie ustępował, a *Luter* koniecznie nalegał, aby się pod jego zdanie poddał, na tym się konferencya zerwała, lubo *Zwinglius* ^{Lutrowie y} pokornie, niemal z płaczem upraszał *Lutra*, aby swoich ^{Zwingliani zgodzili} przyjął do swego pobratymstwa. *Landgraff* tedy *Haski* więcej ^{się na Pa-} nie wymógł na tej konferencyi, krom tego, że umowione punkta przeciwko *Papieżowi*, y *Kościółowi Katolickiemu*, z obu stron podpisali, y przyrzekli trzymać się braterskiej zgody, aż będą oświeceni w *Artykule Wieczery Pańskiej*, jako mają wierzyć.

Lecz ta ugoda nie była zachowana: bo gdy obie partye ^{54.} przypisywały sobie zwycięstwo, znowu zaczęły wzajemnie ^{Znowu się} przeciwko sobie pisać, tak żołą zaprawionym inkaustem, ^{wadzą.} że nigdy barżiej przedtem się nie czernili, jako po tej ugodzie: y owszem luterani odtąd większemi stali się sakramentarzow nieprzyjacielami, niż katolików, lubo kalwinistowie *in directâ lineâ* pochodzący od *Zwingliusza*, oświadczają się mieć unią z luteranami, a to naybarżiej czynią tam, gdzie idzie o potłumienie wiary katolickiej: jako doznało *Imperium*, gdy *Gustavus Adolphus* *Krol Szwedzki* luteranin straszne czynił progressy w niemczech, jako niżej obaczysz tu w księdze ostatniej.

Y tak *Landgraff Haski* nic prawie nie wkurawszy w *Marpurgu*, spodziewał się jeszcze ich złączyć przeciw katolikom 55. w *Smalkaldyi*, dokąd jako pisze *Sleidanus lib. 7.* po odebranych resposie od *Cesarza* *Panowie Protestanci* z jachali się w miesiącu *Nowembrze*. Lecz y tam nie lepiej się mu powiodło; bo wolne miasta nie zgadzają się w punktach ^{Protestantow Kon-} ^{gres} ^{w Smalkal-} ^{dzi.} B b religii,

Rok
1529.

religii, nie chciały do tej ligi na ten czas przystąpić, aż się ta stała po Seymie Aufzpurckim, na którym czytana była owa sławna konfessya Aufzpurcka albo *Augustana*, o ktorey taką z aktow tegoż Seymu daje informacją, wprzód jednak dla zrozumienia rzeczy, przeszłych lat dzieje namykam.

36.

Karolowi Cesarzowi wielce markotno było, że nie obserwowano jego edyktu Wormackiego, którym Luter był skazany na wygnanie, y jego nauka była zakazana; a przecie Xiążęta niemieccy y samego Lutra utrzymywali, y naukę jego iawnie przyimowali. Przeto uczyniwszy pokoy z Pa-

Karol V.
deliberuje
o Prote-
stantach.

pieżem, y z Francją, miał w Hiszpanii z swemi Ministrami radę o ich poskromieniu: na ktorey jedni radzili mocą y orężem przycisnąć protestantow do posłuszeństwa Kościołowi Bożemu, y do porzucenia herezyi; drudzy zaś sądzili, iż gwałt y wiolencya zawsze bywa niebezpieczna ile w materyi religii, przeto radzili chwycić się okazji, którą sami protestanci podawali, upraszając o konwokacyą generalnego *Concilium* na decydowanie ich kontrowersyi.

37.

Karol mając dowcip ostry, y rzeczy głęboko przenikający, widział, iż obiedwie te rzeczy nie były mu pożyteczne do otrzymania zamierzonego końca. Z jedney strony bowiem widział, iż woyna domowa intencyom jego nie służyła w takim czasie, kiedy potrzeba było nie tylko własnych sił, ale też y całego Cesarstwa przeciwko tak straszному nieprzyjacielowi Solimanowi, który się groził z większą potencją powrócić do niemiec. Z drugiey strony wiedział, że *Concilium* jest to *remedium* barzo leniwe, y nie pewne na tak wielkie zło: przeto umyślił sam swoją powagą zakończyć tak wielką sprawę, sposobem od żadnego przedtym Monarchy nie praktykowanym.

Wziął

Rok
1529,
58.
Karol V.
z Papie-
żem się
znasza
w Bononii.

Wziął tedy przed się taką rezolucyą, ktorey nie chciał wprzód odkryć, aż zniosłszy się z Papieżem w Bononii, dokąd (odprawiwszy Posłów Xiążąt protestantów) solennie wjechał dnia piątego Nowembra. Ci dwaj wielcy Monarchowie Klemens VII. Papież, y Karol V. Cesarz, nad ktorych przezorniejszych y rozumniejszych świat owych czasów nie miał, mieli częste z sobą konferencye o uspokojeniu włoskiej ziemi, o ugodzie Cesarza z Wenetami, y z Xiążęciem Sforcyą względem Xięstwa Medyolańskiego, o wojnie, którą na ten czas toczył z Florenczykami na przywrócenie panowania Medyceow, ktorzy odtąd zostali Xiążętami Hetruryi, albo Toskanii, o pośilkach, które mogł mieć z Italii przeciw Turczynowi. Po tym wszystkim przyszło do sposobów, jako powstającą herezyą w niemczech przytłumić? y czy potrzebne jest powszechnie *Concilium* na znieśienie tego kacerstwa?

Nad ktorym punktem różne były zdania obudwuch tych Monarchów, lubo obadwa do jednego końca zmierzali; bo Papież nie sądził, żeby było konwokowane *Concilium* dla tych przyczyn: Naprzód, że nauka, którą protestanci chcą, ażeby examinowano *de novo*, już jest przez dawne *Concilia* decydowana, ktorey decyzji jako z Ducha S. pochodzący powinni wszyscy Chrześcijanie podlegać. A co się tyczy *abusus*, które, jako protestanci pretendują, wkradły się w część Boską, y w karność kościelną, to do Papieża, jako do głowy kościoła należy poprawić, y do niego wszyscy wierni powinni się uciekać, w czym naprawy potrzebują. Po wtóre, iż o tym czasie, prawie rzecz była niepodobna konwokować *Concilium* dla trudności nieprzełamanych, y chociażby całego Chrześcijaństwa Biskupów zwołano na po-

59.
Papież nie
radzi Con-
cilium.

Dla stu-
ższych
racji.

Rok
1529.

wszechny Sobor, nigdy jednak Protestanci według ich te-
raznieyszego położenia, y dysposicyi, nie będą się ich decy-
zyi submittowali, gdyż owce Pasterzow pretendują sądzić.
Lepiey tedy Cesarz uczyni, gdy jako Protektor Kościoła zu-
chwałość Protestantow poskromi, y ich przywiedzie do swo-
jey powinności, kiedy ich jeszcze mało jest *in Imperio*.

60.
Do Bisku-
pow należy
decydować.

A to mówił Papież, nie z swego interessu partykular-
nego, jako mu heretycy zarzucali, jakoby się on sam miał
brać *Concilium* generalnego: bo wiedział dobrze, że członki,
z których się *Concilium* składa, są Biskupi, którzy na mieysce
Apostołów nastąpili, którym Chrystus obiecał Ducha pra-
wdy, y miał nauczyć wszelkiey prawdy, y sam Chrystus przy-
obiegał z niemi złączonemi z głową swoją być po wszystkie
dni, aż do skończenia świata; ci zaś nie mogli nic uczynić
przeciwno powadze głowy swojej, nie poddając samych
siebie pod insulaty, y pod wiolencyą tych, którzy ich usiłują
zglądzić y wyniszczyć. Te to były racye Papieża, które
y ustnie, y na piśmie przez listy przekładał Cesarzowi, zawsze
jednak przydając, że zawsze był gotow zwołać *Concilium*,
jeżeli by tego potrzeba wyciągała.

61.
Protestanci
napierają
się Conci-
lium.

O tym mając informacyą Protestanci, y widząc, że Pa-
pież odciąga się od konwokowania *Concilium* powszechnego,
tym barżiey się go domagali, y napierali się na odparcie
swojej strony; aby tym sposobem ich sprawa poszła w pro-
longacyą, a tym czasem wolne mieli *exercitium* sekty swo-
jey, oczekiwając decyzyi Soboru, który musiałby się długo
przeciągnąć: a w samey rzeczy, nigdy prawdziwego nie
życzyli *Concilium*, jako *experientia* pokazała.

62.
Cesarz za-
myśla Pro-
testantow
namrościć.

Cesarz zas nie chciał na ten czas, ani wojny, jako mu
Papież namykał, ani *Concilium*, którego się Protestanci
domagali,

domagali, ale życzył sobie zwołać wszystkie stany Imperii na Sejm generalny, na którymby wszelkimi siłami postarał się przywieść Protestantów do dawney subyekcyi Kościołowi S. Katolickiemu. A jeżeliby się to nie powiodło, to trzeba będzie postarać się o nakazanie powszechnego *Concilium*, a tym czasem, aby Proteſtanci byli obligowani nie czynić przeciwko kościołowi świętemu, oczekiwając decyzji powszechnego Soboru.

Rok
1530.

Y ten to jest sekret, względem ktorego Papież, y Cesarz z jachali się do Bononii na konferencyą. Po ktorey Karol V. rozesał Uniwersały 21. Stycznia 1530. przez ktore wszystkie stany rzeszy niemieckiey zapraszał na Sejm do Auguſty *Vindelicorum*, albo do Aufzpurga na dzień osmy Apryla, dokąd miał y sam przybyć na z jednoczenie rozdzielonych animuszow, y na złączenie wszystkich przeciwko Turczynowi, pozwalając wszystkim wolno przełożyć zdanie swoje na piśmie, y dając wszystkim wolny paſzport, y bezpieczeńſtwo przyſcia y powrotu.

63.

A że tym czasem odebrał liſty od Brata ſwego Ferdynanda, y od Elektorow przez ktore był proſzony, ażeby się ſam Cesarz pokwapił do niemiec dla gwałtownych interesow Cesarstwa, przeto opuścił przedsięwzięcie iachania do Rzymu na ſwoję koronacyą na Cesarstwo, ale był ſolennie koronowany od Papieża Klemenſa VII. w Bononii, dnia 24. Februarii, w dzień narodzenia ſwego, ktory mu zawsze we wszystkim był ſzczęśliwy. Y tak ułożywszy, y rozporządziwszy rzeczy włoskie, wyjechał z Bononii do Aufzpurga, gdzie ledwo w czerwcu ſtanał.

64.
Karol V.
koronowa-
ny na Ce-
sarstwo
w Bononii.

Tym czasem Elektor Saki y drudzy Proteſtanci, dowiedziawszy się, że Papież, Cesarz, y Ferdynand Brat jego obli-

65.
Proteſtan-
tom zamy-
ſły.

Rok
1530.

gowali się przez traktat w Barcellonie zawarty na wykorze-
nienie herezyi z niemiec, y nie wątpiąc, że y w Bononii też
rezolucyą *de novo* ztwardzili; zjachawszy się naradzali się
między sobą, czy nie trzeba temu wszystkiemu zabiedz, y
puyść z tym Woyskiem, które mieli, przeciwko Cesarzowi
ciągnącemu ku Tyrolowi, y nie dopuścić mu przeysścia przez
Alpes. Lecz sam Luter Xiążęciu Saskiemu to odradził, y
owszem życzył mu być w osobie swojej na Seymie. A tym
czasem Luter napisał professyą wiary w siedmnaštu artyku-
łach, z których uformowana jeit owa sławna *Confessio Augu-
stana* albo *Auszpurska*.

Luter pisze
konfessyę
wiary.

66.
Luter
w Koburgu.

Po zakończeniu tego dzieła, Elektor puścił się w drogę
z Lutrem. Lecz, że się bał z irytować Cesarza, że śmiał na
Seym przywieść człowieka banizowanego, y wygnanego
z granic *Imperii* przez edykt Wormacki, przeto zostawił go
w Koburgu, zamku swoim, na granicy Frankonii y Xięstwa
Hennebergskiego leżącym, deklarując mu, iż nie na Seymie
nie miał czynić bez porady jego.

Wjazd
Sasa do
Auszpurga.

Pierwszy tedy Elektor Saski solennie wiachał do Au-
szpurga dnia wtorego Maja z Synem swoim Janem Fryde-
rykiem, z Franciszkiem Xiążęciem Luneburskim, z Wolfgan-
giem Xiążęciem Anhaltynskim, Albertem Graffem de Mans-
feld, w asystencyi liczney szlachty Saxońskiej, y sto sześć-
dzieściąt kawalerow stroynie y bogato przybranych. Insi
też Xiążęta *Imperii* Duchowni y świeccy zieżdzali się przez
cały May z wielką pompą, y magnificencyą. Karol zaś Ce-
sarz tym czasem się bawił w Tyrolu: przed którego przy-
jazdem, miał dość czasu Filip Melanchton do ułożenia kon-
fessyi wiary, z siedmnaštu owych artykułow, które mu był
Luter polecił do porządniejszego ułożenia, y umollifikowa-
nia jego przytwardszych terminow.

67.
Melan-
chton ukła-
da kon-
fessyę.

Ten

Ten Filip był rodem ze wsi Bretty niższego Palatynatu blisko rzeki Rhenu, który się narodził 16. Februar. 1497. z Oycy Jerzego Schwartzerd, co po niemiecku znaczy: czarną ziemię, które potym przezwisko Filip porzucił, y odmienił je w Melanchtona, co toż samo po grecku znaczy. Tenże Filip brał często sobie przezwisko *Hippolitus Melangæus*. Miał on przymioty przyrodzone barzo dobre, dowcip bystry, y tak pojętny, że dwadzieścia lat mając wieku swego, znacznie posłapił w krasomowskich, y filozofskich naukach, przez co nabył u wszystkich wielkiej o sobie reputacyi. Dla czego Xiążę Fryderyk Elektor Saski roku 1518. przyzwał go do Akademii Witembergskiej, gdzie tak przylgnał do Lutra, że się stał naywiększym jego konfidentem, y napisał za nim roku 1521. mając tylko lat 24. przeciwko cenzurze Teologow Paryskich: *Adversus furiosum Parisiensem Theologastrorum decretum*, jako się mówiło tu lib. 1. num. 65.

Ten tedy Filip Melanchton ułożył konfessyą albo wyznanie wiary w artykułach 21. z których niektóre, jakoto o Istności Boskiej, o Troycy SS. o Wcieleniu Syna Bożego, są dobre y katolickie, lecz inne takiemi terminami są ułożone, które ledwo część jaką luterskiej wiary wyrażają; albo tak kształtnie uwiniona jest w nich nauka luterska, że prostemu zda się mieć niejakiś pozor prawdy. Jako na przykład artykuł X. remi słowy jest wyrażony: *De Coena Domini docent, quod Corpus & Sanguis Christi verè adsint & distribuuntur vescitibus in Coena Domini, & improbant secus docentes*. To jest: Kościoły luterskie nauczają o wieczery Pańskiej, że ciało y krew Chrystusa, prawdziwie są y dają się pożywającym na wieczery Pańskiej y ganią inaczej nauczających. W których słowach Melanchton wiele zataił,

Rok
1530.

Melan-
chtona
qualitates.

68.

Artykuły
Konfessyi
duszpur-
skiej
sztucznie
ułożone.

Rok
1530.

zataił, co oni wierzą; jako to, że w samym tylko używaniu jest ciało y krew Chrystusowa; że razem z ciałem y krwią Chrystusową jest chleb y wino, y z chlebem, w chlebie y pod chlebem podaje się Chrystus; y to też zataił, że według nich każdy Chrześcianin bez ordinacyi od Biskupa na Kapłaństwo może sprawować ten Sakrament, y dać absolu-
cyą, jako naucza Luter, krom inszych mieysc, naybarziefy w Liście swoim do Magistratu Praskiego *de Instituendis Ministris edit. Jen. Latin. Tom. 2. pag. 580.* a osobliwie w Samey księdze symboliczney kościoła luterskiego od wszystkich stanów protestantkich przyjętey: *Articuli Smalcaldici nazwaney fol. 353. In casu necessitatis absolvit etiam Laicus, & fit Minister, ac Pastor alterius.* W potrzebie prawi y laik rozgrzesza, y staje się Ministrem, y Pastorem drugiego. Toż mowić o innych artykułach tey konfessyi.

69.
Luter ap-
probuje
Konfessyę
Melan-
chtona.

Do ktorzych przydał inne siedm artykułow, nihy na znie-
sienie jako Melanchton pretenduje, *abusuum*, jako to o kom-
munii pod dwiema osobami, o małżeństwie Xięzy, o wstrzy-
maniu się od pewnych pokarmow dni naznaczonych, o ślu-
bach zakonnych, y o mocy kościelney, ktorą konfessyą skoro
Melanchton zakończył, wnet Elektor Saski posłał ją przez
umyślnego do Koburgu do Lutra, aby ją według swego zda-
nia naprawił, odmienił, przydał, abo ujął. Lecz Luter prze-
czytawszy ją pochwalił, y taki list do Xiążęcia y Melanchto-
na napisał: że się mi wielce to ułożenie konfessyi naszej
podoba, y nie w niey nie mogę poprawić albo odmienić: ani
też pożyteczno by było w niey co poprawować: bo ja tak
międko, tak łagodnie, y tak delikatnie nie mogę postępować,
jako Melanchton: *Neque etiam aliquid à me emendari conve-
nit: ego enim ita molliter, & delicate incedere nequeo.* *Collectio
nova Epist. Ep. 99. 15. Maji 1530.*

Tym

Tym czaſem Cezarz przybył z Trydentu do Inſpruku, albo Oenipontu. z Krol'em Ferdynandem Bratem ſwym : takſze Kardynał *Campegius* Legat Stolicy Apoſtoliſkiej, Kardynałowie Saltzburgſki, Trydenſki, y Galinare; Fryderyk Faltz-Graff *Palatinus*, Jan Albert Margraff Brandeburſki, Karol V. Poſtowie Krolow Francuſkiego, Angielskiego, Portugal-^{jecha} z Oenipontu do Auſzpurga z wielką pompą. ſkiego y wielu Grandefow Hiſzpańſkich. Gdzie zabawiwſzy ſię przez dni piętnaſcie (dokąd temi dniami na ſpotkanie Cezarza przybyli teſz niemal wſzyſcy Xiążęta niemieccy) Cezarz z Oenipontu wyjechał dnia ſzoſtego czerwca, y przybył dnia piętnaſtego tegoſz mieſiaca do Auſzpurga; dokąd ku wieczorowi uczynił wiazd ſwoy z taką pompą, y wſpaniałością, iakiey nigdy nie widziało *Imperium* niemieckie; bo na żadnym Seymie nie było przytomnych tak wielu Elektorow, Xiążąt, y Panow poſtronnych, ktorych przepyszne karety, gwardye, kawalerye ſtroyno przybrane, co pułk, to w inſzym, a w inſzym kolorze, z ktorymi przedtym każdy z oſobna z Xiążąt uczynił był ſwoy wiazd do Auſzpurga, teraz złączywſzy ſię z aſſyſtencyą Cezarza, y Krola Ferdynanda, który ſam jeden miał aſſyſtencyi na kilka tysięcy ſzlachty z ſwoich Pańſtw Austrii, Czech, y Węgier, nie podobna jak piękny widok czynili.

Ale naypięknieyſze *objeſum* oczom ſpektatorow było oſoba ſama pięknego Cezarza, w wieku lat trzydzieſci, miny ſliczney, twarzy wdzięczney, powagi wſpaniałej z ludzko-^{71.} ſcią zmieſzaney, ktore, y inſze jego przedziwne przymioty wſzyſtkich ſerca do miłości y rewerencyi ku ſobie pociągały. Jechał on na pięknym koniu Połſkim przedziwney białości pod bogatym baldachinem, który nieśli Senatorowie Auſzpurgſcy. Przybrany był po hiſzpańſku dla honoru ſwojej Cc Nacyi,

Wiazd Ka-
rola V. do
Auſzpurga.

Rok
1530.

Nacyi, która na ten czas była na najwyższym chwały stopniu. Otoczony młodemi Xiążętami, Synami Elektorow, Xiążąt, Komesow, Marchionow *Imperii*, którzy mu za koniuszych służyli, mając *immediatè* przed sobą Elektora Saskiego, którego siedmnaście Xiążąt poprzedzało. Elektor zaś przed Cesarzem iachał trzymając w ręce gołą szpadę Cesarską, między Joachimem Elektorem Brandeburskim, y Baronem Walentynem de Erbach, reprezentującym osobę Faltzgraffa Ludwika Elektora *Palatyna Rheni*.

72.
*Assystencya
Cesarzka.*

Po prawey ręce Cesarzkiej iachał Elektor Moguński z dwoma sły Gwardyi Cesarzkiej pięknie przybraney, po lewey zaś Arcybiskup Koloński z drugiem i dwiema żołnierzami teyże Gwardyi. Tuż za baldachinem widać było Krola Ferdynanda, y Posła Papieskiego między trzema sły Gwardyi tegoż Monarchy, także bogato ustrojoney. Po nich iachali trzy Kardynałowie na swoich białych mułach, po nich Ambassadorowie Krolow, wielki Mistrz *Ordinis Theutonicis*: po nich ciągnął się Szereng Arcybiskupow, Biskupow, Panow Niemieckich, Hiszpańskich, Włoskich, a nakoniec milicya Aufzpurka, pięknie także uzbrojona, ktorey było na cztery tysiące: a tym czasem po wieżach, murach, altankach, wszędzie wdzięczna brzmiała muzyka, trąb, kotłów, obojow, waltornow, przy hucznym odgłosie dział ze wszystkich bastyonow, y przy gęstym dawaniu ognia z ręczney strzelby od Artyleryi. Ta tak wdzięczna y wspaniała pompa zakończyła się przez śpiewanie: *Te Deum laudamus* w kościele katedralnym, y przez benedykcyą, którą dał Ablegat Papieski Kardynał *Campegius*.

73.

Po niey Cesarz pożegnawszy inszych, zatrzymał Xiążąt Protestantow na oznaymienie im woli swojej, że chce, aby
jutro

jutro w Uroczystość Bożego Ciała wszyscy według zwyczaju przybyli na solenną Processyą. Nie spodziewali się takiego ukazu Panowie Protestanci, przeto odpowiedzi kategorycznej nie dając, mieli się poradzić w tej mierze swoich Teologów, od których rezolucyą wzięwszy, nazajutrz się protestowali, iż nie mogli tego dobrym sumnieniem czynić, dając racyą, iż w processyi tylko puł Sakramentu, to jest Ciało tylko Chrystusowe noszą, a krwi nie noszą, jakoby chwalebne Ciało Chrystusa, który już nie umiera, było bez krwi swojej. Z którego jednak responsu to znać, że luterani jeszcze na ten czas wierzyli, że jest prawdziwe Ciało Chrystusowe nie tylko w pożywaniu, ale też *etiam extra usum*. Co znać y z słow ich konfessyi Aufzpurgskiey *Artic. 1. de utraque specie in fine: Et quia divisio Sacramenti non convenit cum institutione Christi, solet apud nos omitti processio, quæ hactenus fieri solita est.* A że rozdział sakramentu nie zgadza się z postanowieniem Chrystusowym, przeto się u nas opuszcza processya, która do tych czas zwykła bywać. Y ta konfessacya trwała od poranku aż do godziny dziesiątey.

Przeto Processya ledwo o samym południu zaczęła się, na ktorey *Albertus Brandenburgicus* Arcybiskup Moguński niośł przenaświętzy Sakrament pod bogatym baldachinem, który nieśli sześć Xiążąt na przemianę, jeden po drugim następując. Pod prawą rękę Arcybiskupa solennizującego prowadził Ferdynand Krol, Brat Cesarzski, a pod lewą Joachim Elektor Brandeburski, Brat Arcybiskupa. Całe Duchowieństwo poprzedzało parami, po którym szli wielcy Marzałkowie Dworu Cesarzskiego, y Krola Ferdynanda, za nimi tuż porządnie postępowali kawalerowie obudwuch Monarchow, y Kapella na wszelkich instrumentach przegrawająca.

Rok
1530.

wająca. Potym następowali Senatorowie *Imperii*, Konfiliarze Cesarscy y Krolewscy, Offycyalistowie y szlachta, na koniec Xiążęta *immediate* przed baldachinem. Za baldachinem szedł Cesarz przybrany w kapę Cesarzką purpurowego koloru, niosąc w ręce zapaloną świecę, z głową nie nakrytą, nie pod umbellą, ktoraby go zastaniała od słońca upału, który na ten czas był wielki. Za Cesarzem szedł Ablegat Papieski, za nim Elektorowie Duchowni, Arcybiskupi, Biskupi, Posłowie miast Cesarzkich, *Grandes Hispaniæ*, Pano wie Włoscy, Niderlańscy, wszyscy parami z zapalonemi świecami, w ściśłym milczeniu, y poważney skromności, jako im był Cesarz zalecił. Nakoniec szła Gwardya Cesar ska y Krolewska, po tey y owey stronie, na przytrzymanie ściśku y tłumu ludzi, których nie zliczona. Oc była, ażeby porządku y sztyku nie pomieszała.

73.
Protestanci
niekonten-
ci, że nie
byli na
Proceſsyi.

Ten był tryumf JEZUSA Chrystusa Pana naszego w Aufszpurgu, w oczach luteranow gryzących się w sobie, y wielce markotnych, że nie usłuchali Cesarza, który rozgniewawszy się, kazał im być z miasta ustąpić: jeno katolicy przeprosili y ubłagali Cesarza, że im pozwolił w mieście się zostać, aby według daney deklaracyi mogli na Seymie przełożyć swoje pretenſye.

Cesarz za-
kazał ka-
zań luter-
skich.

Y to też nie do smaku Panom Protestantom było, że Cesarz przed przyjazdem swoim do Aufszpurga, dowiedziawszy się, że Xiążęta Protestanci nie tylko po pałacach swoich, ale też y do kościołów farnych, nawet y do kościołów klasztor nych Oycow Dominikanow y Franciszkanow wprowadzili byli predykantow swoich, aby tam publicznie luterską naukę opowiadali; z Inspruku surowy list napisał, zakazując takich kazań, aż się co w tey mierze na Seymie postanowi.

O tym

O tym spytany Luter y Melanchton odpowiedzieli, iż trzeba w tym usłuchać Cesarza, ponieważ tylko do czasu Cesarz zakazuje kazań, co prawili, nie jest przeciwko prawu Bożemu. Xiążęta jednak protestanci utrzymywali swoich predykantow, oświadczając się przed Cesarzem, iż nie mogli być bez pokarmu dusznego. Mądry Cesarz nie chciał predykantom wiołencyi czynić, żeby się na tumult nie zaniosło, jednak z powagą Xiążętom odpowiedział, iż do Cesarza należało pod czas Seymu opatrzyć wszystkich dobremi kaznodziejami, którzyby prawdziwą naukę opowiadali; przeto koniecznie chciał, aby rozkazowi jego posłuszni byli: y na ten koniec na zajutrz po Bożym Ciele kazał publikować ordynans, którym zakazywał pod czas Seymu wszelkich kazań po wszystkich kościołach, krom katedralnego, w którym ordynaryiny Biskupi Kaznodzieja, dobry katolik opowiadał Słowo Boże.

To wymogszy na Panach protestantach Cesarz, chciał jeszcze y do tego ich przywieść, przez coby iawnie zganili swoy onegdajszy proceder, którym się wymknęli od publiczney Processyi na Boże Ciało; bo gdy w następujący poniedziałek dnia 20. Czerwca miał się zacząć Seym przez solenną mszę śpiewaną o Duchu S. Cesarz kazał powiedzieć Xiążęciu saskiemu, że koniecznie powinien był być na tym nabożeństwie, ażeby z urzędu swego jako Marszałek Imperii niósł miecz przed Cesarzem przy tych zwyczajnych od wieków ceremoniach. Elektor poradziwszy się o tym swoich Teologow, gdy od nich tę otrzymał rezolucyą, że może to czynić dobrym samnieniem, przykładem Naamana, ktoremu Elizeusz Prorok dopuścił prowadzić Krola swego do bałwochwalnicy, usłuchał w tym Cesarza, y był na mszy

77.
Protestanci
muszą być
na mszy
o Duchu S.
przed za-
gajeniem
Seymu.

Rok
1530.

z drugiem i Xiążęty protestantami, y oraz na kazaniu łacińskim, które miał Nuncyusz Apostolski, w którym wielce gorliwie, y wymownie adhortował protestantow, ażeby zjednoczywszy się przez prawdziwą wiarę z katolikami, iednym sercem, y iednym duchem szli przeciwko Turczynowi. Zkąd jawna rzecz iest, że tym swoim procederem Panowie protestanci oczewiście zganili swoją onegdayszą akcyą, gdy nie chcieli assystować solenney Processyi na Boże Ciało; bo jeżeli teraz dobrym sumnieniem mogli assystować Cesarzowi przy solenney ofierze mszy świętey, czemu ongi nie mogli teyże funkcyi odprawować na Processyi bez naruszenia sumnienia swego? Ale się temu nie trzeba dziwować: bo herezya nie mając gruntownych fundamentow, musi odmiłanie podlegać.

78.
Protestanci
domagają
się czyta-
nia ich
konfessyi.

Pomienionego tedy dnia po mszy S. Pierwsza odprawiła się Sessya na wielkiej sali Senatu Auszpurskiego, na ktorey po przeczytaniu od Fryderyka Faltzgraffa Palatyna Uniwersału Cesarzskiego, w którym przekładały się racye, y pobudki złożenia tego Seymu, postanowiono naypierw iey traktować o uspokojeniu religii, ktorey dywizya mieszała pokoy Imperii.

Mowa Po-
sta Papi-
skiego.

Druga Sessya odprawiła się w dzień S. Jana Chrzciciela, na ktorey Poseł Papielski miał długą mowę połączinie, w ktorey exhortował Panow protestantow do powrotu do kościoła S. katolickiego, y do wzajemney zgody, aby zobopólnemi siłami odpor dali szerczącey się potencyi Tureckiey. Po niey powstałszy Xiąże Jan Elektor saski z swego mieysca, szedł do tronu Cesarzskiego z Margrassiem Brandeburskim Jerzym, z Franciszkiem y Ernestem Xiążętami Luneburskimi y Brunświckimi, z Filippem Landgrassiem Haskim

Elektor
Saski prosi
o czytanie
konfessyi.

skim y z Wolfgangiem Xiążęciem Anhaltynskim: y tam do tronu się przybliżywszy, Cesarza prosił przez swego Kanclerza Jerzego Pontana, a żeby dopuścił w zgromadzeniu wszystkich stanów przeczytać ich konfessyą wiary, na pokazanie tego, jakoby oni żadnych heretyckich błędów nie utrzymywali, jako im zadawają.

Ale co za koniec prezentować wyznanie wiary swej przed Cesarzem, y zgromadzeniem świeckim? ktorzy żadney nie mają mocy sobie od Chrystusa daney na rozsądzanie rzeczy cale duchownych; jako mają Biskupi Następcy Apostołów, złączeni z głową swoją, Sukcesorem S. Piotra, ktoremu Pan polecił paść owce swoje, y potwierdzać bracią swoją? Jednakże, lubo to do Cesarza nie należało, iednak, iż z gorliwości swojej spodziewał się tym sposobem Kościołowi Bożemu pozyskać te błędne owieczki, w tę nadzieję chciał tę konfessyą wiary ich wziąć do rąk swoich, y ią z Elektorami, y z radą swoją spokojnie y prywatnie rozstrząsać. Jakż, ponieważ za granice mocy swojej już był tak daleko zaszedł, powinien był Cesarz przynamniey w to potrafić, żeby ten skrypt Melanchtona był naprzod przeyrzany od katolickich Doktorow, świadomych artykułow wiary katolickiej, y biegłych w księgach luterskich, ktore do tych czas Luter popisał, y po świecie rozsiał, znaszając siedm Sakramentow, odbierając wolność woli ludzkiej, czyniąc Kapłanami wszystkich wiernych, a prawdziwe Kapłaństwo znosząc, *consequenter* znosząc y ofiarę mszy S. &c. &c. y żeby był rozstrząsniony ten skrypt, ieżeli jest szczyrze y wiernie według nauki luterskiej napisany, y jeżeli figlow nie masz w tey konfessyi, sztucznie wątpliwemi terminami od Melanchtona powitych, ktore nie każdy może postrzedz.

79.
Do Ce-
sarza nie
należy
rozsądzać
o wierze.

Ale

Ale Monarcha świecki nie mając na to przyobiecaney
afflystencyi Ducha S. w tym pobądził, że dał się od Prote-
stantow namowić, iż zezwolił na ich prozbę, y dzień ju-
trzeyszy naznaczył na czytanie wyznania ich wiary, w kto-
rym ledwo cząstka się wyraża błędow luterskich: Gdyby
bowiem wszystkie błędy luterskie były w nią jasnie włożo-
ne, pewnieby się było wielu takich znalazło, którzy z mle-
kiem macierzyńskim napojeni pobożnością wiary katoli-
ckiey, zbrzydziliby się byli tak przewrotną nauką, y od-
nieyby się odrazili. Ale że się tak stało za dopuszczeniem
Pana naywyższego, który y herezye dopuszcza, w tym nie
dośćigłte sądy Boskie powinniśmy adorować: bo też jako
mowi Apostoł 1. Cor. 11. v. 19. *Oportet & hereses esse, ut
& qui probati sunt, manifesti fiant in vobis.* Trzeba, żeby
y kacerstwa były, ażeby ci, którzy są doświadczeni, byli
jawnemi między wami.

81.
Czytając
konfessyę
w Augsburgu
albo w Au-
spurgu.

Dnia tedy 25. Junii o godzinie circiter trzeciej z po-
łudnia, Elektor Saski z Synem swoim Janem Fryderykiem, y
z pięcią innemi Xiążętami protestantami prezentował Ce-
sarzowi swoje konfessyę od Melanchtona przełożoną, poła-
cinie y ponemiecku pisaną, którą za dozwoleńiem Cesar-
skim jeden z konfiliarzow Elektora saskiego czytał powoli,
głośno, y wyraźnie, z nie wypowiedzianym ukontentowa-
niem Protestantow, którzy tę akcyę poczytali sobie za
tryumf luterskiey nauki.

82.
Tę refu-
tacyę
czytając.

Lecz ją Doktorowie Katoliccy, gruntownie zbili, y po-
kazali w ich artykułach wiele zawartych herezyi dawno od
Kościoła Bożego potępionych. Jakoż nie trzeba świeżey
refutacyi, dość czytać katalog herezyi Tom. 6. od S. Augu-
styna spisany: obaczy tam każdy naukę Lutra przed Lutrem
od

od całego Kościoła Bożego potępioną. A jeśli zbawienie two kochający czytelniku nie masz tomow Augustyna S. to czytaj moy Tomik V. o Kościele Chrystusowym pod tytułem: *Prawda katolicka z orłem y z strzałą gorująca, traktatu 3. o herezyach*, a doznasz prawdy, którą twierdzę. Tę tedy refutacją czytano w pełnym zgromadzeniu dnia trzeciego Sierpnia z approbacją większey części Seymu: Po ktorey Cesarz obrociwszy się do Elektora saskiego y do innych protestantow, rzekł: Trzeba się y wam konformować do zdania, y decyzji Seymu, y approbować naukę katolicką teraz przełożoną, jako drudzy to uczynili. Protestanci uparcie temu dekretowi się sprzeciwiali, a Landgraff Haski, nie chcąc ażeby w jego przytomności był ten dekret ogłoszony, z Auszpurga wyjechał, nie opowiedziawszy się Cesarzowi, co barzo nie miło było Karolowi.

Spodziewając się jednak powrotu Landgraffa, y pozyskania kościołowi protestantow, nominował Cesarz siedmiastu Deputatow wybranych z Elektorow, Xiążąt, Biskupow, y Posłow wolnych miast na przyjacielską z niemi konferencyą dnia siódmego Augusta w *Capitulum* kościoła katedralnego: gdzie Joachim I. Elektor Brandeburski uczynił piękną perorę, obligując protestantow, ażeby się odrzekli swojej konfessyi, ktorey gruntowną refutacją, powagą Pisma S. Oycow SS. y koncyliow stwierdzoną samiz swojemi uszyna słyszeli. Odpowiedzieli protestanci, iż dobrym sumnieniem na to zezwolić nie mogą, y uskarżali się na Cesarza, że nie postarał się generalnego *Concilium*, o ktore postarać się obiecał. Na co Elektor Joachim im replikował, mówiąc: raczey sumnienie ich obliguje, nie oddzielać się od kościoła katolickiego, y wyrzec się błędow y schizmy

Rok
1530.

83.
Prywatna
konferen-
cja katoli-
kow z pro-
testantami.

Joachima
I. Elektora
Brandeb.
gorliwość.

Rok
1530.

schizmy jednego Mnicha apostaty, który ich oszukał. *A ratione Concilii*, sami (prawi) wiecie, że dla ustawicznych wojen, nie mogło być konwokowane; a do tego sam Luter na Seymie Wormackim deklarował, że nie chce submitto-
wać się decyzji koncyliow, których powagę y teraz wyda-
nemi na świat książzkami lży y zbija.

34.

Druga kon-
ferencya
z prote-
stantami.

Lubo ta replika protestantom się nie podobala, jednak
żeby się nie zdali być nieprzyjacielami pokoju, za namową
Melanchtona prosili o drugą konferencyą miedzy siedmią, a
siedmią z obu stron deputatami na roztrząszenie *de novo*
ich konfessyi; co im pozwolono. Wybrano tedy z obu
stron po dwóch Xiążąt, po dwóch Juriskonsultow, y po
trzech Teologow. Zeszli się oni dnia szesnastego Augusta
na naznaczone mieysce, gdzie Melanchton herzt protestan-
tow w niebytności Lutra, modyfikował artykuły swojej
konfessyi; a naprzod w artykule 2. zezwolił, że przez
Chrześcł gładzi się grzech pierworodny, lubo *concupiscentia*
albo pożądliwość, która jest skutkiem grzechu pierworo-
dnego, w nas zostaje. *Art. 4. 5. 6.* zezwolił, że nie sama
jedna wiara, ale wiara y łaska Boska poświęcająca nas spra-
wiedliwemi czyni. *Art. 7. 8.* zezwolił, że kościół w so-
bie zawiera nie tylko sprawiedliwych, ale też y grzesznikow.
Art. 18. że mamy wolną wolą, y że nic nie możemy czynić
na zbawienie wieczne bez łaski y pomocy Boskiej. Lecz
nie chciał przyjąć tego, że doścżynienie jest trzecią część
Sakramentu Pokuty na odpuszczenie kary winney za grze-
chy, że dobre uczynki w łasce Boskiej sprawowane są za-
ługą przed Bogiem, lubo to potym przyjął *in Apologia*
Art. 3. de dilectione & impletione Legis, mówiąc: *Docemus*
bona opera meritoria esse pramiorum corporalium & spiritua-
lium,

lium, in hac vita & post hanc vitam, quia Paulus inquit: unusquisque recipiet mercedem secundum laborem suum. Nauczamy prawi, że dobre uczynki zasługują na nagrodę tak w tym życiu, jako y po śmierci, bo Paweł mowi: Każdy odbierze zapłatę według pracy swojej. Nie przyjmował też, że wolno wzywać Świętych, komunikować pod jedną osobą, że msza S. jest ofiarą nowego Testamentu, że ślubem czystości obowiązani, y Kapłani powinni żyć w czystości bezżeńskiej, że się trzeba spowiadać w szczególności, że posty od Kościoła Bożego nakazane obowiązują nas pod sumnieniem.

Rok
1530.

Gdy o tej modyfikacji Melanchtona Sejm się dowiedział, zawzięt nadzieję, że Panowie protestanci dadzą się y daley pociągnąć. A że w mniejszej liczbie bywa łatwiejsza ugoda, po trzech tylko deputatów z obu stron naznaczono, po dwóch Kanonistów y po jednym Teologu, którym był z strony katolickiej Eckius, a z strony protestantów Melanchton.

85.
Trzecia
konferen-
cja z pro-
testant.

Tym czasem Luter w Koburgu mieszkając, codziennych prawie miewał do siebie kurryerów, przez których Elektor saski, Melanchton, Justus Jonas, Georgius Spalatinus y inni listownie oznajmowali mu, co się na Seymie y na konferencyach działo. A Luter odpisywał im, ganiąc ich, że nazbyt wiele katolikom ustępowali, że dali się im zwodzić, daley im y na włos jeden nie kazał ustąpić; przydając, że daremna ich była praca w kombinowaniu Lutra z Papieżem, tak właśnie, jako gdyby kto chciał pogodzić samego Chrystusa z Belialem: chybaby Papież chciał swe Papieństwo znieść: jako o tym co nie miara listów Lutra z Koburga pisanych opiewa in Collectione nova Epistolarum Lutheri

86.
Luter nie
chce zgody.

Rok 1530. *impressa Halæ Magdeburgicæ Anno 1717. occasione Jubilæi Evangelici.*

37.

Obłudnie
proszę
o Conci-
lium.

Y tak ta Konferencya ustała nic nie postanowiwszy. Chciano jeszcze czwartą złożyć konferencyą. Lecz protestanci odpowiedzieli: że jeżeli chcą ich do wiary Kościoła Rzymskiego przez to pociągnąć, to daremna w tym ich praca była: raczy mówili, myśleć o kondycyach pod któremi postanowić pokoy między obiema stronami, oczekiwając decyzji walnego generalnego Synodu, o który upraszali. Lecz ta ich prośba obłudna była, zasadzająca się na liście Lutra z Koburga do Melanchtona pisanym w te słowa: *Quando sic ludunt promissione Concilii fallaces isti diaboli (Papa & Cæsar) luderem & ego simul cum eis, appellans à minis eorum ad illud nihili & nunquam futurum Concilium, ut interim pacem haberemus. Epist. 146.* Kiedy, prawi ci kłamliwi diabli (tak Luter czci Papieża y Cesarza) żartują z nas obietnicą generalnego Synodu, zażartowałbym y ja z nich, appellując od groźb ich do ówego pozornego nic, to jest do *Concilium*, które nigdy nie będzie, abyśmy tym czasem pokoy mieli. Y takiego to oni *Concilium* domagali się, które według żądzy ich nigdy nie miało być: a tym czasem wymysły swoje po świecie rozsiewali. *Vide etiam Epist. 179. ad Iustum Jonam.*

38.

Widząc tedy Cesarz, że nic nie może z niemi wskurać ani prośbą, ani obietnicą, ani remonstracyami, (które on sam przekładał) rezolwował się z drugimi Xiążętami taki ferować dekret, który był na publicznym zgromadzeniu czytany 22. Septembra, to *in Substantia* zawierający:

Ze Cesarz pozwala protestantom frysztu aż do dnia 15. Apryla na deliberacyą; jeżeli chcą, albo nie chcą konformować

mować się w jedności wiary świętej katolickiej innym Xiążętom y Stanom *Imperii*, którzy wysłuchawszy ich konfessyi y refutacyi oney, konfessyą ich jako heretycką potępili. 2. Ze pod ten czas deliberacyi protestanci nie będą mogli nie wznawiać, ani dopuszczać co drukować przeciwko wierze katolickiej. 3. Ze protestanci w swoich Państwach nie będą mogli żadnego przyjmować do swojej sekty, ani będą mogli przeszkadzać Xięży y Zakonnikom msze SS. odprawować, Sakramenta administrować z zupełną wolnością pomnożenia wiary katolickiej. 4. Ze protestanci złączą się z infzemi Xiążęty *Imperii* na zgładzenie Anabaptistów y Sakramentarzow. Na koniec, iż ponieważ już od dawnego czasu nie było celebrowane *Concilium* powszechnie, a wiele *abusus* weszły w Stan tak Duchowny, jako y świecki, które przynależy koniecznie poprawić, przeto Cesarz zniosłszy się o tym z Papieżem postara się, aby po zakończeniu tego Seymu w sześć miesięcy było nakazane *Concilium* generalne na miejscu sposobnym, ktoreby się zaczęło w rok po swojej konwokacyi.

Rok
1530.

Dekret
przeciw
konfessyi
Aufzpur-
skiej.

Protestanci tym dekretem przestraszeni, prezentowali nazajutrz Cesarzowi apologią konfessyi swojej, przez Melanchtona ułożoną y spisaną: ale Cesarz nie przyjął jej, y kazał im odpowiedzieć: że jeżeli z tego dekretu nie są kontenci, to będą mieli surowszy: bo mocno jest Cesarz postanowiony, nie dopuszczać nie odmieniać w wierze świętej. Protestanci widząc statek Cesarza, nie śmieli daley mu się naprzykrzać, y zostawiwszy na swoim miejscu Officyalistow swoich do końca Seymu, sami Xiążęta za dozwoleнием Cesarzkim do domow swoich rozjchali się.

89.

Protestan-
tes apologię
prezentują
Cesarzowi.

Po odjeździe Xiążąt protestantow, Sejm jeszcze kon-

90.

Dd 3

tynuował

1530.
Nie przy-
kładają się
przeciw
Turczy-
nowi.

tynuował się przez sześć niedziel, przez które traktowano o innych sprawach, a naybarżiey o posiłkach przeciwko Turczynowi: do czego protestanci przykładać się nie chcieli. Przeto Elektorowie, Xiążęta y Deputaci katoliccy ligę z Cesarzem uczynili na utrzymanie religii katolickiey. Na koniec Cesarz widząc, że protestanci tak są zakamiali

Drugi de-
kret prze-
ciw prote-
stantom.

w swoim uporze, iż nie chcą pierwszego dekretu przyjąć, przeto przy konkluzyi Seymu dnia 19. Nowembra kazał ogłosić drugi dekret, którym ordinuje, żeby sama jedna religia katolicka miała *exercitium* po całym Cesarstwie, y żeby wszystkie rzeczy do religii należące przywroczone były do pierwszego stanu, y zakazuje wszystkim osobom pod konfiskacją dobr, ażeby nie odmieniali w nauce, w zwyczajach y ceremoniach kościoła katolickiego, chyba by się co inaczej postanowiło przez następujące *Concilium*. To *Caelest. Sleidan. Cochleus.*

21.

Protestanci
Jubileusz
odprawiają
konfessyi
swojej.

Y tak się zakończył ten sławny Sejm Aufzpurgski, na którym prezentowana była konfessya wiary luterskiey; y od tegoż Seymu była potępiona jako heretycka. A przecie PP. luterani z niey się chełpią, popisują się, y stoletnie Jubileusz odprawują, jako się mi zdarzyło roku 1730. będącemu na ten czas z pewnym dworem jednego Magnata we Gdańsku, widzieć tryumfy ich przez cały tydzień po kościołach, kamienicach, ulicach odprawowane. To tym sposobem mogliby y aryani podobneż uroczystości odprawować na pamiątkę czytaney na *Concilium I.* Niceńskim ich nauki od tegoż *Concilium* potępioney roku 325. Bo co za *disparitas*? O ślepoto! o nierozumności! o uporze! pokiż w tych ciemnościach zostawać będziesz? Przedwieczna światłości Boże, który oświecasz każdego człowieka przechodzącego

ch odzającego na świat, oświeć skutecznie serdeczne ich oczy, aby przejrżeli y obaczyli przybytek twoy, to jest kościół twoy S. katolicki na słońcu położony, a do niego za pomocą twoją, z tych ciemności wybrnąwszy, wrocili się.

Nim z Aufzpurga daley się pomkniemy, zaſtanowmy ſię nie co na uwadze przednieyſzych artykułow tey konfeſſyi, y jey apologii. A naprzód PP. luterani ſam jeden artykuł *Waryacya artykułow konfeſſyi Aufzpurskiej.* dzieſiąty o wieczerzy Pańskiej wielorako powaryowali w pier-
wſzych edycyach powagą publiczną ſtwierdzonych. Dwo-
jaka bowiem edycya Aufzpurgskiej konfeſſyi znajduje ſię *in Syntagmate Genevenſi* z. Part. p. 13. Pierwſza edycya drukowana w Wittembergu roku 1540. tak ma w artyk. X. *Cum pane & vino verè fidelibus dari Corpus & Sangvinem JEſu Chriſti.* Ze z chlebem y z winem prawdziwie wiernym daje ſię Ciało y Krew JEZUSA Chryſtufa. Druga zaś edycya tak ma: *Corpus & Sangvinem verè dari, qui manducant.* Ze Ciało y Krew prawdziwie ſię daje tym, którzy pożywają. Gdzie jawna na pierwſzym wſtępie alteracya znaczna artykułu wiary ich, bo pierwſze wyznanie odrzuca tranſubſtancyacyą, a drugie żadney nie czyni wzmianki chleba y wina, a zatym odmianie chleba y wina w Ciało y w Krew Chryſtuſową nie ſprzeciwia ſię: jako tenże artykuł X. *in libro Concordiæ* tak brzmi: *Quòd Corpus & Sanguis Chriſti verè adſint & diſtribuantur veſcentibus in coenâ Domini.* Ze Ciało y Krew Chryſtuſowa prawdziwie ſą przytomne, y podają ſię pożywającym na wieczerzy Pańskiej.

W ſamych nawet księgach symbolicznych kościoła luterskiego, albo *in libro Concordiæ impreſſo Lipſiæ typis Chriſtiani Scholvini* 1698. Tenże ſam artykuł inſzem dwoma ſpoſobami przełożony jeſt. Bo apologia, która jeſt wtórą księgą

Rok
1530.

92.

93.

Rok
1530.

224.

Księga Wtóra

księgą symboliczną, tenże artykuł konfessyi tak cytuje: pag. 157. *Decimus articulus, approbatus est, in quo confitemur, nos sentire, quod in coenâ Domini verè & substantialiter adsint Corpus & Sanguis Christi, & verè exhibeatur cum illis rebus, quæ videntur, pane & vino, his qui Sacramentum accipiunt.* Dziesiąty prawi artykuł z konfessyi naszej approbowany jest (to jest, że nie jest refutowany od katolickich Doktorow) w którym wyznawamy, że na wieczerzy Pańskiej prawdziwie y substancyalnie jest Ciało y Krew Chrystusa, y prawdziwie podaje się z rzeczami temi, na które patrzymy, to jest z chlebem y winem, tym, którzy Sakrament biorą. O szalbierstwo y kłamstwo Melanchtona! izaliś sam Melanchtonie tak położył ten artykuł 10. w konfessyi? w ktorej te tylko słowa brzmią: *Quod Corpus & Sanguis Christi verè adsint & distribuuntur vescentibus*: a tego tam nie masz *cum illis rebus, quæ videntur, pane & vino*. Czegoby pewnie nie approbowali katolicy.

94.

Postępuje daley Melanchton w swojey apologii za księgę symboliczną od wszystkich stanów luterskich przyjętej: *Hanc sententiam constanter defendimus - - - cum Paulus dicat. Panem esse participationem Corporis Domini. Sequeretur panem non esse participationem Corporis sed tantum Spiritus Christi, si non adesset verè Corpus Domini. Et comperimus non tantum Romanam Ecclesiam affirmare corporalem presentiam Christi, sed idem & nunc sentire, & olim sensisse Graciam Ecclesiam. Id enim testatur Canon Missæ apud illos, in quo aperte orat Sacerdos, ut mutato pane ipsum Corpus Christi fiat. Et vulgarius (Theophylactus) Scriptor, ut nobis videtur non stultus, disertè inquit, panem non tantum figuram esse, sed verè in carnem mutari.* To jest: Tey nauki statecznie się

się trzymamy, gdyż Paweł mówi: że ten chleb jest ucze-
stnictwem Ciała Pańskiego. Gdyby nie było prawdziwego
Ciała Pańskiego, nie byłby ten chleb uczestnictwem Ciała
Pańskiego, ale tylko Ducha. Y doznawamy, że nie tylko
Rzymski Kościół uznawał, y teraz uznawa rzetelną y cielesną
przytomność Chrystusa, ale też toż samo trzymał y kościół
Grecki. Świadczy bowiem Kanon mszy u nich, że jawnie
się modli Kapłan, ażeby chleb przemienił się w Ciało Chry-
stusowe: y pospolity Pifarz (*Theophilactus*) jako się nam
zda nie głupi, wyraźnie mówi: że ten chleb nie jest tylko
figurą, ale prawdziwie odmienia się w Ciało. Y tak Me-
lanchton w apologii od wszystkich luteranów za księgę sym-
boliczną przyjętą, próbując realną przytomność Chrystusa
w Eucharystyi, pomienionemi textami jaśnie próbuje tran-
substancyacją albo przemienienie chleba y wina w Ciało y
w Krew Chrystusa. Na co PP. protestanci teraz nie
pozwalają.

To tak księga wtora symboliczna: a piąta księga także
symboliczna: *Solida repetitio articulorum* pag. 728. tak
tenże artykuł X. konfessyi swojej cytuje: *De Cœna Domini*
in Confessione Augustana ex verbo DEI sic docetur: Verum
Corpus & Sanguinem Christi, verè sub speciebus panis & vini
in Sacra Domini cœnâ præsentia esse, distribui & sumi. To
jest: Ze konfessya Aufzpurgska o wieczerzy Pańskiej z Sło-
wa Bożego tak uczy: że prawdziwe Ciało y Krew Chry-
stusa prawdziwie pod osobami chleba y wina na świętey
wieczerzy Pańskiej są przytomne, podają się y biorą się.
Toż samo twierdzi Fryderyk *Staphylus* rowiennik Melan-
chtona, który *Tabula z. Hæresen* powiada: że artykuł X.
konfessyi Aufzpurgskiej Karolowi V. prezentowaney, temi
E e słowy

Rok
1530.

słowy był napisany: *Docent, quod verum Corpus & Sanguis Christi veraciter sub speciebus panis & vini in coena presens sit.* Ze prawdziwie Ciało y Krew Chrystusa prawdziwie pod osobami chleba y wina na wieczerzy przytomna jest. Y tak było wydrukowano w Wittembergu roku 1540. Lecz następującego roku 1541. tamże odmienili, y położyli tak w druku: *Docent, quod Corpus & Sanguis Christi verè adsint & distribuuntur vescentibus in coenâ Domini.*

96.

Tu się pytam: Ktora z tych edycji, z których jedna sprzeciwia się, druga się nie sprzeciwia, a trzecia zgadza się z nauką kościoła katolickiego jest prawdziwa? y która jest prezentowana w Aufspurgu Cesarzowi? *Hospinianus pag. 2. fol. 94. 132. 173.* twierdzi, iż ostatnia była prezentowana Karolowi V. ponieważ ta była naypierwey wydrukowana roku 1540. w Wittembergu samym gnieździe luterji: y przydaje, że dla tego w inszych edycjach odmieniono, że pierwsza edycja jawnie sprzyjała transubstancjacyi, albo odmianie chleba y wina w Ciało y w Krew Chrystusa Pana. Jakoż *Hospiniana* assercyja podobnieysza jest do prawdy, gdyż za zeznaniem samych luteranow Sleydana, Chytreusza, Celestyusza y owfzem samey apologii na tymże Seymie prezentowaney, katolicy na ten czas temu artykułowi nie sprzeciwili się: coby pewnie byli uczynili, gdyby było położono: *Cum pane & vino, albo cum rebus, quæ videntur.*

97.

Jednak y druga edycja zda się być autentyczna, ponieważ Xiążęta, którzy się do tey edycji podpisałi, świadczą, że ta konfessja była przepisana z Archiwow y *Imperii* y ich Predecessorow. Lecz rzecz ściśley examinując, znać możemy, że Autorowie tey prefacyi to tylko twierdzą: *Exemplar libro insertum per omnia convenire cum exemplaribus latinis*

latinis & teutonicis. Ze exemplarz tey księgi we wszystkim się zgadza z exemplarzami łacińskimi y niemieckimi: które słowa wątpliwe są, y nie upewniają, że się zgadzają z oryginałem do Archiwu Cesarzkiego wziętym. Ale cokolwiek jest, to prawdziwie godna rzecz jest podziwienia, że lubo jednym tylko sposobem była skoncypowana, napisana, y prezentowana Karolowi V. ta konfessya; a przecie wnet trzy różne wersye tegoż artykułu pokazały się *in forma authentica*, a to w essencyalnym artykule wiary!

Z tey waryacyi ich, wnieś zbawienie duszy twojej kochający czytelniku, na czym oni akt wiary zasadzają, który powinien się zasażać na prawdzie przedwieczney, na powadze Boga tak nam przez kościół swoy tajemnice swe obiawającego? Nie leń się, gdzie idzie o zbawienie twoje wieczne, a przeczytaj traktat moy 3. o wierze dyssydentów w tomiku 4. *tit: Lilia między cierniami, prawda między błędami*, gdzie jawnie dowiodłem, że oni nie mają wiary prawdziwey Boskiej, ale tylko wiarę ludzką, albo opinią, że się im tylko zda, że dobrze wierzą. Co nie jest akt wiary Boskiej, y zbawiennej, ale jedynie opinia, albo mniemanie.

Insze artykuły konfessyi y jej apologii, tak sztucznie y z takimi figlami są od Melanchtona ułożone, że rzadki, ile w teologii y w kontrowersyi nie biegły, potrafi rozeznąć między prawdą y fałszem, między rzeczą realną y potwarzą, którą na katolików kładą. Na przykład:

W artykule III. *Confessionis* o mszy mówią: Ze fałszywie winują nasze kościoły (luterskie) jakoby mszą znaszały: zachowuje się bowiem u nas msza, y ze wszelką rewerencyą odprawuje się. Zachowują też y ceremonie niemal wszystkie, krom tego, że do łacińskich pieśni przydają się gdzie nie gdzie

E e z

niemieckie.

Rok
1530.

98.
Dyssydenci
aktu wiary
Boskiej
mieć nie-
mogą.

99.
Fałsz
luterski
o mszy.

Rok
1539

niemieckie. Kto tu nie widzi, że ten artykuł uformowany jest na zdradę y podeyscie pośpolstwa, które na powierzchowne patrząc ceremonie, rozumiało, że reformatorowie nic w zwykłym nabożeństwie nie odmienili. A oni zachowawszy niektóre powierzchowne ceremonie, znieśli całą substancyą ofiary Chrystusowej, to jest konsekracyą y oblacyą Ciała y Krwi Chrystusowej, gdy znieśli poświęcenie Kapłańskie od prawdziwego Biskupa. O czym cały traktat 4. napisałem tom. 2. tit. Rozdział światła od ciemności.

O absolu-
cji.

Toż mowić o absolicy, o ktorey konfessya ich artic. 11. mowi: *Quod absolutio privata in ecclesiis retinenda sit.* Ze absolucya prywatna po kościołach ma być zachowana. A jako ją oni zachowali? gdy znieśli Kapłaństwo, któremu samemu jest od Chrystusa moc dana do rozgrzeszenia: *Accipite Spiritum Sanctum quorum remiseritis &c.*

100.
Potwarz
na mszę.

Od figlow Melancton postępuje do potwarzy na kościół katolicki, któremu zarzuca in apologia *de Missa*: Ze kościół Rzymski naucza, że msza daje odpuszczenie grzechow bez żadnego wewnętrznego dobrego poruszenia, y bez wiary, że katolicy nauczają, iż Chrystus męką swoją dość tylko uczynił za grzech pierworodny, a za uczynkowe grzechy postanowił mszę: że msza usprawiedliwia *ex opere operato*, że zasługuje na odpuszczenie winy y kary &c. o jakiey nauce nigdy katolicy nie myśleli. Ale przez to reformatorowie chcieli w pośpolstwo wmówić, żeby rozumiało, że katolicy pierwszych początkow katechizmu nieumieją. Lecz o mszy S. masz czytelniku naukę katolicką ode mnie wyłożoną tom. 2. tit. Rozdział światła od ciemności, o Eucharystyi.

Potwarz
na wzy-
wanie SS.

Jeszcze *Apologia artic. 9. de Invocat. SS.* zadaje katolikom, jakoby oni Świętym przywłaszczali Bóstwo, twierdząc,

iż Święci Boży w niebie z Chrystusem królujący wiedzą o skrytościach serc ludzkich, a nie przydaje, że to przez oświecenie Boskie mają, jako to gdy się cieszą z pokuty jednego grzesznika. Daley potwarza katolików apologia, jakoby oni czynili Świętych nie tylko Intercessorami, to jest: że się oni wstawiają za nami do Boga, jako się za lud Boży wstawiał Moyżesz, Hieremiasz, Daniel &c. ale też czynią ich Pośrednikami odkupienia. Także lży katolików, jakoby oni czynili P. N. J. Chrystusa twardszym w wysłuchaniu prośb naszych, a Świętych miłosierniejszemi, którzy się dają łatwiej ubłagać: y jakoby katolicy barziej ufali w Świętych, niż w Chrystusie. &c. &c. Ktore potwarzy iż zbiłem tom. 3. o wzywaniu Świętych *tit. Firmament prawdy*, tam cię odsyłam prawdy szukający czytelniku.

Rok
1530.

Daley postępuje apologia: Od wzywania, prawi, świętych postąpili do czci obrazów, rozumiejąc, jakoby w nich moc jakaś była, jako czarnoksiężnicy moc jakąś zmysłają obrazom pewnego czasu pod pewnemi konstellacyami malowanym. Y taką to sztuką y chytrym udaniem Melanchton zwodził popółstwo y Panów nie dobrze w katechizmie wyuczonych, y ich napajał nienawiścią przeciwko katolikom, lubo o obrazach y wzmianki nie uczyniono w samej konfessyi.

101.
Potwarz
na obrazy.

Artykuł 4. o usprawiedliwieniu, y 20. o dobrych uczynkach, także o wierze specyalney albo szczegulney, całe są złożone z samych potwarzy y kalumnii na katolików, jakoby katolicy uczyli, że człowiek z własnych zasług bierze odpuszczenie grzechów, że JESUS Chrystus nam tylko zasłużył jakąś łaskę *habituałem* do łatwiejszego tylko działania y sprawowania cnót, bez ktorey moglibyśmy *absoluté* dobrze czynić, a zatym wnosi apologia, jakoby katolicy na-

102.
Na uspra-
wiedliwie-
nie.

Rok
1530.

uczali, że my się usprawiedliwiamy sprawiedliwością tylko *rationis*, albo przyrodzonego rozumu bez miłosierdzia Boskiego, y bez zasług Chrystusowych. Y innych co nie miara błędów, fałszów, kłamliwie kładzie apologia na czystą y marszczki żadney nie mającą oblubienicę Chrystusową. Co jawna jest potwarz, o ktorey prawdziwie się mówić może: *Mentita est iniquitas sibi*. O czym że cały traktat napisałem w mojej książce o usprawiedliwieniu grzesznika nazwanej: *Lilia między cierniami, prawda między błędami*, tu się niebawię, do niey odsyłam prawdę y zbawienie swe kochającego czytelnika. Bo tu tylko jako historyk powinienem przywieść samę rzetelną relacyą, co y jak się stało, a nie refutować heretyckie kłamstwa.

103.
O Czyscu
nie nie ma
konfessya.

Czyśca konfessya y apologia ani wspomniała: bo jeszcze deformatorowie wiary nie byli wygładzili z serc ludzkich miłości chrześcijańskiej, ku umarłym przodkom swoim. O czyscu patrz w moim tomiku nazwanym: *Firmament prawdy*, w Wilnie drukowanym.

Na śluby
zakonne
bijs.

O ślubach zakonnych naydłużey się zabawiła konfessya art. 6. podając one w ohydę, y udając przed ludźmi, że czystości Bogu poślubioney nie można zachować, a zatym prawi, takie śluby nie są ważne. *Votum debet esse de re possibili. At quomodo sit in protestate hominis perpetua Castitas? non est ignotum*. Ślub prawi powinien być w rzeczy takiej, która jest w mocy naszej: a wieczną czystość zachować, jako jest w mocy naszej? żadnemu nie jest tajno: jakoby z nauczycielem swoim Lutrem *Epist. ad Wolf. tom. 7. f. 505.* rzekł: Tak jest w mocy naszej czystość zachować, jako jest w mocy naszej płęć odmienić, albo Anjołem się stać. To tym sposobem Panowie luterani według nauki ksiąg swoich symbo-

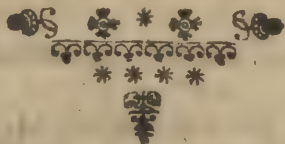
symbolicznych, wszystkie swoje Panny y Wdowy, które za
mąż nie idą, kurwami y nierządnicami czynią, gdyż nie
mogą pći swej odmienić, y Anjołami się stać. A przecie
biedne, pocziwe Damy tey sobie obelgi w konfessyi swojej
zadanej nie mogą postrzedz! Patrz o tym w mojej księdze
nazwanej: *Konfessya zborow kalwińskich*, ku końcowi o czy-
stości, w Warszawie drukowanej.

Rok
1530.

Ale dość już o konfessyi y apologii Aufzpurgskiej, kto-
rych naukę pokazałem w tomikach moich z. 3. 4. y 5. w Wil-
nie drukowanych, że się nie zgadza z nauką Chrystusową,
Apostolską, y starodawnego kościoła, ale jest pełna fałszow,
błędow, wymysłow y potwarzy: czas już postąpić do dal-
szych ewentow, które się trafiły z okazji sekty luterskiej.

104.

Po zakończeniu tedy Seymu Aufzpurckiego, Cesarz
z Krolew Ferdynandem Bratem swoim, y z innemi Xiążętami
wyjechał do Kolonii, dokąd Arcybiskup Moguński jako nay-
pierwszy Elektor wzywał innych Elektorow na elekcyę
Krola Rzymskiego. Ale protestanci, bojąc się żeby ten
Zjazd nie był na potłumienie ich sekty, postanowili między
sobą ściśle uczynić ligę, o ktorej w następującej księdze
za pomocą Bożą, będzie się mówiło.



REJESTR PIERWSZY

albo summaryusz rzeczy historyi luterskiej
w księdze drugiej zamartych.

NB. Liczba tu się wyraża marginalis, albo na brzegu
karty położona.

Rok
1525.

- N**auka Lutra wznieca bunt, sedycje. 1.
Mikołaj Storck y Tomasz Muntzer Anabaptistę wzbu-
dzają chłopów na Panow. 2. 3. Bunt chłopów, ich
pretensye. 4.
Luter odwołuje chłopów od buntów, Panow napomina. 5.
Chłopi mordują Panow. 6.
Luter pobudza Panow na chłopów. 8. ich zbity. 10.
Pfeiffer w zakamiasłości, Muntzer w pokucie śmiercią skarani. 11.
Na tej chłopskiej wojnie chłopów zginęło na 130. tysięcy. 12.
Pod ten czas Luter się żeni. 13. Köppen Mniszki wyprowadza. 13.
Luter Köppena broni. 14. Spalatyna namawia do małżeństwa. 15.
Lutra wszeteczeństwo. 16. Melanchton narzeka na to jego
ożenienie. 17. Luter namawia Arcybiskupa do małżeństwa. 18.
Luter Krola Angielskiego przeprosza: chce Anglię przewrócić. 19.
1526. Jan Cochläus przeszkadza, żeby po Angielsku nie drukowali Biblii
luterskiej. 20.
Krol Angielski wymawia lutrowi wszeteczeństwo. 22. item X.
Jerzy. 23.
Filip Landgraff Hassia luteranem został. 24. Ten Xże hardy wpro-
wadził luterskie nabożeństwo pod czas Seymu. 25.
Luterani gorują na Seymie Spireńskim. 27. wymogli do czasu wol-
ności, aż zaydzie Concilium. 27.
Liga Włoska przeciw Cesarzowi. 28. Karol V. jey zabiegł. 29.
Burbonius y Fronsberg wojują na Papieża. 29.

Xże

Summaryusz Księgi II.

233.

- Xże Medicus zabity. 32. Luterani wtargnęli do włoch. 33. Rok
1527.
 Złączyli się z Burboniuszem. 33. Fronsberg umarł. 35.
 Papież czyni armistitium z Prorejem Neapol. 35.
 Xże Burbonius nieprzyjmuje armistitium. 36.
 Prognostryki przed oblężeniem Rzymu. 38.
 Burbonius obległ Rzym. 39. Mowa jego do swych Officerow. 39.
 Zamieszanie w Rzymie. 40.
 Burbonius atakuje Rzym. 41. Zabity. 42.
 Hiszpani pierwsi do Rzymu wpadli. 42. Rzymu dobyli. 42. 43.
 Rzymian wycinają. 43. Kościoły łupią. 44.
 Papież obleżony in Castro Angeli. 45.
 Papież daje succurs przeciw Turczynowi. 45. 1529.
 Dekret Spireński przeciw heretykom. 46.
 Luterani protestują się, ztąd nazwani protestantes. 47.
 Herezya Węgry zgubiła. 48. Wiedeń od Turkow przez katolików
 obroniony, ibid.
 Karol V. godzi się z Papieżem y z Franc. I. Krolem Franc. 49.
 Karola V. wspaniała odpowiedź protestantom. 50.
 Dysputa Lutra z Zwingliuszem. 51. O Euchar. nie zgodzili się. 52.
 Zgodzili się bić na Papieża. 53. Znowu się wadzą. 54.
 Protestantom kongres w Smalkaldyi. 55.
 Karol V. z Papieżem się znasza w Bononii. 58. O sposobie znie-
 sienia herezyi przez Concilium. 59. Karol w Bononii koro-
 nowany. 64.
 Protestanci napierają się Concilium. 61.
 Luter pisze konfessyą wiary. 65. Melanchton układa sztucznie. 1530.
 67. 68.
 Wjazd Karola V. do Auszpurga. 70. Protestanci nie chcą być na
 Processyi. 73.
 Cesarz zakazuje kazań luterskich. 75.
 Protestanci musieli być na mszy o Duchu S. 77.
 Sejm Auszpurski zagajony. 78. Na nim czytana konfessya luter-
 ska. 81. Fey refutacya czytana. 82.

234. *Sammaryusz Księgi II.*
Konferencye katolików z protestantami. 83. 84. 85.
Luter nie chce zgody. 86.
Luterani obłudnie proszą o Concilium. 87.
Dekret przeciw konfessyi Auszpurgskiej. 88.
Luterani prezentują apologią fałszow pełną. 89. 99. 100. &c.
Waryacya konfessyi Auszpurgskiej. 92. 93. 94. 95.
Dissydenci nie mogą mieć aktu wiary. 98.
Fałsze, potwarzy, na katolików w konfessyi Auszpurgskiej. 99. &c.
O Czyscu nic niema konfessya. 103. Naybarżiey na czystość
zakonną bije. 103.



KSIĘGA



KSIEGA TRZECIA HISTORJI LUTERSKIEJ.

opisuje dalsze rewolucye od Aufspurgskiej aż
do śmierci Marcina Lutra.

Rok
1530.

Smarkaldya jest to nie wielkie miasto niemieckie w Hrabstwie Hennebergskim do Landgraffa Haskiego należące, które się wstawiło przez ziażdzy Panów protestantów, które tam często czynili w interesie swojej sekty. Tam pomienieni Panowie po Sejmie Aufspurskim na prośbę Elektora saskiego zjechali się *pro die 22. Decemb.* roku 1530. do miasta Kolonii, dokąd Xiążę Elektor saski Jan posłał Syna swego Jana Fryderyka z protestacją, że nie pozwala na elekcyę Króla Rzymskiego, jako przeciwną Bulli złotej, która chce, ażeby dla zachowania zupełnej wolności Elektorów, bywała elekcyja po śmierci Cesarza, nie za żywota jego. Napisał też y inni Panowie protestanci w Smarkaldyi zgromadzeni listy do Cesarza y Elektorów, usilnie upraszając, aby poprzestali swoich zamysłów o elekcyi Króla Rzymskiego, jako przeciwnych wolności Nacyi niemieckiej.

Ale daremne ich usiłowanie było: bo Elektorowie do-
brze wiedzieli, że Bulla złota nie zakazywała *positive* obierać

1.
Protestanci
w Smarkal-
dy nie po-
zwajają na
elekcyę
Króla
Rzymskiego.

2.
Ferdynand
I. obrany
Królem
Rzym.

236. *Księga Trzecia*

Rok 1530. za żywota Cesarza jemu sukcesora, jako już *præjudicatum* mieli na Maximilianie I. Dziadu Karola V. który siedmią lat przed śmiercią Ojca swego Fryderyka III. był obrany Krolem Rzymskim. Przeto Elektorowie nieuważając na remonstracye Panow Smalkaldkich, ale raczye względ mając na złe konsekwencye, ktoreby mogły wyniknąć z częstej y długiej niebytności Cesarza w niemczech, ktorego główne interessa często przytrzymywały albo w Hiszpanii, albo we Włoszech, albo w Flandrii, postanowili skutecznie obrać Głowę, y Gospodarza w samym *Imperium*. Jakoż w samej rzeczy dnia 5. *Januarii* roku 1531. obrali za Krola Rzymskiego Ferdynanda I. Krola Czeskiego y Węgierskiego, Karola V. Brata, który był koronowany w Akwisgranie dnia 11. tegoż miesiąca.

3. *Protestanci armują się przeciw Cesarzowi.* Co słyszac Panowie protestanci ściśle między sobą w Smalkaldyi uczynili ligę na odpor tym wszystkim, którzyby kolwiek ich w mniemaney religii turbowali: y do tey ligi pociągnęli miasta luterskie, y zgodzili się na kontrybucyą pieniężną dla zaciągnięcia żołnierzy na wojnę przeciwko Cesarzowi, jeżeliby tego potrzeba wyciągała.

4. *Luter pobudza przeciwko Cesarzowi.* A że nie czynili bez rady swego Patryarchy Lutra, gdy się go radzili, jeżeli mogli dobrym sumnieniem wojnę podnieść na Cesarza, który im wolność sumnienia odbiera, na to Luter z początku nie co był zmieszany, pamiętając, że z okazji wojny chłopskiej często na swoich kazaniach piekłem groził tym wszystkim, którzybykolwiek na Panow swoich powstawali, a do tego y książkę był po niemiecku wydał, w ktorej dowodził, iż kto się Panom swoim sprzeciwia, samemu Bogu się sprzeciwia. Ale teraz widząc taką w tak potężnych sekwachach swoich dyspozycyą na obronę jego

jego sekty, ktorey zaszczycał się być głową, y pierwszym Patryarchą, odmienił styl, y dobrowolnie zeznał, iż wprzod nauczając, że nie trzeba Panom swoim sprzeciwiać się by w naycieższych okolicznościach, omylił się w zdaniu swoim, niebędąc biegłym w prawie świeckim: ale teraz, gdy widział, że o tak wielką rzecz idzie, to jest o wolność sumnienia, a prawo Boskie nie znała prawa świeckiego y politycznego, odważnie rezolwował im, iż bezpiecznie mogą do oręża się porwać przeciwko tym wszystkim, którzykolwiek przeszkadzają do przyjęcia nauki ewangelickiey, y przeciwko samemu Cesarzowi. Y na to co nie miara książek między szlachtą y pospółstwem rozrzucił, w których buntuje y pobudza Panow niemieckich do oręża przeciwko Cesarzowi na obronę (jako on mowi) ewangelii, y affekuruje, że ci wszyscy, którzy trzymają stronę Cesarza przeciwko ewangelikom, będą potępieni na wieki. *Sleydanus, Cochlaus.*

Tym sposobem w Smalkaldii ściśle związawszy się Panowie konfederacji, *ex nunc* wysłali swych Posłow do Krolow Francuskiego y Angielskiego prosząc ich o sukurs, spodziewając się, że ci Monarchowie Karolowi V. nie przyjaźni, radzi będą tej okazyi. Już bowiem od czterech lat Henryk VIII. Krol Angielski nalegał u Papieża, ażeby go rozwiodł z Katarzyną Aragońską Ciotką Karola V. Lecz Papież dobrze tę sprawę rostrząsnawszy, uznał, iż nie mógł tego uczynić: ponieważ to małżeństwo było ważne. Ztąd Panowie protestanci rozumieli, iż łatwo Krol do ich ligi przystąpi z nienawiści ku Papieżowi y Cesarzowi, którzy przeciwni byli jego nie słusznym pretenzjom. Ale się omylili w swoim zdaniu: bo Henryk VIII. jeszcze nie był uczynił rozvodu, ani z żoną swą Katarzyną, ani z kościołem,

5.
Protestanci
chcą pocią-
gnąć Krola
Anglii.

Rok
1531.

Spodziewając się uprosić u Papieża deklaracyi, że pierwsze małżeństwo nie było ważne. Y tak Henryk konfederatom Smalkaldzkim politycznie tylko odpisał, spodziewając się, iż w swoich pretensyach, w żnieśieniu *abusuum*, na które się uskarżali, będą cierpliwie oczekiwali decyzji walnego *Concilium*.

6.
Item Krola
Francyi.

Krol zaś Francuski Franciszek, lubo miał wiele pretensyi do Karola V. bojąc się jednak w czym narażić wiary S. katolickiej, y nie chcąc traktatu kamerackiego łamać, z tym tylko do protestantow wysłał Posła swego Guilelma de Bellay, aby ich napominał do powrotu do dawney religii, obiecując im postarać się nakazania powszechnego *Concilium*, którego decyzji powinni się poddać. Powtore aby traktował o kondycyach, pod ktorými Krol miał ich pośilkować w zachowaniu praw *Imperii*, ktore były zgwałcone przez elekcyą nowego Krola Rzymskiego. Potrzebie, aby ich liga była tylko *defensiva* na utrzymanie wolności niemieckiej, a nie *offensiva*.

7.

Rok
1532.

A tak gdy z jedney strony Cesarz, y Xiążęta katoliccy domagali się exekucyi Seymu Wormackiego y Aufzpurgskiego, a z drugiej strony protestanci przeciwko temu uczynili mocną ligę, zanościło się na straszną domową wojnę: Kto-rey Cesarz chcąc uniknąć nakazał Seym w Spirze. Lecz protestanci nie tylko nań nie przybyli, ale też osobno się z jachali naprzod do Swinsfurtu nad Menem, a potym za dozwoleństwem Cesarzkim do Niremberga.

8.
Turczyn
wtargnął
do Węgier.

Tym czasem zewsząd dawano znać, że Soliman z strasznym Woyskiem ciągnie do Węgier, chcąc iść pod sam Wiedeń Austriacki. Cesarz chcąc mu dać odpor, a inszego sposobu odparcia nieprzyjaciela nie widząc, usilnie się starał pociągnąć

pociągnąć protestantów, ażeby siły swe złączyli z katolikami przeciwko tak straszному nieprzyjacielowi Chrześcijaństwa. Lecz protestanci bez obrzelkow *clarè* odpowiadali Cesarzowi, że jeżeli im niedopuszczyć wolnego *exercitium* ich religii, to wolą się złączyć z Solimanem na otrzymanie wolności wiary, jaką mają drudzy chrześcijanie w jego Państwie. Krol też Francuski y Angielski politycznie się wymowili od tey wojny. Xiążęta nawet Bawarscy, lubo gorliwi katolicy, że jednak nie kontenci byli z elekcyi Ferdynanda Krola, bo się z swego domu spodziewali kogo miec na tey godności, nie chcieli pośitkow dawać Cesarzowi.

Rok
1532.

W tak trudnych tedy okolicznościach położony Karol V. a tyle sił z swoich Państw, y od Xiążąt katolickich nie mając, żeby się mógł oprzeć tak wielkim dwum Potencyom Turczynowi y konfederatom, rezolwował sobie, że w tak gwałtowney potrzebie, (w ktorey trzeba było, albo wszystko stracić, albo zjednoczyć niemcow przeciwko bisurmanowi, dozwalając im wolne *exercitium* ich religii) będzie wymowiony przed Bogiem y ludźmi, gdy im poniewolnie dla zachowania Państwa pozwoli to, czego tak gorąco się domagają. Wyśłał tedy do Niremberga Alberta Arcybiskupa Moguńskiego, y Ludwika Elektora Palatyna Rheni, aby z protestantami traktowali o pokoju, który 23. Lipca stanął pod tą kondycją, aby dekreta Wormackiego y Aufzpurgkiego Seymu były tym czasem *in suspensò* względem samych jednych luteranów, ktorych o religią nie będą inkwietować, do dalszego postanowienia Synodu powszechnego, o ktorego konwokacją miał się Cesarz postarać za sześć miesięcy.

Karol V.
pozwala
Lutrom
liberum exercitium.

Na co gdy z obu stron zezwolili, (lubo przeciwko temu solennie się protestował Aleander Nuntius Apostolski)

10.

Woyfka

Rok
1532.
Wojsko
przeciw
Turczy-
nowi.

240.

Księga Trzecia

Soliman
ustępuje.

II.

Papież de-
terminuje
Conci-
lium.

Wojska katolickie y luterskie w jedno się złączyły, y wielce piękny uformowały oboz, w którym liczono piechoty ośmdzieśiat tysięcy, jazdy trzydzieści tysięcy, wszystkich wybornych mężow, y dobrze uzbrojonych, krom woluntaryuszow, y tych, którzy asystowali Xiążętom y Panom swoim, z ktoremi Wojska było na dwa kroć sto tysięcy. Lecz do boju nie przyszło; bo Soliman, czy to nie śmiejąc certować z Karolem V. ktoremu *fortuna* zawsze szczęśliwie służyła, czy to, że Ibrahim Basza przyjazny chrześcianom, odradził mu tę wojnę, zrabowawszy, y spustoszywszy nie ktore mieysca w Węgrzech, wrocił się w Oktobrze do Stambułu.

Karol samym swym przybyciem wypędziłszy Turczyzna z Węgier, po większey części rozpuścił Wojsko, y sam pojechał do Włoch na powtorną konferencyą z Papieżem w Bononii względem nakazania powszechnego *Concilium*, ktorego protestanci umyślnie tym goręcey się napierali, im barzieszy byli sobie wyperswadowali, że ani Papież, ani Cesarz onego chce. Lecz się w tym protestanci omylili: bo Papież widząc, iż nie masz inszego sposobu do pozyskania ich kościołowi świętemu, rad zezwolił na generalne *Concilium*, byleby protestanci na to przystali, aby *Concilium* było odprawowane według starych Kościoła Chrystusowego Kanonow y zwyczajow, jako po wszystkie czasy odprawowane były *Concilia Oecumenica*. Powtore, aby na to *Concilium* wybrane było mieysce sposobne y wygodne dla wszystkich Nacyi, jakie może być, Bononia, Placencya, Mantua. Potrzebie, aby Cesarz, Krolowie y inni udzielnicy Xiążęta asystowali temu *Concilium* albo przez się albo przez swoich Poslow, a jeśliby nie przybyli, toby nie przeszkodziło dalszemu procederowi świętego Synodu. Po czwarte, ażeby się

się wszyscy poddali pod decyzją powszechnego Soboru: bo inaczej, daremnaby była Synodu konwokacya, gdyby przezeń mówiącego Ducha Świętego nie słuchano. Po-
piąte, że Papież w sześć miesięcy zniósłszy się y koncerto-
wawszy o tych punktach z Monarchami, y innemi Xiążęty
nakaże uniwersalne *Concilium*, które się ma celebrować
w rok po swojej konwokacyi.

Rok
1533.

Hugo tedy Rangun Biskup Rheggienński z strony Papieża,
y Lamberd Briard Prezydent walnych Rad Flandryi z strony
Cesarza ponieśli te kondycye do Xiążęcia Jana Fryderyka
Elektora saskiego, który był na Elektorstwo nastąpił po
Oycu swoim Janie roku przeszłego zmarłym, którego śmierć
sam Jan Fryderyk Elektor w liście swoim do Xiążąt Gwilelma
y Ludwika Faltzgraffow Palatynow Rheni, y do Xiążąt
niższej y wyższej Bawaryi opisał, iż Ociec jego Jan, który
wymógł u Cesarza czytanie konfessyi luterskiej na Seymie
Aufspurgskim, y on sam jeden z Elektorow do niey się pod-
pisał, pokatolicku umarł. Widząc się bowiem bliskim
śmierci, nie chciał przyjąć Sakramentu z rąk Ministrow lu-
terskich, ale ich odpędziwszy, prosił katolickiego Kapłana,
aby go spowiedzi wysłuchał, y dał mu absolucyą y kommu-
nią. Czego Kapłan wprzod nie chciał uczynić, ażby Xiąże
odwołał błędy luterskie, y przykazał Synowi swemu, ażeby
z Państwa swego wypędził wszystkie nowotności świeżo
wprowadzone, y świętą katolicką wiarę znowu do Saxonii
przywrócił. Obiecał to Syn uczynić, y tak ociec świętymi
Sakramentami opatrzony, pokatolicku umarł. Oryginał
tego listu zachowuje się do tych czas w Archiwach Xiążęcia
Elektora Bawarskiego w Múnichu: o którym świadczy
X. Jan Jakub Scheffmacher, autor listow do Magistratu

12.

Jan Ele-
ktor saski
rewokuje
błędy lu-
terskie,
przed
śmiercią.

242.

Księga Trzecia

Rok
1533.

Straßburgskiego, że kopią tego listu ma pieczęcią y ręką Notaryusza roborowaną y dobrze z oryginałem znieśioną y skollacyonowaną. v. tom. z. Rozdź. światła od ciemn. trać. 4. pag. 337. num. 93.

Taką pobudkę mając Syn jego Jan Fryderyk miałby być statecznym katolikiem; ale go punkt honoru, łatwość niemanego zbawienia przez jedną samą wiarę, y liga Smalkaldzka, ktorey był głową, zwyciężyła y przy herezyi utrzymała.

13.

Protestanci
nie chcą
przyjąć
Concilium.

Co się tycze owych kondycyi od Papieża y Cesarza przyflanych względem uniwersalnego *Concilium*, zdał się one wdzięcznie od pomienionych Posłow przyjąć, jeno o frysz na deliberacyą prosił, aby się mógł z konfederatami o nich w Smalkaldyi znieść, gdzie się oni zgromadzili na dzień 24. *Junii*, y po długiey deliberacyi taką odpowiedź na piśmie na końcu miesiąca Lipca dali: że nie chcą *Concilium* z takimi kondycyami, ktore ruinują wolność sumnienia; ale chcą, ażeby *Concilium* w niemczech się odprawiło, na ktorym Papież nie tylko nie ma prezydować, ale też ani ma być sędzią, ponieważ on jest partyą *inter litigantes*: a do tego nie inaczej mają być *Concilio* podlegli, tylko pod tą kondycyą, jeżeli dekreta *Concilii* będą się zgadzały z Pismem Świętym. Co nic innego nie jest, jeno chcieć być sędziami wyrokow Ducha Świętego, nakręcając pismo do swego uporu.

14.

Rok
1534.

Klemens
VII.
amar.

Klemens VII. otrzymawszy taki respons, lubo widział, że na upor heretycki nie maż żadnego lekarstwa, jednak nie opuścił starania o pozyskanie błędnych Owieczek. Deliberował o konwokacyi Synodu na różnych kongregacyach z Kardynałami, wszelkiemi sposobami usiłował Cesarza z Krolem Francuskim pogodzić, żeby wojna nie była przeszkodą

przeszkodą Synodowi powszechnemu, lecz nim to do skutku przywiódł, z tym się światem pożegnał dnia 25. Septembra roku 1534. wieku swego 57. Papiestwa jedenastego.

Rok
1534.

Tym czasem Martin Luter na większe swoje zatracenie nie próżnował, ale pisał księgę *de abroganda Missa*, którą tego roku 1534. na świat wydał. Jest ona położona tom. 7.

15.
Luter
dysputuje
z diabełem.

Vittembergenſi & tom. 6. *Altemburg*. w ktorey opisuje dysputacyą swoją z szatanem niemal temi słowy: Gdym prawi, o północy ze snu się obudził, diabeł w sercu moim zaczął ze mną dysputować się, mówiąc: *Słuchay wielki Doktorze! reflektuy się, żeś tu miewał mszę przez lat piętnaście, niemal codziennie. Izaliś ty nie popełniał codziennego bałwochwaltwa, chlebowi y winu się kłaniając?* Odpowiedziałem mu, iż byłem na kapłaństwo porządnie poświęcony od Biskupa, odprawowałem ten urząd z posłuszeństwa, y miałem prawdziwą wolą y intencyą konsekrować, a zatym nie mam żadney racyi do wątpienia, żebym w samey rzeczy nie konsekrował. Prawdać to, rzecz mi szatan: Ale izali nie toż się dzieje u Turkow y Pogan? jednakowo oni porządnie, y w duchu posłuszeństwa czynią: a jednak czy przeto ich *cultus* y cześć Boska jest dobra y bez nagany? A coby było, gdyby twoja ordynacya była nie ważna, gdyby twoja intencya y wola konsekrować, była tak próżna y niepożyteczna, jaka jest u Kapłanow Tureckich w sprawowaniu ich tajemnic, albo jaka niegdyś była u fałszywych Kapłanow Jeroboama.

Y tu mię, mowi Luter, zimny pot oblał, y serce potężnie bić poczęło. Diabeł bowiem przekłada swe racye z wielką subtelnością, y mocno przypiera: ma głos ogromny y straszny, y tak przerażający, że człowiek słyszący od strachu

16.

G g z ledwo

Rok
1534.

ledwo odetchnąć może. Ztąd, prawi, doćiekłem przy-
czyny, czemu pod czas znaydują ludzi na zajutrz na łożku
umarłych? bo prawi, diabeł swemi argumentami tak mocno
na człowieka naciera, y do takiej dużej ciasnoty zapędza,
że się mu nie mogąc odjąć, musi opuścić ciało tegoż mo-
mentu. Czegom ja, prawi Luter, często na sobie doznawał.
A że Hjeronim Empser y Jan Oecolampadius z Kapłana y
Zokonnika Brygittana Towarzysz y Sukcessor Ulryka Zwin-
gliusza, tyle sił, jako ja, nie miał, zaduszony był od czarta,
y na zajutrz rano na łożku był znaleziony umarły 1. De-
cembr. 1531. *etat.* 49.

17.
Oecolam-
padius
zaduszony.

Ta relacya o Oecolampadyuszu jako świadczy *Hospinia-
nus ad an. 1533.* wielce obraziła Zwinglianow, ktorzy ostro
przeciwko niemu o to pisali. Jednak sposob śmierci tego
Apostaty nie jest pewny. Beza twierdzi, że powietrzem
umarł: drudzy mówią, że żona jego, z ktorey spłodził troje
dzieci, w nocy go zadusiła, y tak na zajutrz znaleziony jest
na łożku umarły. O księgach jego napisał *Erasmus Roterodamus*, iż *Oecolampadius* z taką wymową, y z takimi dowo-
dami pisał przeciwko realney przytomności Chrystusa w Eu-
charysty, że się zwiesć mogą y wybrani, gdyby ich Bog
osobliwą łaską nie ratował.

18.
Empser Do-
ktor Lipski
Gorliny ka-
tolik.

Empsera zaś tu z nienawiści położył Luter, chcąc jego
imię przed ludźmi oczernić: bo on niemal pierwszy z Do-
ktorow katolickich mocno się oparł Lutrowi, y kilka ksiąg
przeciwko niemu napisał, jako to: *Affertio Missæ contra
lutheranam Formulam. De Canone Missæ &c.* Tenże wydał
poniemiecku nowy Testament, na przeciw biblji od Lutra
pofalszowaney. Umarł swiatobliwie roku 1527. swoją
śmiercią. Patrz o nim wyzey tu *lib. 1. num. 78.*

Po

Po tej relacji Luter opisuje pięć racyi, które diabeł przywiódł przeciwko mszy na zgładzenie jej, które tak Luterowi się podobały, że całym je sercem przyjął, y pod nie się poddał, nic nie uważając, że to był adwerfarsz Boski, ociec kłamstwa, który nie szuka chwały Stworcy swego, ale jedynie uśiłuje ją mu wydrzeć. Dalsze o tym reflexye patrz w moim tomiku 2. *Rozdział światła od ciemności trać. 1. pag. 64. 65.*

Po śmierci Klemensa VII. *Alexander Farnesius* Dziekan Kardynałów mający lat 67. obrany był na Papiestwo 13. Oktobr. nazwany Pawłem III. którego nayspierwsze było staranie do skutku przywieść uniwersalne *Concilium*. Przeto narodziwszy się z Kardynałami wysłał Posłów swoich do wszystkich Monarchów y Rzeczypospolitych, nawet y do protestantów Piotra Pawła Wergera niegdyś Adwokata, na ten czas Biskupa Justynopolitańskiego albo *de Capo Istria*, który potym z Bratem swoim Janem Biskupem *de Pole* w teyże Weneckiej Prowincyi, apostatował z wielkim pogorszeniem Chrześcijaństwa, y do Gryzonów uszedł.

Paweł III.
Papież
obrany.

Werger
Biskup apo-
stata.

Ten *Nuntius*, gdy Elektora Saskiego y Landgraffa *Hassia* zapraszał imieniem Papieskim na *Concilium do Mantui*; oni go prosili, ażeby na piśmie podał im, co miał w zleceniu sobie od Papieża względem tego *Concilium*, aby zniosłszy się z swemi konfederatami w Smalkaldyi, mogli też oni na piśmie odpowiedzieć. Zjachali się tedy Panowie Protestanci do Smalkaldyi *in Decembri*, do których przyłączyli się Xiążęta Brunświcy, Pomorscy, y Margraffowie Brandeburscy po śmierci Oycy swego Joachima I. Elektora, gorliwego y statecznego katolika. Stwierdzili tam ligę na dzieśięć lat, y Nuncyuszowi dnia 21. Decembra dali respons

Protestanci
odrzucają
Concili-
um od
Papieża
nakazane.

Rok
1534.

daleko zuchwalszy y hardszy niż przedtym Klemenfowi VII. bo krom tego, że oświadczały się, iż nie chcą *Concilium* uniwersalnego, chyba w niemczech, na którymby Papież nie prezydował, ani był sędzią, domagali się jeszcze, ażeby to *Concilium* składało się z tych, których Cesarz, Królowie, y inși Xiążęta udzielní wybiorą nie tylko z duchownych, ale też y z świeckich na decyzyą kontrowersyi z samego Pisma Świętego. Co nic inszego nie jest, jeno pretendować, ażeby owce sądziły Pasterzów, uczniowie nauczali Mistrzów, y Doktorów sobie od Chrystusa przez poświęcenie na Biskupstwo danych.

Rok
1536.
22.
Concilium
do Mantui
nakazane.

W Wittem-
bergu kon-
ferencya
Zwinglia-
now z Lu-
trem.

Bucer do
Lutra
przyśłał.

Papież jednak nie zaniędbał nakazać *Concilium do Mantui* na przyszły rok, na ktore zapraszając wysłał Posłów do wszystkich Nacyi całego Chrześcijaństwa, nawet y do protestantów, ktorzy chcąc barziefy się zmocnić, zgromadzili heretyków sekt swoich do Wittemberga, chcąc Zwinglianów, albo Hugonotów z Lutrem pogodzić. Lecz że Luter mocno stał przy realney przytomności Chrystusa w Eucharystyi, a Zwingliani na to żadną miarą nie pozwalali, przeto ta konferencya zerwała się: jeden tylko Marcin Bucer Apostata Dominikański, Senior Strafsburgski do Lutra przyśłał, y z sobą swoich Towarzystów pociągnął *Muscula* y *Capitona* znacznych predykantów Strafsburgskich: y na znak prawdziwey zgody *Bucerus* z Lutrem razem celebrował wieczerzą niby Pańską, z wielkim luteranów ukontentowaniem.

Rok
1537.
23.
Xięta lu-
terscy
w Smalkal-
dyi.

Widząc zaś protestanci, że nie uydą *Concilium*, zebrali się według zwyczaju swego do Smalkaldyi, dokąd też przyzwali Mistrza swego Marcina Lutra, który tam z nayprędniejszymi Towarzystwami swemi, Melanchtonem, Pomernem, Bucerem, Osiandrem y innemi przybył na rostrząśnienie

nie Bulli Papieskiej wzywajacey na powszechne *Concilium* do Mantui, którą *Nuntius Vorsius* im prezentował. Luter widząc ligę protestantow potężnie zmocnioną przez przyśta-
pienie do niej Krolow Szwedzkiego y Duńskiego, Xiążęcia także Wittenbergskiego y innych, chcąc im barżiey ohydzić kościół katolicki, skomponował *Articulos Smalcaldicos* na ten koniec, jako sam w prefacyi pisze, ażeby, jeżeliby koniecznie trzeba było stanąć na *Concilium*, wiedzieli czego Papistom ustąpić, a czego im nie pozwalać. Y te artykuły Smalkaldzkie kościoły luterskie mają za trzecią księgę symboliczną po swojej konfessyi Auszpurgskiej y apologji jej, in *Libro concordie*, na ktorey naukę nowi predykanci muszą przysięgać, że tak a nie inaczej będą uczyli.

W tych tedy artykułach Smalkaldzkich Luter, wywarł jad swoy przeciwko kościołowi katolickiemu cale nie *consequenter* jedno z drugiego wnaszając: iż jedno drugiego się nie trzymało. Ktorey inkonsekweney, że Xiążęta protestanci nie uważali jako w Teologii y w artykułach wiary S. nie biegli, łatwo ich Luter impetyczną swą wymową za sobą pociągnął, tak, jako woda gwałtownie z gor ciekąca, wszystko z sobą zabiera y zarywa. Postanowiwszy bowiem za fundament artykuł pierwszy taki: że sam Chrystus nas odkupił krwią swoją, że on jest barankiem, który gładzi grzechy świata. Co każdy katolik mocno wierzy y trzyma: a przecie Luter tamże głośno woła: że wszystkie rzeczy na tym artykule są zawiste, ktorych przeciwko Papieżowi, diabłu y całemu światu nauczał y świadczył. Przeto prawi trzeba, ażebyśmy my byli pewni o tey nauce, y cale nie wątpili, inaczejbyśmy, prawi, przegrali, a Papież y diabeł, y wszystkie przeciwności gorę by wzięły, y nas zwyciężyły. Ziad wnasza

Artykuł

Rok
1537.
Luter pisze
Articulos
Smalcaldicos.

24.

Z odkupie-
nia nasze-
go przez
P. N. F.
Chr.

Rok 248.
1537.
25.

Księga Trzecia

Lutra blu-
źnierstwa
na msz.

Artykuł wtory: że msza jest naywiększą y naystrasznieyszą abominacją albo obrzydliwością *directè* sprzeciwiającą się artykułowi pierwszemu o odkupieniu naszym przez Chrystusa. Ze msza jest wymysłem ludzi niebożnych, *nebulo-num* szydercow dziełem, rzeczą nie potrzebną y nie pożyteczną, y owszem niebezpieczną, albo raczey msza jest ogonem Smoka piekielnego &c. A przecie sama jego konfessya Aufzpurgska na Seymie prezentowana tak mowi art. 3. *de abusibus*: *Falszynie kościoły nasze winują o to, jakoby mszą znaszały. Zachowuje się, prawi, u nas msza y z wielką uczciwością się odprawuje.* Ztąd wielkie podobieństwo jest, że Marcin Luter roku 1530. jeszcze nie był od czarta wyuczony o znieśieniu mszy S. aż potym we cztery lata po konfessyi Aufzpurskiej, jakom tu opisał roku 1534. Patrz prawdę kochający czytelniku w tomiku moim z. pod tyt. *Rozdział światła od ciemności, traćtat. 1. O Mszy S.*

Jegoż kon-
fessyi prze-
ciwne.

26.
Zakony
znasza.

Artykuł trzeci stanowi, że *Collegia* Kanonikow, Klasztorzy Mnichow y Mniszek trzeba znieść, jako nie pożyteczne, bałwochwalskie, niebezpieczne, jako dające przyczynę próżney pracy, niebezpiecznym przykrościom, które przeznaczają życie zakonne nad życie Chrześcijańskie &c.

27.
Na Papie-
ża bije.

Artykuł 4. twierdzi, że kościół może być bez Papieża, y lepiejby było, gdyby diabeł tey głowy nie wymyślił y światu nie wystawił. Daley wnasza, że Papież jest samym Antychrystem, że on reprezentuje diabła, gdy kłamstwa o mszy, o czyscu, o zakonnym życiu, o uczynkach własnych &c. podaje y rozsiewa. Jako tedy, prawi, diabła za Pana nie powinniśmy uznać, tak ani Papieża. Co nie miara jeszcze więcey innych bluźnierstw wyrzyga y wyrzuca na czystą oblubienicę Chrystusową Kościół S. w dalszych artykułach,

kułach, które każdy mądry y pomiarkowany w passyach swoich, czytając, jawnie widzi, jakim duchem Luter pisał tę księgę symboliczną kościołom protestantckich od wszystkich przyjętą? pewnie jako sam świadczy *de abroganda Missa*, że wyuczony od Ojca kłamstwa, Adwersarza Boskiego szatana te artykuły Smalkaldskie napisał. Patrz moy tomik V. o kościele Chrystusowym *tit.* Prawda z Orłem y z strzałą gorująca.

Takiemi mowami y skryptami nabuchani Panowie Protestanci od swego Mistrza Lutra, którego za *oraculum* mieli, Pośtom Papiejskiemu y Cesarowskiemu perswadującym, aby na wzor innych Krolow, Xiążąt, y Rzeczypospolitych przyjęli *Bullam Convocationis Concilii*, hardzie zawsze y zuchwale odpowiadali, że na insze *Concilium* nie zezwolą, jeno na takie, ktoreby się w niemcezech odprawowało, y na ktorymby Papież nie prezydował, ani był sędzią, ani Papież ono nakazywał: bo prawili, nakazywać *Concilia* należy do Cesarza, Krolow y Xiążąt udzielnych. O nędzna ślepoto, y niewiedomości rzeczy Duchownych od Chrystusa Pana podanych! A czy Krolomże dał Chrystus klucze do Krolestwa niebieskiego? Czy Krolom polecił do paszenia trzodę swoją? *Pasce oves meas*? Czy Krolom obiecał przytomność swoją: *Ecce Ego vobiscum sum &c.* y asystencyą Ducha S. po wszystkie wieki: *Et alium Paraclitum dabit vobis &c.* Czy Krolom otworzył Chrystus Pisma? Czy Krolow Duch S. położył a nie Biskupow, aby rządźili Kościołem Bożym, którego nabył krwią swoją? Czy Krolowie do tych czas zaczynając od pierwszego *Concilium* Apostolskiego *Akt. 15.* po wszystkie wieki nakazywali *Concilia*, y na nich prezydowali, albo sędziami byli? Jzali nie Papież zawsze one nakazywał, na

28.
Protestanci
nie zezwa-
lają na
Concilium
od Papieża
nakazane.

Rok
1537.

nich przez się albo przez Posłów przydydował? Izali nie Biskupi w kontrowersyi wiary zawsze sędziami byli? O ślepoto! o uporze! Czy mogą członki radzić bez głowy? y jeżeli głowa nie approbuje, co za rada ich?

29.
Luter
żegna PP.
Smalkald-
skich.

Jednak Panowie Protestanci wolnością sumnienia zaślepieni, y od rozpustnego Apostaty Patriarchy swego zwiedzeni, który na odjeździe swoim z tego kongressu tak ich pożegnał: *Benedicat vos DEUS, & impleat vos odiô Papa!* Niech was BOG błogosławi, y niech was napełni nienawiścią Papieża! takim mówię jadę od Mistrza swego napojeni Panowie Smalkaldscy, napisali manifest, y po Europie rozessali, w którym przekładają racye od Lutra podane, dla których nie przyjmują *Concilium* od Papieża nakazanego.

30.
Liga katolicka.

Widząc tedy Maciey Helde Podkanclerzy y Posel Cesarzski, że z zaciętymi w uporze swoim Protestantami nic nie można remonstracyami wkurąć; imieniem Cesarza zebrał Xiążąt y Panów katolickich do Niremberga, gdzie postanowili ligę przeciwko lidze Smalkaldskiej Panów Protestantów, usiłujących wiarę katolicką *ex Imperio* wygładzić, y obligowali się złączyć siły swoje, przeciwko wszystkim tym, którzyby chcieli Katolików turbować *in exercitio* prawowierney religii. Y tey ligi princypałami deklarowani są Cesarz y Ferdynand Krol Rzymski.

31.
W Mantui
nie doszło
Concilium.

Papież widząc zachodzące co raz większe a większe trudności nie tylko z strony Protestantów, ale też y względem miejsca na *Concilium*, y czasu: bo względem miejsca, Fryderyk Xiąże Mantuański nie inaczej pozwalał swego miasta Mantui na *Concilium*, chyba pod tą kondycją, żeby Ociec Święty w Mantui swoim sumptem trzymał słuszny garnizon: co byłoby *directe* przeciwko wolności Synodu

powsze-

powstaniego: względem zaś czasu, nie podobna, prawie, rzecz była, na ow czas zgromadzić się Biskupom na jedno miejsce, kiedy wojna toczyła się między Cesarzem y Krolem Francuskim, o Xięstwo Medyolańskie: przeto Papież przed się wziął inszą rezolucyą, y dwie rzeczy sprawił. Pierwsza: iż naznaczył insze miejsce na Synod powszechny, to jest: Wicencyą miasto Rzeczypospolitey Weneckiej, spodziewając się, iż niemcy nie będą dyffidować Wenenom, którzy tak gorliwie stoją o publiczną wolność. Druga: że Papież niefolgując starości swojej, sam pojechał do Nissy miasta w Prowencyi leżącego, gdzie się zjachał z oboma Monarchami Cesarzem y z Krolem Francuskim, których pogodził, y do tego ich przywiódł, że uczynili traktat pokoju na dziesięć lat.

Rok
1538.

Naznaczo-
no w Wi-
cencyi.

Papież
Cesarza
pogodził
z Krolem
Francu-
skim.

32.

Tym czasem dwie ligi sobie przeciwnie, Smalkaldska y Nirembergska wzajemnie się przeciwko sobie armowały: nie przyszło jednak do utarczki: bo Panowie Smalkaldscy bojąc się złego ewentu tej wojny, nie co się upokorzyli, y prosili Cesarza o konferencyą z Katolikami, w nadzieję wzajemnego pojednania się. Cesarz z Teletu odpisał, pozwalając im mieć tę konferencyą w Frankofurcie nad Menem: gdzie *in Februario* roku 1539. z obu stron zgromadziwszy się po długich koncertacyach na to się zgodzili, ażeby sprowadzili z obu stron Teologow, którzyby punkta kontrowersyi w wierze jednostaynie ułożyli, y decydowali jako wszyscy mają wierzyć. Co jawnie było przeciwko powadze Stolicy Apostolskiej y Synodu uniwersalnego już nakazanego, który złączony z głową swoją ma według obietnicy Chrystusowej asstencyą Ducha S. Ducha prawdy. O co Papież kuszenie się żalił przez list przed Cesarzem: y dla tej racyi Cesarz

Rok
1539.
Konferen-
cya Prote-
stantow
z katolika-
mi w Fran-
kofurcie.

H h z

tego

Rok 1539. tego traktatu Frankofurckiego nie ratyfikował.

33. O czym mając informacją Luter, wszelkimi siłami starał się, aby *Concilium* nie doszło; y dla tego co nie miara książek po świecie rozestął przeciwko powadze generalnego Soboru, od Chrystusa daney, w nich swoich adherentow co raz barziej a barziej przeciwko Papieżowi rozjuszając, ktorych zuchwalszemi jescze to uczyniło, że po śmierci Jerzego Xiążęcia Saskiego wielkiego obrońcy y protektora wiary katolickiey, umarłego bez Potomka (bo Syn jego wprzod umarł) nastąpił na Państwo jego Brat jego Fryderyk z Synami swemi Maurycyuszem y Augustem, ktorzy w wszyscy luteranami zostali, lubo Xiąże Jerzy w Testamencie opisał, iż jeżeliby jego sukcesorowie wiary katolickiey nieotrzymali, to Państwa swoje oddaje, zapisuje y daruje Cesarzowi Karolowi V. y Bratu jego Ferdynandowi Krolowi Rzymskiemu. Na co nie nie uważając Fryderyk y Synowie jego wprowadzili naukę luterską do wszystkich miast y ziem, ktore po nieboszczyku otrzymali w Miśni, w Saxonii y w Turynгии, sprowadziwszy samego Lutra do Lipska, ktory jednym kazaniem w zielone świątki mianym przewrócił całe miasto, y z Katolików luteranami uczynił. Takto nędzne pospolstwo łatwo odmienia wiarę swoję za przykładem Panow swoich.

34. Joachim też wtory Elektor Brandeburski Syn Joachima I. gorliwego aż do śmierci katolika, proszony od poddanych swoich, aby im pozwolił luteranami zostać, za co mu deklarowali wszystkie długie rodzielielskie wypłacić, nie tylko im to pozwolił, ale też y sam do ligi Smalkaldskiey y do sekty luterskiey przystąpił. Nawet y Stryi jego Kardynał *Albertus Brandenburgicus* Arcybiskup Moguński y Magdeburgski,

burski, lubo sam stateczny y mocny katolik, żadną miarą nie mógł utrzymać Dyecezanow swoich Magdeburških y Alberstadških od przyjęcia konfessyi Aufzpurgskiej.

Y niedziw, że ludzie cielesni z taką skwapliwością cisnęli się do nauki luterskiej, która zmysłom ludzkim tak spzyjała y folgowała, że wszystkie grzechy znaszala, krom niedowiarstwa. Zład Luter y wielożeństwa albo poligamii za grzech nie poczytał, kiedy Filipowi Landgraffowi Hassia największemu promotorowi ligi Smalkaldskiej, tego roku 1539. pozwolił mieć dwie razem żony, jako się wydało z autentycznych skryptow, publikowanych z rozkazu Xiążęcia Karola Ludwika Palatyna Rheni, y Xiążęcia Ernesta Landgraffa Hassia, jednego z Potomkow pomienionego Filipa, gdy za łaską Boską katolikiem został, y z relacyi Wawrzyńca Begera konsyliarza Ec. który tę rzecz poniemiecku opisał y roku 1679. do druku podał pod zmyślonym imieniem *Daphnæ Arcuarii*.

35.
Luter Filipowi Landgraffowi Hassia pozwolił mieć dwie żony.

Trzy zaś w tej sprawie autentyczne są skrypta: w pierwszym Filip Landgraff Hassia daje instrukcyą Bucerowi poślanemu do Lutry, aby mu przełożył jego ułomność, iż po ożenieniu się swoim popełnia często cudzołóstwa, a jednak y nie chce y nie może się poprawić: a do tego, prawi, Landgraff trzeba mi według godności mojej bywać na seymach y zjazdach, na ktore nie można wozić żony wysokiego urodzenia bez wielkich sumptow y nakładow, a z drugiey strony bez niewiaśly żyć nie mogę: przeto naylepsze na to lekarstwo wielożeństwo, albo polygamia, ktorey prawo stare dopuszczało, nowe też nigdzie nie zabroniło. Wszak Luter y Melanchton Krolowi Angielskiemu dozwalał wielożeństwa, a czemu nie mnie, który tak wiele prac, sumptow,

36.
Filip Landgraff prosi Lutry o drugą żonę, za życia pierwszey.

Księga Trzecia

Rok
1539.

254. wojen podejmuję za ewangelią! Przeto prosi Lutra y Melanchtona o świadectwo na piśmie, że się godzi drugą wziąć żonę mniejszey kondycyi dla wygody swojej. Przez co, prawi, Landgraffowa nie posłednieysza u mnie będzie: Synowie jej będą dziedzicami y sukcesorami Xięstw y fortun &c. Za tę łaskę mu świadczoną, wzajemnie się oświadczą, że będzie gotowym wszystko to Lutrowi świadczyć, cokolwiek on każe, czy to względem dobr klasztornych, czy to w inszych rzeczach. *Dabantur Meslingæ 1539. na zajutrz po S. Katarzynie.*

37.
Luter re-
zolwuje
dwie mieć
żony.

W drugim skrypcie zawiera się konsultacya Lutra, w ktorey na pozor wprowadzie ubolewają na stan opłakany Landgraffa, jednak mu pozwalają drugą pojąć żonę za żywota pierwszey, byleby ile można sekretnie się to działo: przeto, prawią, nie wielu trzeba mieć świadkow, y to obowiązanych pieczęcią spowiedzi. A jeżeliby ludzie domyślając się, o tym dyszkuirowali, nie dbać na ich mowy, kiedy dobrze y według sumnienia co się dzieje: Bo co przedtym w małżeństwie pozwalano, tego ewangelia nie zniósła, ani zakazała. Podpisał się do tej rezolucyi w Witembergu na zajutrz po S. Mikołaju roku 1539. Luter, Melanchton, Bucerus, Cervinus, Adam, Leningus, Wintferte, Melanther. Y toto jest restaurować ewangelią!

Rok
1540.
38.
Kontrakt
małżeński
Landgraffa
z drugą
żoną.

Trzeci skrypt zawiera w sobie kontrakt małżeński zawarty między Filipem Landgraffem y między Margaretą de Saal roku 1540. dnia 4. Marca w przytomności Melanchtona, Bucera, Melandra Kaznodziei dworskiego, Eberharda de Than Konsyliarza, Hermana de Melsberg, Hermana de Hundelshausen, Jana Fegg Kanclerza, Rudolfa Schenck, Anny de Militz wdowy Matki Margarety de Saal. Ten zaś instrument

instrument pisał Baltazar Rand *de Fulda* Pisarz CesarSKI.

Rok
1540.

Te wszystkie trzy skrypta wyjęte z autografów od publicznych Notaryuszów, znajdują się w edycji tak Faltzgraffa Palatyna *Rheni*, jako też y Landgraffa *Hassiae*; jako świadczy sławny naszych wieków Pisarz *Jacobus Benignus Bossuet* Biskup *MeldenSKI*, albo *de Meaux*, in *Historia Doctrinae Protestantium lib. V. prope initium*.

Nie mogło się to tak utaić, żeby ludzie nie wiedzieli, y nie wymawiali tak Lutrowi, jako y samemu Landgraffowi *Hassiae*. Lecz oni nie mogąc się tego zaprzecć, ekwiwokacyami ich zbywali. Tak Landgraff do Henryka Brunświckiego odpisując mówi: *Zarzucasz mi, że za życia pierwszej żony drugą pojąłem. Ale ja deklaruje, że mnie potwarz zadajesz, jakobym ja nie po chrześcijańsku się ożenił, albowm uczynił co nie przystoynego na Xiążęcia Chrześcijańskiego. Hoßtlederus de caus. bell. German. 1540.*

39.
Landgraff
tai drugie
małżeń-
stwo.

Tymże fortelem odpowiadał y Luter tom. 7. *Jen. fol. 425.* *Zarzucają Landgraffowi Polygamię albo wielożeństwo: o którym nie mam czego mówić: Landgraff sam przez się mocny jest: ma z sobą mądrych ludzi, którzyby go bronili. A co się mnie tycze, ja jedną znam Landgraffową, żonę Landgraffa, Matkę Landgraffów, która się tak nazywa, ani od drugiej sukcesyi się spodziewać. Prawda to wszynko było: bo druga żona nie miała się publicznie nazywać Landgraffową, ani Synowie jej mieli na Landgraffstwo nastąpić. Ale takie ekwiwokacye szpetności y wszeteczności nauki luterskiej nie pokrywają, którą Luter już dawniej był na publicznych kazaniach y skryptach ufundował: jako to tom. 5. *Serm. de Matrim. fol. 123.* roku 1522. śmiał ten plugawiec na publicznym kazaniu mówić: *Jeżeli żona nie będzie zezwalała, mąż**

Ekwiwo-
kacye lu-
terskie.

Sprośność
Lutra.

Rok
1540.

maż niech mowi: Jeżeli ty nie chcesz, draga zechce. Si nolit uxor, veniat ancilla, ducatur Esther locò Vasthi.

40.

Luterska
szeroka
droga.

Y rento powab, ta przynęta była, że jak muchy na miód, tak ludzie do sekty luterskiej lecieli, a przecie niebo sobie nie omylnie według nauki Lutra obiecywali, y kto by z nich o zbawieniu swoim w takim będący stanie wątpił, tym samymby grzeszył. Uważ tu zbawienie twe kochający Czytelniku, czy taką nam Chrystus drogę do nieba ukazał? Według zbawiciela naszego ciasna droga do nieba, a według Lutra szeroka, a zatym taka, która do zguby prowadzi.

41.
Dysputy da-
remne Ka-
tolikom
z luter-
nami.

Widząc tedy Cesarz szerzącą się co raz potęgę ligi Smalkaldskiej, a chcąc ich do siebie pociągnąć przeciwko Krolowi Francuskiemu domagającemu się inwestytury dla Syna swego młodszego na Xięstwo Medyolańskie, zezwolił Teologom obojey strony kontrowertować o artykułach wiary według konwencyi w Frankofurcie uczynioney. Lecz gdy Teologowie zszedłszy się między sobą w przytomności Xiążąt nie mogli się z sobą zgodzić ani w Hagenoi, w Wormacyi, przeto Cesarz chciał tę sprawę w przytomności swojej zakończyć w Ratysbonie, na publicznym Seymie.

Rok
1541.
42.

Cesarz
prosi Pa-
pieża o Po-
sta na Seym.

Który się odprawił roku 1541. Zeby zaś nie mowiono o nim, że nad swoy charakter ściągą ręce do kadzielnicy, y wdaje się w rzeczy *purè* duchowne, które Bog nie Krolom, ale Namieśnikom swoim po Apostołach przez porządną ordynacyą następującym zlecił; przeto prosił Papieża, aby na ten Seym do Ratysbony przyśłał swego Legata z zupełną mocą na zakończenie kontrowersyi zaszytych między katolikami y protestantami, y radził, aby Posel przywiozł z sobą dostatkem pieniędzy na pozyskanie uboższych Ministrów luterskich, którym Panowie Protestanci ledwo co zostawili

z łupow

z łupow kościelnych y klasztornych, sami się z nich zbo-
gaciwszy.

Papież z swojey strony chciał, ażeby nic się nie stało
przeciwno powadze stolicy apostołskiej. Przeto wysyłając
na ten Sejm Legata swego, człowieka wielce mądrego y
cnotliwego, Kardynała Gaspara Contarini, wyraźnie mu za-
kazał nic nie decydować w artykułach wiary y nic nie odmie-
niać w karności y w zwyczajach kościelnych dla pozyskania
zgody z Protestantami, y nic nie dawać, ani obiecywać Teo-
logom Protestantow; gdyż to podły jest sposób naprowa-
dzenia błędnych na prawdziwą drogę. Zeby zaś mu skę-
pstwa w tym nie przypisowano, raczy Cesarzowi deklarował
dać słuszną sumę pieniędzy na zmocnienie ligi katolickiej
przeciwno protestanckiej, jeżeliby przyszło do wzajemney
woyny, y z tey okazji radził Cesarzowi raczy pogodzić się
z Krolem Francuskim: coby było skuteczniejszym sposobem
do potłumienia heretykow.

Przybył tedy Ablegar Papieński w Marcu do Ratysbony,
gdzie już znalazł Cesarza, Elektorow, y niemal wszystkich
innych Xiążąt y Posłow miał wolnych tak katolickich jako
y protestanckich: gdzie nim się Sejm zaczął Kardynał miał
konferencyą z Cesarzem, na ktorey imieniem Oyca Świętego
radził mu pogodzić się z Krolem Francuskim dla łatwiey-
szego poskromienia Protestantow. Lecz gdy Cesarz odpo-
wiedział, iż nie mógł z takim traktować o pokoju, który mu
stanowi prawa, y przepisuje kondycye, Kardynał daley na-
legać nie chciał, bojąc się żeby nie przeszkodził dalszym
intencyom Cesarza, który usilnie żądał pogodzić Protestan-
tow z Katolikami. Y na ten koniec Cesarz Kardynałowi
podał przez swego Ministra Mikołaja Granvella jeden skrypt

Rok
1541.

43.
Papież wy-
słał Kar-
dynała
Contarini.

44.
Cesarz nie-
chce się go-
dzić z Kro-
lem Fran-
cuskim.

Bucca
artykuły
sztucznie
ulożone.

Rok
1541.

zawierający w sobie dwadzieścia y dwa artykuły, pisane y ułożone, jako mówił, od dobrych y mądrych Doktorow, którzy twierdzili, że mogą obie strony dobrym sumnieniem przyjąć bez naruszenia wiary katolickiey.

45.
Kardynał
je napra-
wia niedo-
skonale.

Lecz mądry Kardynał wiedząc, że te artykuły były ułożone przez Marcina Bucera Apostatę od wiary y od Zakonu, Seniora Strafsburgskiego, który w te artykuły subtelnie wmieszał jad swojey herezyi; przeto Kardynał one naprawił y bonifikował; chcąc jednak obie strony prędzey zgodzić, zażył na nie ktorych miejscach takich terminow, które nie wyrażały substancyi y treści artykułow wiary katolickiey; a tak ani tey, ani owey strony nie ukontentował: bo każda strona mogła te wątpliwe terminy na swoje zdanie nakreślić y wytłumaczyć.

Akkommoda-
cye z here-
tykami nie
powodzą
się.

Jakoż doświadczenie uczy, że wszystkie te akkommodacye, ktorými chciano heretykow z Katolikami pogodzić, nigdy się nie udały; jako świadectwem są *Henoticon* Zenona, *Typus* Herakliusza, *Ecsťesis* Konstanta Cesarzow, to jest mniemane wykłady wiary, które prawdę katolicką albo wątpliwemi słowami uwijały, albo nie wszystko wyrażały, co w tym artykule mieli wierzyć, albo nieco błędem heretyckim faworyzowały.

46.
Expozycja
wiary Kon-
taryniego
odrzucona
w Rzymie.

Jakoż skoro ta ekspozycja wiary przez Kardynała Kontaryniego naprawiona, była czytana w Rzymie na Kongregacyi Kardynałow w przytomności samego Oycy Świętego, wnet była od wszystkich odrzucona, jako nie doskonała y nie wyrażająca *distincte* prawdy katolickiey: y owszem Kardynał Karaffa, który potym był Papieżem uskarżał się na Kontaryniego, że sprawę Kościoła Chrystusowego zdradził: Lecz go drudzy w tym wymawiali, iż to z dobrej intencji uczynił,

uczynił, chcąc prędkiej błędnych do Kościoła Bożego przyprowadzić.

Rok
1541.

Cesarz tedy *in Aprili* przy zagajeniu Seymu, wyraziwszy w mowie swej potrzebę uspokojenia Cesarstwa, które różnice w religii mieszały, rzekł, iż nie widział skuteczniejszego sposobu do wzajemney pacyfikacyi z strony religii, jako wybrać z obu stron Teologów mądrych, spokojnych a nie upartych; y na co się oni zgodzą, aby to wszyscy przyjęli aż do decyzji soboru powszechnego.

47.

Wszyscy na to się zgodzili, y upraszali Cesarza, ażeby sam na to wybrał Teologów. Mianował tedy Cesarz z strony katolickiej Doktorów *Julium Pflugium, Joannem Groppe- rum, & Joannem Eckium*, a z strony protestantów *Philippum Melanchtonem, Martinum Bucerum, & Joannem Pistorium*: na których konferencyach mieli prezydować *Fridericus Palatinus Rheni* Brat Elektora y *Nicolaus Granvellanus* Minister Cesarzski, przy asystencyi siedmiu albo ośmiu Ministrów innych Xiążąt jako Świadków.

Konferen-
cja Dokto-
row kato-
lickich z
protestan-
skimi.

Examinowano tedy przerzeczony wykład wiary, o którym się spodziewano, że miał być od obu stron przyjęty.

48.

Lecz przez cały miesiąc pomienieni Doktorowie dysputując się, ledwo na pięć albo sześć artykułów zgodzili się, jako to o usprawiedliwieniu Grzesznika przez łaskę poświęcającą z zasług Chrystusowych na dusze wlaną, o wolney woli ludzkiej, o grzechu pierworodnym, o chrzcie, o dobrych uczynkach do zbawienia potrzebnych y o Biskupstwie. Ale gdy przyszło do drugich artykułów, osobliwie o Eucharysty, żadną miarą zgodzić się nie mogli: bo tu nie szło o expressyą, jakimi słowami tajemnicę wiary wyrazić, ale o rzecz samą, ktorej Katolicy jako wieczney prawdy od

Protestanci
na 6. arty-
kułów ze-
zwolili.

Na inrze
nie zezwa-
lają.

Chrystusa objawionej żadną miarą nie mogli ustąpić, albo modyfikować; przeto Protestantów przyćiskali, ażeby jeżeli chcą być prawowiernemi Chrystusowemi, koniecznie wierzyli y wyznawali, że w najsświętszym Sakramencie Ołtarza, po słowach Chrystusowych przez usta Kapłańskie wyrzeczonych, chleb y wino przemienia się w Ciało y w Krew Chrystusową, że po konsekracyi Ciało Chrystusowe w Hostyi zostaje *etiam extra usum*, gdy Hostyą poświęconą w *Ciborium* chowają, albo do chorego, albo w Processyi niosą. Czego luterani przyjąć nie chcieli, jako też y Ofiary Mszy S. Spowiedzi wszystkich grzechów, które penitent po pilnym rostrząśnieniu sumnienia może sobie przypomnieć, także nie pochybności Kościoła Bożego, Przodkowania Papieża jako Głowy widomej Kościoła Chrystusowego, Namieśnika jego, a Sukcesora Piotra S. którego Chrystus wszystkich Owiec swoich Pastierzem uczynił, y inszych artykułów, których dyfferencja y różnica nie zawisła na jakiegokolwiek expressej terminow, ale na samej rzeczy wyrażonej.

49.

Y tak obudwuch stron Teologowie na piśmie podali Cesarzowi swoje zdania, które gdy Cesarz karał na Seffyi seymowej przeczytać, większa między Panami powstała niezgoda, niżeli była między Teologami na Konferencyach. Bo gdy usłyszeli, że Cesarz chce, żeby się wszyscy tych artykułów trzymali, na które z obu stron Teologowie się zgodzili, aż poki nie zaydzie insza decyzja Synodu powszechnego albo nacyonalnego, albo inszego Seymu Cesarzkiego;

Zadnaśro zaraz Legat Papiejski według instrukcyi sobie z Rzymu danej, odezwał się, iż trzeba całą tę sprawę odeśłać albo do Papieża, Namieśnika Chrystusowego, albo do powszechnego Concilium. Concilium bowiem nacyonalne nie może finalnie

Zadnaśro
na nie kon-
senta z uło-
żenia ar-
tykułów
przez Teo-
logom.

finalnie bez Papieża decydować w materii wiary, gdyż Chrystus przyobiecał asystencyą swoją y Duchą S. Duchą prawdy, Kościołowi złączonemu z Głową swoją, Sukcesorem Piotra S. którego uczynił owczarnią swojej najwyższymi Pasterzem, bez którego approbacy żadne *Concilium* nie może finalnie decydować w materii wiary, jako gruntownie wywiedł z Pisma S. y z dawnych Koncyliów. Inni też Biskupi y Panowie katoliccy, widząc owe pięć artykułów wątpliwemi terminami ułożone, onych nie przyjmowali, domagając się, aby prawdę katolicką jaśniej wyłożono, jako zawsze kościół katolicki wierzył y nauczał. Tegoż samego wyciągali y Panowie Protestanci, pretendując, aby te punkta jaśniej były wyłożone według ich Konfessyi Aufzpurgskiej y jej Apologii.

Rok
1541.

Y tak Cesarz widząc, iż niepodobna rzecz była, pogodzić wszystkich, w takiej różnicy sentymentów, a bojąc się, żeby Protestanci nie uczynili przeciwko niemu potężnej ligi z Królem Francuskim, chciał obie strony ukontentować, kończąc Sejm ósmego Lipca przez taki dekret, który to opiewał, że wszystkie te rzeczy, o które Teologowie kon-

30.

Dekret
Seymu Ra-
tysbony
in favorem
Katolików.

certowali, odkładają się do przyszłego powszechnego *Concilium*, które jeżeliby nie doszło, do *Concilium* nacyonalnego w Niemczech, albo do przyszłego Seymu, który się ma odprawić po ośmnaście miesięcy. Przykazuje jednak Protestantom w tym edykcie, aby się tych artykułów trzymali, na które Teologowie się zgodzili, nic nie odmieniając. Biskupom też zaleca po swoich dyecezyach y kościołach reformacyą obyczajów w Xięży y w Klerykach podług podanych punktów na piśmie od Posa Stolicy Apostolskiej. Nakoniec surowie zakazuje, ruinować klasztory, zabierać

Rok
1541.

dobra kościelne, namawiać do odstąpienia wiary katolickiej. Co nie pochybnie było z awantażem Katolików.

51.
Cesarz
Protestan-
tow przy-
puszcza ad
cameram
imperia-
lem.

Alé tegoż czasu nie chcąc Cesarz defobligować sobie Protestantów, o których wiedział, że nie dawno prosili byli Krola Francuskiego o protekcyą, dał im w osobności *litteras patentes*, przez które daje im wolność sumnienia y wiary, suspenduje edykt Aufzpurski, y inne *decreta* przeciwko nim ferowane, y nad to przykazuje Kamerze Cesarzkiej, aby wszystkich sprawy sądzono, żadnego względu nie mając na religią: Czego Protestanci do tych czas nie mogli byli otrzymać. Z czego oni tak byli kontenci, że *exnunc* Cesarzowi deklarowali wojenne posiłki przeciw Turczynowi, y nie nie uważając na remonstracye Posa Francuskiego, ferowali z drugimi dekret wygnania na Xiążęcia Kliwii, którego Krol Francuski protegował, a Xiążęcia Sabaudyi nieprzyjaciela Francuskiego z Xięstw swoich wyzutego dekretem swoim przywrócili do Państw swoich, y zakazali, ażeby żaden Niemiec nie służył Francyi.

52.
Concilium
nakazane
do Tryden-
tu, miasto
Wicencyi.

Tak uspokoiwszy niemieckie Państwo Cesarz pojechał do Włoch, gdzie w Luce miał konferencyą z Papieżem strony *Concilium* generalnego, które trzeba było koniecznie nakazać na przeszkodzenie Synodu nacyonalnego w Niemczech, którego Protestanci żądali. Papież widząc, że Wenetowie nie życzyli w swoim Państwie uniwersalnego *Concilium*, bojąc się, żeby Turkom nie dali jakiej okazji do wojny, rezolwował się miasto Wicencyi nakazać *Concilium* do Trydentu, spodziewając się, iż Protestanci nie będą mieli pretextu wymawiać się z tego miasta, które należało do Tyrolu, *consequenter* do Cesarstwa.

53.

Przeto Papież z tą propozycyą wysłał Nuncyusza Morona Biskupa

Biskupa Mutynskiego do Xiążąt niemieckich, którzy się byli
zjachali na walną radę do Spiry względem obmyślenia spo-
sobow na danie odporu Turkom, którzy roku przeszłego
w Węgrzech Woysko Ferdynanda Krola znieśli, a Cesarza
Flota w Afryce pod Algerem, nawałnością, częścią w morzu
zatopiona, częścią rozproszona była. Krol Ferdynand y ^{Proteſtanci}
inni Xiążęta Katolicy z dziek czynieniem przyjęli tę Papieża ^{hardzie}
propozycyą o celebrowaniu powszechnego Synodu w Try- ^{nie pozwa-}
dencie; ale luterani oświadcza- ^{lają na}
li się, że nigdy nie ścierpią ^{Concilium}
nie tylko tego, ażeby Papież konwokował ^{Trydenſkie.} *Concilium*, ale
też ażeby imię Papieſkie było zapisane w dekreście *Convoca-*
tionis Concilii: a do tego przydawali, że nie chcą Trydentu
miaſta na *Concilium*, gdyż ono barżiej jeſt miaſto Włoſkie,
niż niemieckie.

Jakoż Proteſtanci tak byli zhardzieli od Seymu Ratys-
bońskiego, na którym poſtrzegli, że Cesarz ich się boi, że
już miary y granic zuchwałości ſwojej nie naydowali, z kto-
rey już na to się odważyli, iż gdy w Naumburgu Kapituła
na Biskupſtwo obrała owego ſławnego Doktora Juliusza
Pflugiusza, który był jeden z trzech Doktorow katolickich
na konferencyi Ratysbońskiej, Elektor Saſki kaſlował tę
elekcyą, przeto, iż *Pflugius* nie był konfeſſyi Aufzpurgskiej, ^{Luter na}
y nominował Mikołaja Amsdorfa żwawego luteranina, ^{Biskupſtwo}
ktorego ſam Luter na Biskupſtwo inaugurował przez kładzenie ^{ordynuje}
rąk ſwoich, lubo ſam nie miał charakteru y poſwięcenia Bi-
ſkupiego. Jako tenże dawniey roku 1530. ordynował
Schuchmana, y *Georgium Spalatinum* na Biskupſtwo Mi-
śnii. *Sleidan. lib. 4. cap. 220. Colleſtio Epist. Lutheran.*
Widziacie moi Panowie Proteſtanci, jakich Superintenden-
tow macie, którzy ſami nie będąc poſwięceni od prawdzi-
wego

Rok
1542.

54.

Luter na
Biskupſtwo
ordynuje
Amsdorfa.

Rok
1542.

wego Biskupa, jaką mocą mogą ordynować Biskupów y Xieży? a *consequenter* jako mogą poświęcać Eucharystyą, y dawać ważną przed Bogiem absolucyą. O czym patrz w moim tomiku z. o Eucharystyi *tit.* Rozdział światła od ciemności *tractatu* 4. gdzie jawnie dowiodłem, że PP. Protestanci nigdy nie pozywają Ciała y Krwi Chrystusowej dla nie dostatku u nich prawdziwych Xieży y Kapłanów.

55.
Indictio
Concilii
Tridentini.

Papież jednak nie omieszkiał nakazać *Concilium* do Trydentu przez Bullę z z. Maja wydaną, w ktorej przełożywszy to wszystko, co się działo od dwudziestu czterech lat, nakazuje powszechne y Oekumeniczne *Concilium* w Trydencie, na którym by się naywyższą Kościoła Bożego powagą zakończyły wszystkie kontrowersye w wierze, y zniósły się *abusus*, które w obyczaje względem karności kościelney wpełzły: exhortuje nakoniec wszystkich Xiążąt Chrześcianańskich, osobliwie Cesarza y Krola Francuskiego, traktując ich ze wszelkim Oycowskim affektem, ażeby przyśłali na *Concilium* z swoich Państw Biskupów, y tych wszystkich Prałatów, ktorzy mają prawo być na *Concilium*.

56.

Concilium
się od-
wleka.

Ale, że na ten czas z jedney strony straszna między Cesarzem y Kolem Francuskim woyna całą mieszała Europę, z drugiej strony Turczyn profitując z niezgody Xiążąt Chrześcianańskich Węgry y brzegi włoskie pustoszył, wysławszy tam potężną flotę; przeto Biskupi z Francyi, z Niemiec, z Hiszpanii, nawet y z dalszych włoskich krajow nie mogli zjachać się do Trydentu: dla czego Posłowie Papiescy nie doczekawszy się ich przez sześć miesięcy, nie mając słuszney liczby Prałatów do zaczęcia powszechnego Soboru, prosili Papieża o odłożenie Synodu do pogodniejszego czasu.

A co

A co załośnieyszego było, że w tych okolicznościach Protestanci gorę brali za dyffymulacyą Cesarza chcącego ich utrzymać w swych intereffach pod czas tey wojny. Tego bowiem roku Elektorstwo Kolońskie dużo się było ku ruinie nachyliło przez apostazyą Arcybiskupa swego Hermana Graffa de Weyden przedtym gorliwego Katolika: Ale że ten Prałat cale był nieukiem, nawet y połaćcinie nie umiejącym, tak dalece, że za świadectwem samego Cesarza Karola V. który dwuch jego mszy słuchał, y *introitu* przeczytać dobrze nie mógł, y dla tego przez cale życie swoje tylko trzy razy mszą odprawił: a do tego raz zwiedziony tak był uparty, że żadną miarą nie dał się naprowadzić na prawdziwą drogę, nie mając ani rozumu oświeconego y rozsądnego, ani pojętności, żeby mógł rzecz pojąć, y prawdę od fałszu rozeznąć. Co zwyczajnie się trafia ludziom, którzy się zdadzą być pobożnemi, a są nieukami. Ztąd S. Tereffa *vita sua cap. 5.* mawiała, że lepiej mieć mądrego spowiednika, choć mniey pobożnego niż dewota albo nabożnego, a głupiego.

Ten tedy nędzny Prałat będąc zwiedziony od potajemnych na dworze swoim luteranow, którzy weń wmowili, że ta reforma, którą Cesarz w edykcie Ratysbońskim uśilnie Biskupom zalecał, naybarżiey się ściągająca do wiary, w którą, jako oni mówili, wprowadzone są nie ktore *dogmata* przeciwko słowu Bożemu, a na to miejsce przyjęte są podania y postanowienia ludzkie, ten mowie nie umiejący sta- rzec tak im uwierzył, że przyzwał Marcina Bucera Predykanta Strafszburgskiego, aby tym sposobem reformował jego Archidiecezyą, jako uczynił w Strafszburgu. A widząc że Kapituła y Akademia Kolońska mocno się opponowała

58.

Arcybiskup
Koloński
przyzwał
Bucera do
Bonny,
Melanchto-
na, Pisto-
ryusza.

Rok
1543.

temu Kacermistrzowi w Bonnie na Kaznodziejskiej katedrze osadzonemu, przyzwał na pomoc jego Melanchtona, Pistoriusza, y innych kilku przedniejszych Predykantow luterskich, lubo się protestował, że nic spólnego nie chciał mieć z luteranami, ale tylko, żeby ludowi jego była przekładana nauka Chrześcijańska według czystego słowa Bożego. Czym samym pokazywał wielki nie doświadek swego rozsądku, chcąc owieczki karmić pokarmem słowa Bożego, a oraz je wydać na pożarcie drapieżnym wilkom, jawnym Kacermistrzom, od wiary y zakonu apostatom.

59.
Teologowie
Kolońscy
prezentują
Antididag-
ma.

Pomienieni tedy Predykanci w Bonnie *serio* pracowali około oszukania pospolstwa, y wydali księgę reformacyi według swojej Aufzpurgskiej konfessyi: Przeciwno ktorey Teologowie Kolońscy wydali drugą nazwaną *Antididagma*, to jest Antydote albo Prezerwatywa przeciwko truciźnie nauki luterskiej, którą prezentowali swemu Arcybiskupowi, y upraszali go, ażeby z owczarni Chrystusowej sobie powierzoney wygnał wilkow, y nie naruszał starodawney Kościoła Bożego nauki, ale się kontentował staraniem się o reformacyą y o odnowienie obyczajow według intencji Cesarza w edykcie Rarysbońskim wyrażoney. A widząc, że nic nie mogą wskurać z tym upartym y nie pojętnym Działdem, apellowali od jego ordynansow y sądu do Papieża jako do Głowy, y do Cesarza, jako do Protektora Kościoła.

60.
Gropper
czyliś.

Y tę to księgę *Antididagma* skomponował ow uczoney y święty Prałat Jan Gropperus Kanonik y Doktor Koloński, który takim był Miłośnikiem czyściwości, że gdy raz w podróży postrzegł, że mu ściśle łożko jedna służebna w niebytności jego Lokaja, wnet ją z izby wypędził, a pościel zwinąwszy co nuyprędzey przez okno na ulicę wyrzucił jako powie-

powietrzem zarażoną, że się jey ręce niewieście dotykały. Nie tacy Panow Protestantow Reformatorowie byli, Marcin Euter, o którym tu tak wiele sprofnego wszeteczeństwa czytałeś, Marcin *Bucerus*, który jako y Luter, będąc obligowany do wieczney czystości z dwojakiego obowiązku, to jest: y z zakonney Professyi y z Kapłańskiej ordynacyi, trzy jedną po drugiej miał żony. Toż mowić o innych Apostatach Oekolampadiuszu Brigittanie, Pietrze nazwanym Martyr Kanoniku Regularnym &c. którzy świętobliwie w świętych Zakonach od Ducha zacząwszy, na świętokradzkiej cielesności skończyli. Jakoż prawdziwie można twierdzić, że Panowie Protestanci powinni są przypisać swoich największych Doktorow miłości niewiaśt, którą ich z klasztorow na wszeteczne życie przez świętokrackie małżeństwa wyprowadziła, y do reformy tak zmysłom cielesnym dogadzającej przyprowadziła.

Ten tedy uczony y świętobliwy Prałat Jan *Gropperus* 61. opponował się Arcybiskupowi swemu Apostacie, oświadczając się, iż woli tysiąc razy życie swe stracić, niżeli milczeniem swym zdradzić sprawę Kościoła Chrystusowego. Przeto namowił Kapitułę, ażeby appellowali do Papieża y Cesarza. Co Kapituła uczyniła. Papież adcytował tego Arcybiskupa Apostatę do swego sądu, na który gdy zakamiały starzec stanąć nie chciał, exkommunikował go y z Arcybiskupstwa złożył, y ono oddał jego Koadjutorowi Adolfowi *Graffowi de Schavenburg*, a poddanych uwolnił od poprzyjęzoney mu wierności.

Cesarz też zapozwał był go jako Elektora do sądu swego, y postanowił był go z Elektorstwa złożyć: Lecz że na ten czas zaczynał wojnę przeciwko rebellizującym Protestantom,

Rok
1543.
Cielesność
poczyniła
Reforma-
torow Pro-
testanckich
Bucera.

61.
Kapituła
Kolońska
appelluje do
Papieża.

62.

268.

Księga Trzecia

Rok
1543.

stantom, żeby się nie zdał z niemi toczyć wojnę o religią, mądrze y roztropnie dyssymulował; nawet do niego, jako y do innych Xiążąt napisał, exhortując go, aby się trzymał w posłuszeństwie, y niedawał pośitkow konfederatom. Co Herman wypełnił, spodziewając się, iż tą przysługą Cesarz ukontentowany, nie będzie dbał o odstępstwo jego od wiary katolickiej. Ale nędzny starzec w swojej nadziei się omylił.

63.

Herman z
Arcybiskup
stwa zło-
żony.

Bo Cesarz w rok chwalebnie zwyciężywszy Protestan-
tow, wysłał Kommissarzow swoich do Kolonii z ordynan-
sem, ażeby do exekucyi przyprowadzili dekret Papieski, y
na Arcybiskupiey Stolicy posadzili Graffa Adolfa na miejscu
Hermana Apostaty, który na perswazyę Xiążęcia Kliwii dla
uysścia domowej wojny dobrowolnie z tej godności ustąpił,
y pojachał do hrabstwa swego Weyden, gdzie potym w pięć
lat zakamiały w heretyckich błędach starzec ośmdzieśiąt

W Kolonii
wiara ka-
tolicka
kwitnie.
Kościołom
365.

letni umarł. A nowy Arcybiskup Adolf wszystkich Predy-
kantow z swego Elektoratu wypędziwszy, całą Archidiece-
zyę swoją z błędow heretyckich oczyścił, y starodawną
wiarę katolicką tam przywrócił, ktorey z łaski Bożey do
tych czas statecznie *Colonienses* się trzymają, mając w je-
dnym swym stołecznym mieście *Colonia Agrippina* albo
Kolno nazwanym tyle kościołow, ile dni jest w roku. To
się później zakończyło, to jest roku 1546. ja jednak tu
umyślnie położyłem, ażebym tę opłakaną tragedją o upadku
Hermana Elektora, całą razem przed oczy czytelnikowi
memu wystawił.

64.

Powróćmy już do Karola V. Cesarza, który od Fran-
ciszka I. Krola Francuskiego pośitkami Tureckimi wspar-
tego, będąc zewsząd atakowany, chciał się nad nim pom-
ścić, y przeto naprzod pobrał fortece y Zamki Xięstwa
Kliwii

Kliwii y samego Xiążęcia do odstąpienia od ligi Francuskiej<sup>1544. Krol Fran-
cuski alli-
ansyę uczy-
nił z Tur-
kiem.</sup> przymusił, potym roku 1544. *in Februario* zebrał wszystkie stany niemieckie na Seym do Spiry, gdzie sam miał gorliwą mowę, w ktorej przełożywszy, jak wiele pracował oponując się Solimanowi, ktorego po dwa kroć od niemiec odpędził, przydał, że te wszystkie usiłowania przeciwko tak potężnemu nieprzyjacielowi daremnemi y nie skutecznemi czyni Krol Francuski, który z pogorszeniem całego chrześcijaństwa, uczynił *alliansyę* z Turkiem na podbicie krajow chrześcijańskich. Czego świadkiem jest Flota Barberossy kommanderowana przez Barona *de la Garde*, ktora uczyniła straszne wioleńce y spustoszenia krajow Cesarzkich. Przeto prawił, ażebyśmy co gruntownie czynili przeciwko Turczynowi, nade wszystko trzeba *unitis viribus* nastąpić na Franciszka Krola pospolitego wszystkich nas nieprzyjaciela, ktorego bać się barziej trzeba jako bliższego sąsiada, niż samego Turczyna.

Która mowa wielką impressyą u wszystkich uczyniła, a barziej jeszcze serca wszystkich zapaliła przeciwko Francuzowi przytomność Xiążęcia Sabaudyi, który z wielką żałością przełożył Seymowi, że Krol Francuski nie ubłagany nieprzyjaciół Cesarstwa, nie kontentując się tym, że go ze wszystkiego wyzuł o to, że jako Xiążę *Imperii* nie chciał zdradzić interessow Cesarzkich, nawet Tureckie zaciągnął siły na dobycie Nissy, która mu jedna forteca była została, woląc, ażeby to miało, które jest kluczem do włoch, zostało u Turka nie ubłaganego nieprzyjaciela imienia chrześcijańskiego, niżeli u Xiążęcia wiernego Bogu y Cesarzowi.

A do tego Cesarz animując wszystkich do ligi przeciw Francuzowi, karał Protestantow, obiecując Elektorowi Saskiemu,

Rok 270.

Księga Trzecia

1544.

Cesarz ligę

czyni

z Prote-

stantami na

Franc. Sa-

łowi Kliwii

obiecuje.

Wiele im

pozwała.

Saskiemu, że po śmierci Xiążęcia Kliwii swego Szwagra miał odziedziczyć jego Państwo, *in casu*, jeżeli bez męskich Potomków z tego świata zeydzie: Landgraffowi Hassia deklarował najwyższe generalstwo, nakoniec wszystko to Protestantom pozwolił, czegokolwiek oni żądali. Y tak dla ściślejszego utrzymania tej ligi, przy konkluzyi Seymu dnia 10. Junii Cesarz taki dekret ferował, przez który *de novo* suspendował dekret Aufszpurgski, z zakazem żadnego nie gabać o religią, o ktorey będzie się traktowało na przyszłym Seymie przez konferencye mądrych Doktorow, nim zaydzie decyzya powszechnego albo Nacyonalnego Synodu. A teraz wszyscy powinni będą w pokoju żyć, y obie strony będą spokojnie zażywać dobr Duchownych, które trzymają, a do tego deklaruje, że sędziowie Kamery Cesarzkiey, ktoremi do tych czas byli sami katolicy, po skończoney ich funkcyi mogą być brani z obojey religii.

67.
Protestanci
wielce kon-
tenci z de-
kretu Spi-
renskiego.

Wielce się to nie podobało Katolikom; ale w takich okolicznościach y interessach Cesarstwa, musieli dyssymulować. Protestanci zaś tak byli ukontentowani, że Xiążę Saski solennie uznał Ferdynanda za Krola Rzymskiego, ktorego elekcyą do tych czas miał za nieważną y przeciwną prawom *imperii*; Landgraff Hassyi y drudzy Xiążęta przyrzekli Cesarzowi nie poruszoną wierność, obiecując mu swoim kosztem przez sześć miesięcy trzymać Woyska dwadzieścia cztery tysięcy Piechoty, a cztery tysięcy Jazdy, y złączyć się z Katolikami przeciwko Francuzowi, nim poydą na Turczyną, czego Karol pretendował. Y tak dla utrzymania Medyolanu sprawa Boska tak ciężko szwankowała.

68.
Papież na-
pomina Ce-
sarza.

O czym dowiedziawszy się Papież, serdecznym żalem zdjęty napisał list albo *Diploma* do Cesarza datowany 24. Augusta,

Augusta, w którym *in substantia* to wyraża: że nie chcąc wpaść w grzech najwyższego Kapłana Helego, czuje się być obowiązany po Oycowku upomnieć najmilszego Syna swego, że ten edykt w Spirze ferowany wdaje go w wielkie niebezpieczeństwo utraty zbawienia wiecznego, y turbuje kościół, do którego Głowy jedynie należy konwokować *Concilia*, y regulować rzeczy do wiary należące, a nie do Cesarza, który tylko jest obrońcą y sługą kościoła: a przecie przed się wziął ordynować *Concilium* powszechne albo nacyonalne w niemczech, żadney nie czyniąc wzmianki Papieża: a co gorszego, śmiał deklarować, że on sam ma decydować punkta wiary y karność kościelney, poddając je pod rozstrządek osób świeckich nawet y heretyków, na postanowienie co mają wierzyć, a czego nie. Potym wylicza przykłady tych, którzy byli ciężko od Boga skarani za to, że jako on, wtrącali się w sprawy duchowne, a wychwala Cesarzów Chrześcijańskich jego Predecessorów, którzy za to, że się zastawali za powagę Namieśnika Chrystusowego, byli stokrotnie nawet na ziemi rekompensowani nagrodą od Boga: nakoniec exhortuje Cesarza do uczynienia pokoju, albo przynamniej, radzi wziąć *Concilium* Trydenńskie za Arbitra, któreby rozstrządziło pretensje obojey strony, a najbardziej napomina, aby kassował edykt tak szkodliwy Kościołowi Chrystusowemu: a jeśliby tego Cesarz nie uczynił, to Papież będzie przymuszony postąpić inaczej, niżeli on chce.

Cesarz odebrawszy to *Diploma*, bynamniej nie obruszył się na Papieża, jako się Luterani spodziewali, ale contentował się łagodnie odpowiedzieć, że czas y miejsce pokazuje, że to wszystko, co w tych okolicznościach dobrym sumnie-

69.
Cesarz łagodnie od-
pisuje Pa-
pieżowi.

Rok
1544.

sumnieniem y dobrą intencją czynił, obroci się za pomocą Bożą na dobro Kościoła Chrystusowego y świętey Stolicy Apostolskiej. Luter zaś na to Diploma Apostolskie z wielką zajadłością y furią pisał Xiążzki, które po niemieckim rozsiał Państwie.

70.

Pokoy mię-
dzy Ce-
sarzem y
Franc.

Tym czasem Cesarz wtargnął z wielkim Woyskiem do Francyi, gdzie dobywszy Fortec Ligni, *S. Desiderii, Thieri*, ciągnął ku miastu Swessyonowi, a widząc, że znacznie Woysko się umniejsza, dał się nakłonić do pokoju przez kooperacyą Krolowey Eleonory Siostry swojej. Y tak 17. Septembra zawarł pokoy z Franciszkiem I. Krolew Francuskim w Krespi, gdzie oba Monarchowie zmowili się, skutecznie postarać się o doyscie powszechnego *Concilium* Trydenńskiego, które dla zaszłej wojny było suspendowane. Pisali tedy obadway ci wielcy Monarchowie do Papieża

Concilium
Trydenńskie
powtore
nakazane.

prosząc o nakazanie *de novo Concilium* Trydenńskiego. Papież tedy rospisał listy po całym Chrześcijaństwie, wzywając wszystkich do dziękczynienia Bogu za ten pokoy między tak wielkimi Potentatami, y oraz powtornie rozesał *Bullam Convocationis Concilii* do Trydentu datowaną 19. *Novembris*, determinując dzień zjazdu 15. Marca roku następującego 1545.

Rok
1545.
71.

Protestanci
nieprzy-
mują *Con-*
cilium
Tryden-
ńskiego.

Ale doyscia powszechnego *Concilium* przeszkodą byli Panowie Protestanci, którzy na Seymie tegoż miesiąca w Wormacyi mianym, żadną miarą nie pozwalali na *Concilium* Trydenńskie od Papieża nakazane. Gdy bowiem Krol Rzymki Ferdynand, y Kardynał *Otto Truchses* Biskup Auspurgski, który na tym Seymie reprezentował osobę Cesarza, proponowali wszystkim stanom zgromadzonym, iż ponieważ za kooperacyą Cesarza y Krola Francuskiego nakazane jest

Concilium

Concilium powszechnie w Trydencie, które może zakończyć wszystkie dyfferencje względem wiary zachodzące, przeto nie nie zostaje stanom *imperii*, jeno obmyślić sposób dania odporu szerzącej się Potędze Otomańskiej. Na co z ochotą zezwalali Katolicy, lecz Protestanci oświadczały się, że ten Sejm jest zgromadzony według edyktu ostatniego Seymu Spireńskiego na ten koniec, ażeby napierwey pokoy domowy stanął przez ustanowienie jedney formuły wiary za zezwoleniem obu stron ułożoney, ktoreyby się wszyscy trzymali aż do decyzji *Concilium* powszechnego albo nacyonalnego, a *Concilium* Trydenckiego, na którym miał Papież prezydować, nie przyjmowali, y onego za prawdziwy Synod nie uznawali.

Y tak dla uporu Protestantow trzeba było na Seymie traktować o religii, bo nie można było ich pociągnąć do zjednoczenia sił przeciwko Turczynowi, lubo Katolicy y Posłowie Krola Francuskiego mocno dowodzili, że o wierze traktować nie do owiec, ale do Pasterzów należy.

Wielce ten upor heretycki trapił Cesarza, który na ten czas w Bruxelli chorował na podagrę, y zaczął w głowie swojej układać ideę ukrocenia hardości heretykow, którzy jawnie przeciwko godności Cesarzkiej rebellią podnaszali. A że ten subtelny dowcipu Monarcha umiał dobrze potrzebą wszystkim rządcom sztukę diffymulowania, albo *artem diffimulandi*, przeto z choroby swojej powstawszy, przybył w Maju na Sejm do Wormacyi, gdzie zdał się na ich nie słuszne pretensje zezwalać: a że nie wszyscy Elektorowie na tym Seymie byli, a ich Deputaci nie mieli obszerney mocy od swoich Pryncypałow, przeto Cesarz odłożył Sejm do Ratysbony na szósty dzień *Januarii*, następującego

72.

Rok
1545. 274.
Cesarz ka-
że ułożyć
formulam
wiary.

Księga Trzecia

roku, na który powinni będą wszyscy Xiążęta się zjachać. A tym czasem rozkazał, ażeby według projektu Seymu Spi-
renskiego niektorzy Teologowie z obu stron ułożyli formułę
wiary, którą Sejm wyexaminowawszy y poprawiwszy poda
wszystkim do spólnego wierzenia.

Co strasznie za złe mieli Katolicy, osobliwie Biskupi na
Concilium do Trydentu zgromadzeni, którzy nie mogli zniesć
tego, ażeby Cesarz miał poddawać sprawę Boską y religii
Chrystusowej pod rozstrządek Świeckiego Seymu, na wielką
wzgardę powszechnego *Concilium*, o które sam że się posta-
rał, y już już się miało zacząć. Ale Cesarz spodziewając
się dobrego końca zamysłów swoich, nie poprzestał ułożo-
ney w głowie swojej rezolucyi, mając w Bogu nadzieję, że
to na dobro Kościoła Chrystusowego nakreśli.

73-

Posłowie
Papiescy
na Conci-
lium Try-
denńskie.

Po zakończonym tedy *in Augusto* Seymie Wormackim,
pojechał do *Belgium*, gdzie cicho kazał werbować żołnierzy,
nikomu się nie zwierzając intencji swoich. A tym czasem
radził Papieżowi zacząć powszechne *Concilium* w Tryden-
cie, dokąd Paweł III. już był wysłał swoich Posłów Kardy-
nałów Jana *Maria Monti* Biskupa Prenesteńskiego, *Marcella*
Cervina y *Reginalda Pola* ze krwi Królów Angielskich, kto-
rzyby imieniem Papieskim prezydowali na tym *Concilium*,
które się miało zacząć 15. Marca, lecz dla pewnych racyi
ledwo się zaczęło w niedzielę trzecią Adwentu dnia 13.
Decembra 1545. ze wszelką uroczystością, która jest prze-
pisana w rytuale Rzymskim.

74.
Zaczęło
się Conci-
lium Try-
denńskie.

A naprzód po odprawionym *pridie* poście odprawiła się
solenna procesya z Kościoła S. Troycy do Kościoła Kate-
dralnego S. Wigiliuszowi Biskupowi Trydenńskiemu dedyko-
wanego, gdzie mszą o Duchu S. solennie spiewał Kardynał
Monti

Monti pierwszy Apostolski Ablegat, po ktorey miał kazanie *Cornelius Muffo* Biskup Bipontu naycelniejszy między Włoskiemi Kaznodziejami. Po którym S. Stolicy Legacji pierwszej zagaili sessyą przez exhortę do naprawy obyczajow, ażeby heretycy nie mieli pretextu rebellizować przeciwko powszechney Matce Kościołowi świętemu. Na tey pierwszej sessyi krom Posłow Papieskich, było Arcybiskupow czterech, Biskupow 22. z Posłow od Krolów sami tylko byli Ambassadorowie Ferdynanda Krola Rzymskiego: bo Cesarzkiego choroba w Wenecyi przytrzymała, a Francuski rewowowany był dla przedłużenia otwarcia Synodu, było też na tey sessyi pięciu Generałow Zakonnych, y wielu Doktorow ze wszystkich nacyi, y nic więcej na niey się nie działo, krom tego, że to święte zgromadzenie *per verbum placet* od wszystkich uznane jest za powszechne, generalne y oekumeniczne *Concilium*: A że Święta Bożego narodzenia y nowego roku się zbliżały, druga sessya nakazana jest na dzień śiodmy stycznia roku następującego.

Tym jednak czasem Oycowie na *Concilium* zgromadzeni układali sposob odprawowania Synodu. A naprzod postanowili nie wotować przez Nacye, jako się działo na *Concilium* Konstantyeńskim y, Bazyleeńskim z wielkim zamieszaniem zgromadzonych Oycow, ale każdy z osobna miał mieć wolne *suffragium*, a *pluralitas* głosow miała konkludować, jako postąpiono na ostatnim *Concilium* Laterańskim za Leona X. Powtore, aby punkta, które się będą traktować, były examinowane y rezolwowane od Oycow *Concilii* na partykularnych kongregacyach, które potym mają być przełożone w zupełnym zgromadzeniu Oycow do poprawy albo do potwierdzenia, jako się będzie zdało Duchowi Świętemu y im.

Rok
1545.

Sessya 1.

75.
Regulamen
Concilii.
Vota.

Kongrega
cy party-
kularne.

Rok 276.

1545.

76.

Tytuł de-
kretow.

Księga Trzecia

Po trzecie względem tytułu, który mieli kłaść na początku dekretow, dwie rzeczy postanowili. Naprzód, ażeby się tak dekreta poczynają: *Sacro sancta oecumenica & generalis Synodus in Spiritu S. legitime congregata, praesidentibus in ea Apostolicae Sedis Legatis*. Przenajświętszy oekumenicki y powszechny Sobor w Duchu S. prawnie zgromadzony, za prezydencyi na nim Posłow Stolicy Apostolskiej &c. Przez co jasnie dali znać, że generalne Concilium złożone jest z takich członkow, które doskonale są związane z Głową swoją namieśnikiem Chrystusowym.

77.

Repre-
sentes Ec-
clesiam
universa-
lem, co
znaczy

Po czwarte, zabiegając nie słusznym pretensjom luteranow, chcących ażeby y laicy na synodzie mieli swoje suffragia, postanowili nie przykładać tych słow: *Repraesentantes Ecclesiam universalem*. Reprezentujący Kościół powszechny. Które słowa na żadnym Concilium nie były w używaniu, tylko na Konstantyńskim za wątpliwych Papieżow trzech, których wszystkich Synod złożył roku 1417. A to umyślnie uczynili, ażeby nie dali luteranom okazji argumentować tak: Laicy są członkami kościoła powszechnego: toć mają y oni prawo wotować na Concilium, które reprezentuje uniwersalny Kościół. Lubo w prawdzie łatwoby się im mogło odpowiedzieć, że Concilium reprezentuje Kościół powszechny nauczający, który naucza, definiuje y decyduje przez swych Pasterzow, z któremi inni wierni Chrystusowi są złączeni y zjednoczeni przez doskonałą submissyą, podległość, y przyjęcie tego wszystkiego, co Pasterze złączeni z głową swoją Namieśnikiem Chrystusowym w Duchu Świętym stanowią y decydują: Oycowie jednak nie chcieli dać im okazji grać w terminach, y one nakręcać na przewrotny sens, y przeto ich nie położyli.

Druga

Drugą sessya była na zajutrz po trzech Krolach, na ktorey po zwykłych ceremoniach, czytano dekret o sposobie świątobliwego życia pod czas tego świętego Soboru.

Na trzeciej sessyi mianey 4. Februar. na ktorey krom pięciu Kardynałów, było Arcybiskupow sześć, Biskupow trzydzieści, wielu Opatow, czytano tylko Symbolum Niceńskie y Konstantynopolskie: *Credo in unum DEUM*. Bo oczekiwali inszych Biskupow, już w drodze będących.

A tym czasem co tydzień po dwa razy Oycowie zgromadzeni miewali z Teologami Kongregacye o prawdziwym słowie Bożym: po ktorych konferencyach na czwartey Sessyi 4. *Aprilis* mianey, na ktorey krom Kardynałów, było Arcybiskupow dziewięć, Biskupow 41. ferowali dekret o liczbie ksiąg Kanonicznych y o Tradycjach, ktore od Apostołów przez ustawiczną sukcesyą aż do nas przyszły: y deklarowali, że powinniśmy wersyą Wulgatę mieć za autentyczną, że trzeba trzymać się sensu Pisma S. tak jako rozumie Kościół Święty, ktory w zachodzących wątpliwościach jest prawdziwym tłumaczem y sędzią, w jakim sensie trzeba brać słowa Pisma Świętego.

Jakoż w samey rzeczy bez tego, nicby pewnego nie było w religii chrześcijańskiej, gdyby każdy według swego zdania sądził o sensie Pisma S. jakom dowodnie pokazał w traktacie 3. o wierze Dyssydentow tomo 4. nazwanym *Lilia* między cierniami. To wszystko decydowano przeciwko Lutrowi, ktory nie przyimował ani Tradycyi, ani pewnych ksiąg Kanonicznych, ktore jasnie zbijały błędy jego, ani uznawał innego sędziego w kontrowersyi o sensie słów Pisma S. krom samego Pisma, albo raczey krom siebie samego,

Rok
1546.

ktory chciał nie inaczej rozumieć teksty Pisma S. tylko tak, jako on brał y rozumiał.

80.
Sessya 5.

Na piątey Sessyi mianey 17. Junii ferowano dekret o grzechu pierworodnym w te słowa:

Dekret o
grzechu
pierworo-
dnym.

Ażeby wiara nasza katolicka, bez ktorey nie podobna podobać się BOGU, odrzućwszy błędy, w swojej szczerości zupełnie zachowana była, y żeby lud chrześcijański nie był unoszony każdym wiatrem nauki, gdy ow mąż stary, wieczny narodu ludzkiego nieprzyjaciół, między innymi złemi, ktoremi tych naszych czasow miesza Kościół Boży, o grzechu też pierworodnym y o jego lekarstwie nie tylko nowe, ale też y stare niesnaski wzniecił; Święty oekumeniczny y generalny Synod w Duchu S. prawnie zgromadzony, za prezydencyi na nim tychże trzech Apostolskiej Stolicy Połtów, chcąc błędnych na drogę zbawienną odprowadzić, y chwiejących się utwierdzić, idąc za świadectwem Pisma S. Oycow świętych y Koncylionów aprobowanych, y za rozsądkiem y konsensem samego Kościoła, to o grzechu pierworodnym stanowi, wyznawa y deklaruje:

81.

1. Kto nie wyznawa, że pierwszy człowiek Adam, gdy przestąpił w raj Bóskie przykazanie, zaraz stracił łaskę Boską y sprawiedliwość, w ktorej był położony, y wpadł przez swoje przestępstwo w gniew y w indygnacyę Boską, y w samę śmierć, którą był mu przedtym P. BOG pogroził, a z śmiercią w niewolę pod moc szatana, y że cały Adam przez to przestępstwo na gorsze się odmienił tak według ciała, jako y według duszy, niech będzie anatema.

82.

2. Kto mowi, że przestępstwo Adama, jemu tylko samemu zaszkodziło, a nie y plemieniu jego, y że Adam wzięty od Boga łaskę y sprawiedliwość, sobie tylko samemu przez grzech stracił, a nie y nam, albo że Adam przez grzech nie posłuszeństwa

na

na cały naród ludzki zaciągnął śmierć tylko doczesną y kary cielesne, a nie grzech, który jest śmiercią duszy, niech będzie anatema. Gdyż taki sprzeciwia się Apostołowi mówiącemu: Rom. 5. Przez jednego człowieka grzech przyszedł na świat, a przez grzech śmierć, y tak na wszystkich śmierć przyszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.

3. Kto mówi, że ten grzech Adama na nas wszystkich przez propagacyą przelany y przywłaszczony może się zgładzić albo siłami natury ludzkiej, albo inszym sposobem, a nie przez zasługi jednego pośrednika Pana N. J. C. który nas z Bogiem pojednał we krwi swojej, stawszy się nam sprawiedliwością, poświęceniem y odkupieniem: albo kto mówi, że zasługi JEZUSA Chrystusa przez Sakrament chrztu konferowanego według formy kościoła, nie aplikują się tak niemowlętom jako y dojrzałym; niech będzie anatema. Bo Aēt. 4. nie masz inszego imienia pod niebem, w którymbyśmy mogli być zbawieni. Ztąd ow głos: Joan. 1. Oto baranek Boży, który gładzi grzechy świata: y ow Gal. 3. Ktorzykolwiek ockrzczeni jesteście, w Chrystusa przyoblekliście się.

83.

4. Kto mówi, że nie trzeba chrzczyć niemowląt świeżo narodzonych z rodziców chrześcijańskich, albo kto mówi, że dzieci chrzczą się w prawdzie na odpuszczenie grzechów, ale oni nic grzechu z Adama nie zaciągnęli, coby potrzeba było zmyć przez chrzest odrodzenia na żywot wieczny: niech będzie anatema. Bo nie inaczej trzeba rozumieć to, co Apostoł powiedział: Rom. 5. Przez jednego człowieka grzech przyszedł na świat, a przez grzech śmierć, y tak na wszystkich ludzi śmierć przyszła, w którym wszyscy zgrzeszyli, tylko tak jako kościół katolicki wszędzie rozległy zawsze rozumiał. Dla tej bowiem reguły wiary z podania Apostołów y niemowlęta, którzy

84.

Rok
1546.

którzy żadnego grzechu aktualnego popełnić sami nie mogli, prawdziwie się chrzczą na odpuszczenie grzechów, ażeby w nich to było zgładzono przez odrodzenie, co przez narodzenie zaciągali. Jeżeli bowiem kto nie odrodzi się z wody y z Ducha S. nie może wnieść do Królestwa Niebieskiego. Joan. 3.

25.

5. Jesliby kto przez JEZUSA Chrystusa P. N. łaskę, która się na chrzcie daje, winy grzechu pierwotnego odpuszczenia nie uznawał, albo mówił, nie zgładzi to wszystko, co w sobie właśnie grzech zawiera, ale iż tylko goli się to albo się nie poczyta za grzech; niech będzie anatema. W tych bowiem którzy się odrodzili nic nie mają, coby Bog nie nawidział; bo nic nie mają potępienia w tych, którzy prawdziwie są współpogrzebieni z Chrystusem przez chrzest na śmierć, którzy nie według ciała chodzą, ale wyrzuciwszy się z starego człowieka, a przyodziałwszy się w nowego, który według Boga stworzony jest, nie winni, nie pokalani, czysti y Bogu mili, stali się dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, tak, że nic nie mają w nich, coby ich zatrzymało od wejścia do nieba.

26.

6. O Pożądliwości zaś y podniecie święty Synod zeznawa y trzyma, że ona w ochrzczonych zostaje, która że do utarczki jest zostawiona, nie zezwalającym y mocno przez łaskę JEZUSA Chrystusa sprzeciwiającym się szkodzić nie może: y owszem kto odważnie będzie walczył, będzie koronowany. Tę konkupiscencyą albo pożądliwość y podniecie, którą podczas Apostoł nazywa grzechem, święty Synod deklaruje, że nigdy kościół nie rozumiał być prawdziwym grzechem w odrodzonych, ale tylko dla tego od Apostoła grzechem nazwana jest, że jest skutkiem grzechu y do grzechu nakłania. Ktoby zaś inaczej trzymał, niech będzie anatema.

7. De-

7. Deklaruje jednak tenże sam święty Synod, że nie ma tej intencji w tym dekreście, w którym się mówi o grzechu pierworodnym, zawierać Błogosławioną y nie pokalaną Pannę MARYĄ Bogarodżicę, ale trzeba zachować konstytucye świętej pamięci Syxtusa IV. pod karami tamże wyrażonemi, które S. Synod wznowia.

88.

Dekretow o reformacyi obyczajow, które na każdej sefssy ferowane były, umyślnie nie kładę dla krotkości, bo też y konnexyi żadney nie mają z historyą luterską: Dekreta zaś o wierze przeciwko błędom luterskim ferowane wiernie tłumaczę niemal *verbum ad verbum*, ile polszczyzna pozwala: bo w każdym języku nie można słowo w słowo przekładać, gdyż nie każdy język ma jeden sposób mowienia.

Po tej sefssy Oycowie y Doktorowie (między ktoremi byli Jakub Laynez y Alfons Salmeron Hiszpańscy *ē Societate JESU* od Papieża do Trydentu przyśłani w Maju, jako jego Teologowie, a *Claudius Gajus Sabandus* także *ē Societate JESU* już był w Trydenście od początku Synodu jako orator Kardynała Ottona *de Trachses* Biskupa Aufzpurgskiego; ci Teologowie dość mieli czasu na rostrzęśnienie błędow luterskich w konfessyi Aufzpurgskiej y jej apologii zawartych, względem usprawiedliwienia grzesznika, wolney woli ludzkiej, zasług, dobrych uczynkow &c. bo szósta sefssya była odłożona do dnia trzynastego stycznia roku następującego. A ta się odwłoka stała dla zamieszania y rozruchow niemieckich, o których z Sleydana y z innych historykow taką daję informacyą.

Soc. JESU
Teologowie
in Concil.
Trident.

89.

Panowie Protestanci dawniej widząc, że *Concilium* Trydenckie co raz daley a daley się odwłaczało, imaginowali sobie, że Papież y Cesarz łudzą tylko ich obietnicą soboru

M m

po-

Rok
1546.

Protestan-
tów kon-
federacya
o Conci-
lium.

powołanego, a w samey rzeczy nie chcieli go: Ale gdy postrzegli, że w samey rzeczy na końcu roku przeszłego to *Concilium* zagajone było, zaczęli się bać, ażeby Cesarz zmo- wiwszy się z Papieżem poniewolnie ich nie przymusił do przyjęcia tego *Concilium*, o którym wiedzieli dobrze, że błędy ich miało potępić. Ta suspicya rosła też y ztąd, że Cesarz nie mógł tak sekretnie zaciągać Woyska, żeby wieść ich nie doszła o gotowaniu się jego na wojnę: osobliwie gdy ich Agent w Londynie rezydujący, przestrzegł ich, żeby się mieli na ostrożności, żeby na nich niespodzianie nie na- padł Cesarz. Przeto się oni zgromadzili do Frankofurtu nad rzeką Moenem in *Januario* tego roku 1546. Bo jak weszli w ligę Smalkaldzką, zaczęli mieć śmiałość odprawo- wać kongresy y zjazdy publiczne bez dozwoleń y woli Cesarzkiej.

90.
Ich harde
pretensye.

Na tym tedy kongressie utwierdzili *de novo* konfедера- cyą, y jednomyślnym konsensem się zgodzili naprzód wszel- kiemi siłami opponować się soborowi Trydenńskiemu. 2. Utrzymać Arcybiskupa Kolońskiego, którego za apostazya Cesarz adcytował był na swoy Trybunał. 3. Wszelkiemi siłami wymoc u Cesarza wolne *exercitium* swojey religii, nie uważając na *Concilium* Trydenńskie, którego nie uzna- wali za prawdziwy Synod. 4. Wymoc u Cesarza dekret, kto- rymby pozwolono, ażeby *Camera Imperialis* była złożona zarowno tak z Luteranow, jako y z Katolików.

91.
Palatinus
Rheni zo-
staje lute-
ranem.

To też ich zuchwalszemi czyniło, że tegoż czasu Fryde- ryk II. Faltzgraff *Palatinus* nastąpiwszy po śmierci Ludwi- ka Brata swego na elektorstwo, przedtym bywszy dobrym katolikiem, naprzód zaczął się chwiać w wierze, a potem jawnie luterską przyjął sektę y do niej łatwo poddanych swoich

swoich pociągnął. Z czego ucieśzeni Panowie konfederacji wysłali z kongressu swego Frankofurtkiego winszując mu tej odmiany religii, y do swojej ligi zapraszając. Ale że ten Xiążę był zawsze wiernym Cesarzowi, nie chciał mieszać się do tej konfederacji: obiecując tym sposobem lepiej im w ich interessach usłużyć przed Cesarzem.

Z tegoż kongressu Filip Landgraff *Hassiae* pisał do Mi-
kołaja Granwellana pierwszego Ministra Cesarzkiego w ten
sens: Słyszec tu z niemiec, ze Włoch y z kąd inąd, nawet y
od samych Officyerow Woyskowych, że się Cesarz potężnie
gotuje na wojnę w tym czasie, kiedy jest w pokoju z Kro-
lem Francuskim y z Portą Otomańską. Co wielkie podey-
rzenie czyni, żeby Cesarz z Papieżem głównym Protestan-
tow nieprzyjacielem nie miał znowy. A do tego pogłoska
tu jest, że Cesarz ma przybyć do Ratysbony z słusznym
Woyskiem, co wszystko ściąga się na wzruszenie pokoju,
ktory był sprawił przez przeszłe Seymy. Na koniec upra-
szał o kateryczny respons.

92.
Landgraf
fa list do
Granwella.

Granvellanus odpisał, że nie potrzebna Panow Prote-
stantow opanowała trwoga: bo lubo to jest prawda, że Ce-
sarz trzyma kilka regimentow w Flandryi, ale to niepowin-
no podlegać żadney suspicyi: gdyż kiedy pograniczni Kro-
lowie Francuski y Angielski utrzymują swoje Woyska, y
Cesarzowi nie przystoi być bezbronnym. A co mowicie
o mniemaney lidze Cesarza z Papieżem, y jakoby Cesarz
miał przybyć z Woyskiem na Sejm, to są płonne wieści
malkontentow, żadney apparencyi prawdy nie mające:
Czego sami doznają, gdy wkrótce obaczą Cesarza przyje-
żdżającego na Sejm do Ratysbony w asystencyi tylko dworu
swego. A że Cesarz szczerze życzy pokoju im pozwolo-

93.
Respons
Granwella.

M m z nego,

Rok
1546.

nego, y ztąd znać, że już wydał ordynanse Teologom obojey strony, aby na konferencyach ułożyli jedną formę wiary, ktoraby była z obu stron przyjęta, jako się postanowiło na Seymie Wormackim.

94.
Konferen-
cya Teolo-
gow kato-
lickich
z luterskie-
mi w Ra-
tysbonie.

Jakoż w famey rzeczy Cesarz postarał się zgromadzić Teologow obojey strony do Ratysbony, ażeby uczynili projekt zgody spolney w wierze, nim się zacznie Seym. A ci Teologowie z strony katolickiey byli: Piotr Malwenda Hiszpan, Erard *Billichius* Karmelita, Jan Hofmester Augustinianin, y ow sławny Jan *Eckius*, który naywięcey pisał przeciwko lutrowi, y od ktorego mamy *akta* luterskie. Z strony zaś luterskiey byli Marcin Bucer, Jan *Brencius*, Jerzy *Major*, y Erard *Schnepius* na mieyscu nie przytomnego Melanchtona, który między swemi miał rey wodzić. Lecz ta konferencya cale się Protestantom nie powiodła. Bo gdy Doktor Malwenda po długiey z Bucerem dyspućie o usprawiedliwieniu do tego go mocą argumentow przyprowadził, że Bucer na straszne musiał *absurda* zezwalać, ktorych żaden rozumny człowiek przyjąć nie może, jako jawnie Prezydenći tey konferencyi widzieli y zeznali, ktoremi byli Biskup Eystadski, Graff Fryderyk *de Fürstemberg* y *Julius Pflugius* Nominat na Biskupstwo Naumburskie. Widząc tedy luterscy Doktorowie że Katolikom nie zdołają, cicho w nocy z Ratysbony uszli, y sromotnie plac dowcipney batalii opuścili.

Luterscy
DD. ucie-
kaję.

Cesarz za złe im miał tę ucieczkę, na którą się uskarżał przed całym *imperium*. Jednak nie ze wszystkim wiadomo jest, dla jakich przyczyn luterscy Doktorowie te konferencye opuścili, ktorych się do tych czas usilnie napierali: Podobno uczniowie luterscy straciwszy Mistrza y Herszta swego,

swego, który pod tenże sam czas umarł, nie odważali się w dalsze zabierać dysputy, z których wybrnąć nie mogli.

Rok
1546.

Ten herezyarcha nigdy tak nie był zapalczywy y tak zajądły na Kościół Rzymski y na Papieża namiestnika Chrystusowego, jako przed śmiercią swoją, osobliwie gdy usłyszał o zaczęciu soboru Trydeńskiego, którym nadewszystko się brzydził, y wszelkiemi siłami starał się ohydzić go przed Protestantami, wiedząc zapewne, że wymyślił jego miały być na nim potępione: y przeto po nakazanych już *Concilium* wydał przeszłego roku po niemiecku księgę pod tytułem: *Przeciwko Papieństwu od szatana postanowionemu*; w ktorej na samym początku widać obraz odszytchowany, który reprezentuje Papieża na tronie siedzącego w troistej koronie, z uszami osłemi, obtoczonego diabłami, z których jedni mu wkładają na głowę pomienioną mitrę, drudzy za nogi do piekła go ciągną. Co sami uczciwi luterani ganili, wstydzając się tak błazeńskich Mistrza swego szyderstw z Namiestnika Chrystusowego, ktoremu w Pietrze sam Chrystus polecił owce swoje, *Joan. 21. Pasce oves meas.*

95.

Luter pi-
sze księgę
przeciw
Papieństwu
od szatana
postanowio-
nemu.

Nie przystały bowiem tak błazeńskie żarty na Apostoła y Ewangelistę niemieckiego, jakim się sam czynił: ale że takim nie był, dowodzi ow smrodliwy przypadek, który się mu przytrafił około tegoż czasu, gdy na perswazyę uczniów swoich odważył się raz wypędzić czarta z jedney opętanej dziewczki. Lecz do jakiej go śmiałości czart przyprowadził, wolę zamilczeć, niżeli do nauzyi y obrzydliwości przyprowadzić *emunctæ naris* czytelnika mego. Jeśli kto chce wiedzieć *eventum* tey śmiałości luterskiej, niech czyta u Stafila przedtym jego ucznia, a potym gorliwego Katolika, także u Genebrarda *Chronolog. in Paulo III. u Suryusza in Comment. &c.*

96.
Luter
czarta wy-
pędza.

Rok 1546. 286.

Księga Trzecia

97.
Marcin
Luter
umiera.

Już też dopełniał złośliwy człowiek miarkę nieprawości swoich, aż go Bog cierpliwy, po tak długim upamiętania się jego oczekiwaniu, na sąd swoy nie spodziewanie porwał. Różni różnie opisują śmierć jego. Luterani piszą, że umarł światobliwie według mody ich, w nienawiści Papieża, y w dziękczynieniu Bogu, że mu dał takie powodzenie w ogłoszeniu ewangelii jego, y prosząc, aby ją zachował, a Papieża y zaczęte *Concilium* rosproszył y zgubił. A Katolicy piszą, że do tego nie przyszło: bo Luter obzarzył się y opiwszy się umarł jak bestya bez żadnego poruszenia y westchnienia do Boga. Ja nie uwodząc się żadną passyą, to tylko powiadam, co przeczytawszy obojey strony Pisarzow, rozumiem być barżiey do prawdy podobnego.

98.
Okoliczno-
ści jego
śmierci
u Xigęgt
de Mans-
feld.

Roku 1546. Graffowie de Mansfeld po śmierci rodzica swego dobrego y statecznego Katolika, zasmakowawszy sobie w wolności sumnienia, prosili Lutra, aby przyjechał do *Islebium* miasta rodziny swojej, na uspokojenie niektórych różnic między niemi względem podziału dobr oyczy-
stych. Przybył tam Luter około końca miesiąca stycznia z żoną y z trzema Synami swemi w karecie bogatey od pomienionych Graffow przyślaney przy asystencyi pułtorasta Raytarow. Był od Graffow przyjęty nie tylko jako Apostoł albo Prorok, ale jako Krol jaki ze wszelką wspaniałością przy hucznym z dział biciu y rezonancyi trąb y dzwonow. Na zajutrz w kościele S. Jędrzeja przy wielkim konkursie ludzi miał kazanie, na którym niepodobna wypowiedzieć, jak straszne rzucał pioruny na Papieża y na *Concilium* w Trydencie zaczęte, co też y innych dni każąc, czynił. Tym czasem codziennie od Graffow na obiedzie y na wieczerzy był hoynie częstowany, aż dnia siedmnastego *Februarii* będąc

na wieczerzy dobrze utraktowany, zaczął się uskarżać na ciężkie ferca kolki, na których uśmierzenie dano mu naprzód niejakiś *remedium*, a potym zaprowadziwszy go do jego appartamentu, gdzie mu była stancya naznaczona, położyli go na łożku, na którym kilka godzin spokojnie zdał się spać, y rozumiano, że się mu polepżyło, lecz po północy postrzeżono, że bez duszy leży: Y tak umarł Marcin Luter bez wielkich ceremonii, roku swego klimakterycznego, sześćdziesiątego trzeciego.

Rok
1546.

Ten herezyarcha miał zaprawde wielki dowcip, y gładką wymowę, osobliwie w języku niemieckim, ale to też trzeba przyznać, że był barzo zepsowany tak na umyśle jako y w obyczajach; jako znać z pism jego y z mow plugawych, wżetecznych, hardych, pełnych potwarzy y kalumnii. A do tego nie był stateczny w nauce, raz tak, drugi raz inaczej w punktach wiary nauczał. Naprzykład raz trzyma, że jest siedm Sakramentow *de Potest. Pap.* drugi raz, jeden tylko *de Captivit. Babyl.* trzeci raz dwa *ad Valden.* inny raz trzy *de Captiv.* Także o Eucharysty, raz odrzuca transubstancyacją, drugi raz ją twierdzi *Serm. de Euchar. in Visit. Eccl.* Toż mowić o inszych kontradykcyach, które zebrał *Joannes Fabri* Biskup Wiedeński *in Babylonia Antilogiarum.* Wtym tylko upornie stateczny, że nigdy nie chciał zgadzać się z nauką Kościoła Rzymskiego, jako sam mawiał *ex odio vel in odium Papæ*, z nienawiści ku Papieżowi.

99.
Lutra
przymioty.

Jako zaś zepsowany był w obyczajach, ztąd znać, że nauczał: *in breviss. annot. in cap. 15. Matt. tom. 5. Lat. Vittemberg.* Ze cała świątobliwość człowieka zawisła *in edendo & bibendo, in cacando & mingendo.* Y w Poſtylli Dmowej drukowaney w Jennie *Serm. super Evang. S. Joan.*

100.

Luter
zepsowany
w obczajach.

cap. 3.

Rok
1546.

cap. 3. fer. 2. *Pentecost.* naucza: Już teraz na świecie nie masz żadnego grzechu, krom niedowiarstwa: insze grzechy takie są, jako gdyby Janek moy Syn w kącie żołądek obciążony wyprożniał. To my widząc y słysząc, rozśmielibyśmy się, y mowilibyśmy: Łebko jaśiek się sprawił. Tak prawi wiara nasza to sprawuje, że gnoy nasz nie śmierdzi przed Bogiem. Tenże tom. 2. *Germ. Jenen. ad Equites Theutonicos fol. 314. §. 3. & fol. 25. §. 4.* mowi: gdyby się to trafiło, żeby *Concilium* pozwoliło duchownym się żenić, to bym ja imieniem Boskim przykazał wszystkim duchownym, ażeby żaden za tym pozwoleniem żony nie brał pod utratą zbawienia wiecznego, ale ażeby w czystości żył; a jeżeliby tego daru nie miał, niechby trzymał jedną albo dwie albo trzy nałożnice, a w tey ułomności swojej bynajmniej nie wątpił o łasce Boskiej.

101.

Posłuchaymy jeszcze Lutra siebie samego opisującego *in Colloquiis mensalibus Francofurti ad Moenum* drukowanych R. 1571. fol. 445. Nic prawi ofobliwego we mnie się nie nayduje. Mogę żartować, śmiać się, jeść, pić, bankietować; y gdy jeden dzban piwa trzymam, pragnę całej beczki: miało tego, co przedtym martwiłem ciało moje, to teraz dobrane wytuczone dam na pokarm robaństwu. Y *in Colloq. Isleb. de fanaticis* mowi: Gdybym prawi niebo otwarte widział, y mógłbym je wyśłużyć podniesieniem dzbła z ziemi, to bym się po nie nie nachylił. Obzeraemy się do śmierci, pijemy do ubóstwa, spiemy do piekła, obcujemy, (daley wstyd pisać) *mingimus, pedimus, cacamus denique ad mortem.*

102.

A co gorszego, tom. 7. *Vittemberg. fol. 479. & tom. 6. Jenen. fol. 82.* sam Luter świadczy o sobie, że z diabłem konwersował y z nim się dysputował, który Lutrowi dwie rzeczy

rzeczy uśiłował wyperśwadować, jedną, aby Chrystusa opu-
ścił, drugą, aby mszą zniósł. Pierwszey propozycyi nie
przypuścił, bojąc się, żeby go swoi uczniowie nie odstąpili,
a drugą całym sercem przyjął z nienawiści ku Papieżowi,
aby mu tym sposobem największy cios dał. Owoż kogo
mają PP. Dyssydenći pierwszego nauczyciela w odrzuceniu
mszy świętey? Szatana oycą kłamstwa. Jeśli tedy Luter
wziął naukę od szatana *de abroganda Missa*, to musi być
kłamstwo, czego on nauczał. *Si quod dicis, à diabolo ac-
cepisti, & diabolo credidisti, mendax es*; mowi S. Augustyn
tract. 42. in Joan. Jeśli to co mówisz, od diabła (Lutrze)
wziąłeś, y diabłu uwierzyłeś, kłamcą jesteś. Słowem:
Takim był Luter człowiekiem, że gdyby nie uczynił był
rozruchow y zamieszania takiego w chrześcijaństwie, nigdy-
by o nim po świecie nie gadano. Lecz teraz właśnie
tymże sposobem się wślawił, jako niegdyś Mahomet, albo
ow szalony Herostrat, który spalaniem Kościoła Dyany
Efeskiej imię swoje potomnym podał wiekom. Xiążęta
jednak Protestanci wszelkie takiemu człowiekowi wyrzą-
dzili po śmierci honory względem pogrzebu. Bo Xiąże
Saski kazał jego ciało przenieść do Witemberga z wielką
pompą, y wspaniałe mu *Mausoleum* z białego marmuru
wystawiono, jako trzynastemu niemieckiemu Apostołowi,
lubo nic podobnego do Apostoła nie miał.

103.
Pogrzeb
Lutra.

Po śmierci Lutra wkrótce nastąpiła nie szczęśliwa Tra-
gedya jednego Młodziana Hiszpana, imieniem Jana Diaz.
Ten jako pisze *Sleydanus lib. 15.* ucząc się w Paryżu, napił
się był jadu kacerskiego z czytania ksiąg Lutra y Kalwina.
A że Parlament surowe był wydał edykta na wszystkich
Nowatorow, y na tych, którzyby ich zaraźliwe księgi
czytali,

104.

Diaz Hi-
szpan prze-
wrocony.

Nn

Rok
i 546.

czytali, bojąc się ażeby go nie pochwycono, uciekł do Genewy do Kalwina: z którego nie będąc młodzian kontent dla jego zgryźliwego humoru, ztamtąd przeniósł się do Strażburga do Marcina Bucera, który jadąc na Sejm do Ratysbony, wziął go z sobą, ażeby młodzian na tamiecznych o wierze dysputach, lepiej w nauce luterkiej postępował.

105.
Diaz Brata
swego zabił
o Kacer-
stwo.

O czym dowiedziawszy się Brat jego Alfons Diaz, który był w Rzymie Adwokatem, przyjechał do Ratysbony, ale tam Brata swego już nie znalazł: bo był wyjechał do Neuburgu nad Renem. Przybywa tam Alfons, namawia Brata swego do porzucenia kacerstwa; lecz gdy nic z upartym nie mógł wskorać, z nierostropney gorliwości przekupił człowieka, aby go zabił. Uczynił tak niezbożny człowiek, y w własney jego gospodzie czytającego list młodziana siekierą ciął, y zabił. Tę robotę udzielałszy uciekli byli na gotowych koniach zaboycy: Lecz ich poimano. Protestanci instygowali, żeby ich *exemplariter* na postrach drugich najfroszszą śmiercią karano za tak okrutny kryminal, ofobliwie za *præjudicium* mniemaney ich religii uczynione.

106.
Cesarz na
Sejmie Ra-
tysborskim.

Lecz Cesarz ewokował tę sprawę do Seymu, na który był w Maju przyjechał do Ratysbony dość w małej assystencyi: bo tylko z gwardyą pięćset jezdnych.

Dokąd przybywszy zadziwił się, że tam nie znalazł żadnego z Panow Konfederatow Smalkaldskich, lubo ich mocno przez listy adhortował, aby sami w osobach swoich przybyli na Sejm dla naradzenia się y obmyślenia sposobow do uspokojenia *Imperium*. Pisał tedy powtornie listy do wszystkich Protestantow, w których się uskarżał na ich Teologow, że *Colloquium* w Ratysbonie opuścili, które za jego ordynansem zaczęli byli dla ułożenia jedney formuły wiary,

wiary, według ktorey mogło się żyć w pokoju, aż do decyzji Synodu powszechnego albo nacyonalnego: potym przykazał wszystkim, aby się zjachali na Sejm, ponieważ ich Głowa Cesarz pierwszy osobą swoją przybył, ażeby się z niemi naradził o dobru pospolitym.

Ale widząc Cesarz, że ani remonstracye jego, ani ordynanse nie im nie pomagają, y wiedząc że oni osobny zjazd mieli, na którym postanowili wszelkiemi siłami zruinować jego zamyśły, nie zaniechał przeto mieć Seymu w Ratysbonie w miesiącu czerwcu, na którym przełożywszy zgromadzonemu stanom, jakim sposobem mieli zamieszane *imperium* uspokoić, y do swojey całości przyprowadzić, wszyscy jednomyślnym umysłem na to się zgodzili, że nie było skuteczniejszego sposobu, jako względem dyfferencyi w punktach wiary submittować się y poddać się pod decyzją powszechnego soboru, który się *ałtu* w Trydenście odprawuje, y upraszali Cesarza, aby Panów Protestantów do tego przyciągnął. Ale że Deputaci ich na to nie zezwalali, przeto rezolwował się Cesarz dłużej nie dyffymulować, ale wojnę rebellizantów przymusić do posłuszeństwa sobie winnego. *Ałta* y ewent tej wojny opisze następująca księga.

107.

Seym w Ratysbonie.



REJESTR PIERWSZY

albo summaryusz rzeczy historyi luterskiej
w księdze trzeciej zawartych.

NB. Liczba tu się wyraża *marginalis*, albo na brzegu karty położona.

Rok
1531.

Ferdynand I. obrany Krolew Rzymskim przeciwko woli Protestantom, num. 1.
Protestanci armują się przeciw Cesarzowi. 3. Za pobudką Lutra. 4.

1532. Turczyn wtargnął do Węgier. 8. Karol V. musiał pozwolić Protestantom liberum exercitium. 9. Dla wypędzenia Turczyna. 10.

1533. Papież determinuje Concilium. 11.

Jan Elektor Saski rewokuje błędy luterskie. 12.

1537. Protestanci nie chcą przyjąć Concilium. 13. 21. 28.

Luter dysputuje z diablem. 15. 16. 19. Pisze articulos Smalcaldicos. 23. 24. 25. 29.

Paweł III. Papież po Klemens. VII. 20. Werger Bisk. Apostata. 20. Liga katolicka. 30.

1539. Konferencya Protestantom z Katolikami. 32. 41.

Luter pisze przeciw Concilium. 33.

Lipsk się przewraca po śmierci Xcia Jerzego Katolika. 33.

Jochim II. Brandeb. zostaje Luteran. 34.

Luter pozwała 2. żony Landgraffowi Hassli. 35. 36. &c.

1540. Karol V. chce Luteranow pogodzić przez formułę sztucznie od Buczera spisaną, przez Kontaryniego poprawioną. Lecz daremnie. 45. 47. 49.

Karol V. przypuszcza Luteranów do Kamery. 51.

1542. Concilium nakazane w Trydencie miasto Mantui, Wicencyi. 31.

52. 53. Na które Luterani nie zezwalają. 53.

Luter

Summarysz Księgi III. 293.

- Luter na Biskupstwo ordynuje Amsdorfa.* 54. Rok
Herman de Weyden Arcyb. Kolonjski Apostata. 57. Złożony. 61. 1543.
Przyzwał Bucera, Melanchtona do Bonny. 58.
Gropperus prezentuje Antididagma. 59. Jego czystość. 60.
W Kolonii wiara katolicka kwitnie. 63.
Franciszek I. Krol Franc. alliesyą czyni z Turkiem. 64. 1544.
Cesarz ligę czyni z Protestantami. 66. Wiele im pozwala, ibid.
Papież o to napomina Cesarza. 68.
Pokoy między Cesarzem y Krolem Franc. 70.
Protestanci nie przyjmują Concil. Triden. 71.
Sessio 1. Conc. Triden. 74. Ułożenie onego. 75. 1545.
Sessio 2. y 3. 78. 1546.
Sessio 4. o słowie Bożym pisany y Tradycyach. 79.
Sessio 5. o grzechu pierworodnym y o remedium jego. 80. PP.
Jacobus Laynez, Alphonsus Salmeron, Claudius Gajus S.J. 88.
Palatinus Rheni zostaje Luteraninem. 91.
Protestanci wiele pretendują. 90.
Doktorowie luterscy konferencyą z Katolikami opuszczają. 94.
Luter pisze contra Papatum à satana erectum. 95.
Luter czarta wypędzić odważył się z swą sromotą. 96. Umiera
 98. Jego przymioty. 99.
 Pogrzeb jego. 103.
Diaz Hiszpan przewrocony. 104. Od Brata zabity. 105.
Ta sprawa do Seymu odłożona. 107.





KSIEGA CZWARTA HISTORII LUTERSKIEJ

Od śmierci Lutra, do konstytucji Interim.

Rok
1546.
1.

Liga Ce-
sarza z Pa-
pieżem na
Protestan-
tow.

Paweł III. Papież y Karol V. Cesarz, widząc, że Konfederaci Smalkaldscy opierają się poddać się pod decyzją powszechnego Soboru Trydenńskiego, już od roku rezolwowali się byli, orężem skrócić ich hardość. Cesarz bowiem na przeszłym ostatnim Wormackim Seymie, zniosłszy się sekretnie z Posłem Papieskim Farnezyuszem, wysłał był do Rzymu Pana Andalotą na traktowanie z Papieżem o kondycjach ligi sekretniej między sobą przeciwko Protestantom, przez którego upewniał też Papieża, że konferencya Teologów, którą mieć dopuścił w Ratysbonie, nie będzie *in præjudicium* powagi Stolicy Apostolskiej, ale na nią dla tego zezwolił, ażeby Protestanci widzieli, że on nie zamyślał o wojnie, ale tylko ich chciał dobrymi y łagodnymi sposobami przywieść do dawnej religii katolickiej.

Y dla tej przyczyny Cesarz będąc w Spirze bardzo łagodnie przyjął Faltzgraffa Palatyna y Landgraffa *Hassiae*, lubo Landgraff z przyrodzonego wyfokiego humoru nie co hardziej przed Cesarzem umawiał się o swą religią. Z Spiry potym pojachał Cesarz na Seym do Ratysbony, mając tylko
affy-

assystencyi pięćset jezdnych; dokąd konfederaci Smalkaldscy z wielką wzgardą ordynansów Cesarzkich, nie chcieli przybyć, a ich y miało wolnych Deputaci cale się wzbranieli poddać się pod decyzją *Concilii Tridentini*. Y ztąd Cesarz determinował się wojną przywieść *Rebelles* do posłuszeństwa, mając do tego pogodny czas, kiedy był w pokoju z Solimanem y z Krolem Francuskim.

Rok
1546.

Kazał tedy Cesarz pułkom swoim, które były w Węgrzech, w Neapolu, w Lombardyi y w Niderlandzie, ścigać się ku Ratysbonie: O czym słyszając Deputaci Konfederatów pod czas Seymu przyszli do Cesarza, ze wszelką uniozonością pytając się, na co tak wielkie Woyska, y przeciwko komu ściga do niemiec, oświadczając się imieniem swoich Pryncypałów, że y oni gotowi byli służyć Cesarzowi. Na co Cesarz z zwykłą sobie wspaniałością rzetelnie odpowiedział, że to czynił na poskromienie niektórych rebellizantów: a ktoby prawy, złączył siły swoje z Cesarzskimi, niezawiedzie się na Cesarzu, który umie nagradzać usługi wiernych poddanych swoich: innych zaś wszystkich nie chcących w tej mierze mu służyć, miał mieć za rebellizantów, y jako z rebellizantami miał postępować.

Cesarz
wojnę wy-
powiada
Protestan-
tom.

Tą nie spodzianą rezolucją Cesarza przestraszeni Konfederatów Deputaci, nie czekając końca Seymu, pobiegli do Pryncypałów swoich, oznajmując im, że im nic nie zostaje, jeno albo się poddać pod wolę Cesarzką, albo gotować się przeciwko niemu na wojnę. Tegoż dnia y Kardynał Krzysztof *Madručius* Biskup Trydenński Poseł Papieski z Ratysbony pocztą pospieszył się do Rzymu z tą nowiną, że Cesarz Konfederatom Smalkaldzkim jawnie wypowiedział wojnę.

Papież

Rok
1546.
5.

296.

Księga Czwarta

Papież wnet zebrał kongregacyą Kardynałów, na ktorey według umowy z Cesarzem, z swojej strony deklarował wojnę przeciwko Protestantom, y dał do czytania swoy traktat ligi uczynioney z Cesarzem po Seymie Wormackim, którym Cesarz obligował się Papieżowi wojować przeciwko Konfederatom Smalkaldskim *in Junio* tego roku, na przypro-
wadzenie ich do dawney religii katolickiey y do posusze-
ństwa S. Stolicy Apostolskiey, y nie im na Seymie Ratysboń-
skim nie pozwolić bez konsensu Posała Papieskiego: *Vice versa* Papież obowiązał się Cesarzowi, swoim sumptem trzymać przez sześć miesięcy, y jemu posłać dwanaście ty-
sięcy Piechoty, y pięć tysięcy jazdy: a do tego pozwalał Cesarzowi na tę wojnę połowę intrat kościelnych z Krole-
stwa Hiszpańskiego na jeden rok. Y tak Papież przez tę publikacyą jawnie deklarował, że ta wojna była *Bellum Religionis*.

6.

Jako prze-
ciw rebel-
lizantom
swoim.

Cesarz zaś z tym się nie odzywał, żeby niektórych Xiążąt Protestantów sobie życzliwych od siebie nie odraził: y owszem skoro pomienionym Deputatom Protestantów opowiedział swoję rezolucyą, wnet swoy manifest, który już miał gotowy, rozesał po wszystkich miastach Cesar-
skich, oświadczając się, że ta wojna nie jest o religią: Co jawnie znać ztąd, że się dopuszcza Xiążętom Lutheranom y ich żołnierzom, którzy w Woysku Cesarzkim wiernie służą, żyć według ich religii: z Papieżem zaś nie inaczey ligę uczynił, tylko jako z jednym Monarchą, który mu dać może pośilki przeciwko swoim nieprzyjaciołom. Podnasza tedy wojnę jedynie przeciwko rebellizantom y kryminalistom obrażonego Majestatu Boskiego y Cesarzkiego, którzy pod fałszywym pretextem religii, turbują pokoy oyczyzny, uśiłują

usiłują wywrocić stan *imperii*, odrzucają wszystkie sposoby ugody y pojednania się, ułożone jednostraynym konsensem na przeszłych Seymach, y codziennie przez tysiączne attentata gwałcą naypryncypalnieysze y nayświętsze prawa *imperii*, czyniąc ligi przeciw Cesarzowi, nakazując y odprawując zjazdy bez jego pozwolenia, wzbudzając przeciw niemu Potencye postronne, gardząc Cesarzskimi ordynacyami, wojując przeciwko poddanym *imperii*, nawet y z Państw swoich wyzuwając dziedzicznych Xiążąt: czego świadkiem jest Landgraff *Hassia*, który pobrawszy wszystkie miasta y zamki Henrykowi Xiążęciu Brunświckiemu, samego w ściśłym do tych czas trzyma więzieniu, nakoniec podnaszając się w absolutnych y naywyższych Panow, albo raczey Tyranow, którzy zapewneby przytłumili publiczną wolność, gdyby Cesarz na jey obronę niedobył miecza przeciwko takiej śmiałości y odwadze rebellizantow.

Konfederaci Smalkaldscy, których wodzami byli Elektor Saski, y Landgraff Haski, odpisali na ten manifest, wodząc, że ta wojna im wypowiedziana, była *Bellum Religionis* na uciemiężenie ich sumnienia, y na podbicie ich pod jarzmo Papieża y Synodu Trydenńskiego. Ciz tegoż czasu wysłali do Monarchow postronnych, osobliwie do Krolow Francuskiego y Angielskiego, którzy nie chcieli w tę wojnę mieszać się, mając przymierze z Cesarzem. Z tym jednak wszystkim Konfederaci w krotkim czasie barzciey się zmoncnili, nizeli Cesarz, ktorego pułki sam y tam po Europie rosproszone, nie mogły tak prętko się zściągnąć pod Ratusbonę, gdzie on nie był w takim stanie, ażeby mógł zacząć taką machinę. Jakoż w samey rzeczy Cesarz nie mógł więcey zebrać Woyska, krom siedmset konnych, dwóch

7.
Dyssydenci
armują się
na Cesarza.

Cesarz
garstką
ludzi.

Rok
1546.

tyśięcy Piechoty pod kommendą Madrucyusza Brata Kardynała Biskupa Trydeńskiego, y trzech tyśięcy pod kommendą Graffa *de Renspurch*, do ktorych w kilka dni przybyło dwa tyśięce y ośmset Hiszpanow z sławnym swym Pułkownikiem Alwarem *de Sande*, który w Węgrzech walecznie się stawił przeciw Turczynowi. Co wszystko więcey nie czyniło nad ośm tyśięcy ludzi.

8.
Wojsko
Protestan-
tow.

E contra Protestanci straszne zebrali Woysko: bo miasta wolne, ktore niemal wszystkie już były złutrzały, z wielką ochotą dodawały ludzi, pieniędzy, żywności, municyi, dział, ręczney strzelby &c. nie wątpiąc o pewney wygranej: bo Landgraff Haski, w ktorym naybarżiey dufali, zuchwale ich affektuował y upewniał, że Karola V. za trzy miesiące, albo z niemiec wypędzi, albo go okowanego w żelazne pęta odda im do więzienia. W tę nadzieję pierwsi wyszli w pole ludzie Xiążęcia Wirtembergskiego, ktorych było dwadzieścia cztery Chorągwi Piechoty, a kilka Chorągwi jazdy wybranej z szlachty owego kraju. Ci poszli łączyć się z pułkami miast Szwabskich, ktore ze wszystkim czyniły dwadzieścia cztery tyśięce Zołnierzy, ktorzy mieli dział polnych dwadzieścia ośm.

9.
Schertel
Generał
Szwabski.

Nad temi Pułkami Szwabskiemi miał kommendę Sebastian Schertel, który bywszy Bazarnikiem w Woysku Xiążęcia *de Burbon*, kiedy on Rzymu dobywał, znalazł sposob otrzymać szarżę w gwardyi Cesarzkiej, a potym w takie wzbił się pieniądze, że nadeń nie było bogatszego w Aufszpurgu mieście, ktore mu dla jego experyencyi polecilo swoje Woysko, y był uczyniony Generałem Infanteryi tak Aufszpurgskiej jako też y innych miast skonfederowanych. Ten tedy nowy Generał z piętnastą tyśięcy Woyska Wirtembergskiego

bergskiego y Szwabskiego wysłany był przeciwko Woysku Papieża naywiększego, jako oni mowili, nieprzyjaciela niemieckiey wolności, ażeby mu ze włoch przychodzącemu do niemiec, przeyścia bronił, żeby się nie mogło łączyć z Woyskiem Cesarzkim.

A że idąc ze włoch do niemiec, przybywszy z Trydentu do Oenipontu albo Inspruku, dwie tylko są drogi do niemiec; jedna po prawey, idąc w dłuż nad rzeką Ins, albo Oenus aż do *Curffstein* miasta leżącego na granicy Tyrolu y Bawaryi, druga po lewey ręce przeszedszy gory *Alpes*, idąc doliną, która tak jest gorami z obu stron ściśniona, że Kommendant Fortecy Chiusa albo po niemiecku Etembergu, może bez trudności zatrzymać by naywiększe Woysko ze włoch ciągnące, y onemu przeyścia nie dopuścić: Przeto Schertel chcąc obie te drogi Woysku Papieskiemu zamknąć, wyszedszy z Aufzpurga z piętnastą tysięcy swoich Żołnierzy, ciągnął pod Chiusę, którą obległszy, bombardowaniem z dział tak Kommendanta zastraszył, że żadnego nie dawszy odporu fortecę poddał.

10.

Schertel
dobył forte-
cy Chiuzy.

Tę drogę zatamowawszy, chciał y drugą tymże sposobem zamknąć: w Chiuzie zostawiwszy *Præsidium*, poszedł do Inspruku, spodziewając się z większą łatwością to miasto ubiedz, niżeli Chiuzę. Lecz o cztery mile od Oenipontu dowiedziawszy się, że Graff *de Castelalte* stary y odważny Żołnierz idzie przeciwko niemu z dwunastą tysięcy odważnych y bitnych Tyrolczykow, nie śmiejąc nań natrzeć, cofnął się nazad z swemi, y tymże traktem wrocił się do Aufzpurga, zkąd poszedł do Ulmy łączyć się z resztą Woyska, które potym w Danowercie luterskim mieście oczekiwało na przyjazd Elektora Saskiego, y Landgraffa Haskiego.

11.

Odszepuje
od Oeni-
pontu.

Rok 300.
1546.
12.

Wielkość
Wojska
Protestan-
tów.

Księga Czwarta

Ci dwaj Xiążęta ściągawszy wszystkie swoje siły, y przeszedzły bez żadney rezytencyi Frankonią, złączyli się z pomienionemi pułkami, y uczynili tak wielkie y tak straszne Woysko, że rownego *Germania* nigdy nie widziała. Bo w tym Woysku liczono ośmdziesiąt tysięcy Piechoty, dziesięć tysięcy kawaleryi, sto trzydzieści sztuk armat. *Ec.* Po tym złączeniu się Woysk, przez kilka dni konsultowali, w którą się stronę puścić, aż się nakoniec rezolwowali przeysć przez *Danubium* albo Dunay rzekę na wzięcie małego miasteczka Rain nazwanego, w którym tylko był jeden chorąży z kilkunaścą Sołdatow na jego obronę: potym szli do Neuburga, które miasto Henryk Xiąże *Palatinus* lutera-
nin dobrowolnie poddał.

13.
Wojska Ce-
sarza.

Tym czasem Cesarz codziennie się zmacniał przez przybycie zewsząd nowych pułkow. Doszedł też przez swoich Szpiegow nieprzyjacielskich zamysłów, że chcieli opanować miasto Bawarskie Landshut między Ratysboną y Kurfsteynem leżące, ktorędy miało przeysć Woysko Papie-
skie, ażeby mu nie dopuścili łączyć się z Woyskiem Cesar-
skim. Przeto ich zamysły poprzedził: Sam Cesarz w Ra-
tysbonie cztery tysiące na *praesidium* zostawiwszy, z Woy-
skiem swym położył się obozem y oszancował się pod
Landshutem między Woyskiem nieprzyjacielskim y między
tym miastem, gotow będąc oprzeć się nieprzyjacielowi, je-
żeli by był atakowany, choć tylko garstkę miał Woyska
względem sił nieprzyjacielskich.

14.
Protestanci
wyponia-
dają wojnę
Cesarzowi.

Konfederaci położywszy się obozem między Mûnichem
y Ingolstadem o sześć mil od Woyska Cesarzkiego, nie śmieli
uderzyć na Cesarza, ale tylko wysłali jednego Trębacza y
jednego Paźia, który według zwyczaju owych czasow niośł
list

list w trzcinie, ktorym wypowiadali wojnę Cesarzowi. Obudwuch tych młodzianow zaprowadzono pod namiot Xiążęcia Albana Generała Leutenanta Cesarzkiego, który wiedząc, po co oni przybyli, powiedział im, iż miasto responsu, trzebaby was obudwuch *exnunc* na gałęzi obwieścić; ale że Cesarz nie z wami, ale z temi ma sprawę, ktorzy was possali, przeto nad wami miłosierdzia zażywa, ale pod tą kondycją, ażebyście miasto responsu ponieśli Panom swoim edykt Cesarzki na Seymie Ratysbońskim ferowany, ktorym deklarowano ich Banitami y wywołanemi *ex imperio*: y tak z tym edyktem ich nazad odesłano. Cesarz zaś y widzieć nie chciał tego listu, nie wątpiąc, że według ordynaryinego stylu Landgraffa *Hoffia*, Xiążęcia hardego y zuchwałego, był pisany z urazą Cesarzkiego Majestatu. Jakoż w samey rzeczy Landgraff nie dawał Karolowi V. tytułu Cesarza albo Imperatora, żeby prawi nas nie miano za rebellizantow przeciwno Panu swojemu, ale tylko nazywał go, Karolem Gandawskim (bo się w Gandawie narodził) który się być mieni Cesarzem.

Rok
1546.

Niedają
tytułu Ce-
sarza.

Tym czasem Woysko Papieskie ze włoch bez żadney rezytencyi przybyło dnia 13. Sierpnia, y złączyło się z Cesarzkim. Było to Woysko złożone z dwunastu tysięcy Piechoty y sześćset jazdy, krom dwuchset Kawaleryi Xiążęcia Floreńskiego y sto Xiążęcia Ferrarskiego. Miał nad nim kommendę Xiąże Parmy *Octavius Farnesius* Zięć Karola V. Ociec Xiążęcia Alexandra owego sławnego Bohatyrą w Niderlandzie za panowania Filippa II. Cokolwiek było wspaniałey szlachty Rzymskiej, wszyscy z wielką ochotą przybyli na tę kampanię, chcąc za wiarę Katolicką krew swoją przelać: z nich znaczniejsi byli ci: Alexander

15.
Woysko Pa-
pieskie.

Rok
1546.

Vitelli Generał Infanteryi, *Jan Baptista Savelli* Generał Kawaleryi, *Julius Ursini*, Fryderyk *Savelli*, Xiążę Sforcya Siostrzeniec Papieski &c.

16.
Wojska Ce-
sarzkiego
40. tys.

Wkrotce z Lombardy przybyły trzy tysiące Hiszpanow pod kommandą Pułkownika *de Arco*, drugie trzy tysiące także Hiszpanow starych żołnierzy y dwieście koni pod kommandą Xiążęcia *de Sulmone* Syna Karola *de Lanoy* niegdyś Wicereja Neapolitańskiego, cztery także tysiące niemcow, ktore Pułkownik Schamburg zaciągnął około czarnego lasu. Tegoż prawie czasu przybyły do Wojska Cesarzkiego pułki niemieckie Marchionow *de Brandenburg* Jana y Alberta wielkiego Mistrza Pruskiego. Y tak ci wszyscy złączywszy się, uformowali piękny oboz, w którym było więcej niż sześćnaście tysięcy Infanteryi niemieckiej, ośm tysięcy hiszpańskiej, dwanaście tysięcy włoskiej, pięć tysięcy Kawaleryi: Co wszystko czyniło więcej niż czterdzieści tysięcy po większej części starych y doświadczonych żołnierzy, ktorzy na wojnie służyli częścią w Węgrzech przeciwko Solimanowi, częścią w Afryce, częścią we Francyi.

17.

Cesarz
obozem po-
łożył się
pod Ingol-
stadem.

Z takim tedy Woyskiem Cesarz ruszył się z okopow swoich, y owe cztery tysiące, ktore był w Ratysbonie *pro praesidio* zostawił, do kompanii ściągnąłszy, przeprawił się pod Neustadem przez Dunay mając trzydzieści pięć sztuk dział: bo nieprzyjaciele przeprawili się już byli przez tę rzekę pod Neuburgiem. Zamtąd ciągnąc w szyku trzema kolumnami, y mając zawsze przy boku swoim Arcy-Xiążęcia Maxymiliana Synowca swego, y Filiberta Emmanuela Xiążęcia Sabaudyi, opanował nayspierwey Ingolstad, ktorędy Xiążę Bawarski, będąc do tych czas Neutralistą pozwalał przeyścia obojey partyi, y stanął obozem dnia 27.

Sierpnia

Sierpnia o dwie mile od obozu nieprzyjacielskiego. Był tedy Woysku Cesarowskiemu w tyle Iogolstad, który je zaflaniał od insultow nieprzyjacielskich, po lewey Dunay; do ktorego rotę się rozściagnęły, po prawey szerokie bagno, przed niemi pole obszerne, przez ktore Konfederaci łatwo mogli na ich czoło napaść: y przeto Xiążę *Albanus* przykazał żołnierzom z takim pośpiechem fosy kopać, że za jedną noc, od Dunaju do pomienionego bagna fosę wykopali, y wały wysypali.

Rok
1546.

Y lubo dość słabe y niskie te wały były, jednak Konfederaci z liczniejszym wedwoynasob Woyskiem nie śmieli natrzeć na Cesarzkich, gotowych zawsze do repressaliow: ale przez trzy albo cztery dni naradzali się, do czego mieli się rzucić? Jedni radzili zaraz uderzyć na Cesarzkich, nim mocniej się okopią, drudzy sądzili, poczekać, aż się znajdzie sposob wywabienia nieprzyjaciół z okopow, a potem z nimi się spotkać na odkrytym polu. Landgraff nakoniec wynalazł niby frzodek między temi dwoma sentymentami; na ktorego zdanie wszyscy przypadli, y je do skutku przywiedli. Całe tedy Konfederatow Woysko pomknąwszy się o milę pod oboz Cesarzski, stanęło na pagorkach, z kąd Konfederaci mogli zniszc na rowne pole. Jakoż z tamtąd zlustrowawszy y poznawszy retranszementa obozu Cesarzskiego tak uczynili: Zeszli jednego poranku na początku Septembra z owych gor na dolinę, y przeszedzły jedną małą rzekę, która owo pole przerzynała, uszykowali się do batalii we dwie linie, chcąc opasać oboz Cesarzski. Landgraff w pierwszej linii postawił całą Kawaleryą, która się dzieliła na dziewięć, czy dziesięć wielkich eskwadronow od siebie odległych, które miały przed sobą więcej, niż sto sztuk armat, które

18.

Woysko
Protestan-
tow ciągnie
ku obozowi
Cesarzskiemu.

nie

Rok
1546.

nie pojedynkiem jedną za drugą, ale razem w szeregu prowadzili: gdyż na owej szerokiej równinie nic nie było, ani drzewa, ani chrośtu, ani płotów, coby przeszkadzało, albo mieszało szyk tak wielkiego Woyska. Infanterya szła w tył drugiej linii daleko rozściągleyszej nad pierwszą. Gdy takim porządkiem Woysko Konfederackie szło, za opadnięciem mgły na ziemię, z okopów Cesarzkich można było widzieć y policzyć wszystkie batalliony, które się dawały widzieć po części przez *intervalla* eskwadronów, które nie tak gęste były, jak batalliony.

19.
Bombarduje na
Woysko Cesarzkie.

Stanąwszy tedy czołem przed obozem Cesarzkim Landgraff nie chciał atakować Cesarzkich jako jedni radzili, ani czekać, aż Cesarscy ku nim się ruszą, jako drudzy chcieli, ale według swego w głowie ułożenia, kazał z armat więcej sta ustawicznie bić w okopy Cesarzkie, aby pomieszawszy ich szyki, z gołą szpadą w rękę na zmieszanych napadli. Ale nie trafił na tchorzów albo zająców, ale na walecznych mężów y nie ustraszonych Lwów, jakimi byli Cesarscy żołnierze, którzy nie nie uważając na huk dział, y na grad kul, nie poruszeni ich ognie wytrzymali, y wszystkie onych zamysły zruinowali.

20.
Szyk Woyska Cesarzkie.

Cesarz widząc rebellizantów w pięknym szyku przychodzących, y nie wątpiąc, że przyjdzie z nimi ręcznie spotkać się, uszykował całą swą Infanteryą wzdłuż w linię: Hiszpani z Regimentami Graffa Jerzego *de Renspurck* y Marchiona *de Marignan* byli po lewey ku Dunajowi, przeciwko którym naybliżej były się przymknęły Regimenty nieprzyjacielskie. Włosi samo czoło trzymali, po nich Regimenty Madrucyusza y Schamburga aż do bagna się rozciągały. Resztę placu aż do Ingolstadu trzymała Kawaleria rozdzielona

lona

lona na cztery eskwadrony, na danie odporu nieprzyjacie-
lom z tego boku napadającym. Rok
1546.

Dziesiąta na ten czas przed południem godzina była,
kiedy Landgraff będąc o sześćset kroków od linii Cesar-
skiej, kazał ustawicznie bić z dział na Hiszpanów; potym
całe Woysko przybliżywszy się tak, jak było trzeba, zaczęło
z ręczney strzelby ognia dawać z taką wiolecyą y szybko-
ścią, że się zdał grad kul padać na plac Woyska Cesarzkiego,
a huk, który czynili, więcej niż sto tysięcy żołnierzy, zmie-
szany z hukiem armat, tak był ogromny y straszny, że wszy-
stkie grzmotow y piorunow trzaski y huki przechodził.

21.
Batallia
Protestan-
tow z Ce-
sarzem.

Y tu się naylepiey pokazała przedziwna umysłu przyto-
mność, odwaga, męstwo y nie ustraszony statek Karola V.
który objeżdżając cały oboz od Batallionu do Batallionu y
od eskwadronu do eskwadronu, bez żadney bojaźni kul ar-
matnych, z których jedna przy boku jego zabiła jednego
z jego gwardyi, animował, zmacniał, ochoty dodawał swoim
do odważnego przywitania rebellizantow, rozumiejąc, że
po pierwszych wypaleniach z flint y z armat mieli z gołemi
szpadami rzucić się na nich. Co trzech różnych nacyi żoł-
nierzom dodało takiej odwagi y takiego serca, że widząc
takiego Monarchę wdającego się w większe niebezpieczeń-
stwa, niż w jakich sami byli, nie tylko żaden się nie znalazł,
któryby y na krok jeden z placu ustąpił, ale też y taki się
nie znalazł, któryby głowy nachylił na świstanie kul mimo
uszy lecących. Lecz wszyscy ochotnie, wesoło y odważnie
oczekiwali attaku nieprzyjacielskiego, gotowi będąc walé-
cznie ich spotkać, nie uważając na wielką ich liczbę, którą
za nie mieli. Ale attaku się nie doczekali.

22.
Odwaga
Karola V.

Bo Landgraff zadziwiwszy się, że się szyki Cesarzkich

23.

Rok -
1546.

ludzi nie mierzają, y owszem z okopow swych podjazdami co raz pod same ich działa wyćiekają przeciwko tym, którzy się byli daley pomknęli, kazał co raz ze wszystkich stron z większą furją y wiolencyą dawać ognia do okopu Cesarzkiego, z kąd też y Cesarzcy z trzydziestu sześciu Kanonow nie zaniedbali im odpowiadać. Z obu stron jednak większy był huk, niż klęska: bo z obu stron ledwo co ludzi na placu padło. Y tak Graff widząc, że nic nie może przełamać szyskow Woyska Cesarzkiego, po biciu z dział y z ręczney strzelby przez ośm albo dziewięć godzin, gdy już noc następowała, musiał nazad z całym Woyskiem się cofnąć, y położyć się nad ową małą rzeką, którą rano był przeszedł.

24.

Rozumiał jednak Landgraff, że tym tak gęstym z dział biciem, wielką w Woysku Cesarzkim uczynił klęskę, przeto teyże nocy mając na wieczery przednieyszych Officerow, wziąwszy szklenicę wina do Szertela przepił mówiąc: *Piymy za tych wszystkich, których działa nasze posłały na tamten świat.* Na co Szertel, ktorego rada była rzucić się z gołą w rękę szpadą na Cesarzskich, odpowiedział: Nie wiem Mości Xiążę, wielu ich zabito, ale to wiem, że z tych wszystkich, którzy żywemi zostali, żaden z swego miejsca y na krok nie ustąpił. Ta odpowiedź tego Generała, była *præsagium* nieszczęścia Konfederatow.

25.
Woysko
Protestan-
tów usię-
puje.

Bo po podobnym raz y drugi bombardowaniu, daleko z mnieyszą niż przedtym szkodą Cesarzkiej partyi (bo tym czasem Cesarzcy tak się byli okopali, że im kule nieprzyjacielskie nic nie szkodziły) gdy Cesarzcy wyćieczkami y podjazdami wielce ich razili, prowianty y furaże im zabierali, Konfederaci przyciśnieni nie dostatkiem prowiantu musieli się nazad wrocić do Neuburga, a potym do Danowertu, gdzie

gdzie Landgraff zostawiwszy jedną część Woyska, z drugą poszedł przeciwko Graffowi *de Bure*, który przeszedłszy Rhen pod Moguncyą przyciągnął był aż pod Nûrimberg. O czym Cesarz mając wiadomość, posłał świadomych drog przewodników, którzy Graffa przestrzegli o zamiarach Landgraffa, y pokazali mu w lewo szlak, którym *de Bure* puściwszy się, nigdzie z Landgraffem się nie spotkał, y tak szczęśliwie do obozu Cesarzkiego przybył z Woyskiem Flandryi, ktorego było dwanaście tysięcy Piechoty, a trzy tysiące Jazdy.

Cesarz tak potężnemi posiłkami zmocniony, rezerwował się iść w pogoń za rebellizantami, y ich atakować, lubo nad trzydzieści tysięcy Piechoty, a Jazdy nad dziesięć tysięcy ledwo co więcej miał. Bo ranni y chorzy, także dezertorowie wielce byli umnieyszyli Woysko. Wyszedszy tedy z okopow naprzód opanował Nûrimberg, który widząc mało w Konfederatach odwagi poddał się bez rezytencyi. Potym Cesarz wzięł Danowert y wszystkie miasta, ktore nad Dunajem leżały, krom Ulmy. Słowem Karol V. będąc sam pierwszy do wszystkiego, we wszystkim tak dobrze postępował, doganiając umykających, podjazdami nacierając y znaszając, albo z placu spędzając, prowianty y żywność im zabierając, do takiej rebellizantow ciasnoty zapędził, że już o sobie zdesperowali.

26.
Cesarz się
ugania.

Odbiera
miasto.

Prawdać to, że y Cesarzkie Woysko już to pracą y fatygą, już chorobami, już jesienią niepogodą, dużo znuzone y znużnione było, tak dalece, że sami Generałowie jego radzili mu odłożyć dalszy progres wojny do pogodnieyszej pory; lecz nie sfatygowany Cesarz mocno przy tym stał, aby nieprzyjacielowi nie dać czasu do poprawy, ile gdy

27.

Rok 308.
1546.
Mauritius
opanował
Saxonię.

Księga Czwarta

szczęśliwą sobie odebrał nowinę, że *Mauritius* Brat Stryjeczny Elektora, ktoremu Cesarz Elektorstwo przyobiecał, złączywszy się z Ferdynandem Krolewem uczynił wielką dywersyą, gdy wtargnąwszy z Woyskiem do Saxonii, opanował niemal wszystkie miasta, krom Witemberga. O czym dowiedziawszy się *Elektor*, musiał się odłączyć od Landgraffa, z którym spólną miał komendę nad Woyskiem Konfederackim. Co też było przyczyną ich ruiny: bo się z sobą wodzowie nie zgadzali: czego bowiem jeden chciał, drugi tego nie chciał. Co zwyczajnie bywa między dwoma sobie równymi, jeden drugiemu nie podległemu.

28.
Rosypka
Woyska
Protestan-
tów.

Y tak ci wodzowie ligi Smalkaldzkiej, będąc przyprowadzeni przez swoje dywizye do nędznego stanu, musieli się na końcu Nowembra rozłączyć, y ustąpić placu Zwycięzcy Karolowi. Xiążę Saski z pozostałą swoich resztą przybiegł do Saxonii na sukurs swoim. Landgraff także reiterował się, albo raczy uciekł do swego Państwa z pięciuset pozostałych koni, nędzną resztą tak wielkiego y strasznego Woyska, z którym przedtem się chełpił albo wypędzić Karola Gandawskiego z niemiec, albo okowanego w pęta więźniem przyprowadzić. Miasta też skonfederowane y inni Xiążęta po takiej swego Woyska rosypce, nie mając innego sposobu salwowania się, uciekli do supplik y submissyi.

29.
Xiążęta
Protestan-
ci
przepra-
szają Ce-
sarza.

Pierwszy z Xiążąt z przeprosinami przybył do Cesarza Fryderyk Faltzgraff *Palatinus Rheni*, który poki był Kato-
likiem, poty wiernie służył Cesarzowi: Lecz skoro nie-
szczęśliwie porzucił religią oyców swoich, zaraz został nie-
wiernym, jako Bogu, tak y Panu swemu: jako to zwyczaj-
nie bywa. Ten Xiążę nie był wprzód w lidze Smalkaldzkiej,
lecz potym dawszy się przeciągnąć od Konfederatów, posłał
im

im czterysta konnych przeciwko Cesarzowi, trochę co przed-
tym, nim ułapili z placu pod Ingolstadem. Cesarz zdjęty
tego starca pokorą y płaczem, przyjął go do łaski, y Pań-
stwo mu przywrócił, nawet pozwolił mu instancją wnieść
za Ulrykiem Xiążęciem Wirtembergskim, któremu jednak
nie inaczej przebaczył, aż Cesarzowi wyliczył dwa kroć sto
tyśięcy talarow, y ułapił czterech Fortec z Działami, które
Konfederaci uciekając, tam byli złożyli: krom tego musiał
sam *in persona* przeproszać Cesarza, publicznie uznawając
winę swoją.

Tuż uczynił Cesarz y z inżemi Xiążęty y miastami
skonfederowanemi, które widząc się być opuszczonemi od
wodzow swoich, uciekły się do Klemencyi Cesarzkiej, sub-
mittując się pod wszelkie jego przykazy. Nie wprzod
jednak były przyjęte do łaski Cesarzkiej, aż za pokutę obra-
żonego Majestatu Cesarzkiego wypełniły przepisane sobie
kondycye. A tak Ulma miasto, które pierwsze się submitto-
wało, dało Cesarzowi sto tyśięcy talarow, y dwanaście sztuk
wielkich dział; Auszpurg sto pięćdziesiąt tyśięcy talarow y
dział dwanaście, Frankfort nad Moénem, który się poddał
Graffowi *de Bure* powracającemu do Flandryi, dał ośmdzie-
siąt tyśięcy talarow y dwanaście sztuk artyleryi; Straszburg
albo *Argentorat*, które wysłało Posłow swoich do Ce-
sarza, zdając się na dyskretyę jego, musiało dać trzydzieści
tyśięcy talarow, y kanonow dwanaście. Meminga zapłaciła
pięćdziesiąt tyśięcy Rynskich y kilka armat: Campen, Bibe-
rak, Lindau, Rawersburg y inne miasta niemal po tyleż za-
płaciły, jako y pierwsze. Y tak Cesarz temiz pieniędzmi y
Woysku swemu żółd wypłacił, y sam się zmocnił, y miasta
tak osłabił, że nie mogły drugi raz rebellizować.

30.
Miasta
które re-
bellizowa-
ły, wypłaca-
ją się Ka-
rolowi V.

Rok
1547.
31.
Elektor
odbiera
miasto za-
wojowane.

310.

Księga Czwarta

Karol V.
podagryk
idzie na
woynę
przeciw
Sasowi.

A tak Cesarz przebył zimę, uspokajając *imperium*, aż w Ulmie będąc, usłyszał o wielkich progressach Elektora Saskiego, który poodbierał wszystko to, co byli zawojowali w Saxonii Ferdynand Krol y Xiążę Maurycy: a do tego, jeszcze Maurycemu kilka zamkow wzięt, y Woysko Alberta Marchiona Brandenburgskiego posłane od Cesarza na sukurs temuż Xiążęciu Maurycemu zniost. Ten tedy nie spracowany Cesarz, żadnemu nie ufając, sam osobą swoją chciał tę zakończyć woynę. Przeto skoro mu nie co boleści ulżyła podagra, ktorey z ciężkich fatyg wojennych był nabył, wnet w Marcu z Ulmy wyjechał, nie nie uważając na srogość powietrza, z kąd barżiey się natężyła choroba, że musiał w Nerlindze zastanowić się, gdzie prawie, już zaczęli o zdrowiu jego desperować. Ale gorliwość jego, z ktorey życzył sobie, jak naysprędzey tę skończyć woynę, dodała mu sposobow y remedyow, że w kilka dni jakokolwiek ozdrowiawszy, wyjechał z Nerlingi dnia z 1. Marca z Woyskiem swym, ktore Xiążę *Albanus* tam był ściągął, y przybył do Egry miasta leżącego na Granicy Czeskiej, gdzie odprawiwszy święta wielkonocne, ruszył się dnia 13. Apryla ku Misny.

32.

Pod Mul-
berg.

Dokąd przybywszy, dowiedział się, że Elektor z Misny przez Elb, albo Albim rzekę przeszedłszy, most za sobą kazał rozebrać, y nad tą rzeką pod Mulbergiem obozem się położył, chcąc nie dopuścić przeyscia Woysku Cesarowskiemu. Cesarz mając od tamecznych ludzi informacyą, że nie daleko od Mulberga jest jeden brod, którym można, lubo z trudnością przebrnąć rzekę, puściwszy po prawey ręce Misną re-
zolwował się prosto iść na nieprzyjaciela, który był o trzy mile od jego obozu, y postanowił w oczach nieprzyjacielskich

skich rzekę przeysć. Dnia tedy 23. Apryla w wietzor prze-
stał artyleryą y moſty; o połnocy ruszyła się Piechota hi-
szpańska y niemiecka, a sam przed świtaniem wyjachawszy,
gdy około dziewiątej godziny przybył na mieysce nazwane
Schemesler naprzeciw Mulbergu leżące, obaczył ztamtąd
rzekę Albim, y nad nią wdłuż rozściagnione Woysko Saskie.

Rok
1547.

Dano o tym znać Elektorowi, który wnet porzuciwszy
Predykanta mowę, ktorey na ten czas słuchoał, pospieszył się
na danie ordynansow na przeszkodzenie zamysłow Cesar-
skich, ktore lubo się mu zdały być niepodobne, wszystko
jednak zordynował: w Mulbergu osadził tyle żołnierzy, ile
potrzeba było na obronienie przeprawy przez rzekę pod
tym miastem: Tych, ktorzy linią na brzegu rzeki stali,
zmocnił, przydawszy im więcej ludzi: statki wodne, z kto-
rych most można było uformować żołnierzami osadził, aby
na wodzie przeprawy Cesarzkim bronili, a sam z resztą
Woyska w tyle linii stanął.

33.
Szyk Wo-
jska Sa-
skiego.

Z drugiey strony Karol V. był bardzo zatrudniony: bo
Elb albo *Albis* rzeka bardzo była głęboka, bystra y szeroka
na trzysta krokow, za rzeką armata nieprzyjacielska stała
wyrychtowana, gotowa wystrzelić, skoroby się ruszył: z tey
strony rzeki była rozległa y szeroka równina, przez którą
do rzeki nie można było przeysć, tylko odkrycie, podcho-
dząc pod sam cel dział: a do tego niewiedziano dobrze,
gdzie był ten brod blisko Mulberga, o którym powiadali.
Te wszystkie jednak trudności zwyciężył Karol V. z nie
wypowiedzianą umysłu prezencją y odwagą. Naprzod
rozesłał ludzi, szukać po okolicy człowieka wiedzącego
o tym brodzie, potym armatę swą rozłożył między gęstym
chrośtem, który był przed ową równiną opodal od rzeki,
gdzie

34.
Rozolucya
Karola V.
y jego żoł-
nierzy.

Rok
1547.

gdzie tyśiąc odważnych Hiszpanow postawiwszy, kazał im pod czas pierwszego z dział bićia, biec do rzeki, y w nią zabrnąwszy jak będą mogli, zbliśka na nieprzyjaciela strzelać, aż drudzy nadeyda.

35.

Ci odważni Rycerze, skoro z dział bić poczęto, z niewypowiedzianą skwapliwością y gorącością serca pobiegli do rzeki, y zabrnąwszy po pas w wodę, z taką furią dawali ognia, że Saśi poczęli z placu ustępować. Tym czasem drugi tyśiąc nadszedł Piechoty Lombardskiej pod kommandą Graffa Ludwika *de Arco*, którzy także przez piękną emulacją chwały, chcąc jeszcze przewyszczyć Hiszpanow zabrnąwszy w rzekę, z taką furią ognia dawali, że nieprzyjaciele nie mogąc daley oprzeć się, zaczęli reiterować się z swemi działami, a ci którzy statkow wodnych bronili, musieli one zapaliwszy porzucić, których jednak mała część zgorzała.

36.
Odważa
Hiszpa-
now.

Widząc to Cesarz, a nie mając tyle mostow obozowych na przeprawę Woyska przez Albim, obrociwszy się do reszty swoich Hiszpanow, oczekiwających z żarliwością okazyi popisania się przed Monarchą swoim, rzecze do nich: *Wam żołnierze moi, ta jest zachowana chwała, abyśmy mieli z czego most zbudować, przez ktorybyśmy mogli przeysć, y uderzyć na nieprzyjaciela!* Y wnet dzieśiąciu odważnych Hiszpanow zrzuciwszy z siebie suknie, cale nadzy w pław się puścili, trzymając w zębach szpady; nic nie uważając, że na nich ustawicznie z zamku Mulberga z armat y z ręczney strzelby ognia dawano, y przypłynąwszy do onych statkow, do nich się wdarli, ludźi tam pozostających wycięli, y statki Cesarzowi przyprowadzili, niepodobna z jak wielkim applauzem całego Woyska. Y tak mieli zkąd co nayprędzey zbudować most

na

na przeyscie przez Albim Infanteryi y przeprowadzenie
dział. Rok
1547.

Tym czafem, gdy około mostu ze wszelką pilnością robia,
przyprowadzili do Xiążęcia Albana, a *Albanus* do Cesarza 37.
Chłop pro-
wadzi bro-
dem przez
Elb.
jednego Młodziana ze Wsi, który dobrze o tym brodzie
wiedział, gdyż prawil, nie sto razy ten brod przebyłem.

Wielce śmiały y wesoły ten był chłoppek: bo gdy mu obie-
cywano wielką nagrodę, jeżeliby skutecznie ich przez ten
brod przeprowadził, on wesoło y bezpiecznie mowił: *Nie
potrzebuję inszey nagrody, krom tey, abyście się pomścili nad
temi złodziejami saszami, ktorzy mi wczora parę koni z wozu
wyprzegli: bodaybyście moi Panowie, wy wszystkich ich w pień
wycięli, y na sztuki porąbali: czego się ja za pomocą Boską
spodziewam.* Uwierzył Cesarz mowie tak bezpiecznie twier-
dzącego chłopka, y wnet potrzebne ordynanse dawszy, jako
miała Infanterya przeysć przez Elb, skoro się most zakoń-
czy, sam z całą Kawaleryą, ktorey było na cztery tysiące y
z Ferdynandem Bratem y z dwuma jego Synami Maxymilia-
nem y Ferdynandem kazał się prowadzić do owego brodu.

Pierwsi za pomienionym przewodnikiem puścili się 38.
Karol V.
Elb prze-
płynął
z Woy-
skiem.
w rzekę Hussarowie Węgierscy, ktorych tylko sześćset było:
bo innych Cesarz był wysłał pod Torgau na odparcie nie-
przyjaciół, gdyby się tam udali. Za Hussarami poszli Pułki
lekkie Xiążęcia *de Sulmone* y Dona Antoniego *de Toletto*,
wszyscy mając za sobą na grzbiecie Końskim po jednym
pieszym żołnierzu. Potym z Kawaleryą Neapolitańską y
Niemiecką sam Cesarz puścił się. Dno tego brodu było
twarde y zwirowate, woda konnych Jeźdźców zajmowała
po kolana, a gdzie nie gdzie koń zgruntować nie mogąc,
musiał płynąć. Y tak Cesarz z swoją Kawaleryą chwalebnie

Rok
1547.

przebył na tamtę stronę tak wielkiej rzeki. Tey akcyi Karola V. nigdy się nie może równać owa Juliusza Cesarza przez Rzekę Rubikon przeprawa: gdyż Rubikon y imienia Rzeki nie jest godzien względem Elbu: a do tego *Julius*, za rzeką żadnego przed sobą nie miał nieprzyjaciela, jako tu miał Karol V.

39.

Hussarowie
Węgierscy
doganiają
Sasów.

Tym sposobem Cesarz szczęśliwie przeszedł Elb, kazał *exnunc* dać temu przewodnikowi sto czerwonych złotych y parę koni, a sam uszykowawszy Woysko, nie czekając Piechoty y Artyleryi, aż mostem rzekę przejdzie, poszedł za nieprzyjacielem, który opuściwszy Mulberg, ustępował powoli w szereg, ku Witembergowi: bał się bowiem Cesarz, ażeby Sas za przewłoką czasu nie dociągnął do Witemberga, gdzie zamknawszy się byłby w bezpieczeństwie, y tak woynę dłużejby przeciągnął. Z tą tedy rezolucyą Cesarz kazał pierwszej Roćie ku nieprzyjacielowi postępować, a tym czasem Hussarowie Węgierscy puściwszy według swego zwyczaju w zawód konie, doganiali, y napadali co raz na Sasów, tak dalece, że Saskie Woysko powoli uступаło: co raz zastanawiać się y przeciwko nim obracać się musiało: a Hussarowie natarli hurmem na nich, znowu w rozsypkę szli, a potem zgromadziwszy się, *de novo* na nich z swemi dźwidami y siekierkami napadali, aż tym czasem Xiążę *Albanus* z swoją Kawaleryą y Piechotą przybył, y z Hussarami się złączył.

40.
Xiążę Alba-
nus dogania Sasów.

Sas rozumiejąc, że miał mieć sprawę tylko z tą jedną Rotą, którą *Albanus* prowadził, zastanowił całe swoje Woysko y obrociwszy czoło przeciwko Cesarzkim, kazał ze wszystkich dział ustawicznie na nich bić, lecz bez żadnego skutku, bo opodal było. Na ten huk Cesarz, który nie daleko

za

za pierwszą rotą ciągnął, pośpieszyć się swoim kazał: a wi-
 dząc po drodze jeden Krucyfiks kamienny od ktoregoś obra-
 zoborcy Sasa postrzelony, serdecznie westchnawszy głośno
 zawołał: *Naymilszy Zbawicielu nasz, możesz ty dziś zemścić*
się zniewagi y nieczci twojej przez ręce nasze, jeżeli się tobie
podoba! *Dopomóżże nam wszechmocny Panie!* Y to rzekszy
 daley maszerował, kazawszy szerzey się rozściagnąć Puł-
 kom, częścią dla uyscia wielkiego pyłu, częścią żeby mogli
 widzieć y swoich y nieprzyjaciół, częścią też, jeżeliby od-
 parta była pierwsza rota, aby mogli swoich przyjąć bez za-
 mieszania szyskow.

Sas obaczywszy infze Cesarzkie przychodzące Pułki,
 o ktorych nie spodziewał się, żeby tak blisko były, bojąc się,
 żeby nań Cesarz z całym Woytkiem nie napadł, znowu ma-
 szzerować począł ku lasu, ktory nie daleko już był, ktorym
 mogli nocą uysć do Witemberga; albo jeżeli inaczey nie
 można będzie, tam z Cesarzkim Woytkiem zamyślał wcze-
 śniey się spotkać. Lecz go omyliła nadzieja: bo nim do
 lasu dociągnął, Cesarzcy na uchodzących, albo raczey na
 uciekających, y już, prawie, z bojaźni wpoł zwyciężonych
 napadali, y tak musieli się powtornie załtanowić, y czoło
 na Cesarzkich obrocić, na ich przywitanie. Stały tedy
 w szysku obadwa Woyzka przeciwko sobie. Cesarz oderwa-
 wszy się od swego eskwadronu, obiegał wszystkie inne Puł-
 ki, animując wszystkich do odwagi y rezolucyi, y powroci-
 wszy do swego eskwadronu, szedł prosto na nieprzyjaciela,
 mijając bagno, ktore się po prawey ręce naydowało.

To Elektor widząc kazał na tę rotę z działa y z ręczney
 strzelby ognia dawać, z większym hukiem y trząskiem, niżeli
 z skutkiem. A tym czasem Xiążę *Albanus* dał znać Cesarzo-

Rok

1547.

Krucyfix

postrzelony.

41.

Sas ucba-
dzi.

42.

Batalie
Karola V.
z Sajem.

Rok
1547.

wi, że nie czekając drugiego wypalenia armat, idzie na nieprzyjaciela, już z bojaźni prawie zwyciężonego; jakoż wnet z Kawaleryą Neapolitańską z taką furią na prawe Sasow skrzydło natarł, jako też y Xiążę Maurycy z swojemi Kirasjerami z lewey strony na tychże z takim impetem rzucił się, że im wnet szyki pomieszali. A Cesarz prawie tegoż czasu minawszy bagno, uderzył na lewe Sasow skrzydło, Krol zaś Ferdynand y Xiążę Sulmoński z swemi Hussarami na samo *Corpus* tak natarli, że Kawalerya Saska będąc zewsząd opasana y atakowana zmieszała się, y opuściwszy Infanteryą uciekać poczęła do lasu.

43.
Księga Sa-
sow.

Infanterya opuszczona od Kawaleryi ręce opuściła, chcąc do tegoż lasu uciekać: a tym czasem Cesarscy nie tak się bili, jako raczey rąbali, kłoli, ścinali, tak dalece, że ta potyczka nie tak była bitwą, jako raczey siekaniną y rąbaniną. Y tak jedni od zwycięskiego żelaza padali, drudzy dobrowolnie się poddawali, ze łzami prosząc o pardon, inși salwować się usiłowali ucieczką do lasu: lecz Węgrowie ich doganiali, zabijali, albo żywcem brali. Y tak z dzie więciu tysięcy Sasow, ledwo czterysta uszło, którzy z młodym Xiążęciem Saskim ranionym umknęli do Witembergu. Wszystko było zabrano, działa, municye, bagaże, chorągwie, kornety &c. nakoniec sam Xiążę *Elektor* był wzięty od Xiążęcia Albana, y do Cesarza przyprawiony.

Elektor Sa-
ski poimany

Ten Xiążę strasznie gruby y otyły, na koniu Fryzie, z twarzą oblaną krwią z szczoki lewey sobie wyciętey płynącą, przyprawiony do Cesarza, chciał z konia zsiść, na oddanie pokłonu Cesarzowi; lecz Cesarz widząc jego taką otyłość, nie dopuścił mu z konia zsiadać. Tedy *Elektor*, jak nayniżey głowę spuściwszy, ze drzeniem zaczął mówić:

Nie

Nie zwyciężony, naysiębniejszemu Cesarzu, o to mię winowaycę masz w ręku twoich! Cesarz przerywając mu mowę, nie co uśmiechając się rzekł: Teraz mię Cesarzem nazywasz, koregoś przedtym tylko Karolem Gandawskim nazywał. Ktorą przymówką barżiey niż piorunem uderzony *Electtor*, spuścił na doł oczy, y więcey nic nie śmiał mówić; jeno poczekawszy prosił o to, ażeby był traktowany po Xiążęcemu. Na co Karol V. odpowiedział: *Będziesz traktowany, jakeś zasłużył*, kazał go dobrze strzedz, a sam powrócił do swego obozu około pierwszey godziny po połnocy, po bitwie, która trwała więcey niż przez ośm godzin: gdyż zaczął ją nad brzegiem Elbu po dziesiątey przed południem, a skończył ją około siódmej wieczorney. Zwycięstwo to bogoboyne Cesarz nie sobie, ale Bogu przypisując, rzekł hiszpańsku do swoich Hiszpanow te piękne słowa, daleko lepiej, niżeli niegdyś *Julius Caesar: Veni, y Vi, y Dios-Vencio*. To jest: *Veni, vidi & DEUS vicit*. Przybyłem, widziałem, a BOG zwyciężył.

Veni, vidi,
DEUS
vicit.

Jakoż prawdziwie przyznać potrzeba, że ta cała woyna Smalkaldzka, a nadewszystko to sławne przeysście przez Elbrzekę, y po przeysciu, to tak znaczne zwycięstwo, które Karol V. swoją przedziwną rezolucyą y odwagą nad Sasem otrzymał, jest to piękna część chwalebne go życia jego, która go wynosi nad wszystkich starożytności Rycerzow y Kawalerow, ktorych albo historycy albo poetyckie bayki pod niebiosy wynaszają. Są niektorzy historycy osobliwie Hiszpańscy, ktorzy to Karola V. dzieło przedziwnemi cudami zdobią, chcąc je barżiey zalecić światu; jakoto, że orzeł wielki powoli leciał nad głowami Piechoty, kiedy ona przez most z ordynansu Karola V. zrobiony przechodziła:

44.
Tego zwycięstwa okoliczności.

Rok
1547.Czy słońce
stało pod
czas ba-
talii?

także, że też Piechota przeszedszy rzekę, Wilka dużego za-
biła, który był z bliskiego lasu wybiegł, a naybarżiey, że
pod czas tey batalii słońce nie poruszone na miejscu stało,
jako niegdyś czasu Jozuego, niby dając czas Cesariskim do
dognania Sasow y zbićia ich. Ale pierwsze dwa ewenty,
cale są przypadkowe y naturalne, o trzecim y sam Xiążę
Albanus niewierzał, który na tey batalii naywięcey dokazo-
wał. Gdy bowiem potym będąc Posłem Filippa II. do
Henryka II. Krola Francuskiego, był od niego spytany: Je-
żeli by to prawda była, że dnia batalii Witembergskiey słońce
stało, żartowliwie odpowiedział: *Ja, prawi, tego dnia
tak byłem zabawny około tego, co się działo na ziemi, że nie
miałem czasu zapatrować się, co się działo na niebie.*

45.

Wspania-
łość Jerca
Xcia Sasa.

Co się tycze zwyciężonego Elektora Saskiego, ten Xiążę
wielce cierpliwie, y z wielką wspaniałością umysłu, zniósł
ten nieszczęśliwy przypadek. Ta wspaniałość animuszu
naybarżiey się wydała w tym, gdy dnia czwartego Maja
oznaymiono mu, że Cesarz dekretował go na śmierć, on
z wesołą twarzą odpowiedział: *Byleby Cesarz nie miał Wi-
tembergu, ktorego tym dekretem wytargować usiłuje, z śmierci
mojej nic nie zyszcze, a ja nie wielką będę miał szkodę, gdy tę
resztę życia mego stracę:* Y to rzekszy w szachy z sobą grać
zaprosił Xiążęcia Brunświckiego Ernesta, który pod wartą
pod tymże z nim był namiotem. Jakoż grał bez żadnego
poruszenia passyi, z przedziwną przytomnością umysłu, ja-
koby dekret Cesarzki do niego się nie ściagał. Pewnięby ten
Xiążę godzien był naywiększych pochwał dla swoich cnot
moralnych, gdyby ich poloru nie zaćmił uporem y zakamia-
łością w herezyi, od ktorey sam rodzic pokutujący przed
śmiercią swoją odwodził, jakem namienił tu lib. 3. Anno
1533. 7.

Ratione

Ratione zaś odpowiedzi tego Xiążęcia, zgadł ten wspa-
niały więzień, że Cesarz skazaniem jego na śmierć chciał
wytargować Witemberg, którego Cesarz podobnoby nie tak
prętko dostał, gdyby nie zażył był tego nań postrachu.
Witemberg niegdyś Stolica Saxonii, Gniazdo Luteryi, jestto *Witemberg*
miasto mocno ufortyfikowane, leżące o czterysta kroków od *miasto.*
Elbu rzeki na równinie, z kąd ze wszystkich stron można
widzieć nieprzyjaciela przystępującego, y nań z działa bić.
Od północy zastania się nie dostępnym bagnem, od wschodu
opasane jest wielkim kanałem z Elbu sprowadzonym: y już
Cesarz kazał był Woytku swemu obledz to miasto, lecz
widząc, że to oblężenie długo potrwa, a podobno y nie po-
wiedzie się, przeto zaczął przyjmować instancye y suppli-
ki, które za tym nędznym Elektorem wnaszali Xiąże Mau-
rycy, *Elektor* Brandeburski, Xiąże *Clivia*, a nadewszystkich
Siostra tego Elektora *Sibylla*, która na wszelkie kondycye ze-
zwalała, byleby *Elektor* Brat jej był przy życiu zachowany.

Y tak ten traktat uczyniony jest pod temi kondycjami: 47.
1^{mq}. Ażeby Witemberg *exnunc* był oddany na ręce Cesarza
ze wszystkimi działami y municjami. 2^{do}. Aby Xiąże *Jan Fry-*
ustąpił Elektorstwa Saskiego Xiążęciu Maurycuszowi, *deryk zło-*
a *Mauritius* da degradowanemu Elektorowi pięćdziesiąt *żony z Ele-*
tyśiący talarów, y kilka mu mieysc w Turynгии ustąpi. 3^{to}. *ktorstwa.*
Aby Margraff Albert Brandeburski, którego Sas był w batalii
poimał, był *exnunc* wypuszczony. 4^{to}. Aby sam poty
u Cesarza Więźniem zostawał, poki się Cesarzowi spodoba.
Chciał jeszcze Cesarz obligować go, aby się z strony religii
poddął pod decyzją Synodu Trydenńskiego, który się *aktu*
odprawował, ale z upartym nic nie mogąc wskorać, mniej
o niego dbał, jako o tego, który do nędznego stanu przypro-
wadzony,

Rok wadzony, nie mógł nic ofobliwego czynić, ale kontentował się do tego pociągnąć drugich Panow Protestantow.

48. Po tym zwycięstwie całe *imperium* submittowało się Karolowi V. Miasta skonfederowane, ktore jeszcze do tych czas trzymały się ligi Smalkaldskiey, wszystkie wysłały Posłow, zdając się na jego wolą. Sam nawet Filip Landgraff Haski złożywszy pychę z ferca, musiał przybyć, y publicznie przeproszać Cesarza, wyznając grzech swoy, y sądząc się godnym być śmierci, a przez miłość Bożą o miłosierdzie y klemencyą prosząc. Po tych jednak przeprosinach Landgraff był pod wartę wzięty, ktorego Cesarz razem z Sasem w więzach jako w tryumfie z sobą woził, dokądkolwiek jachał.

49. Instancyowali za niemi Elektorowie *Mauritius* y Brandeburczyk, ale gdy nic nie mogli uprosić, tak się o to urażili, że się znowili swego czasu zemścić się nad Cesarzem, jako potym uczynili wzbudzając niemcow przeciwko Karolowi V. pod pozornym pretextem utrzymania wolności. Takto trzeba zwyciężcom moderacyi zażyć w szczęściu swoim, a fortunie nie dowierzając, trzeba dobrze postępować z zwyciężonemi, żeby to przez dobroć y klemencyą swoje konserwowali, czego mocą nabyli. Ale Karol zwiędziony od Xiążęcia Albana, ktory nigdy w surowości frzodka nie znał, inaczey uczynił. Bo zdał się tak postępować z Niemcami, jakoby ich Hiszpani, Włosi y Belgowie zawojowali, gdy na nich niemieckie dzielił łupy. Co wielce obraziło niemcow, y Cesarza im w nienawiść y ohydę podało. Jakoż w samey rzeczy Karol z owych sześciu set armat, ktore wziął z miast skonfederowanych y z fortec Xiążęcia Saskiego y Landgraffa Haskiego, pięćdziesiąt sztuk posłał

Sasy Landgraff wie-
żniami.

Niemcy
burzą się
na Cesa-
rza.

Karol V.
działa
rozdać.

posłał do Medyolanu, drugie pięćdziesiąt do Neapolu, dwie-
ście pięćdziesiąt do Hiszpanii, trzysta do Flandryi, jakoby
po wszystkich krajach swoich dziedzicznych Państw, zostaw-
ując wieczne *monumenta* swojey chwały, a znaki wieczney
hańby niemieckiego narodu.

Po tym wszystkim na końcu Lipca z tryumfem pojachał
Cesarz do Aufspurga, dokąd nakazał był generalny zjazd
wszystkich stanów *imperii*, aby tam pracował około restau-
racji prawowierney religii Chrystusowey upadłej w niem-
czech, y około przyprowadzenia wszystkich Dyssydentów do
jedney wiary katolickiej. Co powiadał być celem y końcem
wszystkich prac swoich, y pożytkiem swojey wiktoryi.
Na początku tedy Seymu tego w Septembrze zaczętego
Cesarz przełożywszy potrzebę Synodu powszechnego na
zakonczenie dyfferencyi w wierze, jako uznały wszystkie
przeszłe Seymy, przydał: Otoż już, prawi, za moim stara-
niem powszechny Synod *actu* się odprawuje w Trydencie
mieście do Niemiec należącym, przeto na uspokojenie wszel-
kiego *in imperio* zamieszania, nic więcej nie zostaje, jeno
aby się wszyscy w artykułach wiary poddali pod decyzją
powszechnego Synodu. Na tę propozycją różni różnie
odpowiedzieli. Trzey Elektorowie duchowni sądzili pod-
dać się pod rozsądek y decyzją Synodu bez żadnych kondy-
cyi: Elektorowie Saski y Brandeburski z Faltzgraffem Pa-
latynem chcieli wprawdzie przyjąć to *Concilium*, ale pod
takiemi kondycyami, jakich Katolicy żadną miarą przyjąć
niemogą. Drudzy Xiążęta sądzili, poddać się pod decyzją
Concilium Trydenńskiego, ale wprzód wysłuchawszy Pro-
testantów.

50.
Usiłuje
Dyssyden-
tów pogo-
dzić.

Y poddać
pod decy-
zyę Synodu
Trydenńsk.

Cesarz widząc różność sentymentów, prosił wszystkich,

51.

Rr

ażeby

Rok
1547.

ażeby w tej sprawie na niego się spuścili. Na co wszyscy Elektorowie y Xiążęta, nawet y Landgraff Haski zezwolił, spodziewając się prędszego z aresztu wypuszczenia, krom Xiążęcia Saskiego Więźnia, którego żadne racye, ani Boskie, ani ludzkie do tego nakłonić nie mogły. Za Xiążętami poszli y Deputaci miast wolnych. Cesarz otrzymawszy jednostayny wszystkich konsens, na końcu Oktobra ferował taki dekret, że wszyscy powinni będą podlegać decyzji *Concilium* Trydenńskiego, którego stan tym czasem obaczmy, przez krotkie opisanie tego, co się na ten czas na nim działo.

52.

Tego czasu, którego Cesarz z tak szczęśliwym Sukcessem wojnę toczył z Konfederatami Smalkaldzkiemi, Oycom na *Concilium* do Trydentu zgromadzeni po odprawioney dnia 17. *Junii* roku 1546. piątey Sessyi, pracowali ze wszelką pilnością przez sześć miesięcy około wyłożenia nauki katolickiey o usprawiedliwieniu grzesznika, przeciwko błędom w tym artykule Lutra, Zwingliusza y Kalwina, nim dekret uformowali, który jest publikowany na szoftey Sessyi mianey dnia 13. *Januarii* roku 1547. w te słowa:

Sessio 6.
Concilii
Tridentini.

Dekret o usprawiedliwieniu.

53.

Pprzedmowa. Gdy tego czasu nie bez zguby wielu dusz, y z ciężką jedności kościelney szkodą, rozśiana jest błędna o usprawiedliwieniu nauka; na cześć y na chwałę wszechmogącego Boga, na uspokojenie Kościoła, y na zbawienie dusz, przeynayswiętszy oekumenicki y generalny Trydenński Synod w Duchu Świętym prawnie zgromadzony, za prezydencyi na nim imieniem Oycy Świętego Pawła III. z Bożej łaski Papieża, Nayprzewielebniejszych Ichmościow Xięży Jana Maria de Monte Biskupa Prenestryńskiego y Marcella Cervina tytułu S.

Krzyża

Krzyża w Hieruzalem, S. Kościoła Rzymskiego Kardynałom y Apostolskich de latere Poſtów, zamysła wyłożyć wszystkim wiernym Chrystusowym prawdziwą y zdrową naukę o usprawiedliwieniu, ktorey ſtońce ſprawiedliwości Chrystus JEZUS, wiary naszej Auſtor y Dokończyciel nauczył, Apoſtłowie podali, y Kościół Katolicki za ſprawą Ducha Świętego uſtawicznie trzymał, ſurowie zakazując, ażeby odtąd żaden ſię nie ważył inaczej wierzyć, opowiadać albo nauczać, tylko tak, jak niniejszym dekretem ſtawia ſię y deklaruje ſię.

Sessio 6.
Concilii
Trident.

Rozdział I. O naturze usprawiedliwienia. Napierwey do zrozumienia dobrze nauki o usprawiedliwieniu, Święty Synod deklaruje, że trzeba każdemu wierzyć y wyznawać, iż ponieważ ſzyscy ludzie w przestępſtwie Adama ſtraćili nie- winność y ſtali ſię zmazanemi, a jako mowi Apoſtł, Synami gniewu, jako w dekreście o grzechu pierworodnym przełożono jeſt, tak byli ſługami albo niewolnikami grzechu, y pod mocą diabła y ſmierci zoſtawali, że nie tylko narody przez moc natury, ale też ani żydzi przez ſamą literę prawa moyżeſzowego ztąd nie mogli uwolnić ſię albo powstać. Lubo w nich wolna wola nie jeſt zgaſzona, choć w ſile zwałłona y nakłoniłona.

Rozdział 2. O przyſciściu Chrystusowym. Ztąd ſtało ſię, że Oćiec niebieſki, Oćiec miłóſierdzia y Bog wſzelkiego pocieſzenia, gdy przyſzła owa błogoſławiona zupełność czasu, zeſtł do ludzi Chrystusa JEZUSA Syna ſwego y przed prawem, y czasu prawa wielu Świętym Oycom deklarowanego y przyobiecanego, ażeby y żydow, ktorzy pod prawem byli, odkupił, y narody, ktore nie ſzły za ſprawiedliwością, chwyciły ſię ſprawiedliwości, y tak ażeby wſzyscy wzięli przyſpoſobienie Synow. Tego Bog poſtawił jednaczeſm przez wiarę w krwi Jego za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale też y całego ſwiata.

Rok
1547.
56.
Sessio. 6.
Concilii
Trident.

324.

Księga Czwarta

Rozdział 3. Wprawdzie, lubo on za wszystkich umarł, nie wszyscy jednak dobrodzieystwo śmierci jego odbierają, ale ci tylko, którym zaśluga meki jego się udziela. Bo jako za-
prawde ludzie, gdyby się nie z nasienia Adamowego pomnożeni
rodzili, nie rodziłiby się nie sprawiedliwemi, gdyż przez tę
propagacyą, gdy się poczynają, niesprawiedliwość pierworodną
na się zaciągają; tak gdyby w Chrystusie nie odrodzili się,
nigdyby nie byli usprawiedliwieni, gdyż to odrodzenie przez
zaślugę meki jego y łaska, którą sprawiedliwemi stają się, im
się daje. Za które dobrodzieystwo Apostoł nas napo-
mina, ażebyśmy zawsze dzięki oddawali Oycu, który nas go-
dnemi uczynił części szczęścia świętych w światłości, y wyr-
wał z mocy ciemności, y przeniósł do Królestwa Syna kochanka
swego, w którym mamy odkupienie y odpuszczenie grzechow.

37.

Rozdział 4. Ktoremi słowy opisanie usprawiedliwienia
grzesznika namyka się, że ono jest przeniesieniem od owego
stanu, w którym człowiek rodzi się Synem pierwszego Adama,
do stanu łaski y przysposobienia Synow Bozych przez wtorego
Adama JEZUSA Chrystusa Zbawiciela naszego. Ktore
przeniesienie po ogłoszeniu ewangelii bez chrztu odrodzenia,
albo bez żądzy jego być nie może, jako jest napisano Joan. 3.
Kto się nie odrodzi z wody y z Ducha S. nie może wnieść do
Królestwa niebieskiego.

38.

Rozdział 5. Deklaruje też S. Synod, że początek uspra-
wiedliwienia w dorosłych, trzeba brać od łaski Boskiej przez
JEZUSA Chrystusa poprzedzającej, to jest od Boskiego po-
wołania, przez które bez żadnych ich zaślug poprzedzających
powołani bywają, jako ci, którzy przez grzechy od Boga odwro-
ceni byli, przez jego wzbudzającą y spomagającą łaskę do
nawrocenia się do swojej justyfikacyi, na tę łaskę wolnie
ze zwalając,

zezwalając, y z nią wespół robiąc, dysponują się tak, że za dotknięciem Boskim serca ludzkiego przez oświecenie Ducha S. ani człowiek sam nic cale nie działa, owo natchnienie przyimując, jako ten, który je y odrzucić może, ani jednak bez łaski Bożej może się poruszyć do usprawiedliwienia się przed nim, wolną mając wolą swoją. Ztąd gdy w Piśmie S. Zachar. 1. mowi się: Nawróćcie się do mnie, a ja nawrócę się do was, przez te słowa przypemina się nam, że mamy wolną wolą naszą; a gdy odpowiadamy: Thren. 5. Nawróć nas Panie do ciebie, a my się nawrócimy, wyznawamy, że łaska Boża nas poprzedza.

Sessio 6.
Concilio
Trident.

Toż samo jaśniej y krocey przekładam: W tym Rozdziale 5. S. Synod deklaruje, że początek usprawiedliwienia dorosłych ludzi trzeba brać od łaski Boskiej poprzedzającej z zasług Chrystusowych grzesznikowi daney, to jest od Boskiego powołania, przez ktore bez żadnych zasług naszych powołani bywamy przez jego wzbudzającą y wspomagającą łaskę do naszego nawrocenia. Do tey zaś łaski my się przykładamy, dobrowolnie na nią zezwalając, y z nią wespół robiąc, tak, że możemy y odrzucić ją, gdy chcemy. Bez łaski jednak Boskiej grzesznik nie może wolną wolą swoją ruszyć się do usprawiedliwienia swego.

59.

Rozdział 6. Dysponują się zaś grzesznicy do samey sprawiedliwości, gdy wzbudzeni łaską Boską y ją wspomóceni, wiary z słuchania nabываяc, wolnie ruszają się do Boga, wierząc, że to jest prawda, co Bog objawił y przyobiecał, a najbarżiej to, że Bog usprawiedliwia grzesznika przez łaskę swoją, przez odkupienie, ktore jest w Chryście JEZUSIE, gdy uznawając być siebie grzesznikami, z bojaźni sprawiedliwości Boskiej, którą pożytecznie przestraszają się, do uważania Boskiego miłosierdzia obracając się, do nadziei podnoszą się, ufając, że

60.

Rok 326.
1547.

Sessio 6.
Concilii
Trident.

Księga Czwarta

Bog im dla Chrystusa miłościn będzie, y jego jako zródło wszelkiey sprawiedliwości kochać zaczynają, y dla tego wzruszają się przeciwko grzechom przez obrzydzenie y nienawiść ich, to jest przez tę pokutę, którą przed chrztem trzeba czynić; na koniec gdy postanawiają przyjąć chrzest, zacząć nowe życie, y zachować Boskie przykazania. O tey dyspozycyi albo przygotowaniu napisano: Hebr. 11. Przystępującym do Boga trzeba wierzyć, że jest, y szukającym siebie nagrodzicielem jest, y Matt. 9. Ufay Synu, odpuszczaią się grzechy twoje, y Eccl. 1. Bojaźń Boża wypędza grzech, y Act. 2. Czynicie pokutę, a niech każdy z was się ochrzci w imię JEZUSA Chrystusa na odpuszczenie grzechow waszych, a wezmiecie dar Ducha S. y Matt. 28. Idąc tedy nauczaycie wszystkie narody, chrzcząc ich w imię Oycy y Synu y Duchu S. nauczając ich zachować, cokolwiek przykazałem wam. Na koniec 1. Reg. 7. Przygotuycie serca wasze Panu.

61.

Rozdział 7. Po tey dyspozycyi albo przygotowaniu, samo usprawiedliwienie następuje, które nie jest samym tylko odpuszczeniem grzechow, ale też jest y poświęceniem, y odnowieniem wewnętrznego człowieka przez wolne przyjęcie łaski y darow. Zkąd człowiek z niesprawiedliwego staje się sprawiedliwym, z nieprzyjaciela przyjacielem, aby był dziedzicem według nadziei żywota wiecznego. Tego usprawiedliwienia te są przyczyny albo causæ. Naprzód causa finalis, albo koniec, na który Bog daje grzesznikowi usprawiedliwienie, jest chwała Boga y Chrystusa, y żywot wieczny człowieka. 2. Causa efficiens albo przyczyna sprawująca albo działająca, jest Bog miłosierny, który z łaski darmo obmywa y poświęca, naznaczając y namaszczaając Duchem Świętym obiecany, który jest zadatkiem albo zastawą dziedzictwa naszego. 3. Causa

meritoria

meritoria abo wystugująca tę justyfikacyą, jest naykochanwszy jedynak Boski, Pan nasz JEZUS Chrystus, który, gdyśmy my byli nieprzyjaciłami, dla zbyteczney miłości, którą nas ukochał, swoją przenajświętszą męką na drzewie krzyżowym nam wystużył usprawiedliwienie, y dość za nas uczynił Bogu Oycu. 4. Causa instrumentalis jest Sakrament chrztu, który jest Sakramentem wiary, bez ktorey nigdy nikt nie był usprawiedliwiony. 5. Na koniec causa formalis jest sprawiedliwość Boska, nie ta, którą sam Bog jest sprawiedliwy, ale którą nas sprawiedliwemi czyni, którą my od niego udarowani, odnawiamy się duchem Duszy naszej, y nie tylko bywamy poczytani, ale prawdziwie sprawiedliwemi nazywamy się y jesteśmy, biorąc w się sprawiedliwość każdy z osobna swoją, według miary, którą Duch S. udziela każdemu jako chce, według własney każdego dyspozycyi y kooperacyi. Lubo bowiem żaden nie może być sprawiedliwym, chyba ten, któremu zasługi męki Pana naszego JEZUSA Chrystusa udzielają się, to jednak w tym grzesznika usprawiedliwieniu się dzieje, gdy z zasług teyże przenajświętszey męki przez Ducha S. miłość Boska rozlewa się w sercach tych, którzy się usprawiedliwiają, y w nich zostaje. Ztąd w samey justyfikacyi, z odpuszczeniem grzechow te wszystkie dary razem sobie wlane, to jest wiarę, nadzieję, y miłość człowiek bierze przez JEZUSA Chrystusa, w którego się wszczepia. Bo wiara, jeśli do niey nie przystąpi nadzieja y miłość, ani łączy doskonale z Chrystusem, ani czyni żywym członkiem ciała jego: dla ktorey racyi prawdziwie się mowi Jac. 2. Ze wiara bez uczynkow jest umarła y prożna, y Gal. 5. że w Chrystusie JEZUSIE ani obrzezanie co pomaga, ani praeputium, ale wiara, która przez miłość działa. O tę wiarę Katechumeni przed przyjęciem chrztu świętego,

z Apostol-

Rok
1547.
Sessio 6.
Concillii
Trident.

328.

Księga Czwarta

z Apostolskiego podania od kościoła proszą, gdy proszą o wiarę
sprawującą żywot wieczny, którego sama wiara bez nadziei y
miłości sprawić nie może. Ztąd też zaraz słowa Chrystuso-
we słyszą: Matt. 19. Jeżeli chcesz wnieść do żywota, cho-
waj przykazania. Przeto prawdziwą y chrześcijańską justy-
fikacją biorącym, jako pierwszą suknią sobie przez JEZUSA
Chrystusa daną, miasto owej, którą Adam przez swoje niepo-
stuszeństwo sobie y nam stracił, skoro się odrodzą, każą im za-
chować białą, czystą y nie zmazaną, ażeby onę donieśli przed
Trybunał Pana naszego JEZUSA Chrystusa y mieli żywot
wieczny.

63.

Rozdział 8. Gdy zaś Apostoł mowi Rom. 5. że człowiek
usprawiedliwia się przez wiarę y z łaski albo darmo; te słowa
w tym sensie trzeba rozumieć, w którym ustawiczny Kościoła
katolickiego konsens zawsze one brał y trzymał, to jest, że
dla tego się mowi, że my usprawiedliwiamy się przez wiarę,
że wiara jest początkiem ludzkiego zbawienia, fundamentem
y korzeniem wszelkiej justyfikacji, bez ktorey nie podobna Bogu
się podobać, y do towarzystwa Synów jego przyiść. 'Gratis
zaś albo darmo usprawiedliwieni bywamy: bo nic z tego wszy-
stkiego, co justyfikacją poprzedza, czy to wiara, czy uczynki,
na łaskę usprawiedliwienia nie zasługuje. Jeżeli bowiem łaska
jest, toć nie z uczynków: bo jako mowi tenże Apostoł Rom. 11.
Łaska już nie byłaby łaską.

64.

Rozdział 9. Lubo zaś trzeba wierzyć, że nigdy grzechy
nie odpuszczają się, ani były kiedy odpuszczone, chyba tylko
z łaski albo z daru miłosierdzia Boskiego dla zasług Chrystu-
sowych; żaden jednak chełpiący się z ufności y z pewnością
odpuszczenia swoich grzechów, y na niey samey polegający,
nie może mowić, że mu grzechy odpuszczają się, albo są
odpuszczone;

odpuszczone; gdyż y u heretykow y szymatych może być, y owšem tych naszych wiekow jest, y z wielką żarliwością przeciwko nauce Kościoła Katolickiego opowiada się ta prożna, y od wszelkiej pobożności oddalona ufność. Nie potrzeba też y tego twierdzić, że ci, którzy są prawdziwie usprawiedliwieni, powinni u siebie bez żadney wątpliwości postanowić, że są usprawiedliwieni, y że żaden nie bywa rozgrzeszony y usprawiedliwiony, tylko ten, który pewnie wierzy, że on jest rozgrzeszony y usprawiedliwiony, y że przez tę samą wiarę rozgrzeszenie y usprawiedliwienie się staje; jakoby ten, który tego nie wierzy, o obietnicach Boskich y o skuteczności śmierci y Zmartwychwstania Chrystusowego wątpił. Bo jako żaden pobożny, o zasługach Chrystusowych, y o mocy y skuteczności Sakramentów nie powinien wątpić, tak każdy, który na siebie y na swoją własną ułomność y indyspozycyą względ ma, o swoją łaskę bać się y lękać może, gdyż żaden nie może wiedzieć pewnością wiary, która omyłce nie podlega, że pozyskał łaskę Bożą.

Rozdział 10. Tak tedy usprawiedliwieni, y stawszy się Przyjaciółkami y Domownikami Boskimi, odnawiają się, idąc z cnoty w cnotę, jako mowi Apostoł 2. Cor. 4. ode dnia do dnia: to jest marnując członki ciała swego, y one czyniąc orężem sprawiedliwości na poświęcenie przez zachowanie praw Boskich y kościelnych, w samej sprawiedliwości wziętej przez łaskę Chrystusa, za kooperacyą wiary z dobrymi uczynkami, rosną y barżiej się usprawiedliwiają, jako napisano jest Apocal. 22. Kto sprawiedliwy jest, niech się barżiej usprawiedliwia. Y znowu Eccl. 18. Nie obawiaj się aż do śmierci się usprawiedliwiać. Y Jacob. 2. Widźcie, że człowiek z uczynków się usprawiedliwia, a nie tylko z wiary. Y o to pomnożenie sprawiedliwości prosi święty kościół, gdy się tak modli:

Rok
1547.

330.

Księga Czwarta

Day nam Panie pomnożenie wiary, nadziei y miłości.

66.
Sessio 6.
Concilii
Trident.

Rozdział 11. Zaden zaś, choćby usprawiedliwiony nie-
powinien rozumieć o sobie, że jest wolny od zachowania przy-
kazań. Zaden także nie powinien używać owych niebaczących
y pod kłatwą od Oycow Świętych zakazanych słow; że niepo-
dobna rzecz jest człowiekowi usprawiedliwionemu zachować
przykazania Boskie. Bo Pan Bog niepodobnych rzeczy nie
przykazuje, ale przykazując napomina y czynić co możesz, y
prosić o to, czego nie możesz, y wspomaga, abyś mógł. Ktorego
przykazania nie są ciężkie 1. Joan. 5. Ktorego jarzmo jest
łodkie Matt. 11. y ciężar lekki. Ktorzy bowiem są Synami
Bożemi, Chrystusa kochają, ktorzy zaś kochają jego, jako sam
świadczy Joan. 14. zachowują słowa jego: co wszakże za po-
mocą Bożą czynić mogą. Lubo bowiem w tym śmiertelnym
życiu, choć święci y sprawiedliwi podczas wpadają przyna-
mniey w lekkie y powłzednie grzechy, nie przez to jednak prze-
stają być sprawiedliwymi. Bo sprawiedliwych ow głos jest y
pokorny y prawdziwy: Opuść nam winy nasze. Przez co się
staje, że sami sprawiedliwi tym barżiej poczuwają się być obo-
wiązani do chodzenia drogami sprawiedliwości, że uwolnieni
już od grzechu, y stawszy się sługami Boskimi, trzeźwo, spra-
wiedliwie y pobożnie żyjąc, postępować mogą przez JEZUSA
67. Chrystusa, przez ktorego mieli wstęp do tej łaski. Bog albo-
wiem swoją łaską raz usprawiedliwionych nie opuszcza, chyba
oni go wprzód opuszczą. Przeto żaden sobie w samey tylko
wierze nie powinien pobrażać, rozumiejąc, że samą tylko wiarą
stał się dziedzicem, y dziedzictwo otrzyma, choćby z Chrystu-
sem nie cierpiał, ażeby z nim też był uwielbiony. Bo y sam
Chrystus jako mówi Apostoł, będąc Synem Bożym, nauczył się
posłuszeństwa z tego, co cierpiał; a tak doskonałym będąc, stał
się

się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego. Rom. 5. Przeto sam Apostoł napomina usprawiedliwionych mówiąc: 1. Cor. 9. Nie wiecie, że ci, którzy w zawód biegą, wszyscyć wprawdzie biegą, ale jeden zakład bierze? tak bieżcie, ażebyście otrzymali. Ja zaś tak bieję, nie jako na nie pewną, tak walczę, nie jako powietrze zacinając, ale ćwiczę ciało moje, y w niewolę podbijam, żebym śnać inszym opowiadając, sam nie był odrzucony. Xiąże także Apostołów Piotr z. Petr. 1. Usiłuyćie, ażebyście przez dobre uczynki uczynili pewne wasze powołanie y wybranie: to bowiem czyniąc, nigdy nie zgrzeszycie. Ztąd pewna rzecz jest, że ci sprzeciwiają się nauce prawowierney religii, którzy mówią, że sprawiedliwy w każdym dobrym uczynku przynamnię powszednie grzeszy, a co gorsza, że zasługuje na wieczne męki, także ci, którzy stanowią, że sprawiedliwi we wszystkich uczynkach grzeszą, bądź to niemi swoją gnusność wzruszając, y siebie samych do bieżenia na placu zawodniczym pobudzając, gdyż to czynią napierwiey na chwałę Boską, na zapłatę też wieczną zapatrują się: gdyż napisano jest Psal. 118. Nakłoniłem serce moje na czynienie sprawiedliwości dla nagrody: y o Moyżeszcu mówi Apostoł Hebr. 11. że oglądał się na nagrodę.

Rozdział 12. Zaden też, poki na tym świecie żyjemy, nie może sobie tuszyc o nie dościgłej tajemnicy Boskiego przeznaczenia, zapewne to stanowiąc o sobie, że jest w liczbie przeznaczonych, jakoby to prawda była, że usprawiedliwiony albo nie może daley grzeszyć, albo jeśliby zgrzeszył, powinien sobie obiecywać pewne upamiętanie: bo chyba z szczegulnego objawienia; wiedzieć nie można, których Bog sobie obrał.

Rozdział 13. Podobnym sposobem o Darze wytrwania, o którym napisano jest Matt. 10. & 24. Kto dotrwa aż do

Rok
1547.
Sessio 6.
Concilii
Trident.

332.

Księga Czwarta

końca, ten zbawion będzie. Co iż z kąd inąd nie może się mieć, tylko od tego, który mocen jest tego, który stoi, postawić, ażeby trwale stał, y tego podźwignąć, który upadł; żaden sobie co pewnego nie pochybną pewnością niech nie obiecuje; lubo w pomocy Boskiej mocną nadzieję powinni wszyscy pokładać: Pan Bog bowiem, (chybaby człowiek zaniedbał łaskę jego) jako zaczął dobrą robotę, tak ją dokończy, działając chcenie y dokonanie. Philip. 1. Jednak, że którzy rozumieją o sobie, że stoją, niech patrzą, żeby nie upadli 1. Cor. 10. y z bojaźnią y ze drżeniem niech robią na zbawienie swoje w pracach, w czynnościach, w jałmużnach, w modlitwach, w ofiarach, w postach y w czystości. Lękać się bowiem są powinni, wiedząc; że w nadzieję chwały a nie w chwale odrodzeni są, y o utarczce z ciałem, z światem y z diabłem, w ktorey zwyciężcami nie mogą zostać, chyba z łaską Boską Apostołowi posłuszni będą mówiącemu: Rom. 8. Winni jesteśmy nie ciału, ażebyśmy według ciała żyli: bo jeżeli według ciała żyć będziecie, pomrzecie; jeżeli zaś Duchem uczynki ciała martwić będziecie, żyć będziecie.

70.

Rozdział 14. Ktorzy zaś przez grzech wypadli z wziętej usprawiedliwienia łaski, znowu mogą się usprawiedliwić, jeżeli się starać będą za wzbudzeniem Boskim przez Sakrament Pokuty z zasług Chrystusowych pozyskać zgubioną łaskę. Ten bowiem jest usprawiedliwienia upadłego po chrzcie sposób, który święci Oycowie właśnie dobrze drugą po rozbiciu okrętu deską nazwali. Tym bowiem, którzy po chrzcie w grzechy wpadają Chrystus JEZUS postanowił Sakrament Pokuty, gdy mówił: Joan. 20. Bierzcie Ducha S. ktorych odpuszcicie grzechy, odpuszczają się im; a ktorych zatrzymacie, zatrzymane są. Ztąd nauczać potrzeba, że człowieka Chrześcijańskiego Pokuta po wypadku daleko insza jest od pokuty przed chrztem: bo w niej zawiera

zawiera się nie tylko przestanie od grzechów y ich detestacya y odrzeczenie się, albo serce skruszone y upokorzone, ale też ich wyznanie albo spowiedź Sakramentalna przynamniemy in voto to jest w żądzy y swego czasu spowiadać się, y kapłańska absolucya albo rozgrzeszenie, także y satysfakcya albo dość uczynienie przez posty, jałmużny, modlitwy, y inne pobożne Duchownego życia ćwiczenia. A to nie za karę wieczną, która albo w Sakramencie albo w żądzy Sakramentu razem z winą odpuszcza się, ale za karę doczesną, która, jako Pismo S. naucza, nie zawsze cała, jako w Sakramencie chrztu się dzieje, im się odpuszcza, którzy łasce Boskiej, którą byli wzięli, nie wdzięczni, Ducha S. zasmucili, y Kościół Boży gwałcić nie obawiali się. O ktorey Pokucie napisano jest Apoc. 2. Pamiętaj zkądś wypaść. Czyn pokutę, y pierwsze uczynki działaj. Y znówu 2. Cor. 7. Smutek, który z Boga jest, sprawuje pokutę na zbawienie stałe, y znówu Matt. 3. Pokutę czynicie, y Luc. 3. Czynicie godne owoce pokuty.

Rozdział 15. Przeciwno też chytrym nie ktorých ludzi domcipom, którzy przez ucukrowane rozmowy y benedykcye (jako mowi S. Paweł Rom. 16.) zwodzą serca niewinnych, trzeba twierdzić, że wzięta usprawiedliwienia łaska nie tylko przez niewierność, przez którą y sama wiara się traci, ale też y przez każdy inszy grzech śmiertelny traci się, choć się nie traci wiara, według nauki Prawa Boskiego 1. Cor. 6. ktore nie tylko niewiernych od Królestwa Bożego odsądza, ale też y wiernych Porubców, Cudzołożców, z sobą samym pieścących się, samcołożników, złodziejów, łakomców, Pijanice, złorzeczliwych, zdzierców, y wszystkich innych, którzy śmiertelne grzechy popełniają, od ktorých za pomocą łaski Bożej wstrzymać się mogą, y za ktore od łaski Chrystusowej odłączają się.

71.

Rok
1547.
72.
Sessio 6.
Concilii
Trident.

334.

Księga Czwarta

Rozdział 16. Tym tedy sposobem usprawiedliwionym ludziom, tak tym, którzy raz wziętą łaskę, zawsze zachowali, jako też y tym, którzy straconą pozyskali, trzeba przekładać owe słowa Apostoła 1. Cor. 15. Obfitujecie we wszelkim dobrym uczynku, wiedząc, że praca wasza nie jest próżna w Panu. Nie jest bowiem niesprawiedliwy Bog Hebr. 6. ażeby miał zapomnieć roboty waszey, y miłości, którąście pokazali w imię jego, y Hebr. 10. Nie traćcie poufałości waszey, która ma wielką nagrodę. Y przeto dobrze robiącym aż do końca, y w Boga nadzieję pokładającym trzeba przekładać żywot wieczny, y jako łaskę Synom Boskim przez JEZUSA Chrystusa miłosiernie przyobiecano, y jako nagrodę, którą sam Bog przyobiegał wiernie oddać dobrym ich uczynom y usługom. Tato bowiem jest Korona sprawiedliwości, którą Apostoł po swojej utarczce y po biegu zakończonym miał odebrać od sprawiedliwego Sędziego, 2. Tim. 4. a nie tylko on, ale też y ci wszyscy, którzy kochają przyście jego. Ponieważ bowiem, jako głowa do członków y jako winna Macica w swoje latorośle, tak Chrystus w swoich usprawiedliwionych, którzy są weń wszczepieni, ustawicznie wlewa moc łaski Boskiej, która ich dobre uczynki zawsze poprzedza, wspoł prowadzi, następuje za nimi, antecedit, & concomitatur & subsequitur, y bez ktorey żadne uczynki żadną miarą nie mogą być Bogu przyjemne y zasługujące; nic usprawiedliwionym nie dostaje, dla czegoby uczynkami swemi w Bogu działanemi nie mogli dość uczynić za pozostałą karę przeszłych grzechów, y zasłużyć na otrzymanie żywota wiecznego, jeżeli w łasce Boskiej zeydą: gdyż Chrystus zbawiciel nasz mówi Joan. 14. Ktoby pił z wody, którą ja dam jema, nie będzie pragnął na wieki, ale stanie się w nim źródłem wody skaczącej na żywot wieczny. Y tak ani własna nasza

Sprawie-

sprawiedliwość, jakoby z nas samych nam była własna, stanowi się, ani też odrzucamy sprawiedliwości Boskiej, ale raczy mówimy y wyznawamy, że dla tego ona naszą sprawiedliwością nazywa się, iż przez nią nam wewnętrzną usprawiedliwiamy się; taż sama Boską sprawiedliwością się zowie, bo ją Pan Bog w nas wlewa z zaślug Chrystusowych.

Rok
1547.
Sessio 6.
Concilia
Trident.

Ani też trzeba y tego opuścić, że lubo dobrym uczynkom w Pismie Świętym tak dalece się przypisuje, że nawet ktoby jednemu z najmniejszych podał napoju wody zimney, y temu Chrystus obiecuje swoją nagrodę Matt. 10. y Apostoł 2. Cor. 4. świadczy, że momentalny y lekki ucisk nasz, nad pojęcie nasze w wysokościach zacney chwały wieczną wagę nam sprawuje: uchoway Boże jednak, żeby chrześcijański człowiek miał albo w sobie ufać, albo chępić się, a nie w Panu, ktorego taka jest ku wszystkim ludziom dobroć, że swoje dary chce mieć za ich wysługi. A że w wielu potykamy się wszyscy, przeto każdy powinien mieć przed oczyma swojemi jako miłosierdzie y dobroć Boga naszego, tak też y surowość y sąd jego, ani się powinien sam sądzić o swoim przeznaczeniu, choćby też do niczego się nie poczuwał: bo całe życie ludzkie nie sądem ludzkim powinno być rostrząśnione y osądzone, ale sądem samego Boga, który 1. Cor. 4. Oświeci skrytości ciemności, y objawi rady sere, y na ten czas każdemu chwala będzie od Boga, który (jako napisano jest) odda każdemu według spraw jego.

73.

Po tej katolickiej o usprawiedliwieniu nauce, ktorey ktoby wiernie y mocnie nie przyjął, nie może być usprawiedliwiony; świętemu Synodowi podobało się, następujące Kanony przyłączyć, ażeby wszyscy wiedzieli, nie tylko czego się trzymać, y za czym iść, ale też y czego się wystrzegać, y od czego się chronić y uciekać.

Canones

Rok
1547.

Sessio 6.
Concilii
Tridentini
de Justifi-
catione.

Canones de Justificatione albo o usprawiedliwieniu.

Ktoby mówił:

74. 1. **Z**e człowiek może być przed Bogiem usprawiedliwiony przez swoje uczynki, które się działają, albo przez moc natury ludzkiej, albo przez naukę prawa, bez Boskiej przez JEZUSA Chrystusa łaski. Niech będzie przeklęty.
2. Ktoby mówił: że łaska Boska przez Chrystusa daje się tylko na to, ażeby człowiek mógł łatwiej sprawiedliwie żyć y żywot wieczny wyśłużyć: jako by człowiek bez łaski Boskiej mógł to oboje sprawić, lubo z ciężkością y z trudnością. Niech będzie przeklęty.
3. Ktoby mówił: że człowiek bez poprzedzającego na-
żchnienia Ducha Świętego, y bez jego pomocy, może, jako po-
trzeba, wierzyć, nadzieję mieć, kochać y pokutę czynić, ażeby
mu była dana łaska usprawiedliwienia. Niech &c.
75. 4. Ze wolna wola ludzka od Boga poruszona y wzbudzo-
na, nic nie działa zezwalając na wzbudzenie y powołanie Bo-
skie, czymby się dysponowała y przygotowała do otrzymania
łaski usprawiedliwienia; ani może nie zezwolić na poruszenie
y wzbudzenie Boskie, gdyby chciała, ale jako martwa rzecz
y duszy nie mająca, nic nie czyni, y tylko merè passivè się ma.
Niech będzie &c.
5. Ze wolna wola ludzka przez grzech Adamow zginęła
y zgasła, albo że się tylko imię zostało bez samey rzeczy, y że
tylko jest wymysłem szatańskim w kościół wniesionym. Niech &c.
6. Ze nie jest w mocy ludzkiej drogi swoje złe czynić, ale
Pan Bog tak złe jako y dobre uczynki sam działa y sprawuje,
nie

nie tylko permissivè albo dopuszczając, ale też właśnie y przez się, tak dalece, że nie mniej własne jest jego dzieło, wydanie Judasza, jako powołanie Pawła. Niech &c.

7. Ze wszystkie uczynki, które przed usprawiedliwieniem się dzieją, jakimkolwiek sposobem uczynione by były, prawdziwie są grzechami, albo, że na gniew Boski zasługują, albo że, im kto barżey się dysponuje do łaski, tym ciężey grzeszy. Niech &c.

8. Ze Bojaźń Piekła, przez którą za grzechy żałując, do miłosierdzia Boskiego uciekamy się, albo od grzechow się wstrzymujemy, grzechem jest, albo że gorszemi grzesznikami czyni. Niech &c.

9. Ze grzesznik samą wiarą usprawiedliwia się, tak rozumiejąc, że nic inszego nie potrzeba, co by do dostąpienia łaski Boskiej kooperacyą swoją przykładał, ani z żadney strony nie potrzeba poruszeniem woli swojej przygotować się y dysponować się. Niech &c.

10. Ze ludzie usprawiedliwiają się bez sprawiedliwości Chrystusa, którą nam wysłużył: albo że przez samą sprawiedliwość Chrystusową, która jest w samym Chrystusie, my formalnie sprawiedliwemi jesteśmy. Niech &c. 76.

11. Ze ludzie usprawiedliwiają się albo przez samą imputacyą sprawiedliwości Chrystusowej, albo przez samo odpuszczenie grzechow, nie przypuszczając łaski y miłości, która się w sercach ich przez Ducha S. wylewa, y w nich zostaje, albo też, że łaska, którą się usprawiedliwiamy, tylko jest fawor Boski. Niech &c.

12. Ze wiara usprawiedliwiająca nic inszego nie jest, tylko ufność w miłosierdziu Boskim odpuszczającym grzechy dla Chrystusa: albo że ta tylko ufność jest jedynie, przez którą się 77.

Rok
1547.

Sessio. 6.
Concilii
Trident.

338.

Księga Czwarta

usprawiedliwiamy. Niech będzie przeklęty.

13. Ze każdemu człowiekowi do otrzymania odpuszczenia grzechow trzeba mocno wierzyć, bez żadnego obawiania się własney słabości y indyspozycyi, że są jemu grzechy odpuszczone. Niech &c.

14. Ze człowiek od grzechow uwalnia się y usprawiedliwia się przez to, że zapewne wierzy, iż się on uwalnia y usprawiedliwia: albo że żaden p awdźwiewie nie bywa usprawiedliwiony, chyba ten, który wierzy, że on jest usprawiedliwiony, y przez tę samę jedynie wiarę rozgrzeszenie y usprawiedliwienie staje się. Niech &c.

15. Ze człowiek odrodzony y usprawiedliwiony obowiązany jest z wiary, do wierzenia, że on jest zapewne w liczbie przeznaczonych. Niech &c.

16. Ze ow wielki dar dotrwania aż do końca, on zapewne pewnością nie pochybną y nie omylną będzie miał: chyba by kto z osobliwego objawienia Boskiego tego się nauczył. Niech &c.

78.

17. Ze łaska usprawiedliwienia nie daje się, tylko przeznaczonym do żywota: inși zaś wszyscy, którzy powołani bywają, powołują się wprawdzie, ale łaski nie biorą, jako ci, którzy mocą Boską przeznaczeni do złego. Niech &c.

18. Ze przykazania Boskie człowiekowi by też usprawiedliwionemu y w łasce Boskiej zostającemu, są do zachowania nie podobne. Niech &c.

19. Ze żadnego w ewangelii nie masz inszego przykazania krom wiary: wszystkie inne rzeczy są obojętne, ani przykazane ani zakazane, ale wolne: albo że dziesięcioro Boże przykazanie nic nie należy do chrześcian. Niech &c.

79.

20. Ze człowiek usprawiedliwiony, choćby nie wiedzieć jak był doskonały, nie obowiązany jest do zachowania przykazań Boskich

Boskich y kościelnych, ale tylko do wierzenia: jakoby ewangelia, była tylko gołą y zupełną obietnicą żywota wiecznego, bez kondycyi zachowania przykazań. Niech &c.

21. Ze JEZUS Chrystus od Boga ludziom dany jest jako odkupiciel, ktoremuby ufali, a nie jako zakonodawca, ktoremuby posłuszni byli. Niech &c.

22. Ze usprawiedliwiony albo bez osobliwej pomocy Boskiej może trwać w wziętej sprawiedliwości, albo z pomocą Boską nie może. Niech &c.

23. Ze raz usprawiedliwiony, daley grzeszyć nie może, ani łaskę Boską utracić: y przeto, kto upada y grzeszy, ten nigdy nie był prawdziwie usprawiedliwiony: albo e contra, że może przez całe życie swoje wystrzedz się wszystkich grzechow powszednich; chyba z osobliwego Boskiego przywileju, jako kościół trzyma o przenajświętszey Pannie Maryi. Niech &c.

24. Ze sprawiedliwość wzięta nie zachowuje się, ani się też pomnaża przed Bogiem przez dobre uczynki, ale same dobre uczynki są tylko owocami y znakami nabytej justyfikacyi, a nie przyczyną pomnożenia jey. Niech &c.

25. Ze sprawiedliwy każdym dobrym uczynkiem przynajmniej powszednie grzeszy, albo (co nieznośniejsza rzecz jest) śmiertelnie, y przeto zasługuje na męki wieczne, y tylko dla tego nie bywa potępion, że Pan Bog tych dobrych uczynkow nie przyczyta do potępienia. Niech &c.

26. Ze sprawiedliwi za dobre uczynki, ktore w Bogu są uczynione, nie powinni oczekiwać y spodziewać się wieczney nagrody od Boga przez jego miłosierdzie y przez zasługi JEZUSA Chrystusa, jeśli dobrze się sprawując, y Boskie przykazania zachowując dotrwają aż do końca. Niech &c.

27. Ze żadnego inszego nie masz grzechu śmiertelnego,

Rok
1547.
Sessio 6.
Concillii
Trident.
81.

340.

Księga Czwarta

krom niedowiarstwa, albo że żadnym inszym by najcięższym grzechem, krom niewierności grzechu, nie traci się łaska raz wzięta. Niech &c.

28. Ze po straconey przez grzech łasce, traci się zawsze y wiara: albo że wiara, która się zostaje, nie jest prawdziwą wiara, lubo nie jest żywa: albo że ten nie jest chrześcianinem, który ma wiarę bez miłości. Niech &c.

29. Ze ten, który po chrzcie upadł, nie może przez łaskę Boską powstać, albo że może wprawdzie, ale tylko przez samą wiarę pozyskać utraconą łaskę bez Sakramentu Pokuty, jako Święty Rzymski y powszechny Kościół od Chrystusa Pana y od jego Apostołów nauczony, aż do tych czas wyznawał, trzymał, y nauczał. Niech &c.

30. Jesliby kto mówił, iż po wziętey usprawiedliwienia łasce każdemu grzesznikowi pokutującemu, wina grzechu odpuszcza się, jako y wina kary gładzi się, że żadne obwinienie kary doczesney nie zostaje, któraby miał wypłacić albo na tym świecie albo na przyszłym w czyścju, nim do Krolestwa Niebieskiego przypuszczony będzie. Niech &c.

31. Ze usprawiedliwiony grzeszy, gdy dobrze robi z względu wieczney nagrody. Niech &c.

82.

32. Ze człowieka usprawiedliwionego dobre uczynki, tak są dary Boże, że nie są oraz dobremi samego usprawiedliwionego zasługami: albo że sam usprawiedliwiony, dobremi uczynkami, które od niego przez Bożą łaskę y przez zasługi JEZUSA Chrystusa, którego jest żywym członkiem, stają się, nie prawdziwie zasługuje na pomnożenie łaski, na żywot wieczny, y na otrzymanie żywota wiecznego, jeśli jednak w łasce umrze, y na pomnożenie chwały. Niech &c.

33. Ze przez tę naukę katolicką o usprawiedliwieniu, od świętego

świętego Synodu tym niniejszym dekretem wyłożoną, po nie
jakiej części chwale Boga, y zaślugom Pana naszego JEZUSA
Chrystusa wymuje się, a nie raczey prawda wiary naszej,
Pana Boga, nakoniec y JEZUSA Chrystusa chwala objaśnia
się. Niech będzie przeklęty.

Tegoż Synodu Trydenskiego

Sessya Siodma,

odprawiła się dnia trzeciego Marca 1547. na ktorey pro-
mulgowano następujące Kanony:

Sessio 7.
Concilii
Trident.
83.

Pprzedmowa. Na dokonczenie zbawiennej o usprawiedliwie-
niu nauki, która na przeszłej immediate Sessyi, za zgo-
dnym wszystkich Oyców konsensem promulgowana była, zdało się
tymże Oycóm daley traktować o przenajświętszych Kościoła
Chrystusowego Sakramentach, przez które wszelka prawdziwa
sprawiedliwość albo się poczyną, albo zaczęta pomnaża się,
albo stracona pozyskuje się. Przeto przeświety oekumenicki
y powszechny Synod Trydencki, w Duchu S. porządnie zgro-
madzony, za prezydencyi na nim tychże Stolicy Apostolskiej
Legatów, na odrzucenie błędów, y wykorzenienie herezyi, które
o przenajświętszych Sakramentach, wieku tego, już to z potę-
pionych dawno od Oyców naszych Kacerstw wskrzeszone, już
de novo wynalezione są, które kościoła katolickiego czystości,
y zbawieniu dusz barzo szkodzą, idąc za Pisma S. nauką,
Apostolskim podaniem, Concyliow y Oyców świętych konsensem,
następujące Kanony stanowi y przekłada.

Canones de Sacramentis in genere,
o Sakramentach w powszechności.

Rok
1547.
84.
Sessio 7.
Concilii
Trident.

342.

Księga Czwarta

Niech będzie Anathema, ktoby mówił:

1. **Z**e Sakramenta nowego prawa nie były wszystkie od JE-
ZUSA Chrystusa Pana naszego postanowione: albo
że ich jest więcej, albo mniej, niż siedm: to jest Chrzcze-
ście, Bierzmowanie, Eucharystia, Pokuta, Ostatnie Pomazanie, Ka-
płaństwo y Małżeństwo: albo że, nie który z tych siedm nie jest
prawdźiwie y właśnie Sakramentem.

2. Ze też same nowego prawa Sakramenta, od Sakramen-
tow starego testamentu nie różnią się, chyba tylko, że są insze
ceremonie, y insze obrządki powierzchowne.

3. Ze te siedm Sakramentow tak są między sobą równe,
że żadną miarą nie jest jeden nad drugiego godniejszy.

85.

4. Ze Sakramenta nowego prawa nie są potrzebne do zba-
wienia, ale zbyteczne, y że bez nich, albo y bez żądzy ich, przez
samą wiarę ludzie nabývają od Boga łaski usprawiedliwienia;
lubo wszystkie każdemu potrzebne nie są.

5. Ze te Sakramenta tylko dla karmienia samey wiary są
postanowione.

6. Ze Sakramenta nowego prawa nie zawierają łaski, którą
znaczą; albo że nie konferują łaski tym, którzy nie kładą za-
dnej przeszkody, jakby były znaki tylko powierzchowne wzię-
tey przez wiarę łaski albo sprawiedliwości, y znamiona nie jakie
chrześcijańskiej professyi, przez które u ludzi rozeznawają się
wierni od niewiernych.

86.

7. Ze przez te Sakramenta nie wszystkim y nie zawsze
daje się łaska z strony Boga, choćby porządnie one przyjmowali;
ale tylko niekiedy, y niektórym tylko.

8. Ze przez te nowego prawa Sakramenta ex opere ope-
rato (to jest z zasług życia y śmierci Chrystusowej z postano-
wienia Chrystusowego w nich zawartych) nie konferuje się
łaska,

łaska, ale sama tylko wiara Boskich obietnic dostateczna jest do nabyćia łaski.

Rok
1547.

9. Ze w trzech Sakramentach, to jest: w Chrzcie, w Bierzmowaniu y w kapłaństwie nie wyraża się charakter na duszy, to jest, znak jakiś duchowny y niezmazany; dla czego one powtarzać się nie mogą.

Sessio 7.
Concilii
Trident.

10. Ze wszyscy Chrześcianie mają moc opowiadania słowa Bożego y administrowania wszystkich Sakramentów.

11. Ze Ministrowie, gdy sprawują y konferują Sakramenta, nie koniecznie powinni mieć intencją, przynamnię czynienia tego, co czyni Kościół.

12. Ze Minister zostający w grzechu śmiertelnym, byleby zachował wszystkie essencyalne rzeczy, które należą do sprawowania y konferowania Sakramentu, nie sprawuje albo nie konferuje Sakramentu.

13. Ze przyjęte y approbowane kościoła katolickiego obrządki, które zwykły się zażywać w solennym administrowaniu Sakramentów, mogą być albo pogardzone, albo bez grzechu według upodobań opuszczone, albo na nowe przez kogośkolwiek Pasterza kościelnego odmienione.

Canones de Baptismo.

Niech będzie Anathema, ktoby mówił:

1. Ze Chrzest Jana miał też samą moc, którą ma Chrzest Chrystusa.

88.

2. Ze woda prawdziwa y naturalna nie jest koniecznie potrzebna do chrztu, y przeto owe słowa Pana naszego JEZUSA Chrystusa: Joan. 3. Ktoby się nie odrodził z wody y z Ducha S. na jakąś metaforę nakreślił.

3. Ze w Kościele Rzymskim, który jest wszystkich Kościołów

Matką

Rok
1547.
Sessio 7.
Concilii
Trident.

344.

Księga Czwarta

Matką y Mistrzynią, nie jest prawdziwa nauka o Sakramencie
Chrztu.

4. Ze Chrzest, który się daje od heretyków w Imię Ojca,
y Syna y Ducha S. z intencją czynienia tego, co czyni kościół,
nie jest prawdziwy Chrzest.

89. 5. Ze Chrzest jest wolny, to jest: nie jest potrzebny do
zbawienia.

6. Ze ochrzczony nie może łaski stracić, choćby chciał, y
choćby nie wiedzieć jak grzeszył, chyba nie chciał wierzyć.

7. Ze ochrzczeni przez sam Chrzest stają się obowiązani
tylko do samej wiary, a nie do zachowania całego prawa
Chrystusowego.

8. Ze ochrzczeni wolni są od wszystkich kościoła świętego
przykazań, które są podane albo napisane, tak dalece, że oni
nie powinni są je zachować, chyba ktoby chciał dobrowolnie
im poddać się.

90. 9. Ze tak ludziom przypominać potrzeba pamięć Chrzta
wziętego, że wszystkie śluby, które się po chrzcie czynią
mocą obietnicy na chrzcie uczynionej, nie ważne się stają, ja-
koby przez nie, y wierze, którą wyznali, y samemu Chrzta
uwłaczało się.

10. Ze wszystkie grzechy, które po chrzcie popełniają się,
samą pamiętką y wiarą przyjętego Chrzta, albo się odpuszcza-
ją, albo pomszedniemi się stają.

11. Ze prawdziwy y porządnie konferowany Chrzest po-
winien być powtorzony temu, który u niewiernych wiary Chry-
stusowej się zaparł, gdy do pokuty nawraca się.

12. Ze żadnego nie trzeba chrzcić, chyba w tym wieku,
w którym Chrystus ochrzczony jest, albo w samym zgonie śmierci.

91. 13. Ze niemowląt, które aktu wiary nie mają, po przy-
jęciu

jęciu Chrztu, między wiernemi liczyć nie potrzeba, y dla tego gdy do lat rozeznania przydą, trzeba je znowu chrzcić: albo lepiej jest, opuścić ich Chrzt, niżeli ich aktem własnym nie wierzących, chrzcić w samey wierze kościoła.

Sessio 7.
Concilio
Trident.

14. Ze gdy tacy niemowlęta Chrzczeni, przydą do do-
rośłych lat, trzeba się ich pytać: jeżeli zezwalają na to, co
kmotrowie imieniem ich, przy ich Chrzcie obiecali? a jesliby
odpowiedzieli, że tego nie chcą, to ich na wolę swoją puścić,
ani potrzeba ich inszą karą przymuszać do chrześcijańskiego
życia, chyba tylko nie przypuszczając ich do przyjmowania
Eucharystyi y inszych Sakramentow, aż się upamiętają.

Kanony o Bierzmowaniu.

Niech będzie Anathema, ktoby mówił:

1. Ze Bierzmowanie Ochrzczonych próżną jest ceremonią,
a nie prawdziwym y własnym Sakramentem: albo że
Bierzmowanie przedtym, nic inszego nie było, tylko Katechizm
nie jaki, na którym młodzieńszkowie przed zgromadzeniem
wiernych wiary swojej racją przekładali.

92.

2. Ze krzywdę Duchowi S. czynią ci, którzy świętemu
Bierzmowania pomaszczeniu moc jaką przypisują.

3. Ze świętego Bierzmowania Ministrem ordynaryjnym
nie jest sam Biskup, ale y każdy prosty Kapłan.

Na dalszych Seffach, mieli Oycowie decydować, co
mamy wierzyć względem innych pięciu Sakramentow; ale
na osmey Seffyi dnia 11. Marca mianey, miało objaśnienia
y przełożenia punktow wiary, ferowali y promulgowali
dekret o Przeniesieniu Synodu z Trydentu do Bononii: Co się
stało z takich przyczyn:

Concilio
Trident.
Sessio 8.
Translatio
Concilio
Bononiam.

Rok
1547.
93.

346.

Księga Czwarta

Dla pe-
wnych
przyczyn.

Kardynałowie Prezydenci Synodu *Monti* y Marcel *Cervinus*, jużto od ośmiu miesięcey uśilnie starali się przenieść dokąd inąd *Concilium* z Trydentu, a to dla wielkich racyi: Naprzód widzieli w Trydencie niebezpieczeństwo zgromadzonych Oyców, kiedy heretycy Konfederacji Cesarzkim wzięli Fortecę Chiuzę, jako się wyżej powiedziało, zkąd łatwo mogli napaść na Trydent. Nie do rzeczy zaś było, y przeciwko honorowi y powadze Synodu, dośiadać tam, gdzie pewne było niebezpieczeństwo wydać Oyców na dyflokrecyę heretyków. Jakoż niektórych z Prałatów taka była bojaźń opanowała, że na publicznych kongregacyach głośno wołali, iż mieszkać w Trydencie, jest to jawnie kuścić Boga, aby cudownie ich w takim niebezpieczeństwie zachować, kiedy może każdy z osobna od tego niebezpieczeństwa schronić się, y do domu swego powrócić.

94.

Papież
stary.

A za tym Prezydenci Synodu, bali się, żeby się Synod sam przez się nie rospętał przez wyjechanie z Trydentu Biskupów, przez coby wszelka ich praca do tych czas podjęta, wniwecz poszła bez żadnego pożytku: Powtore ciż Prezydenci widzieli niebezpieczeństwo nie tylko od heretyków, ale też y od samego Cesarza, bojąc się ażeby Cesarz zwyciężywszy rebellizantów, y absolutnym niemców zostawszy Panem, nie chciał też y nad *Concilium* panować, gdyby się kontynuowało w mieście Cesarzowi podległym: a takby *Concilium* nie byłoby wolne: A nade wszystko widzieli, iż Papież nader podeśzły jest w leciech, a zatym bali się, żeby *in casu* śmierci Papieża *Concilium* wsparte mocą Cesarza y innych Xiążąt, nie przywłaszczyło sobie prawa obierania nowego Papieża *cum præjudicio* Kardynałów: przeto uśilnie się starali przenieść *Concilium* do takiego miasta, kto-
reby

reby Cesarzowi nie podlegało, jakie upatrzyli Bononią, ^{Rok} 1547. gdzie bezpiecznie mogli prawo swoje utrzymać.

Gdy Prezydenci *Concilii* nalegali u Papieża o to przenie- ^{95.} sie Synodu, Papież wprzód się od tego odciągał, wiedząc, że się to nie podobałoby Cesarzowi. Jakoż w samey ^{Cesarz się} rzeczy, gdy Cesarz dowiedział się od swoich Posłów, że ^{gniewa} Ablegaci Papiescy starają się przenieść *Concilium* z Trydentu ^{o przenie-} do Bononii, tak się na nich rozgniewał, że im pogroził, że ^{ienie Con-} jeżeli oni to uczynią, to on miał z Protestantami się pogodzić. Lecz gdy mu opłoneła cholera, rzekł jako chrześcijański, dobry y gorliwy Cesarz: Choć mi w takich okolicznościach radzą pojednać się z Protestantami, daleko za nas licznieyszemi y silnieyszemi; jednak ja tey wojny nie przestaną: bom nie inszym ją końcem zaczął, tylko żebym pomnożył chwałę Boską, y jedność kościoła przywrócił. Przeniesienia jednak Synodu żadną miarą niedopuszczę: boby to zruinowało całe ułożenie moje, którym zamyslam przywieść do tego Protestantów, aby się poddali pod decyzją Synodu: czego bym, prawi, nie dokazał, gdyby *Concilium* dokąd inąd się przeniosło.

Y na ten koniec Cesarz wyśłał do Rzymu y do Trydentu ^{96.} Posłów swoich, którzyby wszelkiemi siłami starali się nie ^{Stara się} dopuścić przeniesienia Synodu z Trydentu. Jakoż gorliwie ^{utrzymać} oni w Trydencie zbijali racye Ablegatów Papieskich, jawnie ^{w Tryden-} ukazując, że żadnego nie było pozoru niebezpieczeństwa ^{cie OO.} od heretyków, których już Cesarz zagnał za Dunaj, y jest nadzieja w Bogu przy heroicznej dzielności y odwadze rezolutnego Cesarza, że ich całe Wojsko rozgromi y rosproszy. Bojaźń ta, żeby się Biskupi nie rozjechali, jest nie potrzebna: bo już niebezpieczeństwo ustało. Z strony też Cesarza,

U u z

nie

Rok
1547.

nie mają czego się obawiać względem wolności Synodu : bo Cesarz co raz z Woyskiem swym daley a daley za nieprzyjacielami swemi od nich się odmyka : y inne przywozili racye , dla których żadną miarą Cesarz nie miał zezwolić na przeniesienie *Concilium* ; choć już Papież pozwolił był Poffom swoim przenieść *Concilium* do Bononii , jeśli jednak większa część Oycow na to się zgodzi.

97.
00. chcę
zakończyć
Synod.

Nie chcąc tedy *Præsidentes Concilii* przeniesieniem Synodu urazić Cesarza , który tym czałem całe Woysko Konfederatów szczęśliwie był rozproszył , umyślił zakończyć Synod przez decyzją infzych punktow wiary. Y podobno w tych okolicznościach lepiej było tak uczynić : bo krom tego , że nie jest potrzeba , ażeby *Concilium* tak długo się wlokło , przez to mogłoby się zabiec tak długim interupcyom y przerywaniom tego Synodu , y dalszym rewolucyom , ktore się stały , y ktore przeszkodziły Cesarzowi przyprowadzić Luteranow do poddania się pod decyzją Synodu powszechnego.

98.

Ale na nieszczęście ich , w kilka dni trafił się nieszczęśliwy przypadek , który rozsyłał tak dobre zamysły Prezydentow *Concilii* , że nie przyszło do restrząśnienia infzych punktow wiary , dla niedostatku czasu ; y przeto , żeby się Synod nie rozpuścił , musieli przystąpić do przeniesienia onego do Bononii. A ten przypadek taki był : ku końcowi *Februarii* roku 1547. wszczęły się zaraźliwe w Trydencie

Choroby
zaraźliwe
w Tryden-
cie pobudkę
do przenie-
sienia *Con-*
cilium do
Bononii.

choroby , z wielką apparencją , że się miały odmienić w powietrzną zarazę. Ztey choroby umarł Generał Franciszkański , wkrótce po nim Biskup jeden z kilką slug swoich. Co Oycow zgromadzonych tak przestraszyło , że po większej części rozjachać się chcieli. To widząc Poffowie

Pa-

Papiescy, a nie mając czasu do rozstrąśnienia punktów kontrowersyi, ażeby je mogli decydować, chwycili się znowu tej okazyi do przeniesienia Synodu dla słusznych racyi.

Rok
1547.

Bo gdyby się Biskupi rozjechali, y oni się sami tylko z Prałatami Cesarскими zohłi, toby za nastąpieniem powietrza nie mogli z Trydentu wyjechać dla bojaźni Cesarza, y *Concilium* na ten czas albo by się rozpełzło z wielką szkodą kościoła, albo jeżeliby się kontynuowało przez ich przytomność z Biskupami tylko Cesarскими, toby Cesarz, jakby chciał, z swojemi postępował, y coby się mu podobało, toby kazał przyjąć w reformowaniu Obyczajow Kleru. Coby rzecz nieznośna była. Przeto nie czekając nowego Ordynansu Papieża, tę sprawę przełożyli na publicznym zgromadzeniu dnia 9. Marca, na którym przełożywszy niebezpieczeństwo, w którym byli, według atestacyi publicznego Medyka Synodu, Doktora *Medicinae*, Hieronima Frakastora, że dla tej zarazy już dwunastu Biskupow z Trydentu wyjechało, a drudzy za nimi się gotują, protestowali się, że w tej mierze gotowi byli na wszystko zezwolić, na co większa część głosow się zgodzi, byleby nic nie mówili o zerwaniu Synodu.

99.

Kardynał Piotr Paćieko Biskup Giennenński, nayprzedniejszy z Prałatow Cesarских utrzymywał, że nie można było w tej mierze nic decydować, nie uwiadomiwszy wprzod o tym Papieża jako Głowy, y Cesarza jako Protektora Kościoła, y nie miawszy od nich wprzod kategorycznej rezolucyi, y tegoż zdania Paćieko miał piętnastu Biskupow: Drudzy zaś wszyscy bez zajęknienia, jednostaynym głosem mówili, że jawne niebezpieczeństwo życia, w którym zostawali, dyspensowało ich od oczekiwania na to

100.
Kardynał
Paćieko
sprzeciwia
się trans-
lationi
Conc.

Rok
1547.

zezwoleń Papięskiego y Cesarzkiego, choćby też ono zka-
d inąd było potrzebne. Y tak Kardynał Pacieko więcey nie
wymogł, krom tego, że na jego perswazyę, odłożono dekret
do następujących dwóch dni.

101.

Nazajutrz zeszli się Oycowie na deliberacyę, co mieli
w tey mierze czynić; y tam, tego y następującego dnia, kto-
rego osma odprawiła się Sessya, Kardynał *Monti* przełoży-
włszy, że odłożenie uniwersalnego Synodu, ktorego niekto-
rzy Prałaci życzyli, w samey rzeczy nic inszego nie było,
tylko zerwaniem Synodu, który nie może inaczey się utrzy-
mać, tylko przez przeniesienie Synodu do wygodnego mia-
sta, jakie jest Bononia.

102.
Racye
Pacieka.

No co Kardynał Pacieko y inși Biskupi Hiszpańscy za-
dną miarą nie zezwalali, remonstrując, że ta gorączka, ktora
się z petoćiami w mieście pokazała, byłato fałszywym pre-
textem przeniesienia Synodu, gdyż jawna, prawili, rzecz
jest, że Medyk Synodu namowiony był od Prezydenta *Con-
cilio*, aby takie świadectwo dał o zaraźliwej chorobie
w mieście grassującej, ktorey Lekarze Trydenńscy nie uzna-
wają. A do tego wiadomo było od Plebanow Mieyskich,
że w całym Trvdencie więcey chorych nie naydowało się
krom czterdzieściu, z ktorych tylko pięciu było, ktorzy nie-
bezpieczną gorączkę mieli. A choćby, (prawili) y niebe-
pieczne choroby były, jednakże dla nich nie trzeba prze-
naszać *Concilium* do inszego miasta, nie uwiadomiwszy
wprzod Cesarza, Króla Francuskiego, y innych Xiążąt, kto-
rzy upodobali sobie to, a nie insze mieysce na *Concilium*.
A jeżeliby koniecznie trzeba było przeniesć *Concilium* z Try-
dentu, to go dokąd inąd nie można przenaszać, tylko do
miasta ktorego niemieckiego: bo tego zawsze pretendo-
wali

wali Proteſtanci, y na to im Cezarz zezwolił. Gdyby ſię ^{Rok} zaś *Concilium* przenioſſo do Bononii Miasta Włoſkiego, im. 1547.
mediate panowaniu Papieſkiemu podległego, toby ſię dał
ſłuſzny pretext Proteſtantom, uſkarżać ſię, że im nie do-
trzymano ſłowa: A do tego przez tę translacyą *Concilii*,
zruinowałyby ſię wſzyſtkie zamyſły Cezarza, ktoremi on
ſkutecznie chce przywieſć Proteſtantow do przyjęcia decy-
zyi powszechnego Synodu.

Lecz na te wſzyſtkie ich remonſtracye odpowiedziano, 103.
że jawne życia niebeſpieczeńſtwo, wkładało na nich oſtatnią
potrzebę przenieſienia Synodu. Proteſtowali ſię przeciwko ^{Pluralitas}
temu Hiſzpańſcy Biſkupi, oſwiadczać ſię, iż nie wyjadą ^{OO: na}
z Trydentu, gdzie ſami ſprawować będą *legitimum Conci-* ^{przenie-}
lium, lecz nic nie ſprawili. Bo z pięćdzieſiąt ſześć Prała- ^{ſienie.}
tow, którzy ſię na ten czas znaydowali na Synodzie, trzy-
dzieſtu oſmiu koniecznie ſię domagali przenieſienia *Conci-*
lium do Bononii, przeciwko czternaſtu Prałatom, którzy na
to nie zezwalali, a czterech było, którzy w zdaniu ſwoim
chwiali ſię na obie ſtrony. Y tak dnia jedenasteo Marca
roku 1547. publikowany jeſt dekret przenieſienia powsze-
chnego Synodu Trydenſkiego do Bononii, gdzie dziewięta
Seſſya naznaczona jeſt na dzień dwudzieſty pierwſzy Apryla.
Po tym wſzyſtkim, nazajutrz dnia dwunasteo Marca, we
dwie lecie od zaczęcia uniwerſalnego *Concilium* w Tryden-
cie, dway Poſłowie Papieſcy ze wſzyſtkimi Prałatami
ſwojej partyi, wyjechali z Trydentu do Bononii, a ſami
jedni Biſkupi Cezarſcy z Kardynałem Paćieko zoſtali ſię
w Trydencie.

Taki proceder Prałatow mogli zapewne uczynić wielkie 104.
zamieſzanie y rozerwanie w Kościele Bożym; gdyby temu ^{Na Scyſſyę}
złemu ^{ſię za-}
^{biera.}

Rok
1547.

złemu nie była zabiegła pobożna roztropność dobrego y o chwałę Boską gorliwego Cesarza, który urazy swojej nie chciał się mścić z krzywdą Kościoła Chrystusowego. Prawdać to, że Cesarz kazał swoim Prałatom zostać się w Trydencie, ale oraz przykazał im, aby żadney nie odprawowali Sessyi dla uwiarowania się tak strasznego w Kościele Bożym zgorszczenia, żeby nie było dwóch Synodów za jeden mianych, y nie widziano wystawionego Ołtarza przeciwko Ołtarzowi: a tym czasem wszelkiemi siłami starał się u Papieża, ażeby rzeczy na dawnych nogach postawił.

105.
Cesarz
stara się
u Papieża
o przywró-
cenie Synodu
do Tryd.

Bo Cesarz, już, już mając iść przeciwko Elektorowi Saksiemu, skoro się dowiedział o tej Translacyi Synodu do Bononii, wnet wysłał Kuryera do Jana Wegi Ambassadorskiego w Rzymie rezydującego, przykazując mu, aby wszelkiemi siłami wymógł u Papieża, ażeby swoich Posłów co najprędzey wrocił do Trydentu. Papież Cesarzowi taki respons dał: że y jemu się nie podobało, że *Concilium* nie jest dokończzone w Trydencie, y jest przeniesione bez jego też wiadomości do Bononii. Gdy jednak nie spodziewany powietrzney zarazy (która y teraz w Trydencie grassuje) zaszedł ewent, musiało tak się stać, żeby się nadaremno *Concilium* nie rospęzło. Gdy tedy sam przez się Synod za zgodnym konsensem większej części Prałatów dobrowolnie z Trydentu ustąpił, gdyby teraz poniewolnie nazad go rewokowano, tym samymby mu odbierano powagę rzeczy od niego postanowionych, y które się stanowią mają, y wyzwalałby się Synod z tej wolności, która ma być mu nienaruszenie dochowana. Jako tedy dobrowolnie Synod z Trydentu ustąpił, tak może y dobrowolnie się tam wrocić, jeżeli się na to Oycowie po większej części zgodzą, gdy

Papieska
odpowiedź.

prze-

przeszkoda ustatie. Ale wprzod trzeba, ażeby tam był zupełny Synod, dokąd jest *legitimè* przeniesiony: azatym Biskupi w Trydencie pozostali powinni są z drugimi złączyć się w Bononii, y tam się wespół z drugimi naradzić, co barżiej pożytecznie jest Kościołowi Chrystusowemu.

Tym czasem Cesarz poszedł na wojnę przeciwko Sasowi, y Landgraffowi Hassyi, których zwyciężył y poimał, jako się wyżej powiedziało; a Papież zapraszał wszystkich Biskupow do Bononii na kontynuowanie zaczętego w Trydencie *Concilium*. A że widział, że tylko Biskupi Włoscy się zjeżdżają, a drudzy nie; musiał dekret wydać, aby nic tam nie stanowili, krom tego, co było już postanowiono w Trydencie.

Y tak z obu stron rzeczy szły, aż Karol V. chwalebnie zwyciężywszy Sasa, y całe niemcy pokromiwszy, nakazał Sejm w Aufzpurgu, na którym tak skutecznie pracował, że wszystkich luteranow przywiódł do tego, że się autentycznie podpisali, iż mieli się poddać pod decyzję Synodu Trydeńskiego. Co sprawiwszy Cesarz wysłał Madruccyusza Kardynała Trydeńskiego do Papieża, perswadując mu, ażeby *Concilium* z Bononii nazad przywrócił do Trydentu, ponieważ Protestanci poddali się pod decyzję Synodu, któryby się w Trydencie odprawował. Przez co (prawi) wielką będzie miał pociechę Papież, gdy obaczy powagę swoją y Kościoła Chrystusowego przywróconą, ktorey powstałe herezye nie co ujęły, y na wieczną sobie zarobi chwałę, gdy tym sposobem pożyszcze Bogu y Kościołowi jego tak wiele dusz przez herezyą zginionych. A jeśliby na to Papież nie zezwolił, protestował się Cesarz przed Bogiem y ludźmi, że on nie będzie winien wszelkiego tego złego, które na-

107.
Luterani
oświadcza-
ją się pod-
dać się
Concilio
Trident.

Cesarz
namawia
Papieża
o przywró-
cenie Con-
cilio do
Trydentu.

Rok
1547.

stąpi z niepozwolonego *Concilium* w tym mieście, na które Protestanci zezwolili. A że wiedział Cesarz, że między inżemi racyami, dla których Ablegaci Papiescy nie chcieli w Trydencie kontynuować *Concilium*, była y ta: iż bali się, żeby *in casu* śmierci Papieża w leciech podeszłego, Synod sobie nie przywłaszczył elekcyi Papieża, przeciwko wyraźney klauzuły *Bulle Convocationis*, przydał w informacyi, iż jeżeliby śmierć Papieska zaszła podczas *Concilium*, daje Cesarzski parol, że ani on sam, ani Brat jego Ferdynand Krol Rzymski, nigdy nie dopuszczą tego, ażeby przez inższych miał być obierany Papież, tylko przez Kardynałów, do których prawnie należy elekcyja Papieska.

108.
O toż
napraszają
Biskupi
niemieccy.

To wszystko *Madrucius* Kardynał Biskup Trydencki na piśmie podał Papieżowi, który nieco dawniey wziął był listy od Biskupow niemieckich toż samo z wielką exaggeracyą perswadujących. Ktore remonstracye tak mocne y tak poważne złączone z ustawną solicytacyą y naprzykrzeniem się Ambassadora Cesarzkiego Mendozy, który już był deklarował, że miał od Cesarza przykaz, protestować się przeciwko Papieżowi, jeżeliby się *Concilium* nie wrociło do Trydentu, tak niektórych w radzie Papieskiej wzruszyły, że za słuszną rzecz sądzili przywrocić *Concilium* do Trydentu, żeby y Cesarza nie rozgniewić, y syzmy między Prałatami nie uczynić, y naybarżiey, żeby Protestantow Bogu y Kościołowi jego pozyskać.

109.
Racye nie
przywroc-
nia Conc.
do Tryd.

Drudzy jednak Kardynałowie utrzymywali, że ponieważ Papież zezwolił już, na przeniesienie Synodu z Trydentu do Bononii, y to przeniesienie dekretem swoim potwierdził; przeciwko powadze byłoby Stolicy Apostolskiej nie utrzymać swoich dekretow. Powtore, iż ponieważ
świeże

świeże między Papieżem y Cesarzem zaśły niesnaski o zabicie od Placentynow Syna Piotra Ludwika Farnezyusza, podobno (jako gruchali) za potajemnym konsensem Cesar skim, bać się trzeba, iż jeżeli się Synod będzie odprawował w mieście pod jurysdykcyą Cesar ską zostającym, ażeby Cesarz nie odważył się naruszać powagi Apostolskiej, jako uczyniono na *Concilium* Bazyleeńskim y Konstantieńskim. Potrzebie, ażeby w mieście Cesar skim *Concilium* nie przywłaszczyło sobie prawa obierania Papieża, *in casu* śmierci jego, przeciwko prawu *Collegium* Kardynałskiego. Po czwarte, iż obietnice Protestantom, którzy deklarowali podać się pod decyzją Synodu Trydenńskiego, są barzo nie pewne, bo są podległe tysiąc explikacyom, które obietnice ich zniszczyć mogą. Nakoniec ponieważ *Concilium* samo dobrowolnie się determinowało, opuściwszy Trydent, przenieść się do Bononii, y już Krol Francuski y inni katolicy Xiążęta na to zezwolili, y Biskupow swoich do Bononii wysłali, to nie przystoi Cesarzowi napierać się przenieść nazad *Concilium* do Trydentu, przeciwko zdaniu Papieża y innych Panow Chrześciańskich.

Te wszystkie z obu stron racye były pilnie examinowane w Bononii od Prezydentow *Concilii*, y innych Oycow tam zgromadzonych, y nazad do Rzymu odesłane z przydaniem zdania każdego z Prałatow: które Papież w zupełnym Konfysztorzu z swojemi rostrząsnąłszy dnia 27. Decembra taki Postowi Cesar skiemu Mendozie dał respons: że nie przystoi na godność powszechnego Synodu, który dla słusznych przyczyn dobrowolnie przeniosł się do Bononii, łączyć się z pozostałą w Trydencie garstką Biskupow tam dośiadających: niech raczey oni pierwey się łączą z Oycami Bononienскими

110.

Respons
Papieża
Cesarzowi.

Rok
1547.

III.
Ostrożność
Papieża.

nieniskimi jako członki z ciałem swoim, y niech tam przybędą na spólną wespół radę, o powrocie do Trydentu, ażeby *Concilium* jako dobrowolnie ztamtąd uściąpiło, tak też dobrowolnie powróciło, jeżeli się tak w Panu Bogu będzie zdało. A co się tycze Protestantów; niech się oni lepiej y jaśniej wyexplikują nad obietnicą swoją, uczynioną na Seymie Aufspurgskim poddania się pod decyzję Synodu Trydenńskiego, nim Oycowie o powrocie do Trydentu naradzać się będą: a napierwey, niech oni jaśnie przełożą, co rozumieją przez to słowo: *Concilium*; żeby nie imaginowali sobie Zjazdu albo Schadzki inšzey jakiey natury, nie jakie kościół powszechny zawſze miał za prawe *Concilia*; y niech upewnią, że zarowno przyimają *decreta Concilii Tridentini* tak te, które już są ferowane, jako też y te, które się ferować będą. Nakoniec domagał się Papież, aby *Concilium*, jeżeliby się dobrowolnie wrociło do Trydentu, było w zupełney wolności: aby mu wolno było tam się dobrowolnie wrocić, a jeżeliby potrzeba wyciągała, dobrowolnie też ztamtąd dokąd inąd się przenieść, albo kontynuować *Concilium* dłużej albo krocey w zupełney wolności, według upodobania Oyców, jako się im lepiej w Duchu Świętym będzie widziało na pomnożenie chwały Boskiej. Przydał jeszcze Papież, że to jest zdanie Synodu, które on y *Collegium* Kardynałskie sądzi być słuszne, rozumne, y zgadzające się z kanonami y dekretami dawnych Oyców Świętych. A jako każde *Concilium* nie może być *Legitimum*, jeżeliby nie było wolne, tak y tego *Concilium* nie można przymuszać do niczego, chybaby tym samym chćiano znieść y zniszczyć wszystkie jego *Acta*.

III.
Cesarz się
rozgniewał.

Nie można wyrazić, do jakiego gniewu ten respons
Papieski

Papieński przyprowadził Cesarza, który całą nadzieję pozyskania Protestantów położył był na tym *Concilium*, którego powrotu do Trydentu rozumiał się być pewnym. Lecz jeśli chciał Cesarz skutecznie przywrócić *Concilium* do Trydentu, trzeba mu było posłuchać rady Papieskiej, y kazać swoim pozostałym w Trydencie Biskupom, ażeby się oni wprzód złączyli z większą częścią Biskupów w Bononii zgromadzonych; a takby spólnie się naradziwszy, dobrowolnie by się byli wszyscy przenieśli do Trydentu. Ale Pan świecki, ile tak potężny Monarcha, y świeży nad tak potężnymi nieprzyjaciołami *Triumphator*, jakim był na ten czas Karol V. nie ukontentowanie woli swojej za urazę swoją poczytał, y rzucił się według ułożenia swego w głowie, do inszego gwałtownego frzodka, zawsze jednak intencye swe kierując na pomnożenie chwały Boskiej y na pozyskanie kościołowi świętemu Protestantów.

Wyśłał tedy co naysprzeczey Kuryera do swego Posła ^{113.} *Zanośi* ^{protestacyę.} *Mendozy* y do swych Teologów *Wargasa* y *Welaska*, przykazując im, aby w Rzymie y w Bononii uczynili imieniem Cesarzkim protestacyą, którą już miał gotową, y ją dawniey groził Papieżowi. Uczynili tak Doktorowie Cesarscy w Bononii dnia szóstego *Januarii* 1548. w zgromadzeniu Oyców, gdzie szeroko przełożywszy to wszystko, co Cesarz czynił na sprowadzenie *Conciliu* do Trydentu, które miejsce wszystkim się było podobało, y gdzie Protestanci mieli się poddać kościołowi, przełożyli te wszystkie racye, ktoremi probowali, że przeniesienie powszechnego Synodu z Trydentu do Bononii nie było ważne. Między inszemi y to też mówili, że Papież powinien był zabiedz tey translacyi *Conciliu*, a on miało przeszkodzenia, jeszcze je approbował,

Rok

1548.

y nazwał *Concilium Oecumenicum*, lubo ono takim nie było, tylko Schadzką prywatną. Y choćby ci, z których ta Schadzka się składała, mogli byli ustąpić z Trydentu, jako uczynili pod fałszywym pretextem zaraźliwych chorób, które już z dawnego czasu ustały, jednakby oni teraz obligowani byli nazad się wrocić, jako sami przyrzekli wyjeżdżając z Trydentu.

114.

Przydali jeszcze, że ten respons, który dali przez Papieża na ostatnie proźby Cesarza, nie miał w sobie gruntownego: y jedna tylko illuzya była, która się sama pślowała, sztucznie ułożona na pośniewisko Cesarza tak wielkiego Monarchy. Zakończyli mowę swą, iż jeżeli Posłowie Papiescy y Biskupi nie wrocą się do Trydentu na kontynuowanie powszechnego *Concilium*, jako jeszcze z strony Cesarzkiej ostatni raz proszą, to się protestują, że wszystko to, co się w tym zgromadzeniu w Bononii będzie działo, które nie może się mieć za *legitimum Concilium*, za nie ważne y za nie poczytane będzie: y jeśliby oni w tey mierze zaniedbali sprawy Boskiej y uspokojenia kościoła jego, to Cesarz, który z urzędu swego jest obrońcą y protektorem kościoła, znajdzie sposób temu złemu zabiedz według praw y dekretów Oyców Świętych.

115.

Odpowiedź
na prote-
stacyę.

Tę protestacyą na piśmie podali pierwszemu Legatowi Papieskiemu Kardynałowi *Monti*, który wzajemnie imieniem całego Synodu protestowawszy się; że woleli cierpieć wszystkie męczeństwa, niżeli dopuścić Cesarzowi, który jest Synem a nie Panem albo Rządcą Kościoła, tak dysponować według woli swojej o powszechnym *Concilium*; rzekł do Teologów Cesarzkich, że za cztery dni Synod powszechny da im respons na piśmie: ale oni daley nie czekając, wyszli z Sali.

z Sali. W siedm potym dni Ambassador Cesarzski Mendoza w Rzymie też samę uczynił protestacyą przed Papieżem y Kardynałami w przytomności wszystkich innych Posłow. Papież obiecał mu na piśmie dać respons następującego dnia pierwszego Lutego.

Zapewne Papież wielką był zdjęty załością, słuchając tak zwawey protestacyi, która jawnie za sobą ciągnęła straszne odszczepieństwo, któreby wiele złego w Kościele Bożym narobiło, gdyby za oświeceniem Boskim ten mądry y przezorny Papież temu złemu wnet nie był zabiegł, roztropnie się chwytając sztucznego sposobu y na zachowanie powagi Stolicy Apostolskiej, y na ugłaskanie urażonego Cesarza. Pomienionego bowiem dnia pierwszego *Februarii* Papież w zupełnym Konsystorzu taki na piśmie dał respons, który był publicznie czytany: że jego świętobliwość wielką była zdjęta załością, słuchając takich protestacyi, które za sobą ciągną złe przykłady, y zwyczajnie one się nieczynią, tylko chyba od tych osob, które się albo już wyłamały z posłuszeństwa Kościoła Chrystusowego, albo zamysłają wyłamać się. Pilnie jednak examinując y roztrząsając porządek rozkazow Cesarzkich swemu Posłowi danych, jego świętobliwość tę pociechę znalazła, że Cesarz w instrukcyi swojej nie każe swemu Posłowi protestować się przeciwko Papieżowi, ani przeciwko *Collegium* Kardynałskiemu, ale tylko każe protestować się w przytomności ich przeciwko Oycom Bononńskim, że oni swoją powagą przenieśli *Concilium* z Trydentu przeciwko zdaniu swoich Kolegow, którzy się w Trydencie pozostali, y utrzymują, że oni nie mogli prawnie y *legitime* *Concilium* przenieść. W czym Cesarz jako dobry Pan Chrześcijański, y jako szczerze kochający Syn Matkę swoją powszechną kościół święty katolicki,

Rok
1548.

360.

Księga Czwarta Historyi luterskiej.

licki, barzo mądrze postąpił, gdy rekurs uczynił do Papieża jako do naturalnego y naywyszszego w tey sprawie sędziego. Co Papież mile przyjąwszy, po pilnym roztrząśnieniu rzeczy, podeymuje się osądzić tę sprawę.

117.
Papież
zwoływa
do Rzymu
OO. Bonoń-
skich y Try-
denckich.

Chcąc zaś tę deklaracyą swoję Papież do skutku przywieść, kazał trzem Biskupom z Bononii, y drugim trzem z Trydentu do Rzymu przybyć, aby o tym spólnie się naradzili: a tym czasem zakazał, aby nic w Bononii y w Trydencie nie poczynali, aż się ta sprawa osądzi. Oycowie Bononńscy usłuchali mandatu Papieskiego, y wysłali z pośrzedka siebie do Rzymu trzech Deputatów: Trydenckscy zaś wymowili się, odpisując, iż Kollegowie ich rozjechali się z Trydentu, mając wolą powrócić, skoro zaraza ustanie, y skoro Protestanci gotowi będą poddać się pod dekret powszechnego Synodu. Co gdy, prawią, oboje się już stało, jedno zaraz po wyjachaniu Oyców z Trydentu, a drugie po zwycięstwie Cesar skim, więcey (prawią) już nic nie zostaje, tylko przywrócić *Concilium* do Trydentu, czego całe Chrześcijaństwo żąda: gdyż nie masz inszego sposobu do pozyskania Bogu y Kościołowi jego Protestantów niemieckich, nad Synod powszechny w Trydencie, ktorego decyzyi deklarowali się poddać.

118.
W Bononii
nie nie de-
cydują.

Konstitu-
cyja Inte-
rim.

Papież nie mogąc ferować dekretu ani przeciwko Oycom Bononńskim, boby się sam kondemnował, który tę translacyą Synodu solennie już był approbował, ani przeciwko Biskupom w Trydencie pozostałym dla jawnego niebezpieczeństwa fizmy między Biskupami, nie kazał nie decydować w Bononii. A tym czasem nowa rzeczy stała się odmiana, która była przyczyną nowych rozruchow z okazji owego sławnego dekretu nazwanego *INTERIM*, który Karol V. w Auszpurgu ferował. Te rewolucye w następującey Księdze za pomocą Bożą opiszę.



RE-

REJESTR PIERWSZY

albo summaryusz rzeczy historyi luterskiej
w księdze czwartey zawartych.

NB. Liczba tu się wyraża *marginalis*, albo na brzegu
karty położona.

- L**iga Cesarza z Papieżem na Protestantom, num. 1. Rok
1547.
Cesarz wojnę wypowiada Protestantom. 3.
Protestanci armują się na Cesarza. 7.
Schertel dobył Chiuzy. 10.
Bitwa Protestantom z Cesarzem pod Ingolstadem. 19.
Cesarz ugania się za Wojskiem Protestantom. 26. Rozsypuje je. 28.
miasta odbiera. 26.
Protestanci przepraszają Cesarza. 29. Mulkę płacą. 30.
Karol V. zwycięża Sasa pod Witembergiem. 31. Przeszedłszy przez
Elb aż do. 44.
Elektor Saski poimany. 43. Złożony z Elektorstwa. 47. Z Fi-
lipem Landgraffem Hassiæ więziony. 48.
Cesarz prowadzi Protestantom do przyjęcia Concil. Trident. 50.
Sessio 6. Conc. Trid. o usprawiedliwieniu, à n. 52. ad n. 83.
Sessio 7. Conc. Trid. o Sakramentach w powszechności. 84.
O Chrzcie. 89. O Bierzmowaniu. 92.
Concilium z Trydentu przenasza się do Bononii. 93. Dla chorob. 1548.
98. Gdzie nic nie decydowano. 106. 118.
Cesarz stara się utrzymać OO. w Trydencie. 96. Wrocić ich do
Trydentu. 105. 107. O toż y drudzy upraszają. 108. Ce-
sarz zanośi protestacyę. 113.



KSIEGA PIĄTA HISTORII LUTERSKIEJ

o tym, co się działo od dekretu Interim,
aż do śmierci Karola V.

Rok
1548.
I.

Cesarz po-
daje pun-
cta wiary
dla ostrze-
żnienia
Teologom.

Karol V. Cesarz na przeszłych Seymach uściłnie się sta-
rał uspokoić *Imperium* od rozruchow, które się
w niemczech wszczęły z okazji nowey religii.
Nayskuteczniejszy mu się zdał być sposob pogodzenia ro-
zróżnionych Dowcipow, przez celebrowanie powszechnego
Synodu, albo przynamniej Nacyonalnego: a jeśliby ani
tamtego, ani tego nie mógł otrzymać, to przynamniej przez
jedną formułę wiary od mądrych Teologow ułożoną, chciał
do jednolitości sentymentow wszystkich przyprowadzić,
aby tey formuły wiary wszyscy się trzymali aż do decyzji
powszechnego Synodu, któremu by się wszyscy poddali.
W tych okolicznościach Karol V. widząc, iż nie można tak
prętko przywrócić *Concilium* z Bononii do Trydentu, ani
celebrować *Concilium* Nacyonalnego, kiedy się celebrowało
walne y powszechne w Bononii, rezolwował się na Seymie
Aufspurgskim dnia czternastego *Januarii* roku 1548. za-
czętym wysadzić Teologow, którzyby *Puncta* wiary jemu od
Xiążąt

Xiążąt niemieckich podane examinowali, rostrząsnęli, ułożyli, aby *interim* to jest tym czasem wszyscy onych się trzymali, aż zaydzie finalna decyzya Synodu powszechnego.

Ci Teologowie od Cesarza za zgodą wszystkich byli mianowani trzey. Pierwszy ow sławny *Doctor Julius Phluginus*, ktoremu nie dawno co przedtym oddane było Biskupstwo Naumburgskie, z ktorego luterani byli go wyzuli. ^{2.} *Ci Teol. Jul. Phlug. Mich. Helling. Fan Agricola.* Tento jest ow Prałat, który się wielce światu wślawił wydaniem mądrych y gruntownych ksiąg, osobliwie *de Institutione Hominis Christiani*, ktore napisał przeciwko Lutrowi: Drugi był Michał Helling Biskup tytularny Sydoński, Suffragan Moguński, człowiek wielce mądry y dobry katolik, ktorego zasługi wkrótce napotym były rekompensowane Insulą Mersburgską. Trzeci był Jan *Agricola* Heretyk rodem z Islebii, Kaznodzieja albo *Minister* Joachima II. Elektora Brandeburskiego, który przed ośmnaścią lat z Melanchtonem y z Brencyuszem układał Konfessyą Auszpurgską, a potym powstał przeciwko Lutrowi, y uczynił się heretzem Antynomow, ktorzy utrzymują, że chrześciance nie są obligowani do dobrych uczynkow z prawa Boskiego. Lecz potym zetknawszy się w niepewności nowotnych nauk, usilnie z Panem swoim żądał pogodzić się w nauce z kościołem świętym katolickim, chcąc jednak utrzymać mnieniany honor swoy.

Ci trzey Teologowie Punkta sobie od Cesarza podane z wielką pilnością examinowali, rostrząsali, układali, odmieniali, przykładali, uymowali, objaśniali, chcąc w to potrafić, aby obie strony na nie się zgodziły. A tym czasem Cesarz odebrał przez umyślnego ostatni respons Papieski na protestacyą Mendozy, w ktorym Papież oświadcza się, iż

X x z

będzie

3.
Układając
artykuły
konstyucji
Interim.

Rok
1548.

będzie sędzią tej kontestacyi, która zaszła między Biskupami Bononńskimi y Trydenńskimi. Cesarz odesłał tego Posłańca do Papieża, upraszając, aby przysłał do Auszpurga Posłów, których przez Kardynała Trydenńskiego dawniej upraszał, ażeby wespół z jego Teologami sporządzili jedną formułę wiary, ktoreby się *interim* wszyscy trzymali, aż zaydździe ostatnia decyzya powszechnego Synodu.

4.

A że tych Posłów Papiejskich Cesarz się nie doczekał, a pomienieni dway Biskupi *Phlugius* y *Helding* deklarowali, że w tym formularzu, od nich ułożonym we dwudziestu sześciu artykułach, nie się nie zawiera przeciwnego wierze katolickiej, jeżeli się terminy będą brały w sensie zdrowym y konnaturalnym; krom dwuch artykułów o dopuszczeniu żon Xięży, którzy się już poženili, y o pozwoleniu laikom Sakramentu Eucharystyi pod obiema osobami. Ktore dwie rzeczy nie tak się dopuszczają, jakoby one były wolne, & *licite*, ale ponieważ trudna rzecz jest Kapłanów żonatych od niewiaści odciągnąć, a względem kielicha, doświadczenie uczy, że niektore nacye gorąco się domagają komunii z kielicha, przeto zda się im, *interim* dopuścić oboygą, nim *Concilium* powszechne w tej mierze będzie decydowało, co Kościołowi Bożemu jest barziej pożytecznego.

Ta konstytucya dopuszcza kielich dla laikom, żon Xięży.

5.

Tego dekretu projekt, Cesarz na Seymie z wielką pilnością rostrząsnął, posłał do Papieża, a Papież do Bononii, gdzie po pilnym examinie znaleziono, iż te artykuły, ktore już były decydowane w Trydencie, niemal toż samo *quo ad substantiam* zawierały; inne też punkta dość się zgadzały z wiarą powszechnego kościoła, krom niektórych wątpliwemi słowy wyrażonych, ktore każdy na swoje zdanie mógł nakręcić. Ale naybarziej Papieżowi y Oycom Bonon-

Bonońskim to się nie podobało, że Kapłanom żonatym do-
puszczano, ażeby w małżeństwie trwali, y laikom, ażeby
Eucharystyą pod obiema osobami brali. Bo lubo *Calibatus*
albo Bezżeństwo Kapłanom nie jest prawem Boskim, ale
tylko kościelnym przykazane, jednak od tego prawa żadna
moc świecka nie może uwolnić y dyspensować, jeno moc
duchowna. A do tego to prawo o nie żenieniu się Kapłanow
po wziętym poświęceniu na Kapłaństwo, przechodzi wszel-
ką pamięć nie tylko w kościele łacińskim, ale też y greckim,
a zatym jest tradycya albo podanie Apostolskie, nigdy
w Kościele Bożym nie przerwane. Dopuszczenie też laikom
kielicha jest przeciwko dekretem wielu generalnych Syno-
dow: których kto nie słucha, samego Chrystusa nie słucha.

Y o tego dwa punkta Papież przez Posta swego Sfon-
drata w Aufzpurgu będącego, naybarżiey się przed Cesa-
rzem uskarżał. Czego też nie zamilczeli y inni Biskupi na
Seymie Aufzpurgskim przytomni, którzy odważnie się pytali
Cesarza; jeżeliby przez ten dekret *Interim*, nie zamyślał
odmieniać starey religii przodków swoich? na co im łago-
dnie odpowiedział Cesarz: że przez ten dekret nic się nie
odmienia w wierze y w ceremoniach u katolików, ale tylko
jedynie przekłada się Protestantom, czego po nich Kościół
święty katolicki wyciąga, y podają się im kondycye, pod
ktoremi mogą się wrocić do łona powszechney Matki
Kościoła katolickiego. Y przeto dla większego bezpie-
czeństwa Cesarz przydał *prooemium* albo przedmowę do tego de-
kretu, w którym deklaruje, że wola jego jest, aby wszyscy
katolicy nie naruszenie zachowali wszystkie prawa, постано-
wienia, zwyczaje, y ceremonie Kościoła katolickiego, nic
nie uymując, ani przydając, ani odmieniając. A co się

Moc świe-
cka nie
może w tym
dyspenso-
wać.

d.

Cesarz
oświadcza
się, że kon-
stytucya In-
terim nie
sprzeciwia
się prawu
kościelne-
mu.

Rok
1548.

tyczne Protestantow, napomina ich, aby się doskonale złączyli z katolikami w jedney wierze, podlegając tymże prawom y zwyczajom Kościoła katolickiego, albo przynamniej żeby zachowali tę konstytucyą *Interim* w zgodzie y w pokoju zobopólnym wierząc y żyjąc, nim ostatnia zaydzie decyzya walnego *Concilium*, o którego przywrocenie do Trydentu deklaruje skutecznie się postarać.

7.
Constitut.
Interim
czytana.

To wszystko sporządziwszy Cesarz dnia 15. Maja roku 1548. na publiczney Sessyi kazał czytać y ogłosić ten dekret. Po którego przeczytaniu naywyższy Kanclerz *Imperii* Arcybiskup Moguński imieniem całego Seymu podziękował Cesarzowi za skuteczne staranie przywrocenia Protestantow do jedności wiary świętey: inne stany nie mówiąc, samym milczeniem tę konstytucyą jednostaynie przyjęły y approbowały.

8.
Z niey nie
kontenci,
bija na nią.

Y tać to jest owa sławna Karola V. konstytucya *Interim*, która po świecie tyle brzęku y hałasu naczyniła. Bo zaraz y na ten czas wielu Adwersarzow miała, y teraz ma, którzy tę konstytucyą ganią nie tylko heretycy, którzy przez nią nauki swey odstąpili, ale też y katolicy jako jawnie przeciwną powadze Stolicy Apostolskiej, do ktorey należy regulować sprawy cale duchowne, jakie są artykuły tey konstytucyi. Zrząd Papież wielce utyskował na Cesarza przed Posłem jego Mendozą, że nawet Nuncyuszowi jego Santa-krucyuszowi Cesarz nie dał wprzod audyencyi, aż w godzinę po publikacyi tego dekretu. Znaleźli się nawet tak gorliwi o powagę Stolicy Apostolskiej, że tę akcyą Karola V. przyrównali do owych akcyi trzech Cesarzow heretyckich, Zenona, Herakliusza y Syna jego Konstanta, którzy pod pretextem uspokojenia y zjednoczenia Kościoła wydali swe

edicta

edicta nazwane: *Henoticon*, *Ecthesis* y *Typus*: które wszy-
stkie są potępione od powszechnego kościoła.

Rok
1548.

Insi zaś, którzy utrzymywali tę konstytucyą Karola V.
na obronę jego mówili, że w tym nie wykroczył Ce-
sarz przeciwko powadze Kościoła Chrystusowego, ani przez
to wyciągał ręce swoje do Kadzielnicy, jako mu niektorzy
zarzucają. Bo prawią, ta konstytucya *Interim*, nie ściąga
się do katolików, gdyż ich Cesarz solennie w niey obligo-
wał, ażeby się trzymali dawney religii przy zachowaniu
wszelkich praw, konstytucyi, zwyczajow y ceremonii Ko-
ścioła Chrystusowego. Z strony też Protestantow nie wię-
cey nie uczynił, tylko to, że oni przyjeli z rąk dwóch Bisku-
pow, prawowiernych katolików, w Piśmie świętym y
w prawie kościelnym biegłych taki skrypt, który za świa-
deństwem ich nie w sobie nie zawierał, tylko naukę prawdzi-
wie katolicką, krom dwóch punktow, o których ci Biskupi
sądźili, że dla pozyskania Bogu y Kościołowi jego tak wiele
dusz, y dla pospolitego pokoju, można było *ad interim* do
czasu, to jest do dalszey decyzji powszechnego Synodu, to
im dopuścić.

9.
Niektorzy
bronig
Cesarza
ratione
Interim.

Przeto tę akcyą Cesarza, którą przywiodł był luteranow
do wyrzeczenia się swoich błędow, sądźili być godną wie-
czney pamięci y chwały. A co się tycze tych dwóch pun-
ktow, których kościół ani approbuje, ani dopuszcza, on też
w tey konstytucyi ani je approbował, ani dopuszczał, ani
przywłaszczał sobie mocy one approbować albo dopuszczać,
ale tylko jedynie toleruje, albo cierpi to *ad interim*, albo do
czasu. Co mógł uczynić bez naruszenia powagi Namieśnika
Chrystusowego, któremu Zbawiciel nasz polecił rządy Ko-
ścioła swego. Bo jeżeli do tych czas mógł cierpieć y tole-
rować

10.

Rok
1548.

rować samę sektę luterską aż do decyzji powszechnego *Concilium*, jako y drudzy Monarchowie dla pospolitego pokoju muszą podczas do czasu cierpieć poddanych swych nie szczęśliwie w herezyą upadłych, a przede przez to nie porywają się rękami swemi do kadzielnicy. Tak y Karol V. z większych daleko racyi mógł cierpieć w Protestantach owe dwa punkta przeciwnie zwyczajom kościelnym aż do decyzji powszechnego Synodu, byleby się tylko trzymali tey konstytucyi *Interim*, wyrzekając się wszystkich innych błędów kacerskich, a przyjmując we wszystkich artykułach cale naukę katolicką. Nakoniec obrońcy tey konstytucyi mówią, że ta konstytucya *Interim*, nie nie miała spólnego z edyktami pomienionych trzech Cesarzow heretykow nazwanymi *Henoticon*, *Ecthesis* y *Typus*: bo przez nie tamci Cesarze heretycy chcieli wszęstkich poddanych jawnie albo sztucznie do swoich kacerskich błędow pociągnąć; czego nie nie masz w tey akcji y konstytucyi Karola V.

11.

Jakoż y sami Biskupi Bonońscy z Kardynałem Moronem wielkim y mądrym w Kościele Bożym Prałatem, gdy tego dekretu projekt w Bononii examinowali, radzili Papieżowi nie oponować się temu dekretowi, żeby Cesarz gniewowi jego o opanowanie Placencyi y zabicie Syna jego Piotra Aloyzego Farnezyusza nie przypisał: gdyż prawili, ta konstytucya *Interim*, nic inszego nie jest, tylko tolerancya albo cierpienie y do czasu znoszenie małej części luteranizmu, z obligacyą Protestantow, ażeby odstąpili y wyrzekli się wszystkich błędow, których się do tych czas trzymali.

12.
Predykan-
cja na In-
terim.

Lecz najwięksi nieprzyjaciele tey konstytucyi byli przednieysy Predykanci, którzy protestowali się, że nigdy jej nie przyjmą. Tak Marcin Bucer ow sławny Minister Strafsburg-

Strażburgski, gdy go Elektor Brandeburski Joachim II. namawiał do podpisania tej konstytucyi, żadną miarą nie chciał tego uczynić, mieniąc, iż ten edykt odnawiał królestwo y panowanie Papielskie: y nakoniec, żeby nie był o to gabany, sam kryjomo umknął z Aufzpurga do Strażburga. Drudzy też jako to *Wolfgangus Musculus* Minister Aufzpurski, *Brentius* Halleński, Ofyander Nûrembergski Predykanći, y inși woleli opuścić swoje ambony y schronić się do Prus albo do Szwaycarow, niżeli podpisać ten dekret *Interim*. Wielu też było osobliwie w Saxonii y w Turynгии, którzy przeciwko temu edyktowi żwawo pisali: jako też y Jan Kalwin, który na ten czas rey wodził w Genewie, potężnie bił na artykuły tej konstytucyi: Których wszystkich sławny ow *Doctör Jan Cochlaus* Kanonik Wrocławski, Dziekan Frankofurtski gruntownie zbił, y mądrze ich skrypta refutował, jako też y inni mądrzy ludzie, którzy za Cesarzem pisali.

Jakoż nie znajduję żadnego w niemczech Pifarza katolika, któryby pisał przeciwko tej konstytucyi *Interim*, krom Xiędza Mikołaja *Bobadilli* Hiszpana, jednego z pierwszych Towarzyszow S. Ignacego, ktorego ten wielki Patriarcha y Generał kompanii JEZUSOWEY, wysłał był do dworu Cesarzkiego na robotę około zbawienia dusz ludzkich y na nawracanie Protestantów. Ten gorliwy o chwałę Boską Kapłan, wielkie zaprawde w niemczech w duszach ludzkich pożytki czynił, ale też idąc za swoim przyrodzonym, nie co przygorzalszym humorem, zachodził podczas zbyteczną swą gorliwością daley, niż potrzeba było. Bo gdy o tej konstytucyi słyszał często mówiących, jakoby przez nią wszystkim Kapłanom dopuszczano małżeństwa, y wszystkim laikom *kommunii* pod obiema osobami, ufając kredy-

13.
Bobadylla
bije na
Interim.

Rok
1548.

towi swemu, na który sobie zarobił u Xiążąt y Panow niemieckich gruntowną mądrością, gładką wymową, wdzięczną y miłą y oraz nabożnie żartobliwą konwersacyą, powstał mową y piśmem na tę konstytucyą, z taką gorliwością, że się o tym Cesarz dowiedziawszy, kazał go wnet odeśłać do Włoch; opatrzywszy jednak wprzód go uczciwą na drogę prowizyą: nie chciał bowiem u dworu swego cierpieć takiego, któryby jego sprzeciwiał się intencyom.

14.
S. Ignacy
jego skarał.

Wracał się *Bobadilla* do Rzymu pełny radości, rozumiejąc, iż tą gorliwością nie ludziom, ale się Bogu przypodobał; nie wątpiąc też, iż za to wdzięcznie będzie przyjęty w Rzymie. Ale się tam opak stało: bo go S. Ignacy powracającego y do domu swego nie przyjął, nie przeto, jako mowi *Orlandinus*, jakoby S. Ignacy nie był jeszcze na ten czas dobrze informowany, za co on był tak nagle od Cesarza odeśłany do Rzymu; gdyż jako mógł święty Ignacy tak wzięty u dworu Papieskiego, nie wiedzieć tego, o czym wiedziano już w Rzymie, jako tenże świadczy historyk, y jako mógł S. Ignacy tak surowie go traktować, gdyby był nie wiedział za co? ale dla tego święty Patriarcha tak surowie z nim postąpił, że nie był kontent z jego procederu zbyt bezpiecznego y gorliwego.

15.
Gorliwość
powinna
być roztro-
pna.

Tym procederem święty Ignacy Synów swoich nauczyć chciał, jako w takich okolicznościach roztropnie, uważnie y ostrożnie powinni postępować, ażeby żadney strony Panow Chrześcijańskich nie urażili: bo taka nie dyskretna gorliwość częstokroć za sobą ciągnie złe konsekwencye, które przeszkodą bywają do dalszego pomnożenia chwały Boskiej. Ztąd barzo roztropnie S. Patriarcha tak ukarał swego Xiędza, że y Cesarza ukontentował, y Papieża nie uraził, y drugim Ro-

Róbotnikom w winnicy Chrystusowej drzwi otworzył do prac Apostolskich.

Rok
1548.

To sprawiwszy Cesarz, co należy do wiary, chciał też y zepsowanie obyczajow poprawić przez drugą konfitycyą, którą promulgował dnia 14. Jun. zawierającą w sobie rozdziałow 22. zgadzających się z dekretami dawnych Synodow. Nakoniec zakończył ten Seym dnia ostatniego Czerwca przez publikacyą Cesarzkiego edyktu, którym obowiązywał wszystkich do zachowania zgody y jedności w wierze, y do przyjęcia ostatniey decyzji powszechnego Synodu, o ktorego przeniesienie do Trydentu miał się skutecznie postarać u Stolicy Apostolskiej.

16.
Cesarz na-
pomina do
zachowania
Interim.

A że nie ktore miasta, jako to Magdeburg y Konstancya nie chciały przyjąć tey konfitycuy *Interim*, Cesarz tak się o to rozgniewał, że je pod bannicyą poddał. Zkąd nowe między luteranami dywizye y rozruchy powstały. Jedni bowiem barzciey się zatwardzali w swoim uporze, żadney odmiany nie przyjmując w nauce luterskiej: lubo Luter na wielu mieyscach sam z sobą się nie zgadza: y tacy nazywają się *Lutherani Rigidi*, ktorych hersztami byli Mikołay Amsdorf, Mikołay Kok, y Maciey *Illyricus* jeden z Centurjatorow Magdeburgskich. Drudzy przeciwni im, nazwali się *Adiophoristae* albo obojętni, ktorzy według czasu y według wiary Panow swoich gotowi byli przyjąć albo odrzucić tę albo owę sektę, jako się Panom ich podoba. Rożni ci są od luteranow, ktorzy się dawniey nazywali *Molles* albo *Mitigati*, ktorzy niektore tylko punkta wiary nie co składniey brali, y nie co zbliżali się do prawdy, w innych artykułach konfessyi swey Aufzpurzkiej trzymając się według mitygacyi Filippa Melanchtona. Inni powstałi *Interimistae*,

17.
Miasta
Magde-
burg, Kon-
stancya ban-
nikowane.

Lutherani
Rigidi.

Adiopho-
ristae.

Mitigati.

Rok
1548.

Interimi-
sta.

a ci byli dwojacy: Jedni nazywali się *Imperiales* albo Cesarscy, którzy nie byli luteranami, tylko w owych dwóch punktach względem mariażu Kapłanów, y względem komunii pod obiema osobami: Drudzy *Interimista Lipsiensis* albo Lipscy, którzy mieszcali naukę luterską z katolicką, na swoje zdanie nakręcając artykuły konfytucyi *Interim*. Ci właśnie chcieli Chrystusa pogodzić z belialem, y na jednymże ołtarzu kłaść Arkę Pańską y Dagona. Y tak herezya luterska, którą ten Kacermistrz widział za życia swego rozdzieloną na 34. sekty, potym więcej niż na sto sekt sobie przeciwnych się rozplodziła. Takto, kto od drogi prawdy raz zbłądzi, im daley postępuje, tym daley od terminu odstępuje.

18.
Okowani
Xże Sas y
Landgraff.

Po tak chwalebnym tryumfie nad rebellizantami, y po rozporządzeniu rzeczy niemieckich na Seymie Aufspurgkim, Cesarz rozumiejąc, iż to wszystko do skutku przydzie, co on zordynował, wielce ukontentowany pojachał do Flandryi, zawsze z sobą prowadząc więźniów okowanych Xiążęcia Saskiego, y Landgraffa Haskiego.

19.
Synody Pro-
wincyalne.
Toleratur
communio
Calicis.

Tegoż czasu według żądzy Cesarzkiej Arcybiskupi Elektorowie, Moguński, Trewirski, Koloński y inni w niemieckich Biskupi odprawowali po swoich dyecezyach Synody, na których deklarowali, że przez konstytucyą *Interim*, nie jest pozwolone albo dopuszczone Kapłanom małżeństwo, ani laikom kommunia pod obiema osobami, ale tylko to się do czasu toleruje w tych, którzy byli dawniey wpadli w herezyą luterską, dla łatwieyszego ich zwabienia do łona powszechney Matki Kościoła katolickiego. Postanowili też na nich piękne dekreta względem policyi y karności kościelney, podobniusiękie do dekretów Cesarzkich.

Karol

Karol V. za prozbą tych Prałatow, upraszał Papieża, aby przyśłał Posłow swoich do tych Synodow na potwierdzenie dekretow ich. Ale ten przezorny y mądry Papież ^{Papież wysłał Posłow} nie sądził, to powagą Papieską potwierdzać, co Cesarz bez ^{do niemiec.} konsensu Stolicy Apostolskiej postanowił: przeto kontentował się tylko wysłaniem trzech Biskupow, którzy Cesarzowi powiedzieli, że tylko mają moc od Papieża na rozgrzeszenie tych od herezyi, którzyby się wracali do Kościoła katolickiego: powtore, iż im Papież przykazał starać się, aby ci ze wszystkim do Kościoła katolickiego powrócili, którzy konstytucyą *Interim* przyjęli. Przydali też y to, że mają od Oycy świętego moc dozwałać niektórym używania z kielicha albo do czasu, albo na całe ich życie, ale pod tą kondycyą, jeżeli pokornie o to będą prośili, y będą wyznawali, że Kościół Chrystusow może laikom zakazać kommunii pod obiema osobami.

Ale to Poselstwo nie miało pożądanego skutku dla zasług śmierci Papieża Pawła III. która przypadła dnia ^{21. Smierć} dziesiątego Nowembra roku 1549. ^{Pawła III.} siedział na Stolicy Apostolskiej lat 15. y dni 27. Był ten Papież, lubo w wieku podeszłym, bo miał więcej niż ośmdziesiąt lat, wielkiej przezorności, roztropności, mądrości y dobroci, y nic mu nie można przyganić, krom wielkiej miłości ku domowi swemu. Ale jey przypłacił żalem przy śmierci, ktorey okazyą była cholera, w którą wpadł, czytając list wnuka swego Xiążęcia Oktawiana Farnezyusza, który dziadowi swemu groził, że się miał przeciwko niemu złączyć z Gubernatorem Medyolańskim, jeżeli mu nie odda w posessyą Pałmy, którą Papież osadził swoim garnizonem po zabiciu Piotra Aloyzego Farnezyusza Syna swego, ktorego daleko dawniej miał, niż

Rok
1549.

374. Księga Piąta

był podwyższony na Stolicę Apostolską. Ztąd w tej ostatniej chorobie, która go za trzy dni tego życia pozbawiła, często z żalem powtarzał: *Si mei non fuissent dominati, tunc immaculatus essem.* Gdyby moi z intrat kościelnych nie byli na Xięstwa podwyższeni, nie czułbym takiej ciężkości na sumnieniu.

22.
Reginald.
Polus
Card. spow.
twarzony.

Po śmierci Pawła III. dwie rzeczy osobliwe się stały *in Conclavi Cardinalium*, które trwało przez trzy miesiące. Pierwsza, że minęła godność Papieska Kardynała Reginalda Pola z Królów Angielskich idącego, wielkiego Zelanta o wiarę katolicką, z fałszywey suspicyi, jakoby on miał faworyzować nauce luterskiej. Co szczerza nań była powtarz: Kardynali jednak o tym słysząc, lubo już byli po większej części na jego wyniesienie nakłonili się, poprzestali od tych zamysłów, nie chcąc, ażeby Namieśnik Chrystusów jakiemu podeyrzeniu podlegał.

23.
Wielkie
jego cnoty
y zasługi.

Reginaldus Polus był to wielki w Kościele Bożym mąż, Syn Rycharda Brata stryjecznego Króla Henryka VII. y Małgorzaty Córki Jerzego Xiążęcia Klarencyi, Brata Króla Edwarda IV. Miał z natury bystry, ostry, głęboki y jasny dowcip, który jeszcze barżiej wypolorował z młodu w najprzedniejszych Akademjach Europejskich osobliwie we Włoszech. A że jeszcze do rozmaitości rozlicznych nauk przydał wdzięczność obyczajow, roztropność we wszystkich procederach, przeto go wszyscy Anglikowie kochali, y sam Król Henryk VIII. wielce go poważał, y zażywał go do przedniejszych funkcji w Królestwie swoim. Za co mu *Polus* wdzięcznością odpowiadał. Lecz gdy szło o sprawę y honor Boski, nie mógł na nieśluszne pretensye Króla zezwolić: y tak musiał ujechać z Anglii. Na ten czas z gorli-

z gorliwości o chwałę Boską *Polus* napisał jeden traktat do Krola o jedności Kościoła: o co się Krol tak rozgniewał, że pięćdziesiąt tysięcy talarow bitych przyobiecał temu, któryby mu przyniósł głowę Pola. Paweł III. Papież uczynił go Kardynałem, y dla obrony życia dodał mu straży. Henryk VIII. nie mogąc się pomścić na jego osobie, zamordował jego Matkę y wielu innych krewnych, y samego Kardynała usiłował wszelkimi sposobami z tego świata zgładzić. *Polus* cierpliwie zniósł śmierć krewnych swoich y spustoszenie Familii swojej dla miłości Chrystusa z takim statkiem, że na wielką sobie pochwałę zasłużył u wielu tego wieku Pisarzow, y na podziwienie całej Europy. Tenże Kardynał przepuścił trzem Włochom y dwom Anglikom, którzy przekupieni chcieli go zdradziecko zabić. Tym czasem Papież go zażywał na poselstwa do Monarchow, y był Posłem Papieskim na *Concilium* Trydenńskim.

24.

Po śmierci Henryka VIII. Kardynał *Polus* napisał nowe księgi do Edwarda VI. Syna jego na obronę jedności Kościoła Chrystusowego. Lecz ta praca gorliwego Prałata nie pożyteczna była młodemu Krolowi, który był w opiece u takich osob, którym się nie podobały remonstracye katolickie. Nie przestał jednak *Polus* pisywać gorliwych listow do różnych Panow Angielskich, usiłując ich Bogu y Kościołowi jego pozyskać, od którego odpadli albo przez upor swoy, albo przez nie słuszne racye *statûs*, albo przez lekko-myślność swoją: aż *tandem* gorliwość jego tryumfowała, kiedy roku 1553. Krolowa Marya po śmierci Brata swego Edwarda wstąpiła na tron Angielski. *Polus* na ten czas był od Papieża wysłany Ableгатem do Anglii, ktoremu Krolowa konferowała Arcybiskupstwo Kantuaryiskie z Pryma-
stwem

Rok
1549.

stwem Krolestwa, y oraz go uczyniła Prezydentem rady Krolewskiej. W ten czas *Polus* z wielką uśilnością starał się dyssydentow przywieść do jedności Kościoła Bożego. Jakoż pobłogosławił Pan Bog gorliwość jego, że wszystkie Prowincye Angielskie poddały się pod posłuszeństwo Namiśnika Chrystusowego: y tak znowu w tamtym przeznaczonym y przemożnym Krolestwie zakwitnął dawny pokoy, uspokojenie stanow, y starodawna pobożność Chrześcijańska się wrociła, lubo nie długo tam przemieszkała: bo z śmiercią tego wielkiego Prałata, która nastąpiła dnia 25. Nowembra roku 1558. w sześćnaście godzin po śmierci Krolewey Maryi, wszystko tam się pomieszało y wywrociło przez intronizacyą Elżbiety, nowej Izabelli.

25.
Rok
1550.
Julius III.
obraný
Papież.

Druga rzecz podziwienia godna była ta, iż lubo Karol V. wielce był urażony na Kardynała Jana Marya *de Monte* o przeniesienie Synodu z Trydentu do Bononii, jednak Kardynałowie Cesarscy, wiedząc o intencyi Pana swego, zgodnie przyłożyli się do wyniesienia jego na Stolicę Apostolską; na ktorey posadzony dnia siódmego Lutego roku 1550. wziął imię *Julius III.* Takto z przeszłych ewentow nie trzeba zawsze powątpiwać o przyszłych sukcessach.

Ten nowy Papież pierwszą rzecz uczynił tę, że obietnicę *in Conclavi* uczynioną wypełnił, którą się Kardynali byli obligowali, iż ten, który będzie wybrany na Papieństwo, miał reassumować *Concilium*, ktore Paweł III. czterema miesiącami przed śmiercią swoją był suspendował. Ten tedy reassumpcyą powszechnego Synodu napierwey potwierdził; szło tylko o determinacyą, gdzie się miało to *Concilium* odprawować, czy w Bononii, czy w Trydencie, jako Cesarz gorąco pragnął. A że racye już dawno ustały te,
dla

dla których Synod z Trydentu był przeniesiony, przeto łatwo Papież na Trydent zezwolił, byleby Krol Francuski do tego przystał, który był na Bononią zezwolił. Rok
1550.

Krol Francuski chcąc ukontentować nowego Papieża ochotnie na to zezwolił, pod tą jednak kondycją, ażeby w tym mieście, które należało do Cesarza, nie nie traktowano, coby było *cum præjudicio* praw y wolności *Ecclesiæ Gallicanæ*. Cesarz też wzajemnie zezwolił na to, czego Papież chciał, to jest ażeby w mandacie Cesarzkim nie inszy był termin położony, tylko ten: *Reassumptio*, albo *Resumptio*, albo co toż samo jest, *Continuatio*, *Prosecutio* tegoż samego Synodu, który z Trydentu był przeniesiony do Bononii, a teraz znowu się wraca do Trydentu. A tę przezorność dla tego Papież czynił, ażeby to wszystko, co na tym Synodzie już się postanowiło, za *legitimum* y prawne było miane y poczytane. 26.
Reassumptio Conc.
Trident.

Te jednak wszystkie prekaucye nie pożyteczne były do pozyskania Protestantów, y do przyprowadzenia ich do jedności Kościoła: bo już rzeczy *Imperii* w inszym stanie y sytuacji były. Bo Dyssydenci, którzy z bojaźni Cesarza przyjęli byli konstytucją *Interim*, skoro obaczyli, że Cesarz Woysko po większey części rozpuścił, wnet się protestować zaczęli przeciwko temu dekreto wi, oświadczając się, iż z musu tylko a nie dobrowolnie ten dekret przyjęli. 27.
Luterani
nie przy-
mują Inte-
rim.

Widać to było na drugim Seymie w Aufzpurgu dnia 24. Junii 1550. konwokowanym na to, aby Filip Syn Karola V. przyjęty był za Sukcesora na Cesarstwo po Oycu. Ale że Ferdynand Brat Cesarzski nie chciał tej Sukcesyi Synowcowi swemu ustąpić, mając sam prawo do Cesarstwa jako Krol Rzymski, przeto Cesarz nieśmiejąc tej sprawy na pu- 28.
Cesarz do-
maga się
zachowania
tey konsty-
tucyi.

Z z bliczney

Rok
1550.

bliczney Sessyi proponować, widząc, że się ona nie powiedzie; gorliwie się uskarżał, że jego konstytucyi *Interim* nie obserwują, którą jednomyślnym umysłem na przeszłym Seymie byli przyjęli. Na co mu Panowie *Imperii* politycznie odpowiedzieli, iż nie można było poddanych tak prętko przyprowadzić do jedności, która się im zda być przeciwna ich sentymentom: ani można ich gwałtownie przymuszać dla niebezpieczeństwa, ażeby generalney nie podnieśli rebellii na Panów swoich.

29.
Luterani
nie chcą
oddać dobr
kościel-
nych.

Daleko barziej Protestantów w uporze swoim zaciąęło, gdy Cezarz na tym Seymie proponował restytucyą Kościołowi dobr duchownych, o czym żadney nie było wzmianki w konstytucyi *Interim*. Co im było cale nie do smaku. Jednak oni, gdy Cezarz adhortował, aby według deklaracyi na przeszłym Seymie uczynioney poddali się pod decyzyą Synodu Trydeńskiego, który się z Bononii wraca do Trydentu, po sobie pokazywali, jakby na to zezwalali, wiedząc dobrze co na to Deputaci Xiążęcia Maurycego Elektora Sakskiego mają odpowiedzieć.

30.
Sasi prote-
stują się
contra
Concil.
Tridena.

Ci zaś Deputaci imieniem Pana swego solennie się protestowali, że nie inaczej deklarują podlegać decyzyi powszechnego Synodu, tylko pod temi kondycyami. 1. Aby Teologowie konfessyi Aufspurgskiej nie tylko tam byli słuchani, ale też ażeby mieli zarówno *jus suffragii*, jako Biskupi katoliccy. 2. Ażeby to wszystko było skasowane y zanic miano, co się do tych czas w Trydencie bez nich postanowiło. 3. Ażeby Papież nie prezydował ani przez się, ani przez Posłów swoich na tym *Concilium*, gdyż on jest *pars litigans*. Co jawnym było znakiem, że *Mauritius* chciał się pogodzić z Protestantami, którzy go nienawidzili o to, że

ich

ich sprawę pospolitą Cesarzowi wydał dla otrzymania Elektorstwa Saskiego, z którego zśadził swego krewnego.

Rok
1550.

Z tym wszystkim przecie *pluralitate vocum* konkludowano, że się mieli wszyscy poddać pod decyzją Synodu Trydenńskiego. O czym Papież będąc informowany od Cesarza, publikował w Nowembrze *Bullam Convocationis Concilii* do Trydentu, y na nie mianował trzech Prezydentów, z których pierwszy był *Marcellus Crescentius* Kardynał S. Marcella, drugi Sebaſtyan *Pighinus* Arcybiskup Sypoński, a trzeci Aloyzy *Lipomanus* Biskup Weroński.

31.
Convoca-
tio Conc.
Trident.

Jakoż dnia pierwszego Maja roku następującego 1551. była miana w Trydencie pierwsza *Sessya* od reasumpcyi Synodu, a jedenasta w liczbie, rachując wszystkie *Sessye* dawniey w Trydencie y w Bononii miane: na ktorey czytany był dekret *Resumptionis Concilii*, y odłożona była *Sessya dwunasta* do pierwszego Septembra. Lecz y wtedy, że się spodziewano wkrótce przybycia Arcybiskupów Elektorów *Imperii* y inszych Biskupów, nic więcey nie czyniono, krom tego, że promulgowano trzynastą *Sessyą* na dzień jedenasty Oktobra.

Rok
1551.

Sessio 11.
Concilii
Trident.

Na tej trzynastej *Sessyi* za Juliusza III. trzecię, po Mszy S. śpiewanej od Biskupa Majoryeńskiego, y po oracyi mianej od Arcybiskupa Turrytańskiego, w przytomności trzech Arcybiskupów Elektorów *Imperii*, y innych Arcybiskupów, Biskupów 36. krom Prezydentów *Concilii*, promulgowany jest

Sessio 13.
Concilii
Trident.
de Euchar.

Dekret o Przenajświętszym Sakramencie Eucharystyi,

w te niemal słowa:

Święty oekamenicki y generalny Trydenński Synod, w Dachu S. 32.
Z z z legi-

Rok
1551.

Concili
Trident.
Sessio 13.
de Eucha-
ristia.

legitimè zebrany, za prezydencyi na nim tychże świętey Stolicy Apostolskiey Legata y Nuncyuszow, za osobliwą sprawą y rządzeniem Ducha Świętego, na ten koniec zszedł się, ażeby prawdziwą y starą o wierze y Sakramentach naukę przełożył, y wszystkim herezyom zabiegł, z korzenia wyrrywając kłak strasznych błędow y odszczepieństw, które nie przyjazny człowiek tych opłakanych czasow o przenajświętszey Eucharystyi posiał; lubo Zbawiciel nasz ten Sakrament w Kościele swoim zostawił jako Symbolum jedności y miłości, którą chce, ażeby wszyscy Chrześciane między sobą byli złączeni y sklejeni. Przeto tenże święty Synod podając zdrową y szczerą o przenajświętszey Eucharystyi naukę, którą zawsze Kościół katolicki od samego Pana naszego JEZUSA Chrystusa, y od jego Apostołow nauczony, y od Ducha S. który go naucza wszelkiey prawdy; objaśniony, zawsze trzymał, y będzie trzymał aż do skończenia wiekow, wszystkim wiernym Chrystusowym przykazuje, ażeby nie inaczej wierzyli, nauczali, y opowiadali o tym przenajświętszym Sakramencie, tylko tak, jako niniejszym dekretem jest wyłożono y decydowano.

33.

Caput I. A naprzód święty Synod naucza, y szczerze a poprośtu wyznawa, że w tym przenajświętszym Sakramencie po poświęceniu Chleba y Wina JEZUS Chrystus prawdziwy Bog y człowiek, jest prawdziwie, rzetelnie y substancyalnie pod osobami tych znakow widomych. Bo to nie są rzeczy przeciwnne, że sam Zbawiciel nasz zawsze na prawicy Oycy swego w niebie siedzi według sposobu bycia naturalnego, a jednak y na wielu innych miejscach Sakramentalnie nam jest przytomny, takim sposobem przytomności, którego w prawdzie słowami wyrazić dostatecznie nie możemy, rozumem jednak przez wiarę objaśnionym dochodzić możemy, że to Bogu rzecz nie jest nie

podobna

podobna, y że tak jest, powinniśmy wierzyć. Tak bowiem wszyscy przodkowie nasi, którzykolwiek w prawdziwym Kościele byli, y wyznawali, że Chrystus Pan na ostatniej wieczerzy swojej ten przedziwny Sakrament postanowił, gdy po błogosławieństwie chleba y wina, jasnymi słowy oświadczył, iż swoje Ciało y swoją Krew dawał. Ktore słowa od świętych Ewangelistów wspomniane, y potem od S. Pawła powtórzone, ponieważ jawnie ten właśnie wyrażają sens, w którym je wszyscy Oycowie brali y rozumieli; przeto nieznośna szkarada jest tych przewrotnych y zwadliwych ludzi, którzy do wymysłów swoich, y do imaginaryjnych tropów y figur one naciągają przecinoko rozumieniu całego Kościoła, który jako filar y podpora prawdy, te niezbożnych ludzi wymysły, jako szatańskie wynalazki odrzuca, potępia, y onemi się brzydzi, wdzięcznym zawsze sercem y pamiętnym umysłem to tak wielkie Dobrodziestwo Chrystusa uznawając.

Caput 2. Zbawiciel tedy nasz mając z tego świata odejść do Ojca, postanowił ten Sakrament, w którym bogactwa nieskończoney ku nam miłości swojej wylał, pamiątkę czyniąc przedziwnych dzieł swoich, y kazał nam ten Sakrament przyjmować na swoją pamiątkę, y opowiadać śmierć swoją, aż sam przyjdzie sądzić świat. Chciał zaś Chrystus, abyśmy my brali ten Sakrament, y jako Duchowny Dusz naszych pokarm, którymbyśmy się tuczyli, y zmoocili się, żyjąc życiem jego, który rzekł, kto pożywa mnie, żyć będzie dla mnie; y jako Antidotum albo prezerwatywę, abyśmy przezeń uwolnieni byli od grzechów powszednich, a od grzechów śmiertelnych zachowani y prezerwowani byli. Chciał też Chrystus aby ten Sakrament był zadatkiem chwały y szczęścia naszego wiecznego, y znakiem albo symbolum jednego owego ciała, ktorego on sam jest

Rok
1551.
Concilii
Trident.
Sessio 13.
de Sacram.
Euchar.
35.

głową, ktorey my powinniśmy być członkami naysćisleyszym
związkiem wiary, nadziei y miłości złączeni, abyśmy wszyscy toż
samo rozumieli, y toż samo mówili, aby nie były między nami
odszczępienstwa albo dyssensye.

Caput 3. Jako inszym Sakramentom, tak y przenayswięt-
szej Eucharystyi, to jest pospolita, że jest znakiem widowym
łaski nie widomey: Ale też to jest osobliwa rzecz w tym Sa-
kramencie, że inne Sakramenta na ten czas moc poświęcenia
mają, kiedy je człowiek przyimuje: a w Eucharystyi y przed
wzięciem tego Sakramentu, już zostaje dawca łaski Chrystus
JEZUS. Jeszcze bowiem Apostołowie z rąk Pańskich nie
wzięli byli Eucharystyi, a już Chrystus twierdził, y assekuro-
wał ich, iż to, co podawał, jest ciało jego. Y ta wiara zawsze
była w Kościele Bożym, że zaraz po konsekracyi albo po po-
święceniu prawdziwe Ciało, y prawdziwa jest Krew Pana na-
szego JEZUSA Chrystusa pod osobami chleba y wina, razem
z jego Duszą y z Bóstwem: a to tak: Ze Ciało Chrystusowe jest
pod osobą chleba, a krew pod osobą wina jest ex vi verborum,
to jest: z mocy słow. A Ciało Chrystusowe pod osobą wina, y
krew pod osobą chleba, także Dusza Chrystusowa jest pod obie-
ma osobami z mocy, owey naturalney konnexyi, konkomitancyi
y unii, którą części Chrystusa Pana (ktory już chwalebny
zmartwychwstał, y już nigdy nie umiera) między sobą są złą-
czone y spojone. Bóstwo zaś wespół jest z Ciałem y z Krwią
Chrystusową, dla owey przedziwney unii hypostatycznej albo
personalney Słowa Przedwiecznego z duszą y z Ciałem Chry-
stusowym. Dla czego rzecz jest nayspewniejsza, y naysprawdzi-
wsza, że tak wiele pod jedną osobą się zawiera, jak wiele pod
obiema. Cały bowiem y zupełny Chrystus tak pod osobą chleba
y pod każdą częścią albo odrobiną tey osoby, jako też y pod osobą
wina y każdą kropelką tey osoby zostaje.

Caput

Caput 4. *A że Chrystus Odkupiciel nasz, powiedział, że to ciało, które pod osobą chleba ofiarował, jest prawdziwie, przeto zawsze tak w Kościele Bożym trzymane y wierzone, co y teraz święty Synod ponawiając, deklaruje, że przez konsekracyą chleba y wina staje się przemienienie albo konwersya całej substancji albo istności chleba w substancją Ciała Chrystusowego, y całej substancji wina w substancją krwi jego, która konwersya albo odmiana słusznie y właśnie od świętego Kościoła katolickiego transsubstancjacya, albo przeistnoczenie zowie się.*

Caput 5. *Zadney tedy wątpliwości miejsce nie zostaje, że wszyscy wierni Chrystusowi, według zwyczaju w Kościele katolickim zawsze przyjętego, powinni są część najwyższą, która prawdziwemu Bogu należy, temu najsświętszemu Sakramentowi oddawać. Nie przeto bowiem mniej adorować powinniśmy ten przenajświętszy Sakrament, że jest od Chrystusa na pożywanie postanowiony: bo w nim tegoż samego Boga przytomnego wierzymy, którego Ociec przedwieczny przyprowadzając na ten okrąg ziemi, rzekł: y niech adorują go wszyscy Aniołowie Boży, którego też Mędrcomie, upadając na ziemię, y Apostołowie w Galilei adorowali.*

Deklaruje też S. Synod, że chwalebnie y świętobliwie w Kościół Boży wprowadzony jest ten zwyczaj, że co rok osobliwą uroczystością ten przenajwyższy y przenajświętszy Sakrament czcimy, y w processjach ze wszelką rewerencyą po publicznych ulicach z tryumfem nosimy. Słuszna bowiem rzecz jest, ażeby nie które dni były postanowione, którychby wszyscy Chrześcijanie osobliwym nabożeństwem wdzięczność swoją oświadczaali Panu y Odkupicielowi naszemu za tak wielkie y nie wypowiedziane dobrodzieystwo, przez które śmierć
jego

37.

38.

Rok
1551.
Concilii
Trident.
Sessio 13.
de Euchar.

jego zwycięstwo y tryumf się reprezentuje. Y tak ci trzeba było, ażeby zwyciężycielka prawda nad kłamstwem y herezyą tryumf czyniła, ażeby jey przeciwnicy taką jasnością przerażeni, widząc taką powszechnego Kościoła radość, albo osłabieni y potarci truchleli, albo zamstydzwszy się błędom swoich, kiedykolwiek się upamiętali y nawrócili się.

39.

Caput 6. Zwyczaj chowania przenajświętszey Eucharystyi w świątnicy tak dawny jest, że o tym y wiek pierwszego Concilium Nicenskiego uznawa. Noszenia także Eucharystyi do chorych, na ten koniec chowa się po Kościołach, krom tego że jest z słusnością y z samym rozumem złączony, znajduje się też być to przykazano na wielu Synodach, y starodawnym Kościoła katolickiego obyczajem tego przestrzegano. Przeto ten S. Synod stanowi, aby ten zbawienny y cale potrzebny zwyczaj koniecznie był zachowany.

40.

Caput 7. Jeżeli do żadnych innych świętych funkcyi nie godzi się przystępować tylko świątobliwie, pewnie im większa świętość w tym Sakramencie Chrześcianinowi wiadoma jest, tym z większą pilnością powinien się on strzedz, żeby bez wielkiej uczciwości y świątobliwości do przyjęcia jego nie przystępował: osobliwie gdy owe pełne bojaźni słowa u Apostoła czytamy: Kto je y pije nie godnie, sąd sobie je y pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego. Przeto chcącemu komunikować, trzeba mu na pamięć przywieść owo Apostolskie przykazanie: niech probuje siebie samego człowiek. Zwyczaj zaś kościelny deklaruje, że ta probacya potrzebna tym jest, ażeby żaden poczuwający się do grzechu śmiertelnego, choćby rozumiał że jest skraśzony, nie ważył się do tego przenajśw. Sakramenta przystępować bez poprzedzającej Sakramentalney spowiedzi. Co święty Synod wszystkim Chrześcianom, nawet y tym Kapłanom,

nom, którzy z urzędu powinni celebrować, zachować zawsze przykazuje y stanowi, chybaby nie było Kapłana, komuby się spowiadali. A jesliby Kapłan z potrzeby bez spowiedzi celebrował, co nayprędzey niech się wysspowiada.

Caput 8. Względem zaś pożywania tego Sakramenta Oycowie naši dobrze y mądrze trzy dystynkcyę uczynili. Jedni prawią komunikują tylko Sakramentalnie, jako to Grzesznicy; Drudzy tylko duchownie, jako to ci, którzy tylko żądzą y pragnieniem tego niebieskiego chleba pożywając, wiarą żywą, która przez miłość dzielna jest, pożytkow tego Sakramentu kosztują. Trzeci Sakramentalnie razem y Duchownie, którzy tak siebie wprzod doświadczaą y przygotowują, że w suknią godową przybrawszy się, do tego stołu przystępują. W Sakramentalney zaś komunii zawsze w Kościele Bożym był ten zwyczaj, że świeccy od Kapłanow komunią biorą, a Kapłani celebrujący sami sobie komunikują. Który zwyczaj jako z podania Apostolskiego pochodzący słusznie powinien być zachowany.

Nakoniec S. Synod Oycowski affektem wszystkich napomina, prosi y przez wnętrzości miłosierdzia Boga naszego zaklina, aby każdy w szczególności y wszyscy w obec, którzy Chrześcijańskie imię noszą, w tym jedności znaku, w tym miłości związku, w tym zgody Hieroglifiku, kiedyżkolwiek się pogodzili y jednostaynie wierzyli, y pamiętając na taki majestat, y na tak wielką miłość JEZUSA Chrystusa Pana naszego, który kochaną duszę swoją na cenę zbawienia naszego, a ciało swoje nam na pokarm dał, aby te święte tajemnice Ciała y Krwi Chrystusowej Wiary statecznością y stałością, tak y serca nabożeństwem, nabożnością y pyszczanowaniem wierzyli y czcili, ażeby Chleba tego nadprzyrodzonego często mogli pożywać, a on

Rok
1551.

Concilio
Trident.
Sessio 13.
de Euchar.

Księga Piąta

im był prawdziwie duszy żywotem, y umysłu zdrowiem wiecznym, którego mocą potwierdzeni z tego nędznego życia podroży mogli przyść do niebieskiej Ojczyzny, w ktorejbyśmy tego Chleba Anielskiego, którego teraz pod świętymi zastonami pożywamy, bez żadney zastony pożywali.

43.

A że nie dość jest, nauczyć się prawdy, ale też trzeba y błędy przeciwne poznać na zbitie y uwarowanie się ich, przeto S. Synod następujące kładzie Kanony:

Niech Anathema będzie,

1. **K**toby nie wierzył, że w najsświętszym Eucharystyi Sakramencie jest prawdziwie, realnie y istotnie Ciało y Krew wespół z Duszą y z Bosstwem Pana naszego JEZUSA Chrystusa, a zatym cały Chrystus, ale by mówił, że tylko w nim jest jako w znaku albo w figurze albo dzielnością tylko samą, a nie w samey rzeczy.

2. Ktoby mówił, że w nim zostaje substancya chleba y wina razem z ciałem y z krwią Chrystusową, albo ktoby nie wierzył owej przedziwney odmianie całej substancyi chleba y wina w Ciało y w Krew Chrystusową, przy zostających przypadłościach, manentibus accidentibus, ktore to obrocenie się Kościół Katolicki transubstancjacyą zowie.

44.

3. Ktoby nie wierzył, że w najsświętszym Sakramencie pod obiema Osobami, pod każdą ich częstką cały zawiera się Chrystus.

4. Ktoby mówił, że po konsekracyi nie masz Ciała y Krwi Chrystusowej, przed y po używaniu, ale tylko w samymżywaniu.

5. Ktoby mówił, że nayprzednieyszy pożytek Eucharystyi jest grzechow odpuszczenie, albo że inszych nie ma pożytkow.

6. Ktoby

6. Ktoby mówił że nie trzeba Chrystusa Pana w najsświęt-
szym Sakramencie czcią Boską tak wewnętrzną jako y zewnętrzną
adorować, a zatym nie trzeba go czcić osobliwą uroczystością,
ani na processjach nosić, ani publicznie wystawować na ado-
racyą od pospólstwa; y że tacy Adoratorowie Balwochwalcy są.

7. Ktoby mówił, że nie godzi się przenajświętszey Eucha-
rysty w świątynicy albo w Ciborium chować, ale zaraz po kon-
sekracyi konieczne potrzeba przytemnym rozdać, albo że się
nie godzi jej do chorych z uciążliwością nosić.

8. Ktoby mówił, że Chrystusa w Eucharystyi tylko ducho-
wnie pożywamy, a nie też y sakramentalnie.

9. Ktoby mówił, że nie powinni są wszyscy Wierni Chrystu-
sowi obojey płci, gdy do lat rozeznania przydą, komuniko-
wać każdego roku przynajmniej około wielkiej nocy, według
przykazania świętej Matki Kościoła Bożego.

10. Ktoby mówił, że nie godzi się Kapłanowi celebrującemu
siebie samego komunikować.

11. Ktoby mówił, że sama wiara dostateczna jest przygoto-
wanie do przyjęcia przenajświętszego Sakramentu; niech bę-
dzie Anathema.

A żeby zaś tak wielkiego Sakramentu niepożywali niego-
dnie, a zatym na śmierć y na potępienie; przeto S. Synod stano-
wi y deklaruje tym, którzy mają sumnienie grzechem śmiertel-
nym obciążone, choćby się do skruchy poczuwali, a żeby się na-
przed grzechów swoich przed Kapłanem wyświadcili. Kto-
by zaś śmiał inaczej nauczać, opowiadać y upornie twierdzić,
albo też publicznie dysputując się, przeciwnie bronić, tym sa-
mym wyklętym niech będzie.

Na teyże Sessyi promulgowano Dekret Prorogationis
Definitionis quatuor articulorum, albo odłożona jest decyzja

Rok 388.
1551.

Księga Piąta

Prorogatio
decisionis
de sumpti-
one cali-
cis.

czterech Artykułów już dobrze przez Teologów rostrzą-
śnionych, które te były: 1. Czy każdemu potrzebna rzecz
jest do zbawienia komunikować pod obiema osobami?
2. Czy więcej się bierze pod obiema osobami, niż pod je-
dną? 3. Kościół czy pobłądził, komunikując pod jedną
osobą? 4. Czy trzeba niemowlętom dawać komuniją?
Tych Artykułów definicyą odłożono daley aż do piętnastey
Sessyi, dla tey racyi, że Protestanci przed ich decyzją u-
praszałi, aby byli y oni słuchani. Co im *Concilium* pozwo-
liło, y *Salvum Conductum* albo wolny Paszport dało.

47.

Wkrotce potym po rostrząśnieniu dalszych Punktów
wiary o Sakramentach, odprawiła się

Concilli
Trident.
Sessio 14.
de Pœnit.

Sessya Czternasta,

za Juliusza III. czwarta, dnia 25. Novembra 1551. na kto-
rey ta jest dana

NAUKA o Sakramencie Pokuty.

Caput 1. **G**dyby u wszystkich odrodzonych w Chrystusie ta-
ka była ku Bogu wdzięczność, żeby sprawiedli-
wość za darem y łaską jego na chrzcie wziętą statecznie docho-
wali; nie trzebaby na odpuszczenie grzechów postanowienia
inszego Sakramentu krom chrztu. Ale że Bog bogaty w mi-
łosierdzie poznał lepiankę y słabość ludzką, przeto y tym dał
do życia pomoc, ktorzy po chrzcie w niewolę grzechu y w moc
szatańską się poddają, stanowiąc Sakrament pokuty, przez któ-
ry upadłym po chrzcie dobrodziejstwo śmierci Chrystusowey
aplikuje się. Byłać wprawdzie Pokuta wszystkim ludziom
grzechem śmiertelnym obciążonym, każdego czasu, do pozyska-
nia jego łaski potrzebna, y tym ktorzy do chrztu się proszą, a-
by porzuciwszy przewrotność y onę naprawiwszy, serdecznie
zało-

żałowali, że Boga nieskończonego majestatu obrażili, jako na-
pomina Prorok Ezech. 18. Nawróćcie się y czynicie pokutę
za wszystkie nieprawości wasze; a nie będzie wam na upadek
nieprawość wasza: y sam Pan mowi: Jeżeli pokuty czynić nie
będziecie, wszyscy razem poginiecie; y Xiążę Apostołów Piotr
Act. 2. Pokutę czynicie, y niech się każdy z was ochrzci. Ale
taka Pokuta ani przed przysięciem Chrystusowym, ani po przy-
ściu jego komukolwiek przed wzięciem Chrztu, była Sakramen-
tem: lecz ten Sakrament Pan nasz JEZUS Chrystus na ten
czas naybarżiej postanowił, kiedy po zmartwychwstaniu swo-
im tchnął na uczniów swoich Joan. 20. mówiąc: Bierzcie Du-
cha S. których odpuszcicie grzechy, odpuszczają się, a których
zatrzymacie, zatrzymane są. Którym tak znacznym dziełem y
tak jasnymi słowy Chrystus Apostołom y ich prawdziwym Suk-
cessorom dał moc odpuszczania y zatrzymywania grzechow po
chrzcie popełnionych, jako to zawsze tak trzymał y rozumiał
jednostajny konsens wszystkich Oycow. Ztąd Kościół Katoli-
cki potępił y wyklął Nowacyanow jako heretykow, którzy upor-
nie odrzucali moc odpuszczenia grzechow po chrzcie popełnio-
nych. Przeto S. Synod ten sens owych słow Chrystusowych
przyimując y approbując, potępia tych zmyślane interpretacye
y tłumaczenia, którzy owe słowa przewrotnie nakręcają do o-
powiadania słowa Bożego y ogłoszenia Ewangelii, przeciwko
postanowieniu tego Sakramentu.

Caput 2. Sakrament Pokuty daleko różny jest od Sakra-
mentu Chrztu. Bo krom tego. że tych Sakramentow daleko
jest różna materya y forma; Minister chrztu nie jest sędzią: bo
Kościół tego nie sądzi, który weni przez Chrzest nie wszedł.
Na co mi bowiem, prawi S. Apostoł 1. Cor. 5. Sądzić tych,
qui foris sunt, którzy nie są w Kościele? co inszego jest o Do-

Rok
1551.
Concili
Trident.
Sessio 14.
de Poenit.

390.

Księga Piąta

nowych wiary, których Chrystus Pan przez kąpiel Chrztu S. członkami ciała swojego uczynił. Ci bowiem jeżeliby się jakim grzechem pomazali, nie przez powtorzenie chrztu powinni się oczyścić, gdyż tego w Kościele Bożym żadną miarą nie godzi się; ale powinni stanąć przed tym trybunałem jako winowaycy, aby przez absolucyą Kapłańską grzechom odpuszczenie wzięli, ile razy prawdziwie pokutujący do niego uciekać się będą. A do tego inszy jest Chrztu, inszy Pokuty skutek. Bo przez chrzest w Chrystusa przyodziani, nową całe w nim stajemy się kreaturą, biorąc zupełne wszystkich grzechom odpuszczenie: do ktorey nowotności y zupełności przez Sakrament Pokuty nie przychodzimy, chyba przez wielką naszą pracę y płacz, ktorego po nas Boska sprawiedliwość wyciąga: przeto słusznie od Oycow Świętych pokuta nazywa się pracowitym Chrztmem. Ten zaś Sakrament Pokuty tak jest upadłym po Chrzcie do zbawienia potrzebny, jako jeszcze nie odrodzonym potrzebny jest Chrzest.

50.
Forma Po-
kuty y Ma-
terya.

Caput 3. Sakramenta Pokuty Forma na tych słowach Kapłana jest zawisła: Ego te absolvo. Do których wprawdzie według zwyczaju Kościoła S. modlitwy nie które chwalebnie się przydają, one jednak do essencyi y istoty formy nie należą. Materya zaś tego Sakramentu są Akty samego Pokutującego, jako to skrucha, spowiedź, dość uczynienie, które w pokutującym do zupełności Sakramentu y do doskonałego y zupełnego odpuszczenia grzechom z postanowienia Boskiego potrzebne są jako części Pokuty. Skutek zaś y Owoc tego Sakramentu, co do mocy dzielności jego należy, jest pojednanie się z Bogiem, za którym podczas w ludziach nabożnych nabożnie ten Sakrament przyjmujących, następuje wewnętrzny sumnienia pokoy y wypogodzenie z wielką duszy pociechą. Prze-

to S. Synod potępia tych zdanie, którzy uparcie twierdzą, że dwie tylko są części Pokuty, pierwsza gryzota albo przestraszenie sumnienia, a druga Wiara.

Caput 4. Pierwsza część Pokuty skrucha, jest żal za grzechy z przedsięwzięciem daley nie grzeszyć. Ten Akt pokuty zawsze y każdego czasu był potrzebny na otrzymanie odpuszczenia grzechow, który też człowieka po Chrzcie upadłego gotuje do odpuszczenia grzechow, jeżeli z ufnością w Boskim miłosierdziu, y z żądzą wypełnienia tego wszystkiego, co do tego Sakramentu należy, złączony jest. Deklaruje tedy S. Synod, że ta skrucha jest nie tylko przestaniem grzeszyć, y zaczęciem nowego życia, ale też jest żalem serdecznym z obrzydzeniem przeszłych nieprawości swoich, według owego co Prorok mówi Ezech. 18. Odrzućcie od was wszystkie nieprawości wasze, w których wykraczaliście, a czyńcie sobie serce nowe y Ducha nowego. Jakoż zapewne, ktoby dobrze uważał owe Świętych Penitentow wołania y wzdychania: Tobie samemu zgrzeszyłem: y złe przed tobą popełniłem: Pracowałem w wzdychaniu moim. Przez wszystkie nocy będę obmywał łóżko moje. Będę przypominał wszystkie lata moje w gorzkości duszy mojej &c. łatwo poznać, że te akty z serdecznego żalu, że Boga obrażili, z wielkiego obrzydzenia przeszłych grzechow pochodziły. Naucza też S. Synod, że lubo ta skrucha bywa podczas miłością dokonana, a zatym jedna człowieka z Bogiem, nim ten Sakrament aktu się przyjmuje, jednak rekuncyliacyi samey skrasze nie trzeba przypisać, bez żądzy Sakramentu, która w niej się zawiera. Owa też skrucha nie doskonała, która się nazywa Attritio, kiedy Człowiek żałuje za grzechy albo z uwagi obrzydliwości y szpetności grzechów, albo z bojaźni piekła y mąk, jeżeli jest złączona z przedsięwzięciem poprawy,

51.
Dolor de
Peccatis.

Nauka o
żalu za
grzechy.

52.

Rok 394.

Księga Piąta

1551. wy, y z nadzieją odpuszczenia nie czyni Człowieka hypokrytą
Concilii ani barżiey grzesznikiem, ale raczey jest darem Bożym, y na-
Trident. tchnieniem Ducha S. jeszcze wprawdzie nie przemieszkiva-
Sessio 14. jącego przez łaskę, ale tylko wzruszającego, którym Pokutujący
de Poenit. wspomógłony drogę sobie do usprawiedliwienia gotuje. A cho-
ćiasz bez Sakramentu Pokuty przez się nie może Grzesznika
przyprowadzić do usprawiedliwienia, przecież go do uprosze-
nia łaski Bożej w Sakramencie sposobi y dysponuje. Tą bo-
wiem bojaźnią pożytecznie zdjęci Niniwitowie, na opowiada-
nie Jonaśza strachow pełną pokutę czynili, y miłosierdzie u
Pana uprosili. Przeto fałszywie nie ktorzy potwarzają Ka-
tolickich Pisarzow, jakoby nauczali, że Sakrament Pokuty bez
dobrego poruszenia przyimujących, łaskę sprawuje y konferu-
je: czego nigdy Kościół Boży nie nauczał ani trzymał. Ciż
fałszywie nauczają, że skrucha jest wyciśniona y wymuszona, a
nie dobrowolna.

53.

Caput 5. o Spowiedzi. Zawsze Kościół powszechny wie-
o Spowie- rzył y trzymał, że spowiedź zupełna grzechom, od Boga jest
dci nauka. postanowiona, y ona wszystkim po chrzcie upadłym prawem Bo-
skim potrzebna jest. Bo Pan nasz JEZUS Chrystus mając
z ziemi wstąpić do nieba, zostawił Kapłanow Namieśnikow
swoich jako Przełożonych y Sędziow, ażeby do nich wszystkie
grzechy śmiertelne, które się po chrzcie popełniają, były przy-
noszone y rozśądzone mocą kluczw sobie danych albo na odpu-
szczenie, albo na zatrzymanie. Pewną bowiem rzecz jest, że
Kapłani sądu tego odprawować by nie mogli nie rozeznawszy
sprawy, ani mogliby pokuty naznaczyć bez naruszenia sprawie-
dliwości, gdyby tylko powszechnie a nie w szczególności grze-
chy swoje wyjawiali. Ztąd znać, że pokutującym trzeba wy-
znać wszystkie grzechy swoje śmiertelne, do których po pilnym
roz-

roztrząśnienia sumnienia poczuwają się, choćby one były najtajemnieysze, y przeciwko dwom tylko ostatnim przykazaniom Boskim popełnione, które pod czas barżiej duszę ranią, y tym są niebezpiecznieysze, im są tajemnieysze. Powszednie zaś grzechy, w które częściej upadamy, y które nie dzielą nas od łaski Boskiej (lubo y te słusznie y pożytecznie na spowiedzi się wyjawiają, jako nieśie pobożnych ludzi zwyczaj) mogą się na spowiedzi opuścić bez grzechu, y zgładzić się wielą inszemi sposobami. Ale ponieważ wszystkie grzechy śmiertelne, nawet y myślą popełnione, czynią człowieka Synem gniewu y nieprzyjacielem Boskim, przeto koniecznie trzeba wszystkich też grzechów wyznaniem, od Boga odpuszczenia szukać. A tak gdy wierni Chrystusowi starają się wszystkie grzechy, które na pamięć przychodzą, z serdecznym żalem przed Namieśnikiem Boskim szczerze wyznać, zapewne miłosierdziu Boskiemu do odpuszczenia te wszystkie grzechy podają. Ktorzy zaś inaczej czynią, y dobrowolnie niektóre grzechy tają, nie przykładają. Bo jeśli się chory wstydy choroby swojej wyjawiać lekarzowi, lekarz temu nie zabieży, czego nie wie. Okoliczności też te, które speciem mutant, to jest te, które postać odmieniają y większy grzech czynią, trzeba na spowiedzi przełożyć; bo bez nich ani grzech się może dobrze wyrazić, ani sędzia może poznać ciężkości grzechu, ani pokuty może naznaczyć proporcjonalney do grzechu. Ztąd nie rozumnego człowieka znak jest, mówić, że te okoliczności od ludzi prożnujących są zmyślane, albo, że dość jest z jedney cyrkumstancyi spowiadać się, na przykład, że m zgrzeszył przeciwko Bratu. Ale też y niezbożna rzecz jest, mówić że spowiedź taka, jaka się tu przykazuje, jest rzecz nie podobna y tylko szczerą jest tortura

54.

55.

Rok
1551.
Concilii
Trident.
Sessio 14.
de Pœnit.

56.

Conc. La-
teran. sub
Innocent.
III. Cap.
21. Cap.
omnis
utriusque
de Baptif.
& remis.

sumnienia. Pewna bowiem rzecz jest, że nic więcej Kościół Boży po penitentach nie wyciąga, tylko tego, aby każdy po pilnym roztrząśnieniu sumnienia tych się grzechów wyspowiadał, któremi pamięta, że P. Boga ciężko obraził. Inne zaś grzechy, które pilnie uważającemu na pamięć nie przychodzą, pomśzechnie w spowiedzi się zawierają, o których z żalnością serca prawdziwie mowiemy z Prorokiem Ps. 18. Od tajemnych moich oczyść mię Panie. Ta zaś spowiedzi trudność, y wstyd wyjawienia grzechów, zaprawdę ciężkaby się zdała, gdyby tak wielą pożytkami y pociechami nie była ulżona, które wszytkim godnie do tego Sakramentu przystępującym przez absolucyą Kapłańską nie pochybnie się konferują. Nakoniec względem spowiadania się sekretnie przed samym Kapłanem; lubo Chrystus nie zakazał, spowiadać się publicznie już to na ukaranie swoich grzechów, już to na upokorzenie siebie samego, już to dla przykładu innych, już to na przeproszenie obrażonego publicznym grzechem Kościoła; jednak też ani Chrystus przykazał, ani prawo ludzkie roztropnie może do tego obligować, aby grzechy osobliwie sekretnie, były publicznie wyjawione. Zkąd ponieważ od naydawniejszych Świętych Oyców jednomyślnym konsensem spowiedź sekretna sakramentalna, ktorey od początku swego Kościół S. zażywał y teraz zażywa, zawsze była zalecona, przeto jawna potwarz jest dzisiejszych sektarzów, którzy ją od przykazania Boskiego oddalają, y śmieją twierdzić, że ona jest wymysłem ludzkim, y początek ma od Concilium Laterańskiego IV. Kościół bowiem przez Concilium Laterańskie nie postanowił, aby wierni Chrystusowi się spowiadali grzechów swoich: bo wiedział, że to prawem Boskim jest postanowiono, ale postanowił, aby Chrystusowe przykazanie o spowiedzi, przynamniej raz w rok wszyscy wierni Chrystusowi,

Chrystusowi, gdy do lat rozeznania przyidą, wypełnili. Jako toż Concilium nie postanowiło komunii, ale przykazało, aby przynamnię około wielkiej nocy raz w rok przykazanie Chrystusowe o komunii wypełnili. Który zwyczaj y teraz S. Synod przyjmuje, approbuje y potwierdza jako wielce pobożny y święty.

Rok
1551.
Concilli
Trident.
Sessio 14.
de Pœnit.

Caput 6. Względem Ministra Sakramentu Pokuty deklaruje święty Synod, że fałszywe, y od prawdy ewangelicznej dalekie są wszystkie te nauki, które ministerium kluczw od Chrystusa Apostołom danych rozciągają do wszystkich wiernych krom Biskupow y Kapłanow, rozumiejąc owe słowa Pańskie Matth. 18. Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano y w niebie; y Joan. 20. Komu odpuscicie grzechy, odpuszczone są &c. że do wszystkich wiernych bez braku są rzezione tak, jakoby każdy miał moc odpuszczenia grzechow publicznych przez publiczną karę, sekretnych zaś przez dobrowolne wyznanie, komu się podoba. Naucza też S. Synod, że prawdziwi Kapłani, nawet y ci, którzy są grzechem śmiertelnym obciążeni, mocą Ducha S. przy ordynacyi swojej na Kapłaństwo wziętą, jako Ministrowie Chrystusowi funkcją odpuszczenia grzechow prawdziwie odprawują; y ci zle rozumieją, którzy w złych Kapłanach tej mocy nie uznawają. Choć iż zaś rozgrzeszenie albo absolucya jest szafowanie albo dyspensacya cudzego Dobrodzieystwa, jednak to nie jest tylko samym gołym ministerium opowiadania Ewangelii, albo deklarowania, że są odpuszczone grzechy; ale jest nakształt aktu Sędziowskiego, przez który Kapłan jako Sędzia sentencją feruje. Przeto penitent nie powinien jest, nazbyt dla wiary swojej sobie pobrażać, rozumiejąc, iż chociaż nie ma prawdziwey skruchy, y chociaż Kapłan nie ma szczerey woli jego absolverować,

57.
Minister
Sacram.
Pœnitentiz.

58.

Rok
1551.
Concilii
Trident.
Sessio 14.
de Pœnit.

jednak on mniema, że jest prawdziwie przed Bogiem dla wiary swojej rozgrzeszony. Pewnie bowiem wiara bez pokuty żadnego by odpuszczenia grzechom nie sprawiła; y ten caleby niedbał o zbawienie swoje, któryby poznaawszy Xiędza przez żart rozgrzeszającego, nie szukał by innego szczerze ten Sakrament administrującego.

59.

Caput 7. Ponieważ tedy natura y własność sądu tego wyciąga, aby dekret niebył ferowany tylko na swego poddanego, przeto zawsze Kościół Boży tak trzymał, y to teraz S. Synod potwierdza, że cale nie ważna jest ta absolucya, która się daje temu, na którego Kapłan żadney nie ma jurysdykcji ani ordynaryiney ani subdelegowaney. Świątobliwie też święci Oycowie nasi y do utrzymania karności kościelney pożytecznie postanowili, żeby cięższe y szkaradnieysze grzechy nie od każdego Kapłana, ale od najwyższych Kapłanow były rozwiązywane.

Casus re-
servati.

Ztąd słusznie najwyżsi Biskupi, według najwyższej sobie w Kościele Bożym mocy daney, nie które sprawy cięższych grzechom do swego partykularnego sądu zachowali. A że wszystkie rzeczy, które od Boga są, porządne są, przeto nie można wątpić, że toż samo godzi się czynić y innym Biskupom po swoich dyecezyach, na zbudowanie jednak, nie na zepsowanie, według daney sobie na swoich poddanych y na innych niższych Kapłanow władzy, osobliwie względem owych grzechom, do których kara wyklęcia jest przyłączona. Ze zaś ta grzechom rezerwacya, moc ma nie tylko w powierzchowney policyi, ale też y przed Bogiem, to się zgadza z powagą Boską. (Rom. 13.) Jednak żeby kto z tej okazji na wieki niezginał, miłośniernie y świątobliwie zawsze w Kościele Bożym to jest zachowano, że przy zgonie śmierci żadney nie masz rezerwacyi, przeto na ten czas każdy Kapłan każdego penitenta od wszelkich grzechom

chow y censur absolvować może. Krom zaś zgona życia, ponieważ Kapłani nic nie mają mocy na casus reservatos, o to jedynie starać się są powinni, ażeby penitentom skutecznie wyperśwadowali, ażeby oni do starszych y prawnych Sędziów po dobrodzieystwo absolucyi rekurs uczynili.

Rok
1551.
Concillii
Trident.
Sessio 14.
de Poenit.

Caput 8. Nakoniec względem dość uczynienia albo satysfakcyi, którą Oycowie nasi pilnie zalecają, y ją między częściami pokuty być uznawają, a tego wieku ludzie pod pretekstem pobożności, naybarżiey na nią ci biją, ktorzy pozor tylko pobożności mają, a samey cnoty wyrzekli się: S. Synod deklaruje, że to fałsz jest, od słowa Bożego daleki, trzymać, że nigdy inaczey wina się nie odpuszcza, tylko razem y z odpuszczeniem wszelkiej kary. Jawne bowiem y znaczne w Piśmie świętym mamy przykłady, ktoremi krom Boskiego podania ten błąd jawnie się zbija. Gen. 3. Num. 12. & 20. 2. Reg. 12. Jakoż y samey sprawiedliwości Boskiej racya zda się po ludziach tego wyciągać, ażeby inaczey Bog do łaski swey przyjmował tych, ktorzy z niewiadomości przed chrztem upadli, a inaczey tych, ktorzy raz od niewoli grzechowey y jarzma szatańskiego uwolnwszy się, po wzięciu daru Ducha S. Kościół Boży gwałcą y Ducha S. zasmucają: y na Boską łaskawość to przystoi, ażeby nie tak łatwo bez żadnego dośćczynienia grzechy odpuszczone bywały, ażeby ztąd wzięwszy okazy, lekcey grzechom sobie nie wazyli, y obelgi Duchowi S. nie czynili w cięższe grzechy upadając, y tak skarbiąc sobie gniew w dzień gniewu Boskiego. Zapewne bowiem takie nas samych ukarania, wielce pomagają do uwiarowania się dalszych grzechow, y penitentow czynniejszyemi napotym czynią: a do tego takie satysfakcye ostatki grzechow leczą, y złe nałogi przez złe życie nabyte przeciwnemi cnot aktami znoszą. Zawsze bowiem

60.
De Satisfactione.

Rok
1551.Concilii
Trident.
Sessio 14.
de Pœnit.

61.

w Kościele Bożym za najskuteczniejszy sposób odroczenia od nas kary Boskiej miano, praktykować te pokutne akty z serdecznym za grzechy swoje żalem. A do tego gdy dość czyniąc za grzechy cierpiemy, podobniejszemi stajemy się Chrystusowi Panu, który za grzechy nasze dość uczynił, od którego wszelka jest nasza dostateczność; a tak nayskuteczniejszy mamy za datęk, że jeżeli z nim cierpim, z nim też y uwielbieni będziemy.

Ani zaś takie jest nasze dość czynienie za grzechy nasze, ażeby ono nie było przez JEZUSA Chrystusa: bo my, którzy z nas, ile z nas, nic nie możemy, za pomocą jego, który nas umacnia, wszystko możemy. A tak nie ma człowiek, z kąd się chełpić y chlubić, ale wszelka nasza chluba w Chrystusie jest, w którym żyjemy, w którym zasługujemy, w którym zadość czyniemy, czyniąc godne owoce pokuty, które z niego moc mają, od niego ofiarują się Ojcu, a Ociec przez jego przyjmuje y akceptuje. Powinni tedy Kapłani Pańscy, jako Duch S. y roztropność podaje, według miary grzechom, y możliwości penitentom, zbawienne y przyzwoite dość czynienia naznaczać, ażeby grzechom pobłażając, y nazbyt łaskawie z pokutującemi postępując, leciuchne nie które uczynki za ciężkie grzechy nakazując, sami cudzych grzechom nie zostali uczestnikami. Niech zaś mają przed oczyma, aby dość uczynienie, które na penitenta kładą, nie tylko było do straży nowego życia, y na lekarstwo słabości, ale też y na ukaranie y pomstę przeszłych grzechom. Bo oycowie święci starzy wierzą y nauczają, że klucze Kapłanom są dane nie tylko na rozwiązanie, ale też y na związanie: ani przeto trzymali, że Sakrament Pokuty jest trybunałem gniewu y kary, jako żaden katolik nigdy nie trzymał, że takimi naszymi dośćczynieniami moc zasług y dość uczynienia JEZUSA Chrystusa Pana naszego cmi się, albo po jakiej części

części się umnieysza, albo im co się uwłacza. Czego gdy nowotni sektarze rozumieć nie chcą, przeto powiadają, że Pokuta nic innego nie jest, tylko zaczęcie nowego życia, aby wszelką moc y zażywanie dość czynienia zniesli.

Rok
1551.
Concilii
Trident.

Caput 9. Nakoniec S. Synod naucza, że taka jest miłosierdzia Boskiego ku nam obfitość, że nie tylko jest karaniem dobromolnie na ukaranie grzechów naszych przyjętym, albo od spowiednika na nas włożonym, ale też (co naywiększej miłości ku nam dowodem jest) y doczesnemi krzyżami od Boga przepuszczonemi, kiedy je cierpliwie znaszamy, u Boga Ojca przez JEZUSA Chrystusa dość czynić możemy.

62.

Nauka o Sakramencie Ostatniego Pomaszczenia.

Zdało się S. Synodowi do przeszłej nauki o Pokucie przyłączyć naukę o Sakramencie Ostatniego Pomaszczenia, który, jako SS. Oycowie nazywają, nie tylko Pokuty, ale y całego życia chrześcijańskiego, które ustawiczną powinna być pokutą, jest dokonaniem. Naprzód tedy o postanowieniu tego Sakramentu deklaruje y naucza, że naymiłosierniejszy Odkupiciel nasz, który sług swoich każdego czasu chciał mieć opatrzonych we wszelką zbroję przeciwko strzałom nieprzyjacielskim, jako w innych Sakramentach wielką pomoc im nagotował, którzyby się za życia od wszelkiego niebezpieczeństwa zachowali, tak przy zgonie życia tym Sakramentem jako mocną zbroję ich uzbroił. Bo lubo nieprzyjaciel nasz przez całe życie nasze szuka sposobów, aby nas pochwycił y pożarł, nie masz jednak żadnego czasu, ktoregoby barziej na nas nacierał, aby nas na wieki zgubił, y od ufności w Boskim miłosierdziu odprowadził, jako gdy widzi nas w zgonie życia zostających.

Sessio. 14.
de extrema
Unctione.
63.

Ca-

Rok
1551. 400.
64.
Concilio
Trident.
Sessio 14.
de extrema
Unctione.

Księga Piąta

Caput 1. To zaś święte pomaszczenie chorych, jako prawdziwie y właśnie Sakrament nowego Testamentu, postanowione jest od Chrystusa, a Marka wprawdzie cap. 6. namknione, a przez Jakuba Apostoła cap. 5. promulgowane y wiernym za-
lecone. Choruje, prawi, kto z was? Niechże wprowadzi Xieży Kościelnych, ażeby się modlili nad nim, namazując go olejem w imię Pańskie, a modlitwa wiary zbawi chorego, y ulży go Pan, a jeśliby w grzechach był, odpuszczone mu będą. Ktoremi słowy S. Apostoł opisuje materią, formę, Ministra własnego y skutek tego zbawiennego Sakramentu jako z Apostolskiej tradycyi z rąk do rąk podaney Kościół Boży nauczył się, zawsze rozumiał. Kościół zaś Boży zawsze rozumiał, y tak deklaruje, że materia tego Sakramentu jest Oliwa od Biskupa benedykowana; bo unkcya albo pomaszczenie właśnie łaskę Ducha S. którą niewidomie Dusza chorego namaszcza się, reprezentuje. Formą zaś są one słowa: Per istam unctionem.

65. Caput 2. Rzecz zaś y skutek tego Sakramentu wyraża się owemi słowy: A modlitwa wiary zbawi chorego, y ulży go Pan, a jeśliby w grzechach był, odpuszczone mu będą. Rzecz bowiem ta, łaska jest Ducha S. ktorego namaszczenie, grzechy, jeśliby które pozostałe były, gładzi, y folę czyni Duszy chorego, y onego zmacnia, wielką w nim wzbudzając ufność w miłosierdziu Boskim, którą chory pokrzepczony y zmocniony, y choroby dolegliwości y boleści lżej ponosi, y pokusom szatana na zgon życia zasadzającego się, łatwiej się sprzeciwia, a podczas y zdrowie ciała, jeśli jest pożyteczne zbawieniu duszy, odbiera.

66. Caput 3. Co się zaś tyczy Ministra tego Sakramentu, y tego tamże opisał S. Apostoł mówiąc: Niech wprowadzi Xieży albo Presbiterow kościelnych: gdzie pod imieniem Presbiterow
nie

nie laty starsi, albo przednieysi z pospolstwa, ale Biskupi albo Kapłani od Biskupa porządnie poświęceni przez kładzenie rąk Kapłaństwa, rozumieją się. Deklaruje się zaś, że to pomaszczenie chorym tylko powinno być dane, osobliwie chorobą tak niebezpieczną złożonym, że się zdadzą być bliscy śmierci: ztąd też Sakramentem wychodzących z tego świata nazywa się. Jesliby zaś chorzy po przyjęciu tego pomaszczenia ozdrowieli, znówu mocą tego Sakramentu mogą być ratowani, jesliby w niebezpieczną chorobę wpadli. Przeto żadną miarą nie trzeba tych słuchać, którzy plotą, że to pomaszczenie jest albo wymysłem ludzkim, nie znajomym Oycom; albo że nie ma przykazania Boskiego, albo że nie ma sobie przyobiecanej łaski Boskiej; albo że ta unkcya ustała już, jako ta, która w pierwiastkach Kościoła była pozwolona do czasu na uzdrowienie chorych, jako dar leczenia, gratia curationum: ani tych słuchać, którzy mówią, że ritus albo ceremonie, których Kościół Rzymski w administrowaniu tego Sakramentu zażywa; są przeciwne zdaniu Jakuba świętego, y przeto na inne obrządki trzebaby odmienić: nakoniec ani tych słuchać, którzy twierdzą, że wierni bez grzechu mogą pogardzać tym pomaszczeniem. Te bowiem wszystkie assercyje, jawnie się sprzeciwiają jasnym słowom tak wielkiego Apostoła. Jakoż zaprawdę Kościół Rzymski, wszystkich innych Kościołów Matka y Mistrzyni, w administrowaniu tego Sakramentu nie czego inszego zażywa, tylko tego, co S. Jakub przepisał. Przeto takiego Sakramentu wzgarda nie może być bez wielkiej szkarady, y bez urazy y krzywdy samego Ducha S.

Rok
1551.
Concillii
Trident.
Sessio 14.
de extrema
Unctione.

Potym następują KANONY,
o Sakramencie Pokuty.

Ccc

Ana-

Rok
1551.

Anathema niech będzie:

67.
Concilii
Trident.
Sessio 14.
Canones
de Pœnit.

1. **K**toby mówił, że w kościele katolickim Pokuta nie jest prawdziwie y właśnie Sakramentem dla wiernych na odpuszczenie grzechow po chrzcie popełnionych, od Chrystusa P. postanowionym.

2. Ktoby mówił, że Pokuta od Chrztu nie różni się, ani może się nazwać drugą po rozbićiu tablicą.

3. Ktoby mówił, że owe słowa Chrystusowe Joan. 20. Bierście Ducha S. których odpuszcicie grzechy, odpuszczają się im, a których zatrzymacie, zatrzymane są, nie trzeba rozumieć o mocy odpuszczenia y zatrzymania grzechow w Sakramencie Pokuty, jako Kościół Boży zawsze od początku trzymał y rozumiał, aleby one przeciwko postanowieniu tego Sakramentu nakrecał do opowiadania ewangelii.

4. Ktoby mówił, że do zupełnego y doskonałego grzechow odpuszczenia nie są potrzebne trzy akty w pokutującym, które są materią Sakramentu Pokuty: to jest, skrucha, spowiedź y dość czynienie, które trzy części Pokuty nazywają się; albo ktoby mówił, że tylko dwie są części Pokuty: to jest przestraszy sumnienia po poznaniu grzechu, y wiara poczęta z ewangelii albo z absolucyi, przez którą wierzy kto, że jemu są przez Chrystusa grzechy odpuszczone.

68.

5. Ktoby mówił, że owa skrucha, która się sprawuje przez roztrząśnienie, przypominanie, zebranie y obydzienie grzechow, przez które kto wspomina lata swoje w gorzkości duszy swojej, uważając grzechow swoich mnożstwo, szpetność, utratę błogosławieństwa wiecznego, a niebezpieczeństwo wiecznego zatracenia, z przedsięwzięciem lepszego życia, że taka skrucha nie jest prawdziwy y pożyteczny żal, ani grzesznika gotuje do łaski,

ale

ale raczey człowieka czyni hypokrytą, obłudnikiem y większym grzesznikiem, y że taki żal nie jest dobrowolny ale przymuszony.

6. Ktoby mówił, że spowiedź sakramentalna nie jest od Chrystusa Pana postanowiona, albo że nie jest potrzebna z prawa Boskiego, albo ktoby mówił, że sposób sekretnie spowiadać się samemu Kapłanowi, którego Kościół od początku zawsze zażywał, y teraz zażywa y zachowuje, jest daleki od postanowienia y rozkazu Chrystusowego, y wynalazkiem jest ludzkim.

7. Ktoby mówił, że w Sakramencie Pokuty na otrzymanie odpuszczenia grzechów, nie potrzeba z prawa Boskiego spowiadać się wszystkich grzechów śmiertelnych w szczególności, które po pilnym roztrząśnieniu sumnienia pamięta, choćby były tajemne, y tylko przeciwko dwum ostatnim przykazaniom Dzieśięciorga, z okolicznościami temi, które speciem mutant, to jest, które większy abo mniejszy grzech czynią: y ktoby mówił, że taka spowiedź pożyteczna tylko jest na pocieszenie y nauczanie penitenta, y że przedtym jey zażywano tylko dla naznaczenia pokuty kanoniczney. Ktoby także mówił, że ten, który stara się ze wszystkich grzechów wyspowiadać się, ten nic nie zofstawuje miłosierdziu Boskiemu do przebaczenia, albo nakoniec ktoby mówił, że nie godzi się spowiadać się grzechom powszednich.

8. Ktoby mówił, że spowiedź wszystkich grzechów, jakiej Kościół zażywa, jest nie podobna, y że tylko jest podaniem ludzkim zniesienia godnym, albo że do niey nie są corocznie obligowani wszyscy obojey płci wierni według konstytucyi wielkiego Concilium Laterańskiego, y dla tego radzić potrzeba wiernym, ażeby w wielki post nie spowiadali się.

9. Ktoby mówił, że absolucya Kapłañska, nie jest akt Sędziowski, ale gołe ministerium oznaymienia penitentowi, że mu

Rok
1551.
Concilii
Trident.
Sessio 14.
Canones
de Pœnit.

69.

70.

Rok
1551.
Concili
Trident.
Sessio 14.
Canones
de Poenit.

sa odpuszczone grzechy, byleby tylko wierzył, że jest od grzechow swoich umolniony: albo ktoby mówił, że Kapłan prawdziwie rozgrzesza, choćby nie seił, ale tylko żartem absolvował, albo ktoby mówił, że nie trzeba penitentowi spowiadać się, aby go Kapłan mógł absolvować.

10. Ktoby mówił, że Kapłani w grzechu śmiertelnym będący nie mają mocy związania y rozwiązania, albo że nie sami tylko Kapłani są Ministrami absolucyi, ale do wszystkich wiernych rzeczono Matt. 18. Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane y w niebie &c. y Joan. 20. Których grzechy odpuszcicie, odpuszczone są &c. Których słow mocą każdy może odpuszczać grzechy; publiczne przez ukaranie, a potajemne przez dobrowolne wyznanie.

11. Ktoby mówił, że Biskupi nie mają prawa zachować sobie niektórych przypadków, chyba tylko według powierzchowney polityki, y przeto ta rezerwacya nie przeszkadza, żeby Xiądz nie mógł od tych grzechow absolvować.

12. Ktoby mówił, że zawsze Pan Bog całą karę odpuszcza razem z winą, y przeto dość uczynienie pokutujących nic inszego nie jest, tylko wiara, którą wierzą, iż Chrystus za nich dość uczynił.

13. Ktoby mówił, że za grzechy co do kary doczesney, nie dość się Bogu przez zasługi Chrystusowe czyni karaniem od Boga przepuszczonym a cierpliwie zniesionym, albo od Kapłana naznaczonym, albo dobrowolnie przyjętym, ani inszemi dobrymi uczynkami, jakoto: postami, modlitwami, jałmużnami &c. przeto najlepsza pokuta jest nowe tylko życie.

14. Ktoby mówił, że satysfakcye, ktoremi pokutujący przez Chrystusa JEZUSA wyplacają się z długow swoich, nie są cześć Boską, ale jest podaniem ludzkim, naukę o łasce, y prawdziwą

wdziwą cześć Boską, y samo dobrodziejstwo śmierci Chrystusowej cmiącym.

Rok
1551.

15. Ktoby mówił, że klucze Kościoła są tylko na rozwiązanie, a nie na związanie y zatrzymanie, y ktoby mówił, że Kapłani, gdy wkładają karę na spowiadających się, czynią to przeciwko końcowi kluczow y przeciwko postanowieniu Chrystusowemu: y ktoby mówił, że to wymysł jest, że po zniesieniu mocą kluczow kary wieczney, częstokroć zostaje kara doczesna.

Concili
Trident.
Sessio 14.

Kanony o Sakramencie Ostatniego Pomazania.

Niech będzie Anathema:

Canones
de extrema
Unctione.
72.

1. **K**toby mówił, że ostatnie pomazanie nie jest prawdziwie y właśnie Sakramentem od Chrystusa Pana postanowionym, a od S. Jakuba Apostoła rozgłoszonym, ale tylko obrzędkiem wziętym od Oycow, albo wymysłem ludzkim.

2. Ktoby mówił, że święte chorych pomaszczenie nie konferuje łaski, ani odpuszcza grzechow, ani folgi dodaje choremu; y że ta unkcyą ustala, jakby ona przedtym tylko była łaska leczenia chorych.

3. Ktoby mówił, że obrządek y zażywanie ostatniego pomaszczenia, które zachowuje Kościół święty Rzymski, sprzeciwia się nauce S. Jakuba Apostoła, przeto ten obrządek na inszy trzeba odmienić; y ktoby mówił, że tym pomaszczeniem Chrzestianin bez grzechu może pogardzić.

4. Ktoby mówił, że Presbiterowie Kościoła, których S. Jakub każe przyzwać do chorego na jego pomaszczenia, nie są Kapłani od Biskupa poświęceni, ale w leciech starsi w każdej społeczności, y przeto nie sam jeden Kapłan jest Ministrem ostatniego pomaszczenia.

Rok
1551.

Potym promulgowano Dekret o Reformacyi obyczajow *in Clero*, ażeby wszyscy Duchowni Święty y nienaganny żywot prowadzili. Bo jako oni drugich będą mogli napominać, jeżeli sami złemi będą. Ale że to żadney z naszą Historyą konnexyi nie ma, przeto tego, który chce mieć wiadomość tego Dekretu zawierającego w sobie 14. Kanonow, odsyłam do Księgi *Concilii Tridentini*.

73.
Posłowie
Brandeb.
Witem-
bersk.
Strasb.
etc. miast
do Try-
dentu.

Tym czasem Cesarz ustawicznie przypierał Protestan-
tow, aby na *Concilium* wysłali swoich Teologow, którzyby
na nim proponowali z swojej strony, co mieli proponować
względem wiary. Jakoż przybyli Posłowie przednieyszych
Xiążąt y niektórych miast wolnych. Naypierwsi przybyli
Posłowie Kurfirsztwa Brandeburskiego na początku miesiąca
Oktobra, a na końcu tegoż miesiąca Deputaci Xiążęcia Wi-
temberskiego. Przybył też w Nowembrze z niektórymi
Ministrami miast Cesarzkich jako to Strażburga, *Efsingen*,
Ravensburga, Biberaku, Rutlingen, y Lindawu Jan Sleydan,
ow to sławny Historyk, który napisał wieku swego Histo-
ryą *in favorem* Luteranow z wielką w prawdzie polityką,
lecz z małą szczerością. Posłowie zaś nowego Elektora
Saskiego Maurycyusza, których naybarżiey oczekiwano, le-
dwo śiodmego *Januarii* Roku następującego przybyli.

Sleydanus
Poseł.

74.

Co się tycze Posłow Brandeburskich, którzy że przyby-
li oddać posłuszeństwo Świętemu Synodowi imieniem swe-
go Xiążęcia, przeto nie czekali innych Posłow, ale byli stu-
chani dnia 11. Oktobra na trzynastej Sessyi, pod czas kto-
rey sławny *Jurisconsultus* Krzysztof *Strasius* pierwszy Poseł
miał obszerną łacińską mowę, w ktorej Juliusza Papieża
nazywał naywyszszym Biskupem powszechnego S. Kościo-
ła Rzymskiego. Zakończył tę mowę temi słowy: Ani świę-
ty

Strasius
Poseł
Brand. in
Concilio
Trident.

ty Synod powinien wątpić, że najasnieyszy Xiążę Elektor, wszystko to, co świętemu Synodowi podobać się będzie, szczerze y wiernie, jako na Xiążęcia Chrześcijańskiego, y posłusznego Kościołowi Katolickiemu Syna przystoi, zachować y bronić będzie. Co wszystko z autentycznego jego mandatu święty Synod poznać może. Na tym zaś mandacie do Papieża taki był napis: *Najświętszemu w Chrystusie Panu, Panu Juliuszowi trzeciemu, z łaski Bożej najwyższemu Biskupowi przenajświętszego Rzymskiego y Powszechnego Kościoła, Panu naszemu najłaskawszemu.*

Inszych zaś Xiążąt Połowie, a naybarżiey Xiążęcia Sakskiego zdadzą się, że nie po co inszego na *Concilium* przybyli, tylko nagrawać się z niego, y jawnie deklarować; że się mu nigdy nie poddadzą. Czyniono jednak im wszelką ludzkość y honor z rozkazu Juliusza Papieża, który *ad Praesidem Concilii* napisał: że trzeba dobremu Oycu y szaleństwo Syna swego cierpieć, aby łagodnością swoją przywiódł go do zdrowego rozumu. Mieli tedy oni na generalney Kongre-

75.

1552.

Posłowie
Sascy do-
magają się
dziwnych
rzeczy a
Concilio.

posta-

Rok
1552.

postanowiono, kassowano było, a *de novo* examinowano punkta wiary, które już są decydowane, żeby Biskupi uwolnieni byli od przysięgi Papieżowi uczynionej, ażeby wolnie mogli swoje zdania przekładać: nakoniec ażeby Teologowie ich, którzy przybędą na *Concilium*, mieli zarówno *jus suffragii*, jako y Biskupi Katoliccy.

76.

A że te kondycye jawnie były przeciwnie praktyce y zwyczajowi Kościoła y przeciwko samej naturze Koncylion, łatwo im Oycowie odpowiedzieli, iż te ich pretensye sprzeciwiały się imże samym. Sami bowiem na Seymie Aufspurgskim upraszali o Kontynuacyą *Concilii Tridentini*:

Concilium
Łaskawie
postępuje
z Protest.

Toć uznawali *Concilium* Trydenńskie za *legitimum*: bo kontynuować się to nie może, co przed tym nie było. Jednak chcąc ich ugłaskać y Kościołowi Świętemu pozyskać, dwie rzeczy im pozwolili, o które prosili. Jedną, iż mieli Teologom ich dać wolny Paszport, jakiego sami żądali. Drugą, że publikacyą Dekretów już gotowych, które się miały nazajutrz prc nulgować, odłożyli do przybycia ich Doktorów, aby mieli czas, co się im będzie zdało, proponować przeciwko tym Artykułom.

77.

Sessio 15.
Concilii
Trident.

Y tak nazajutrz na piętnastej Sessyi nic więcej się nie stało, tylko dany jest wolny Paszport Protestantom, y Sessya była odłożona aż do dziewiętnastego Marca, a potym połączniona aż do pierwszego Maja, kiedy miał być publikowany Dekret o ofierze Mszy świętej y o Sakramentach Kapłaństwa y Małżeństwa.

Oczekiwa-
je w Tryd.
Doktorom
Protest.

Tym czasem Doktorowie Katoliccy na wielu kongregacyach pracowali około objaśnienia przedsięwziętej materji, na formowanie dekretu, który miał być promulgowany na szesnastej Sessyi. Nie podobało się to Pośtom Protestant-

testantów, którzy pretendowali, ażeby Teologowie katolicey, w żadną dyskusyą y *examen* nie wchodzili, nim przybędą ich Doktorowie: o co też uskarżali się y przed Cesarzem, który chcąc ich kontentować, napisał do Biskupow z swoich Państw, ażeby się postarali, aby te kongregacye ustały, ażeby żadnego pozoru nie ukontentowania Protestantom nie dali, a jeśliby niechcieli tych kongregacyi poprzestać, aby się imieniem jego protestowali. Papież z drugiey strony widząc, iż tu szło o godność powszechnego Synodu, gdyby się Sobor ciągnął tak długo bez żadney funkcyi, napisał do Prezydentow *Concilii*, ażeby te kongregacye, po przzerwaniu ich przez kilka dni, znowu torem swym zwyczajnym szły, gdyż na nich tylko się roztrząsają punkta kontrowersyi, a nie się nie decyduje.

A że na ten czas w Trydenście krom Prezydentow y 78. Kardynała Madrucyusza Biskupa Trydenckiego, było 62. Biskupow, z których po większey części byli z Państw Karola V. y 42. Teologow, z których było 25. Hiszpanow, dwanaście Belgow; przeto wielkie było niebezpieczeństwo zamieszania Synodu z przerzeczoney okazji. Lecz od tey bojaźni uwolniła *Concilium* nagła y niespodziewana, a straszna rewolucya, która przymusiła Papieża na suspendowanie Synodu, którego reasumować niemógł ani terazniejszy Papież *Julius III.* ani dway jego Sukcesorowie o tey rewolucyi, która była fundamentem *in Imperio* wzmocnienia się luterskiey sekty, tę miey informacyą z Sleydana, Thuana, Chitreusza y innych.

Concilii
Trident.
Suspendio.

Dawniey już Xiążę *Mauritius*, świeżo kreowany Elektor Sakki, zamysłał wybić się z pod władzy y protekcyi Karola V, Dobrodzieja swego, a to z tey przyczyny: że sam

79.
Maurycy
Elektor
powstaje
na Karola V.

D d d

będąc

Rok
1552.

będąc żwawym Protestantem, widział się być u wszystkich luteranów w nienawiści o to, iż Cesarzowi na sztych wydał największego ich obrońcę Jana Fryderyka dawnego Elektora Saskiego, ażeby sam na tę godność się wyniośł. Z czego przed swojemi chcąc się oczyścić, albo przynajmniej to nagrodzić większym a to jeszcze im pożyteczniejszym dziełem, rezolwował się ich uwolnić od obietnicy danej Cesarzowi na Sejmie Aufspurgskim poddania się pod decyzję Synodu Trydenńskiego.

30.

Czego żeby snadniej dokazać, mając pozorny pretext powstania przeciwko Cesarzowi o to, że tak długo w więzieniu trzyma Teścia jego Filippa Landgraffa *Hassia* przeciwko danemu słowu; przez co bojaźń wbijał wszystkim niemcom, ażeby z opressją wolności niemieckiej, nie uczynił się absolutnym Panem Cesarstwa; do oręża się porwał, mając do tego wielką pogodę, kiedy widział, że z jedney strony na Cesarza w Węgrzech Turczyn następował o złamanie przed czasem paktów, z drugiej strony Karol V. jawną wiodł wojnę z Henrykiem II. Krolew Francuskim o wzięcie Parmy; zinał y żadnego Cesarz nie miał w Niemczech woyska, krom tego, nad którym sam *Mauritius* najwyższą miał komendę.

31.

Łączy się
z infamem
Xiążęty
Protestant.

W takich okolicznościach będąc *Mauritius*; łatwo w głowie ułożoną plantę mógł do skutku przyprowadzić y złączyć się z Protestantami, osobliwie z temi Xiążętami, którzy razem z nim upraszali po tak wiele razy Cesarza o uwolnienie Landgraffa Haskiego. A ci byli Joachim *Elektor* y jego Synowcowie Jan y Albert Marchionowie Brandeburcy, Fryderyk *Comes Palatinus Rheni*, Xiąże Witemberski, Xiąże *Bipontinus* albo Cweybrucki, Henryk y Jan Albert

Xiążęta

Xiążęta Megopolitańscy albo Meklenburscy, y Ernest
Marchio Badeński.

Rok
1552.

Nic nie trzeba było więcej do wykonania tych tak wielkich zamachow, jeno znaleźć mocnego Poplecznika, postronnego Monarchę: Lecz y tego *Mauritius* łatwo znalazł w osobie Henryka II. Krola Francuskiego, który był wielkim nieprzyjacielem Karola V. ktorego zbytęcną potęgę wszelkimi sposobami usiłował skrócić. Wystał tedy sekretnie Maurycyusz do Krola prosząc go imieniem skonfederowanych Xiążąt *Imperii* o protekcyę, nic nie wspominając wiary, o którą im szło, ale tylko reprezentując nie słuszną kaptuwacyę Landgraffa Haskiego swego Teścia, y niebezpieczeństwo, w którym stany rzeszy niemieckiej były, żeby ich z wolności złupiwszy Karol piąty nie uczynił się absolutnym Panem *Imperii*. Czego dokazawszy, pewnieby był y Francyi straszniejszy.

32.
Francuz
wiąże się
z Protest.
na Karola
V.

Krol Francuski słysząc tak wielkie y tak pozorne racye, chcąc skrócić siły nie ubłaganego nieprzyjaciela Francyi, nie miał za szkrupuł łączyć się z Protestantami dla interesow *pure* politycznych, nic się nie tykających wiary. Przeto chętnie przyjął to poselstwo, y wzajemnie do Konfederatów sekretnie wysłał Jana du Fresne Biskupa Bajonńskiego, dobrze ponemiecku umiającego, aby z nimi ligę y traktat zawarł: który stanął pod temi kondycyami: że Krol, który wezmie na się tytuł y urząd Protektora wolności niemieckiej, następującej wiosny wtargnie z potężnym Woykiem do niemiec, na uwolnienie Landgraffa Haskiego y na przytarcie zbytęczney ambicyi Karola Austryackiego, który opprymował wolność wszystkich stanow rzeszy niemieckiej, y da Xiążętom skonfederowanym znaczną sumę srebra na

33.

Pod kondy-
cyami.

Rok
1552.

utrzymanie Woyska przez trzy miesiące; a Konfederaci wzajemnie złączą siły swoje z krolewskimi na utrzymanie Kameraku, Tulonu, Metz y Werdunu, które miała y fortece będzie trzymał Krol jako *Vicarius Imperii*.

84.
Maurycy
bierze Ma-
gdeburg
pod swoje
moc.

Ten traktat tak cicho robili, że Karol V. który wierności Maurycyusza zbyt ufał,cale się o nim nie dowiedział. *Mauritius* zaś tym czasem w oblężeniu trzymał miasto Magdeburg niemal przez cały rok, umyślnie czas przeciągając, ażeby zmocnić swoją partyę, przeciwko Dobrodziejowi y Panu swemu, którego zdradzał, ażeby też mając z mówą z oblężonemi wziął miasto przez kapitulacyę niby imieniem Cesar skim, a w samey rzeczy pod swoją wziął władzę, a garnizon, zmyślając jakoby rozpuścił, pomieszał między swojemi pułkami, które wysłał na zimowanie do Turyn gii y do Xięstwa Arcybiskupa Moguńskiego, gdzie wielkie ludzom szkody y spustoszenia czynili, a tym czasem Maurycyusz uwodził Cesarza pięknemi protestacyami swej życzliwości y nienaruszonej wierności, któremi Cesarz tak był zdementowany, że Arcybiskupowi Moguńskiemu prosił o pozwolenie, ażeby mógł wyjechać z Trydentu do Arcybiskupstwa swego na obronę swoich poddanych, Cesarz odpisał, ażeby Arcybiskup był pewny o dobrych intencyach Maurycyusza, który nic złego nie zamyśla.

85.
Maurycy
ciągnie
przeciw
Karolowi
V.

Lecz Cesarz nie w czas się postrzegł, że był zdradzony. Bo *Mauritius* złączywszy pułki swoje z Pułkami Alberta Marchiona Brandeburskiego y Xiążęcia Guilelma Syna starszego Landgraffa Haskiego, publikował swoy manifest, w którym jawnie bez zawijania y pokrycia prawdy, mówi, że do oręża się porwał na utrzymanie luterskiej nauki y wolności sumnienia, także na oswobodzenie Landgraffa Haffyi

Hassyi y na obronę wolności niemieckiej, którą Karol gwałci. Poszedł tedy z Wojskiem swoim *Mauritius* ku Aufspurgowi, wszystkie miasta w Marszu do swojej partyi pociągając, aż tam stanął na końcu miesiąca Marca, y za cztery dni przymusił miasto do poddania się. Y na ten czas to w Trydencie bojaźń straszego Wojska całego luterskiego Prałatow rospędzać poczęła: dla czego Prezydenci Synodu za pozwoleniem Papieża musieli *Concilium* suspendować.

Rok
1552.

Biskupi
z Trydentu
umykają.

86.

Cesarz zaś na ten czas będąc w Inspruku albo w Oeniponce, dokąd był w Nowembrze się przeniósł, żeby był bliższy Trydenckiego Synodu, zadziwił się tak wielkiej y tak nagłej przeciwko sobie konspiracyi y rebelli, ktorey nigdy nie wierzał, choć o niey wieść miał z wielu stron. Jednak Cesarz spodziewając się Maurycyusza do siebie przyciągnąć, prosił Ferdynanda Brata swego, ażeby z nim o pokoju traktował, obiecując mu wszystko uczynić, czego by chciał, byleby tylko odstąpił ligi z Krolew Francuskim. *Mauritius* będąc w prawdzie bystrego dowcipu, ale animusz mając zły y zdrażliwy, który nic innego nie miał w głowie, tylko utrzymanie sekty luterskiej, nie dbał ani o Cesarza, ani o Krola Francuskiego, będąc gotowym obudwuch zdradzić, byleby swego dokazał. Na prośbę tedy Ferdynanda Krola Rzymskiego zjechał do niego do Lintzu, gdzie obadwa traktowali o kondycjach pokoju. *Mauritius* lubo mówił, iż nie mógł konkludować, nim się wprzód znieśnie z swemi konfederatami, jednakże zezwolił na *armistitium* piętnastu dni, zaczynając od dnia 26. Maja, ktorego mieli się zjechać do *Passavium* na ułożenie punktów do traktatu pokoju.

Maurycy
zdrażliwy
się godzi
z Cesa-
rzem.

87.

Maurycy
napada
zdraźnie-
cko na
Cesarza.

Tym czasem ten sztuczny y chytry Pan, dnia dziewiątego Maja, powróciwszy do swego obozu, stojącego pod

D d d 3

Ulmą, Cesarza.

Rok
1552.

Ulma, umyślił z nienacka napaść na Cesarza w Inspruku na podagrę chorującego, y nie obrony nie mającego, krom swego dworu, y krom tych ludzi, którzy za dworem idą. Ufał bowiem y pokojowi, o którym traktował Brat jego Ferdynand, y niektórym pułkom stojącym między gorami *Alpes*, które łatwo mogły bronić przeysścia nieprzyjacielowi przez *Alpes*.

38.

Lecz to jego bezpieczeństwo zdradziło go samego. Bo Maurycy pomiarkowawszy się z czasem, iż może zamyśli swoje do skutku przyprowadzić przed dniem 26. Maja, od którego dnia miało się zacząć *armistitium*, pomaszerował dnia 16. tegoż miesiąca z całym swym Woyskiem prosto do

Lik.

Fussen miasta leżącego nad rzeką Lik pod gorami *Alpes*, y one opanował dnia ośmnastego Maja. Potym z samą tylko Infanterią pomknął się daley brzegiem Liku rzeki, gdzie napałszy na ośmset żołnierzy, przeysścia przez *Alpes* broniących, onych rosproszył, rozgromił, y do samego obozu zapędził, na który uderzywszy, jednych pozabijał, drugich w rzece potopił, innych żywcem pobrał, y nie dając oderchnienia nieprzyjacielowi, prosto poszedł pod fortecę Fremberg, albo Chiuse, którą dnia 20. Maja wziął zdradą jednego Pastucha, który mu przez skały skrytą ścieżkę pokazał. Ztamtąd nie tracąc y momentu czasu, opanowawszy dolinę, która do Inspruku prowadzi, we dwa dni przybył do Zyrten o dwie mile od Inspruka, gdzie miał nie spodzianie na Cesarza napaść. Ale ztamtąd Cesarz już był w nocy umknął. Bo skoro się dowiedział o wzięciu fortocy Chiusey, bojąc się żeby żywcem w ręce się nieprzyjaciela nie dostał, kazał się z miasta w lektyce w nocy wynieść, nie mogąc śiadać na konia dla podagry.

Maurycy
wziął
Chiuse.

W takim

W takim jednak zamieszaniu Cesarz miał tyle reflexyi, że zaraz Xiążęcia Saskiego kazał z więzienia wypuścić, czy to dla tego, że nie chciał, aby Sas swoje uwolnienie przypisował rebellizantom, czy też dla tego, że tym procederem chciał pokazać Maurycuszowi, że jako on na ukaranie rebellii Jana Fryderyka odebrał mu Elektorstwo, a dał Maurycemu, tak teraz na ukaranie rebellii Maurycego może mu Cesarz odebrać tę godność a oddać z nowu Janowi Fryderykowi. Y w tę to zapewne nadzieję Sas już wolnym będąc, nie chciał opuścić Cesarza, ale dobrowolnie szedł za nim, który okropney y nie pogodney nocy przy zapalonych świecach lanych jak nayprędzey z Oenipontu umykał, właśnie tym sposobem, jako niegdyś Dawid wychodził z Jeruzalem, gdy się dowiedział, że się do miasta nieubożny Syn jego Absalon przybliżał. Ta tylko między niemi różnica była, że Karol nie miał, jak Dawid, dwóch dobrych Regimentow Cereta y Feleta na swoją obronę y załogę. Szedł tylko za nim Brat jego Ferdynand Krol Rzymski, który był do Inspruku przybył z kondycjami pokoju, które *Mauritius* proponował, y dworscy ktorzy w tey ucieczce szli za Panami swemi bez żadnego porządku y ładu.

Bo ponieważ po większey części byli niemal wszyscy snem uspieni, gdy usłyszeli po ulicach okropne głosy wołających w owych nocnych ciemnościach: Nieprzyjaciel, nieprzyjaciel się zbliża. Ratujcie się, jak możecie; jaki taki porwawszy się z łózka, ledwo mieli czas suknie porwać na grzbiec, daleko barżiey nie mieli czasu przygotować swoy ekwipaż, złożyć swe ruchomości, konie zaprzęgać, albo kulbaczyć, wozy zakładać. Nawet y Biskup *Granvellan* pierwszy Minister Cesarzski niemal nago ledwo miał tyle czasu,

90.

Trwoga

Cesarzskich.

ze

Rok
1552.

*Y ucieczka
do Willaku.*

ze oklep bez kulbaki y bez uzdeczki na pierwszego konia siadł, na ktorego napadł: Wszyscy hurmem wszystko w mieście opuściwszy, w tłumie bez żadnego porządku z miasta uciekali, Panowie z sługami pomieszani, ażeby wszyscy za Cesarzem biegli ścieżkami trudnemi przez góry y skały, przedzierając się, a nigdzie się nie zastanawiając, aż przybyli do Willaku miasta w Karynthii leżącego nad rzeką Drawem.

91.
*Odmiana
fortuny Ce-
sarskiej.*

Tam Karol V. z wielkiego strachu ku sobie przyszedłszy, nieco odetchnął, uważając niestatek y tak nagłą odmianę fortuny swojej, która go potak chwalebnych nad całą Germanią tryumfach, do takiej nędzy przyprowadziła, że musiał jako żebrak uciekać przed tym samym, ktorego niby umyślnie na to tak wysoko wyniosł, ażeby go poniżyć. Tak to Mocarze świata tego powinni są mało ufać szczęściu swemu, które ich pospolicie oslepia, ażeby nie widzieli, że między szczęściem y nieszczęściem, ledwo moment jest; które Pan najwyższy częstokroć przepuszcza na ich upokorzenie, y poznanie słabości y nikczemności swojej.

92.
*Maurycy
opanował
Denipont.*

A tak Maurycy nazajutrz po ucieczce Cesarza wszedł do Inspruku bez żadney rezytencyi, gdzie na pocieszenie żołnierzy swoich markotnych z tego, że z rąk ich uszedł Cesarz, pozwolił im zrabować Ekwipaż CesarSKI, y wszystko to, co było dworu Cesarzkiego; zakazał im jednak tykać się rzeczy Króla Ferdynanda, y obywatelów miasta, chcąc pokazać im, że się do oręża porwał, y ligę z Francuzem czynił nie na infy koniec, tylko dla zachowania wolności narodu niemieckiego.

93.
*Francuzi
biorą
Metz, Tul,
Werdun.*

Z drugiej też strony nie mniej się powodziło Francuzom. Bogdy Xiążę Maurycy siły y zdradę swą wywierał przeciwko Panu

Panu y Dobrodziejowi swemu, Krol też Francuski według traktatu swego z konfederatami, wysłał Konnerabla albo Hetmana Anna Montmorancego z czterdziestą tysięcy regularnego Woyska swego na podbicie miast Austrazyi dawney, na ten czas do Loraryngii należących. Jakoż Montmorancy bez trudności bo bez rezystencyi opanował miasta Tul y Werdun, y znalazł sposob, że się też y Metz albo *Metz* niegdyś Stolica Krolestwa Austrazyi jemu poddała: y tak Francuz trzy Biskupstwa opanował, y one do korony swej przyłączył, przy ktorey przez *Pacta* Monasterskie do tych czas się zostały. A gdy Montmorancy z Woyskiem swoim głębiej do Germanii maszerował, y już miał się przez Rhen przeprawić, chcąc się łączyć z Protestantami, Krol Francuski dowiedział się, że się już oni bez jego wiadomości pogodzili z Cesarzem.

Bo Maurycy, widząc z jedney strony że mu Cesarz z rąk prawie się wysliznął, ktorego już nadzieją był pożarł, a z drugiej strony, że tylko trzy dni zostawały do terminu, ktorego obiecał w *Passavium* traktować o pokoju z Ferdynandem Krolew, postanowił przerwawszy ligę z Krolew Francuskim inną drogą zamyślił swe do przedsięwziętego końca przyprowadzić, nie wątpiąc bynajmniej, iż byleby odstąpił od ligi Francuskiej, że wszystko wytarguje u Cesarza, czego by chciał. Jakoż się nie oszukał w nadziei swojej, jako wnet obaczym.

94.
Maurycy
wie ligę
z Franc.

Maurycy tedy stanął w *Passaviam* dnia 26. Maja mając zupełną moc od swoich Konfederatów traktowania o pokoju z Cesarzem. Przybyli też tam y Deputaci Elektorów y innych Xiążąt, którzy nie byli zkonfederowani z Maurycyuszem. Ci się przyłączyli do Krola Ferdynanda jako Medyatorowie między Cesarzem y między Maurycyuszem, którzy

95.
Pacificatione
Passaviens.
utwierdzenia
luterz.

Rok
1552.

dłużey (niżeli się Maurycy spodziewał) o tym pokoju traktując zabawili się. Bo jako Konfederaci, tak też y Cesarz już silnemi Pułkami ze Włoch, z niemiec y z Czech w Willaku wsparty swego awantażu przez ten traktat szukał. Y tak aż po dwóch miesiącach tey negocyacyi, zakończono traktat pokoju między Cesarzem y między Protestantami. A naprzód Maurycy imieniem Konfederatów swoich pozwolił Cesarzowi.

96.
Artykuły
ugody
Passanysk.

1. Ze Konfederaci wrocą się do posłuszeństwa Cesarzowi, y jemu na zawsze zachowają nienaruszoną wierność.
2. Ze Xiążę Maurycy z swoim Woyskiem będzie Cesarzowi służył w Węgrzech przeciwko Turkom, a drudzy służbę przyimają w Woysku Cesarzkim, jeśli jeszcze chcą służyć wojnę.
3. Ze wszyscy ligi z Francuzem uczynionej odstąpią, a ci ktorzy z niemcow teraz w Woysku francuskim służą, wrocą się do niemiec w przeciągu trzech miesięcy. Czego jeśli nie uczynią, tedy będą traktowani jako rebellizanci y zdraycy oyczyzny.

Cesarz też wzajemnie Maurycyuszowi zezwolił na trzy rzeczy, ktorych on naybarżiey pragnął, y dla ktorych był wojnę przeciwko Cesarzowi podniósł. Bo co się tycze dobra pospolitego całej rzeszy niemieckiej, jakoby o wolność stanów *Imperii* do oręża się porwał, to tylko był pozorny pretext pokrycia swojej rebellii, na ktorym nigdy się nie zafadzał, y w tey mierze spuścił się na walny Sejm, wiedząc dobrze, że nigdy o oppresyi wolności niemieckiej mówić nie będą: Ale otrzymał to, czego naygoręcey pragnął dla pomnożenia sekty luterskiej.

97.

Naprzód, żeby był uwolniony Landgraff Hassyi, ktorzy był Herztzem y Protektorem luterskiej sekty. *Powtore*, ażeby *Camera Spireńska* złożona była z dwóch części, z ktorych połowa ma się składać z Katolików, a druga połowa z Lute-

z Luteranow. *Potrzenie*, aby na zawsze po całym *Imperium* wolne było *exercitium* nauki luterskiej według Konfessyi Aufzpurgskiej, jeżeli za sześć miesięcy różnice w wierze nie będą zniesione. Y przez tento traktat sekta luterska w niemczech jest ugruntowana, jako do tych czas widziemy po Xięstwach y miastach, w których nauka luterska wszelką wolność ma z nie powetowaną szkodą dusz krwią Chrystusową odkupionych. Taki to koniec wzięło zbyteczne Cesarza wtrącanie się w rzeczy duchowne przez konstytucyą *Interim*, która y samego Cesarza mało nie zgubiła, y Kościołowi S. katolickiemu tak wielką dusz utratę y szkodę przyniosła.

Rok
1552.

Odtąd już Karol piąty zdesperowawszy o przywroceniu Protestantow do wiary katolickiej, nie myślił więcej o re-assumpcyi Synodu Trydeńskiego, ale dawszy pokoy pomnożeniu wiary katolickiej starał się o sposób odyśkania owych trzech miast Metz, Tul y Werdun od Cesarstwa przez Francuzow oderwanych y opanowanych. Widząc tedy, że złączwszy pułki swoje z Protestańskimi może mieć na ośmdziesiąt tysięcy regularnego Woyska, zaraz po tey nieszczęśliwey całemu chrześcijaństwu pacyfikacyi Passawskiej z Wil-laku wrocił się do Inspruku, a ztamtąd przybył do Aufzpurga, gdzie od Maurycego rugowany Senat przywrocił do swoich godności; dopuścił jednak według traktatu Passawskiego Predykanom, których *Mauritius* był przywrocił, tam opowiadać naukę luterską, jako przedtym.

98.

Ztamtąd z całym Woyskiem przebywszy Dunay pod Ulmą na początku Septembra, przeszedł przez Rhen pod Straszburgiem dnia 20. tegoż miesiąca: potym około Hagenui y Landawu dawszy nie co odpocząć sfatygowanym Pułkom, poszedł pod miasto Metz, y one Woyskiem opasał dnia wtorego Oktobra. Tam z Cesarzkim Woyskiem złączył się Al-

99.
Karol V.
nie dobył
miasta
Metz.

Rok
1552.

bert *Marchio* Brandeburski, mając Woyska swego więcej niż dwadzieścia tysięcy, które do tych czas Krol Francuski sustentował, bo do tych czas nie przyjął był traktatu Passawskiego, aby mógł duchownych Xiążąt dobra rabować, jako to Elektora Moguńskiego y Trewirskiego.

Liczba
Woyska
Cesarzk.

A tak Cesarzkiego Woyska, (osobliwie gdy sam Cesarz z Theonwilli przybył dnia 21. Nowembra na oblężenie miasta Metz) rachowano Piechoty na sto tysięcy, Jazdy 12. tysięcy, Dział sto czternaście, z których z taką furją do miasta szturmowano, że huk y grom tych armat słyszeć było aż za Straszburiem. Nic jednak Cesarz nie wkorzał przeciw walecznie broniącemu się sławnemu owemu Kawalero-
wi Franciszkowi Xiążęciu Guissyuszowi, któremu Krol obronę tej fortecy był polecił. Y tak Cesarz ztąd wydzieczkami z zamku, zinąd ustawicznymi deszczami, śniegami, zimnem, zagęszczonemi chorobami przyćśniony, musiał na końcu Decembra od oblężenia odstąpić, straciwszy swoich więcej niż trzydzieści tysięcy, y wrocić się do Flandryi. Y tato ostatnia była expedycya za życia Karola piątego, która niby kresem y terminem była jego *Symbolum: Plus ultra, Więcej daley*: którego do tych czas zażywał.

Kres
szczęścia
Karola V.

Rok
1553.
100.

Maurycy
zginął
wojujący
z Albertem
Brandeb.

Po tym od oblężenia Metz odciągnięciu, Albert Margraff Brandeburski, znowu z Woyskiem swym nachodził Xieństwa Panow duchownych w Niemczech, na rabowanie y spustoszenie ich. Co widząc Camera Cesarzka zleciła Xiążęciu Maurycemu, aby na niego jako na publicznego nieprzyjaciela uderzył. Co Maurycy skutecznie wykonał, lubo przedtym był przyjacielem jego, lecz ta przyjaźń już była się rozszyła od pacyfikacyi Passawskiej. Wypowiedział tedy mu Maurycy wojnę, ciągnął przeciwko niemu Woysko, y dnia 9. Lipca dał mu batalią pod Zamkiem Peina

w Xie-

w Xięstwie Luneburgkim, na ktorey tak się zajadle bili, że Albert Woyko swoje przez wycięcie ludzi, a Maurycy życie stracił, będąc w tłumie postrzelony, z ktorego postrzału po swym zwycięstwie umarł trzeciego dnia. Albert zaś od wszystkich opuszczony nędznie żył jeszcze trzy albo cztery lata, nawet y od swoich nie przyjęty, na wygnaniu umarł u Marchiona Badeńskiego, który nad nim się zmiłował.

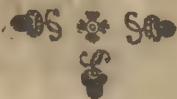
Rok
1553.

Co się zaś tycze Elektorstwa Saskiego, lubo Jan Fryderyk o przywrocenie sobie onego uśilnie się starał, musiał jednak pod pewnemi kondycjami ustąpić Xiążęciu Augusta wi Bratu Maurycego dla niego y dla potomstwa jego męskiej pći, ktore y do tych czas tą tak wysoką godnością się zazeczyca według dyspozycyi uczynioney od Cesarza, który nie w tey mierze nie chciał odmieniać. Od pacyfikacyi bowiem Passawskiej, nie chciał mieć żadnego zayścia z Xiążętami Protestantami, ani nawet chciał powrócić do niemiec, ale spokojnie z nimi żył, rządząc łagodnie Ludem sobie od Boga powierzonym, aż po trzech leciech dobrowolnie spuścił dziedziczne Krolestwa y Xięstwa Synowi swemu Filipowi II. w Bruxelli dnia 15. Oktobra Roku 1555. a potym y Cesarstwa ustąpił Bratu swemu Ferdynandowi I. To Heroicznie uczyniwszy, zamknął się na Bogomyślność w Hiszpanii w klasztorze S. Justa u Oycow Hjeronimianow w Prowincyi Estramadura, gdzie trzeciego roku po abdykacyi swojej świątobliwie z tego świata zszedł dnia 21. Septembra Roku 1558. mając wieku swego lat 58. y siedm miesięcy bez trzech dni. Panował na Cesarstwie lat 38. miesiące 2. y dni 24.

101.
Elektorstwo
Saskie od-
dane Au-
gustowi.

1554.

Karol V.
abdykuje;
y umiera.



REJESTR PIERWSZY

albo *summaryusz rzeczy historyi luterskiej*
w księdze Piątej zawartych.

NB. Liczba tu się wyraża *marginalis*, albo na brzegu karty położona.

Rok
1548.

- C**esarz podaje punkta wiary do roztrząśnienia Teologom, num. 1.
Ci Teologowie Phlugin, Helling y Agricola; num. 2.
Konstytucya Interim dopuszcza laikom kielicha, Xieży żon. 4.
Z niey nie kontenci biją na nią. 8. 12. *Bobadylla.* 13.
 1549. *Bronią jey niektorzy.* 9.
Interimista różni. 17.
Synody Prowincyalne. 18.
Śmierć Pawła III. Farnazyusza. 21.
Reginaldus Polus nie obrany. 22. *Jego zasługi.* 23. 24.
Julius III. obrany Papież. 25.
 1550. *Reassumpcyja Concilii Tridentini.* 26.
Sasi protestują się contra Concilium Tridentinum. 30.
 1551. *Sessio 13. Conc. Trid. o Sakramencie Eucharystyi.* 31.
Sessio 14. o Sakramencie Pokuty. 47. 67. 71.
 - - - o Sakramencie Ostatniego Pomazania. 63. 72.
Posłowie Brandeburscy, y miast do Trydentu. 73.
 1552. *Posłowie Sascy domagają się dziwnych rzeczy.* 75.
Concilium Łaskawie postępuje z Protestantami. 76.
Concilii Tridentini suspensio. 78.
Maurycy Elektor Sasi powstaje na Karola V. 79. *Łączy się*
z inszemi Protestantami. 81. *Z Francuzem.* 82. *Bierze*
Magdeburg. 84. *Ciągnie przeciw Karolowi V.* 85. *Zdra-*
liwie frysz daje. 86. *Tym czasem napada na Cesarza.* 87.
 Chiużę

Summaryusz Księgi V.

423.

Chiużę bierze. 88. Opanował Inspruk. 92. Rmie ligę Rok 1552.

z Francuzem. 94. Zabity. 100.

Karol V. z Inspruku nocą umyka. 89.

Francużi biorą Metz, Tul, Werdun. 93.

Pacyfikacya Passawska utwierdziła luterę. 95.

Artykuły tej Pacyfikacyi. 96. 97.

Karol V. od Metz odstępnie. 99.

Elektorstwo Saskie oddane Augustowi. 101.

Karol V. abdykuje Imperium, umiera, ibid.



KSIEGA



KSIEGA SZOSTA
HISTORYI LUTERSKIEY
*Od Abdykacyi Karola V. aż do naszych
czasow.*

Rok
1557.
1.

Lubo Karol V. już był solennie się wyzuł z Cesarstwa, Brat jednak jego Ferdynand I. Krol Rzymki, który po nim miał nastąpić, nie mógł onego wziąć w posfessyą, aż ośmnastego miesiąca po Abdykacyi: bo różne przypadki niedopuszczyły Postom Karola V. przynieść za czasu *Acta* Abdykacyi do Elektorow, którzy mieli prawo przyjąć je albo nie przyjmując, approbować je, albo odrzucić, y skaffować.

2.

*Luterani
proszą
o konferen-
cyę Teolo-
gow.*

Tym czasem stany niemieckie odprawowały walny Seym w Ratysbonie, na którym wszyscy jednomyślnie upraszali Ferdynanda Krola, ażeby, lubo już na Pacyfikacyi Passawskiej, pozwolone jest w niemczech *liberum exercitium* religii luterskiej według Konfessyi Aufzpurgskiej, na znieśienie jednak (jeżeli można) wszystkich różnic y dyfferency, y na ugruntowanie wiecznego pokoju, ażeby postarał się wystawić z obu stron najsławniejszych Teologow, którzyby ostatnich sił dobyli na pojednanie luteranow z Katolikami.

Krol

Krol Ferdynand mając doświadczenie, że takie konferencye y dysputy, prawie nigdy na dobre nie wychodzą, ale pospolicie rozjątrzone z obu stron animusz, barzciey się jeszcze przeciwko sobie przez takie dysputy rozjuszają y zapalają; nie kontent był z tey prozby zgromadzonych stanow: żeby jednak nie dał ludziom okazji do mowienia, że z jego przyczyny luterani z Katolikami nie pogodzili się, zezwolił na te konferencye za konsensem Pawła IV. który po śmierci Juliusza III. y jego Sukcessora Marcella II. który na Papieſtwie tylko dwadzieścia dwa dni żył, przed dwiema laty był wstąpił na Stolicę Apostolską.

Ten Papież przyśłał mu na tę konferencyą dwuch Teologow z Kompanii JEZUSOWEY, z których jeden był ow sławny Piotr *Canisius* Belga, mąż mądrości y świętobliwości wielkiej, prawdziwy niemiecki Apostoł dla nie wypowiedzianych pożytkow, ktore sprawował w zmocnieniu Katolików w prawowierney wierze, y w nawracaniu do niey luteranow. Ten Apostolski mąż wydał już był na prozbę Ferdynanda Krola sumnę nauki Chrześcijańskiej, y instytucye Chrześcijańskiej Pobożności: ktoreto księgi były skutecznym lekarstwem na zachowanie się od zarazy błędow hereetyckich, ktore w jadowitych swych książkach Predykanći po niemczech rozsiewali.

Ta konferencya Teologow odprawowała się w Wormacyi w miesiącu Septembrze w przytomności Deputatow wielu Xiążąt, między dwunastą Teologami katolickimi, y między dwunastą luterskimi. Sześciu z obu stron mieli się dysputować, a drudzy sześć obojey strony, mieli być Poplecznikami y Sekundantami Kollegow swojej partyi. Prezydentem tych dysput od Ferdynanda Krola był mianowany

3.
X. Piotr
Kanizy na
konferen-
cyi do
Worm.

4.
Teologowie
katoliccy y
luterscy
w Worm.

Rok
1557.

ow sławny Doktor *Julius Phlugin* Biskup Nauburgski. Z Teologow katolickich nayprzednieyszy byli: Biskup Me-spurgski, *Canisius* y *Gaudanus* z *Societate JESU*, *Jodocus de Ravenstein*, *Tiletanus*, *Martinus* & *Franciscus Sonnius*, Doktorowie Lowanieńscy, *Feyderyk Staphilus*, y inni. Z strony Protestantow nayślawnieyszy ich Doktorowie byli: *Filip Melanchton*, *Erasmus Schnepius*, *Jan Pistorius*, *Erasmus Sarcerius*, *Henricus Bulinger*, *Brentius*, *Illiricus Flaccus*, y inși.

5. Wielkich rzeczy spodziewano się z tey konferencyi, lecz jako mądrzy przeyrzeli, nie się z jey nie zawiązało, krom wstyd y hańby Protestantow, na ktorey te dysputy zakończyły się. Naprzod bowiem na pierwszey rozmowie dnia 12. Septembra mianey naradzali się o sposobie y formie tey wzajemney konferencyi. Bo jeżeli, mowił Prezydent *Phlugin*, nie postanowim naszym rozmowom pewney miary y prawidła, ktorymby się nasze dysputy regulowały, darmo byśmy je y poczynali, gdyż nigdy byśmy nie przyszli do końca. Luterani odpowiedzieli, iż nasze rozmowy nie inszą miarą y prawidłem mają się miarkować y regulować, tylko sznurem czystego słowa Bożego. Katolicy im odpowiedzieli: Prawda to, że słowo Boże w prawdziwym y od Ducha Świętego podanym sensie wzięte, jest fundamentem y regułą prawdy: ale że to słowo Boże, nie od każdego prywatnego człowieka bywa dobrze y w prawdziwym sensie rozumiane y tłumaczone, jako świadczy Xiążę Apostołow Piotr S. 2. *Pet. 1. Hoc primum scientes, quod omnis prophetia scripturae propria interpretatione non fit.* Zadne Proro-

Pismo S.
jest regułą
wiary
w sensie od
Ducha S.
podanym.

6. Two Pismo S. nie może tłumaczyć się własnym prywatnego człowieka rozumieniem, jako wy sami doznawacie: inaczej bowiem wy Panowie Luterani, tenże sam text Pisma S. tłum-

Kościół
sądzi
o sensie
prawdzi-
wym Pisma

tłumaczyć, inaczej Zwingliani, inaczej Anabaptystowie, inaczej Ariani &c. Przeto na doyscie prawdziwego sensu, trzeba koniecznie rekurs uczynić do powagi Kościoła, jako on rozumiał y trzymał ten text po wszystkie wieki. On bowiem jest domem Bożym, Filarem y twierdzą prawdy: On jest Oblubienicą Chrystusową, żadney zmazy y marszczki nie mającą: On ma z obietnicy Chrystusowej asystencyą Ducha S. Ducha prawdy, który go naucza wszelkiej prawdy: Z nim jest y Chrystus sam po wszystkie dni aż do skończenia świata, a zatym Kościół Chrystusow w rozumieniu pisma y w przekładaniu artykułów wiary, błędzić nie może. Przeto do tego Sędziego nie omylnego nam się wszystkim trzeba uciekać, y dowiedzieć się z świadectw Oycow świętych, jako Kościół powszechny po wszystkie wieki ten text Pisma S. brał y tłumaczył, albo jako ten y ow artykuł wiary trzymał y wyznawał.

A do tego, przydali katolicy, ponieważ ta konferencya od Krola jest naznaczona między dwiema partyami, katolicką y protestancką Konfessyi Aufspurgskiej; przeto napierwiey potrzeba odrzucić y potępić wszystkie insze błędy, które są przeciwne Konfessyi Aufspurgskiej. Aż tu wrzawa, hałas powstał między Teologami Protestanckimi, y takie między nimi było zamieszanie, że rozumiałbyś, iż w frzod Babilonii wszedłeś: sami między sobą walczyli, jeden drugiemu herezyą zadawali. Piąciu z nich, którzy się nazywali *puri Confessionista*, gotowi byli odrzucić y potępić wszystkie błędy, jakoto Zwinglianow, Kalwinistów, Anabaptystow &c. jako Konfessyi Aufspurgskiej przeciwne; drugich zaś siedmiu, między ktoremi był y sam Filip Melan-

Teologowie
luterscy
z sobą się
nie zgadzają
w konfessyi.

chton, który tę Konfessyą Aufspurgską układał, żadną miarą

Rok
1557,

na to nie zezwalali, twierdząc, że y ich konfessya zgadzała się z Aufzpurgską. A tak ci siedm tamtych pięciu od konferencyi odpędzili: A ci obelgi swojey nie mogąc znieść, spisali skargi swoje przeciwko swym Kollegom, y ich zdrady na piśmie przełożywszy, podali w ręce Prezydentowi Flugiuszowi, a sami z mieysca konferencyi wyszli.

3.
Konferen-
cya Teol.
zaspelzła.

A tak po odeysciu ich, gdy przepisaney liczby Teologow nie było, ta konferencya sama się urwała y ustała z wielką sławą Katolików, u których jako jedna jest prawda w artykułach wiary, tak też jest jedna wiara y rozumienie; a nie z małą hańbą heretyków, których gdyby dobrowolny upor nie zaślepił, pewnieby widzieli, że ich biegłość w piśmie głupstwem jest u Boga, kiedy się nie trzymając decyzji Kościoła, który jest kolumną y twierdzą prawdy, prywatnym swym rozumieniem przewracają listy Pawła świętego, jako też y inne pisma na swoje zatracenie y zgubę 2. Petri 3. v. 16.

9.
Dysputy
publiczne
z herety-
kami nie
pożyteczne.

Z tego ewentu możemy się uczyć, że takie publiczne rozmowy, konferencye y dysputy, które bywają między Katolikami y dyssydentami, nie są pospolicie skutecznym sposobem do przyciągnięcia heretyków do jedności wiary katolickiej, od ktorey przez upor w zdaniu swoim oddalili się. Bo Katolik decyzji Kościoła Bożego nigdy odstąpić nie może: gdyż to nie omylna jest prawda, co kolumna y twierdza prawdy stwierdziła. A heretyk dysputujący się, honor swoy w tym zakłada, że nie ustępuje adwersarzowi swemu, choćby był od niego przekonany, ile gdy na żadne *principium* pewne nie pozwala, ktoreby ich dysputę regulowało, y na ktoreby się obadwa zgodzili. Gdyż każdy heretyk, jako widzieliście na tej Wormackiej konferencyi inszego Sędziego

Sędziego nie przyimuje, tylko część jaką Pisma świętego, którą sobie wybrał, y którą według mniemania y zdania swego tłumaczy, nie w tym sensie, w którym od Ducha S. była dyktowana Pisarzowi świętemu, y w którym była rozumiana od Oycow świętych y Koncylion, których on nie przyimuje, ale w sensie prywatnym według zdania rozumu swego, sam się czyniąc najwyższym Sędzią, że tak, jak on rozumie, a nie tak jako Kościół, Oycowie święci y Concilia rozumieli y trzymali, trzeba ten text rozumieć y trzymać. Co jest nieznośna pycha y hardość, przemaszać zdanie rozumu swego nad rozumienie wszystkich Oycow, y całego Kościoła Chrystusowego, któremu Chrystus przedwieczna prawda przyobiecał asystencją swoją po wszystkie dni, nie do czasu, nie do pierwszych czterech wiekow, ale aż do skończenia świata, y asystencją Ducha Świętego na wieki, który go naucza wielkiej prawdy.

To się mowi o heretykach w uporze swoim zatwardziałych: bo tym, którzy przez dysputę szukają prawdy, chcąc się w wątpliwościach swoich oświecić, pewna rzecz jest, że takim wielce jest pomocno do zbawienia y do poznania prawdy, dysputować się z mądrym y biegłym w Piśmie świętym y w Kanonach kościelnych Katolikiem.

Y tak ta ostatnia była publiczna w niemczech konferencya o wierze Katolików z protestantami. Między sobą zaś Protestanci częste miewali konferencye, ale nigdy się z sobą zgodzić nie mogli, krom tego, ażeby wszyscy spólnie y jednomyślnie bili na Kościół święty katolicki, a tym samym na samego Chrystusa, czyniąc go kłamcą y fałszywym Prorokiem, który kościołowi swemu nie dotrzymał słowa danego, że z nim miał być po wszystkie dni aż do skończenia

Rok
1557.

świata, że albo Chrystus nie prosił, jako był obiecał, Oyca swego, aby dał kościołowi jego drugiego Poćieszyciela Ducha Świętego, Ducha prawdy, któryby go nauczał wszelkiej prawdy, y był z nim na wieki; albo jeśli prosił, to nie uprosił tego, o co prosił: gdyż go opuścił więcej niż przez tysiąc lat, dopuszczając, aby oblubienica jego Kościół niegdys święty y żadnym błędem nie zmazany, stał się nierządnicą Babilońską y jarmarkiem wszelkich niebożności, obrzydliwości y bałwochwalstwa, jako Luter y Kalwin opisuja spustoszenia Kościoła.

II.

Dopuszczają
się sekta
kalwińska.Według
zdania Pa-
now swoich.

Odtąd ani Ferdynand, który roku następującego 1558. w Frankofurdie solennie od Elektorow był uznany za Cesarza, ani Maximilian II. jego Syn, ani dalsi z domu Austryackiego ich Sukcesorowie nie mogli wygładzić tey herezyi, y owszem dla pokoju pospolitego nie tylko luterskiej, ale też y kalwińskiej sekcie, która przez Pacifikacyą Passawską y przez edykt Auszpurgski była ekskludowana, dopuścili wolne *exercitium* religii swojej. A co gorszego, musieli cierpieć ten nieszczęśliwy zwyczaj, że Panowie jako chcieli odmieniać religią w poddanych swoich, ktorzy musieli iść za zdaniem y religią Panow swoich, jakoby Panow wola y zdanie było jedyną regułą y prawidłem wiary poddaństwa.

12.
Palatinus
Rheni
przyjmuje
kalwińską
sektę.

Jakoż w samey rzeczy Fryderyk III. *Comes Palatinus Rheni* Elektor z domu Simmeren, zwiedziony czytaniem ksiąg y listow Kalwina, y rozmową z Teodorem Bezą, przyzwał z Genewy y z Bazylei Predykantow Sakramentarskich albo Kalwińskich, ktorych rozesłał po miastach państw swoich na opowiadanie nauki według Konfessyi Genewenkiej, przykazując surowym edyktem swoim, aby wszyscy poddani jego

jego przyjęli ją jako barziej zgadzającą się z czystym słowem Bożym. Po jego śmierci Ludwik IV. Syn jego nie miał smaku w tej religii, która nie uznawa realnej przytomności Chrystusa w Sakramencie Ołtarza, y znała wszystkie ceremonie święte, które człowieka pobudzają do respektu y do nabożeństwa we czci Boskiej; przeto w wszystkich Predykan-
 tow kalwińskich z kaznodziejskich katedr y konsiliarzow tej sekty z dworu swego rugował, a poddanych swoich przymusił, aby znowu przyjęli naukę luterską, y przykazał im po wszystkich kościołach restaurować Ołtarze, Krucyfiksy, Obrazy, które uczniowie kalwińscy byli zburzyli y pokruszyli.

Rok
 1558.
 Syn jego
 wypędz.

Ale ta odmiana nie długo, bo tylko poki życie jego, które było dość krótkie, trwała. Bo Jan Kazimierz Brat jego Opiekun młodego Elektora Fryderyka IV. swego Synowca, znowu przez gwałt do *Palatinatu* wprowadził sektę kalwińską, w której młody Xiążę będąc wychowany od swego stryja, zawsze się trzymał onej, jako też y Sukcesorowie jego, Fryderyk V. Syn jego, który był obrany 1619. Królem Czeskim, lecz zamtąd wypędzony y z Elektorstwa wyrzuty; y Wnuk jego Karol Ludwik, który był przywrocony do Elektorstwa, y Karol ostatni z tej linii; który umarł roku P. 1681. a Elektorstwo spadło na Dom Neoburgski wielce katolicki. Jako się niżej powie.

13.
 Znowu się
 wraca.

1619.

Ludwik Xiążę Witemberski w Szwabskiej ziemi wielki Łowczy *Imperii* stęskniwszy sobie widzieć ustawiczne zwady y zamieszania między sektą luterską y kalwińską, chciał znaleźć sposób pogodzenia y zjednoczenia ich. Przeto na ten koniec przykazał Jędrzejowi Fabrowi Schmidelinowi Kanclerzowi Akademii Tubińskiej, którego luterani za najmę-

14.

drszego

Schmide-
 linus pisał
 Concordiam
 Luthera-
 norum.

Rok
1558.

drszego Teologa mieli, ułożyć jedną formułę wiary, ktorey-
by się wszyscy jednostraynie trzymali. Uczynił tak *Schmi-
delinus*, skomponował obszerną księgę pod tytułem: *For-
mula Concordiæ*, w ktorey chcąc pogodzić z sobą wszystkie
sekty, nową ukuł, która wszystkie psuje, z każdej jaką czę-
stkę biorąc, a resztę odrzucając, y potępiając.

15.

Tę robotę *Schmidelinus* zakończywszy, przebiegł całe
niemcy, gdzie przez się y przez przyjaciół swoich to sprawił,
że otrzymał na dziesięć tysięcy subskrypcyi approbatorow,
którzy to jego *opus* stwierdzali y wychwalali. Lecz to na
większe wyszło ich zamieszanie: bo potym, z samych ap-
probatorow jedni za honor sobie mieli utrzymywać to, do
czego się raz podpisali, drudzy zaś widząc się być oszuka-
nemi powagą *Schmidelina*, o którym do tych czas dobrze
trzymali, teraz rzecz dobrze wyexaminowawszy; to *opus*
odrzucałi, brzydząc się nim jako dziełem takiego człowieka,
który w jedno mieszając wszystkie religie, nie miał żadney.

16.
Saxonia już
przyjmuje.

Nawet z tey okazji y do buntow w Witembergu w Sa-
xonii przyszło. Bo gdy Studenci słyszeli z katedry nowego
Doktora ucznia *Schmidelinowego* każącego przeciwko *Fi-
lippowi Melanchtonowi*, ktorego jako Oycy swego po Lu-
trze czcili, rzucili się naprzod do kałamarzow, tek, ksiąg,
a potym do cegieł y kamieni, ktoremi mało go nie zabili.
Jednak to nie przeszkodziło, żeby August Elektor Saski nie
wprowadził tey mniemaney zgody do państw swoich za
przykładem Xiążęcia Witemberskiego y niektórych miast
Szwabskich. Lecz Syn jego Chryścyan onę zniósł, y uda-
wszy się w drugie *extremum*, całe kalwińską naukę do Saxonii
wprowadził. Lecz ona nie długo tam trwała. Bo po jego
śmierci, która wkrótce po tey odmianie nastąpiła, Xiążę de
Weymar

Weymar Wnuk Jana Fryderyka złożonego przez Karola V. z Elektorstwa, będąc Opiekunem Chryściana II. Syna nieboszczyka Chryściana I. przywrócił do Saxonii naukę luter-
ską, która się napotym tego kraju trzymała jako gniazda
swego, w którym się z mozgu Lutra wykluła.

Rok
1559.

Wszystkie te odmiany daleko później potym się stały,
tu jednak je krotko namknąłem dla tego, abym pokazał, że
Xiążęta y Magistraty mieli wolnych według upodobania
swego stanowili religią, od tego czasu, kiedy Ferdynand
spokoyny Cesarz nie chcąc y słyszeć o wojnie, dał im wol-
ność trzymać się, jakiej chcieli religii, nie mogąc im wyper-
swadować na Seymie roku 1559. w Auszpurgu mianym, aby
się poddał pod decyzją walnego Synodu, o którego kon-
wokacją miał się skutecznie u Papieża postarać: która się
tym sposobem stała.

17.

Już to dziewiąty rok płynął, jako *Concilium* Trydenńskie
było suspendowane; którego nie można było reasumować
dla ustawicznych wojen między dwiema Koronami Fran-
cuską y Hiszpańską. Aż gdy *Pius IV.* Jan Anjoł *Mediceus*
Medyolańczyk, Wuy S. Karola Borromeusza nastąpił na Pa-
piestwo dnia 26. Decembra Roku 1559. po Pawle IV. ten
wielki Papież rezolwował się *de novo* nakazać *Concilium* dla
wielu racyi, osobliwie dla tych dwóch.

18.
Concilium
Trident.
suspensum.
Pius IV.
reasumuje.

Pierwsza była ta, że po zakończonym tegoż roku po-
koju Kameraceńskim, który stanął między trzema koronami
Cesarzką, Francuską y Hiszpańską; ci trzej Monarchowie,
uśilnie Papieża upraszali o konwokację walnego Synodu na
zabiezenie strasznym nierządom, które sprawowały no-
wotne herezye nie tylko w niemczech, ale też we Francyi y
w Niderlandzie, które czyniły tam tak wielkie zamieszania,

*Monarcho-
wie proszą
o Conci-
lium.*

Ggg

że

Rok
1560.

że wkrótce przyszło do rebellii, która dobrą część Niderlandu oderwała od subiekcyi Hiszpanowi. O czym się da relacya w historyi o sekcie kalwińskiej.

19.
Papież za-
biega Con-
cilio na-
tionali
Franc.

Druga racya co nayprętszego nakazania powszechnego Synodu nie mnieysza była ta, że Krol Francuski Franciszek II. po konjuracyi Amboysenkiej, (o ktorey w historyi o sekcie kalwińskiej) miał w Fontenblo kongres Panow Francuskich, na którym postanowiono, iż jeżeliby na ten czas nie było *Concilium* powszechne; to miał się we Francyi odprawić Synod nacyonalny na jak nayprętsze zabiezenie tak wielkiemu złemu, ktorego nie można było daley znieść. O czym Papież będąc informowany, bojąc się żeby przez *Concilium* nacyonalne miało pozyskania Kościołowi heretykow, nie wszczęły się nowe rozruchy y odszczepieństwa, a nie widząc inszego sposobu, jako temu nacyonalnemu zgromadzeniu zabiec, chyba tylko przez *Concilium Oecumenicum*, o ktore upraszali, przeto jak nayprędzey wysłał Posłow do Cesarza y Krola Francuskiego, obiecując nakazać powszechny Synod. Za co Monarchowie Papieżowi podziękowali, lecz oraz dwie mu rzeczy przekładali, które się mu nie podobały.

20.
Z Tryden-
tu się wy-
mawiają.

Pierwsza, że im się zdało lepiej w inszym mieście *Concilium* celebrować nie w Trydencie, gdyż naprzod Trydent miało małe było na tak walne całego Chrześcijaństwa zgromadzenie, powtore, iż nie chcą tego miasta przyjąć ani luterani niemieccy, ani kalwinistowie francuscy, którzy nie chcą jachać za gory *Alpes*. Drugą rzecz proponowali ci dway Monarchowie, aby ten Chrześcijaństwa Sejm był nowym powszechnym soborem, a nie kontynuacyą Synodu Trydenckiego, na którym Protestanci w wielu punktach

wiary

wiary już są kondemnowani: na co oni nigdy nie zezwolą: a tak nie otrzymałby się w Trydencie ten nayprzedniejszy koniec, to jest przyłączenie Protestantow do wiary świętej, na który *Concilium* się konwokuje.

Lecz Papież im remonstrował, iż ponieważ Cesarz, Krolowie, Xiążęta, y sami Protestanci solennie na Seymie Aufzpurgskim akceptowali miasto Trydent, gdzie już po dwa razy odprawował się powszechny Synod, już teraz nie czas im wzbraniać się tego mieysca. A do tego nimby inne miasto na *Concilium* z ukontentowaniem y zgodą wszystkich się wybrało, wieleby czasu upłynęło, dla trudności, ktoreby każdy dla swoich interesow zadawał, jako doznali w pierwszej konwokacyi tego Synodu. Przeto ponieważ Krolowie chcą jak nayprędzey pospieszyć się z Synodem uniwersalnym, ten nie może być prędzey celebrowany gdzie indziey, jako w Trydencie mieście, na ktore wszyscy już zezwolili. Przydał Papież, iż ponieważ *Concilium* Trydenckie nie było zerwane, ale tylko suspendowane do końca wojny, teraz gdy Pan naywyszszy uspokoił Europę, więcey nic nie potrzeba, tylko deklarować, że ta suspensya już jest znieśiona. Ani można nowego *Concilium* konwokować na examinowanie y roztrząśnienie *de novo* dekretow już ferrowanych na przeszłych sessyach, boby to było dać okazyą, za nic, albo przynamnię za nie pewne to mieć, cokolwiek inne *Concilia* postanowiły y decydowały w materyi wiary. Co nicby inszego nie było, tylko powątpiwać, jeżeli się dobrze Duchowi Świętemu y Oycom zgromadzonemu zdało tak decydować. Co jest niecznośna heretycka hardość, y bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu Bogu naszemu, który z Kościołem swym mieszka na wieki, y naucza go wszelkiej prawdy.

21.
Racye Pa-
pieża za
Tryden-
tem.

Rok 436.
1560.
22.
Concilium
Tridentinum
tertio
indicatur.

Księga Szosta

Te y inne od Papieża przełożone racye skonwinkowały wszystkich, że y Cesarz y Krolowie, Francuski, Hiszpański, Portugalski, y inne Xiążęta y Rzeczypospolite zezwolili na celebrowanie powszechnego Synodu w Trydencie. Y tak Papież wezwawszy pomocy z nieba przez solenną procesyą, którą sam bosemi nogami z Kościoła SS. Piotra y Pawła aż do Minerwy prowadził, dnia 29. Nowembra publikował Bullę *convocationis Concilii*, w ktorey lubo nie położył tego terminu *convocationis Concilii*, który się nie krorym nie podobał, jednak rzecz też samę wyraził inshemi słowy, deklarując, iż *Concilium* Oekumenickie, ktore po dwa razy się celebrowało w Trydencie, y w którym nie mało już fero-wano dekretow, ponieważ dla wojen było suspendowane, teraz znioszszy suspensyą *de novo* się nakazuje w tymże mieście Trydencie na dzień wielkonocny roku następującego: y tegoż czasu Papież mianował Nuncyuszow, którzyby ponieśli tę Bullę do Panow Chrześcianańskich, zapraszając ich na *Concilium*.

23.
Centuria
Magde-
burgica.

Z tey okazyi luterani wiedząc dobrze, iż zapewne ich nauka ma być potępiona na Synodzie powszechnym, chcąc się przeciwko anathematom generalnego Synodu uzbroić, zaczęli tegoż samego roku publikować owę fałszywą historyą kościelną, którą centuryami nazwali, od których nazywają się centuryatorowie Magdeburscy: bo w Magdeburgu czterech Predykantow to *opus* zaczęło pełne fałszow, kłamstwa, y potwarzy przeciwko katolikom. Sami nawet luterani zbrzydźiwszy się ich kłamstwem, z Magdeburga ich wygnali: a *Schlusfelburgius* sławny Pisarz luteranin położył w rejestrze heretykow Macieja Flacka Illiryka najpierwszego centuryatora, że jawnie udał się w bluźnierstwa Aryańskie

y Manicheyskie. To opus drudzy potym tak rozszerzyli, że urosło w wielkie trzynaście *Volumina*, wszystkie pełne nie skończonych kłamstw y błędow. Jednak te zaraźliwe księgi ten pożytek Kościołowi Bożemu przyniosły; że dały okazję mądrym Kardynałowi Baroniuszowi napisać w dwunastu tomach roczne dzieje kościelne, które są niby rheryką albo dryakwią zbawienną z jađu heretyckiego zrobioną.

Rok
1560.

Baroniusz
za dzieje.

Rok

1561.

24.

Zjazd Protestantow.

Tym czasem dnia 20. *Januarii* roku następującego 1561. Panowie Protestanci zjachali się do Naumburga miasta Sa-
skiego nad rzeką Saal deliberować, co mieli czynić z okazji nakazanego już Synodu Trydenckiego. Zewsząd im wymawiano y na oczy wyrzucano, ich niezgodę w nauce artykułow wiary, jako widać jak na dłoni było na ostatniej konferencji Wormackiej, y oni sami dobrze widzieli, że gdyby się oni wszyscy nie zgodzili na jedną konfessyę wiary, łatwoby było ich kondemnować, gdyż sami ich Doktorowie, jeden drugiemu herezyę zadawali, jako to czynili na pomienionej rozmowie, podawali na się Katolikom kiy na dobre ich wychłostanie, y błędow ich pogruchotanie. Przeto wielu na tym zjeździe było, którzy bezpiecznie mówili, iż w tej różnicy ich Doktorow nie jest między nimi zwada uwagi godna, gdyż wszyscy *in essentialibus* się zgadzają, ponieważ wszyscy oświadczają się, że trzymają się konfessyi Aufzpurgskiej, która jest fundamentem y wyłożeniem pospolitey wszystkim Protestantom nauki, którą powinni mocno utrzymywać przeciwko wszelkiemu usiłowaniu Papieża y Synodu.

Protestanci
nie mogą
się zgo-
dzić.

Lecz Jan Fryderyk Xiążę Saski de Weymar, który za przykładem Ojca swego niegdyś Elektora Saskiego, zawsze się trzymał, jako oni mówią, nauki czystey luterskiej, nie

25.
Sam to
uznawa
Xie Sas
Weymar.

Rok
1561.

nachramując ani na tę ani ma owę nogę, ani się chwiejąc y na tę y na owę stronę, nie mógł znieść tak śmieszney y tak nie wstydlivey propozycyi. Głośno bowiem mówił, iż tak mówić, jest to nas samych na śmiech poddać światu. Codziennie prawi, nasi Ministrowie jedni przeciwko drugim pisaź, jedni przeciwko drugim z katedr inwektywy czynią, a tego nie uważać, jest to głuchego y ślepego, który nie widzi ani słyszy, że oni w essencyalnych punktach wiary nie zgadzają się, lubo się oświadczają, że się trzymają konfessyi Aufzpurgskiey, którą po tak wiele razy powaryowali. A to czynią dla tego, iż ponieważ na Seymie *pacificationis* pozwolona jest wolność sumnienia ludziom tylko konfessyi Aufzpurgskiey, to y oni do niey się odzywają, lubo w samey rzeczy jey się zapierają.

26.
Śmierć
Melanchto-
na adiafo-
rysty.

Szkoda, że na ten czas nie był Filip Melanchton: posłuchałby był on dobrej exhorty od tego Xiążęcia. Lecz Melanchton już był przed rokiem umarł w tejże niepełności, co miał wierzyć, w ktorey zawsze żył. Układał bowiem on konfessję wiary, y znowu przekładał, formował y znowu reformował, y odmieniał według gustu tych, z ktorými o wierze dyszkutował, życząc z każdym się zgodzić, a sam nie wiedział czego się trzymać. Widać to w różnych edycyach tej konfessyi, która w punktach essencyalnych wiary, raz tak, drugi raz inaczej naucza. Ztąd nie darmo go samiz uczeńsi luterani nazywali *Gothurnum Theatralem*, Trzewikiem zgodnym do każdej nogi.

27.
Luterani
chcą się
trzymać
invaria-
tam Con-
fession.

Jan tedy Fryderyk y Krzysztof Xiąże Witemberski z wielą innych nalegali; aby dla zjednoczenia się w wierze odrzuciwszy wszystkie inne edycye, trzymali się tej jedney konfessyi, która była na Seymie Aufzpurskim podana Ka-
rolowi

rolowi V. roku 1530. y do niey aby wszyscy *de novo* się podpisali, a Zwinglianow y inne wszystkie sekty przeciwne tej pierwszej konfessyi potępili, aby wszyscy Luterani jedną y jednolitą swoją konfessyą mogli prezentować powszechnemu Synodowi: bo prawili, gdyby każdy luteranin prezentował swoje wyznanie wiary różne od drugich, tym samymby się wszyscy poddali pod śmiech y wzgardę Papistów.

Rok
1561.

Wielu na to się zgadzało, lecz Fryderyk Elektor *Palatinus Rheni*, który już był nie co zarwał nauki kalwińskiej, y Xiążę August Elektor Saski y Karol *Marchio* Badeński, który już był zaczął chwiać się y na tę y na owę stronę, żadną miarą nie chcieli na to zezwolić, chyba tę konfessyą razem biorąc z tą apologią Melanchtona, która sprzyja nauce Zwingliusza o bytności Chrystusa w Eucharystyi przez wiarę tylko: do którego zdania y innych wielu pociągali, którzy nie chcieli potępiać innych sekt, mówiąc, iż trzeba y ich posłuchać. Y tak po dziesięć dni tej kontestacyi, nie mogli się w tym tak wielkim punkcie zgodzić.

28.
Druzzy nie
zezwalają.

Czym Xiążę Jan Fryderyk urażony, tak się na nich rozgniewał, że się nie wstrzymał publicznie ich Elektora Palatyna, swego Teścia, nazwać Sakramentarzem, Zwinglianem, y Kalwinistą. Co Luterani za największą obelgę mają, barziej będąc nieprzyjawnymi Kalwinistom niż Kato-likom. Y to powiedziawszy z miejsca obrad powstał y z Sali wyszedł, ani się potym wrocił do koła, ale Ministra swego na swym miejscu zostawiwszy wyjechał do rezydencyi swojej.

29.
Sas z tego
nie kon-
tent.

Co się zaś tycze drugiego punktu ich propozycyi, to jest: czy poddać się pod decyzją Synodu Trydenńskiego? nad tym nie długo deliberowali: bo wszyscy zgodnie zawo-łali,

Rok
1561.

440.

Księga Szosta

łali, że nie chcą inaczej podlegać dekretom Synodu, chyba pod temi kondycjami, które były przeciwne y prawom y zwyczajom starodawnym Kościoła Bożego, o których sami wiedzieli, że nigdy nie mogą być przyjęte. Nie mogli jednak zbraniać się, politycznie y pięknie przyjąć Nuncyuszów Papieskich, których Cesarz tam sprowadził był przez swoich Posłów.

30.
Delfin y
Commen-
donus Po-
ssowie Pa-
pieścy.

Ci dway Nuncyuszowie byli Zacharias Delfin Biskup *de Pharos* w Dalmacyi, y Jan Franciszek *Commendonus* Wenet Biskup na ten czas Zacyntu, który potym dla wielkich zasług swoich był przyobleczony Purpurą Kardynalską. Ci dway przezacni Biskupi byli wybrani od Papieża na zapraszanie Panów Niemieckich y miast wolnych na generalne *Concilium*, wprzód poradziwszy się Cesarza, jakim sposobem mieli postąpić z Protestantami. Cesarz zaś radził im na przód jachać z swemi Posłami do Naumburga na ich zjazd, na ich ugłaskanie, aby się poddali pod sąd powszechnego Synodu, y swoich Posłów wysłali do Trydentu na *Concilium*.

31.
Ferdynand
Cesarz na-
mawia Pro-
testantów
do przyję-
cia Conci-
lium.

Przybyli oni na końcu stycznia do Nauenburga, gdzie Xiążęta Protestanci wysłuchawszy mowy Posłów Cesarzkich, ze wszelką uniżonością odpowiedzieli, dziękując Cesarzowi Imści za staranie o pospolitym *in Imperio* pokoju przez zjednoczenie wiary w całym chrześcijaństwie, czego y sami najbardziej życzą, y gotowi są zezwolić na *Concilium* wolne chrześcijańskie, na którymby sędzią było samo czyste słowo Boże, a nie Papież, y żeby Biskupi wolni byli od przysięgi wierności Papieżowi uczynioney, aby tym sposobem wolnie swe *suffragia* dawali; y żeby Teologowie ich, których na *Concilium* poszła, mieli równe z Biskupami prawo dawania *suffragiów*. Obszerniey jeszcze deklarowali odpowie-

dzieć

dzieć Majestatowi Cesarowskiemu, gdy się zniosą z infzemi Panami Protestantami, którzy tu teraz nie przybyli. Potym wysłali dnia 4. Lutego Deputatow do Nuncyuszow Papieskich, dając im znać, iż mieli im dać audyencyą jutro rano.

Jakoż nazajutrz pięknie ich przyjęli. Bo naprzod Elektorowie *Palatinus* y Sas wysłali do ich stancyi liczną gwardyą z czterma przednieyszemi swemi Konfiliarzami, którzy wsadziwszy Nuncyuszow do przepyszney karety, sami szli piechotą przed gwardyą aż do mieysca kongressu. Wchodząc do Sali audyencyi, Nuncyuszowie znaleźli wszystkich Xiążąt stojących bez czapek, którzy z wielką ludzkością ich przywitali, y nie wprzod usiedli na swoich mieyscach, aż gości przezacnych posadzili. Elektor *Palatinus*, który na tym kongressie prezydował, y August Elektor Saski mieli mieysce naysownieysze w posrodku wszystkich siedząc na jedney ławie, albo taborecie nakrytym axamitem. Po prawey ich ręce siedział troche daley Poseł Elektora Brandeburskiego, potym po prawey y lewey ich ręce w poł cyrkułu siedzieli Xiążęta Krzysztof Witemberski, Ulryk Meklemburski, Ernest y Filip Brunswiccy, Wolfgang Faltzgraff *Palatinus Rheni*, Karol *Marchio* Badenśki, Ernest *Comes de Henneberg*, Gunter *Comes de Schwartzburg*: potym Posłowie Xiążąt Anhaltynśkiego, Landgraffa *Hassiae* y Xiążąt Meklemburskiego, Pomorskiego y Holsztyńśkiego. Na przeciwko zaś ich posadzono na jednym także taborecie przykrytym, jako y u pierwszych Xiążąt axamitem, którzy każdemu z osobna rozdali po exemplarzu Bulli *Convocationis Concilii*, y po jednym do każdego pisany Liście Papieskim, który *Breve* się nazywa.

32.
Protestanci
pięknie
przyimują
Posłow Pa-
pieskich.

Tam po nie jakim milczeniu pierwszy Biskup *Pharu* zaczął

H h h

czął

Rok 442.
1561.
Mowa Del-
fina Poſta
Papieſkiego
do PP. Pro-
teſtantow.

Księga Szosta

czął mowę, w ktorey krotko przełożył to wszystko, co się zawierało w Buli Papieſkiej, y dla jakich przyczyn Papież nakazał powszechny całego chrześcijaństwa Synod. Przydał, że od Papieża serdecznie prześwietny naród niemiecki kochającego, y gorąco zgody y jednoſci w chrześcijaństwie życzącego, wyſłani ſą dway Nuncyuszowie, aby Xiążąt y Panow Proteſtantow upraszali dla Boga żywego, ażeby na powszechny Synod wszystkie ſwe wątpliwoſci zdali y ſpuſcili, deklarując, iż na Synodzie o wszystkim ſpokojnie, zgodnie, ze wszelką łaskawością y miłością będzie się trakto- wało, y ich nie tylko ſłuchać będą, ale też w rzeczach ſłu- ſznych y wyſłuchają. Ni o co powszechny Synod ſtarac się barziej nie będzie, jako o pokoy Kościoła, ktory tak długie odſzczepieństwo rozdziera. Przeto upraszał imieniem Pa- pieſkim, aby Xiążęta Imperii ſwoich Poſtów na ten Synod wyſłali, ktorem wszelka aſſekuracya od Papieża dana będzie, aby za kooperacyą Xiążąt wszelkie nieſnaski y różnice w wierze były znieſione: gdyż do tey nędzy te wieki przy- ſzły, że tyle zdania y opinii jeſt w wierze, ile głów, y tyle Ewangelii, ile Doktorow.

34.
Mowa
Commenda-
dona.

Potym *Commendonas* w mowie ſwojej przełożył, iż przez te w wierze nieſnaski, jawnie rzeczpoſpolita chrze- ścijańska podaje się nieprzyjaćiołom Chryſtuſowym na ro- ſtarganie. Ani inſzego pogodnieyſzego czasu do uczynie- nia zgody nie maſz, jako teraz gdy Pan naywyſzſzy y pokoy dał między Pany Chrzeſcijańskimi, y takiego Kościołowi ſwemu opatrzył Paſterza, ktory krom innych cnot, oſobliwą ma łaskawość y affekt ku prześwietnemu narodowi nie- mieckiemu. Inſzego zaś ſpoſobu do oddalenia wszelkiego tego złego, ktore od różności religii pochodzi, nie maſz,
krom

krom powszechnego Synodu, na którym się traktuje o wierze, a zatym y o zbawieniu tak wiecznym jako y doczesnym: bo gdy wiara, na ktorey się fundują *Imperia*, rozwała się, y Państwa upadać muszą, jako widzimy na zgubie oryentalnego Cesarstwa.

Gdy Nuncyuszowie mowę mieli, wielu z Xiążąt y Panow Protestantow, notowali w książkach swoich albo w pugillaresach, cò oni mówili, a gdy mówić przestali, Xiążęta Protestanci nie cò cicho naradziwszy się, kazali Kanclerzowi Elektora Palatyna odpowiedzieć im w ten sens: Jaśnie oświeceni Xiążęta pilnie słuchali tego wszystkiego, còście imieniem Biskupa Rzymskiego przełożyli. A że ta sprawa trudna jest, nie można tak prętko kategorycznie odpowiedzieć: naradziwszy się z sobą potym odpowiedzą. Wdzięcznoby zaś im było, gdybyście to, còście ustnie mówili, na piśmie podali. Odpowiedzieli Nuncyuszowie: Dość jaśnie przełożył myśl swoją naywyższy w Kościele Bożym Pasterz w dyplomie Synodu y w Liście swoim do Cesarza danym, więcej na piśmie podawać, rozkazu nie wzięli. Na cò Xiążęta po krotkiej między sobą po cichu rozmowie zezwolili: a Nuncyuszowie z tą ceremonią y pompą do swojej stancyi są odprowadzeni.

35.

Nie wyszło połgodziny, aż przychodzą, jako mówi Kardynał *Pallavicini*, uczciwi Mężowie, którzy imieniem Xiążąt, Nuncyuszom to powiedzieli: Jaśnie oświeceni Xiążęta, Panowie nasi, tym czasem, kiedyście wy z nimi byli, nie postrzegli na listach Papieskich tych słow: *Dilecto Filio, Kochanemu Synowi*: bo były zastonione. Ale skoro postrzegli, że ich Biskup Rzymski Synami nazywa, oświadczają się rzeczą samą, odsyłając te listy, że go nie uznawają za Oycę.

36.
Xiążęta
odsyłają
Brevia Pa-
pieskie.

H h h z

Odpo-

Rok
1561.

Odpowiedzieli Nuncyuszowie, że do Xiążąt Ichmów tak napisano, jako naywyższy Kościoła Bożego Pasterz zwykł pisać do wszystkich Xiążąt Chrześcijańskich według dawnego zwyczaju. Lecz Posłańcy położywszy na Stole Papieskie *Brevia*, ale nie *Diploma Concilii*, rozeszli się. Dziwna rzecz, że Xiążęta Protestanci odrzucili listy Papieskie, do siebie pisane, a zatrzymali *Diploma Concilii*, w którym Papież daleko większą powagę utrzymywał, nakazując *Concilium*, niżeli w listach swoich pooycowsku Ich do zgody animując. To jednak odesłanie listów znakiem było, że Xiążęta Protestanci, nie na tę legacyą nie chcieli odpowiedzieć. Przecież dnia trzeciego dziesięć przednieyszych Konsyliarzów do Nuncyuszów przyśłali, z których jeden na imię *Georgius Cracovius* mąż uczony, y u Xiążęcia Elektora Saskiego wzięty, w ten sens mowę do nich miał:

37.

Xiążęta *Imperii* bynamniey niewątpią, że po wszystkich nacyach Chrześcijańskich znajdują się pobożni ludzie, którzy żądają przywrocenia światła ewangelii y prawdziwey nauki Chrystusowej, którą zaćmiły przewrotne zwyczaje y *abusus*, które należało do Biskupa Rzymskiego znieść y zgładzić w krajach sobie podległych; lecz teraz jawnie widać, jakie były zamysły Biskupów Rzymskich, którzy nie na co innego galą, tylko na rozszerzenie panowania swego, nie zliczone superstycye albo zabobony, y co nie miara błędów w naukę ewangeliczną wprowadzając, y światło Ewangelii Chrystusowej ćmiąc. Przeto, prawi, musieli Xiążęta od ordynaryiney mocy y powagi odstąpić, światła szukać, y czytą napawać się nauką z samego słowa Bożego, którą uznawają wyrażoną w pierwszej Konfessyi Aufspurgskiej. Co się zaś tycze teraznieyszey legacyi, y tego coście imie-

niem

Krakowi-
ska mowa od
Protestan-
tów.

niem Biskupa Rzymskiego przełożyli, Xiążęta taką odpowiedź dają. Naprzód dziwią się, że Biskup Rzymski wysłał do nich Poselstwo, którzy nie uznawają w Papieżu żadney powagi, ani w inszych rzeczach ani w nakazywaniu Synodu. Jednego, prawią, na ziemi uznawamy Pana, to jest Cesarza. Powtore, nie słusznie Xiążętom naszym zarzucać, że są na wiele sekt rozdzieleni, gdyż jedney Konfessyi Augustańskiej się trzymają, ktorey ich Teologowie obronę przyjęli y mocno ją utrzymują, jako widać w ich księgach: którym to Teologom trzeba było pozwolić rowne prawo *suffragii* na *Concilium*, jakie mają Biskupi. Nakoniec mówił: Są Posłowie Cesarscy, którym Xiążęta respons już dali, jakie w tej mierze zdanie mają. Oni Cesarzowi opowiedzą. Samym zaś Nuncyuszom, gdyby nie byli Rzymskiego Biskupa Ministrami, Xiążęta Ichmość wszelkaby ludzkość y przychylność świadczyli, już to dla prześwieierney ich oyczyzny, którą narod niemiecki wielce poważa, już dla ich przedziwnych cnot y przymiotow, ktore z podziwieniem w nich upatrują: przeto im jako prywatnym osobom Xiążęta nasi wszelką pomyślną gratyfikacją deklarują.

Po tej Krakowiusza mowie, Nuncyuszowie nie co z sobą naradzali się: y po chwili *Commendonus* tak mówić począł: Naywyższy Biskup Rzymski, który z urzędu swego Pasterskiego sobie od Chrystusa nad całą jego trzodą zleconego, staranie ma o zbawieniu wszystkich owiec Chrystusowych, wysłał nas Nuncyuszow do Xiążąt niemieckich tą intencją, którąśmy Xiążętom Ichm przełożyli na publiczney audyencyi. W którym procederze nie nie masz podziwienia godnego. *Concilium* od Papieża jest nakazane tą formą, którą zawsze Kościół Katolicki Duchem S. natchniony

Rok
1561.39.
Miłość Pa-
pieżow ku
niemcom.Kościoł
Rzymski
jest Mi-
strzem
Chrześci-
aństwa.40.
Z nowo-
tności
fałsz reli-
gii poka-
zuje się.

zachowywał. A co Xiążęta mówią, że nie mają na ziemi Pana, tylko Cesarza, wiadomo wszystkim jest, jako jest proporcya między Panami Swieckimi y między Rzymskim Biskupem, ktorego Pan najwyższy w osobie Piotra przełożył nad trzodą swoją: y wiedzą dobrze, jaką obserwancyą Cesarz Papieża czci. Nie słusznie uskarżają się na Rzymskich Biskupow, gdyż jawna rzecz jest, jaką Papieżowie miłość pokazywali ku przezacnemu narodowi niemieckiemu, ośbliwie w rzeczach Imperii. A co się tycze naprawy obyczajow, tę Pius Papież przed się wziął, y tym ochotniey przystąpił do konwokowania Synodu, im skuteczniejszy sposób widzi naprawy obyczajow przez *Concilium*. Kościoł Rzymski nigdy żadnych błędow ani zabobonow nie wprowadzał w naukę ewangeliczną, ale zawsze był Nauczycielem y Mistrzem prawdy, do ktorego wszyscy Oycowie poczynając od Apostołów, uciekali się po objaśnienie prawdy, do Stolicy Apostolskiej, y jej niemieckie narody powinne są, że są Chrześcianami, gdyż od Kościoła Rzymskiego pierwszym światłem ewangelii są objaśnieni. A co moy Kolega namknął ich zgromadzeniu, o nie zgodzie ich w wierze, to tylko *purè* narracya *facti* była, o czym świadczą księgi samychże ich Doktorow od nichże samych wychwalonych. Mocność przyłgnięcia do nauki, ktorey się trzymali, słusznie mogą mieć za podeyrzaną, jeżeli nie zkad inąd, to z nowotności, y z niezgadzaną się z nauką wszystkich wiekow Kościoła Chrystusowego, z którym Duch S. przebywa na wieki, y sam Chrystus przyrzekł z nim być przez wszystkie dni aż do skończenia świata, y z tego samego, co sami uznawają, że się odłączyli od ordynaryney mocy y powagi. Niechby uważali, że S. Paweł, owo to naczynie wybrane, lubo

lubo jako sam pisze, ewangelią wziął nie od człowieka, ale przez objawienie, jednak przez rewelacyą także wziął rozkazanie, aby poszedł do Hjerolimy, y swoją ewangelią zniósł z Apostołami, żeby nie darmo podobno biegał. To Duch S. Pawłowi przykazał, nie dla tego; że Paweł tego potrzebował, ale żeby dał przykład wszystkim innym potomnym Chrześcianom. Niechby nakoniec przypomnieli sobie owe ewangeliczne słowa: Wiele razy chciałem zgromadzić Synów twoich, jako zgromadza Kokosz pisklęta swoje pod skrzydła swoje. &c. Za ludzkość nam jako prywatnym osobom deklarowaną uniżone oddajemy dzięki, wzajemną do usług gotowość od nas prezentując.

Po tym wszystkim dnia 27. Lutego Xiążęta Protestanci zakończyli swój kongres przez ferowanie dekretu, w którym przykazują, ażeby się wszyscy Protestanci zgodnie trzymali Konfessyi Augustańskiej z Apologią Melanchtona. A że w niej znajdowały się cztery artykuły, w których naybarżiej się nie zgadzali, przeto każą te artykuły przez zgromadzonych swoich Teologów reformować dla zjednoczenia wszystkich. Różne też podali sposoby, któremiby wszystkich Protestantów przyprowadzili do jednomyślnego wyznania Konfessyi Aufzpurgskiej, przykazując oraz ażeby wolność wydawania do druku ksiąg poskromiona była, z kąd różność rozumienia w artykułach wiary wypływała. Postanowili też dać racyą Cesarzowi, dla jakich przyczyn *Cancilium* nieprzyjęli, y na to zjazd drugi w Erfordzie na dzień 22. Kwietnia nazначyli. Tu Delfin Nuncyusz w Liście swym do Borromeusza pisanym notuje, że Xiążęta nie byliby tak zakamiali w odrzuceniu Synodu, bojąc się złych konsekwency z przykładów Jana Fryderyka Sasa, Filipa Landgrafta,

41.
Dekret
Protestan-
tow.

Anglia
sprzyja
Protestan-
tom nie-
mieckim.

Rok
1561.

graffa, Marchiona Alberta y Maurycyusza Elektora, który y życie stracił, jako się wyżej powiedziało, gdyby w swoim uporze nie byli zmocnieni listami Krolowey Angielskiej y Krola Duńskiego, jako to sekretnie ten Nuncyusz wyczerpnął z Jędrzeja Staffeldana Doktora y Konfiliarza Xiążęcia Palatyna Rheni.

42.
Xzc Sas
de Weymar
nieprzyjaciół
Polski Pa-
pieckiego.

Tym czasem pomienieni Nuncyuszowie według rozkazu Papieskiego podzieliли sobie na tę funkcją kraje niemieckie. Biskup *de Pharos* wziął wyższe niemcy, a *Commendonus* niższe. Ten chciał napierwey odwiedzić w Weymarze Xiążęcia Jana Fryderyka, który, jako się rzekło, opuściwszy kongres Xiążąt w Naumburgu, powrocił był do swego miasta Weymaru. Lecz ten Xiążę za złym przykładem Oyca swego, nayżwawszy obrońca nauki luterskiej, napisał do Ministra swego w Naumburgu zostawionego, przykazując mu, ażeby wyperswadował Kommendonowi, żeby się darmo do Weymaru nie trudził: bo ja prawi, żadney nie mam y nie chcę mieć sprawy z Nuncyuszem Biskupa Rzymskiego.

43.
Xzc August
Elektor
Saski pie-
knie trą-
kuje Kom-
mendona.

Nie tak postąpił August Elektor Saski, który Sekretarza swego wysłał do Kommendona, wymawiając się, iż ow re-spons od Xiążąt Nuncyuszom dany przez Krakowiusza, był przeciwno woli y inklinacyi jego, który się zawsze starał według możności swojej o uspokojenie Kościoła, którego niezmiernie żądał: y przez tegoż Sekretarza przyśłał Kommendonowi publiczny list, w którym przykazywał Magistratom miast swoich, ażeby wszędzie Nuncyusza Papieskiego z jak naywiększym honorem przyjmowali, y Eskortę Żołnierzy przydali, na przeprowadzenie jego na granice Elektoratu Brandeburskiego.

Commen-

Commendonus Nuncyusz Papięski, nie podobna z jak wielkim honorem y wdzięcznością w Berlinie był przyjęty od Elektora Joachima II. między wszystkimi Xiążętami Protestantami nayprzychylniejszego do wiary katolickiey, jako się pokazał, mocno utrzymując konstytucyą *Interim* przed pacyfikacyą Passawską. Przyjął ten Xiąże od Nuncyusza Bullę y *Breve* Papięskie ze wszelkim poszanowaniem y respektem, jakiego można żądać od katolickiego Xiążęcia. Pod czas obiadu proponował mu trudności, które miał, osobliwie o powadze Synodu, o zwierzchności Stolicy Apostolskiej &c. y zdał się być gruntownemi *Kommendona* odpowiedziami tak przekonany, że głęboko westchnąwszy rzekł: Ach nayprzewielebniejszy Biskupie, zaprawdę dałeś mi o czym myśleć. Ale te wszystkie objaśnienia zagaślił respekt ludzki, a nade wszystko chęć doświadczenia, które jako y inni uczynili Panowie Protestanci, do Państwa swego był przyłączył. Ztąd nakoniec nie inży Nuncyuszowi dał respons, tylko taki, iż ponieważ tu jest interes pospolity wszystkim Xiążętom Protestantom, z któremi ściśłą miał ligę, ich nie mógł odstąpić bez naruszenia swego honoru, przeto nie mógł nie determinować tylko wespół z nimi, jednak obiecał wszelkimi sposobami starać się o pokoy Kościoła.

45.

Jan Margraff Brandeburski Brat Elektora niemal też same honory wyrządzał Nuncyuszowi: a młody Xiąże Fryderyk Syn Elektora Arcybiskup Magdeburgski, jeszcze Ojca y Stryja przeszedł w oświadczeniu affektu swego ku Stolicy Apostolskiej, deklarując sam jachać na *Concilium*, gdzie prawi Ociec święty Namieśnik Chrystusow dozna, że nie ma żadnego Biskupa wierniejszego y życzliwszego nade mnie. Ale to wszystko piękne kwiaty były, które wiatr mroźny od

46.
Xiążęcia
Brandeb.
Bisk. pro-
testacya.

Rok
1561.
47.

połnocy tak powarzył, że żadnego owocu nie przyniosły.

Nie więcę wskorał *Commendonus* y u drugich Panow Protestantow, a co się tycze Katolików, osobliwie Arcybiskupow y Biskupow, wszyscy pokornie przyjęli zapraszanie na *Concilium*, ale stawiać się w osobach swoich na nim, wymawiali się tym, iż nie mogli się oddalać od swoich dycezyi, będąc okrażeni luteranami y innymi heretykami, którzy jako zgłodniali wilcy tam y sam biegali, szukając wejścia do ich trzody.

48.

Ztamąd *Commendonus* pojachał do *Belgium*, gdzie w Akademii Lowanienieńskiej znalazł sessyą między Doktorami Katolickimi, która mogła pod czas *Concilium* dodać się here-
tykom. Wzniecił był ją Doktor Michał Bay, człowiek w prawdzie głębokiej mądrości y pięknych obyczajow, ale nazbyt hardy y zuchwały, o którym jeszcze młodzieniaszku ow sławny Doktor Lowaniencki *Ruardus Tapperus* powiedział: boję się, żeby ten zuchwały młodzian poczekawszy nie był przyczyną wielkiego zamieszania w Kościele Bożym. Ten Bay wymyślił był nie które propozycye w Teologii o łasce Boskiej y wolney woli ludzkiej, takie, które całe się nakłaniały do luterskiej nauki: a że pospolicie nowi Professorowie nowotnych sentencyi się chwytają, chcąc nad staremi gorować, poszło wielu za zdaniem Bajer. Starzy Doktorowie ich nie mogąc poskromić y odwieść od nowotności, uczynili rekurs do Sorbony Akademii Paryskiej, y posłali do niej propozycye Bajer na *examen*, jeżeli się zgadzają z starodawną nauką Kościoła Bożego? Doktorowie Sorbońscy dobrze je roztrząsawszy, ośmnaście propozycji Bajonńskich censurowali. Lecz młodzi Magistrowie Lowańscy nie dbali na te censury, y owżem żwawie na nie powstałi

Michał
Bajer nowy
podaje
naukę

powstali tak na publicznych dysputach słowy, jako też w księgach piśmem je refutując, tak dalece, że na ten czas, kiedy *Commendonus* przybył do *Lovanium*, naywiększa w Akademii o to wrzawa była.

Ten mądry y roztropny Nuncyusz jak nayprędzey przez list oznaymił o tym Papieżowi, upraszając go, aby jak nayprędzey y jak nayskuteczniej zabiegł temu złemu, które może ciężko Kościołowi Bożemu zaszkodzić, ile pod ten czas, kiedy się na *Concilium* zabiera, które ma zakończyć sąd o błędach luterskich, a tu podobne im między Katolikami wszczynają się. Przezorny Papież spodziewając się, iż usta-
nie domowa wojna, kiedy się trzeba od postronnego nieprzyjaciela bronić, y przeciwko niemu wojować, więcey nie nie począł, tylko napisał list do Kardynała Granwellana, ażeby w *Lovanium* zakazał tych dysput, y przykazał o tych nowotnych propozycyach cale milczeć, żeby ta domowa między katolickimi Doktorami wojna nie uczyniła smutney dywersyi *in favorem* luteranow, kiedy *Concilium* na błędy heretyckie bije.

Papież je
zakazuje.

Lecz po skończonym *Concilium*, gdy się znowu odnowiły te dysputy, Doktor *Bajus* chcąc swoje zdanie utrzymać, sądził się być obligowanym *consequenter* błędzić y bredzić, y tak codziennie co raz w większe a w większe błędy laził, jako zwyczajnie bywa, że raz człowiek zbłądziwszy, im daley postępuje, tym więcey błędzi. Święty *Pius V.* potępił 79. propozycyi Bajer przez Bullę, którą Grzegorz XIII. kazał publikować y z nią wysłał do *Lovanium* owego mądrego Jezuitę Franciszka *Toleta*, na ten czas swego kaznodzieję, a potym Kardynała. Ten wielki człowiek w prywatnych konferencyach z Bajem tak go przekonał, że *Bajus*

50.
Bajus od
Toleta
przeko-
nany.

Rok
1561.

dobrowolnie poddał się pod rozstrządek Stolicy Apostolskiej, y sam swoje propozycye publicznie potępił y ich się wyrzekł, których do tych czas nauczał.

51.
5. Propo-
zycji Fan-
seniusza.

Y tać to sama jest nauka, którą *Jansenius Cornelius* Biskup Ipreński potym wskrzesił tym niebezpieczney, im chytrzey pod pięknym y pozornym, ale fałszywym tytułem nauki świętego Augustyna, którą potym za oznaymieniem y prozbą Biskupow Francuskich Innocencyusz Papież X. y Alexander VII. w pięciu heretyckich propozycyach przez dwie sławne konstytucye, które wszyscy Katolicy przyjęli, potępił. A te propozycye są następujące:

1. Nie ktore przykazania Boskie ludziom sprawiedliwym, chcącym y usiłującym, według terażnieyszych sił, ktore mają, są niepodobne do zachowania, y nie mają tey łaski, przez ktoreby podobne do zachowania stały się.

2. Wnętrzney łasce w stanie natury upadłej nigdy człowiek nie sprzeciwia się.

3. Na zasłużenie nagrody albo kary w stanie natury upadłej nie jest potrzebną dobrowolna wola, albo *libertas à necessitate*; ale dość, że jest wolność nie przymuszona, *libertas à coactione*.

4. Poł-Pelagiani przypuszczali potrzebę łaski poprzedzającej do wszystkich aktow, nawet y do początku wiary, a w tym tylko byli heretykami, że nauczali, że ta łaska taka jest, ktorey wola ludzka może się sprzeciwic.

5. Błąd to jest Poł-Pelagianow mowic, że Chrystus za wszystkich a wszystkich ludzi umarł, y krew przelał.

Tu trzeba przestrzedz czytelnika mego, że różny był tegoż imienia Biskup pierwszy Gandawski, ktory był na Concilium Trydenńskim, y wydał *Commentaria in totam historiam*

riam

riam evangelicam &c. y umarł w Gandawie 10. Apryla 1576. *etat.* 66. Bo *Jansenius* Ipreński aż w dziewięć lat po śmierci tamtego się narodził 1585. został Biskupem Ipreńskim 1635. umarł 6. Maja 1638. To tych dwóch Korneliuszow *Janseniuszow* Gandawskiego y Ipreńskiego Biskupow, nie trzeba za jedną osobę brać, jako niektorzy omylnie trzymają z niewiadomości kościelney historyi.

Rok
1561.

Jakoż słusznie te propozycje Ipreńskiego Biskupa są od naywyższych Kościoła Bożego Pasterzow y Doktorow potępione: bo one odbierając człowiekowi wolną wolą, jako y Luter nauczał, pisząc księgę *de servo arbitrio*, znaszają też razem y gryzotę sumnienia, y wstyd z grzechu: bo nie można temu wymawiać: czemuś tego nie uczynił? ponieważ żadną miarą nie mógł czynić to, do czego czynienia nie miał mocy bez łaski Boskiej, ktorey mu Bog nie dał. A tak jawna rzecz jest, że gdyby ta zaraźliwa nauka była dopuszczona, pewnieby ona otworzyła wrota do wszystkich naysprośniejszych grzechow, ktoreby wszystkie rządy pomieściły: jako da Bog zamyslam pokazać w historyi *Janseniskiej*, jeżeli Pan naywyższy użyć mi zdrowia.

52.

Y dla tego Nuncyusz Jan Franciszek *Commendonus* nie mogąc znieść między Doktorami Katolickimi takiej nauki, która się przybliżała do błędow *Lutra* już potępionych, raździł Papieżowi *Piusowi V.* ażeby uczniom *Baja* milczenie nakazał. Co się też stało. To sprawiwszy *Commendonus* pojechał do *Lubeki*, gdzie oczekiwał od *Krola Duńskiego* paszportu, po który posłał, aby mu mógł przywieść *Bulę y Breve* Papieskie. Ale ta droga jego daremna była dla następującej racji; którą przekładam:

Commendonus
w *Lubece.*

Konfiliarze y Teologowie deputowani od *Xiaząt* Protestan-
tów

54.

Rok
1561.

454.

Księga Szosta

*Protestanci
knują for-
mułę wiary.*

testantów zgromadzili się w Erfordzie około końca kwietnia według postanowienia Naumburskiego, aby tam jedną formułę wiary ułożyli pospolitą wszystkim luteranom. Ale ta ich daremna była praca, bo żadną miarą nie mogli się zgodzić na niektóre artykuły, osobliwie na artykuł o realney przytomności Chrystusa w Eucharystyi. Bo ci luterani, którzy już byli zwiedzeni od kalwinistów nie chcieli jej uznawać, a drudzy wszyscy, których daleko większa część była, mocno się jej trzymali. Y tak uczynili nową konfessyą wiary terminami wątpliwemi, y onę wszyscy podpisali, na zamydlenie oczu ludzkich, jakoby się wszyscy zgodzili na jedną formułę wiary. Ale jeżeli nie w tym, to w rzeczy samey zgodzili się w inszym punkcie do wiary nie należą-

*Zamyślaję
Duńczyka
obrać za
Cesarza.*

cym. A ten jest taki: Dobrze oni wiedzieli, że Ferdynand Cesarz zamyśla Syna swego starszego Maximiliana uczynić Krol'em Rzymskim, przeto oni sekretnie między sobą traktowali o sposobie, jakim by mogła elekcyja spaść na takiego Xiążęcia, któryby był ich religii, y rzucili oczy swe na Krola Duńskiego, któremu nadzieję korony Cesariskiej uczynili, byleby on sam skutecznie chciał y rezolwował się na to.

55.

Jest to zaprawdę wielka pokusa, tak wielka korona, a jeszcze korona Cesariska, Panu takiemu, który się sądzi być zdolnym do jej noszenia, y ma nadzieję do jej otrzymania. Ten Krol był Fryderyk II. który przed dwiema laty wstąpił był na tron Duński po Oycu swym Chrystyernie III. wielkim luteraninie, Synu Fryderyka I. który ośiadł tron ztrąciwszy z niego Synowca swego Chrystyerna II. jakom powiedział tu l. i. n. 88. Ten Krol był młody w leciech, który na ten czas więcey lat nie miał nad 27. pełny sił y wigoru, chwalebny w zwycięstwach, które otrzymał na początku

pano-

panowania swego nad bitnym narodem Dytmarfow, którzy się byli wybili z pod władzy Xiążąt Holsztryńskich Wazallow Krolestwa Duńskiego, ktorych on pod swoje moc podbił. Był on złączony krwią z wielą Xiążąt Protestantow, y wielki Promotor sekty luterskiej, co barzo było miło Protestantom niemieckim. A do tego mógł on uysć za niemca, będąc Wnukiem Fryderyka I. Xiążęcia Holsztryńskiego, przeto pewny był trzech suffragiow na się od trzech Elektorow Protestantow, y czwartego zapewne się spodziewał od Arcybiskupa Kolonńskiego, ktory został luteraninem. Ztąd w tey nadziei korony Rzymskiej będąc, kazał Nuncyuszowi Kommendonowi powiedzieć: Ponieważ ani oćiec moy, ani ja nigdyśmy nie mieli żadney sprawy y obcowania z Papieżem, y teraz nie rzecz przyjmować od niego Posła.

Rok
1561.

Duńczyk
nie przy-
muje Kom-
mendona.

Ale oszukał się w nadziei swojej Krol, która go do tak grubego responsu pobudziła; bo na przyszły rok w Frankfurcie na zgromadzonym Seymie dla elekcyi Krola Rzymskiego, trzy Elektorowie Protestanci widząc, że Maxymilian, ktory był Krolem Czeskim, złączony z trzema Arcybiskupami, miał mieć zapewne więcej suffragiow, y oni na Maximiliana się zgodzili, nie mówiąc o Krolu Duńskim. Y tak ten Krol nie potrzebnie dezobligował sobie ową grubą odpowiedzią tak godnego człowieka, jakim był Commendonus, ktory według nowego przykazu Papieskiego, w Lubece oczekiwał na respons Krola Szwedzkiego, ktorego także upraszał o paszport, dla prezentowania mu od Papieża *Bullae Convocationis Concilii*.

56.
Maxymil.
II. Krolem
Rzym. obr.

Ten Krol był Eryk XIV. Syn starszy Gustawa Eryksa Wazy, ktory wprowadził był luterą do Szwecyi sposobem tym, ktorym opisał tu lib. 1. n. 91. y na ktorego mieysce

57.
Eryk Krol
Szwedz.
wymawia
się od Con-
cilium.

świeżo

Rok
1561Anglia
nieprzypu-
szcza Po-
sta Pap.58.
Miało Im-
perii od-
ciągają się
od Conci-
lium.Przedsiedzi
Concilii
Trydent.

świeżo był nastąpił. Ten Pan mając wiele dobrych przy-
miotów, których jeszcze nie wstydliva passya nie zepsowała
na ten czas była, barzo politycznie odpisał Kommendonow-
wi: a że na ten czas ni o czym nie myślił, tylko o swoim
małżeństwie, którego spodziewał się dotrzeć z Elżbietą Kro-
lową Angielską, która jako jego tak y innych łudziła Xiążąt,
ktorzy nie tak o nią, jako o koronę Angielską konkurowali,
przeto kazał swemu Posłańcowi powiedzieć, że Krol Szwedzki
prosi Nuncyusza, ażeby raczey przyjął fatygę do Anglii
jechać, niżeli do Szwecyi, gdyż już wszystko gotowo było
do żeglowania do Anglii, y więcey nic nie dostawało do pu-
szczenia się na morze, tylko dobrego wiatru, którego oczę-
kiwał: y tak w Anglii z ochotą obiecywał dać mu audyencyą.
Ale że wiedziano dobrze, że Krolowa Elżbieta, która już
nie dopuściła do swego Krolestwa Opata Martinengha, po-
słanego od Papieża, zabroni weyścia Kommendonowi do
Anglii, przeto *Commendonus* z rozkazu Papieckiego wrocił
się do Rzymu, zasłużony na wielką imienia swego repu-
tacyą z dobrze odprawionego swego Poselstwa, lubo nie z
Protestantami nie wskorał, ktorzy mu wszelki honor, na kto-
ry zasługował, wyrządzali, lubo na jego racye nie przystali.

Biskup też *Phary* nie był szczęśliwszy w pozyskaniu
miał Cesarskich wolnych, wyszłych niemiec. Wszystkie
bowiem go w prawdzie ze czcią y z poszanowaniem przy-
jęły, ale niemal wszystkie odpowiedziały, iż mając ligę
z Xiążętami Protestantami, same osobno bez nich nie
mogły w tey mierze stanować, chyba wespół z nimi. Y tak
Papież wszystkich Biskupów, Krolów, Xiążąt y innych so-
lennie na *Concilium* zaprosiwszy, wysłał swoich Posłów do
Trydentu. Zaprawdę nie mógł Papież wybrać godniejszych
subjektów

subjektow na prezydencyą Synodu nad tych czterech Kardynałów, których mianował na tak poważną funkcją. Pierwszy był Kardynał *Hercules Gonzaga* Biskup Mantuański, *Gonzaga*. Xiążę, którego znaczna świętobliwość złączona z rzadką mądrością, y z roztropnością doskonałą chwalebniejszym go uczyniła, niżeli wysokie urodzenie; był bowiem urodzonym z Franciszka Gonzagi ostatniego *Marchiona*, a pierwszego Xiążęcia Mantui, a Bratem sławnego owego *Marchiona* Fernanda Gubernatora Medyolańskiego imieniem Karola V. Drugi był Hieronim *Seripandus*, który z Generała Zakonu S. Augustyna naprzód został Arcybiskupem Solernitańskim, a potem Kardynałem dla wysokich swoich cnót, dla przedziwnej wymowy y dla rzadkiej swojej mądrości, którey znaczne ślady zostawił w piętnastu tomach pracy swojej. Trzeci był Kardynał Stanisław *Hofius* Biskup Warmiński, sławny tak z ksiąg swoich, które za żywota jego po trzydzieści kroć razy były przedrukowane, jako też z pięknych dzieł swoich, które sprawował na usługę Kościoła świętego we Włoszech, w Niemczech y w Polsce: którego samo imię stoi za największą pochwałą. Czwarty był Ludwik Simoneta, którego *Pius* Papież uczynił Kardynałem na uczczenie w jego osobie zasług, jednego z najmędrszych swego wieku Doktorów, y na prezydencyą Synodu z większą w tej szarzy powagą. *Hofius*. *Simoneta*.

Ze zaś czasu naznaczonego nie przybili Biskupi do Trydentu krom dziewięciu, przeto pierwsza Sessya nie mogła się przedzey odprawić, aż ośmnastego Stycznia roku następującego 1562. Ta była pierwsza Sessya za Piusa IV. a śe- *Sessio 17. Concilii Trident.* dmnasta od zaczęcia Synodu Trydenckiego, którego deklarowana była suspensya przed dziesięcią blisko lat. Po zwy-

Rok
1562.

czaynych supplikacyach y ceremoniach nic na niey nie działo się, krom tego, że czytano y approbowano dekret, przez który deklaruje się, że ponieważ suspensya *Concilii* jest zniesiona, przeto *de novo Concilium* w Trydencie się otwiera, na którym odtąd będzie się iraktowało o tym, co Posłowie Papiescy proponować będą, y co się Synodowi będzie zdało na uspokojenie różnic y dyfferencyi zaszyłych w religii, y na naprawę zepsowanych obyczajow.

60.
Kalwin
Francuscy
wiążą się
z lutrami.

Tym czasem co raz większe zamieszanie w religii pomnażało się z okazji daney wolności Kalwinom we Francyi przez edykt *Januarii*, pod ten sam czas, kiedy się *Concilium* otwarzało na zagaszenie tak tey, jako y luterskley herezyi. A że Kardynał Lotaryński y jego Brat Xiążę *Guissus* doszli, że Xiążę *Condeus* y Admirał *de Coligni* wchodzili w traktaty z Protestantami niemieckimi, aby ich pociągnęli na swoją stronę przeciwko Guizyuszom, oni też chcąc swoją partya zmocnić rezolwowali się do siebie przyciągnąć Xiążęcia Witemberskiego y innych, których sprowadzili z swojemi Teologami na konferencyą do Sawerny.

61.
Kardynał
Lotaryng.
kaptuje lu-
teranow.

Tam Kardynał *Lotharingus* wielce mądry y wymowny remonstrował im, że Luterani Konfessyi Auszpurskiey daleko bliżey do prawdy Katolickiey przystępowali, niżeli Zwingliani y Kalwinistowie, a *consequenter* łatwiey w artykułach wiary z Katolikami mogą się pogodzić Luterani, byleby chcieli prawdy słuchać, niżeli Sakramentarze nie skończenie odlegli tak od Katolików jako y od Luteranów. Tey manieri łagodney y Luteranom pobłażającej zażył Kardynał na to, ażeby odciągnął Luteranow od aliansyi z Kalwinistami, do ktorey ich Xiążę *Condeus* y Admirał *Colignius* ciągnęli. Powiodło się to Kardynałowi, ale toż samo dało okazya

Biskupa
Lotarynga
gorliwość.

okazyją jego nieprzyjaciołom mówić y roznieść to, nie tylko po Francyi, ale też y w samym Rzymie y w Trydencie, że nie ubłagana nienawiść przeciwko Kalwinistom do tego Kardynała Lotarynga przyprowadziła, że woli wprowadzić do Francyi Konfessyą Aufzpurgską, niżeli Kalwinistów cierpieć. Lecz mądry y nieporuszony w wierze Kardynał rospędził wkrótce te na się podeyrzenia gorliwością swoją za wiarę Katolicką, którą pokazał na *Concilium* w Trydencie, którego progres y koniec tu opiszę.

Dnia 26 Lutego na ośmnaście od zaczęcia Synodu, a na wtorey za Piusa IV. sessyi czytano dekret, w którym przykazano, aby spisany był *index* albo rejestr ksiąg zakazanych. Którego jednak podczas *Concilium* nie publikowano, żeby barziety nie rozjuszyc Protestantow, którzyby widzieli siebie kondemnowanych w swoich księgach. Zapraszano ich *de novo* w tym dekreście na *Concilium*, y dano im paszport albo *saluum conductum* z taką wolnością, jakiej mogli sobie życzyć.

Przed dziewiętnastą sessyą, nakazaną na dzień czternaście Marca, powstała nie mała burza, która ledwo jest uspokojona. Poseł Krola Hiszpańskiego y Biskupi teyże nacyi, koniecznie nalegali, ażeby na przyszłej sessyi napierwey deklarowano, że to *Concilium* nic inszego nie było, jeno kontynuacyą Synodu zaczętego od Pawła III. y reassumowanego od Juliusza III. *E contra* zaś Posłowie Cesarscy żadną miarą na to nie pozwalali, protestując się, iż gdyby to deklarowano, zaraz by wyszli z *Concilium*. Bo nie mogą znieść tego, ażeby miano ten affront czynić Majestatowi Cesarowskiemu, który nie chciał, ażeby termin *continuatio Concilii*, był położony w Bulli *Convocationis*, który nie był przyjemny Protestantom, których przez to *Concilium* spodziewają

62.
Sessio 18.
Concilii
Trident.

63.
Kontro-
wersya
o tytuł:
Continua-
tio Con-
cilii.

Rok
1562.

się pozyskać. Aż tym czasem przyniesiono listy od Imci Pana Lansaka pierwszego Ambassadora Krola Francuskiego Karola IX. w których upraszał Oycow, aby następującą Sessyą odłożyli do przyjazdu jego. To dało czas Oycow do obmyślenia sposobow na zakończenie tej zawiśley kon-
testacyi.

64.
Sessio 19.
Concilii
Trident.
14. Maji,
1562.

Jednak dla tej racyi nie była odłożona Sessya, żeby się Oycowie nie zdali nic nie czynić, coby było przeciwko powadze y honorowi Synodu. Ale miana była Sessya dnia naznaczonego, na ktorey Oycowie kontentowali się fero-
waniem dekretu w sobie to zawierającym, iż to, co dziś miało się stanowiąc, dla słusznych y uczciwych racyi, odkła-
da się do dnia czwartego Czerwca.

65.
Kontro-
wersya między
Postami
Monar-
chow o ter-
min con-
tinuatio
Concilii.

Tym czasem Ambassador Francuski Lansak z dwuma swemi kolegami Ferryerem y Pibrakiem przybył do Try-
dentu w miesiącu maju, którzy nie tylko nie znieśli owey
kontestacyi, ale ją barżiey pomnożyli, napierając się imię-
niem swego Krola, ażeby ten Synod był deklarowany, że nie
tylko nie jest kontynuacją przeszłego Synodu, czego Cesarz
chciał, ale cale jest nowym *Concilium*, różnym od owego,
ktore się celebrowało w Trydencie pod dwuma Papieżami :
bo prawili, inaczeyby Proteſtanci tak niemieccy, jako y
Francuscy nigdy nie przyjęli tego Synodu: co by przeszko-
dziło publicznemu Kościoła uspokojeniu, ktorego przez
Concilium szukamy. Na co mądrze Prezydenci *Concilii* od-
powiedzieli: iż ponieważ święte *Concilium* zaczęte jest za
konsensem wszystkich Panow Chrześcijańskich według Pa-
pieſkiej Bulli, ktora mowi tylko: *Sublata suspensione qua-
cunque*, zniosłszy wszelką suspensyą, stanowimy, ażeby
Concilium tego dnia się celebrowało w Trydencie: przeto
oni

oni żadney mocy nie mają na żadney rzeczy odmienienie, a daleko barżiej na nakazanie nowego *Concilium*. Po tey odpowiedzi Legatów Papieskich, Ambassadorowie Francuscy zniósłszy się z Cesarzskimi, nakoniec zezwolili, bojąc się, iż jeżeli daley będą się wadzić z Posłami Hiszpańskimi cale przeciwney rzeczy pretendującemi, to się nigdy nie zgoda z Prezydentami *Concilii*, y tak by się *Concilium* zerwało.

A że Posłowie Francuscy upraszali jeszcze nie decydować artykułow wiary, aż Protestanci przybywszy, swoje racye przełożą, y aż Biskupi Francuscy przybędą, którzy do tych czas dla zamieszania Królestwa nie mogli opuścić swoich Dyecezyi, przeto na Sessyi dwudziestey dnia czwartego *Junii* mianey taki dekret ferowano, że dla różnych trudności pochodzących z wielu przyczyn odkłada się decyzya do przyszley sessyi, która się ma odprawować dnia 16. Lipca.

A że Posłowie Cesarscy, Bawarscy, Węgierscy y Czescy, do których się też przyłączyli y Ambassadorowie Francuscy, uśilnie upraszali, ażeby była dopuszczona kommunia pod obiema osobami, dla łatwieyszego pociągnięcia Protestantow do wiary Katolickiej, przeto tym czasem niemal przez dziesięć tygodni pilno roztrząsano tę sprawę na wielu kongregacyach umyślnie na to mianych. Na tych kongregacyach łatwo na to się zgodzili, że kommunia pod obiema osobami nie jest koniecznie potrzebna do zbawienia, y że Chrystus JEZUS bynajmniey nie przykazał tym, którzy nie konsekrują, pożywać Sakramentu pod obiema osobami, ale potrzebne są obie osoby na ofiarę, a nie na Sakrament, y że Kościół mógł dla słusznych racyi, słusznie zakazać Świeckim y tym Kapłanom, którzy nie konsekrują, komunii pod

Rok
1562.

66.
Sessio 26.
Concil.
Trident.
4. Junii.

67.
Quaestio de
utraque
specie.

Rok
1562.

osobą wina: gdyż to pewna y nie omylna rzecz jest, że JEZUS Chrystus tak jest cały y zupełny pod jedną osobą chleba, jako y pod obiema razem: co *Concilium* Konstantyńskie już dawniey decydowało przeciwko Hussytom.

68.

Ale nie zgadzali się w drugim punkcie tey kwestyi, to jest, jeżeli w tych okolicznościach czasu, nie pożytecznoby było Chrześcijaństwu pozwolić, jeżeli nie wszystkim, to przynamniey niektórym narodom, które o to uśilnie nalegają, używania Sakramentu y pod osobą wina, jako przedtym Kościół pozwalał wszystkim wiernym, a potem Świeckim zabronił dla słusznych przyczyn. Hiszpańscy po większey części Biskupi y Doktorowie, mocno utrzymywali; że żadną miarą Świeckim nie trzeba pozwalać używania Sakramentu pod osobą wina, gdyż też same racye, dla których im zabroniono picia z kielicha, y teraz trwają. Protestanci nie na co innego napierają się kielicha, tylko na to, ażeby mieli okazy, gdy im to pozwolą, oskarżać Kościół, że pobłądził, zakazując Świeckim pić z kielicha, y mówić, że postrzegszy Kościół błąd swoy, sam się w tey mierze poprawił; a to otrzymawszy, oniby się nie wroćili dla tego do Kościoła, y owszemby hardzieyszemi y zuchwalszemi się stali, y chciałiby, ażeby Kościół wszystkie swe zwyczaje y ceremonie odmienić, y punkta nauki Katolickiey przeformować: bo jeżeliby dowodzili, że przeciwko obietnicy Chrystusowej mógł Kościół w jednym punkcie wiary zbłądzić, będą pretendować, czemu nie mógł y nie może błądzić w drugim y w trzecim, y tak daley. A do tego, do Kościoła nauczającego to należy sądzić, co im pozwolić, a co zakazać, a drudzy wszyscy Chrześcijanie powinni Pasterzow swoich złączonych z głową swoją słuchać, którym powiedział

Racye nie-
pozwolenia
kielicha.

dział Chrystus: *Kto was słucha, mnie słucha. O to ja*
jestem z wami &c.

Rok
1562.

Drudzy zaś *é contra* mówili, że trzeba pozwolić picia
 z kielicha nie tylko nawroconym z luteryi, ale też y da-
 wnym Katolikom krajow pońnocnych, ktorzy z wielką go-
 racością kielicha pragną. Kościół święty miłosierną jest
 matką, którą ulega słabości Synow swoich uparcie czego
 napierających się. Nie trzeba dawać okazyi do mówienia,
 że to przeszkodziło do uspokojenia Kościoła, żeśmy z Bra-
 cją naszą tak twardo postąpili, żeśmy im tey rzeczy nie do-
 puścili, która sama w sobie jest dobra, y o którą tak wiele
 Xiążąt prosi, y która przedtym była pozwolona, nawet y
 po zakazaniu. W czym nie trzeba niczego się bać, byleby
 im kielicha nie inaczey pozwalano, tylko pod temi samemi
 kondycyami, ktorych przedtym wyciągano, to jest, ażeby
 wyznawali, że to nie jest przykazania Boskiego, y że ponie-
 waż JEZUS Chrystus jest cały pod jedną osobą, używanie
 z kielicha nie jest potrzebne do zbawienia wszystkim
 Chrześcianom.

69.
Pobudki do
pozwolenia
kielicha.

Po tych wszystkich kontrowersyach na 21. Sessyi za
 Piusa IV. piątey, dnia 16. Lipca mianey, Przenayświętszy
 Oekumenicki y powszechny Trydenński Synod, w Duchu
 Świętym *legitimé* zgromadzony, o używaniu przenayświęt-
 szego Sakramentu to stanowi, y wszystkim wiernym Chrystu-
 fowym zakazuje, inaczey wierzyć, albo nauczać y opowia-
 dać tylko tak, jak tu jest przełożona

Sessio 21.
Concilii
Trident.
o używaniu
Eucharystyi.

Nauka o Kommunii.

Cap. I. Synod święty od Ducha Świętego, Ducha mądrości y
 rozumienia, Ducha porady y nabożeństwa, nauczony,
 idąc

70.

Rok
1562,
Sesko 21.
Concilio
Trident.
de Com-
munione.

464.

Księga Szоста

idąc za rozsądkiem y zwyczajem Kościoła, deklaruje y naucza, że Świeccy y Xieża, którzy mszy świętey nie odprawiają, żadnym przykazaniem Boskim nie są obowiązani do przyjmowania Eucharystyi Sakramentu pod obiema osobami: żadną miarą bez naruszenia wiary wątpić nie można, że dość jest do zbawienia, komunikować tylko pod jedną osobą. Bo lubo Chrystus Pan na ostatniej wieczerzy ten przenajświętszy Sakrament pod osobami chleba y wina postanowił, y Apostołom rozdał, jednak to postanowienie y to podawanie, nie ściągają się do tego, ażeby wszyscy wierni Chrystusowi postanowieniem Pańskim obowiązani byli do brania Sakramentu pod obiema osobami. Ale ani też z mowy owej, którą Chrystus miał u Jana S. w Rozdziale szostym, może się słusznie wniesć przykazanie albo potrzeba komunii pod obiema osobami: bo ten który powiedział: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego, y jeżeli nie będziecie pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie; tenże tamże powiedział: Ktoby pożywał chleba tego, będzie żył na wieki. Y który powiedział, kto pożywa ciała mego y pije krew moję, ma żywot wieczny, tenże także powiedział: Chleb który ja dam, ciało moje jest na życie świata. Y nakoniec, ten który powiedział: Kto pożywa ciała mego, y pije krew moję, we mnie mieszka, a ja w nim; powiedział także: Kto pożywa tego chleba, będzie żył na wieki.

71.

Caput 2. Krom tego S. Synod deklaruje, że zawsze Kościół moc miał, w administrowaniu Sakramentow, zachowując ich substancją, te rzeczy stanowić, odmieniać, które być sądzi zgodnieysze do pożytku przyjmujących albo do czci samych Sakramentow według okoliczności czasu y miejsca. Co Apostoł zda się jasnie namykać, gdy 2. Cor. 4. mówi: Tak nas niech poważa człowiek, jako Ministrów Chrystusa, y Szafarzów tajemnic

zajemnic Boskich: A że sam S. Apostoł tej mocy zażywał jako w inszych rzeczach, tak też y w tym Sakramencie, jawna rzecz jest: bo z ordynowawszy nie które rzeczy około używania jego, przydaje: Cætera cùm venero, disponam. O inszych rzeczach za przyściem moim rozporządzę. Przeto Święta Matka Kościół uznawając w sobie w administrowaniu Sakramentow tę powagę, chociaż od początku Chrześcijaństwa często zażywano Eucharystyi pod obiema osobami, za czasu jednak gdy we zwyczaj poszło, pod jedną tylko osobą chleba, komunikować, wielkimi y słusznemi racjami przywiedziony, ten zwyczaj pod jedną tylko osobą komunikowania approbował, y deklarował ten zwyczaj za prawo mieć, którego odrzucać, albo bez samego Kościoła powagi, według upodobania swego odmieniać, nie godzi się.

Caput 3. Święty także Synod deklaruje, że chociaż Odkupiciel nasz na owej ostatniej wieczerzy ten Sakrament pod dwiema osobami chleba y wina postanowił, y Apostołom podawał, jednak wyznać potrzeba, że też y pod jedną tylko osobą cały y zupełny Chrystus się podaje, y bierze się. Y przeto co do pożytku należy, żadney łaski potrzebney do zbawienia nie uymują tym, którzy pod jedną tylko osobą komunią przyjmują.

Caput 4. Nakoniec tenże S. Synod naucza, że dzieci małe rozeznania rozumu nie mające, żadną potrzebą nie są obowiązane do Sakramentalney komunii. Bo przez Chrześc święty odrodzeni, y w Chrystusa inkorporowani, nabytey już Synow Bożych łaski, w tym wieku stracić nie mogą. Przeto jednak nie trzeba ganić Starożytności, która po nie których mieyscach ten zwyczaj miała, że y niemowlętom po Chrzcie S. dawano komunią. Bo jako Święci owi Oycowie mieli za sobą racją Sakramentu Eucharystyi im nie bronić, tak też o nich trzymać

Rok
1562.

Sessio 21.
Concilii
Trident.
de Com-
munione.

72.

73.

Rok
1562.Sessio 21.
Concilii
Trident.
de Com-
munione.

bez wątpienia potrzeba, że to czynili nie z potrzeby koniecz-
cznie zbawienia.

Canones de Communione.

Anathema niech będzie,

74.

1. **K**toby mówił, że z przykazania Boskiego, albo z potrzeby do zbawienia, wszyscy wierni Chrystusowi powinni komunikować pod obiema osobami.

2. Ktoby mówił, że święty Kościół Katolicki nie był słusznemi racjami przywiedziony do dawania komunii świeckim (y Xieży tym, którzy mszy nie sprawują) pod jedną tylko osobą chleba, y ktoby mówił, że Kościół w tym pobiłdził.

3. Ktoby mówił, że pod jedną tylko osobą komunikujący nie całego Chrystusa przyjmuje, albo że nie według postanowienia Chrystusowego tego Sakramentu pożywa, ten który go pod jedną osobą bierze.

4. Ktoby mówił, że dzieciom, nim do lat rozeznania przydą, potrzebna jest do zbawienia komunია.

75.

Odkłada się
decyzja
• używaniu
kielicha.

Względem zaś dozwolenia komunii pod obiema osobami dla niektórych nacyi, które o to pod pewnemi kondycjami upraszały, święte Concilium deklarowało, że się response na tę prozbę odkłada na infzy czas, aż się rzecz dobrze przetrzęsie, y wyexaminuje.

76.

Niemcy
napierają
się kielicha.

Ze się zaś Biskupi dla nie wczasow w Trydencie sfęsknili już byli sobie w tak długiey rezydencyi, a tęsknili do owieczek swoich pozostałych w swoich diecezyach, przeto gorąco żądali jak nayszybciej zakończenia Synodu, a tu ich ta zawila kwestya dłużey przytuzymywała, przeto Prezydenci Synodu kształtnie namowili Poffow Cesarzkich, którzy naybarżiey się napierali dla Niemcow kielicha, ażeby tej kwestyi

kwestyi decyzyą odłożyli do Papieża, z którym mogą traktować z większą nadzieją, że im dozwoli używania Eucharystyi pod obiema osobami, aniżeli traktując o tym z Synodem, gdyż większa część Biskupów jest ich pretensyom przeciwna.

Rok
1562.

Y tak nie zastanawiając się na tej materii, Biskupi y Doktorowie examinowali artykuł o ofierze mszy świętey na kongregacyach, na których Xiądz Jakub Laynez Generał Jezuicki, człowiek wysokiej świętobliwości y mądrości, wszystkich do podziwienia swojej mądrości pobudził, mówiąc o tej tajemnicy. Papież wiedząc o jego przedziwnych talentach y wielkich zasługach, posłał go był naprzód do Francyi, z Esteuszem Kardynałem Ferrarskim na rozmowę Poissiacką, gdzie dobrze się stawił przeciwko Sakramentarzom, wolnie y odważnie mówiąc w przytomności Królowey Katarzyny *de Medicis* z jey podziwieniem: że trzeba było ich odeśłać do Trydentu na oddanie sprawy swojej nauki, a nie słuchać ich na kongressie partykularnym, kiedy generalny y Oekumenicki Synod się odprawuje. A zamtąd przysłał go Papież do Trydentu: gdzie nie jakaś między Oycami trudność powstała, gdzie go posadzić. Był on głową y Generałem Zakonu jednego, już po całym świecie rozległego, który w prawdzie między wszystkiemi był w czasie naypośledniejszy, ale od świętey Stolicy był aprobowany y potwierdzony jako Zakon *Clericorum & Presbyterorum Regularium*, którzy bez wątpienia precedencyą mają przed Mnichami. Laynez widząc tę kontrowersyą między Oycami o sobie, a bojąc się, żeby się nie urażali Generałowie dawniejszych Zakonów, wymawiał się od miejsca naznaczonego przez Magistra *Ceremoniarum* po Ge-

77.
Jakub
Laynez S.
Generał
posłany do
Francyi
w Tryden-
cie się
stawił.

78.
Miejsca
mu dano.
extra ordi-
nem Gene-
rałów.

Rok
1562.

nerale Kanonikow Regularnych S. Augustyna, ofiarując się na ostatnie po wszystkich Generałach miejsce dla dobra pokoju, prosił jednak, aby *Concilium* deklarowało według Bul Apostolskich, że *Societas JESU* nie jest Zakonem Mni-
skim, ale Zakonem *Clericorum & Presbyterorum Regularium*. Prezydenci Synodu niemając podobnego dawniey przykładu, bo Zakon *Societatis JESU* jest od Boga wzbudzony aż po ostatnim generalnym *Concilium* Laterańskim IV. y nie chcąc *præjudicare* Zakonowi *Clericorum & Sacerdotum Regularium* dla faworu Mnichow, tę mądrze przed się wzięli tem-
peraturę, którą pochwalił y approbował tak Papież, jako y inni Biskupi, ażeby Layneż mówił swoje zdanie po inszych Generałach, ktorzy na Koncyliach mają prawo albo *jus suf-fragii*, ale jako Generał Zakonu *Sacerdotum Regularium* miał miejsce *extraordynaryine sejunctum à reliquis Religiosis Presulibus*. Y tak się stało.

79.
Katedrę
mu wysta-
wiono.

A że wszyscy zgromadzeni Oycowie y Doktorowie wielce go pragnęli słuchać, mając o nim wielką reputacyą, na którą zarobił u nymędrszych tego wieku ludzi, przeto go prosili, ażeby wstąpił na katedrę, którą umyślnie w po-
srzodku zgromadzonego koła wystawili. Z niey tedy naza-
jutrz rano dnia 26. Augusta miał on sam przez trzy niemal
zupełne godziny mowę, o przenayświętszey Ofierze Mszy,
o jey postanowieniu, o jey walorze, y o jey skutkach, z taką
wymową y gładkością przeciwko błędom luterskim, że wszy-
scy przyznali, że jeszcze przewyższył to wszystko, czego
się spodziewali od takiego człowieka, o którym tak wielką
zawzięli opinią. Co barzo rzadka y trudna rzecz jest.

10.

Po tym examinie jeszcze przez trzy tygodnie przecią-
gnięnym odprawiła się sessya dwudziesta wtóra, za Piusa IV.
szosta,

została, dnia 17. Septembra, na ktorey ten dekret ferowano :
Święty Oekumenicki generalny Synod Trydeński w Duchu Ś.
legitimé zebraany, ażeby stara, prawowierna, zewsząd dosko-
nała o wielkiej Eucharystyi Tajemnicy wiara y nauka w Ko-
ściele świętym Katolickim była zachowana, y utrzymana w swo-
jej czystości przeciwko wszelkim błędom heretyckim, o niey, ile
jest osobliwą ofiarą, objaśnieniem Ducha Świętego nauczony tę
naukę przekłada, deklaruje, y tak nauczać wszystkich wiernych
przykazuje y stanowi.

Caput 1. Ponieważ za pierwszego Testamentu, za świadectwem Apostoła Hebr. 7. dla słabości Lewińskiego Kapłanstwa, dokonczenia nie było, trzeba było, za sporządzeniem Boga Ojca miłosierdzia, ażeby inszy Kapłan według porządku Melchizedecha powstał Pan nasz JEZUS Chrystus, któryby mógł wszystkich, którzykolwiek mieli być poświęceni, dokończyć y do doskonałości przywieść. Ten tedy Bog y Pan nasz, chociaż raz siebie samego na Ołtarzu Krzyża przez śmierć miał Bogu Ojcu ofiarować, aby wieczne przez nią sprawił odkupienie, że jednak przez śmierć Kapłanstwo jego nie miało być zniszczone, przeto na ostatniey wieczerzy, po ktorey był wydany, ażeby kochaney swej oblubienicy Kościołowi widzialną, jako ludzka natura wyciąga, zostawił ofiarę, przez którąby krowa ofiara, która się miała na krzyżu odprawić, reprezentowana była, y jey pamiątka aż do skonczenia wiekow trwała, y jey zbawienna moc na odpuszczenie tych grzechow, w ktore my codziennie wpadamy, była aplikowana, deklarując siebie samego być Kapłanem według porządku Melchizedecha na wieki postanowionym, Ciało y Krew swoją pod osobami chleba y wina Bogu Ojcu ofiarował, y pod temiż miedomemi znakami, Apostołom, ktorych na ten czas nowego Testamentu Kapłanami stanowił,

Rok
1562.
32.

Sessio 22.
Concilii
Trident.
de Sacrifi-
cio Missæ.

podał do pożywania, y im y ich w Kapłaństwie Sukcessorom, aby ofiarowali, przykazał temi słowy: To czynicie na moję pamiątkę: jako zawsze Kościół Katolicki rozumiał y nauczał. Bo odprawiający starą Paschę, albo Baranka wielkonocnego, którego zgromadzenie Synów Izraelskich zwykło ofiarować, na pamiątkę wyisścia z Egiptu, nową postanowił Paschę albo ofiarę, którą zgromadzenie wiernych przez Kapłanów pod znakami widomemi ofiarowało, na pamiątkę odeyscia jego z tego świata do Ojca, kiedy przez przelanie krwi swojej nas odkupił, y wybauił z mocy ciemności, y do Krolestwa nas swego przeprowadził. Y tać to jest cwa czysta ofiara, która żadną niegodnością y złością ofiarujących nie może być zmazana, o której Pan przez Melachiasza cap. 1. przepowiedział, że Imieniomu jego, które miało być wielkie w narodach, na każdym mieyscu ofiara sprawuje się czysta: y S. Paweł jasnie o tey ofierze mowi do Koryntyan 1. Cor. 10. pisząc: Ze ci, którzy są pomazani uczestnictwem stołu diabelskiego, nie mogą być uczestnikami stołu Pańskiego: gdzie na obudwuch mieyscach przez stoł, Ołtarz się rozumie. Ta to nakoniec ofiara jest, która przez różne ofiary w prawię natury, y prawa, figurowana była, jako ta, która wszystkie dobrą przez nie figurowane y znaczone, jako ich wszystkich dokonczenie y doskonałość, w sobie zawiera.

83.

Caput 2. A że w tey Boskiej ofierze, która się we mszy odprawuje, tenże sam Chrystus zawiera się y ofiaruje się niekrwawie, który krwawie siebie samego raz na krzyżu ofiarował, przeto S. Synod naucza, że ta ofiara jest prawdziwie błagalna, przez którą, (jeśli prawym sercem y dobrą wiarą, z bojaźnią y z rewerencyą, skruszeni, y żałując za grzechy, do Boga przystępujemy) miłosierdzie Boskie otrzymujemy, y łaskę znajdujemy w pomocy potrzebney. Ta bowiem ofiarą Bog

ubla-

ubłagany daje łaskę y dar pokuty, y grzechy odpuszcza nawet y wielkie. Jedna bowiem y taż sama jest ofiara, y tenże sam jest ofiarujący teraz przez ministerium Kapłanów, który siebie samego na krzyżu na ten czas ofiarował, tylko sposób ofiarowania jest różny. Y tey ofiary krwawey pożytki przez tę nie krwawą hojnie się odbierają, a bynajmniej nie przez tę oney się nie uymuje. Przeto nie tylko za wiernych żywych grzechy, kary, doścuczynienia, y insze potrzeby, ale też y za umarłych w Chrystusie, nie cale jeszcze oczyszczonych, świątobliwie według podania Apostołów ofiaruje się.

Rok
1562.
Sessio 22.
Concilii
Trident.
de Sacrifi-
cio Missæ.

Caput 3. Y chociaż Kościół święty zwykł ofiarować nie które msze na cześć y pamiątkę Świętych Bożych, jednak naucza, że ofiara nie ofiaruje się im, ale samemu Bogu, który ich ukoronował: Ztąd Kapłan nie mówi: Ofiaruję tobie tę ofiarę Święty Pietrze, S. Pawle, ale Bogu za ich zwycięstwa dziękując, o przyczynę ich prosi, ażeby oni za nami wstawili się do Boga w niebie, których pamiątkę czyniemy na ziemi.

Caput 4. A że święte rzeczy świątobliwie potrzeba sprawować y przyimować, a ta ofiara jest nad wszystkie najsświętsza, przeto Kościół Katolicki, ażeby ta ofiara godnie y z uczciwością sprawowana była, postanowił dawnych przedtym wieków Kanon tak czysty od wszelkich błędów, że nic się w nim nie nayduje, coby największą świątobliwością y nabożeństwem nie pachnęło, y coby myśli ofiarujących do Boga nie podnawiało. Ten bowiem Kanon złożony jest tak z samych słów Pańskich, jako też z Apostolskiego podania y z postanowienia świętych Biskupów.

Cap. 5. A że natura ludzka taka jest, że nie łatwo może się podnieść do rozmyślenia Boskich rzeczy, nie będąc wsparta powierzchownemi podporami; przeto Kościół S. Matka nasza

posta-

84.

85.

86.

Rok
1562.
Sessio 22.
Concilii
Trident.
de Sacrifi-
cio Missæ.

postanowił niektóre obrządki w odprawowaniu Mszy S. jako to, ażeby nie które rzeczy poćichu, a nie które głośno wymawiali, także naznaczył niektóre ceremonie, jakoto mistyczne benedykcyje, świece gorające, kadzenia, ubior kapłański y innych wiele rzeczy z Apostolskiej nauki y podania, ażeby tym sposobem y Majestat takiey ofiary był zalecony, y myśli wiernych przez te widome religii y nabożeństwa znaki mogły się wzbudzić do uważania rzeczy najwyższych, które w tey ofierze są zakryte, y w niej się zawierają.

37.

Caput 6. Życzyłby w prawdzie święty Synod, ażeby wszyscy wierni, którzy Mszy S. słuchają, ażeby, mówię, nie tylko duchownie pragnieniem tylko y affektem, ale też Sakramentalnie ofiary tey uczestnikami byli, przyimując rzeczą samą najświętszy Sakrament, boby tak na nich z tey ofiary obfitszy spływał pożytek; jednak gdy to nie zawsze być może, nie ganiomych Mszy, w których sam jeden Kapłan Sakramentalnie komunikuje, ale je pochwała y zaleca. Bo y te msze prawdziwie za pospolite trzeba mieć, częścią dla tego, że na nich pospolstwo duchownie komunikuje, częścią też dla tego, że Kapłan nie za siebie tylko, ale za wszystkich wiernych, którzy do Ciała Chrystusowego należą, tę ofiarę sprawuje.

Caput 7. Przypomina też S. Synod, że przykazano jest dawno Kapłanom od Kościoła Bożego, ażeby wody nie co przymieszali do wina, które się ma konsekrować, już to, że Chrystus tak czynił, jako Oycowie podali, już to, że woda z krwią wypłynęła z boku Chrystusowego, która tajemnica tym zmieszaniem wody z winem przypomina się, już to naybarżiej, że jako w objawieniu S. Jana Apoc. 17. przez wodę ludzie się rozumieją, przez to mieszanie wody z winem wiernych Chrystusowych jedność y złączenie się z głową swoją Chrystusem reprezentuje się y wyraża się.

Cap.

Caput 8. *Lubo Msza w sobie zawiera wielką dla pospol-
stwa wiernego naukę, jednak nie zdało się Oycom, ażeby Oyczy-
stym językiem była odprawowana. Przeto zachowując dawne
od Kościoła Bożego approbowane obrządki, żeby owce Chrystu-
sowe nie były głodne, y żeby maluczkie dzieci nie prosiły chleba,
a nie było, ktoby im ułamał, przykazuje S. Synod Pasterzom
y wszystkim staranie Dusz mającym, ażeby często pod czas Mszy,
przez się albo przez drugich, to co się we Mszy czyta, prze-
kładali, y między inszemi tajemnicę jaką tey przenajświętszey
Ofiary wykładali, osobliwie w dni niedzielne y w święta.
Tu ja reflexyą podaję, iż to by daleko z większym było po-
żytkiem Dusz wiernych Chrystusowych, niż tak wiele wy-
twornych y dowcipnych kazań, ktore z wielką przychodzą
pracą, a mało przynoszą pożytku.*

Caput 9. *A że przeciwko tey starey na Ewangelii, Apo-
stołów podaniu, y na nauce Oycom Świętych ufundowanej wierze
tych czasow wiele rozśiano błędow, przeto Święty Synod po
długim tey materii roztrząśnieniu, jednóstaynym Oycom wszy-
stkich konsensem postanowił wszystkie przeciwne błędy od Ko-
ścioła S. oddalić, y je potępić przez następujące KANONY*

O Ofierze Mszy świętey.

Niech będzie Anathema:

1. **K**toby mówił, że we Mszy nie ofiaruje się Bogu prawdziwa
y własna ofiara, albo ktoby mówił, iż ofiarować nic
inszego nie jest, tylko Chrystusa pożywać.

2. Ktoby mówił, że Chrystus przez owe słowa: To czynicie
na moje pamiątkę, Apostołów nie postanowił Kapłanami, albo
nie przykazał, aby oni y drudzy Kapłani ofiarowali Ciało y
Krew jego.

M m m

3. Ktoby

Rok
1562.
88.
Sessio 22.
Concilii
Trident.
de Sacrifi-
cio Missæ.

Rok
1562.
Sessio 22.
Concilii
Trident.
de Sacrifi-
cio Missæ

3. Ktoby mówił, że Ofiara Mszy S. jest tylko chwałą y dziękczynienia, albo tylko gołą pamiątką Ofiary na krzyżu sprawionej, a nie ofiarą błagalną, sacrificium propitiatorium; albo ktoby mówił, że ta ofiara samemu tylko pomocna jest pożywającemu, ani za żywych y umarłych, za grzechy, kary, doszczynienia y za insze potrzeby powinna się ofiarować.

90.

4. Ktoby mówił, że przez Ofiarę Mszy bluźnierstwo się wyrządza Ofierze na krzyżu sprawionej, albo się j y coś uwłacza.

5. Ktoby mówił, iż to zdrada jest, Msze odprawować na cześć świętych, y na otrzymanie ich intercessyi do Boga, według intencji Kościoła.

6. Ktoby mówił, że Kanon Mszy zawiera w sobie błędy, y przeto go znieść potrzeba.

7. Ktoby mówił, że ceremonie, suknie y znaki powierzcho-
wne, których Kościół w odprawowaniu mszy zażywa, są raczey pobudką y rozdrażnieniem do nieczystości, niż powab do nabożeństwa.

8. Ktoby mówił, że Mszy takich nie godzi się odprawować, na których sam tylko jeden Kapłan komunikuje, y przeto je znieść potrzeba.

9. Ktoby mówił, że trzeba potępić ow obrządek Kościoła Rzymskiego, którym część Kanonu y słowa konsekracyi poćichu się mówią, albo że trzeba Mszę odprawować językiem oyczystym, albo że nie trzeba wody mieszać do wina, jakoby to było przeciwno postanowieniu Chrystusowemu.

91.

Pro/zganych
9 kielich
Concilium
odeślato do
Papieża.

Potym po dekreście o naprawie obyczajow duchowień-
stwa, ferowano dekret o Komunii pod chlebem osobami taki:
Na przeszłej Sessyi S. Synod tę kwestyę: Jeżeli dla uczciwych
y miłości chrześcijańskiej przyzwolitych racji pozwolić komu albo
ktorey nacyi albo Krolestwu używania Sakramentu z kielicha
pod

pod pewnemi kondycjami? odłożył był do dalszego roztrząśnienia y decyzji; teraz chcąc do zbawienia o to upraszających jak najlepiej pomoc, stanowi, całą tę sprawę odeśłać do Ojca S. Papieża, jako niniejszym dekretem odsyła, który z swojey osobliwey roztropności to sprawi, co mu się będzie zdało być pożytecznego Kościołowi Chrystusowemu, y zbawiennego proszącym używania kielicha.

Nakoniec ta Sessya się zakończyła przez determinacyą przyszłej Sessyi na dzień 12. Nowembra. Lecz ją przyszło przenieść aż za dzieśnięć miesięcy dla zaszłych dwóch trudności, które mało nie rozszyły y nierozsypały Synodu.

Cesarz Ferdynand y Krol Francuski Karol IX. widzieli dobrze, że Protestanci Niemieccy y Francuscy za pretext odłączenia się swego od Kościoła, kładą zmyśloną jakąś tyrannią Papieską, y zepsowanie obyczajow u dworu Papieskiego, y dla tego domagają się, ażeby Papież raczy był sądzony, a nie sędzią był na Concilium. Jakoż w samey rzeczy na Seymie Frankofurckim tego roku mianym, na

92.

którym Maxymilian Syn Ferdynanda Cesarza był obrany Krolem Rzymskim, Xiążęta Protestanci Cesarzowi ich napominającemu do poddania się pod decyzją Synodu Trydenckiego, podali na piśmie swoje nie słuszne kondycye, o których mowiliśmy wyżej, y oraz przydali niektóre ciężary albo Gravamina, na które się uskarżali, osobliwie że, jako oni mowili, obyczaje dworu Papieskiego cale są zepsowane, że tam wszystkie rzeczy za pieniądze przedawano przez jawną Symonią, zkąd oni wnaszali, że oni nie mogli dobrym sumnieniem mieć żadney społeczności z ludźmi tak zepsowanemi y z Symoniakami, których Pan JEZUS biczem wygnał z Kościoła. Protestanci też Francuscy jeszcze barziej

Gravamina
na Germa-
nia po-
dane od he-
retyków.

Heretykow
skargi na
Papieża.

476. *Księga Szоста*

Rok
1562.

zajuszeni byli przediwko Rzymowi, o którym nie inaczej mówili, tylko jako o Babylonie Apokaliptycznym.

93.

Dla tey racyi Cesarz y Krol Francuski rozumieli, że Protestantow pociągną do poddania się pod decyzją powszechnego Synodu, jeżeli *serio* na *Concilium* zawiną się około naprawy obyczajow dworu Rzymskiego. Y z tey perswazji Cesarz, który się był przymknął aż do Inspruku, mówił, iż po to pojedę nie tylko do Trydentu, ale też, jeśliby tego trzeba było, y do samego Rzymu, kazał podać Synodowi długi Rejestr Punktow reformacyi, z których niektore były z urazą Stolicy Apostolskiej.

Rok
1563.
Kardynał
Lotaryng.

Tym czasem przybył na tę sprawę do Trydentu Kardynał Lotaryński z wielką liczbą Biskupow, Opatow y Doktorow Francuskich, który zaraz w pełnym zgromadzeniu napominał Oycow, ażeby *serio* przed się wzięli pracować około naprawy obyczajow, y wkrótce potym z rozkazu Krolewskiego podał 34. Artykuły, nad ktorymi upraszał czynić reformę. Potym ten Kardynał pojedął do Oenipontu znieść się tam z Cesarzem *ratione* sposobow tey reformy.

94.
Naprawa
dworu Pa-
pieskiego.

Z drugiey strony Papież utrzymując powagę Stolicy swojey tak od Chrystusa uprzywilejowaney, żadną miarą tego niedopuszczał, wywodząc, iż do niego należało naprawić wszystko to, co naprawy potrzebuje w Rzymie. Jakoż nie można bez złości mówić, że Papież o tę reformę nie dba, gdyż on teraz świeżo publikował wiele konstytucyi, przez ktore naprawił cokolwiek mogło być naganne po wszystkich Trybunałach Rzymskich we wszystkich Oficjalistach Kancellaryi, Kamery Apostolskiej, Dataryi, Roty samey, Pałacu Papieskiego y w rozdawaniu łask, przywilejow y odpustow, y napotym nie ustąpi od gorliwości swojey

we

we wszystkim, czegokolwiek po nim rozumnie oczekiwają. 1563.

Gdy się ta rzecz tak ma, druga nadeszła nie mniej za-
wiła. Graff de Luna Ambassador Krola Hiszpańskiego ko-
niecznie napierał się precedencyi przed Posłami Francuskimi,
którzy żadną mu miarą nie ustępowali, oświadczając się,
iż jeżeli Posel Hiszpański nie weźmie miejsca po nich we-
dług zwyczaju po wszystkie wieki na inszych Koncyliach
zachowanego, to oni ze wszystkimi Francuzami mieli wy-
niść z Concilium z protestacją, o nieważności tego wszy-
stkiego, cokolwiek się będzie działo na tym Synodzie.
Lecz potym Posłowie Francuscy dali się namowić, że do-
puścili Posłowi Hiszpańskiemu siedzieć na osobnym miej-
scu, nie między Posłami, a co większą y to ścierpieli, że pod-
czas mszy nie dawano ani im, ani onemu pocałowania Ewan-
gelii albo Pacyfikału, ani kadzenia. Co było, nie jakim
sposobem ich zarowno traktować. Lecz po Concilium roku
następującego Papież solennie deklarował, że Posłowie
Krola Francuskiego zawsze powinni mieć precedencyą przed
Hiszpańskimi. Hiszpani jednak nie chcieli zawsze podle-
gać temu dekreterowi Papieskiemu, aż Ludwik XIV. przy-
musił Hiszpanow, nie tylko się nie dysputować o pierwsze
mieysce powinne Posłom Francuskim, ale też się solennie
przez akt autentyczny przyznać, że precedencya powinna
jest Posłom Francuskim we wszystkim, gdziekolwiek się
oni znajdują.

Gdy ta kontestacya się uspokoiła, y gdy Cesarz y Krol
Francuski zdali się na rozrządek Papieża względem reforma-
cyi obyczajow, po uspokojeniu także inszych różnic między
Biskupami przez dzielność Kardynała Lotarynga, Sessya
dwudziesta trzecia, a siódma za Piusa IV. odprawiła się dnia

Rok
1563.

Sessio 23.
Concilii
Trident.
o Kapłań-
stwie.

15. Lipca, na ktorey krom Kardynałow Hozyusza y Simonety przyzdownali Kardynałowie Jan *Moronus* Biskup Prene-
stynski y Bernard *Navagerius Venet*; bo Gonzaga umarł był
w Trydencie 2. Mart. 1563. a *Seripandus* tamże 18. tegoż
miesiąca. Był też na tey Sessyi y Poseł Zygmunta III. Krola
Polskiego, Walenty Herburt Biskup Przemycki, który roku
przeszłego 1562. dnia 14. Oktobra solennie był w Tryden-
cie od Synodu przyjęty. Na tey Sessyi przełożona jest

Nauka o Sakramencie Kapłaństwa.

97. Cap. 1. **O**fiara y Kapłaństwo tak z ordynacyi Boskiej są złą-
czone, że oboje w każdym prawie zawsze było.
Gdy tedy w nowym Testamencie Kościół Katolicki z postanowie-
nia Chrystusowego wziął przenajświętszą Eucharystyi Ofiarę
widomą; przyznać też potrzeba, że w nim jest nowe, widome
y powierzchowne Kapłaństwo, które nastąpiło na Kapłaństwo
starego Testamentu, które na to przeniesione jest. O tym tedy
nowego Testamentu Kapłaństwie wierzyć potrzeba, że je Zba-
wiciel nasz Chrystus JEZUS postanowił, y Apostołom y ich na
Kapłaństwie Sukcesorom dał moc konsekrowania, ofiarowania
y administrowania Ciała y Krwi swojej, jako też y odpuszcza-
nia y zatrzymania grzechow, jako Pismo S. ukazuje, y jako
Kościół Katolickiego Tradycya zawsze nauczala.

98. Cap. 2. Ponieważ tak świętego Kapłaństwa ministerium,
rzecz Boska jest, ażeby ono z większą godnością y poszanowa-
niem się odprawowało, słuszna rzecz y przyzwoita była, ażeby
w Kościele Chrystusowego porządnej dyspozycyi były różne Mi-
nistrow Porządku, którzyby Kapłaństwu z urzędu usługowali,
tak rozporządzeni, ażeby ci, którzy Kłerycką tonsurę przyjęli,
przez mniejsze do większych po stopniach postępowali. Bo nie
tylko

tylko o Kapłanach, ale też y o Dyakonach Pismo Święte jawnie świadczy, y co naybarżiey w ich ordynacyi przestrzegać potrzeba, jasnymi słowy naucza. Y od samego początku Kościoła, że byli Subdyakonowie, Akolytowie, Exorcistæ, Lektorowie y Ołtarzowi albo Odźwierni, lubo nie na równym stopniu, wiadomo jest. Bo Subdyakonstwo święci Oycowie y Concilia referują do wyższych Stopniow, ad Majores Ordines. O których, jako też y o niższych w starodawnych Koncyliach często czytamy.

Rok
1563.
Sessio 23.
Concilii
Trident.
o Kapłan-
stwie.

Caput 3. Ponieważ z świadectwa Pisma S. y Apostolskiego podania, y z jednostajney nauki Oycow Świętych, jawna rzecz jest, że przez świętą oracyę, która się przez słowa y przez znaki powierzchowne odprawuje, łaska się konferuje, żaden nie może wątpić, że Ordo albo Kapłanstwo, jest prawdziwie y właśnie jeden z siedmiu Sakramentow Kościoła Chrystusowego. Mowi bowiem Apostoł 2. Tim. 1. Napominam cię, abys wskrzesił łaskę Borską, która jest w tobie przez kładzenie rąk moich.

99.

Caput 4. A że w Sakramencie Ordinis albo Kapłanstwa, jako też y we Chrzcie y w Bierzmowaniu, wraza się charakter, który się ani znieść, ani zgładzić nie może, przeto słusznie S. Synod potępia tych zdanie, którzy twierdzą, że Kapłani nowego Testamentu doczesną tylko moc mają, y raz dobrze y porządnie poświęceni na Kapłanstwo, mogą znowu zostać Laikami, jeśli słowa Bożego ministerium niesprawują. A jeśli by kto twierdził, że wszyscy ogółem Chrześcianie są Kapłanami nowego Testamentu, albo że wszyscy równą moc mają, taki nic by innego nie czynił, tylko Kościelną Hjerarchią, która jako Oboz porządnie uszykowany, porządna jest, chciał by znieść i pomieszać, tak właśnie, jakoby przeciwko nauce S. Pawła, wszyscy byli Apostołami, wszyscy Prorokami, wszyscy Ewangelistami, wszyscy Pasterzami, wszyscy Doktorami. Przeto S.

100.

Synod

Rok 480.
1563.

Sessio 23.
Concilio
Trident.
o Kapłan-
stwie.

101.

Księga Szоста

Synod deklaruje, że krom innych Kościelnych Stopniow, Biskupi, ktorzy na miejsce Apostołów nastąpili, do tego Hierarchicznego porządku naybarżiey należą, y położeni są od Ducha S. jako mowi Apostoł Act. 20. do rządzenia Kościoła Bożego; y oni nad Kapłanow wyszsi są, y mogą Sakrament Bierzmowania dawać, y Ministrow Kościelnych ordynować, y innych wiele rzeczy sprawować, ktorych sprawowania mocy niższego Porządku Kapłani żadney nie mają. Naucza też S. Synod, że do ordynacyi Biskupow, Kapłanow y innych Kleryków nie jest potrzebny konsens, albo powołanie albo powaga, ani zgromadzenia jakiego świeckiego, ani Magistratu, ani zwierzchności jakiey polityczney, ażeby bez nich nie ważna była ordynacya, y owszem deklaruje, że ci, ktorzy tylko od pospolstwa albo od mocy świeckiey albo od Magistratu powołani y instytuowani, na sprawowanie tych funkcyi Kapłańskich wstępują, y ktorzy własną swoją powagą w nie się wdzierają, że ci wszyscy nie są Kościoła Ministrami, ale złodziejami y rozboynikami, ktorzy przez drzwi nie wchodzą.

Y teto są rzeczy, ktorych powszechnie zdało się S. Synodowi nauczyć wiernych Chrystusowych o Sakramencie Kapłaństwa. Tym zaś przeciwné błędy potępia przez następujące

Kanony o Sakramencie Kapłaństwa.

Niech będzie Anathema:

102. I. **K**toby mówił, że nie masz w nowym Testamencie Kapłaństwa widomego y powierzchnownego, albo że nie masz mocy jakiey, konsekrować y ofiarować Ciało y Krew Pańską, y odpuszcząć y zatrzymać grzechy, ale tylko jest urząd y gołe ministerium opowiadania Ewangelii, albo że ci, ktorzy nie opowiadają, cale nie są Kapłanami.

2. Ktoby

2. Ktoby mówił, że w Kościele Katolickim krom Kapłan-
stwa nie masz inszych Ordinum Stopniow, ani większych ani
mniejszych, przez ktore do Kapłanstwa wstępuje się.

3. Ktoby mówił, że ordynacya święta nie jest prawdziwie
y właśnie Sakramentem od Chrystusa Pana postanowionym, albo
że jest wymysłem tylko ludzkim znalezionym od ludzi rzeczy
Kościelnych nieświadomych, albo że tylko jest obrządek niejaki
wybierania ministrów do opowiadania słowa Bożego, y do admi-
nistrowania Sakramentow.

4. Ktoby mówił, że przez świętą Ordynacyą nie daje się
Duch Święty, y przeto darmo Biskupi mówią: Bierz Ducha S.
albo przez nią nie wraża się charakter, albo że ten, który raz
został Kapłanem, może znowu zostać Laikiem.

5. Ktoby mówił, że przy świętey Ordynacyi na Kapłan-
stwo Unkcy y inne ceremonie, ktorych Kościół zażywa, cale
są nie potrzebne, y owszem szkodliwe są, przeto jemi wzgar-
dzić potrzeba.

103.

6. Ktoby mówił, że w Kościele Katolickim nie masz Hje-
rarchii z sporządzenia Boskiego postanowionej, ktora składa się
z Biskupow, Kapłanow y Ministrów.

7. Ktoby mówił, że Biskupi nie są wyszsi nad Kapłanow,
albo że nie mają mocy bierzmować y ordynować, albo jeśli one
mają, to im ta moc jest pospolita z Kapłanami; albo że ordy-
nacya od nich konferowana bez pospolstwa albo świeckiey
zwierzchności konsensu y powołania, nie ważna jest, albo ktoby
mówił, że ci, ktorzy od Biskupa nie są ordynowani ani posłani,
są prawdziwemi słowa Bożego y Sakramentow Ministrami.

8. Ktoby mówił, że ci Biskupi, ktorzy powagą Biskupa
Rzymskiego na Biskupstwo brani bywają, nie są prawdziwemi
Biskupami.

Rok
1563.
104.

482.

Księga Szosta

Concil.
Trident.
Sessio 24.
de Matri-
monio.

Na Seff. dwudziestej czwartey, za Piusa IV. ośmey, mianey dnia 11. Nowembra 1563. za powrotem z Rzymu Kardynała Lotarynga, który był tam do Papieża pojachał, naradzić się o sposobach zakończenia Synodu, którego wszyscy żądali, krom Hiszpanow, przełożona jest

Nauka o Sakramencie Matrzeństwa.

Pierwszy narodu ludzkiego Rodzic z natchnienia Ducha S. opowiedział nie rozerwany y wieczny Matrzeństwa Węzeł, gdy mówił: Ta teraz kość z kości moich, y to ciało z ciała mego: przeto opuści człowiek Oycę y Matkę swoją, a przylgnie do żony swojej, y będą dway w jednym ciele.

Chrystus zaś Pan jaśniej nauczył Matt. 19. że ten Węzeł Matrzeński tylko dwuch łączy y wiąże, gdy ostatnie owe słowa jako od Boga powiedziane przywodząc, powiedział: Y tak już nie są dwa, ale jedno ciało, y zaraz tegoż związku moc y trwałość od Adama opowiedzianą temi słowy potwierdził: Co tedy Bog złączył, człowiek niech nie rozdziela.

105.

Łaskę zaś, ktoraby naturalną owę y przyrodzoną miłość doskonalszą czyniła, y nie rozerwaną jedność zmocniła, y Matronkow poświęcała, sam Chrystus czci godnych Sakramentow Po ustanowiciel y Poświęciel, swoją nam męką zaśluszył. Co Paweł Apostoł namyka mówiąc: Ephes. 5. Mężowie kochajcie żony wasze, jako Chrystus ukochał Kościół, y siebie samego wydał zań: y wnet przydając: Sakrament to wielki jest: ja zaś mówię: między Chrystusem y między Kościołem.

Gdy tedy Matrzeństwo w prawie Ewangelii, łaską przez Chrystusa daną przechodzi y celuje dawne Matrzeństwa, słusznie między nowego prawa Sakramentami policzone jest, jako nas Oycowie święci, y ustawiczna powszechnego Kościoła tradycya zawsze

zawsze nauczała. Przeciwno ktorey nauce tego wieku niezbożni ludzie powstawszy, nie tylko o tym czci godnym Sakramencie złe trzymali, ale też pod pretextem Ewangelii, wolność y swobodę ciała wprowadzając, wiele rzeczy nauce Katolickiej y zwyczajowi od Apostolskich czasow podanemu przeciwnych, słowem y pismem ogłaszali z wielką wiernych Chrystusowych szkodą. Ktorey niezbożności S. Synod chcąc zabiedz, następujące błędy heretyckie potępia

Rok
1563.
Concilii
Trident.
Sessio 24.
o Matrzeń-
stwie.

O Sakramencie Matrzeństwa.

Niech będzie Anathema,

Kanon. 1. **K**toby mówił, że Matrzeństwo nie jest prawdziwie y właśnie jednym z siedmiu prawa Ewangelicznego Sakramentow od Chrystusa Pana postanowionym, ale od ludzi w Kościele wynalezionym, y że łaski nie konferuje. 106.

2. Ktoby mówił, że Chrześcianom wolno wiele mieć żon, y tego żadne prawo nie zakazuje.

3. Ktoby mówił, że te tylko pokrewieństwa y powinowactwa Stopnie przeszkadzają do Matrzeństwa, ktore są opisane Levitici 18. y nie może Kościół w niektórych z nich dyspensować, albo postanowić więcej przeszkod do Matrzeństwa.

4. Ktoby mówił, że Kościół nie mógł postanowić przeszkod do Matrzeństwa, y je stanowiąc pobiłdził.

5. Ktoby mówił, że dla herezyi, albo dla przykrego pomieszkania, albo dla niebytności męża albo żony, może się rozzerwać Węzeł Matrzeństwa.

6. Ktoby mówił, że Matrzeństwo ślubne, ale jeszcze nie consummatum albo nie spełnione, nie może się rozzerwać przez solenną w Zakonie Profesję jednego z nich. 107.

7. Ktoby mówił, że Kościół błędzi, gdy nauczał y naucza, Nnn z że

Rok
1563.

Concillii
Trident.
Sessio 24.
o Małżeń-
stwie.

że według Ewangelicznej y Apostolskiej nauki nie rozrywa się Węzeł Małżeński dla cudzołóstwa męża albo żony, y choćby był niewinien z małżonkow, nie może za życia swej małżonki z drugą się żenić, a jeśliby się ożenił, cudzołoży, y ktoraby poszła za drugiego za życia pierwszego męża cudzołożnika, cudzołoży.

8. Ktoby mówił, że Kościół błędzi, gdy dla wielu przyczyn separacyą od spółkowania do pewnego albo nie pewnego czasu naznacza.

9. Ktoby mówił, że Klerycy na wyższych stopniach Ordinum postawieni, albo Zakonnicy po solennej profesyi mogą się żenić, albo że takie ożenienie ważne jest, y inaczej mówić, jest to ganić małżeństwo: y że wszyscy mogą się żenić, którzy nie poczuwają się do daru czystości, chociaż ją słubowali, niech będzie anathema. Bo Pan Bog ten dar wszystkim daje, którzy on dobrze y należyście proszą, ani dupuszcza na nas pokus, ktorychbysmy zwyciężyć nie mogli.

108.

10. Ktoby mówił, że stan Małżeński przenaszać trzeba nad stan Dziewiczy y bezżenny, y że nie jest lepiej y chwalebniej mieszkać w czystości Panienskiej albo bezżenskiej, niż w małżeństwie.

11. Ktoby mówił, że zakazanie ślubow małżeńskich pewnych czasow, jest to superstycya tyrańska, od zabobonow pogańskich pochodząca, albo ktoby ganił benedykcye y insze ceremonie, ktorych przy ślubie Kościół zazyma.

12. Ktoby mówił, że sprawy Małżeńskie nie należą do Sędziow Duchownych.

Potym Concilium przydaje dekret, ktorym deklaruje, że Małżeństwo bez assystencyi Plebana własnego nie jest ważne, a Xiądz inszy bez pozwolenia jego albo Biskupa assystujący jest ipso facto suspensus &c.

Na-

Nakoniec Sessya dwudziesta piata, za Piusa IV. dziewiąta y ostatnia odprawiła się przez dwa dni, trzeci y czwarty Decembra Roku 1563. na ktorey S. Synod następujące dekreta ferował:

Conciliu
Trident.
Sessio 23.
de Purgatorio.

I. O Czystcu.

Ponieważ Kościół Katolicki, od Ducha S. nauczony z Pisma S. y z dawney Oycow tradycyi, na świętych Koncyliach, y świeżo na tym Oekumenickim y Powszechnym Synodzie Sess. 22. cap. 2. & can. 3. nauczał y naucza, że Czystciec jest, y że Dusze tam zatrzymane mogą być ratowane modlitwami wiernych y innemi dobrymi uczynkami, a naysobliwiey nayprzejemniejszą Bogu Ofiarą Ołtarza; przeto S. Synod przykazuje Biskupom, aby się pilnie starali, ażeby zdrowa o Czystcu nauka, od Oycow świętych y Koncyliow podana, wiernym Chrystusowym była opowiadana, y od nich wierzona y trzymana: Y przeto przed prostym Pospolstwem trudniejszy y subtelniejszy kwestye, które nie są do zbudowania, y z których nic nie przybywa nabożeństwa, na kazaniach zwyczajnych nie powinny być przekładane. Niepewne także rzeczy, y które o fałsz są podejrzone, nie mają być przywodzone y publikowane. A te, które do ciekawości barżiej należą, albo superstycyą albo szpetnym zyskiem trąca, jako zgorzsenia y kamienie obrazy wiernych mają być odrzucone. Niech się zaś starają Biskupi, ażeby suffragia wiernych żywych, jako to Ofiary Mszy SS. modlitwy, jałmużny y inne pobożne uczynki, które wierni żywi za innych wiernych umarłych zwykli sprawować, według postanowienia Kościoła, były sprawowane swiętobliwie y nabożnie, y co za nich z intencyi Fundatorów albo z inšzey obligacyi Xieża y inši Ministrów Kościelni mają odprawować, to pilnie y nabożnie odprawowali.

Rok
1563.Concili
Trident.
Sessio 25.

110.

II. O Wzywaniu SS. o Relikwiach y
Obrazach.

Swięty Synod przykazuje wszystkim Biskupom y innym urząd y staranie nauczania mającym, ażeby według zwyczaju Kato-
lickiego y Apostolskiego Kościoła od pierwszych Chrześciań-
skiej religii czasow wziętego, y według Oycow SS. nauki y
według dekretow świętych Synodow, o przyczynie y wzywaniu
świętych, o czci Relikwii ich y o zażywaniu obrazow wiernych
Chrystusowych pilnie nauczali, ucząc ich, że święci współ
z Chrystusem krolujący modlitwy swoje Bogu ofiarują, że dobra
y pożyteczna rzecz jest, pokornie ich wzywać, y na uproszenie
Dobrodzieystw od Boga przez Syna jego JEZUSA Chrystusa
Pana naszego, który sam jeden naszym Odkupicielem y Zbawi-
cielem jest, do nich się uciekać, prosząc ich o modlitwy y pomoc.
Ci zaś, którzy nie wierzą, że świętych wiecznego w niebie
szczęścia zażywających możemy wzywać, albo którzy twierdzą,
że albo święci za ludzi nie modlą się, albo że wzywanie świę-
tych, aby się za nami w szczególności modlili, jest bałwochal-
stwo, albo że to sprzeciwia się słowu Bożemu, y przeciwne jest
honorowi jednego Pośrednika Boga y ludzi JEZUSA Chry-
stusa, albo że głupia rzecz jest prosić świętych w niebie krolu-
jących, tacy niezbożnie rozumieją.

III.

Trzeba także czcić świętych Męczennikow, y innych
z Chrystusem żyjących święte Ciała, które były żywemi człon-
kami Chrystusa y Kościołem Ducha S. y które od niego na żywot
wieczny wskrzeszone y uwielbione będą, przez które wiele Do-
brodzieystw Pan Bog ludziom świadczy. Przeto S. Synod tych
wszystkich potępia, jako już dawniej od Kościoła powszechnego
potępionych, którzy twierdzą, że nie trzeba czcić świętych

relikwii,

relikwii, albo że ta ich cześć wiernym nie jest pożyteczna, y darmo wierni do nich się uciekają, chcąc jaką pomoc przez nich u Boga uprosić.

Rok
1563.
Concilii
Trident.
Sessio 25.
112.

Trzeba też obrazy Chrystusa, Bogarodzicy Panny y innych świętych naybarżey po Kościołach, mieć y zachować, y onym powinna cześć y weneracyą oddawać, nie żeby wierżono, że w nich jest takie Bóstwo albo moc jaka, dla ktoreyby były czczone, albo że od nich co potrzeba prosić, albo że ufność trzeba w obrazach pokładać. jako prz. dym Poganie czynili, którzy w bałwanach nadzieję swoją pokładali; ale że honor im wyrażony, ściaga się do tych Erototypow, których te obrazy reprezentują, tak, że w obrazach, które całujemy, y przed którymi czapki zdejmujemy, głowę nakłaniamy, na kolana upadamy, samego Chrystusa adorujemy, y świętych czcimy, których one podobieństwa wyrażają. Jako jest decydowano dekrétami Powszechnych Koncyliow, osobliwie Synodu Niceńskiego II. Act. 3. v. 4. & 6. przeciwko obrazoborcom.

Tego zaś Biskupi niech pilnie uczą, że przez historie tajemnic naszego odkupienia, malowaniem albo inszemi podobieństwami wyrażone, pospolstwo się uczy y potwierdza się w przypominaniu y rozmyśnianiu artykułow wiary, y z wszystkich obrazow świętych ten wielki pożytek się bierze, że na nie patrząc ludzie, nie tylko przypominają sobie Dobrodziejstwa y dary nam przez Chrystusa dane, ale też wzbudzają się przez nie do dzieł czynienia Bogu za te tajemnice, na które w obrazach wyrażone oczyma swojemi patrzą, y do naśladowania świętych, których dzieje widzą odmalowane, a naybarżey do adorowania y miłowania Boga, y podniesienia serca naszego do niebieskich rzeczy wzruszają się. Ktoby zaś tym dekretem przeciwnie trzymał, y nauczał, niech będzie Anathema.

113.

Jeśli

Rok
1563.
114.

Concilii
Trident.
Sessio 25.

488.

Księga Szosta

Jeśli zaś w te święte y zbawienne obserwacye nie jakie abusus weszły, te S. Synod znieść y wygładzić wielce pragnie, y przykazuje, ażeby żadnych obrazów nie stawiano, któreby albo historyą fałszywey nauki wyrażały, albo któreby ludowi pospolitemu błędu okazać jaką dać mogły. Gdy zaś dla nauki proste y historye Pisma S. malują się, nauczyć prostych ludzi potrzeba, że nie przez to Bóstwo się wyraża, jakoby można było Boga farbami wyrazić, albo cielesnemi oczyma go widzieć. Wszelka też superstycya w wzywaniu świętych, w poszanowaniu y czci Relikwii, y w używaniu świętych obrazów niech będzie zniesiona, wszelki szpetny zysk niech będzie oddalony, wszelkiey nakoniec nieprzystoyności y lubieżności w nich się warować, aby nie były obrazy świętych stroynie, albo nago malowane. Przestrzegać też tego trzeba, aby uroczystości świętych y odwiedzenia relikwii na złe nie zażywali przez uczty y pijanstwa, jakoby dai święte na cześć świętych się celebrowały przez zbytki y rozpustę. Nakoniec Biskupi takie mają mieć staranie, y pilności około tego, ażeby nic nie porządnego, nic świeckiego, nic nie uczciwego, y nie regularnego nie wydawało się, gdyż według Psalmu świątobliwość przystoi na Dom Pański.

115.

Te, rzeczy ażeby wierniey zachowane były, stanowi S. Synod, że żadnemu się nie godzi na żadnym miejscu albo w Kościele jakokolwiek uprzywilejowanym, żadnego zawieszac albo stawiać obrazu, chyba by był od Biskupa approbowany, y żadnych nie przyjmować nowych cudów, ani nowych Relikwii, chyba by od Biskupa pilnie były z Teologami roztrząsione, uznane, y approbowane, że z prawdą y z pobożnością się zgadzają. A jeśli by w tym jaka wątpliwość była, Biskup przed decyzją swoją, niech się Metropolitana y innych Biskupów Prowincyi swojej poradzi, ktorzy jednak nic nowego, nie poradziwszy się najswiętszego, Ojca, Rzymskiego Biskupa, stanowić nie mogą.

III.

III. O Odpustach.

Ponieważ moc konferowania odpustow jest od Chrystusa Pana
dana Kościołowi Matt. 16. & 18. Joan. 20. y tey mocy
od Boga danej Kościół zawsze y naydawniejszych czasow za-
żywał, przeto S. Synod naucza, iż zażywanie Odpustow Chrze-
ściańskiemu narodowi wielce zbawienne y powagą świętych
Koncyliow zalecone, w Kościele Bożym ma być zatrzymane y
zachowane: a ktoby mówił, że one są nie pożyteczne, albo że
w Kościele ich rozdawania mocy nie masz, taki niech będzie
Anathema. W pozwalaniu jednak tylko Odpustow, święty
Synod żąda, ażeby było pomiarkowanie, według dawnego zwy-
czaju Kościoła, żeby zbytęzną łatwością karność Kościelna
nie osłabiała.

Abusus zaś ktore w Odpusty wkradły się, y z ktorych oka-
zyi to święte Odpustow imię od heretykow bluźnione bywa,
święty Synod chcąc poprawić y znieść dekretem niniejszym
stanowi, że przewrotne zyski wszystkie cale powinny być wygła-
dzone, z kąd największa abusus w Chrześcijaństwie urosła
przyczyna. Insze zaś złe zażywania Odpustow, ktore z su-
perstycyi, albo z niewiadomości, albo z kąd inąd wypłynęły. gdyż
one na różnych mieyscach y w różnych Prowincyach mogły się
trafić, tu nie można w szczegulności przypominać y zakazy-
wać, ale S. Synod przykazuje wszystkim Biskupom, ażeby każdy
pilnie takowe abusus swojey dyecezyi zebrał, y one na pier-
wszym Synodzie Prowincyalnym podał, ktore y innych Biskupow
rozsądkiem rozeznanne, niech zaraz będą przysłane do nay-
wyższego Biskupa Rzymskiego, ktory powagą y roztropnością
swoją to o nich postanowi, co się mu będzie widziało poży-
tecznego Kościołowi powszechnemu, ażeby tym sposobem skarb

116.

Concilii
Trident.
Sessio 25.
ultima.

117.

Rok
1563.

Concilio
Trident.
Sessio 25.
ultima.

490.

Księga Szоста

Odpustow był świętobliwie, nabożnie y nie nagannie wszystkim szafowany.

IV. O Postach y Świętach.

118.

Nadto napomina S. Synod, y przez najswiętsze Pana y Zbawiciela naszego przyście wszystkich Pasterzow prosi y zaklina, ażeby jako dobrzy żołnierze, wszystko to, co święty Rzymski Kościół, wszystkich Kościołom Mistrzyni postanowił, y to wszystko co na tym Concilium y na innych powszechnych Synodach postanowiono jest, wszystkim wiernym pilnie zalecali, y wszelkiego przyłożyli starania, ażeby temu wszystkiemu byli posłuszni y podlegli, osobliwie też y w tym, co do umartwienia ciała należy, jako to w postach y w wstrzymaniu się od nie których pokarmow, jako też y w tym, co do pomnożenia nabożeństwa się ściągga, jako to w nabożnym obchodzeniu y święceniu dni uroczystych, napominając często wiernych, aby posłuszni byli przełożonym swoim, których gdy słuchać będą, Boga Nagrodziciela słuchać będą, a jeśli onemi wzgardzą, Boga Mściciela poczuja.

V. O Zachowaniu Dekretow Concilii.

119.

Tak nędzny tych czasow był stan, y taka była złość heretyckiej zajadłość, że nic nie było w utrzymaniu wiary naszej tak jasnego, y nic w postanowieniach tak pewnego, na co by za poduszczeniem nieprzyjaciela narodu ludzkiego nie powstałi, y błędem jakim nie usiłowali pomazać. Przeto S. Synod o to się nabarżiez starał, ażeby przednieysze heretykow naszych czasow błędy potępił y anatematyzował, a prawdziwą y Katolicką naukę podał, y jey nauczył, jakoż potępił, anatematyzował, y decydował. A gdy tak długo, tak wielu Biskupow zebranych

zebranych z różnych świata chrześcijańskiego Prowincyi, daley tu nie mogą się bawić bez wielkiej szkody powierzoney sobie trzody, y bez powszechnego niebezpieczeństwa nie mogą absentować się od swoich Kościołów, y żadney nie masz nadziei, ażeby heretycy po tyle kroć zapraszani, wolnym paszportem tyle kroć ofiarowanym opatrzeni, y o wszelkim bezpieczeństwie affekturowani, tak długo oczekiwani, mieli tu przybyć, przeto temu świętemu zgromadzeniu już też czas jest, założyć koniec: y więcey już nic nie zostaje S. Synodowi, tylko upraszać y napomnieć w Panu wszystkich Panow Chrześcijańskich, ażeby pilnie się do tego przyłożyli, aby nie dopuszczali heretykom łamać, psować, przewracać albo gwałcić te dekreta, ale starali się, ażeby one wszyscy nabożnie przyjęli, y wiernie zachowali. A jesliby w przyjęciu ich jaka trudność zaszła, albo jeżeliby się co trafiło, co by deklaracyi y objaśnienia potrzebowało, krom innych sposobow na tym Concilium (w dekretach reformationis) podanych, S. Synod ufa, że najswiętszy Ociec Biskup Rzymski postara się, ażeby albo przez przywołanie osób zgodnych do tej sprawy z Prowincyi tych, gdzie się ta trudność wszczęła, albo też przez celebrowanie generalnego Synodu, jesliby się tak jemu w Panu zdało, albo inszym jakim sposobem, potrzebom Prowincyi na chwałę Boską y na uspokojenie Kościoła, było wygodzono, y opatrzone.

Tu dekretow reformacyi obyczajow nie kładę, bo je długoby było przywodzić, a do tego one cale do przedsięwziętej historyi, którą opisuję, nie należą.

Y toć to jest owo sławne Concilium Trydenńskie, ktore w przeciągu lat ośmnaśtu po trzykroć było reasumowane na pozyskanie Protellantow y na pokonanie błędow ich, ktorych jednak nie można było na Concilium zwabić: bo byli

O o o z zakamiali

Rok
1563.

Concil.
Trident.
Sessio 25.
ultima.

Rok
1564.

Xiąża pro-
szę o kie-
lich y
o małżeń-
stwo dla
Xiąży.

121.
Śmierć
Ferdynan-
da I.

zakamiali w uporze swoim. Y Cesarz też Ferdynand lubo święty y mocny w wierze Katolickiey Pan, nie ze wszystkim był z tego *Concilium* kontent, a to dla tego, że ono przynajmniej dla Niemcow nie pozwoliło komunii pod obiema osobami, y małżeństwa dla Xiąży, jako o to często upraszał rozumiejąc, iż tymi dwoma sposobami prędzeyby można było Bogu y Kościołowi pozyskać heretykow. Przeto pisał do Papieża imieniem swoim y imieniem Xiążęcia Bawarskiego Teścia swego o to znowu upraszając, y posłał do niego traktat od niektórych Doktorow Katolickich złożony, który zawierał w sobie racye, dla których w tych okolicznościach nie tylko można, ale też y potrzeba było na te dwa punkta zezwolić. Ledwo co jednak wyperśwadował Papieżowi, który dla innych większych racyi, które były examinowane na *Concilium*, nie chciał wdawać się w niebezpieczeństwo ruiniowania Karności y Ekonomii Kościelney dla nadziei niepewnego nawrocenia Protestantow. Jednak żeby nie mowiono, że zaćiętość Synodu y Papieża w nie pozwalaniu Kielicha Niemcom, im drogę do powrotu do Kościoła zagradza, pozwolił Papież nie którym Biskupom Niemieckim na nie których miejscach pewnych ludzi pod pewnemi kondycjami przypuszczać do komunii z kielicha: lecz to długo nie trwało, y niemal z śmiercią Ferdynanda y skutek jego proźby ustał. Umarł świątobliwie ten pobożny y gorliwy w utrzymaniu Wiary Katolickiey Cesarz, 26. Lipca 1564. w dzień S. Jakuba Apostoła Patrona Hiszpańskiego, jako dawno był przepowiedział: który na odpędzenie zarazy heretyckiey od swoich Państw, trzy *Collegia Societatis JESU* w Wiedniu, w Pradze y w Oeniponce fundował, y Filipa II. Krola Hiszpańskiego Synowca swego namowił,

aby

aby Kapłanow teyże Kompanii do *Belgium* wprowadził, na utrzymanie tam Wiary Katolickiej. Jakoż Pan Bog świętym intencyom tego pobożnego Cesarza, y pracy Kapłanow tey Kompanii tak pobłogosławił, że dziedziczne Arcy-Xiążąt Austryackich Państwa żadnego teraz nie cierpią heretyka, któryby tam ośiadłość miał.

Rok
1564.

Tego pobożnego Cesarza śmierć wielce była zatrwożyła Katolików, bojących się żeby Syn jego Maxymilian II. który po Oycu na Tron Cesarzowski wstąpił, wiary Katolickiej do szczętu w Niemczech nie wygubił. Bo jeszcze za żywota Ojca swego w wielkim podeyrzeniu u Katolików był, że faworyzował luteranom, y często słuchował kazań Sebastjana Fausera sławnego Predykanta luterskiego, co wielce gorszyło Katolików, y trapiło pobożnego Ojca, który umierając z wielką żałością na to utyskował. Ale odmienił Pan Bog serce jego, że zostawszy Cesarzem całę inszym się być pokazał: bo zawsze gorliwie obśtawał za Wiarę Katolicką.

122.
Maximi-
lian II.
Cesarz do-
bry Ka-
tolik.

Gdy bowiem roku 1566. zebrawszy Austryackie stany upraszał ich o *Subsidium* na Wojnę Turecką, wielu z nich odezwało się, iż z ochotą na tę wojnę dadzą aż do ostatniej kofzuli, byleby im pozwelił żyć, wierzyć, y nabożeństwa odprawować według Konfessyi Aufspurgskiej, on z powagą odpowiedział, iż ich zwołał nie traktować o religii, ale o tym, ażebyśmy obmyślili, zaczem wojnę prowadzić przeciwko Turkom. A gdy znaczną przyobiecali sumę pieniędzy bez żadney konfessyi, znowu śmieli upraszać o wolność życia według pomienioney konfessyi na rekompensę gorliwości ich w usługę Cesarzowskiej, którzy ostatniey swojej fortuny za honor Cesarzowski nie żałowali. Na co wnet im Cesarz odpowiedział: Dobrze! żadnemu wolności nie

Rok
1566.

Niepo-
zwala lute-
ranom li-
berum ex-
ercitium.

Ooo 3

odbieram:

Rok
1566.

odbieram: Wolno każdemu iść za inną religią, ale taki z Państw moich niech się wyniesie, przedawszy dobra swoje. Bo ja w Oyczystych Państwach moich nieścierpię, któryby starodawną wiarę porzucił. Toż deklarował y Stanom Czeskim, Węgierskim y innym Prowincyom dziedzicznym.

123.

Ze jednak z natury swej był Pan łaskawy, wdzięczny, u wszystkich o affekt się starający, y chcący zawsze nagrodzić zasługi y usługi sobie wyrządzone, nie co pod czas ustępował od tej chwalebnej resolucyi. Bo gdy stany Austriackie wielkie jego długi na Wojnę Turecką zaciągnięte wypłaciły, a potem na rekompensę ich wdzięczności, domagały się jeszcze tej szkodliwej zbawieniu swemu wolności, nie mając tyle serca, ażeby im *absolūtē* to denegowały, odpo-

Rok
1568

Maximi-
lian II.
nie co fa-
woryzuje
heretykom.

wiedział im: Ze pozwoliłby im *exercitium* Konfessyi Aufspurgskiej, gdyby wszyscy jednomyślnie się tej trzymali. Przeto wystawcie dwunastu Doktorow, którzyby determinowali artykuły nauki luterskiej na znieśienie tak strasznej mieszaniny między Wafzemi Nauczycielami, którzy wszyscy oświadczają się, że się trzymają Konfessyi Aufspurgskiej, a każdy inaczej wierzy y naucza. Lecz święty Papież Pius V. y Filip II. Krol Hiszpański gorliwy o chwałę Boską Monarcha remonstrowali mu tak mocno, jak wielkoby przez to pozwolenie uczynił Bogu ujemę chwały, Kościołowi szkodę, Duszom krwią Chrystusową odkupionym zgubę, a Imieniowi swemu przyniosł hańbę, że na swoją obronę protestował się, iż nie luteranom *absolūtē* nie obiecał, tylko pod tą kondycją, o której dobrze wiedział, że nigdy do skutku nie mogła przysć. Na potem ten Cesarz nie pozwolił w prawdzie w swoich dziedzicznych Państwach wolnego *exercitium* religii luterskiej, jednak ona za jego dyssymulacją jako

jako gangrena co raz się szerzyła y zdrowe członki zarażała, tak dalece że y w samym Wiedniu publicznie nie którzy czynili profesją tego Kacerstwa; aż do roku 1577. którego Syn jego Rudolf II. gorliwy w pomnożeniu chwały Boskiej Pan nastąpił na Cesarstwo, ta herezya z Państw Austryackich cale była za pomocą Bożą wykorzeniona, krom niektórych po wsiach dworow szlacheckich, gdzie dla pokoju pospolitego musiano ją cierpieć.

Rok
1568.

Rudolf II.
Cesarz.

Y w tym to stanie, rzeczy względem religii były położone w Niemczech od Pacyfikacyi Passawskiej roku 1552. uczynionej, przez edykt Aufzpurgski roku 1555. potwierdzonej, która dopuszcza Protestantom w Państwach Cesar-
skich wolne *exercitium* religii luterskiej, pod tą jednak kon-
dycją, że jeżeliby po tym edykcie, który duchowny porzu-
ciwszy wiarę katolicką, przyjął luterską, ażeby taki był
złożony z *Beneficium* Kościelnego. Co się wykonało za
tego Cesarza Rudolfa na osobie Gebharda Truchses Arcyb-
iskupa y Elektora Kolońskiego, o którego upadku tę smutną
kładę relacyą. *Ex Chytr. l. 28. Michâel. Issel de Bello
Colon. lib. 1. Famian. Strada Decad. 2. lib. 5. Florim.
Remund. lib. 5.*

124.

Gebhard
Truchses
Arcyb. Ko-
lon. Apo-
stata.

Gebhard Truchses z przeświernego Domu Baronow *de*
Walburg w ziemi szwabskiej, Syn Gwilelma Truchsesa
Brata Ottona Kardynała Biskupa Aufzpurgskiego, przepę-
dziwszy nauki w Niemczech był przez nie jaki czas w Rzy-
mie u Stryja swego Kardynała, który ucieuszony z jego
pięknych obyczajow, y z sławy, którą u Prałatow nabył
z dowcipu y ukladności swojej, postarał się mu naprzod
Dziekaństwa Straszburgskiego, a potym Prelatury w Kapitulie
Kolońskiej, do ktorej nie przypuszczają, jeno ludzi z prze-
dniejszych

125.

Wychowa-
nie Geb-
harda.

496.

Księga Szosta

Rok
1578.

dniejszych Familii. Tam gdy Graff Salentin *de Isamburg*, który jeszcze nie miał poświęcenia na Subdyakonstwo, dobrowolnie za konsensem Papieskim spuścił Arcybiskupstwo dla zachowania domu swego przez małżeństwo, Truchses w to sztukami y adreśami swemi potrafił, że w Kapitulce otrzymał na osobę swoją *pluralitatem suffragiorum* nad Xiążęcia Bawarskiego Ernesta, którego Papież y Cesarz promowowali: y tak roku 1578. był od Grzegorza XIII. na Arcybiskupiey Stolicy potwierdzony, mający lat 30.

126.

Poświęcony na Biskupstwo tak świątobliwie Archydiecezyą swoją soraował, y tak mądrze Elektorstwem rządził, że zaśluził u Papieża na pochwałę, y u Cesarza Rudolfa na osobliwą estymacyą, że mu Cesarz honor ten uczynił, iż go nominował, ażeby imieniem Cesarzkim prezydował na konferencyi, która się w Kolonii roku 1579. odprawiła względem ugody o *Belgium* z Krolem Filippem II. Przed zagażeniem tey konferencyi solenną y wielce nabożną uczynił processyą, y inne nie małe pokazywał nabożeństwa znaki, lecz nie długo tego było, wynurzyły się jego wewnętrzne występki, które do tych czas kształtnie pokrywał, y z Pasterza wkrótce pokazał się być wilkiem przez niepowściągliwe życie swe gorsząc trzodę swoją.

127.
Konwersa-
cy z nie-
wiaściami
okazyg
ruiny.

Tey jego ruiny okazyg była nie ostrożna konwersacya z niewiaściami, osobliwie z Graffowną *de Mansfeld* Jagnieszką, Cerką Jana Jerzego Graffa *de Mansfeld*, Wnuczką owego sławnego Graffa Piotra Ernesta *de Mansfeld*, Gubernatora Luxemburskiego, który z tak wielkim honorem służył Karolowi V. y jego Synowi Filippowi II. na Woynach w Flandryi. Ta Dama była oddana do wychowania do Klasztoru Kanonissek *de Girrisheim* y tam Kanonissą została, z kąd przy-

przyjechała do Kolonii widzieć się z Siostrą swoją Maryą, która nie dawno była poszła za mąż za Barona Piotra Ernesta *de Kreinchingen*. Tam ona rezydowała aż do końca tego traktatu pokoju, który trwał przez siedm miesięcy pod czas ktorego dla rozrywki Xiążąt y Posłow niemieckich y flandryjskich częste sprawowano bankiety y assamble, na ktorych pomieniona Kanonissa bywała z Siostrą swoją Maryą. Na tych assamblach Arcybiskup zapatrując się na piękność twarzy tej Damy, tak się w niey zakochał, że nie mając względu ani na charakter swoy Arcybiskupi, ani na honor, ani na wstyd, zaczął z nią wszetecznie żyć naprzód potajemnie w Pałacu Arcybiskupim *de Bröel* blisko Kolonii, a potym jawnie przeniósł ją do Pałacu swego do Bonny, tak dalece, że wszystkim niewstyd jego jawny był z wielkim pogorszeniem ludzi.

Rok
1579.

Wszetecznie żył z Mansfeldowem.

O czym słyszając dway jey Bracia Krzysztof y Piotr Ernest Graffowie Mansfeldowie przybyli do Elektora, ktoremu na oczy na tyśiąc wymówek y skarg o zelżenie Domu swego wyrzuciwszy, grozili się w oczach jego, Siostrę swoją szpadami zakłóć, a potym y jego samego na pomstę tak wielkiej hańby Domowi swemu uczynioney rozśiekać, jeżeliby tej fromoty nie nagrodił przez ożenienie się z ich Siostrą, choćby też przyszło y z Elektorstwa ustąpić, jeżeliby go inaczej nie mógł utrzymać. Bojaźń y miłość, ktore są dwie

128.

Truchses Arcyb. się żeni.

namiętności barzo potężne y mocne choć sobie przeciwne, w takiej okazyi zgodziły się z sobą, y determinowały Arcybiskupa na to, że zezwolił na świętokrackie małżeństwo. Jakoż wkrótce na sali Pałacu Arcybiskupiego w Bonnie w przytomności tych dwuch Graffow Braci y Siostry ich, onę sobie zaręczył, solennie deklarując, iż ją miał publicznie

P p p

przez

Rok
1581.

przez ślub Małżeński za żonę pojąć, odstępując nawet y
Elektorstwa.

129.

Zostaje
luteranem.

Lecz Graffowie *de Solms y de Nieuwar* jego wielcy przy-
jaciela, a obadwy heretycy, pierwszy potajemny, bo się
jawnie nie był deklarował być takim, gdyż miał *Stallum*
w Kapitułe Kolonńskiej, a drugi jawny herezyk wyperfwado-
wali Arcybiskupowi, ażeby dla nowey oblubienicy Man-
sweldowny nie porzucił pierwszey to jest Arcybiskupstwa,
gdyzby oboje nieszczęśliwemi byli przy szczupłości jego
oyczystej fortuny, a przy niedostatku nowey oblubienicy
posagu. Na utrzymanie obudwuch oblubienic, prawili,
inszego sposobu nie masz, jeno zostać Luteraninem, którym
zostawszy łatwo mógł zostać się y przy żenie, y przy *Bene-
ficio* Kościelnym za przykładem tak wielu Biskupów Duń-
skich y Szwedzkich, którzy pożeniwszy się, przy swoich
Beneficyach się zostali. Czego żeby można było dokazać
naprzod, prawią, trzeba namowić Luteranow, których nie
mało w Kolonii mieszkało, a żadnego tam Kościoła nie
mieli, ażeby supplikowali Magistratowi, gdyby im pozwo-
lił wolne *exercitium* ich religii, i ko im jest dopuszczono
przez edykt Cesarzki; a jeśliby się im to nie powiodło, aże-
by on sam przybył na przyszły Seym do Aufzpurga, gdzie
zniofszy się z Panami Protestantami postarał się o wolność
religii luterskiej w Kolonii zarowno, jaka innym miastom
Imperii jest pozwolona. Do czego z ochotą prawią, Xią-
żęta Protestanci przystąpią, którzy życzą sobie czwartego
Elektora Protestanta, aby na elekcyi Cesarzkiej luterska par-
tya gurowała. A jeśliby przyszło do wojny, pewnie Xią-
żęta Protestanci dobrzeby go wsparli dla pomnożenia swo-
jej religii. Jednak radzili, nie zaraz się z tym jawnie

dekla-

deklarować, lecz poczekać nie co, aż się poda pogodna do tego okazyja.

Cały ten projekt, który zdał się być im dobrze ułożony, był wnet do skutku przywiedziony; lecz jednak wniwczym się im nie powiodło. Bo naprzod luteranow Kolońskich proźby Senat Koloński nie przyjął, y owšem tych, którzy do tey suppliki podpisałi się byli, zaareztował, y wkrótce wszystkich Protestantow z miasta publicznym edyktem rugował. Oni pod czas Seymu udali się do Cesarza, lecz y Cesarz ich supplikę jako przeciwną wolności miast cesarskich odrzucił. Wszystkie instancye Xiążąt Protestantow, które oni byli na Seymie otrzymali, nic nie pomogły. Mocny Cesarz stał przy tym, iż według edyktow przeszłych Seymow *conformiter* do Pacyfikacyi Passawskiej, napotym którzyby z duchownych Wiary Katolickiey odstąpili, ażeby tacy *Beneficia* kościelne tracili.

130.
Gorliwość
Kolończy-
kow.

Y tak Arcybiskup widząc, że y Cesarz y Senat y Kapituła Kolońska mocno w swej rezolucyi stała trzymać się Wiary świętey Katolickiey y nie dopuścić tego, ażeby heretyk miał być ich Arcybiskupem, rezolwował się według rady pomienionych Graffow utrzymać się przy Arcybiskupstwie mocą oręża. Naprzod tedy sekretnie traktował z Xiążęciem *de Alenfon* y z Xiążęciem Arausakiem, którzy mu słuźne przyobiecali posiłki. A tym czasem zaczął zaciągać w swoich Państwach, w Westfalii żołnierzy, pod pretektem zmocnienia garnizonow w pogranicznych zamkach blisko Flandryi, gdzie wrzała wojna; nakazał tam zjazd Szlachty, prosząc ich o posiłki na wojnę, jeżeliby do tego przyszło. Lecz Szlachta szczerze mu odpowiedziała, iż jeżeli to jest prawda, jako publiczny rumor głośi, że on chce

131.
Truchses
Wojśko
zaciągga.

Rok
1582.

porzuciwszy Wiarę Katolicką, przyjąć nowotną sektę, y pojąc żonę, żadną miarą do tak szkaradnych zamysłów przyłożyć się nie chcą. Lecz on z tym się przed niemi nie wydał, udawając się poty za Katolika, poki Woyska nie zebrał: Ktore zebrawszy prowadził je do Bonny, y w kilka dni ją wziął, ktora do tych czas wolne było miasto, y rządziła się przez Magistrat, a nie przez Elektora.

132.
Skarb
Kościelny
zabiera.

Chcąc jeszcze skuteczniey bezecne swe zamysły do skutku przyprowadzić, zabrał kościelny skarb, który chowano w Zamku Biuel przy Kolonii, którym nowe zaciągnął pułki, y onemi osadził klasztory y miasteczka około Bonny, ktore był opanował. A że uśił pośiłkom wielu Xiążąt Protestantow, nic nie dbał ani na remonstracye Senatu y Kapituły Kolońskiej, ani na przestrogi Arcybiskupow Elektorow Moguńskiego y Tiewirskiego, ani na napominania y groźby Cesarza Rudolfa, y samego Papieża, z ktorego przy swoich wszetecznych krotofilach żarty stroił. Aby jeszcze lepiej swe bezecne zamysły ugruntował, zaprosił do Bonny Panow Protestantow tak Konfessyi Aufzpurgskiej jako też y Kalwinistow, między ktoremi był Jan Graff de Nassau Brat Xiążęcia Arauzykańskiego. Na tym Kongressie jednolitą zgodą uradzili, aby nic nie mówiąc o nauce kalwińskiej, którą większa część Niemieckich Protestantow brzydziła się, ażeby ich nie odrazić od swojej partyi, aby Elektor Koloński publicznie z tym się ogłosił, że przyjął Konfessyą Aufzpurską. Co on uczynił przez manifest wydany, w którym się oświadcza, że nigdy nie zamyslał Elektoratu swego na dziedziczne Państwo obrocić, jako jego nieprzyjaciele udawali, ani co odmieniać w rządach Państwa, albo Kapituły Kolońskiej, ktora zawsze będzie miała moc y wolność obierania

Wzięcie się
z Prote-
stantami.

obierania sobie po jego śmierci Arcybiskupa; ale tylko będąc objaśniony od Boga na poznanie prawdy, wywichławszy się z ciemności Papieskich, obiera sobie życie w czystej religii luterskiej, dając poddanym na wolę, za którą chcą iść religią, katolicką albo luterską, jako jest pozwolono na pacyfikacyi passawskiej.

Rok
1583.

Po tej deklaracyi Arcybiskupa Apostaty, lubo Jan Xiąże *Bipontinus* albo Cweybrucki imieniem swoim y imieniem Elektora Palatyna, także imieniem Brata swego Graffa Jana Kaźmierza, y innych wielu Xiążąt Protestantow mocno się zastawiał u Senatu Kolńskiego za tym Arcybiskupem, jednak gorliwy o Wiarę Katolicką Senat, y Kapituła Kolońska, y wszystkie stany Elektoratu Kolońskiego zebrane, powagą Kapituły po długiej deliberacyi jednomyślną zgodą postanowiły y deklarowały, że według dekretow Passawskich y Auspurgskich Gebhard Truchses wypadł z Arcybiskupstwa Kolońskiego, y Stolica jego wakuje.

133.
Gorliwość
Senatu y
Kapituły
Kolońskiej.

Tym czasem ten Apostata publicznie w Bonnii poślubił sobie za żonę pomienioną Gaffowę przy asystencyi Predykanta Xiążęcia Cweybruckiego. Ten tak straszny Szkan- dał wzбудził Grzegorza XIII. Papieża do ferowania solen- nego dekretu, którym go deklarował być z Kościoła Bożego wyklętym y z Arcybiskupstwa, *consequenter* y z Elektorstwa złożonym: a za tym nakazał kapitule, aby na jego miejsce innego sobie obrała Arcybiskupa. Tego dekretu exekucyą zlecił był Papież Jędrzejowi Kardynałowi Austriackiemu krewnemu Cesarza, ale że jemu *Palatinus Rheni* Xiąże Jan Kaźmierz z Woyskiem swym zastąpił drogę, y nie dopuścił przejścia przez swoje Państwo, Biskup Wercellencki znalazł przez Lotaryngią drogę, którądy dekret papieski do Kolo- nii przyniósł.

134.
Truchses
złożony
z Arcybi-
skupstwa.

Rok
1583.
135.

502.

Księga Szosta

O tym słysząc trzey Elektorowie Proteſtanci uſiłowali Ceſarzowi wyperſwadować, ażeby dekrét papieſki przeciwno Elektorowi Kolońſkiemu ferowany, nie był do ekucyi przyprowadzony, gdyż (prawili) nie mógł Papież Elektora *Imperii* z ſwojej godności ſkładać, bez konſenſu Ceſarza y innych Elektorow. Lecz Ceſarz Rudolf mocno przy tym zawſze ſtał, że Truchſes ſłuſznie był od Papieża wykłety, y dekrét jego zgadzał ſię z prawami *Imperii*.

136.
Kapituła
obiera in-
nego Bi-
ſkupa.

Y tak Prałaci y Kanonicy Kapituły Kolońſkiej zſzedſzy ſię dnia dwudzieſtego wtorego Maja roku 1583. jednomyſlnym umyſłem y zgodą obrali za Arcybiskupa Kolońſkiego Ernſta Xiążęcia Bawarſkiego, Biſkupa leodyeńſkiego, Admi-niſtratora Biſkupstw Hildesheimſkiego y Fryſyngenſkiego. Xiąże też Bawarſki Ernſt tę godność ſobie ofiarowaną bez wielkiej trudności przyjął, ſpodziewając ſię, iż głowa jego zdoła noſić z mitrą Elektorſką cztery biſkupie Inſuły.

137.

Ceſarz chcąc zmocnić nowo obranego Arcybiskupa na ſwojej Stolicy, wydał edykt ceſarſki do tych wſzyſtkich, ktorzy ſię do oręża porwali za Gebhardem, przykazując wſzytkim rzucić o ziemię oręże pod karą wygnania z Ceſarſtwa. Co jednak nie zagaſiło pożaru wojny, który ſię już był potężnie rozżarzył. Bo Xiąże *Bipontinus* albo Cwey-brucki, Graffowie *de Solms* y *Naffau*, Karol Truchſes Brat Gebharda y Karol Mansfeld Brat Jagnieſzki wyſzli już byli w pole z mocnemi Pułkami niemieckimi, hollenderſkimi y nawet francuſkimi, ktorych Graff Mansfeld ſłużąc w wojsku francuſkim pod kommendą Xiążęcia *de Alenſon*, roſproſzonych był zebrał, y ciągnął na pomoc Szwagra ſwego Gebharda. Graff także *Palatinus Rheni* Jan Każimierz nie mało ogniſtego żołnierza Ebhardowi dodał. Z drugiey

Wojna
Apoſtaty
Arcybisk.
z Katoli-
kami.

ſtrony

strony Graff *de Isamburg* przeszedł Arcybiskup Koloński, a na ten czas Generał Wojska Kolońskiego, Xiążę Jan Fryderyk *de Sax Lawenburg*, który miał komendę nad Pułkami Kapituły, Graff *de Aremberg*, którego Xiążę Parmy Gubernator Belgii wysłał był z pięcią tysięcy Piechoty na pomoc Kapituły y miasta, na koniec Wojsko, które Gwilhelm Xiążę Bawarski, Brat nowego Arcybiskupa Ernesta oddał w komendę Xiążęciu Ferdynandowi najmłodszemu Bratu swemu, czyniło dobry odpor przeciwko nieprzyjacielskim siłom.

Rok
1583.

Z obu stron tedy jedna partya na drugą nachodziła, wzajemnie jedni drugim brali y odbierali zamki y miasta, częste miewali potyczki y bitwy, na których raz ta, drugi raz owa partya gerowała, a naybarżiey Protestanci z zajądłości swojej ku Katolikom ogniem y mieczem około Rhenu frożyli się, paląc Kościoły y Klasztory, między któremi Klasztor S. Heryberta w Duitzu tuż przy Kolonii tak sławny od starożytności y dla uczonych ksiąg owego sławnego Opatu Ruperta, który w tym Klasztorze był Opatem około roku 1120. spalili, y inne nie zliczone okrucieństwa czynili.

138.

Heretycy
palą Kła-
sztory.

Takie spustoszenie kraju widząc Cesarz zgromadził Elektorow y innych Xiążąt niemieckich, którzy jeszcze nie byli się wdali w tę wojnę, do Frankofurtu, gdzie po długiey deliberacyi na uspokojenie Państwa chcieli po przyjaćielsku pogodzić obie strony w ten sposób: aby Gebhard ustąpił godności Arcybiskupiey y Elektorskiej Xiążęciu bawarskiemu Ernestowi, zatrzymując sobie z Elektoratu dobrą pensyą, przy ktoreyby mógł uczciwie po Xiążęcemu żyć. Lecz Gebhard nadęty nie jakim szczęściem powodzenia się swojej partyi, protestował się, że nigdy na to nie przyśłanie chyba pod tą kondycyą, że się utrzyma zawsze przy godności Ele-

139.

Truchses
nie chce
godzić się.

ktorskiej

Rok
1583.

ktorskiej y przy Westfalii, a Xiążę Ernest będzie się tylko kontentował tytułem Arcybiskupim, z kilką mieysc, które aktualnie trzymał; które nie były znaczne, y te w małej były liczbie.

140.
Od n/szy-
skich opu-
szczony.

Y tato była ostatnia przyczyna ruiny nie szczęśliwego Gebharda. Taką bowiem hardością jego urażeni Xiążęta, ktorzy jego sprawę przed Cesarzem do tych czas popierali, opuścili go. Za Xiążąt przykładem, większa część Woyska poszła, y odstąpiła od niego. Naywiększy też jego obrońca Faltzgraff *Palatinus* Jan Każimierz, ktoremu nie lepiej teraz wojującemu za Gebharda Luteranina, niż przedtym bijącemu się we Flandryi y w Niderlandzie za Kalwinistów, powodziło się; widząc, iż jego Officyerowie buntują się nań o niedoyscie przynależytey płaty, y domagają się ochrony od edyktu cesarskiego, chwycił się pogodney okazji, którą mu podała śmierć Brata jego Ludwika Elektora Palatyna *Rheni*; o ktorej usłyszawszy, rozpuścił Woysko, a sam się pospieszył do Heldeberga, gdzie wzięwszy w opiekę młodego Xiążęcia Fryderyka Synowca swego, wychował go po kalwińsku. Y tak *Calvinismus* znowu się do Palatynatu wrocił, który był zamtąd Nieboszczyk Elektor wyrugował.

Kalwinizm
wraca się
do Palaty-
natu.

141.
Arcybisk.
nowy Ko-
łoński od-
biera swe
miasto.

Po tym rosproszeniu Woysk Dyssydenskich, Woyska Katolickie bez wielkiej trudności poodbierały zamki y miasta do Elektoratu Kolonńskiego należące, krom jednej Bonny, ktorej Karol Truchses Brat Gebharda mocno bronił. Lecz Katolicy obległszy to miasto, znaleźli sposob bez rozlania krwi dostać onego. Wiedząc bowiem, że garnizon obleżony, był niepłatny, wysłali do niego pewnego człowieka, który mu kryjomo przyniósł dekret cesarski ferowany na Truchsesa,

Truchsefa, y deklarowali obłożonym znaczną summę pieniędzy, jeżeliby miasto z Kommendantem swoim prawdziwemu Arcybiskupowi wydali. Garnizon nie mając czego dobrego dla siebie daley się od kogo spodziewać, poddał się dobrowolnie Ernestowi Arcybiskupowi, y onemu w ręce wydał swego Kommendanta Karola Truchseffa z dwoma przedniemi Officerami, których do więzienia wzięto.

Rok
1583.

Po wzięciu Bonny Wojsko Katolickie do szczytu partya heretycką zruinowało, gdy insze też Gebharda Truchseffa Pułki wstępnybm bojem zbiło, y samego ich Wodza Basztarda Brunswickiego żywcem wzięło. Y tak Gebhard Apostata nie mając daley czym się Zwycięzcy Ernestowi oprzeć, musiał z swoją nieszczęśliwą Jagnieszka uciekać do Hollandyi, gdzie od wszystkich opuśczone y wzgardzone, w wzajemney gryzocie, nędznie swe życie skończył. W takiemto nieszczęście wprawuje duchowne osoby wdawanie się w niebezpieczną konwersacyą z inszą pćią, przez którą nie jeden Samson y na fortune, y na sławie, y na życiu doczesnym y wiecznym zginął!

142.
Gebhard
Truchses
Arcybisk.
Apostata
nędznie
zginął.

Ten straszny Szkandal od duchowney osoby popełniony, wkrótce wielcy y możni Xiążęta Imperii świeccy, przykładnym nawroceniem swoim do Wiary Katolickiey reparowali, y sowicie stratę jedney y drugiey osoby, pozyskaniem całych Xięstw Bogu y Kościołowi jego nagrodzili.

Pierwszy z nich był *Jacobus Guilhelmus Marchio de Baden*. Ten miał nadwornego Lekarza swego Jana Pistoriusza, który obcując z Oycami Jezuitami *Collegium Spiren-*skiego, szczęśliwie za pomocą Boską nawrocił się do Wiary Katolickiey. Medyk sam będąc z łaski Bożey na duszy uzdrowiony, y mając staranie o doczesnym zdrowiu Xiążęcia

Rok
1590.

143.
Xrę de Ba-
de Baden
nawraca
się, operâ
Medici
Pistorii
conversi.

Rok
1590.

swego, poczuwał się być obligowanym według możności swojej dopomoc też Panu swemu y do zbawienia wiecznego: przeto mu roztropnie y ostrożnie namykał inkonsekwen-cye y *absurda* nauki luterskiej, które jawnie wywodził. Xiąże jako mądry y roztropny Pan, chcąc o zbawieniu duszy swej radzić, y już powątpiewając o dobroci sekty swej, życzył sobie prawdy doćiec z rozmowy nayuczeńszego Mi-nistra luterskiego z swoim Medykiem: y o tym napisał list do Xiążęcia Witemberskiego.

144. Xiąże Witemberski radził Jakubowi Jędrzejowi Schmi-delinowi nay sławnieyszemu na ten czas między luterskimi Predykantami, aby tę sprawę na się przyjął. Lecz *Schmi-delinus* hardzie odpowiedział: Nie rzecz mnie Teologowi dysputować się o wierze z Medykiem! Niech przybędzie Teolog Katolicki, nie ustąpię mu placu. Przyjęto kondy-cyą, zaproszony przybył bez odwłoki Xiądz Teodor *Busaeus Societatis JESU Rector Collegii Molsheimensis*: miejsce dy-sputacyi naznaczone w Badźe: dokąd też przybył y *Schmi-delinus* z nie małym orszakiem Predykantow, y innych swo-jej sekty. Stoczyła się mądra potyczka z wygraną strony Katolickiej: co jawnie dowodzi nawrocenie do wiary Ka-tolickiej Kaznodź ei Dworskiego, który jawnymi dowodami przekonany wyrzekł się luterskich błędow, y przysłał do prawdy Katolickiej.

145. Xiąże też *Marchio* był wewnątrznie skonwinkowany, żeby jednak nie zdał się lekkomyślnie sobie postąpić, nakazał drugą dysputę, na którą zaprosił sławnego między luterskie-mi Doktorami *Ægidyusza Hunniusza*. Lecz on przegraną *Schmidelina* przestraszony, nie podjął się na tę funkcją: ale się podjął na nią drugi Doktor Strafsburgski *Jan Pappus*, który

Pappus
Predykant
pokonany
od *Marchio*
nawroco-
nego.

ktory z ośmiastą infami Badenkiego Margrabstwa Pedykantami, przybywszy do Baden, napierwey się oświadczył, iż nie miał woli dysputować się ani z Medykem Pistoriuszem, ani z Jezuitą, ale z samym tylko nadwornym kaznodzieją, nie dawno, jako on mówił, zwiedzionym. Lecz y na tey potyczce przegrała herezya. Bo za pomocą Bożą ow Kaznodzieja tak mocnemi argumentami krępował Pappusa, że *Pappus* żadną miarą nie mógł się z nich wykręcić.

Có widząc y słysząc *Marchio*, całym sercem ujął się prawdy Katolickiey, y dobrze przygotowany się przez instrukcyą Xiędza Buseusza do przyjęcia świętych Sakramentów, publicznie dnia 15. Lipca Roku 1590. wyprzysiągł się błędów luterskich: y zwykł na potym mawiać: że nawrocenia jego do Wiary świętey Katolickiey nie poślednią był przyczyną *Pappus* nędznie pokonany. Ten *Marchio* pierwszy z Xiążąt Protestańskich publiczną Wiary Katolickiey uczynił professyą, Predykantów rozsiewających kłokol fałszywey nauki, z swego Państwa wygnał, prawdziwych Kapłanów do Kościołów przywrócił, nie się nie bojąc groźb y postrachów inszych Xiążąt luterskich. Infami tedy sztukami nań herezya uderzyła; gdy mu w smażonych wiśniach truciźnę podała, z ktorey gorliwy ten Xiąże padł Bogu na ofiarę prześwierną *Victima fidei*. Z krwi jego pochodzący Marchionowie *de Bade Baden* do tych czas prawowierney religii Chrystusowey się trzymają. *Sachin. p. 5. l. 10. n. 104.* *Schmidelinus* zaś dla wstydu y hańby swojej, że był na pierwszej dyspućie pokonany, nie śmiał przed swojemi y oczu pokazać, a gdy jeszcze usłyszał, że Xiąże *de Baden* po drugiej z Pappusem utarczce, publicznie Katolikiem został, w taką melancholią wpadł, że z niey umarł. *Spondan.*

146.

Marchio
Baden/ski
nawrocony
Katolik
gorliwy od
heretykow
otruty.

Pistorius.

Pistorius zaś Medyk został Xiędzem, y był Proboszczem Wrocławskim na Śląsku, Kanonikiem Konstancyjskim y spowiednikiem Rudolfa II. Cesarza, umarł w Fryburgu w Brysgawii roku 1607. *et. 63.*

Rok

1614.

147.

Xie Neo-

burgski na-

wraca się

do wiary

Katolick.

Nie z mnieyszą wspaniałością ferca przyjął także wiarę Katolicką, y publicznie wyznał *Wolfgangus Vilhelmus Palatinus Rheni*, Syn Xiążęcia Neoburgskiego. Ten pojął był żonę Katolickę Magdalenę Xiężniczkę Bawarską, która dwóch Kapłanów z Kompanii JEZUSOWEY przy sobie miała, jednego za spowiednika, drugiego za kaznodzieję. Z niemi Xiążę Wolfgang obcując, poznał fałsz herezyi, w której był wychowany, y został w ferce Katolikiem, lubo jeszcze z tym nie śmiał publicznie się odezwać dla bójźni Xiążęcia Rodzica Filippa Ludwika, który raz kalwińską naukę przyjąwszy, w tym mniemaniu aż do śmierci trwał, za statek sobie poczytał. Lubo taka rezolucya nie jest mądrego y roztropnego człowieka, y nie jest godna Imienia statku, ale raczey uporem powinna się nazwać, gdy kto dla nędzney ludzkiej sławy z wiatrem przemijającej, sprzeciwia się Duchowi Świętemu, nie przyjmując uznanej prawdy, z wieczną zgubą duszy tak swojej, jako y poddanych swoich.

148.

Pomieniony tedy Xiążę Wolfgang z konwersacyi z pomienionemi Xiężą, co raz do gorętszey miłości Boga swego rospalając się, y oraz się bojąc owej Chrystusowej pogrozki: *Kto barźciey kocha Oycę y Matkę, niż li mnie, nie jest mnie godzien: y drugiey: Kto nie wyznawa mnie przed ludźmi, ja też go nie wyznam przed Oycem moim y Aniołami jego*, oddalił od siebie respekt Rodzicielski, y wyjechał z jednym z pomienionych Xięży do Dusseldorpu, niby chcąc odwiedzić Sasieckiego Xiążęcia. Tam publiczną Wiary Katolickiej

lickiej uczynił professyą roku 1614. w dzień S. Trojcy z wielką radością prawowiernych Katolików, a nie z mniejszą gryzotą heretyków.

Wkrótce też tegoż roku dnia 12. Sierpnia, Xiąże jego Ociec umarł, a on na Państwo po Ojcu swym nastąpiwszy, wydał dekret, którym pozwalał wszystkim swoim poddanym przyjąć Wiarę Katolicką; a koby temu śmiał przeszkadzać, słuzać kary naznaczył, jako na odciągających od zbawienia wiecznego, na który koniec człowiek jest od Boga stworzony.

Taż gorliwość pomnożenia chwały Boskiej pałała y w Najświeższych Sukcesorach jego, jako to w Synu jego Filipie Gwilhelmie, pierwszym Ektorze z tej Linii Palatynów *Rheni Xiążąt de Neuburg*, po ustaniu Familii Palatynów *Xiążąt de Simeren* roku 1681. Ten Xiąże Filip Gwilhelm miał *primo voto* Katarzynę Krolewnę Polską, Zygmunta III Corkę: *Secundo voto* Elżbietę Xieźniczkę Hassyi *de Armstad*, z ktorey liczne miał za błogosławieństwem Boskim Potomstwo. Bo krom przedziwnego grona prześlicznych Corek, ktore niemal wszystkie za najasniejszych wydane są Koronatorow, jako to Eleonora Magdalena za Leopolda Cesarza, ktora mu zrodziła dwóch Cesarzow Jozefa y Karola VI. M. Anna za Karola II. Krola Hiszpańskiego, Dorota Zofia za Edwarda Xiążęcia Parmy y Placencyi, Jadwiga Elżbieta za Jakuba Sobieskiego Krolewica Polskiego, ktora została Matką Klementyny Pretendentowey Korony Angielskiej &c. krom mowie prześlicznego grona pomienionych Corek, ubłogosławił go Pan Bóg liczną też gromadą męskiego potomstwa.

Pierwszy był Jan Gwilhelm narodzony roku 1658. ktory po Ojcu nastąpił na Elektorstwo roku 1690. umarł bezdzie-

tny 1716. Po nim sukcesyą Elektorstwa wziął Brat jego Karol Filip narodzony 4. *Novembris* 1661. wielce o chwałę Boską gorliwy Xiążę, Fundator wielu Kollegiów Jezuickich na pomnożenie prawowierney religii Chrystusowej. Ten miał z Karoliny Bogusława Xiążęcia Radziwiła Koniuszego W. X. L. Corki, najaśnieyszą Corkę Elżbietę Augustę, która wydana była za Jozefa Karola Enmanuela Xiążęcia *de Szultzbach*, zrodzonego z Oycy Teodora y Dziada Chrystyana Palatynow *Rheni* Katolików, Xiążąt *de Szultzbach*; z którym powiła trzy Corki M. Elżbietę narodzoną 17. *Januar.* 1721. M. Annę nar. 21. *Junii* 1722. y Franciszkę Dorotę nar. 15. *Jun.* 1724. które niech Pan naywyszszy zachowuje na pomnożenie świętey religii swojej, y z najaśnieyszym Dziadem ich, który tego roku 1741. którego to piszę, kończy lat wieku swego ośmdzieśiąt. *Vivat! perennet gloriosissimus Nestor Principum!*

151.

Drudzy Bracia jego byli *Wolfgangus Georgius* Arcybiskup Koloński narodzony 1659. † 1683. *Ludovicus Antonius* narodz. 1668. Magister *Ordinis Theutonici*: † 1694. piąty N. zabity pod Moguncyą. Szosty *Alexander Sigismundus* Biskup Aufzpurgski nar. 1663. umarł nie dawno. Siódmy *Franciscus Ludovicus* nar. 1664. Biskup Wrocławski, Magister *Ordinis Theutonici*, Elektor naprzód Trewirski, potym Moguntski umarł 8. *Apr.* 1732. *æt.* 68.

152.

Inszych partykularnych osob nawrocenia nie wspominam, których pełne są Annały Jezuickie: bo gdybym je przed się wziął opisywać, y końcabym, y miary nie znalazł. Powracam do wojen y tumultow, które ta herezya w Niemczech wznieciła, y przez trzydzieści lat bez przestanku one kontynuując, całe niemieckie *Imperium* spustoszyła, y zde-
zolowała.

zowią. Do których opisanie nim przystąpię, zaczynam od rewolucyi Krolestwa Szwedzkiego.

Powiedziałem już wyżej *lib. 1. n. 92.* jako Gustaw Waza zostawszy Krolem Szwedzkim, całe Krolestwa swe przewrócił. Ten roku 1560. umierając zostawił czterech Synów. Pierwszy z nich był Eryk XIV. jego na tronie Sukcesor, drugi Jan Xiążę Finlandyi, trzeci *Magnus Xie Ostrogothia*, czwarty Karol Xie *Sudermania*.

Rok
1560.
Po Gusta-
wie nastąpił
Eryk.

Eryk dwudziestego siódmego roku wieku swego wstąpił na tron, dość dobre miał początki panowania swego, poki nie był zwiedziony od Czarnoksiężników, którzy mu fałszywie opowiadali, iż za cztery lata miał być z tronu strącony przez jednego z najsławniejszych Panów Szwedzkich. Uwierzył temu Eryk, y nikogo tym być nie rozumiejąc, tylko Jana Brata swego Xiążęcia Finlandyi, który świeżo się był skolligował z Zygmuntem Augustem Krolem Polskim, biorąc za Małżonkę Siostrę jego Katarzynę, w osobie swojej obległ go w mieście Finlandzkim Abo, niegdyś do Biskupa należącym, y łatwo, nic się niespodziewającego do poddania się przymusił.

Który Ja-
na Brata
do więzie-
nia wtrą-
cił.

Eryk Jana Brata swego z żoną poimawszy, oddał oboje do ściśłego więzienia, w którym Gerych Person Faworyt Krolewski, na którym Krol cały polegał, nie miłosiernie y nie według stanu ich, z niemi się obchodził. A że jedna suspicya drugą rodzi, wbił to sobie w głowę Eryk, że wszyscy Przyjaciele Jana nań się spiknęli, przeto ich kazał żołnierzom swoim połapać y pomordować. Takie okrucieństwo Krola widząc Dyonizy Burgos poważny Starzec, który niegdyś był jego w naukach Mistrzem, odważył się bezpiecznie mówić Krolowi, iż tak okrutnym procederem y siebie

153.

Panów
zabija.

Przebił
swego
Mistrza.

w nie-

w nienawiść u wszystkich podaje, z kąd może wyniknąć powszechna wszystkich poddanych rebellia, y darmo tak wielu uczciwym ludziom życie odbiera, o których niewinności wszystkim jest wiadomo. O co rozgniewany Krol, z cholery nic więcej nie odpowiedział, tylko: y tyś zdrayca, y wnet dobywszy korda, w sercu jego utopił żelazo.

154.
Szaleje.

Po takich okrucieństwach za słuszną pomstą Boską z gryzoty sumnienia w manią zaszedł; miał jednak *lucida intervalla*, w których już to uznawając swoją słabość, już widząc niewinność Brata swego, którego tak ciężkim więzieniem trapił, już to naybarżiej, że już ten czas minął był, którego z przepowieści czarnoksięskich miał być z tronu zepchniony, sam poszedł do więzienia przepraszając Brata swego, że nie słusznie go do tych czas trapił, y uwolniwszy go zamtąd koniecznie u niego wymogł, aby przyjął urząd Generalnego Gubernatora Państwa swego. Lecz nie długo ta dobra rezolucya u niego trwała: bo znowu w dawniejsze a to jeszcze w większe suspicje zachodząc, postanowił pozbyć się razem tak wszystkich Braci swoich, jako też y innych Panow, ażeby już nie miał kogo się bać. Które niezbożne zamysły chcąc łatwiej do skutku przywieść, zaprosił wszystkich Braci swoich y przedniejszych Panow Krolestwa swego na Wesele swoje, które gotował na maryaż swoy z jedną Damą barzo podley kondycyi, z którą już od kilku lat lubieżnie żył. Lecz nędzny Krol nie myślił o tym, że żaden Tyran nigdy z tego świata nie zniósł swego Sukcessora, ani tego uważał, że sama jego bezecna paszja dopomagała Bratu jego do szczęścia, a jemu samemu do nie szczęścia przez wyjawienie swoich szkaradnych zamysłów.

Zamyśla
wygubić
wszystkich
Panow.

155.

Bo ta niewiaśta, w ktorej się on zakochał, lubo była podley

podley kondycyi, mając jednak dobry rozum y wspanialsze niżeli on serce, gdy się o tych bezecnych od niego samego dowiedziała zamyślach, przestrzegła o nich Xiążąt Braci Krolewskich, ktorzy wnet partyą zebrali przeciwko Bratu swemu Krolowi, ktorego szaleństwo, okrucieństwo, y tak bezecne małżeństwo w taką ohydę y nienawiść u wszystkich podało, że go ścierpieć nie mogli. Zebrawszy tedy Bracia Krolewscy Szlachtę Koronną, do ktorych też Woysko nie szczęśliwego Krola przystąpiło, ciągnęli prosto do Sztokolmu, gdzie do miasta od Mieszczan dobrowolnie przyjęci, napierwey kazali sobie wydać owego niezbożnika Gerycha Persona, ktory był przyczyną tych wszystkich nie rządów, ktory potym był żywy na koł wpleciony, a potym napadli na zamek, wartę rosproszyli, y przymusili Brata Krola, aby się poddał Xiążęciu Finlandyi Janowi, ktory go do Westranu na wieczne więzienie odesłał, w ktorym nie szczęśliwy ten Krol w dziesięć potym lat umarł. A tym czasem Jan Xiąże Finlandyi był ogłoszony za Krola, y roku następującego 1569. w Lipcu był koronowany w przytomności wszystkich stanów Szwedzkich.

Bracia
Krolewscy
przestrze-
żeni o tym.

Eryk do
więzienia
oddany.

Rok
1569.

Ten nowy Krol Jan III. ktory był między wszystkimi Monarchami wieku swego najmędrszy y najdowścipniejszy, dobrze profitował z świętych przykładów Krolowey Katarzyny Zony swojej, y z czytania Oyców świętych, ktorym ustawicznie się bawił, osobliwie będąc w więzieniu, że wewnątrz w sercu był już Katolikiem, y gorąco żądał wygładzić naukę luterską z Krolestwa swego, y w nią wprowadzić wiarę świętą Katolicką, jako przed luteryą w tym Państwie ślicznie kwitnęła. Chciał to jednak sprawić bez rozruchow y tumultu, żeby albo Pospolstwo albo Panowie przeciwko niemu nie powstałi.

156.
Jan III.
Krol
Szwedz.
chce rugo-
wać lute-
ryę.

Rrr

Podał

157.
Jezuita
wzruba
wał się do
Akademii
Sztokholm-
skiej.

Podał tedy mu Pao Bog piękną do tego okazją przez przybycie do Szwecyi jednego Jezuitę rodem z Norwegii na Imię Wawrzyńca *Nicolai*, który pod utajonym habitem był przysłany z Rzymu do duchownych usług Krolowej Katarzyny, y do szukania sposobu na pozyskanie Bogu y Kościołowi jego tak zącnego Krolestwa przez herezyą straconego. Krolowa radziła temu Xiędzu, aby się zwierzył swoich zamysłów Krolowi, o ktorego dobrych intencyach dobrze wiedziała. Co gdy Kapłan uczynił, mądry Krol mu radził, znieść się kształtnie z Ministrami y Predykantami luterskimi, aby ich naprzod ujawnszy, łatwiey mógł y ich, y innych pociągnąć do powrotu do Kościoła S. Katolickiego. Uczynił tak gorliwy o chwałę Boską Jezuita, chodził często do Ministrow luterskich, ktorých chcąc z świętym Pawłem świętą ułować zdradą, przed niemi przekładał, jako on całe życie swe strawił na wysokich naukach, w ktorých za łaską Bożą tak dobrze postępował, że na niemającą reputacyą po najsławniejszych Akademiiach Europy zasłużył. Teraz prawi słysząc, że Krol fundował nowe *Gymnasium* w Sztokholmie, umyślnie tu do tego Krolestwa przyszedłem, abym mógł y ja z mojej strony przyłożyć się nie co do ozdoby y do pomnożenia w naukach tey nowey Akademii: bo wolę prawi, lepiej przyśłużyć się Szwecyi jako narodowi Sąsiedzkiemu mojej oyczyzny Norwegii, niżeli obcym Państwom, ktorým do tych czas służyłem, ucząc wyższych nauk. Abym zaś mógł skutecznie w tym y Krolowi Imści y Wam y całemu Krolestwu służyć, proszę was o instancją do Krola Imści, abym mógł mieć miejsce między Professorami tey Akademii.

158.

Ta sztuka przedziwnie się udała. Predykanci słysząc człowieka z taką łatwością y z taką nadobnością mowy po-

połączenie dyszkurującego we wszelkiej materii, ani myśląc o tym, że był Katolikiem y Jezuitą, bo wiedząc że był z Norwegii rodem, cale rozumieli, że był luteraninem, wielce się ucieszyli, że im Pan Bog jak z nieba zesłał tak mądrego człowieka, który mógł przynieść wielką ozdobę nowemu nauk Collegium. Przeto z ochotą Krolowi go zalecili, upraszając go dla niego o urząd Professorski w swojej Akademii. Krol zmyślając, jakoby nic o tym nie wiedział, odpowiedział im, że spuszczam się na waszą rekomendacyę y daję mu katedrę teologiczną: którą objawszy, nie wydawając się być Katolikiem, powoli zaczął ruinować fundamenta nauki luterskiej. Postrzegszy to jego starszy Kollega, y jeden z Ministrów Kościoła Sztokolmskiego, (bo drudzy Predykanci głupiejący, tego nic nie poymowali) chcieli się tym szczęśliwym początkom sprzeciwić, lecz Krol pod pretextem tym, że oni buntownemi rozmowami turbowali publiczny pokoy, wygnał ich z miasta, a Wawrzyńcowi *Nicolai* oddał urząd Pryncypalnego Kollegi jego, mówiąc, iż słuszną rzecz jest, ażeby tak zacny y tak mądry człowiek miejsce pierwsze otrzymał w moim *Gymnasium*, ktorego nie słusznie ci dway Buntownicy spotwarzili: y tegoż czasu publikował Krol nową Liturgią, którą sam był ułożył na znieśienie powoli, jako on mawiał, błędów luterskich.

Luterską
naukę
znalną
ruinuje.

159.
Krol nową
wydaje Li-
turgię.

Ta Liturgia nie byłać w prawdzie cale Katolicka, jednak nie zawierała w sobie tak wiele błędów, jak wiele zawierała ta, ktorey na ten czas zażywano po Kościołach Szwedzkich. Przeto pomienieni Exulanci chwycili się tey okazji na pomstczenie się nad Krolew. Napisałi książkę przeciwno tey Krolewskiej Liturgii, lecz widząc, że Wawrzy-

Krol
wprowadza
posto.

Traktuje
z Papie-
żem o na-
wroceniu
Szwecyi.

160.
Pontus de
la Gardie
z niskiego
stanu wy-
soko się
podniosł.

niec *Nicolai* w swojej mądrej Apologii wszystkie ich argumenta we wszystkich punktach, na ktore oni bili, z gruntu wywrocił, nie mogąc jemu zdołać, appellowali do generalnego zgromadzenia. Lecz onego Krol im zabronił, y jaśnie pokazał nierząd Ministrow, że oni nie mieli żadnego starania o czci y chwale Boskiej: a tak Krolewska Liturgia nie tylko była od wszystkich approbowana, ale też jednoustannie wszyscy na to przystali, aby *abusus* Ministrow reformowane były, a dawne zwyczaje nabożeństwa chrześcijańskiego, jako to posto y w Kwadragezymę przywroczone były. Co więcej jeszcze Krol uczynił: Bo rezolwowawszy się traktować z Papieżem Grzegorzem XIII. o przywroceniu Szwecyi do posłuszeństwa Kościołowi Bożemu pod pewnymi kondycjami, wybrał na tę tak wielką sprawę takiego dworu swego Ministra, ktoremu naybarżiey ufał, y ktoremu się był zwierzył wszystkich skrytości serca swego.

Ten to był ow sławny *Pontus de la Gardie*, mąż wielkiego rozumu y serca, ktory przez swoje mądre y roztropne postępkę z niskiej urodzenia kondycyi, przyszedł aż do wyśokich honorow w tym Krolestwie. Ten urodzony z podłych Rodzicow we Francyi w jednej wsi blisko miasta *Rieux* w Prowincyi *Languedok* leżącego, idąc za inklinacyą swoją udał się na żołnierskie życie, y służył w Woysku Francuskim za prostego Sółdata. Lecz gdy Franciszek II. pokoy uczynił, przeniosł się na służbę do Duńczyka, ktory na ten czas wojował z Szwedem. Przegrali na ten czas batalią Duńczykowie, zbić od Szwedow pod kommendą Pana *Warena* *Pikarda* zostających, a *Pontus de la Gardie* z drugimi żywcem był w niewolą wzięty. Pomieniony Generał widząc między swemi więźniami Francuza młodziana dobrej miny,

miny, y wiedząc, że w batalii dobrze y odważnie się stawił, zalecił go Krolowi Erykowi, a Krol go zaraz przyjął do swojey służby, który wkrótce mu przypadł do serca, będąc we wszystkim sprawny czegokolwiek po nim Krol żądał. Ztąd gdy Eryk Brata swego Jana czynił namięśnikiem swoim generalnym, przydał go mu do rady w rządach Państwa, assekurując, iż go wiernym y pożytecznym sobie dozna. Jakoż w samey rzeczy *Pontus* tak Xciu Janowi był wierny y pożyteczny, że on naywięcey mu dopomógł do otrzymania Krolestwa. Jan bowiem zażywał go nie tylko do rady, ale też y do oręża. On bowiem pierwszy opanował Zamek Sztokolmski, y wyciąwszy wartę, która się opponowała, rzucił się na nieszczęśliwego Eryka, y przymusił go poddać się Janowi Bratu swemu na jego dyszkrecyą. Czym na taką u nowego Krola zaśluził łaskę, y estymacyą, że się Krol cały nań spuścił.

Tegoro Graffa *Ponta de la Gardie* obrał Krol za Posła do Rzymu pod pretextem odyśkania summy neapolitańskiej od dawnego czasu zaległej u Krola Hiszpańskiego winney Krolowey Zenie swojey. *Pontus* będąc w Rzymie częste-
 miewał konferencye z Papieżem, któremu przełożywszy dobre intencye Pryncypała swego, domagał się imieniem jego czterech rzeczy, bez których nie rozumiał, żeby mogła być wiara Katolicka przywrocena do Szwecyi. *Pierwsza*, ażeby nie turbowano Szlachty w possefyyi dobr duchownych, które przy przewroceniu się na luterą, opanowała. Deklarował jednak, że Krol obliguje się dać Kościołom więcej niż dwa kroć sto tysięcy roczney intraty z tych dobr kościelnych, które są przyłączone do skarbu Krolewskiego, aby tym przykładem y drugich Panow kościelne dobra trzymających

161.
Krol
Szwedzki
kładzie
kondycje
na wrocenie
Szwecyi.

jących pociągnął. *Druga*, ażeby już dopuszczono Biskupom y Kapłanom, którzy się poženili, trzymać się żon swoich: Ktorzy się zaś napotym będą na Kapłaństwo święcić, będą obligowani do zachowania czystości. *Trzecia*, aby pozwolono Świeckim komunikować pod dwiema osobami. *Czwarta*, ażeby służba Boża odprawowana była oyczystym językiem. Upewniał Papieża *Pontus*, że pod temi kondycjami, łatwo mógł Król całą Szwecyą przywieść do wiary S. Katolickiey, y nakoniec prosił Papieża, ażeby mądrego y sprawnego człowieka wysłał do Szwecyi, ażeby w tak wielkiey sprawie, która idzie o zbawienie tak wielu dusz, traktował z samym Krolem.

162.
Gregorius
XIII.

X. Anton.
Poffevinus
Soc. JESU
Posel do
Szwecyi.

Ten Papież Grzegorz XIII. który był jeden z najmędrzych y z najgorliwszych o chwałę Boską Papieży, których Kościoł Boży miał, nim dał respons *Graffowi de la Gardie*, miał naprzód kongregacyą Kardynałów y mądrych Teologów, z któremi naradzał się o tey tak wielkiey sprawie; a potym wysłał do Szwecyi owego sławnego Jezuitę Antoniego Poffewina Mantuana, którego obszerną mądrość we wszelkich naukach, przedziwną roztropność y dzielność w publicznych chrześcijaństwa interessach, jego Poselstwa do Polskiey, do Moskwy, do Szwecyi, y księgi na świat wydane jasnie ukazują. Ten sprawny Zakonnik nie chcąc dać Senatorom Szwedzkim żadnego po sobie podeyrzenia, y chcąc wolniey z Krolem o tak wielkiey sprawie rozmówić się, postarał się u Maryi Cesarzowej Córki Karola V. o Poselstwo do Szwecyi, od ktorey w Sztokolmie oddał publicznie zwyczajnym Posłow trybem listy oznajmujące o śmierci Cesarza Maxymiliana II. męża jey.

163.

Po ktorey ceremonii w osobności z Krolem tak dobrze

te

tę sprawę, po którą był z Rzymu wysłany, traktował, y tak mocno o zbawieniu wiecznym, y o obligacyi poddania się w owych czterech punktach przez Graffa Ponta proponowanych mówił, że też nakoniec Krol będąc cale przekonany, rezolwował się na wszystko, czegokolwiek Ociec Święty Namieśnik Chrystusow po nim żąda. Do tego nakoniec *Possevinus* Krola przywiódł, że sekretnie na ręku jego Krol wyprzysiągł się herezyi luterskiej, y uczynił Professyę wiary według formuły przepisanej od Piusa IV. Potym z całego życia przed tymże Kapłanem wyspowiadawszy się, y wziąwszy absolucyę, wstając od Trybunału Spowiedzi, obłapił Xiędza, znowu oświadczając się, iż we wszystkim będzie się trzymał rozsadku Papieża.

*Jan Krol
Szwedzki
renokuje
błąd lu-
terskie*

To za pomocą Belską sprawiwszy *Possevinus*, wkrótce z tą pocieszną nowiną pospieszył się do Rzymu, wioząc z sobą do Papieża listy od Krola, od Krolowcy, y od Krolewica Zygnunta, który na ten czas dwanaście tylko lat miał. Lecz ta radość chrześcijaństwa nie długo trwała: bo jawnie to się pokazało, że nie barzo trzeba ufać dobrym rezolucyom tych ludzi, którzy barziej się ludzi boją, niżeli Boga. *Pontus de la Gardie* już był powrócił z Rzymu do Szwecyi z responsem nie barzo pocieszonym Krolowi względem owych punktów, których się domagał. Bo się nie zdało Papieżowi na to pozwolić, co było odmowno ińszym *Potentatom*: gdyż też same racye zawsze trwały.

164.

A tym czasem Karol Xiążę Sudermanii Brat Krolowski y ińsi Panowie Szwedzcy dowiedziawszy się o tych zamysłach Krolowskich od samego Ponta, który także jako y drudzy bał się stracić wielkie dobra kościelne, które mu był Krol nadał, przybyli do Krola, przekładali mu niebespie-

165.

*Protestanci
przeżka-
dają na-
wrocenie
Szwecyi.*

czeństwo

ciężstwo zbuntowania się całego Królestwa przeciwko niemu, jeżeliby chciał religią odmieniać, która im dobrze zasmakowała. Xiążęta też niemieccy Protestanci mocne w tej sprawie listy do Króla pisali, osobliwie Szwagier jego Graff Jerzy Jan z domu Palatynów *Rheni* Xiąże Cweybrucki albo *Bipontinus*, który był pojął Królowną Annę Maryą Corkę Króla Gustawa Wazy, Siostrę Króla Jana y Karola Xiążęcia Sudermanii. Ten dowiedziawszy się, że *Posssevinus* znowu od Papieża jedzie do Szwecyi na przyprowadzenie do skutku zaczętej zbawienia sprawy, całą partią Protestańską do trwogi pobudzał, do oręża animował, pisał ostre listy nawet do samego Cesarza Rudolfa uskarżając się na tę akcyę jako kryminalną, która szła mieszać pokoy pospolity, y zapalać wojnę nie tylko w Szwecyi ale też y w całym Cesarstwie, gdzie Protestanci nie zaniedbają porwać się do broni na utrzymanie swojej religii w tym Królestwie. Takto Synowie ciemności roztropnieyszy, y gorliwsi są o swoje błędy, niżeli Synowie światłości o nie omylną prawdę.

466.
Xcie Bi-
pontinus
Posssewina
chwycił.

Król
Szwedzki
Jan nie
statkuje
w wierze.

Tenże Xiąże, mając wiadomość, że *Posssevinus* już przybył do Minichu, gdzie zniosłszy się w sprawach od Papieża zleconych z Xiążęciem Bawarskim, miał zamtąd na Czechy do Szwecyi drogę swą kontynuować, rozesłał swoich ludzi po wszystkich Szlakach, aby Posssewina złapali. Lecz oni się oszukali, miasto Posssewina Jezuitę, pochwycili Biskupa Hibernii Rossyjskiego jadącego w małej asystencyi; a Posssewin nic o tym nieszczęściu ubogiego Prałata nie wiedząc, szczęśliwie stanął w Szwecyi, żadney w drodze przeszkody nie doznawszy. Lecz już w innym stanie Króla Jana znalazł. Bo listami niemieckich Protestantów, remonstracyami y pogrozkami Xcia Sudermanii Karola Brata swego, y prozbami

Szlachty

Szlachty Szwedzkiej Krol zmiekczony, y zastraszony a naybarzniej bojąc się, ażeby Brat jego młodszy tak z nim nie postąpił, jako się on obszedł z Bratem swoim starszym Erykiem, odstąpił od swojey dawney rezolucyi, lubo Krolowa jako mogła utwierdzała go w świętym przedsięwzięciu, remonstrując mu, że mając affekt ku sobie pospolstwa, przyjaźń Cesarza y Krola Polskiego, nie powinien był niczego się bać. Lecz bojaźń utraty Krolestwa przemogła go, rozumiejącego, iż te pośiłki od obcych monarchow nie pewne były, a rebellia poddanych była pewnieysza, jeżeliby trwał w swej rezolucyi.

Y tak Xiądz *Possevinus* wrociwszy się do Szwecyi z pieknemi barzo listami, ktore Papież, Cesarz, Krol Polski, Xiążę Bawarski y inni Xiążęta Katoliccy pisali do Krola, winiszując mu zbawiennego powrotu do łona powszechney Matki Kościoła Katolickiego, znalazł go cale odmienionego: bo już publicznie udawał się za luteranina, y nie chciał nic tego wypełnić, co przedtym był obiecał. Wymawiał też z gniewem *Possewinowi*, że tak mały wzgląd miano w Rzymie na jego proźby, ktore pochodziły, jako on twierdził, z szczerey żądy przyprowadzenia Krolestwa swego do posłuszeństwa Kościołowi Katolickiemu. Lubo drudzy twierdzą, że nie insza w tym jego była intencya, tylko uformować nie jakiś trzeci rodzaj religii frzedni między wiarą katolicką y sektą luterską według ułożoney od siebie Liturgii. Cokolwiek w tym było, to pewna rzecz jest, że on słowa swego nie dotrzymał, y miało tego, co się on miał poddać, jako obiecał, pod rozrządek Stolicy Apostolskiej względem tamtych czterech punktow, to on chciał *à contra*, aby Stolica Apostolska poddała się pod rozrządek jego, przeciwko porządkowi

wi od Chrystusa Pana postanowionemu, który przykazuje słuchać Kościoła.

168.
X. Poss-
win odwie-
dza Mni-
szki We-
stańskie.

18 Mni-
szek state-
cznych
w Zakon-
nym pom-
ianu.

Y tak Xiądz Posswein, widząc, że nic nie może wskorać z Krolem, (który codziennie zakamiałszym się stawał, y już był wygnał z swego Collegium Xiędza Wawrzyńca Nicolai, a heretykow tam przywrocił) musiał opuścić Szwecyą, tracąc nadzieję, którą był zawzięt zakończyć tak wielką sprawę nawrocenia Królestwa Szwedzkiego, którą był tak szczęśliwie zaczął. Nim jednak z Szwecyi wyjechał, chciał odwiedzić sławny ow Kłasztor S. Brigitty w Westanie w Prowincyi Gothii oryentalney; gdzie znalazł ośmaście świętych Zakonnic, ktore pod rządem Xieni Katarzyny Benedytti barżiey czci godney dla swojej świątobliwości, nizeli dla podeszłej Starości jako lilie między ciernie zawsze dochowały niezmarzanego Panieńskiej Czystości kandoru y dotrzymały wdzięcznego zapachu wszelakich cnot Zakonnych, lubo heretycy nieprzyjaciele Bogu poświęconego Panieństwa wszelkimi sposobami, już to namowami y przynętami do rokoszy ciała, już pogrozkami y prześladowaniami więcey niż od trzydziestu lat, ustawicznie usiłowali pociągnąć je do małżeństwa.

169.

Podobny statek niektórych Panien Ryskich Zakonnic S. Benedykta nie co szerszey opisie, z historyi Domowey Collegium Ryskiego S. J. bo tak rozumiem, iż ta relacya tym wdzięczniejszy będzie czytelnikowi memu, im ten przykład w blizszym y prawie domowym kraju nam do naśladowania jest zostawiony. A naprzod krotko namknę początki Chrześcijaństwa w Inflanciech dla lepszego zrozumienia, jak ten naród od wiary Katolickiey apostatował.

170.

Znajomość Chrystusa Pana do Infant wniesiona jest około roku 1186. przez Bertolda Opata Zakonu Cysterkie-

go pierwszego Biskupa Inflańskiego, który też tam y krew swoją za Chrystusa przelał. Biskup trzeci Inflański *Albertus* Opat Bremeński także Zakonu Cyfterów założył tam miasto Rygę około R. 1196. Do niego *Engelbertus* y *Theodoricus* ^{Origo En-} ^{syferow In-} ^{flańskich.} *de Tiffench* Szlachta niemiecka przyłączywszy się do bogatych kupców lubeckich, to jest obywatelów miasta Lubeki z towarami do Inflant jadących, przybyli do Rygi, y ofiarowali się Biskupowi na wojnę przeciwko Łotwie Pogańskiej, która nie chciała Chrystusowi poddać się pod słodkie jarzmo wiary Katolickiej. Przyjął ich Biskup z radością, y namówiłszy się z nimi o postanowieniu nowego orderu, przepisał im fluby, któremi by się Panu Bogu obowiązali w czystości bezżeńskiej żyjąc, aż do śmierci wojować przeciwko Pogaństwu na roskrzewienie wiary Katolickiej, dał im habit biały z płaszczem czarnym, na którym dwa miecze na krzyż złożone, wyszyte były (z kąd Ensyferami byli nazwani) przepisał im regułę wyjętą z reguł Cyfterów. Potwierdził tę Kawalerią *Innocentius III.* Papież, y był ich pierwszym Magistrem *Ordinis Vinno*. Ci Kawalerowie widząc się słabymi y nie mogąc utrzymać potęgi litewskiej, przyłączyli się do Krzyżaków Pruskich, y w jedno *Corpus* się spojili roku 1234. jakom namienił tu *lib. 1. in appendice n. 125.*

Tam tedy, to jest w Rydze był Klasztor Panien Benedyktynek fundowany około Roku Pańskiego 1257. z Kościo- ^{171.} ^{Ryga się} ^{przeciwraça.} łem S. Maryi Magdaleny, w którym znaczną świątobliwość Bogu poświęcone Panny przez trzyście *circiter* lat kwitnęły aż do zarazy Inflant jadem luterskim, którego napierwey się sami Krzyżacy napili, a potym Biskupi y niemal całe duchowienstwo, Szlachta y Pospolstwo tymże się jadem zarażyło, krom niektórych słatecznych w Wierze świętey y

w powołaniu swoim Zakonników, których ubiczowawszy z Infant wypędzili, a Klasztory im y Kościoły pobrali y sprofanowali, one w szynkowe domy, w giełdy, albo na szpichlerze obracając. Y tak w Rydze Kościół Dominikański na Giełdę, Franciszkański y Bernardyński na szpichlerze obroćili: Czwarty nie jakich Mniszek destynowali dla łotwy na przewrocenie Wieśniaków do sekty luterskiej.

172.
Klasztor
S. M. Ma-
gdaleny.

Piątemu Klasztorowi Maryi Magdaleny Panien Benedyktynek, że był pod Opieką Szlachty, y że w nim jako Mniszki, tak też y Swieckie Panny Szlacheckiego rodu wychowywały się, Ryżanie przebaczyli, bojąc się Szlachty urazić. W tym Klasztorze roku 1582. kiedy Krol Stefan Batory od Moskwy odebrawszy Infanty przejeżdżał przez Rygę, trzy jeszcze Mniszki Profeski żyły, a czwarta była Nowicyuszka.

173.
Trzy Mni-
szki state-
czne w
wierze.

Najstarsza z nich była Anna *Topel* mająca na ten czas lat sto trzydzieści, druga Anna *Nôetken*, y ta miała lat blisko sta, y trzecia *Otylia* mało co nie równa w leciech *Nôetkin*ownie. Czwarta Anna *Kelers* Nowicyuszka młoda jeszcze była. Co się z nimi działo tym czasem, kiedy herezya wszystkie Kościoły objęła, wypowiedziały to pomienione Mniszki, osobliwie Anna *Nôetken*. Naprzód Predykanći wszędzie dzwonić zakazali: tylko w jeden mały dzwonek sygnowano, gdy tego było potrzeba: ale to nie długo trwało: bo wkrótce potym wszystkich dzwonow zaczęto zażywać.

174.

W Kościele S. Jakuba, że na szrodku była Chrzcielnica, iż z Refektarza swego Mniszki widzieć mogły, co się działo, powiadały, że widziały, jako na początku Ministrowie Lud do Chrzcielnicy zwoływali, y znowu ich chrzcili: ale ten Chrzest powrotny nie długo trwał. W Kościele Klasztoru

12. Alta-
ryjow.

ich

ich pod tytułem S. Maryi Magdaleny było dwanaście Ołtarzow, rachując z tym, który był w chorze, y każdy Ołtarz miał swego Kapłana Altarystę, których urząd był Młże święte dla Mniszek odprawować y dawać im świętą Komunią: gdy inni uftali, jeden tylko został; ale gdy y ten umarł, w ca-
ły ch Infantach Kapłana katolickiego nie było, krom jednego Mnicha starego, który w *Hazenpott* w Kurlandyi przy samey granicy pruskiej o mil czterdzieści od Rygi w spustoszonym Klasztorze zostawał. Chcące tedy Mniszki komunikować Otylią tam wysyłały, z nabożney prostoty w liście zapieczę-
towanym spowiedź swoją do niego przesyłając, on też z ta-
kieyże prostoty przez tę Otylią absolucyą listownie przy-
syłał, przydawszy poświęcone Kommunikanty na ich kom-
munią y na chowanie dla adoracyi przenayświętszego Sakra-
mentu, y dla dalszego pożywania. Trwało to lat wiele,
a Otylia co rok wyjeżdżała po Kommunikanty świeże, które
rękami swemi rozwinawszy korporał, językiem w usta swe
z wielką rewerencyą y pożanowaniem brały: ale gdy ten
Zakonnik umarł, już bez komunii musiały na swoim nabo-
żeństwie y bogomyślności przestać. Jedną jednak małą Ho-
styą długo chowały, przed którą zawsze lampa gorzała: Lecz
gdy Hostya pflować się poczęła, po odrobinie onę spożyły.

Mniszki
z daleka
dostają kom-
munican-
tów.

Gdy już gorę wzięła herezya, poczęli Ryżanie Obrazy
święte y ozdoby kościelne burzyć. Naprzód w Kościele S.
Piotra, obrazy wszystkie w ką jeden pozarzucali, y ten ką
na wzgardę y pośmiewisko świętych, nazwali kątem wszy-
stkich świętych: bo gdziekolwiek ktorego świętego uyrzeli
obraz, do tego kąta znaszać kazali: który gdy napełnili,
gromadnie zebrawszy się, wszystkie te obrazy za miasto wy-
nieśli, y one drwami obłożywszy spalili, dziwne szyderstwa

175.
Ryżanie
obrazy
palą.

wyrządzając, y bluźniersko na obrazy Najświętszey Panny wołając: Pal się czarownico: albo pal się bałwanie &c. Ale to im nie na dobre wyszło: bo po dni kilku, gdy któryś Gospodarz między mieyskim y zamkowym murem warzył piwo, gdzie na ten czas wielu Gospodarzow stały domy, a teraz wał jest wysypany, dom się jeden zapalił, a od niego inne zajęły tak frogi ogień, że ratować nie można było. Tym czasem kiedy ogień tłuste rzeczy po powietrzu roznosił, wysoką Kościół katedralnego wieżę zapalił, która upadając wiele domow zapaliła.

176.
Xieni
Wrangel
gorliwa.

Pokazała w te czasy wielkie swoje cnoty y gorliwość o wiarę katolicką Xieni nad Klasztorem S. Maryi Magdaleny *Alit Wrangel*, która murem stanęła przeciwko wszystkim, którzy dobra kościelne y klasztorne zabierali, albo inną jaką klasztorowi y kościołowi chcieli krzywdę czynić. Bo ona postarała się prawa klasztoru swego potwierdzić, kopce majętności klasztornych według dawnego rozgraniczenia prawnie y urzędownie odnowić: Ztąd gdy wszystkie kościelne y klasztorne dobra w całych Inflantach przez heretykow poginęły, tak dalece, że nikt nie może wiedzieć, dokąd które należały, ta Panna praw y dobr swego klasztoru tak dobrze dochowała, że na ten czas nic z nich nie zginęło: Swoją też pobożnością, napominaniem, y przykładem zachowała y swoje Mniszki w wierze S. Katolickiey, od ktorey za jey rządow żadna nie odpadła, ani się zachwiała w prawdziwey religii Chrystusowej, y w daney Oblubieńcowi Niebieskiemu wierze w zachowaniu poślubioney mu panieńskiey czystości.

177.
Xieni here-
tyczką zo-
stała.

Ale po jey śmierci, gdy na jey urząd Elżbieta Doenoffowa nastąpiła, wszystko wstecz się obrociło. Bo wkrótce za namową heretykow sama Xieni herezyi się chwyciła, y lubo

za mąż nie poszła, ani urzędu swego nie odstąpiła, jednak komunii luterskiej zażywała. Co gorzej na Mniszki było: bo gdyby była poszła za mąż, toby sobie jednej zgubę y potępienie przyniosła, a teraz zostając Xieni, y drugie na toż potępienie pociągnęła. Bo gdy Głowa klasztoru za szatanem poszła, powoli y inne Mniszki dały się Ministrom zwodzić, y habit zakonny zrzuciwszy na małżeństwo zezwalać przeciwko daney Chrystusowi wierze przez śluby zakonne.

Czasu jednego wszedłszy dwa Predykanci do Klasztoru z nie którą Szlachtą y z Mieszczkami, w izbie, gdzie przed-^{178.} tym Xieni mieszkała, siedm Mnizek, habity z nich zdjawszy, ^{7. Mnizek} w szaty świeckie ubrali, y zaraz w Małżeństwo wprowadzili. ^{apostatuje.} Anna Nøetken, gdy pomienione Mniszki wyprowadzone były, a żywey tam duszy nie zostało, taki w tey izbie grzmot usłyszała, że rozumiała, iż cały klasztor się walił. Tak się cieszył diabeł z onego swego obłowu. Y tak powoli y drugie Mniszki klasztor porzucały, że mało ich zostało: między ktoremi trzy wzwyż pomienione były, Anna Topel, Otylia y Anna Nøetken.

Xieni napiwszy się jadu kacerkiego, zaraz kazała zburzyć Ołtarz S. Krzyża, który był na frzodku Choru, y przykazała Mnizkom, aby więcej przed Naświętzym Sakramentem, który bałwanem *Idolum* nazywała, lamp y świec nie zapalały. Stateczne w wierze świętey Panny, nie mogąc się temu oprzeć w mniejszey liczbie będąc, potajemnie przenayświętzy Sakrament wzięły, y do sklepu jednego zanieśli, gdzie kąt pewny obiciem ozdobiwszy uczciwie złożyły, z przydaniem lampy ustawnie gorzącej, aż Pan Bog służebnie swoich sprawę wzięwszy na się, o nie czynić począł.

Bo nocy jednej ona Xieni heretyczka straszliwie poczęła

178.
7. Mnizek
apostatuje.

179.
Ołtarz
kruszg.
Lampę ga-
szę przed
Naświęt.
Sakram.

180.
Xieni he-
ret. prze-
wrze-
straszona.

wrzeszczeć; a gdy się do niej zbiegły Mniszki, pytając, co by się z nią działo, powiedziała, że oto teraz widziała czterech straszliwych Murzynów, którzy doł kopali na tym miejscu, na którym stał Ołtarz Krzyża S. y w nim chcieli mię żywo zagrześć. Potym obrociwszy się do Anny Nôetken, rzekła: Moja Anno, zapalcie znowu lampę przed Najświętszym Sakramentem. Ona dziękując Bogu z Towarzyskami swemi przenajświętszy Sakrament do Kościoła odniosła, y lampę z wielkiego nabożeństwa łzami polewając, zapaliła, y tam więźnia miłości naszej Chrystusa często z drugimi katoliczkami odwiedzała y adorowała.

181.
Statek
Mniszek,

Tym czasem pomieniona heretyczka Xieni umarła, inne nazad do świata za szatanem poszły, ledwo kilka statecznych katoliczek zostało w klasztorze, które prosiły Anny Nôetkenówny, aby rządziła klasztorem jako nad wszystkich najspokobniejszą y najsławniejszą. Przyjęła ona staranie klasztoru, y namowiła drugie Mniszki pozostałe, aby lubo katolickiego Kapłana nie miały, któryby im mszę S. spiewał, jednak one nie przestawały responsoryów y innego zwykłego podczas mszy nabożeństwa odspiewywać, jako też y paćierzy kapłańskich.

182.
Predykancki
zakazują
spiewać
Salve Re-
gina.

Postrzegszy to heretycy zakazali Pannom, aby od onego czasu nie spiewały *Salve Regina*, ani *Salve Sancta Parens*, ani *sub tuum Praesidium*, ani innego nabożeństwa do Najświętszej Panny y do innych świętych. Lecz one wprzód nie dbały na ich zakazanie: ale gdy widziały, że się na gwałt y wiolecyą zanośi, nakoniec roztropnie poprzestały głośno spiewać, przestając na ich odczytaniu y odmowieniu poćichu. To otrzymawszy heretycy zakazali, żeby ani mszy, jako były zaczęły, nie spiewały, a nakoniec ani godzin albo paćierzy

paćierzy kanonicznych: co roztropne Panny musiały uczynić, nie mogąc inaczej postąpić, y tak poćichu tylko paćierze kapłańskie na chorze odprawowały. Tego dokazawszy Predykanći, poczęli każdego tygodnia prawić kazanie w Kościele S. Maryi Magdaleny, lud zwoławszy, y same Mniszki do słuchania przymusiwszy, ale one, lubo musiały bywać na kazaniu, jednak na chorze na swych miejscach siedząc, kazania przewrotnego nie słuchały, lecz paćierze z sobą odprawowały. Ten widząc statek świętych Panien, Predykanći nie chcieli daley nie pożytecznemi sobie trudzić się kazaniem, y tak ich poprzestali.

Pomieniona Anna *Nöetken* murem też się stawiała przeciwko heretykom nie tylko za wiarę Chrystusową, ale też y za rzeczy Chrystusowi poświęcone. Sprząt Kościoła S. Maryi Magdaleny był dostatni, lubo już inne Kościoły z swych były zrupione skarbow y ozdob. Ten skarb kościelny Anna *Nöetken* przezornie zachowała: bo dwanaście kielichow srebrnych pozłocistych z patynami y z monstrancją srebrną także pozłocistą, kilka Krzyżow srebrnych z relikwiami świętych, kilka koron złotych na sznurkach złotych perłami y dyamentami przefadzonych, ktore kładziono na obrazach, ornatow drogich więcej niż pięćdziesiąt, Antependia do każdego Ołtarza, towalnie, obrusy bogate &c. w kilka skrzyń złożonywszy tak skrycie utaiła, że przez lat czterdzieści, nikt się domyślić nie mógł, gdzie były złożone: używając w tym usługi jednego chłopka wiernego, statecznego Katolika y gotowego najfrozszą śmiercią umrzeć za Wiarę Katolicką: a kiedy postrzegła, że się o miejscu poczęto domyślać, znowu w nocy z tymże chłopkiem na innym miejscu zagrzebła, aby się w ręce heretyckie nie dostały. Nawet

183.

*Mniszka
Anna
Nöetken
zachowała
skarb ko-
ścielny.*

gdy krewni jej wojną Moskiewską zubożeni naprzykrzali się jej, prosząc aby z skarbow kościelnych ich wspomogła, ona nic z Bogu oddanych rzeczy im nie chciała dać, spodziewając się, iż kiedykolwiek Katolickich Kapłanów doczeka się, którym ten skarb kościelny miała oddać, a krewnym swoim odpowiadała mówiąc: Nie uczynię tego, abym wam to dała, co jest Bogu oddano: nie moy to jest skarb, ale Pana mego.

184.
Skutki
wody świę-
coney.

Krom skarbu kościelnego też Panna utaiła y wodę święconą, y chowała ją przez lat czterdzieści, po którą się do niej ubodzy Łotwa w swoich chorobach udawali, y kropiąc się, albo ją pijąc do zdrowia przychodzili. Trafiło się w ten czas, kiedy Moskwa Inflanty wojowała, że między żołnierzami, którzy między Rygą y Dunemontem Obozem leżeli, był jeden opętany, do którego gdy Predykantow przywołano, oni wiele około nawiedzonego pracowali, lecz od czarta wysmiani ze wstydem odeysć musieli. Służył w tym Woysku jeden Mnich, który od heretykow z Klasztoru wygnany, niemając gdzie się podziać, y zkąd się pożywić, żołnierską przyjął służbę. Ten widząc, co się około opętanego działo, rzekł: gdybym miał jedną rzecz, wnetbym czarta wypędził: gdy się pytano, coby to za rzecz była, odpowiedział, że woda święcona. Oni na to rzekli: a gdzież jej dostaniemy? Odpowie im ow Mnich: poślijcie do Anny *Nöetken*, tam ją nie pochybnie znajdziecie. Nie odkładając, posłali do niej jednego, któryby jej o tę wodę prosił. Ale ona znając obyczaje heretyckie, surowie Posłańca zgromiła: lecz gdy on opowiedział, o co szło, dała mu trochę oney wody w flaszeczce, którą gdy pomieniony Mnich do Boga się pomodliwszy, opętanego pokropił, zaraz czart z niego wyszedł.

Predy-

Predykanći dowiedziawszy się o wodzie święconey u pomienioney Panny Nòétkenowny, dwóch z pośrzodka siebie do niey wysłali, ktorzy po długiey z nią mowie o wierze, prośili, a potem koniecznie przymuszali y rozkazywali, aby im wodę święconą wydała, jako rzecz zabobonną. Na co ona odpowiedziała: Wyście mnie tey wody niedali, dla tego też jey ani weźmiecie. A gdy oni nalegać nie przestali, rzekła: a zkądże ma moc ta woda święcona? Weźcie wy wodę inną, a nad nią mowcie ktore chcecie słowa, a wedle mojej święconey postawcie, a przyrzekam wam, że w kilka dni wafza woda wśmiardnie; a ja moję już od lat czterdziestu chowam, a przecie zostaje czysta y nie zepsowana: a zkądże to pochodzi? Oni odpowiedzieli: ztąd, że tajemne słowa są nad nią mowione. Ona odpowie: Dziękuję wam, żeście przynamniey teraz prawdę powiedzieli, że sekretne słowa są nad nią mowione, to jest słowa Boskie, słowa błogosławiające od Chrystusowego Kapłana mowione tę dzielność w wodzie sprawiły. Wy zaś ani charakteru Kapłańskiego nie macie, ani tych słow tajemnych nie umiecie, zaczym mnie też mojej wody święconey nie weźmiecie: bo takiey wy uczynić nie możecie. Oni tą gorliwością świętey Babki rozdrażnieni, do siebie mowili: musi być diabeł w tey Babie, podźmy ztąd: y więcey o wodę święconą jey się nie przykrzyli.

*Predykanći
chcą Mni-
szce wodę
święconą
odebrać.*

Tym czasem postrzegli Predykanći w Kościele S. Piotra obraz tego S. Apostoła z kamienia ryty na miejscu wysokim postanowiony w murze szczytu kościelnego; poczęli tedy myśleć, jakoby zdjąć tego bałwana, jako oni bluźnili. Zaprowadzili tedy powrozy grube w górę, y u szyi S. Piotra uwiązawszy, tak mocno kołowrotami ciągnęli, aż się powroz zerwał, y jednego zabił, a Statua świętego Xiążęcia Apostołów na swoim miejscu została. T t t z Pod

*Statua S.
Piotra nie-
poruszona.*

187.

Rezolucya
Panien za
wiarę S.

Pod czas teyże Woyny, gdy Moskwa Inflanty pustoszyła, y wszystko w popioł obracała, dobra też panieńskie tak zdezolowała, że biedne Mniszki ledwie się mogły zdobyć na wiewski chleb. Ztąd Panowie Ryżanie wzięli okazją odciągnięcia ich od Wiary świętey. Pośłali bowiem do Klasztoru Syndyka z kilką radnych Panow, którzy imieniem całego Magistratu czynili nad niemi politowanie, że do takiej nędzy przyszły, deklarując, że rada około nich oycowskie będzie miała staranie, y wszystkiego dostatkiem doda, czego bykolwiek do jedzenia, picia, odzienia potrzebowały albo żądały, tylko jedney rzeczy po nich wyściaga, aby opuściwszy zabobony Papieżnickie, do ich religii przystały. Na co Anna *Nòetken* imieniem wszystkich odpowiedziała. My dla pokarmu y napoju wiary nie odstąpię, gotowe jeszcze co cięższego dla wiary S. Katolickiey cierpieć. Syndyk rzecze: Ponieważ łaską wam ofiarowaną gardzicie, wiedźcie, że rada pošle tu swoje sługi, którzy was kiymi zbiwŹy, y kości w was pogruchotawŹy, za warkocz z Klasztoru wyściagną y na ulicy porzucą. Na co Anna *Nòetken* odpowiedziała: Jeżeli przestawna rada każe nas tak potłuc, y z klasztoru za włosy wywlec, my jednak na ręku y nogach wlokąc się, pošamane członki nasze do forty klasztorney przywlecze, aż nas do końca przy niey pozabijacie. Zwyciężeni tym statkiem y rezolucyą Mniszek, z gniewem odeszli, y napotym nie przykrzyli się im; aż też szczęśliwie Krol Stefan Batory roku 1582. Moskwę woyną złamawŹy y Państwa przez X. Antoniego Possewina Soc. *JESU* Pośła Grzegorza XIII. uczyniwŹy, Inflanty do PolŹkiej przyłączył.

188.
Krol Batory
odbiera
Kościoł
w Rydę.

Zwycięzca tedy Krol Batory z Pleskowa do PolŹkiej powracając, przyjechał do Rygi, y nim do miasta wjechał, kilka dni

dni w zamku przed miastem zatrzymał się, chcąc z Ryżanami spokojnie traktować, aby mu który Kościół dobrowolnie oddali. Lecz oni w tej sprawie twardemi się pokazali, y respons ode dnia do dnia odkładali, niby bojąc się sedycyi popo-
 spolstwa. Na ostatek gdy Syndyk z Burmistrzami o dalszą prosił odwłokę, Krol rzekł: Powiedźcież tym bestyom, że dziś nie skosztuję pokarmu, póki do Kościoła, do którego będę chciał, nie wnidę. Oni odszedszy, zaraz się z klu-
 czami wrocili.

Oycom zaś *Societatis JESU* już dawniey był dał Krol na opcyą, który chcąc, obrać sobie Kościół w Rydze: a oni c brali Kościół S. Jakuba, który się im zdał być najspokoy-
 nieyszy: y tak do tego Kościoła zaraz Krol poszedł, y kazał spiewać *Te DEUM laudamus*, a Kościół w possefssyą Jezui-
 tom oddał. Nazajutrz w tymże Kościele S. Jakuba Mszy świętey nabożnie wysłuchawszy Krol nawiedził Klasztor y
 Kościół S. Maryi Magdaleny, gdzie go z nie wypowiedzianą radością przywitały one stare Mniszki, Anna Topel, Anna
Nôérken, y *Otylia*. Osobliwsza rzecz była, widzieć Annę
Nôérken stoletnią staruszkę Krola witającą, która prawą rękę
 Krolowi ską ścisnąwszy tak do niego mówiła: Nie skonczone
 Bogu oddajemy dzięki, że cię nam darować raczył Krola ka-
 tolickiego, pobożnego, sprawiedliwego, który nam wiarę
 świętą, obrządki kościelne, y Kapłanow naszych przywro-
 cił. Tego szczęścia do zgrzybiałości naszej czekaliśmy,
 teraz wesole pomrzemy, kiedy tego szczęścia doczekaliśmy
 się, widzieć cię Krolu y witac Restauratorem w tych krajach
 prawowierney religii Chrystusowey. Tobie tedy nie zwycię-
 żony Krolu oddajemy nas samych, Kościół, Klasztor, y do-
 bra nasze. Czyn z niemi, jako być rozumiesz z większą
 T t t 3 chwałą.

189.
 Jezuitom
 oddaje.

190.
 Mniszki
 Rykie wi-
 taję Krola.

chwałą Bożą, y z pomnożeniem Wiary S. Katolickiey. Krol tak starych Panien widzeniem y przywitaniem wielce ucieszony, łaskę im swoją, pomoc, obronę ochotnie obiecał: taką bowiem na ten czas serce jego rozpływało się pociechą, że przed X. Posswinem potym zeznał, iż w całym życiu swym rowney nigdy nie miał radości.

191.
Krol dobra
Mniszek
oddaje Je-
zuitom.

Potym pobożny Krol uważywszy dobrze przywileje y prawa tych Mniszek, które mu Panna Nòetkenowna oddała, a oczewiście widząc, że to wszystko z śmiercią Mniszek, lada dzień rozsypania się ciała swego oczekiwających, w niewczby poszło, y dobra ich w heretyckieby się dostały ręce, gdyby Krolewską powagą Katolikom nie były oddane; przeto na tych dobrach *Collegium Societatis JESU* fundował y te prawa y przywileje z Kościołem oraz S. M. Magdaleny Jezuitom oddał. Co Ryżanom barzo nie do smaku przypadło, którzy wielce żałowali, że Annie Nòetkenownie głowy dawno nie skruszyli, która tak sekretnie przywileje Klasztoru swego zachowała, że o tym nikt wiedzieć nie mógł: lecz ona naybarżiey się z tego cieszyła, że dobra Chrystusowi oddane, pomnożycielom wiary jego się dostały za jej dochowaniem praw y przywilejow.

192.
Radość
Mniskich
z przywro-
tu wiary
katolickiey.

Gdy zaś pomieniona Anna Nòetken tegoż roku 1582. kościelne aparaty, które tak długo tała, y przechowywała, na słońcu dla przesufzenia rozwiesiła, zaprosiwszy Kapłana Swieckiego, który na ten czas z Jezuitami u S. Jakuba mieszkał, aby te rzeczy wszystkie spisał przy obecności trzech Panien Swieckich, które jako krewne Mniszek w Klasztorze, częścią dla usług, częścią dla dobrego w chrześciańskim życiu wychowania, sustentacją miały, między inżemi rzeczami, to też do Kapłana mowiła: Moy Oycze, moy Panie,

jam

jam przez te czterdzieści lat z pilnością przechowywałam ten zbior kościelny, mając nadzieję, że nie umrę, aż go oddam w ręce katolickich Kapłanów, y owszem mówiłam sobie: iż nie umrę, aż z ręki katolickiego Kapłana przyimę Pana y Boga mojego. Otoż teraz Pan Bog w tym obojgu mię poćielzył! z czego tak na duszy jestem ućieszona, że gdy po tak wielu lat doczekałam się tego szczęścia, żem z ręki katolickiego Kapłana przyjęła przenayświętszą komuniją, uczułam w sobie nie jakieś odnowienie, jakbym się znowu narodziła. Na co gdy jedna Panna Swiecka rozśmiała się, y żartując z staruszeki rzekła: Patrzącie jak nasza Panna Anna młoda! na co inne się Swieckie rozśmiały. Ona znowu głośno y wesoło powtórzyła: Tak jest moje Paniutki! tak jest! kiedym z ręki katolickiego Kapłana po tak wielu lat Pana mojego przyjęła, ofobliwem w sobie uczuła odnowienie, że mi się zdało, jakbym się znowu urodziła.

Lecz nie długo trwała tych świętych Panien poćiecha: 193.
bo naprzod zaraz po wyjeździe Krola Stefana owa Panna ^{Smierć}
Otylia w czerwcu roku 1582. Panu Bogu ducha oddała, za ^{Mnišek}
nią wkrótce poszła do oblubieńca swego Chrystusa y nay- ^{porośniętych.}
starsza z nich Anna *Topel* mająca lat sto trzydzieści z gorą:
za nią y Nowycyuszka Anna *Kelers* do nieba pospieszyła się;
y tak sama jedna Anna *Nôetken* z Swieckimi Pannami y ^{Y Krola}
z infzemi Służebnicami w Klasztorze się została. ^{Batorego.} A w tym
y Krol Batory we cztery potym lata roku 1586. umarł.

Dowiedziawszy się Ryżanie o śmierci Krolewskiej, wnet 194.
miasto zbuntowali, y na Kościół S. Jakuba naszli, Jezuitow ^{Jezuici}
ztamtąd y z miasta rugowali: Nie odważyli się jednak Kla- ^{z Rygi wy-}
ztorowi Panieńskiemu żadney wíolencyi czynić, gdyż bez ^{podżeni.}
tego już nadzieją go pośiedli byli, spodziewając się wkrótce
śmierci

śmierci Anny Nôetkenowny, która tylko jedna z Mniszek została.

195.
Anna
Nôetken
Mniszka
stareczna
w wierze.

Jednak y ją pokusili się jeszcze, nim umrze, do swojej sekty namawiać. Wyśłali tedy do niej dwóch Predykantów, którzy gdy długo jej o wiarę przykrzyli się, ona mężnie odpowiedziała: Jam już żyła, nim wasza wiara była: Ja daleko jestem starsza za wiarę waszą! nie day Boże, ażebym tę wiarę przyjęła, która daleko za mnie młodsza jest. Byłabym głupia y w rozum obrana, gdybym taką wiarę przyjęła, która za mnie młodsza jest. To słysząc Predykanć, jeden do drugiego mówili: Diabeł w tej Babie jest, daymy jej pokoy, podźmy ztąd: y tak Anna ich zbyła, a oni daley nie śmieli jej gabać.

196.
Zygmunt
III. Krol
stara się
o przypro-
cenie Fe-
zuitow do
Rygi.

Po Stefanie nastąpił na Krolestwo Polskie Zygmunt trzeci Szwed Herbu Snopek, z kąd y Synowie jego w Orle Koronnym Snopkiem się pieczętowali, a Jagellowie Herbu tego nie znali, mając własny swoy to jest Pogoń Litewską. Ten pobożny Krol we trzy lata od koronacyi swojej odwiedził w Rewlu Oyca swego Jana III. Krola Szwedzkiego, powracając tedy do Polskiej nalegał Ryżanow, ażeby Oycow *Societatis JESU* do Kościoła S. Jakuba dobrowolnie przywrocili, lecz oni żadną miarą Burzycielow swej sekty nie chcieli przyjąć, woląc Xięzy innych mieć przy tym Kościele. Y tak Krol widząc ich zaćiętość, a bojąc się po wyjeździe swoim na tych Oycow jakiego zburzenia pospolstwa, ktorym się Rada wymawiała, odłożył tę sprawę na generalny Seym Stanow Korony Polskiej y W. X. L. a Kościół S. Jakuba z Domami do niego należącemi polecił Xiędzu Hertmannowi Tolgsdorffowi Kanonikowi Gutstadtkiemu, któryby tam Obrządki Katolickie sprawował.

Anna

Anna Nòetken słysząc, że w Kościele S. Jakuba Msza S. y inne nabożeństwa pokatolicku przez prawdziwego Kapłana Rzymskiego się odprawują, wielce się uradowała, y która przez kilkadziesiąt lat nigdy przez prog klasztoru nie przestąpiła, zaczęła codziennie na Mszę S. y na inne nabożeństwa do Kościoła S. Jakuba chodzić, lubo od swawolnych dzieci na widok zgrzybiałej staruszki zbiegających się, wiele urągania y nagrawania cierpiała. Lecz ona w serdeczną opływając radość, że mogła Mszy S. a w dzień święty y kazania słuchać, na ich szyderstwa nic nie dbała.

197.
Anny
Nòetkeno-
wny nabo-
żeństwo.

W dzień zaduszny gdy pomieniony Kapłan z Choralistami według zwyczaju Katolickiego powoli y nabożnie *Officium Defunctorum* odspiewywał; (co trwało ze mszą spiewaną na trzy godziny) Anna Nòetken, już od starości ledwo wyschłe kości dźwigając, przez całe nabożeństwo nieporuszona na kolanach trwała, ni o co się nie opierając. Co Kapłan mając w wielkim podziwieniu, po Mszy świętej rzekł jej: Czemuś Matko przynamniej w ławce nie usiadła dla folgi martwych członków twoich? Ona mu odpowiedziała: Moy Oycze, taką radością dzisiaj zdjeta jestem, że tak pięknego katolickiego spiewania, za dusze wiernych zmarłych słuchała, ktoregom już niemal od ośmdziesiąt lat nie słyszała była, że y ciężaru zgrzybiałego ciała mego nie czuję: przeto podpory nie potrzeba było zgrzybiałym moim kościom.

198.

W tym nadzedł czas Seymu w Warszawie roku 1591. a Annie Nòetkenownie czas zeyścia z tego świata przybliżył się z poprzedzającą chorobą, która ją przez dziesięć dni trzymała, ustawicznie się modlącą, a żadnego znaku boleści nie pokazującą. W tej zaś chorobie tak sobie była na umyśle przytomna, że gdy na łożku chciała się obrocić, albo no-

199.
Seym
Warsza-
wie.

Choroba
Anny
Nòetkeno-
wny.

gę za kołdrę wystawić, wprzód się pytała (bo od starości dobrze nie dowidziała) A czy jest Pan moy? tak Xiędza dla poszanowania w nim Charakteru Kapłańskiego nazywała, którego zawsze przy sobie w chorobie mieć chciała. A gdy jey powiedziano, że jest: który na ten czas paćierze Kapłańskie odprawował, zaraz w teyże sytuacji spokojnie leżała, nie śmiejąc z rewerencyi przy bytności Kapłańskiej na drugi się bok obrocić, albo nogę za kołdrę wystawić.

200.
Troska jey
o przywrocenie S. J.
do Rygi.

Inszego razu, gdy Niewiaśty, które jey usługowały, widząc ją bardzo słabą, zaczęły między sobą dyszkutować, że ją potrzeba na ziemi położyć, aby lekcey skonała, y już ją zaczęły podnasać z łóżka, aby ją na ziemi położyły. Lecz ona wszystko to słysząc, rzekła głośno: Dajcie mi pokoy, chcecie, abym ja prędzey umarła, niż Bog moy chce. W teyże chorobie troszcząc się o przywroceniu Xięży Jezuitow do Rygi, rzekła do pomienionego Xiędza Hertmana: Tak rozumiem, że już dekret na Seymie stanął, żeby Oycowie nasi Xięża Jezuići byli przywroceni do Rygi. Co w samey rzeczy tak się tegoż samego czasu działo.

201.
Śmierć
ostatniej
Mniszki
w Rydze.

Potym zaczęła mówić z Xiędzem o pogrzebie swoim, prosząc go, ażeby nie w trunie, ale na desce według ich zwyczaju była pochowana przy Xieni Wrangelownie, aby jako za życia spólnie karność Zakonną y pobożność Chrześciańską w Klasztorze swoim utrzymywały, tak y po śmierci spólnie chwalebne go zmartwychwstania oczekiwały. Bliska skonania poćichu odmawiała poćacinie Psalmy gradualne, na każdy wiersz bijąc się w piersi, y krzyżem świętym żegnając swe czoło, usta y piersi: nakoniec wszystkiemi Sakramentami opatrzona oddała nie pokalanego Ducha swego Stworcy swojemu dnia 8. *Januarii* 1591. w tym Klasztorze

święto-

świętobliwie przeżywszy lat ośmdzieśiat z gorą, a w postrzodku heretykow w ciężkich od nich prześladowaniach przetrwawszy całe czterdzieści lat: przedziwna Panna, dla swey roztropności, dzielności, statku w wierze świętey, y od famych bacznieyszych heretykow wychwalona.

Wkrotce po jey śmierci przybyli z Seymu Kommissarze, ^{202.} Kommissarze odpro-
ktorzy Winowaycow y Buntownikow śmiercią skarawszy, ^{202.} rze odpro-
Oycow *Societatis JESU* z Zamku Ryskiego, w którym już to ^{202.} Soc. JESU
piąty rok był, jako z miasta rugowani, chowali się, do Ko-
ścioła S. Jakuba y do Klasztoru S. Maryi Magdaleny wpro-
wadzili. Wstąpił też do ich Zakonu y ow Xiądz tyle razy tu
mianowany *Hertmannus Tolgsdorff*, który pod czas wygna-
nia Jezuitow miał staranie Kościoła S. Jakuba, y pomienio-
nemu Klasztorowi Panieńskiemu tak w duchownych jako y
w doczesnych rzeczach wielce dopomógł.

Po śmierci tey ostatney Mniszki, pewnieby Ryżanie
naszli na pomieniony Klasztor panieński S. Maryi Magdale-
ny, ale już zasłyszawszy o dekrete Seymu sobie nie sprzy-
jającym, bojąc się czego gorszego, na to się nie odważyli.

Ale powróćmy już do Szwecyi, z ktorey na chwilę do
Infant zboczyliśmy byli. Krolowa Katarzyna wielce bole-
jąc nad odmianą męża swego, o ktorey mowiliśmy tu n. 166.
nie długo żyła, bo wkrotce po odjeździe Xiędza Possewina
świętobliwie z tego ciała wyszła. Nim Panu Bogu Ducha
oddała, ostatni raz Krola męża swego żegnając, to do niego
mdlejącemi już wargami mowiła: Proszę cię, Krolu, o tę
ostatnią łaskę, ażebyś przykazał tey małej garstce prawdzi-
wych Chrześcian, którzy się pozostali jeszcze w tym Krole-
stwie, ażeby się modlili za odpoczynek duszy mojej, według
nabożeństwa y obrządku Kościoła świętego Katolickiego,

Uuu z w kto-

^{202.}
Kommissa-
rze odpro-
wadzają
Soc. JESU
do Rygi.

^{203.}
Krolowa
Katarzyna
umiera
świętobli-
wie.

w którym jakom żyła, tak y umieram: a to naybarżiey zalecam naymilszy mężu, ażebyś przywrocił Wiarę świętą Katolicką do tego Krolestwa, jeżeli chcesz, aby twoje Potomstwo nad tym Krolestwem panowało. Co prawdziwym było proroctwem, które ewent sam sprawdził.

204.

Jey Pogrzeb.

Krol temi słowy wielce na sercu wzruszony, lubo dla bojaźni utraty Krolestwa sam się nie odważał wydawać się być Katolikiem, jednak wiedząc barzo dobrze, że nie inna jest zbawienna od Chrystufa Pana postanowiona wiara, tylko Katolicka, przykazał, aby po wszystkim Krolestwie za duszę jey po Katolicku się modlono, osobliwie pod czas wspaniałego pogrzebu w wielkim Kościele Upsalskim, pod czas ktorego mającemu kazać Arcybiskupowi Luteraninowi przykazał też y te słowa powiedzieć: *Krolowa Katarzyna, między inszemi cnotami, ktoremi za żywota jasniała, tę miała nayprzednieyszą, że zawsze mocno się trzymała wiary Katolickiey, religii chwalebnych przodkow swoich Jagellonow, bez ktorey żaden nie może być zbawion.* Co ten Arcybiskup w mowie swojey pogrzebowey w przytomności Krola, Senatorow y innych Panow Krolestwa Szwedzkiego, powiedział. Co nie pochybnie stało za piękny tryumf prawdy, ktora samę herezyą przymusiła, aby przez usta heretyka dank dała prawdzie Katolickiey.

205.

Smierć
Pontusa de
la Gardie.

Nie tak szczęśliwą śmiercią, jako ta pobożna Krolowa, zakończył życie swoje ow Graff *Pontus de la Gardie*, ktory mogąc y powinien będąc Krola Pana swego utrzymać w świętey pierw szey rezolucyi, dla partykularnego swego interessu nie tylko go nie utrzymał w tak świętym przedsięwzięciu, ale też podobno sam od niego odwiódł, bojąc się utraty dobr kościelnych. Ten Graff gdy z swego poselstwa wracał się

się z
Stoli
dział
y jem
aż w
Pupp
tył C
Pana
rze z
nieś
ktor
dwu
ktor
Szw
Krol
wał
Mia
Zyg
pier
Kom
Krol
dwie
skie
przy
Krol
świę
te B
cy
Oyc
1592

się z Moskwy okrętem, mając wysieść na lond pod Rewlem Stolicą Infant Szwedzkich, których był *Vice-Rejem*, siedział na ten czas na krześle na końcu okrętu albo *in prora* y jemu dway Paźiowie z Szlachty Szwedzkiej affystowali, aż w tym nie spodzianie z nienacka przodek Okrętu albo *Puppis* w jednym impećie tak wyfoko natarł na skałę, że tył Okrętu w morze nadół się nachylił, a owi Paźiowie na Pana swego popadali, z którym w jednym momencie w morze zstoczyli się, ani się więcej pokazali. Y tak umarł z tego nieszczęśliwego przypadku szczęśliwy do tych czas *Pontus*, który z żony swojej Corki naturalney Krolewskiej zostawił dwuch Synow, z których pochodzą Graffowie *de la Gardie*, ktorzy są do tych czas wielkimi Panami w Krolestwie Szwedzkim.

Co się zaś tycze Krola Jana, żył on jeszcze po śmierci Krolowey lat dwanaście w tymże szczęściu, w którym opływał przez wszystkie dwadzieścia pięć lat panowania swego. Miał też pociechę za żywota swego, widzieć Syna swego Zygmunta obranego Krolew Polskim w leciech dwudziestym pierwszym roku 1587. ktorego Polacy przenieśli nad innych Komperytow, mając wzgląd na Ciotkę jego Annę Wdowę Krola Stefana Batorego, y na Matkę jego Katarzynę, obiedwie Siostry Zygmunta Augusta ostatniego z Domu Jagellońskiego, który u Polakow jest w wielkim poszanowaniu dla przyłączenia W. X. Litewskiego do Polskiej. Ten młody Krol Polski, ktorego pobożna Matka świątobliwie w wierze świętey Katolickiey wychowała, spodziewał się swego czasu Bogu y Kościołowi jego uczynić przysługę, że do Szweyey przywróci prawowierną religią katolicką po śmierci Oyca swego, który z tego świata zszedł w Nowembrze Roku 1592.

206.

*Syn Jana
Sigismundus III.
Krol Pol-
ski.*

Uuu 3

Letn

207.

Zostawszy
Krolem
Szwed: ma
przeci-
wnych He-
retyków.

Lecz roku następującego przybywszy do Szwecyi na wzięcie w possefiją swego dziedzicznego Krolestwa, znalazł tam rzeczy inaczey ułożone względem końca, do ktorego zmierzał, niżeli mógł do niego przyść. Bo gdy Senatowi y Stanom Szwedzkim na przyjęcie Krola swego zgromadzonem Zygmunt kazał przełożyć, że wola jego była, ażeby w każdym mieście osobliwie w Sztokolmie był przynamniej jeden Kościół Katolikom wydzielony na odprawowanie nabożeństwa Katolickiego, y żeby go nie Arcybiskup Upsalski luteranin, ale *Nuntius* Apostolski Franciszek *Malaspina* Biskup S. Seweryna, ktorego na ten koniec do Szwecyi przyprowadził, koronował z zwykłemi Katolickimi ceremoniami, żadną miarą na te dwa punkta Szwedzi nie zezwalali, głośno się protestując, y prawie rebellią y odstąpieniem od posłuszeństwa Krolowi grożąc. Y tak Zygmunt na przeszkodzenie powszechney Krolestwa rebelli przeciwko sobie, y nie mając czym się oprzeć, bo krom czterechset żołnierzy gwardyi swojej, więcey Woyłka nie miał, musiał za radą Panow Polskich, ktorzy mu asystowali, zezwolić na wszystko, czego poddani chcieli.

208.

Od Arcyb.
luterskie-
go korono-
wany.

Y tak Zygmunt roku 1594. solennie przyśiągł, że samę jedną luterską religią będzie utrzymywał w Krolestwie Szwedzkim, w tym Stanie, w którym była za Gustawa jego Dziada według postanowienia Stanow Szwedzkich roku przeszłego na to w Upsalu zgromadzonych w miesiącu Maju. Po ktorey przyśiędze był koronowany po lutersku przez Arcybiskupa Upsalskiego. Potym sporządziwszy, jakim sposobem miały być rządzone Stany Krolestwa w niebytności jego przez Regencyą, ktorey głową miał być Karol Xiążę Sudermanii Stryi jego, powrócił z swemi Senatorami do Polskiej.

Lecz

Lecz Szwedzi nie przestali na tym: bo po śmierci Magnusa Xiążęcia Ostrogoty, który przed kilką lat wpadł był w manię, podobno za to od Boga skarany, iż ważył się złupić Klasztor S. Brygitty w Westanie, Stany Szwedzkie bez wiadomości Krolewskiej zebrały się do Suderkopingu pod pretekstem ubezpieczenia swojej religii, y na tym kongressie deklarowali Karola Xiążęcia Sudermanii generalnym Gubernatorem Krolestwa ze wszelką władzą Krolewską, tak dalece, że nie godziło się w żadney sprawie udawać się do Krola, poki Krol w Polsce będzie mieszkał, y żeby żadnych Krolewskich ordynansow nie słuchano, chyba by wprzód były wyexaminowane y approbowane przez Gubernatora y przez Stany Krolestwa.

209.

Magnus
Krolewicz
oszałał.

Xiążę Su-
dermanii
Guberna-
tor Szwecyi.

To było pobudką, y niby zatrąbieniem do generalnego buntu y rebellii. Bo gdy Krol o zgwałcenie powagi swojej Krolewskiej się uskarżał, Karol obszerną wydał apollogią broniąc słuszności procedury Stanow Szwedzkich, y przeciwko wyraźnemu zakazowi Krolewskiemu znowu zgromadził Stany do miasta Abo, roku 1597. gdzie on był deklarowany nie już Namieśnikiem Krolewskim, ale Gubernatorem absolutnym Krolestwa od nikogo nie dependującym, pokiby Krol nie wrocił się do Szwecyi. A ktoby się temu dekreto- wi sprzeciwił, taki miał być miany y traktowany za zdrajcę oyczyny. To Karol sprawiwszy, objeżdżał miasta wszędzie odbierając jurament wierności, który z ochotą miasta czyniły, będąc teyże z nim fakcyi.

210.

Co słyszac Krol Zygmunt, spodziewajac się, że się skoro pokaże osobą swoją w Szwecyi, wnet do niego Szwedzi poddani jego przystąpią; z niewielkim Woyskiem przybył do Szwecyi. Roku 1598. Lecz wszędzie Woysko jego było pogro-

211.

Szwedzi
Zygmunta
III Krola
wypędzają.

pogromione, pobite, albo rozproszone. Y tak Krol nie w Szwecyi nie sprawiwiży, bojąc się, żeby od Karola Stryja swego nie był złapany, reiterował się co nayprzedzey do Gdańska. Karol jednak nie uzurpował inszego tytułu, krom Gubernatora Krolestwa, aż w sześć lat potym Stany Szwedzkie zebrawszy się do Norkopinga, deklarowali, że Zygmunt wypadł ze wszystkiego prawa, ktore miał na Szwecyą, ponieważ nie dotrzymał przysięgi swojej przed koronacją uczynioney, a zatym Krolestwo *titulo successionis* spadało na Stryja jego Karola Xiążęcia Sudermanii y na potomstwo jego. Y tak Karol był solennie koronowany na Krolestwo Szwedzkie, y nie przestał przeciwko Synowcowi swemu Zygmuntowi w Infantach wojować, aż do śmierci swojej, ktora nań przyszła w Nowembrze roku 1611. w lat sześćdziesiąt dwie wieku jego, a panowania roku siódmego.

Xcia Sudermanii
koronujg.

212.
Zygmunt y
Synowie
jego byli
Dziedzicami
Krole-
stwa Szwed.

Y tak Luteria jako była do Szwecyi wprowadzona przez Gustawa Ważę dla utrzymania się na tronie, z ktorego był zepchnął Krystierna Krola, tak też y utrzymała się przez Syna jego najmłodszego Karola, ktory nie słusznie wydarł Koronę Szwedzką Synowcowi swemu Zygmuntowi Krolowi polskiemu, bojąc się żeby on do Szwecyi nazad nie przywrócił prawdziwey wiary katolickiey. Ztąd Zygmunta Synowie Władysław IV. y Jan Każimierz Krolowie polscy słusznym prawem pretendowali Krolestwa Szwedzkiego, jako Dziedzictwa swego; aż gdy oni bezdzietni pomarli, Dziedzictwo Krolestwa szwedzkiego *legitimè* spadło na potomkow Karola.

213.
Gustavus
Adolphus
Krol
Szwed.

Ten Krol Karol zostawił za Sukcessora na Państwo Syna swego Gustawa Adolfa ośmnaście lat mającego, młodziana ogniściego y do woyny zapalonego, ktory nie tylko w Szwecyi, ale y w całych niemczech ugruntował sekte luterską,

gdy

gdy od Proteſtantow niemieckich zaproszony, z Woyskiem wtargnął do *Imperium*, y zaczął tak straszną wojnę, która przez całe trzydzieści lat bez przestanku trwała. Którą nim opiszę, trzeba znowu nazad się cofnąć dla zrozumienia przyczyny tej wojny.

Nigdy Proteſtanci ſpokojnemi nie byli, gdziekolwiek *Heretycy,* gorę nad Katolikami wzięli: zawsze oni Katolików prze-^{gdy gorują,} śladowali, jako y tu w Polſzcze, we Gdańsku y w Toruniu ^{nigdy nie są} nie dawnemi czaſy doznaliśmy. Ale iż tych partykularnych bez liczby buntow nie wspomnę, to co było podniętą namienionej Szwedzkiej wojny, nie trzeba opuścić.

Roku 1607. w Niemczech w mieście Danawert, gdy Opat S. Krzyża w dzień S. Marka według zwyczaju Katolickiego czynił Proceſſyą z Ludem, ſpiewając Litanie o wſzystkich świętych; Luterani na Katolików napadli, ich ſtłukli, zbili, jednych na śmierć poranili, drugich roſpędzili, chorągwie y obrazy świętych poſzarпали. Katolicy udali się do Cezarza na ſkarżę o taką wiolencyą ſobie uczynioną. Cezarz dnia ſiodmego Auguſta dekret na Luteranow ferował, naczynając karę według miary winy, y exekucyą onego zlecił Xiążęciu Bawarſkiemu Maxymilianowi. Miasto się zamknęło; a Xiążę ono obległ, y w Decembrze je wziął, nim Proteſtanci Szwabſcy y miasta wolne dały mu ſukkurs, który mu dać deklarowały w Ulmie przez Deputatow ſwoich tam umyſlnie na to zgromadzonych. Y tak ten ogień był przytłumiony, ale nie całę zagaſzony, który z inſzey okazyi froſszy wybuchnął. A ta okazyja taka się zdarzyła.

Roku 1609. Rudolf Cezarz, bojąc się, żeby Proteſtanci Czeſcy nie powſtali przeciwko niemu, jako ledwo co dawniey byli uczynili Węgrowie, ktorých ledwo Cezarz uſpo-

W w w

koil,

214.

Rok

1607.

Luterani
napadają
na Proceſ-
syę Kato-
licką.

215.

Rok

1609.

Cesarz po-
zwala libe-
rum exer-
citium Pro-
testantom
Węgierskim
y Czeskim.

kość, pozwalając im *liberum exercitium* nowotnych sekt, y
ustępując Boskajowi siedmgrodzkiey ziemi, po którym na-
stąpił Zygmunt Rakocy, który ustąpił Gabryelowi Batoremu,
który pokatolicku wychowany, został kalwinistą, y poddał
się pod protekcyą Achmeta Sołtana tureckiego, bojąc się
mowie Cesarz podobney w Czechach rebellii, pozwolił im
wszędzie budować Kościoły, Szkoły, gdzieby się im podo-
bało. O czym dowiedziawszy się Protestanci niemieccy
też wolności domagali się, ktorey gdy im Cesarz nie po-
zwalał, oni uczynili między sobą ligę, którą nazwali *Unio-
nem Evangelicam*, a Konfederaci nazwali się Korresponden-
tami, y obrali sobie za głowę y za Herfzta tey unii Fryde-
ryka V. Elektora Palatyna Rheni z Domu Simeren. Katolicy
bojąc się jakiey od nich natarczki, uczynili także ligę na za-
chowanie *in Imperio* religii Katolickiey. Ta Konfederacya
nazwana jest liga Katolicka. Głową jey był Maxymilian
Xiąże Bawarski; do ktorey też przystąpił Papież y Krol
Hiszpański.

216.

Rok
1617.

Jubileusz
1. luter-
ski.

Widząc na ten czas Ociec Święty Paweł V. taką zaja-
dłość heretykow przeciwko Katolikom, nakazał extraordy-
naryiny Jubileusz na uproszenie pomocy Boskiey w tych cięż-
kich potrzebach Kościoła Chrystusowego. Protestanci też
na przekór Katolikom, Jubileusz swoy luterski postanowili
celebrować. Pierwszy Jan Jerzy Elektor Saski rozesłał listy
do Akademii Lipskiej, Wittenberskiej, Drezneńskiej &c.
przypominając im, iż roku 1617. sto lat się kończyło, jako
Marcin Luter przybił do drzwi kościelnych w Wittenbergu
konkluzye przeciwko odpustom: Co było początkiem re-
formacyi ewangelickiey, która, jako oni mówią, szczęśliwie
w tych krajach pomnożyła się przez Organ Ducha S. Pana
Marcina

Marcina Lutra. Przeto przykazał im solennie tę pamiątkę obchodzić przez trzy dni.

Jakoż tak pomienione Akademie uczyniły, z wielkim wychwaleniem swego Ewangelisty Lutra, y nie z mnieyszymi elogiami Xiążęcia Elektora. Miasta też większe luterskie z nie małą wspaniałością przy tryumfalnych ogniach tę uroczystość odprawowały. Wybijano złote y srebrne Numi-

217.
Metale na
Jubileusz
luterski.

smata, na których te były Ins krypcye: *Saeculum Lutheranum* 1617. na drugich te: *In memoriam Jubilai Evangelici Anno Saeculari 1617. Senatus Reipubl. Francofurt.* Norymberskie metale reprezentowały Łabęcia z tym napisem: *Olor invictus virtute Divinâ.* Czyniąc alluzją do Jana Hussa, który roku 1415. na *Concilium* Konstantyeńskim spalony jest: o którym powiadają, iż idąc na stos miał powiedzieć: *Hus* (to jest Gęś) *wprawdzieć spalicie, ale za sto lat z popiołu tey Husi* (albo Gęsi) *narodzi się Łabęć.* Co Luterani o swoim Apostole wykładają, jakoby on był tym przepowiedzianym Łabęciem. Ale ta niby predykcyja, po Lutrze jest zmyślona z nomenklacyi Hussa, gdy już Marcin Luter rebellią przeciwko Kościołowi był podniósł, a przed mniemaną tą reformą żaden o tym nie pisał.

Po tych tryumfalnych ogniach, które Proteſtanci na swoy Jubileusz palili, wybuchnął potężny pożar, który całe *Imperium* niemal w popioł y w perzynę obrocił. Do czego krom dawnych dyzgustów, ta się podała luteranom okazyja.

218.

Roku 1618. Arcybiskup Praski kazał zbić y demoliować Kościół, który mieli luterani w Klostergonie, a drugi zamknąć, który mieli w Brunie. Luterani o tę wiolencyą skarżyli się u Sądu Praskiego postanowionego od Cesarza. Sędziowie na ich skargi odpowiedzieli, iż przez to nic się nie stało

Rok
1618.
Arcybiskup
Praski Ko-
ściół luter-
ski kazać
zbić.

ani przeciwko przywilejom Królestwa, ani przeciwko dekre-
tom Cesar skim. Ten respons odebrałszy Protestanci, od-
ważyli się prywatną swoją powagą zwołać do Pragi Stany :
y lubo Cesarz o tym słyszając, tego zjazdu im zakazał, oni się
jednak zjechali na deliberacyą, co mieli w tych okoliczno-
ściach czynić? Dnia tedy 24. Maja hurmem Protestanci
poszli do Stuby Sędziowskiej, gdzie nie pokornie supliku-
jąc, ale hardzie grożąc, domagali się sobie satysfakcyi. Sę-
dziowie odrzucili zuchwałą ich petytę. Czym oni ro-
zgniewani dwóch Sędziów Gwilhelma Slabatę y Graffa Mar-
tinitza z Filippem Fabrycym ich Sekretarzem przez okno
z Stuby wyrzucili.

*Interwani
Sędziów
przez okno
wyrzucają.*

219.

Na utrzymanie tej gwałtowney sprawy Graff *de la Tour*
Herzt Buntownikow, wraz kazał stanąć Obywatelom Pra-
skim, przy których obrawszy trzydziestu Dyrektorow Króle-
stwa, kazał im poprzyśiądz wierność; wszystkie podeyrzane
osoby, osobliwie Jezuitow, którzy luteryą pślowali, wypę-
dził nie tylko z Pragi, ale też z całego Królestwa Czeskiego.
Co zrobiwszy wydali *in publicum* manifest na uznanie, jako
mowili, sprawiedliwości y słuszności sprawy swojej, ogła-
szając, że ci ludzie, których oknem z Stuby wyrzucili, byli
nieprzyjaciele oyczyzny, turbatorowie publicznego pokoju:
y jako takich skarali po Czesku, to jest podług dawnego y
chwalebego przodkow swych zwyczaju.

*220.
Wojna Pro-
testantow
Czeskich
z Cesa-
rzem.*

Cesarz co nayprędzey przeciwko tym Buntownikom
wysłał Woysko pod kommendą Graffow *de Dampierre* y *de*
Buquoi y innych Generałow, którzy ich już do wojny goto-
wych należeli. Bo krom trzydziestu tysięcy, nad któremi
kommendę miał Ernest Graff *de Mansfeld*, przybyło im nie
mało Pułkow od Xiążąt Protestanckich: Xięstwo też Śląskie
dało im słuszne posiłki.

Tym

Tym czasem Cesarz Maciey umarł roku 1619. o ktorego śmierci skoro się Czechowie dowiedzieli, wnet sekretnie wysłali do Fryderyka V. Elektora Palatyna Rheni, Herfzta Unii Ewangelickiey, ofiarując mu koronę Czeską; lubo Ferdynand Arcy-Xiąże już był za Krola Czeskiego uznany od Stanow Czeskich y koronowany jeszcze za życia Cesarza Macieja.

221.
Rok
1619.
Mathias
Imperator
umarł.
Czechowie
ofiarują ko-
ronę Pala-
tino Fride-
rico V.

Electo Palatinus uwiedziony przynętą ofiarowaney sobie korony, przybył w osobie swojej do Münichu, znieść się z Maxymilianem Xiążęciem Bawarskim, ktorego upraszał, ażeby mu dopomógł do otrzymania korony Czeskiej, obiecując mu swoje y Elektorow Moguńskiego y Brandeburskiego *suffragia* na Cesarstwo. Lecz Maxymilian nie chciał dla niepewney nadziei Cesarstwa, wdać się w niepochybną, a to ustawiczną wojnę, ktoraby y jego Państwo, y familią mogła do szczętu zruinować. Nie odwiodło to jednak Fryderyka od замыслов do Korony Czeskiej: ufając bowiem przyjaźni y potędze Dyssydentow Niemieckich, Czeskich y Węgierskich, przyjął ich ofertę, spodziewając się, iż wszystkie przeszkody zniósłszy, szczęśliwie do przed się wziętego końca przyidzie.

Tym czasem *Graff de la Tour* obległ Wiedeń Austryacki; lecz gdy *Graff de Buquoi* Bonawentura *Longueval* wtargnąwszy z Woyskiem do Czech, na głowę zbił Woysko Czeskie pod kommendą *Graffa Mansfelda* zostające, nowi Dyrektorowie Krolestwa tą przestraszeni klęską, co najprędzey wysłali do *Graffa de la Toura*, obligując go, aby opuściwszy oblężenie Wiednia, pospieszył się do Czech na ratunek ich.

Tym czasem Ferdynand pociągnąwszy na swoje stronę Xiążęcia Bawarskiego, pojachał do Frankofurru, gdzie dnia

222.
Buquoi
zbił
Mansfel-
da.

223.
Ferdynand
II. Cesarz.

Fryderyk
V. Palati-
nus Krol
Czeski.

27. Augusta 1619. był obrany Cesarzem, a dnia 8. Septembra był koronowany. Czechowie też obrali za swego Krola Fryderyka V. Palatyna, który, gdy przybył do Pragi, był tam koronowany dnia 4. Nowembra, y publikował manifest na usprawiedliwienie swego y Czechow procederu.

224.
Cesarz
z Xcietem
Bawarskim
się wiąże.
Bawar. gł.
Unii
Katolick.

Ferdynand wracając się z Frankofurtu, zboczył do Mûnichu na sklejenie mocniej przyjaźni z Xiążęciem Bawarskim, y na naradzenie się z nim o sposobach zruinowania zamysłów Fryderyka Palatyna y Xiążąt Unii Ewangelickiey, ktorey Fryderyk był Głową y Herfztem albo Marszałkiem. Cesarz nie naydował lepszego y skuteczniejszego sposobu, jako Unii Unią, Głowie Unii heretyckiey Głowę Ligi Katolickiey oponować, którą był Maxymilian.

225.
Rok
1620.
Woysko Ce-
sarskie. Til-
lius Gene-
rał Bawar.

Cesarz tak rzeczy ułożywszy, zebrał wszystkie swe Pułki roku 1620. y one wysłał do Czech, aby zmocniły Woysko Graffa *de Buquoi* już tam zostające. Tegoż czasu Xiążę Bawarski tamże wysłał Woysko Ligi Katolickiey pod kommandą Tzerklasa Graffa *de Tilly* swego Generała Lieutenanta. *Elect*or także *Palatinus* miał nie małe Woysko, ktorego przednieysy Wodzowie byli Xiążę *Anhaltinus*, Graffowie *de Mansfeld* y *de la Tour*.

226.
Cesarscy
zbili Fry-
deryka
Krola
Czesk.

Dano Batalią pod Pragą dnia 18. Nowembra 1620. która skoro świt zaczęła się. Z obu stron potężnie się bili, aż wiktorya stanęła przy Cesarzkich. Klęska Woyska nieprzyjacielskiego taka była, że liczono na dziewięć tysięcy na placu zabitych, sto chorągwi y wiele Dział wzięto. Fryderyk widząc się być upadłym bez nadziei powstania, a bojąc się, żeby nie był wydany od Prażanow, nazajutrz z żoną y z Dziećmi do Wrocławia uciekł, spodziewając się tam przez sukurs Protestantow Węgierskich upadłą swą fortunę podźwignąć.

dźwignąć. Lecz się na nich zawiodł, bo lubo Protestanci Węgierscy, mając zmwę z tymże Fryderykiem przed kilką miesięcy przed tą przegraną, obrali byli sobie za Krola Węgierskiego Betleema Gabor: Lecz y jemu nie lepiej poskut-
żyło szczęście w Węgrzech, niżeli Fryderykowi w Czechach; gdy Gabor był od Graffa Bukwoja zбитy, na końcu kampanii był opuszczony od Wojska swego, które było złożone z Turkow y Tatarow.

Gabor
zбитy od
Bukwoja.

Po wygranej Praskiej, Xiążę Bawarski całe Czechy, Elektor Saski Luzacyą, Graff *de Buquoi* Morawią przywiedli do posuszeństwa Cesarzowi, z takim pospiechem, że Krol Czeski widząc się we Wrocławiu być w niebezpieczeństwie poimania, musiał ztamtąd uchodzić wprzód do Brandeburgii, potym do Holandyi, nakoniec do Anglii.

227.
Fryder. V.
ucicka.

Roku następującego 1621. chcąc Cesarz całe zruinować partyą nieprzyjacielską, wywołał z Cesarstwa y bannizował nie tylko Krola Czeskiego Fryderyka Palatyna, ale y innych Xiążąt jego adherentow. Tego dekrety exekucyą zlecił Xiążęciu Bawarskiemu, obiecując mu oddać *Palatinum Rheni* z godnością Elektorską. Elektorowi zaś Saskiemu oddał Xięstwo Luzacyi w nagrodę zasług, które Cesarzowi świadczył na Śląsku. Tegoż roku Cesarz surowie pokarał hercztow rebellii: Dziewięciu Dyrektorom Krolestwa Czeskiego, głowy poucinano, a trzynaścioro innych obwieszono.

228.
Rok
1621.
Fryderyk
bannizo-
wany.
Luzacya
oddana Sa-
sowi.

Miedzy Partyzantami Fryderyka był Chrystyan Xiążę Brunświcki nazwany *Furiosus* albo Szalony, Biskup luterski Halberstadtski, który siebie samego nazywał Przyjacielem Boskim, a Nieprzyjacielem Xięży, który bał się stracić swego Biskupstwa, jeżeliby Partya Katolicka przemogła: Graff *de Mansfeld*, o którym tu mowiliśmy, y Jerzy Fryderyk Mar-
graff

Rebelles
skarani.

229.
Partya
Fryderyka
Palat.

graff *de Bade Durlach*, iż nie wspomnę Pułkow innych Xiążąt Protestantow, y samego Fryderyka, który mocnemi posiłkami wsparty wrocił się był z Hollandyi do Niemiec. Ci wszyscy mieli swoje Woyska, lecz żadnemu z nich się nie szczęściło: wszędzie ich Cesarscy zbijali, znaszali, rospaszali.

230.

Rok
1622.

Widząc to nieszczęście swoje Fryderyk, chcąc ułatwić swoją sprawę, y uślać drogę do ugody, o ktorej już za medycją, Krolow Angielskiego y Duńskiego zaczęto w Brukselli traktować, podziękował swoim Poplecznikom, y sam wrocił się do Hollandyi. Xiążę Brunswicki y Graff *de Mansfeld* będąc nie potrzebnymi w niemczech, udali się z swoim Woyskiem na służbę do Hollandyi, gdzie byli zbiti od Marchiona *Spinoli* pod *Flerem*; a Biskup Halberstadski tam był w ramię postrzelony.

231.

Rok

1623.

Xciu Bawarskiemu
Cesarz
Elektorstwo
oddaje.

Tak uspokoiwszy *Imperium* Cesarz Ferdynand II. roku 1623. zgromadził Stany Niemieckie do Ratysbony na Seym, na którym Maxymilianowi Xiążęciu Bawarskiemu oddał Elektorstwo Palatynatu Renu ze wszystkimi preeminencyami y prerogatywami, na które go solennie inwestował. Oddał mu też wyższy Palatynat, krom nie których ziem, które Xiążęciu Neoburgskiemu destynował. Oddał też mu nakoniec nie małą część y niższego Palatynatu, krom nie których miejsc, które porozdawał Arcy-Xiążęciu Leopoldowi Biskupowi Straszburskiemu, Arcybiskupowi Moguńskiemu, Landgraffowi Darmstadtowskiemu, Biskupom Wormatskiemu y Spireńskiemu, wielkiemu Mistrzowi *Ordinis Teutonici* y innym.

232.

Xcia Brun-
swickiego
Cesarscy
znieśli.

Po nie jakim czasie ow Biskup Luterski *de Halberstat* wrocił się do niemiec z nie małym Woyskiem, które za pomocą Stanow Hollenderskich był zebrał, y czynił wielkie spustoszenie

szczenie y rabunki w Prowincyach Cesarzkich, nie chcąc przy-
jąć pardonu, który mu Cesarz ofiarował, byleby poprzestał
woyny. Lecz Graff *de Tylli* spotkawszy się z nim pod Stata Tillius.
w Biskupstwie Munsterskim do szczeru go zbił. Cała jego
infanterya albo na placu legła, albo w niewolę wzięta :
Wszyscy Officerowie, Xiążęta, Szlachta wpadli w ręce tego
Generała z siedmdziesiąt Chorągwiemi, ze wszystkimi dzia-
łami y z całym bagażem. Umknął jednak sam mniemany
Biskup do Hollandyi, za którym wkrótce pospieszył się y
Graff *de Mansfeld*, który na ten czas był w Fryzyi Oryen- Mansfeld
zbity.
talney : y ten także od tegoż Generała *de Tylli* na głowę
był zbity : y tak za pomocą Boską wszędzie Woyska Cesar-
skie na ten czas tryumfowały, nie tylko w Niemczech y
w Czechach, ale też y w Węgrzech przeciwko Betleemowi
Gabor, który musiał przyjąć artykuły pokoju, które mu Ce-
sarz przepisał.

Roku 1524. Anglikowie widząc takie powodzenie Ce- 233.
Anglia,
Hollandya
za Fryder.
Palatyn.
sarza y Hiszpana, postanowili w swojej radzie Fryderyka
przywrócić do swego Elektorstwa, y wypowiedzieć wojnę
Hiszpanom : y na ten koniec uczynili alliansyą z Duńczy-
kiem, Szwedem, Hollandyą, y z Unią Protestantow Nie-
mieckich, ktorzy na mieyscu Fryderyka obrali sobie za gło-
wę Unii swojej Chryściana IV. Krola Dunskiego.

Cesarz z swojej strony chcąc pozyskać ku sobie affekt Duńczyk
Herzgt
Ligi Pro-
testan.
Elektorow y inszych Xiążąt, dobrowolnie poodsyłał Xiążąt
na wojnie poimanych, lubo ich miano za winnych *læsæ ma-
jestatis*. Nic to jednak nie ugłaskało Protestantow, bo za ich
poduszczeniem Chryściana IV. Krol Duński będąc deklaro- Od Tyllego
zbity.
wany głową y herysztem Unii Ewangelickiey wszedł roku
1625. w interessa Elektora Palatyna złożonego, y opanował

nie ktore mieysca *in Imperio*, jako to Minden, Hamelen y inne. Lecz Generał *de Tylli* y *Graff de Walensteyn*, ktorego Cesarz uczynił był Xiążęciem Frydlandu, po kilka kroć Woysko jego zbit y rosproszył.

234.

Krol Duński tym nie ustraszony większe Woysko zaciągnął, ktore na trzy części, albo korpusy podzielił. Nad jednym miał komendę Biskup Halberstadski, nad drugim *Graff de Mansfeld*, a nad trzecim sam Krol. Lecz Biskup Halberstadski, nim do potyczki przyszło, umarł 1626. *Graff de Mansfeld* zбитy od *Walenssteyna*, salwował się do Silezyi, a potym do Węgier, ale że *Berlem Gabor* uczynił był pokoy z Cesarzem, nie był tam przyjęty, przeto musiał udać się do Wenerow, dokąd jadąc w drodze umarł.

235.

Krol zaś wiedząc, że *Tylli* trzyma w oblężeniu fortecę *Northeim*, którą był osadził swoim Garnizonem, z takim pospiechem tam przybył, że *Tylli* na ten czas obaczył nad karkiem swym nieprzyjaciela, gdy go rozumiał być daley niż za trzydzieści mil. Przeto musiał w nocy ustąpić, zostawwszy na swym placu Kotły, bębny, przykazując, aby w nie *Doboszowie* ustawicznie bijąc, zwodzili *Duńczykow*, a sami skoro świt za nim pospieszyli. Po nie jakim czasie *Tylli* zmocniwszy nowemi pośilkami swe Woysko, wrocil się przeciwko Krolowi Duńskiemu, który się był z nim pomknął aż pod Zamek *Lutter*, gdzie po straszney y upartej z obu stron batalii, *Graff Tylli* wielką otrzymał wiktoryą, wziął Dział sztuk trzydzieści, chorągwi blisko sta y cały bagaż Duński. Ktore zwycięstwo przywiodło do Partyi Cesarzkiey Xiążąt *Luneburckich* y *Landgraffa Hassyi*.

236.

Po tey klęsce Krol Duński już nie mógł się poprawić, bo y następnego roku 1628. tak był od *Komesa Tylli* y *Walens-*

Xie Brun-
Jwic.umarł

Mansfeld
zбитy.

Tylli Duń-
czyka zбит.

Tylli mia-
sta podbija.

Wal-
Kro-
pod
Holf-
podb-
Stral-
Adol-

poft-
burft-
na tę
Salki-
mied-
farz-
here-
ktor-
po l-
opar-

wa A-
z Zy-
Adol-
skim-
Nien-
farz-
fweg-
pod-
wiał-

tysb

Walensteyna ściśniony, że musiał się reiterować do swego Królestwa. Zagnawszy go do swego Państwa Tylli podbijał pod władzą Cesarzką Arcybiskupstwo Bremeńskie y Xięstwo Holsztynskie, a Walensteyn Xięstwo Mekleburskie, które po podbiciu Cesarz mu darował; ale gdy obległ w Pomeranii Stralsond, to miasto poddało się pod protekcyą Gustawa Adolfa Króla Szwedzkiego.

Cesarz szczęśliwie pokonawszy rebellizantow swoich, 237.

postarał się u Papieża o Bulę na Arcybiskupstwo Magdeburskie dla Leopolda Syna swego młodszego; lecz Kapituła na tę Arcybiskupią Stolicę zapraszała Augusta Syna Elektora Saskiego: y ztądto urosły niechęci, które napotym nastąpiły między Domami Austryackim y Saskim. Chcąc pobożny Cesarz chwale Boską na wielu mieyscach w niemczech przez herezyą upadłą podźwignąć, wydał tegoż roku 1628. dekret, którym deklaruje być tę wolę swoją, aby Protestanci, ktorzy po Pacyfikacyi Passawskiej nie słusznie Dobra Duchowne opanowali, aby one Kościołowi wroćili.

Dekret
Ferdyn. II.
Cesarza
wrocenie
Dobr Ko-
ścielnych.

Co Protestantow pobudziło do szukania pomocy Gustawa Adolfa Króla Szwedzkiego, który od kilku lat wojował z Zygmuntem III. Królem Polskim o Inflanty. Y tak Gustaw Adolf roku 1629. uczyniwszy traktat pokoju z Królem Polskim na pięć lat, rezolwował się wtargnąć z Woyskiem do Niemiec na pomoc Protestantom, ścieląc pretext ten, że Cesarz Xiążąt Mekleburskich jego krewnych wyzuł z Państwa swego, y że attakował miasto Stralsond, które się poddało pod jego protekcyą, y nakoniec, że Króla Polskiego namawiał do kontynuowania z nim wojny.

238.
Protestanci
ścigają
Króla
Szwedz.
Gustawa
Adolfa.

Cesarz roku 1630. nakazał Seym Stanow Imperii w Ratisbonie, na którym Poseł Angielski nalegał u Cesarza

239.
Seym Ra-
tysboński.

X x x z

o przy-

o przywrocenie Palatyna *Rheni* do swojej Godności y Państwa, lecz miasto resposu nie nie odebrał, krom słow generalnych y wątpliwych. Protestantow też upraszających o znieśienie edyktu względem restytucyi dobr kościelnych Cesarz nie chciał słuchać, słuchał jednak skargi przeciwko Walensteynowi o daną swoim żołnierzom wielką licencyą, y za to mu odebrał kommendę nad woyskiem. Tym czasem Elektor Saski dał znać Cesarzowi, że Gustaw Adolf Krol Szwedzki z znacznym Woyskiem przybył do Pomeranii. Cesarz opowiedział tę niepoćieszną nowinę zgromadzonemu Stanom na publiczney sessyi, na ktorey jednomyślnie wszyscy się zgodzili na wojnę przeciwko niemu jako nieprzyjacielowi *Imperii*.

240. Pierwsze dzieło Gustawa Adolfa w tej expedycyi było opanować Wyspy na morzu Bałtyckim, Wiedom y Wellin. Gustaw Adolf wstąpił do Imperium. Po których opanowaniu uważając, że nie by gruntownego w niemczech nie sprawił, gdyby nie miał jakiego placu nad morzem, zkądby mógł mieć komunikacyą z swoim Krolestwem, tak sztucznie z Bogusławem Xiążęciem Pomorskim postąpił, obiecując mu swoją obronę, że ten Xiąże dopuścił mu osadzić garnizonem Szwedzkim fortece Sztetyn, Demin, Stargard, Wolgast, y inne za konsensem Stanow owej Prowincyi, spodziewających się tym sposobem uwolnienia od Wexy Cesarzkich, y utrzymania się przy luterskiej religii.

241. Wkrotce potym Krol Szwedzki zmocniwszy swe Woysko nowemi Pułkami, ktore mu Generał Horn z Szwecyi przyprowadził, wszedł do Xięstwa Megapolitańskiego albo Mekleburckiego na przywrocenie do swego Państwa Xiążąt wygnanych, mądrze sobie myśląc, że tą akcyą to sprawi, że wszyscy będą rozumieć o nim, iż nie dla czego innego z Wo-

Walenssteyn
złożony.

240.
Gustaw
Adolf wstąpił
do Imperium.

Pomeranię
posiadł.

Przyjęty
od Mekle-
burczykow.

z Woyskiem wszedł do niemiec, tylko aby podźwignął uciemiężonych obywatelów; napierwey tam opanował miasto Rostok, oświadczywszy się naprzód przed obywatelami, że nie po co inszego tu przybył, tylko na przywrocenie do swego Państwa ich Xiążąt, y na utrzymanie wiary według Konfessyi Aufszpurgskiej, deklarując, iż od Woyska jego żadnego uciemiężenia cierpieć nie będą przy surowey żołnierskiej karności.

Elektor Brandeburski prosił Krola Szwedzkiego, aby się ^{242.} mógł trzymać *neutralitatem*; lecz mu Krol odpowiedział, iż ^{Xręta Pro-} trzeba mu koniecznie, ^{testanci do} ażeby z Państwa swego wygnał Ce- ^{Szweda} sarfickich, y pozwoił mu w swoim Państwie żołnierzy zacią- ^{przystając.} gać. Landgraffowie Hassyi poddali się dobrowolnie pod jego protekcją, y uczynili z nim alliansyą. Wziął też na prozbę Xiążęcia Pomorskiego fortece Kolberg, Greyffenhagę, Gartz, których garnizony naprzykrzały się Sztetynowi.

Tym czasem Elektorowie Saski y Brandeburski zapro- ^{243.} sili Panów Protestantów do Lipska na deliberacyą o sposo- ^{Protestan-} bach, ktoremiby się mogli uchronić od dekretu Cesarfkiego ^{tom Liga} względem restytucyi Dobr Duchownych. Wielu tam Prote- ^{zmocniona} stantów się zjachało, albo przez się albo przez Deputatów ^{przeciw} swoich, y uczyniwszy ścisleyszą jeszcze między sobą ligę, ^{Cesarzowi.} niż przedtym, uchwalili zaciągnąć nowe Woysko na obronę swoją. Pisał też do tego zjazdu lipfkiego Krol Szwedzki przez swoich Deputatów tam wysłanych, życząc ażeby całe *Corpus* Protestantów z nim się złączyło na obronę wiary luterskiej. Wszyscyć w prawdzie Protestanci tego żądali, wielu jednak od tego bojaźń potęgi Cesarfkiej utrzymywała: y tak chcieli być przyjaciółmi Szweda, nie deklarując się jednak być nieprzyjaciółmi Cesarza.

244.
Rok
1631.
Krol Szwedzki wziął
Frankfurt. Z

Krol Szwedzki opanowawszy całą Pomeranią, obległ miasto Frankfurt nad Odrą y za kilka dni onego dobył. Czego wielce żałował Graff Tylli, który już tam ciągnął Woyskiem Cesarzkim, chcąc od tego mieysca zamknąć Szweda w Pomeranii, y nie dopuścić mu daley maszerować. Lecz Szwed poprzedził Tylliusza, y krom Frankofurtu Landsberg jeszcze wziął. Tillius zaś dobył, spustoszył y spalił Magdeburg: Lipsk też bojąc się podobnego spustoszenia, dobrowolnie się mu poddał. Co widząc Elektor Saski poszedł za przykładem Brandeburczyka, który chcąc nie chcąc już był przystał do Szweda bojąc się żeby w Berlinie nie był atakowany, jako się Szwed groził; co y uczynił, z Szwedem się łącząc.

245.

Będąc tedy ci Xiążęta razem z sobą, naradzali się o wojnie. Krol Szwedzki nie radził dać Tylliuszowi batalii, czy to chcąc wyczerpnąć z swoich Konfederatów prawdziwych ich zamyśłow, czy też że prawdziwie nie zdało mu się być bezpieczna rzecz, spuścić nowotnych żołnierzy na Weteranów wojujących pod kommandą tak wielkiego Bohatyrą. Lecz Elektor Saski insze miał zdanie, radząc nie czekać dłużej aż Tylli zmocni nowemi posiłkami swe Woysko. Moy prawi kray nie wystarczy tak wielkiemu mnoſtwu ludzi: jeżeli drudzy nie zechcą, to ja sam z memi ludzmi na niego uderzę. Y tak stoczyli pod Lipskiem batalią, na ktorey Cesarscy przegrali, straciwszy wiele ludzi, armat, y wszelką przeszłą zdobycz.

246.
Szwed
w Turyn-
gii, n. Fran-
konii.

Po tym zwycięſtwie Krol Szwedzki pomknął się daley z Woyskiem swoim do Turyngii, potym do Frankonii, wszędzie odbierając miasta y przymuszając wszystkich do Ligi Lipskiey.

Wkrotce

Wkrotce potym złączywszy się z Gwilhelmem Land-^{Kolumnę nad Renem}graffem Haskim przeszedł przez Ren pod Oppenheymem, y^{flawi.} Oppenheymu Szturmem dobył. Tam nad Renem Kolumnę na wieczną swoję pamiątkę postawić kazał. Wkrotce Moguncya dobrowolnie się poddała.

Gdy takie Krol Szwedaki w Niemczech progressy czynił,^{247.} Xiąże Mekleburki z pułkami sobie danemi poodbierał swoje^{Cesarzkich} miasta Domitz, Rostok, Wismar: a tak Cesarzkich rugowa-^{Meklem-}no z całey Mekleburgii y z Pomeranii. Z drugiey strony^{burgii wy-} Elektor Saski wtargnąwszy do Czech opanował Litomierz,^{gdażaję.} Pragę, Egrę, y prawie całe to Państwo podbił, krom Bud-^{Sas wziął}weytza, ktorego nie mógł dostać.^{Czechy.}

Roku 1632. gdy Krol Szwedzki był w Frankofurcie nad^{248.} Menem, wielu Xiąząt y Panow przybyło do niego, szukając^{Xiąża} z nim aliancy, między ktoremi był jako to Xiąże Witember-^{przytają do}ski. Przybył też do niego y Fryderyk Elektor *Palatinus* z^{Szweda.} Hollandyi, ktorego z wielkim honorem przyjął y trakto-
wał go jako Krola. Miał też tam do siebie wysłanych De-
putatow od wielu Xiąząt Katolickich, ktorzy go upraszali
o *neutralitatem*; jako Biskup Wirtzburgski, Xiąże Neuburg-
ski &c. a Arcybiskup Trewirski Filip *de Sotern* cale poddał^{Arcybiskup}
się pod jego protekcyą, y na upewnienie jego o swojey wier-^{Trewirski}
ności poddał Szwedowi fortecę Hermensteyn. Chciał też^{fundował}
podać mu y fortecę Udemheim, którą reparowawszy na-
zwał był od imienia swego Filisburgiem. Lecz Gubernator
nie chciał tey krzywdy *Imperio* czynić. Chciał też Arcybi-
skup za sobą y Kanonikow swoich pociągnąć, lecz oni nie
dali się na to namowić, y woleli do Trewiru Hiszpanow
w prowadzić, od ktorych Arcybiskup musiał z Stolicy swojey
uciekać, niżeli heretykowi się poddać.

Mini-

249.
Walenstejn
przywro-
cony.

Odbiera
Czechy.

Galas Ge-
nerał Ce-
sarSKI.
Rok

1632.
Tylli Hor-
na zbity.

250.

Tylli zbity
od Szwed-
ow.

Umarł.

Ministrowie Cesarscy przestraszeni taką szybkością zwycięstw nowego tego Alaryka Gotskiego, y tak wielką liczbą Xiążąt, ktorzy do partyi jego się rzućili, radzili Cesarzowi przywrócić kommendę nad Woyskiem Walensteynowi, nie widząc inzego sposobu do podźwignienia upadłych rzeczy Imperii. Uczynił tak Cesarz (lubo Ministrowie Hiszpańscy y Xiąże Bawarski to odradzali) posłał mu kommissyą na najwyższe Generalstwo. Lecz Walenstejn nie inaczey tę godność przyjął, tylko pod temi kondycyami, że mu wolno będzie Woyskiem dysponować absolutnie bez rekursu do Rady Cesarckiey, y moc mu będzie dana konfiskować rebellizantow y przypuszczać według woli swojej do łaski y szarży. Na to wszystko zezwolił Cesarz. Skoro tedy Walenstejn objął ten urząd, zaraz zaczął zaciągać żołnierzy, ktorzy się z ochotą garneli pod tak sławnego Generała kommendę. A tak we trzy miesiące zebrawszy na trzydzieści tysięcy ludzi, wtargnął z nimi do Czech, wprzod tam prześlawszy Galasa swego Lieutenanta Generała. Łatwo tam odyśkał wszystkie te miasta, ktore był Sas opanował: y tegoż czasu Graff Tylli z Bambergą wypędził Generała Horna z nie małą klęską Szwedow.

Ustyszawszy o tym Krol Szwedzki, pobiegł jak naysprędzey przeciwko Komesowi de Tylli, ktory się był obozem położył nad rzeką Likiem, mając intencyą nie dopuścić przeprawy Szwedowi przez nią. Lecz Krol Szwedzki kazawszy z sześciudzieściat dział ustawicznie dawać ognia na nieprzyjaciela, znalazł sposob przeprowadzić przez tę rzekę swoich ludzi. Y tak na tey obronie przeprawy Tylli na dziesięć tysięcy swoich stracił, y sam był śmiertelnie raniony. Z ktorego postrzału wkrótce w Ingolstadtzie umarł, bogate wotywy prześla-

prześlawszy do cudownego obrazu Matki Boskiej w Otyndze, y testamentem zapisawszy 60. tysięcy talarow starym Regimentom, ktore pod nim służyły wojnę.

Krol Szwedzki potym opanował Aufzpurę, y przywrócił tam luterską sektę, potym obległ Ingolstadt, ktory mocno się bronił. Krol raz dla rozeznania mieysca podemknął się był pod miasto, lecz z działa konia pod nim zabito, a z drugiego działa tegoż dnia młody Margraff Badeński Durlach był zabity. Krol daley nie chcąc pod Ingolstadem tracić czasu, odstąpił od oblężenia, y poszedł dobywać Landshutu, potym Münichu, ktorego miasta obywatele drogo się okupili, żeby miasta Krol nie podał na rabunek. Wyprowadzili jednak ztamtąd Szwedzi dział wielkich sztuk sto czterdzieści.

Gdy tym czasem Walensteyn złączył się z Xiążęciem Bawarskim, Szwedzi ustąpili z Bawaryi, y położyli się obozem pod Kanonami Norymbergu na zatrzymanie tego miasta dla siebie. Cesarscy będąc mocniejszy niż Szwedzi opasali ich, chcąc im nie dopuścić żywności. Lecz obywatele dostatkiem im dodawali prowiantu, y z drugiey Strony Bannier Generał Szwedzki przybył z swemi pułkami, chcąc się z Krolem łączyć: Mieli tam kilka potyczek, na ktorych jedney Bannier był z muszkietu raniony, na drugiey na sześć albo siedm tysięcy trupem z obu stron padło, więcej jednak Szwedow, niż Cesarzkich. Sam nawet Krol Szwedzki był w niebezpieczeństwie życia, a pod Xiążęciem de Sax Weymar konia zabito, Torstenson zaś żywcem wzięto. Powiadano, że Cesarscy mogli Szwedow głodem wymorzyć, gdyby byli chcieli, jako radził Xiąże Bawarski, lecz Walensteyn tey rady nieśluchał.

Krol tedy Szwedzki poszedł do Frankonii na reparacyą swego

251.
Ingolstadt
mocno się
oparł
Szwedom.

Szwed Bawaryę pu-
słszy.

252.

Bannier
Szwed po-
strzelony
pod Norym-
bergiem.

Torstenson
wzięty.

253.

Y y y

Gustaw
Adolf za-
bity pod
Lutzen.

Szwedzi
jednak wy-
grali
Walensteyn
placu usig-
pił.

254.
Xcie Wey-
mar Wodz.

Oxenstern
Szwed Ge-
neraliissi-
mus.

Smierć Fry-
deryka Pa-
latyna.

swego Woyska, a Cesarscy do Misnii wtargnęli, y nie mało fortec Elektorowi Saskiemu wzięli. Czym przestraszony Elektor usilnie prosił Krola Szwedzkiego, ażeby przybył na jego ratunek. Uczynił tak Krol, przybył tam z Woyskiem, znalazł Cesarskich stojących około Lutzen nie daleko Lipska, y nazajutrz raniusiego, dnia 26. Nowembra attakowali. Lecz na początku batalii samego Krola zabito. Xiąże de Weymar y inși Generałowie Szwedzcy postrzegli zabitego Krola, podeesperacku się bili y otrzymali gorę nad Walensteynem. Y gdyby Graff de Papenheym nie był przybył z swemi pułkami na jego wsparcie, caleby był Walensteyn zbity. Dzieście tysięcy trupem z obu stron na placu padło, między ktoremi znaleziono y Graffa Papenheyma. Niemal wszyscy Generałowie y Officerowie obudwuch stron w tey batalii byli ranieni. Walensteyn zaś nie mógł na ten czas sieść na konia dla podagry, ale był w lektyce noszony.

Gustaw Adolf Krol Szwedzki żadnego po sobie na Krolestwo nie zostawił Sukcessora, krom jedney Corki Chrystyny jeszcze dwuletnicy: Jey jednak Marka Krolowa Eleonora de Brandenburg utrzymała tę Woynę przez swoich Generałow, y przez Graffa Oxensterna Kanclerza Szwedzkiego. Bernard Xiąże de Sax Weymar był uczyniony Generałem Woysk niemieckich. Elektorowie Saski y Brandeburski, Landgraff Haski y inși Xiążęta ligi Lipskiej zjachawszy się do Erfordu, traktowali tam z Oxensternem Kanclerzem Szwedzkim, który wziął dyrekcyą woyny, y odnowili swoję unię z Szwecyą.

Wkrotce potym Fryderyk V. *Elektor Palatinus*, obrany Krol Czeski, tego roku umarł w Moguncyi. Zostawił trzech Synow, pierwszego Karola Ludwika, który był przywrocony do godności Elektorskiej. Drugiego Roberta, który ośiadł w Anglii, a trzeci Edward ośiadł we Francyi. Na

Na początku następującego roku 1633. Xiążęta ligi Lipskiej mieli swoy zjazd w Dreźnie, na którym uradzili kontynuować przeciwko Cesarzowi y Lidze Katolickiej Woynę, którą zaczęli od dobycia Filisburga. Wkrotce potym Xiąże Luneburski złączywszy się z Szwedami zbił Graffa de Merode: położył na placu pięć tysięcy, w niewolą wziął dwa tysiące, zabrał całą jego armatę, y bagaże, wziął 70. chorągwi, dobył miasta Hamelen nad rzeką Weser, opanował Osnabruk, y z całego tego Biskupstwa Cesarzkich wypędził.

255.

Rok

1633.

Protestanci
biją Cesar-
skich.

Walensteyn zaś po batalii pod Lutzen reiterował się do Czech, gdzie w Pradze zimując nowe zaciągi czynił, tym którzy odważnie się bijąc w batalii poginęli, wspaniałe pogrzeby sprawował, a tym którzy powinności swej Rycerskiej nie dość uczynili, kazał łby poucinać. Zamtąd poszedł do Śląska, który cały podbił pod posłuszeństwo Cesarza: a potym wtargnął do Marchii, gdzie dobył Frankfurtu nad Odrą, y inne mieysca opanował.

256.

Walensteyn
Śląsk od-
biera.

Tym czasem powstała nań konjuracya. Jedni mówią, że od tego czasu, kiedy mu Cesarz, odebrał był kommandę Woyska, on już rezolwował się był pomścić się nad Cesarzem: ale tego pewnych dowodów nie przywodzą. To pewna rzecz jest, że Walensteyn nadęty zupełną mocą czynienia pokoju albo woyny, bez żadney dependencyi od rady Cesarzowskiej, y zamyślając o Koronie Czeskiej, miał kointelligencyą z Xiążęciem de Weymar y z Bannierem Generałem Szwedzkim: co było przyczyną ostatniey jego ruiny. Zimował na ten czas z Woyskiem Walensteyn w Czechach, a Cesarz życząc folgę uczynić Państwu swemu dziedzicznemu, posłał do niego jednego Officyera, radząc mu na hybernę dokąd inąd Woysko rozestąć, naprzykład część do Biskupstwa

257.

Konjura-
cyja na Wa-
lensteyna.

Y y z

Passa-

Passawskiego, a drugą część do Belgium. Walensteyn bojąc się, żeby to rozdzielenie y oddalenie Woyska nie było przeszkodą do exekucyi y wykonania swoich замыслов, uczynił pogłoskę, że chce dobrowolnie zdać kommendę Woyska, y na ten koniec zwołał wszystkich Officyerow Woyskowych do Pilsen, gdzie sam rezydował.

258.

Rok
1634.
Walenstey-
na skargi.

Na tym kongressie, 12. *Januar.* 1634. uskarżał się, że jego nieprzyjaciele chcą go przyprowadzić do prywatney kondycyi, jako raz już byli uczynili, y nie wprzód go znowu szukać poczęli, aż kiedy widzieli go potrzebnego. A teraz kiedy Krol Szwedzki jest zabity, y kiedy Cesarz jest w stanie takim, w którym nie tylko się sam może utrzymać, ale też y nieprzyjaciółom mocny jest prawa przepisować, na ten czas go odsyłają jako człowieka nie pożytecznego, nie chcąc mu dopuścić tey chwały, aby mógł zakończyć wojnę. Czego jest jawnym dowodem, gdy chcą Woysko rozłączać, y życzą zguby odważnych Rycerzow przez marsz tak trudny w tak ciężką zimę. Którym procederem czego, prawi, oni szukają, jeżeli nie okazyi skarżyć się nań, przykazując rzeczy nie podobne, lubo nie inaczej kommendę Woyska przyjął, tylko pod tą kondycją, że miał być wolny od dependencyi rady Cesarzkiej. Z tym wszystkim jednak oświadczał się, iż na wszystko był gotow, jeno tego mu żal było, że do tych czas nie płacone jest Woysko, y nie widzi nadziei zkąd mu opatrzyć płatę, ktorey odważni Rycerze oczekiwają; lubo on sam nadzieją lenungu ich karmił, ale to czynił z swojej strony *bona fide*.

259.

Zołnierzy
za nim,
konspira-
cya.

Po tey Walensteyna skardze, rozszedzsy się Officyerowie zaczęli między sobą naradzać się, a to podobno z namowy samego Walensteyna, czy nie potrzeba im było, nie dopu-

dopuszczając, ażeby Walenssteyn był złożony z naywyższego urzędu kommendy Woyskowej, y rezolwowali się nakoniec, iż mieli wszyscy jednostaynie się złączyć na utrzymanie jego przy tey godności, chybaby sam inaczey chciał. Tegoż dnia niektorzy Officyerowie mieli drugich Officyerow u swego stołu, którzy gdy już dobrze się napili, przyniesiono formularz napisany względem owey rezolucyi niedopuszczenia złożenia Walenssteyna z swego urzędu, aby się wszyscy do niego podpisali. Tu już niektorzy zaczęli podeyrzenie mieć o nie jakich замыślach swego *Generalissimi*: przeto zmyśliwszy pijanństwo tak się podpisali, że nikt nie mógł przeczytać ich imion. Lecz Walenssteyn ich nazajutrz zaprosiwszy, powagą swoją przymusił wszystkich do podpisania, okrom niektorych przedniejszych Officyerow, którzy z pewnych pretextow nie przybyli, a tym czasem o tym przestrzegli Ministrów Cesarzkich.

Wiele innych rzeczy było, które już podeyrzanym Walenssteyna czyniły u Cesarza, który o tym teraz będąc informowany, nie mógł już daley powątpiwać o jego niewierności. Przeto nie tracąc czasu, aby następującemu złemu zabiegł, co nayprędzey posłał do Woyska sekretne ordynanse, aby go daley nie słuchano, y nie którym poufalszym Officyerom przykazał, aby go wzięto pod areszt. Zwąchał to Walenssteyn, lecz bynamnię się niestrwożył, rozumiejąc, iż jego partya zmocniona sukursiem Protestantow, z ktoremi już miał znowę, dobrze się utrzyma. Jednak dla lepszego bezpieczeństwa z Pilsen przeniósł się do Egry z czterema Pułkownikami poufałemi, którzy rodem byli z Hibernii, y im barżiey ufał niż niemcom, a do tego to miejsce na granicy Saskiey sposobniejszy było do wzięcia sukursu od Szwedow

260.
*Walenssteyn
na skła-
daję.*

y Niemieckich Proteſtantow. Jakoż ſkoro tam przybył, wnet wziął liſt od Xiążęcia *de Sax Lawenburg*, w którym oznaymował mu, że Xiąże *de Sax Weymar* przybył do niego z wizytą, y więcey nic mu nie zoſtaje, tylko Woyska ſwoje z Woyskiem jego złączyć: o czym chce ſam z nim jutro ſię rozmówić.

261.
*Walenſteyn
na Office-
row zabija.*

Lecz Gordon Kommandant Zamku Egrenſkiego, Butler Irlandczyk, Walter Leſſe, Robert Girardyn y Debrok przeſtrzeżeni od Generała Gałaſa o zamyślach nie poczciwych Walenſteyna, zmowili ſię trzymać ſię partyi Ceſarskiej, y rezolwowali ſię zabić Walenſteyna z czterema owemi jego Putkownikami, ktorych z Pilſen tu przyprowadził, ktorych imiona te były: Graff Terſki, Kingſki, Illo y Newman. Tych Gordon Kommandant zaproſił do Zamku na Wieczrzą, ktora gdy ſię już kończyła Girardyn y Debrok, ktorzy na wieczerzy nie byli, przybyli do Sali, gdzie oni jedli, z dwudzieſtą albo więcey żołnierzy około godziny dziewiętey w wieczor, y wſzedſzy tam wnet ſię pytali: Kto *Vivat*? Gdy Gordon, Butler y Leſſe odpowiedziałwſzy: *Vivat Ferdynand y Dom Auſtryacki*, odſtąpili od ſtołu y odłączyli ſię od goſci zaproſzonych, oni rzucili ſię na nich y pozabijali. To zrobiwſzy, Gordon zoſtał ſię dla ſtraży w zamku, Leſſe poſzedł na publiczną ulicę dla utrzymania jakiego tumultu, a Butler y Debrok poſzli do ſtancyi Walenſteyna, ktory w mieſcie ſtał, y odbiwſzy wrora wſtąpili do apartamentu jego, gdzie go w jedney koſzuli znalazłszy Debrok dardą go wpoł przebił dnia 15. *Februar. 1634.* mającego lat 50.

262.
*Dzieje Wa-
lenſteyna.*

Był ten Albert albo Woyciech Walenſteyn albo Wallenſtein Baro Czeſki, potym uczyniony od Ceſarza Xiążęciem Frydlandu, ktory z dziecińſtwa nie mogąc znieść powietrza Szkol-

Szkolnego, przysłał za Paźia do Syna Arcy-Xiążęcia Ferdynanda: gdzie raz spiac w oknie, z wyfokiego piątra na ziemię spadł, y z tego stłuczenia się chorując, został Katolikiem. Potym wyszedłszy z Paźia y odwiedziwszy Hiszpanią, Francją, Anglią y Italią, zaftanowił się w Padwie, gdzie znowu wrocił się do Szkół, w których naybarżiey się aplikował do polityki, y do astronomii. Potym wrociwszy się do oyczyzny ożenił się był, lecz gdy mu wkrótce żona umarła, przybył znowu do Arcy-Xiążęcia Ferdynanda ofiarując się na Woynę przeciwko Wenetom w dobywaniu Gradyfku w Fryulu. Znalazł łaskę u tego Arcy-Xiążęcia, który go uczynił Kolonellem milicyi fwojej w Pomeranii. Tym czasem gdy tumulty Czeskie naftąpiły, on się ofiarował Cefarzowi z Woyskiem z 30. tysięcy milicyi złożonym, byleby on był tey milicyi Generałem. Będąc w tey Szarży podbił dyecezyą Alberftadzką y Biskupftwo Halskie, fpuftofzył kraje Magdeburfki, y Anhaltynski, zbił Mansfelda pierwszym razem, a drugim razem go aż za granice wypędził. On że złączwszy się z Generałem Tyliuszem odebrał cały Śląfk, zbił Marchiona Durlach, podbił Arcybiskupftwo Bremenńskie y Xięftwo Holfztynńskie, y opanował cały ten kray, który się rozściaga między Oceanem, morzem Bałtyckim y rzeką Elbą albo Albim, y nic nie zostawił Krolowi Duńskiemu, krom fortecy Glukftad; aż nakoniec Krola Duńskiego z całej Pomeranii wypędził. Refzta dzieł jego tu się opifała wyżej trochę.

Cefarz dowiedziawszy się o tym zabiciu Walenfteyna ^{263.} wydał manifest, w którym przełożył przy czyny, dla których dopuścił go zabić, a kommendę Woyska zlecił Ferdynandowi Synowi fwemu Krolowi Węgierskiemu, który uspokoił <sup>Ferdynand Syn Cefar-
ski ma kom-
mendę
Woyska.</sup> tumulty Czeskie, y nowy jurament wierności odebrał ^{wfzy,}

Szwedzi
zbić pod
Norlingę.

264.
Horn
wzięty.

Rhingraff
zbity.

265.
Miasto się
poddawa.

Rok
1635.
Cesarscy
Filisburg
wzięli.

wszy, obległ miasto Ratysbonę, które się mu przez kapitulacyą poddało: potym postąpiwszy ku Dunajowi wziął Danowert, y opasał Norlingę, gdzie do garnizonu dodani byli ludzie od Horna Generała Szwedzkiego, który im przykazał mocno się bronić, obiecując im sukurs. Jakoż Xiążę Weymar y Generał Horn przybyli na odsiecz. Horn nie radził na azard puścić batalią, ale raczey Cesarzkie Woysko y Kardynała Infanta z nim złączone ogłodzić, y raczey dopuścić wziąć Norlingę, a batalią odłożyć aż Woysko Kardynała Infanta wroci się do Belgium. Lecz Xiążę de Weymar *à contra* radził, mówiąc, honor sam Szwedzki każe dać batalią, y niedopuszczyć nieprzyjacielowi wziąć miasto, które jest assekurowane o sukursie. Posłali Szwedzi za jego radą z wielkim swoim niezczęściem: bo ich w tej batalii trupem padło na 12. tysięcy, sześć tysięcy ich Cesarscy w niewolę wzięli, między ktoremi był Generał Horn, trzyśta chorągwi, osmdziesiąt sztuk dział y cały bagaż zabrali.

Rhingraff Otto przychodził z sześcią czy z siedmią tysięcy na pomoc Szwedom, lecz dowiedziawszy się o klęsce ich, ostrożnie się wracał do Albacyi: o czym mając informacyą Xiążę Lotaryński y Graff Jan de Werth pospieszyli za nim, y jego zbili o milę przed Straßburgiem.

Po tym tak wielkim zwycięstwie, Norlinga, Hailbron, Heildeberg y Wirtzburg poddały się Krolowi Węgierskiemu, Szwedzi wypędzeni są z Bawaryi, z Szwabii y z całej Frankonii.

Na początku roku 1635. Cesarscy odebrali Filisburg, który Francuży trzymali: a to tym sposobem: w nocy z dnia 23. na 24. *Januarii* gdy był tęgi mroz, y wszystko około tej fortecy było zamrożo, weszli do fortecy lodem Cesarscy w sześciu

w sześciu tysięcy ludzi, y ztamtąd Kommendanta Francuskiego wyprowadzili. W miesiąc potym Graff *de Emden* Arcybiskupa Trewirskiego Gubernator Luxemburski posłany z Woyskiem od Xiążęcia Belgii opanował Trewir, tam wprowadzony przez Kanonikow, gdzie poimawszy Arcybiskupa Elektora, onego zaprowadził do Luxemburga, ztamtąd Arcybiskup zaślany był na przod do Bruxelli, potym do Wiednia. Te dwie akcy były przyczyną, że Krol Francuski wypowiedział Woynę przeciwko Domowi Austriackiemu, przeciwko Cesarzowi y Krolowi Hiszpańskiemu, przeto iż Elektor Trewirski był się Ztąd Francuz powstał na Cesarza. poddał pod protekcyą Francuską, z czego Szwedzi wielce byli kontenci: bo gdyby ta między Monarchami Katolickimi nie była zaszła nieprzyjaźń, w takim oni zostawali stanie, że trzeba im było prosić o pokoy u Cesarza.

Krol tedy Francuski wysłał do Kardynała Infanta Gubernatora Belgii, domagając się o wypuszczenie z areztu Arcybiskupa Trewirskiego, ktorego jeżeliby nie uwolnił, przykazał, aby mu wypowiedział woynę. Jakoż wkrótce wysłał z Woyskiem do Belgium Generałow *de Chatillon y de Breze*, ktorzy spotkawszy się z Woyskiem Hiszpańskim pod miastem *Avein* stoczyli bitwę, w ktorej wiktorya przy Francuzach stanęła, ktorzy pięć tysięcy Hiszpanow na placu położyli, dwa tysiące w niewolą wzięli, wszystkie działa, bagaże y wiele pieniędzy zabrali.

Z owey Norlingskiej wiktoryi ten też pożytek miało Imperium, że się Sas nakłonił do zgody z Cesarzem. Już on od zabicia Krola Szwedzkiego chwiał się na tę y na owę stronę, nie wiedząc ktorey się trzymać. Chciało się mu trzymać z Szwedem dla pomnożenia swojej religii, lecz nie mniey się bał panowania postronnego, jako y Cesarzkiego.

Rezolwował się tedy po pómienioney klęsce Szwedow, z Cesarzem traktować o pokoy, który w Pradze dnia 30. Marca Roku 1635. pod temi kondycyami zawarli: ażeby Arcybiskupstwo Magdeburkie zostało się przy Augustcie Synu Elektora Saskiego, z tym jednak dokładem, ażeby była wyliczona pensya Chryścyanowi Gwilhelmowi Marchionowi Brandeburskiemu, który dawniey to Arcybiskupstwo trzymał. 2. Ażeby cztery Baliaże albo Starostwa Kwerfurt, Gutterbok, Dam y Bork zostały się przy Elektorze Saskim. 3. Aby Biskupstwo *de Halberstat* dostało się Arcy-Xiążęciu Leopoldowi Synowi Cesarza. 4. Aby Xiąże Bawarski był obligowany oddać Danowert, skoro mu oddany będzie koszt wydany na exekucyą dekretu Cesarzkiego. 5. Ze wolno będzie Cesarzowi tak postąpić w swoich dziedzicznych Państwach z Protestantami, jako mu się będzie podobało. 6. Ze Elektorat Faltzgraffa Palatyna Reni zostanie się przy Xiążęciu Bawarskim y jego następach: zachowany jednak ma być posag Elektorowey, y Synom ich ma być dana uczciwa sustentacya, jeżeliby się wrocili pod posłuszeństwo Cesarza. 7. Ze Elektor y inni Xiążęta, którzy zechcą wnieść w tę konfederacyą złączą się z Cesarzem na wypędzenie postronnych z Cesarstwa, y wyliczą Cesarzowi na ten y na przyszły rok, sto dwadzieścia miesięcy Rzymkich. 8. Ze forteca Filisburg zostanie się w ręku Cesarzkich na dobro *Imperii*.

268.
Miaſta do
tey ugody
przyſtają.

Skoro ten traktat pokoju był publikowany, zaraz miasta Norymberg, Ulma y Frankfurt wrocili się pod posłuszeństwo Cesarza, y Elektor Brandeburski y Xiążęta Luneburscy do tegoż traktatu przyſtali. Toż uczynili inni Xiążęta, krom Landgraffa *de Hesse Cassel*, y Bernarda Xiążęcia *de Weymar*, którzy trzymali się *allianſyi Szwedzkiej*. To sprawiwszy

Elektor

Elektor Saski wszelkiemi siłami starał się przywieść Oxensterna Kanclerza, y Banniera Generała do tego, aby zezwolili na ten traktat. Lecz oni uważając, iż na nich względu nie miano, lubo z tak wielką pracą y z utratą nawet samego ich Krola Protestantow niemieckich w takim położyli stanie, jakiego nigdy lepszego dla siebie nie mogli życzyć, a przecie są ekskludowani od tego traktatu, który z Cesarzem uczynili, przeto rezolwowali się kontynuować Woynę: ktora ażeby szła lepszym sukcessem, przedłużyli traktat pokoju z Polakami do dwudziestu sześciu lat przez interpozycyą Posłow Francuskiego, Angielskiego y Hollenderskiego.

Szwedzi
nie chcą
przyjąć.

Z Polakami
się go-
dzi.

Bannier tedy roku 1636. uderzył na Sasow, y wielką nad niemi odniósł wiktoryą pod Wistokiem, gdzie Saśi stracili wszystkie działa y bagaże. Potym złączywszy się z Wrangelem pustoszył Marchię Brandeburską.

269.

Rok

1636.

Szwedzi
biją Sasow.

Tym czasem Ferdynand II. postarawszy się o Elekcyą Syna swego Ferdynanda III. na Krolestwo Rzymskie, umarł z apoplexyi dnia 8. Februar. 1637. wieku swego 59. Panowania dziewiętnastego. Szczęśliwy początek był panowania Ferdynanda III. bo tego roku niemal z całych Niemiec Szwedow wypędzono, tak dalece, że ze wszystkich podbitych miast, nic się im więcej nie zostało, krom jednego kąta w Pomeranii, w który ich zaprzęto, to jest krom trzech miast Anklam, Stetin y Stralsund. Tego roku umarł Bogusław XIV. ostatni Xiążę Pomeranii. Ta bogata sukcesya spadła na Brandeburczyka z zobowiazany z umowy przyjaćielskiej przed trzema lty lat uczynionej, między temi dwiema Domami, y przez Fryderyka III. potwierdzonej, lecz Szwedzi przeszkodzili mu wnieść w posessyą całej Pomeranii.

Smierć
Ferdynan-
da II.

Rok

1637.

Ferdyn.
III. na-
stęp.

Szwedzi
z Cesarstwa
wypędzeni.

Xiążę Po-
merski. osta-
tni umarł.

Cesarscy ośmieliwszy się z Sukcesow przeszłorocznych,

270.

Z z z z

ktore

Rok
1638.
Szwedzi
się popra-
wują.

które nad Szwedami otrzymali, chcieli na początku następującego roku przeysć przez zamarżłe morze do Insuły Rugen. Lecz Wrangel im przeyscia nie dopuścił, y musieli się nazad wrocić, a że im żywności nie stało, wielu Dezertorow do Szwedow uciekało dla samego chleba, którego po dostatku Szwedzi mieli: gdyż morzem z Szwecyi wszystkiego im dodawano. Y tak Bannier zmocniwszy się, y nowe jeszcze rekruty wzięwszy z Szwecyi, znowu zaczął podbijać Pomeranią, y wziął Demin, Wolgast y inne zamki y miasta.

271.
Synow Pa-
latyna
Rbeni nie-
szczęście,
jeden poi-
many, dru-
gi ledwo
uciekł.

Tegoż prawie czasu dwojakię nieszczęście potkało Synow niebofszczyka Elektora Palatyna Fryderyka V. Ci kupili byli u Szwedow miasto Meppen w Biskupstwie Monasteryeńskim, albo *de Munster*, y ono byli mocno ufortyfikowali, y we wszystko opatrzyli za pomocą swego Wuja Krola Angielskiego: Lecz nie spodzianie Cesarzey nocą je podbiegli y wzięli. Chcąc oni reparować tę szkodę oblegli Lemgow, lecz Graff Hazfeld napadł na nich, y ich zbił, trupem położywszy na dwa tysiące ludzi, cały bagaż im zabrał. Z nich jeden na imię Robert wzięty jest w niewolą z wielą Szlachty, a Brat jego Karol Ludwik salwując się w karecie y chcąc się przeprawić przez rzekę Weser mało nie utonął z swoim Stangretem y z końmi. Sam jeden jednak wypłynął, y musiał piechotą iść aż do Minden.

272.
Xiąże Wey-
mar wprzo-
dobyty, po-
tym zbił
Cesarzkich.

Xiążęciu zaś *de Weymar* bardzo się szczęściło: bo złączywszy się z Xiążęciem *de Roban* wzięł miasta Podlaskie Se-kingen, Laufenburg y Waldshutt, obległ czwarte przednieysze miasto Rhinfeld. Przybył na odsiecz miastu Jan *de Werth*, y stoczył z niemi batalią, pod czas ktorey wpuszcł posiłki do miasta: a Xiąże *de Roban* był śmiertelnie raniony, y wkrótce w kilka dni umarł. Lecz Xiąże *de Weymar* nie cierpliwy

z tej

z tej klęski, nie spodzianie na Cesarzkich napadł, y znaczną otrzymał wiktoryą na placu położywszy tyśiąc y dwieście ludzi, y w niewolą wziąwszy na dwa tyśiące ze wszystkimi Officerami, y z samym Janem *de Werth*, który potym w kilka lat był odesłany w zamianę za Generała Horna.

Po tym zwycięstwie Xiążę *de Weymar* wziął Rhinfeld przez kapitulacyą, wkrótce dobył Neuburgu, Fryburgu, Stutgardu y inszych miast w Szwecii. To sprawiwszy obległ Brisak, fortecę obronną, ale żywnością nie opatrzoną. Chcieli Cesarscy tam dodać prowiantu, lecz byli zbićci, y stracili pięć tyśięcy ludzi, z których cztery tyśiące na placu legło, a drudzy są poimani. Stracili także wszystkie działa, cały bagaż y ośmset wozow naładowanych prowiantem. Toż potkało Cesarzkich y drugi y trzeci raz: y tak miasto tak straszny głodem przyćśnione, że obleżeni trupy musieli jeść, musiało się przez kapitulacyą poddać. Lecz nie długo Xiążę Bernard *de Weymar* cieszył się z tych zwycięstw, bo następującego roku 1639. dnia 18. Julii nie spodzianie umarł, mając wieku swego lat tylko 35. Pochowany jest w Brisaku z pompą żołnierską. Bo iż heretykiem umarł, nie mógł być uczczony ceremoniami kościelnymi.

273.
Miasta
pobrał.

Cesarzkich
zbił.

Rok
1639.
Xcie Wey-
mar umarł.

Z drugiej strony Generał Bannier mocno poparł sprawę Szwedzką: bo uczyniwszy w Saxonii niższej traktat *neutralitatis*, przeszedł za konniwencyą Xiążęcia Luneburskiego rzekę Elb, wtargnął do Saxonii, potym do Turynгии, do Frankonii, y zbiwszy Wojsko Cesarskie pod Chemnitzem, wszedł do Czech, gdzie opanowawszy Litomirz y Brandeys, y zniósłszy ośm Regimentow Cesarzkich nad przeprawą przez rzekę, opasał Pragę.

274.
Bannier
Szwed
zwycięża.

Pragę opa-
sał.

Cesarz słyszając nieprzyjaciela ku Wiedniowi zbliżającego się,

275.

się, kazał swoim Pułkom w kupę się ściągnąć, y one wysłał do Czech z Bratem swoim Arcy-Xiążęciem Leopoldem. Bo Galas dla choroby swojej był podziękował za kommandę nad Woyskiem.

Rok
1640.
Xiąże Leo-
pold Ban-
niera od-
pędza od
Pragi.

Arcy Xiąże Leopold napierwey odebrawszy Konigratz, uśiłował wypędzić Szwedow z Czech, gdzie wiele miał odebrał. Bannier pomknął się na gory przy lasach, które otaczają owę krainę, mając przed sobą багаż y łupy, które zebrał w tym kraju, potym reiterował się do Misnii. Lecz gdy Arcy-Xiąże y tam nań naćierał, on uchodził z wielką ostrożnością aż pod Erford, jednak nie mało swoich w tym marszu utracił. Arcy-Xiążęciu Leopoldowi nie zdało się daley gonić Szweda, któremu na pomoc przysłały Pułki Francuskie y Luneburskie. Rozłożył się tedy Arcy-Xiąże z woyskiem swym nad Salą rzeką w oczach nieprzyjacielskiego obozu, z obu stron nie następując na się wzajemnie.

276.
Traktat
Pokoju
przecią-
gnięty.

Seym Im-
perii pod
czas wojny.

W samym upale wojny przed kilką lat już zaczęli byli traktować o pokoju: były już o tym konferencye naprzód w Kolnie, potym w Lubee, lecz żadnego skutku nie przyniosły. Widząc tedy Stany Cesarzkie, że ta Wojna ciągnęła się ich kosztem z ruiną kraju, skuteczniey przed się wzięli szukać sposobow do zgody. Cesarz nakazał do Ratysbony Seym, na który zaprosił y Partyzantow Szwedzkich. Dwa punkta na nim były proponowane: *Pierwszy*, jakim sposobem można było przywrócić pokoy do Imperium. *Drugi*, jeżeliby tego nie można było dokazać, jako z pożytkiem kontynuować Wojnę?

277.
Rok
1641.

Y lubo na tym Seymie postanowiono pisać do Krola Francuskiego y do Krolowey Szwedzkiej, aby przysłali Kommissarzow na traktowanie o pokoju, jednak na początku nastę-

następującego roku 1641. Bannier uczynił i¹ yą do Pa-
latynatu, chcąc zerwać Seym. Podstąpił był na² pod samę
Ratysbonę, y z działań kilka razy do miasta oderzyć kazał,^{Pikolomini}
lecz gdy usłyszał, że Pikolomini Generał Cesarzski y Baron^{wziął 4.}
de Mercy cztery tysiące Szwedów żywcem zabrali pod Neo-^{tyś. Szwedów.}
burgiem, od miasta odstąpił, bojąc się, żeby y jego toż samo
nie potkało, y tak reiterował się naprzód do Czech, potym
do Misnii, wszędzie od Cesarzkich będąc nagabany. A tym
czasem na febrę zachorował, z ktorey zaniedbania umarł
w Halberstadtzie dnia 30. Maja, oddawszy komendę Woy-
ska tym czasem Generałowi Wrangelowi, nim Torstenfon^{Torstenfon}
z Szwecyi przybędzie: który na końcu tegoż roku przybył^{Generał}
z ośmiu tysięcy Szwedów.^{Szwedzki.}

A tym czasem na Seymie Ratysbońskim *serio* pracowano
około pojednania partyi. A naprzód między inżemi arty-
kułami na to się zgodzili, ażeby amnista generalna była
dana wszystkim, cokolwiek się z obu stron działo, zacząwszy
od początku wojny. Powtore, ażeby o kondycjach pokoju
traktowano w Westfalii, z Francją w Munsterze, a z Szwec-
ją w Osnabruku. Potrzebie, że Xiążęta y Stany Imperii
wypłacą w pięć miesięcy sto dwadzieścia miesięcy Rzym-
skich, y na to ma być obrany Podskarbi Imperii. Deputaci
Angielscy y Duńscy upraszali o przywrócenie do Państw
swoich Xiążąt Palatynów. Lecz ta sprawa odłożona jest do
prywatney o tym Konferencyi: Xiążęcia jednak Roberta
z aresztu uwolniono.

Te *praeliminaria* lubo były potwierdzone y podpisane
przez Posłów Francuskiego y Szwedzkiego, jednak Plenipo-
tencyarze Francuscy y Szwedzcy roku następującego 1642.^{Liga Fran-}
odnowili między sobą *alliansyą* na otrzymanie sobie poży-^{cy z Szwec-}
teczniey.^{dem.}

278.
Traktat
pokoju
Westfal.

279.
Rok
1642.
Liga Fran-
cy z Szwec-
dem.

tecznieyszy pokoju, y na utrzymanie dalszey wojny, nim
cale stanie zgodą. Postanowili tedy, że Woyska Szwedzkie
zabawiać będą nieprzyjaciół w Westfalii, w Saxonii y w Pań-
stwach Dziedzicznych Cesarzkich, a Francuzowie y drudzy
Konfederaci czynić będą dywersyą nad Renem y w pobliz-
szych Prowincyach. Mieysca zaś, które opanują, temu się
dostaną, któryby je podbił: ani jedna strona bez drugiej bę-
dzie czyniła żadnych traktatów pokoju.

280.

Tym czasem Graff *de Guebriant*, ktoremu Xiążę *de Wey-*
mar umierając ustąpił kommandy nad Woyskiem swym, y
Generał *Herbesteyn*, który miał kommandę nad Pułkami
Landgrafta Haskiego, nie kontenci z kwater zimowych, które
mieli w Westfalii y w poblizszych krajach, przeszli Ren, y
wtargnęli do Arcybiskupstwa Kolonńskiego, mając intencyą
tam zimować. O czym usłyszawszy Graff *de Hatzfeld* prze-
szedł także Ren na obronę owego kraju, gdzie go już oczę-
kiwał Generał *Lamboy* pod *Kempen*, chcąc się z nim złą-
czyć. Lecz Graff *de Guebriant*, nim oni się złączyli z sobą,
uderzył na dywizyą *Lambojego*, y dwa tysiące na placu trupem
położył, trzy tysiące w niewolą wziął, między którymi
y sam był *Lamboy* z *Baronem de Mercy* y z inszemi Oficye-
rami, y zabrał wszystkie działa, cały bagaż y sto pięćdziesiąt
chorągwi wziął. *Rosen*, który miał kommandę nad jazdą
pobiegł w pogoń za uciekającymi, y z nich jeszcze na drugie
dwa tysiące trupem położył.

Guebriant
zbił *Lam-*
bojego.

281.

Szwedzi
podbijają
Śląsk, Mo-
rawię.

To zwycięstwo dodało serca wszystkim Protestantom,
osobliwie Szwedom. Ztąd skoro wiosna nastąpiła *Torsten-*
son wtargnął do Śląska, szturmem wziął *Głogow*, gdzie ośm-
set ludzi wyciął, y tyleż żywcem wziął. Ztamtąd postąpił
pod *Szweydnitz*, gdzie słyszac, że Cesarscy maszerują na
fukkurs

fukkurs obleżonym, dał ordynans Konigsmarkowi, ażeby ich tym czasem zabawiał, nim resztę Woyska nadeszle. Ktore gdy przybyło, tak mocno Szwedzi natarli na Cesarzkich, że Xiążę *de Sax Lawenburg*, który nad niemi miał kommendę, stracił trzy tysiące ludzi, y sam był z muszkietu zabity. Ktorą klęską przestraszone miasto Szweyden poddało się Torstensonowi, który ztamtąd wtargnął do Morawii, y do był Ołomuńca, gdzie znalazł wszystkiego niezmierną moc.

Cesarz zkąd inąd zściągnąwszy 20. tysięcy Woyska przy-
musił Torstensona do opuszczenia Morawii. Ztamtąd Tor-
stenson wrocił się do Śląska, gdzie niezmierne łupy zabra-
wszy, poszedł do obleżenia Lipska. Arcy-Xiążę Leopold
y Pikolomini chcąc dać Lipskowi fukkurs byli zbić od Szwed-
dow prawie na tymże placu, gdzie Krol Gustaw Adolf wy-
grał batalią, lubo sam był zabity. Pięć tysięcy tam Cesar-
skich na placu legło, na cztery tysiące żywcem wzięto,
z stratą 50. sztuk dział y całego bagażu. Szwedzi zaś więcej
nie stracili krom pięćset ludzi. Po tey wiktoryi Lipsk Szwed-
dowi się poddał przez kapitulacyą.

282.

*Szwedzi
zbili Ce-
sarzkich pod
Lipsk.*

Pikolomini tak się gniewał o tę przegraną pod Lipskiem,
że Arcy-Xiążęcia Leopolda namowił, ażeby surowie na przy-
kład drugim skarał tych, ktorzy zle się stawili w tey batalii.
A że postrzeżono, że Regiment Pułkownika Madlona, za-
dnego odporu nie dawszy, pierwszy do ucieczki się porwał,
przeto osądzono, ażeby Pułkownikowi, Kapitanom y Lieu-
tenantom łby poucinano; chorążych y innych mniejszych
Officerow obwieszono, a Sołdatow decymowano, z kto-
rych każdy dziesiąty, aby był także obwieszony. Co do
eksekucyi przyszło, krom nie ktorych, ktorym życie Arcy-
Xiążę darował dla dawnych ich zasług.

283.

*Sskarano
złych żoł-
nierzy.*

A a a a

P o

Rok
1643.
Pikolomini
służbę Ce-
sarską po-
rzucił.

Po tym skaraniu gnusnych żołnierzy rozumiano, że Pi-
kolomini odstąpi od swej rezolucyi, którą przed się w ziął,
porzucić służbę Cesarską, nie chcąc mieć kommandy nad ta-
kimi ludźmi, którzy, jako on mówił, nie dbali o swoy
honor; lecz nie można go było utrzymać: przeniósł się on
na służbę Krola Hiszpańskiego do *Belgium*, a Cesarz kom-
mendę generalną znowu oddał Galasowi.

284.
Francuzo-
wie od Ce-
sarskich
zwici.

Tegoż roku Francuzowie dobywszy miasta Rotwiel
w Swewji, pomknęli się ku Dunajowi, y rozłożyli się po
kwaterach w Tutlingen, w Giesling, y po innych pobliz-
szych okolicach, na których Cesarscy sekretnie w stancyach
ich napadli, y bez żadney rezytencyi pobrali. Jeden tylko
był Rosen, który wpadłszy na koń pobiegł ku Tutlingen, chcąc
przestrzedz Generała Rantzau. Lecz tam znalazłszy Cesar-
skich Zwycięzców, reiterował się do Rotwiel, ztamtąd do
Alfacyi. Po tym szczęściu, Cesarscy bez trudności Rotwiel
odebrali.

285.
Szwedzi
w Danii.

Tym czasem przyszedł ordynans do Torstensonu od Kro-
lowey Szwedzkiej, ażeby z Woyskiem wtargnął do Danii,
przeto, iż Krol Duński zatrzymał okręty Szwedzkie, że fa-
woryzował Cesarzkim, y że im dopomagał w Pomeranii;
uczynił tak Torstenson, wtargnął do Xięstw Holsztynu y
Sleswiku bez żadnego inszego wypowiedzenia wojny. Co
dało Cesarzkim czas do wytnienia.

286.
Rok
1644.
Pod czas
traktatu
pokoju
Francuzo-
wie wojnę

Na początku roku 1644. Krol Francuski y inni Xiążęta
wyśłali swoich Plenipotentow do Munsteru na traktowanie
pokoju. Wszystkie jednak strony nie poprzestały Wojny,
chcąc sobie wytargować jak naypożyteczniejszą kondycję.
Francuzowie z jedney strony oblegli Filisburg, którego za
15. dni dobywszy, prosto poszli do Moguncyi, która im
bramy

bramy otworzyła: z drugiey strony Oppenheim, Wormacya, Landau y Manheim poddały się częścią Rosenowi, częścią Generałowi *de Turenne*.

Co się zaś tycze Szwedow, znaczne oni nad Duńczykami otrzymali awantaże na morzu y na lądzie. A że tam ten kray nie będąc spustoszony, obfitował we wszystko, przeto dobrze się we wszystko tam opatrzyli na prowadzenie dalszey Woyny w Niemczech. Chciał bowiem Krol Francuski, aby oni raczey w Niemczech kontynuowali Woynę, niż w Danii: gdyż trudna rzecz jest pożytecznie wojować na dwóch mieyscach.

287.
Szwedzi
w Danii
wygrali.

Profitowali wprawdzie Niemcy z odstąpienia Szwedow do Danii, lecz na nich tym czasem nowy nastąpił nieprzyjaciół, to jest Rakocy Xiążę Transylwanii albo Siedmiogrodzki. Ten przyzwany od Luteranow Presburgskich, którym Cesarz w Pofonium Kościoł był zamknął, wtargnął do Węgier z Woyskiem na 70. tysięcy, wydawszy naprzod manifest, w którym się on uskarżał, że od roku 1619. Dom Austriacki przywłaszcza sobie Węgry za Krolestwo dziedziczne, że Cesarz daje urzędy Swieckich Duchownym, że oddala od godności Protestanow, że wprowadził do Węgier Jezuitow głównych nieprzyjaciół religii luterskiej, kalwinskicy y arykańskiej, że nakoniec skarg ich Cesarz nieśłucha. Naypierwsza expedycya Rakocego była, podbić pod swoję władzę aż do Kassowii. Co tak przestraszyło obywatelow Węgierskich, że z Presburga albo z Pofonium uwieźli koronę Węgierską, którą tak estymują, iż gdyby ją stracili, rozumieliby, że wszystko stracili.

288.
Rakocy po-
wstaje na
Cesarza.

Tym czasem za pobudką Francuza Torstenson wrocił się do Niemiec, y rosproszywszy Woysko Galasa, uganiał się

289.

Szwedzi
Cesarzkich
zabili.

za nim, aż do Czech. Cesarz informowany o złym stanie swego Woyska, y o zbliżeniu się Torstensonu, wysłał przeciwko niemu inne Woysko. Lecz Torstenson napadł na nie między Taborem y Budweys, Infanteryą wyciął, a Kawaleriyą rosproszył. Generał Góez, z trzema tysięcy na placu legł: na cztery tysięcy w niewolą wzięto, między ktoremi byli Hatzfeld, Mercy y inni Generałowie, wszystkie działa y bagaż Cesarscy stracili: y tym się jeszcze niekontentując Szwedzi w pogon poszli za jazdą Cesarzką, którą dogoniwszy blisko Dunaju, na tysiąc ich zabili, drugich w niewolą poimali. Co tak przestraszyło obywatelow Austrii, że wielu ich się przeniosło aż do Tyrolu.

290.
Bawarscy
zabili Fran-
cuzow.

Lecz ta strata Cesarzkich, nie jako była wkrótce nagrodzona przez wiktoryą Bawarczykow otrzymaną nad Francuzami. Bo Generał Mercy, który się był wykupił z niewoli, napadł z Woyskiem Bawarskim na Generała Turena y Rosenę, ktorych pod Mariendalem zbił, artyleryą y cały bagaż zabrał. Lecz Generał de Turenne w Hassyi, rekrutowawszy swoje Woyska, y pod Spirą złączywszy się z nowym Woyskiem Xiążęcia d' Enguien Syna Xiążęcia Kondusza stanął pod Norlingą. Przybył też tam y Generał Mercy z Woyskiem Bawarskim. Stoczona tam była okrutna bitwa, y już Bawarczycy byli znieśli prawe skrzydło Francuskie, y Generała Grammonta w niewolą wzięli, lecz przybył swoim na sukurs Xiąże d' Enguien, y na swoją stronę nachylił wiktoryą nie bez niebezpieczeństwa swojej osoby: gdyż trzech koni pod nim zabito, y sam z muszkietu był postrzelony raz w ramię, drugi raz w udo. Mercy Generał Woyska Bawarskiego był zabity, Glen Generał Cesarzski w niewolą wzięty, który potym zamieniony był za Generała Grammonta. Po

Francuzo-
wie zbili
Bawar-
skich.

tey

tey batalii Francuzowie wzięli Norlingę y Dunkespiel:
a Xiążę z postrzałow chory zanieśiony jest do Filisburgu.

Z drugiey strony Szwedzi pomknęli się aż do granic Wę-
gierskich na dodanie serca Rakocemu, który w przedsięwzię-
ciach swoich był osłabiał. Bo lubo na początku był się re-
zolwował złączyć się z Torstensonem, gdy jednak usłyszał
o zбиciu Turena pod Mariendalem, nie śmiał daley wkra-
czać do Węgier, y kontentował się pokojem, który mu Ce-
sarz ofiarował. Pozwolono mu siedm Państw w Węgrzech;
ośmdziesiąt Kościołów Protestanskich otworzono na wolne
exercitium ich religii, y samym Węgrom deklarowano częstzyć
się z dawnych swoich przywilejów.

Ten traktat, szkodliwyć był w prawdzie wierze kato-
lickiey, to jednak dobre sprawił, że sił Szwedzkich nie zmo-
cnił. Torstenson, był obległ w Morawii Brunę miasto, lecz
nie tam nie w skorawszy, y owszem wiele tam swoich ludzi
straciwszy, musiał od oblężenia odstąpić. Z czego się nie
zmiennie gryząc, przydał sobie większych bolow chiragry y
podagry, którą rozjątrzył: y tak zdawszy kommendę Woy-
ska Generałowi Wrangellowi, kazał się nieść do Lipska na
restauracyą zdrowia.

Generał Francuski *Turenne* roku 1646. złączywszy się
z Woyłkiem Szwedzkim y Haskim, przeszedł rzekę *Moenum*,
potym Dunay y Lyk, wszędzie miasta zabierając, aż wszedł
do Bawaryi. Xiążę Bawarski mało tam nie był pochwycony,
który nie spodziewając się, ażeby nieprzyjacieli mógł tak
prętko przebyć tak wiele rzek; słowami na ten czas się bawił.
Gdy tak wiele nieprzyjacieli wtargnęło do Bawaryi, Xiążę
Elektor nie widząc innego sposobu salwowania swego Pań-
stwa, uciekł się do *neutralitatem*, deklarując *suspensionem*

291.
Rokocy go-
dzi się
z Cesa-
rzem.

292.
Torstenson
Bruny nie
mógł dobyć.

Zdaje kom-
mendę.

293.
Xiążę Ba-
warski czy-
ni pakt
z Francu-
zem y z
Szwedem.

armorum między Francją, Szwecją y Bawaryą aż do zakończenia generalnego pokoju.

294.

Cesarz rozgniewany na Bawarczyka o uczyniony traktat pokoju z Francuzami y z Szwedami, wydał dekret, którym wzywał wszystkie Pułki Bawarskie do swojey służby, ponieważ jemu były uczyniły przysięgę wierności. Bawarczyk *contra* oświadczał się, iż to Woysko jego było, jemu posłuszeństwo poprzyśięgło, jego sumptem y nakładem utrzymywane, pod jego imieniem wojowało, lubo na dobro Cesarstwa, y zakazał Officerom swoim słuchać Cesarza. Ale podobno to zmowa była Bawarczyka z Cesarzem, jako się potym pokazało. Bo Elektor Bawarski publikował manifest, w którym się uskarża, że dla tego *armistitium* uczynił, ażeby przedzey przyszło się do powszechney ugody, a teraz Szwedzi co raz się od niey oddalają, kładąc co raz większe a większe swoje pretenzje: y wysłał do Wrangela, oznajmując mu, że odstępuje od traktatu, między sobą uczynionego. Wrangel bojąc się, ażeby nie był atakowany od Woyska Cesarzkiego y Bawarskiego, ustąpił do Hassyi.

295.
Szwedzi y
Francuzo-
wie zbili
Cesarzskich.

Melander
zabity.

Lecz Generał Francuski *de Turenne* Szwedow podparł, z ktoremi złączywszy się, szedł na Cesarzskich, którzy pod kommandą Melandra pod Sommerhausenem przeprawowali się przez rzekę: napadł na nich *Turennius*, y wielu tam Cesarzskich na placu położył, między ktoremi y sam Melander zginął, w bok z pistoletu postrzelony. Ten odważny Generał poczuł śmiertelny postrzał, jednak nie dał się wyprowadzić z mieysca potyczki, mówiąc do swoich chcących go ratować: nie masz czasu o mnie myśleć, ale myślcie jako woysko ratować: y wołając na swoich: Daley daley postępujcie, duszę wypuścił.

Te

Tę potyczkę noc przerwała. Nazajutrz Francuzowie y Szwedzi w pogoń poszli, y poty za niemi szli, aż weszli w śród Bawaryi. Co tak przestraszyło Xiążęcia Bawarskiego, że musiał z Münichu z całą swoją Familią uciekać do Saltzburgu, szukając tam u Arcybiskupa bezpieczney ochrony. Godna rzecz była politowania tak wielkiego Xiążęcia, w leciech 78. y tak do tych czas potężnego, widzieć uciekającego z wielkim pospiechem: y nie tu jeszcze koniec był jego nieszczęścia: bo gdy się przeprowował przez rzekę Iser, widział na swoje oczy jeden bar tonący z swemi Domownikami. A tym czasem jego Xięstwo dane jest na łup y na rabunek nie nasyconym Sołdatom.

Po zбиciu Melandra Königsmark z dywizyą swoją poszedł łączyć się z Pułkami Szwedzkimi, które były w Czechach, y wiedząc, że Garnizon w Pradze był słaby, rezolwował się pokusić o to miasto. Tę rezolucyą przed się wziął z informacyi jednego Officera, który dla małej płaty porzućwszy służbę Cesarzką, przybył do Königsmarka, y chcąc się jemu przyłączyć, przyrzekł mu, aż do samey go Pragi wprowadzić. Jakoż dokazał tego. Bo w nocy ze dnia 25. na 26. Lipca ten Officer Königsmarka z Szwedami, cichuśięko w sam świt przyprowadził do Bramy, którą skoro odemknęli, zaraz do nowego miasta Szwedzi wpadli, y zamek wprzod opanowali, nim Garnizon postrzegł się być w ręku nieprzyjacielskich. Gubernator miasta Graff *Coloredo*, ledwo umknął przez tajemną Bramę do starego miasta, gdzie przecie temu zabiegł, że Szwedzi nie zaskoczyli tego miasta. A tym czasem w nowym mieście Königsmark poimał Kardynała *de Harach*, y wielu innych Czeskich Panow, którzy się byli w Pradze zamknęli.

Gdy

296.
Wtargnęli
w Bawaryę.
Xiążę Ba-
warski
uciekł.

297.
Szwed
Pragi do-
bywa.

Wziął no-
we miasto.

298.
Bawaryę
pustoszą.

Szwedzi
Pragę at-
akują.

Pragenfes
silnie się
bronią.

Gdy ta nie poćieszna nowina do Wiednia przyszła, Cesarz co najprędzey wysłał poblisze swe Pułki na sukurs starey Pragi: y tak niebożatko Xiążę Bawarski został bez pomocy, y bez nadziei ratowania swego Xięstwa, które okrutne Harpije bez miłosierdzia łupily y szarpały. Szwedzi tedy Czescy oblegli starą Pragę: Lecz garnizon y obywatele z Akademikami, którzy po rospuszczeniu Szkół, dobrowolnie z miłości wiary Katolickiey pozostali na obronę miasta, odważnie y silnie się bronili. Przybył tam y sam Karól Gustaw Xiążę *Palatinus Bipontinus* albo Cweybrucki Brat Cioteczny Krolowey Szwedzkiey Krystyny, który nie dawno był ogłoszony *Generalissimus* Woysk Szwedzkich, y kazał ze sto dział do miasta bić. Prażanie nie pewni będąc o sukcesie, prosili już byli o kapitulacyą pod tą kondycyą, ażeby garnizon wyszedł z swoim orężem y z wszelkim bagażem wolno z miasta, a obywatele żeby zostali wolni od stancyi żołnierskich. Na co gdy Xiążę *Palatinus* nie pozwalał, ale chciał, ażeby się poddali na dyszkrecyą jego; Prażanie bojąc się, ażeby z niemi tak Szwedzi nie postąpili, jako z nowym miastem, które złupili y zruinowali, przedsię wzięli rezolucyą aż do ostatniego tchu się bronić. Jakoż trzy albo cztery natarczywe szturmy mężnie utrzymali z nie małą klęską Szwedow.

299.
Traktat
Westfalski.

Tym czasem Plenipotencyarze w Munsterze y w Osna-bruku pilnie traktowali o pokoju, który był wszystkim stro-nom wielce potrzebny. Nie które jednak dyfferencye nie dopuszczaly temu traktatowi przyść do końca. Bo naprzod *Fabius* Chigi Nuncyusz Apostolski nie raz zaniośł protesta-cyą przeciwko temu traktatowi względem religii y dobr kościelnych, których ustępowano Protestantom. Powtore Pleni-

Plen
wle
rych
życz
byli
Szw
tego
belli
życz
Pan
oko
przo
jedn
z Sz

po
ktor
z rac
cyac
konk
sam j
Y tal
1648
Fran
Y tet
przed
1.

gało

Plenipotencyarz Hiszpański usiłował też ten traktat przewlec, aż do uspokojenia tumultow Neapolitańskich, o których tu nie pora mówić. Lecz drudzy jak naysprętszego życzyli pokoju. Bo Cesarz bał się, ażeby Szwedzi nie do-
 byli Pragi, a takby przysć mógł do utraty całego Krolestwa. Szwedzi też nie mniej się bali złego powodzenia w ataku tegoż miasta. Francya także cierpiąc Domowe tumulty y re-
 bellie, o których będzie się mowiło w historii kalwińskiej, życzyła sobie przynamniej od pogranicza pokoju. Przeto Pan Serwien Plenipotencyarz Francuski usilnie pracował około dokończenia tego traktatu. Zgodzili się tedy na-
 przód w Munsterze Francuzowie z Niemcami, pod tą jednak kondycją, jeżeli w Osnabruku Niemcy zgodzą się z Szwedami.

Naprzód
 w Munsterze
 zgodzili się.

Gdy się tedy zgodzili w Munsterze na artykuły pokoju, posłali je do Osnabruku do Plenipotencyarzow Szwedzkich, których głową był Graff Oxenstern. Przyjął je Oxenstern z radością, winszując im tego szczęścia tak skuteczney negocyacyi, ktorego y sobie życzył: Lecz jednak gdy odwłaczał konkluzją tego traktatu, wszyscy nań głośno wołali, że on sam jeden niechce pokoju, tandem nakoniec y on zezwolił. Y tak obadwa traktaty były podpisane dnia 24. Oktobra 1648. Monasterskie przez Plenipotencyarzow Cesarzkich y Francuskich, Osnabruckie przez Cesarzkich y Szwedzkich. Y reto oboje *Pacta* nazywają się Westfalskie, których te przednieysze artykuły były:

300.
 Potym w
 Osnabruku.

1. Ze Cyrkuł Burgundyi będzie należał do Cesarstwa jako membrum Imperii.

301.
 Articuli
 Pacis West-
 phalicz.

2. Ze ani Cesarz, ani Corpus Imperii nie będzie poma-
 gało nieprzyjaciółom Krola Francuskiego, ani Krol Francuski
 Bbbb nie-

nieprzyjaciółom Cesarstwa: ale wolno będzie partykularnym stanom pomoc, komu chcą, za granicą Cesarstwa.

3. Ze godność Elektorcka Palatynatu Rheni z całym wyszszym Palatynatem y z Graffstwem Kam zostanie się przy Maxymilianie Xiążęciu Bawarskim y jego sukcesorach, y przy całej Linii Gwilhelmińskiej, poki miecza stanie: a Xiążę Bawarski ustąpi długu trzynastcie milionow y pretensyi swoich do wyszszej Austrii.

4. Ze drugie Elektorstwo Palatynatu postanowione będzie dla Karola Ludwika Palatyna Rheni y jego sukcesorow, y dla wszystkich pochodzących z linii Rudolfskiej, według porządku sukcesyi zordynowanego per Bullam auream: y że cały niższy Palatinatus będzie oddany temu nowemu Elektorowi: a Arcybiskup Moguński mocen będzie od niego Starostwo Bergstraskie zastawione roku 1463. jego Antecessorom, oddawszy daną sumę. A jeżeliby Linia Bawarska cale po mieczu ustała, toby Elektorstwo jego spadło na Palatyna Rheni, y na ten czasby osme Elektorstwo było zniesione. Pakta też między Domami Palatynow de Simmeren y de Neuburg, dawniey uczynione względem sukcesyi Elektorckiej, stwierdzają się.

5. Ze Xiążę Witemberski y Xiążę de Montbeliard y Marchio de Bade Durlach, będą przywroceni do swoich Xięstw.

6. Arcybiskupstwa, Biskupstwa, Opaństwa y insze wielkie Beneficia, ktore Proteſtanci do tych czas Synom swoim dawali, teraz się obracają w Xięstwa Swieckie dziedziczne; y o ten to artykuł Nuntius Apostolicus nie raz się protestował.

7. Bazilea, ktora się już dawno wymknęła z pod jurysdykcji Cesarstwa, jako też y inne Kantony Szwaycarskie, deklarują się być nie podległe Sądom Cesar skim.

8. Stany y miasta wolne wolny będą miały głos na Seymach.

9. Względem Francyi, że trzy Biskupstwa Metz, Tul y 302.
 Werdun z swojemi przynależnościami inkorporują się do Ko-
 rony Francuskiej, jako też y miasto Brysak, Landgrawiat Al-
 sacyi, Sundgau, Starostwo dziesięciu miast Cesarских w Alsa-
 cyi, jakie są Hagenau, Kolmar, Szlestat, Weysemburg, Lan-
 dau, Oberenheym, Rosheym, Munster na dolinie S. Grzegorza,
 Keyzersberg y Turkeim. A Krol Francuski w nagrodę tego wy-
 płaci Ferdynandowi Karolowi Arcy-Xiążęciu Oenipontskiemu
 trzy miliony liwrow. Krol Francuski także będzie miał prawo
 trzymać garnizon w Filisburgu, lecz jurysdykcyja miasta będzie
 przy Biskupie Spireńskim. Hrabstwo także de Ferrette dostało
 się Francyi na Xieństwo dla Synowcow Kárdynała Mazaryniego,
 który dał część owych trzech milionow.

10. Względem Pomeranii, że Krolowa Szwedzka będzie 303.
 dzierżała całą Pomeranią blizszą z Insulą Rugen, y w Pome-
 ranii dalszey miasta, Sztetyn, Gartz, Dam, Golnow y Insulę
 Wollin z Rzeką Odrą y Haffem nazwanym Fryższaf, ze wszy-
 stkiemi dobrami świeckimi y kościelnemi do nich należącemi.
 Reszta zaś Pomeranii y Biskupstwo Kamińskie należeć będą do
 Brandeburczyka. Taż Krolowa Szwedzka posiadać będzie
 miasto Wismar, fortecę Walsisz, y Starostwa de Pöel y Neu-
 market, ktore do tych czas Xiążęta Mekleburscy trzymali.
 Teyże Krolowey przysądzono także possessyą Arcybiskupstwa
 Bremeńskiego, Biskupstwa Werdenskiego y Starostwa Wildshaū-
 sen, pod imieniem Xieństw tegoż imienia, z prawem wolnego
 głosu na Seymach Imperii.

11. Względem Elektora Brandeburskiego, że on będzie 304.
 dzierżał Biskupstwa Halberstatkie, de Minden, y Arcybiskup-
 stwo Magdeburskie, po Administratorstwie Augusta Xiążęcia
 Saskiego, pod tytułem Xieństw także cztery Starostwa albo Pre-
 Bbbb z fekiury

fektury Kwerfor, Gutterbok, Dam y Borek, które były Sadowi dane.

12. Xiążęciu Mekleburskiemu przysądżono Biskupstwa de Szweryn y de Ratzburg, y dwie Kommenderye Kawalerow S. Jana Hjerozolimskiego, Mirow y Niemirow leżące w Xięstwie Mekleburskim.

13. Xiążętom Brunświckim y Luneburskim pozwolono sukcesyją Biskupstwa Osnabruckiego alternatim z Katolikami.

305.
Koniec
trzydzie-
stoletniej
wojny.

Y tak się zakończyła ta tak długa Wojna, którą przez całe trzydzieści lat bez przerwania trwała. A że pospolicie za wojną następuje głód y powietrze, Germania tych wszystkich plag Boskich doznała, y do tak nędznego stanu przysła, że ledwo gdzie dom cały można było znaleźć: Wszystkie Prowincye niemieckie tak były wycięzione, że y połowy nie było ludzi, jak wiele było w Niemczech przed temi zamieszkaniami, które herezya sprawiła.

Protesta-
cyja Nun-
cyusza.

Skoro publikowano ten pokoy, wnet Nuncyusz Papieski solenną zaniósł protestacyją, co y dawniej kilka razy był uczynił, przeciwko temu wszystkiemu, co było postanowiono *in praedjudicium* wiary Katolickiej y interessow kościelnych. Panowie jednak dla publicznego pokoju ratyfikowali ten traktat y do skutku przywiedli.

306.
Chrystyna
Krolowa
nawróciła
się do wia-
ry S. Katol.

Ustąpiła
Krolestwa
Karolowi
Gustawowi.

Po tym uspokojeniu Państw, Chrystyna Krolowa Szwedzka Corka Gustawa Adolfa zabitego na batalii pod Lutzen, to miała szczęście większe nad Antecessorow swoich, że Familią Wazow na sobie zakochała w wierze świętey Katolickiej, krom ktorey nigdzie nie można dostąpić zbawienia wiecznego, dla którego otrzymania opuściła Krolestwo ziemskie, onego ustępując Bratu swemu ciotecznemu Karolowi Gustawowi de Kleburg z Domu Palatynow Cweybruckich

ckich albo Bipontinow roku 1654. y pojachała do Rzymu, gdzie w nadziei nie śmiertelnego z Bogiem panowania umarła roku 1688. Była ta wielce rozumna y biegła w wielu językach Dama, którą day Boże, żeby poddani jey Szwedzi naśladowali w nawroteniu się do dawney religii katolickiej, którą Chrystus ufundował, y którą do Szwecyi wniósł S. Ansgaryusz, rodem Francuz, Zakonnik S. Benedykta w Klastorze Korbienkim a potym Biskup, który w Szwecyi w mieście na ten czas stołecznym Birka nazwanym fundował Kościół za Krola Biorna albo Berna II. około Roku Pańskiego 829.

Po śmierci S. Ansgaryusza, gdy Szwecya znówu w błędy pogańskie odpadła, w sto *circiter* lat Olaus Krol Skotkonung nazwany, około Roku Chrystusowego tysięcznego uprosił z Anglii S. Sygfryda Biskupa z trzema Synowcami swemi y z S. Eschylem, ktorzy do Szwecyi przybywszy wiarę świętą Katolicką za błogosławieństwem y pomocą Boską tak mocno tam wkorzenili, że Szwecya nie mało Świętych Kanonizowanych miała Krolow, Biskupow, Opatow, Wdow y Panien, o ktorych w Polsce za staraniem Zygmunta III. Krola Polskiego Paćierze Kapłańskie mamy.

Po Olausie Skotkonungu wielce pobożnym y gorliwym Krolu wszyscy Krolowie Szwedzcy byli prawowierni Katolicy aż do Gustawa Wazy, jakoto :

Amundus około R. 1019.	Halstan Brat Ingona 1064.
Emondus około R. 1035.	Filip Syn Halstana 1080.
Haquinus III. nazwany Ruber Czerwony ok. R. 1041.	Ingo IV. Syn Filippa 1110.
Stenchil R. 1059.	Ragnald 1129.
Ingo III. R. 1059.	Suetcher II. 1140.
	Święty Eryk Krol wielce pobożny

307.
Szwecya do
miary Ka-
tol. nawro-
cena.

308.
Series
Krolow
Szwedz.
Katolikow.

bożny od Henryka Skate-
lera Krolewica Duńskiego
zabity Roku 1151. o kto-
rym Paćierze Kapłańskie
odprawują się w Polsce
18. Maja.

Karol VII. R. 1162.

Olaus II. pierwszy nazywać
się począł Krolew Szwed-
zkim; bo jego Predeces-
sorowie pisali się Krolami
Upsalskiemi od swojej Sto-
licy.

Canutus Syn S. Eryka R. 1168.

Suetcher III. R. 1192.

Eryk X. 1211.

Jan I. 1219.

Eryk XI. *Balbus* Zajękliwy
1223.

Valdemar 1251.

Magnus I. 1277.

Birger Syn *Magna* 1291.

Magnus II. nazwany Schmet
1319.

Eryk XII. o którym powiada-

Poty wszyscy Katolicy.

Gustaw Waza Roku 1523.

pierwszy do Szwecyi wpro-
wadził herezyą luterką:
umarł 1560.

ją, że był otruty przez jego
własną Matkę Blankę R.
1360.

Albert Megapolitanus albo
Mekleburczyk 1363.

Margaryta Duńska, która
Wnukowi swemu Erykowi
mawiała. Szwecya Cię kar-
mić będzie, Norwegia
odżiewać, a Dania bronić.

Eryk XIII. Krol Szwedzki,
Duński y Norweskiki Roku
1396.

Christophorus Bavarus 1441.

Karol VIII. albo *Canut*. 1445.

Chryścyan I. 1457.

Stenostur stary Administrator
Krolestwa R. 1471.

Jan II. 1497.

Stenostur Gubernator Krole-
stwa na wojnie zabity
1512.

Chryścyan albo Chryścjern II.
Krol Duński Tyran wypę-
dzony 1522.

Eryk XIV. Syn Gustawa strą-
cony Roku 1568. umarł
w więzieniu 1578.

Jan III. Brat Eryka um. 1592.

Sigi-

Historyi Interskiey.

591.

Sigismundus III. Krol Polski
Syn Jana III. wyzuty
z Krolestwa Szwedzkiego,
umarł Krolesem Polskim
1632.

Karol IX. Xiążę *Sudermania*
Brat Jana III. wdarł się na
Krolestwo 1600. um. 1611.

Gustavus Adolphus jego Syn
zabity w batalii pod Lut-
zen w Saxonii 1632.

Chrystyna jego Córka ustatpiła
Krolestwa 1654. umarła
w Rzymie 1688.

Carolus Gustavus X. Xże *de*
Kleburg Palatinus Biponti-
nus umarł 1660.

Karol XI. umarł 1697.

Carolus XII. natus 1682. za-
bity w Norwegii pod Fry-
deryksalem 1718. 11. *De-*
cembris, etat. 36.

Fryderyk *Hasso-Cassalanus*
z Krolową Ulryką Eleono-
rą Siostrą Karola XII. która
kończy y po kądzieli linią
Wazow.

Zkąd każdy promyczek zdrowego rozumu mający jawnie
jak na dłoni widzi, jaka była religia w Szwecyi przed Gusta-
wem Wazą! y owszem same dawne Kościoły wyświadczają,
że w niej była wiara Katolicka, że się Ofiara Mszy świętey
odprawowała za żywych y umarłych, że się do świętych
modlono, że Stolicy Piotra S. podlegali &c. &c.

310.

Toż samo mowić o Duńskim Krolestwie, w którym za-
ezawszy od Herolda VI. który pierwszy został Chrześciani-
nem około Roku Pańskiego 930. wszyscy po nim następujący
Krolowie byli Katolikami pod posłuszeństwem Oycy świę-
tego Papieża, Namieśnika Chrystusowego, których katalog
tu kładę:

311.
Series
Krolow
Duńskich
Katolikow.

Roku
930. Herold VI. pierwszy
Chrześcijanin panował lat

Roku
980. Swenon II. panował
lat - - - 34.

50. 1014 *Canutus II. Magnus* 21.
Roku

Roku	
1036.	<i>Canutus III.</i> panował lat - - - 9.
1045.	<i>Magnus</i> Norwegian 4.
1049.	<i>Swenon III.</i> - 27.
1074.	<i>Herold VII. Piger</i> 2.
1076.	<i>S. Canutus IV.</i> o którym Paćierze Kapł. 19.
	<i>Jan.</i> panował - - - 9.
1085.	<i>Olaus</i> - - - 10.
1095.	<i>Eryk III.</i> - 7.
1102.	<i>Herold VIII.</i> Mikołaj panował - - - 33.
1135.	<i>Eryk IV.</i> - 4.
1139.	<i>Eryk V.</i> - 8.
1147.	<i>Kanut V.</i> - 8.
1155.	<i>Swenon IV.</i> - 2.
1157.	<i>Waldemar I.</i> - 28.
1185.	<i>Kanut VI.</i> - 18.
1202.	<i>Waldemar II.</i> - 40.
1241.	<i>Eryk VI.</i> - 8.

Poty Katolicy.

312.
Series
Królow
Duńskich
luteranów.

1523.	Fryderyk I. Xiaże Hol- sztyński wprowadził do Danii luteryą y <i>absolutum</i> <i>Dominium</i> , panował lat 11.
1534.	Chrystyan albo Chry- styan III. panował - 24.
1559.	Fryderyk II. umarł Roku 1588.
1588.	Chrystyan IV. umarł

Roku	
1250.	<i>Abel</i> - - - 2.
1252.	<i>Christophorus I.</i> - 7.
1259.	<i>Eryk VII. Senex</i> 27.
1286.	<i>Eryk VIII. Junior</i> 35.
1321.	<i>Christophorus II.</i> 12.
1333.	<i>Waldemar III.</i> - 42.
1376.	<i>Margarita</i> z Akwinem panowała - - - 37.
1412.	<i>Eryk IX.</i> ułąpił z Pań- stwa Roku 1438. Po nim nastąpiła Anarchia, która trwała przez lat sześć.
1445.	<i>Christophorus III.</i> pa- nował lat - - - 3.
1448.	Chrystyan albo Chry- styan I. - - - 34.
1482.	<i>Jan</i> - - - 32.
1513.	Chrystyan II. <i>Nero</i> Połnocnych krajow zło- ny, panował - - - 10.

Roku 1648.	
1648.	Fryderyk III. umarł Roku 1670.
1670.	Chrystyan V. um. 1699.
1699.	Fryderyk IV. <i>natus</i> 1671. umarł 1730.
1730.	Chrystyan Fryderyk <i>natus 9. Decembris 1699.</i>
Toż	

Toż samo mogłoby się mówić o Xiążętach Imperii, którzy prześwie-
t-
7. nych Domów swoich zacność, wspaniałość,
7. bogate Państwa powinni są przypisać przodkom swoim pra-
5. wowiernym Katolikom, od których religii potomkowie ich
2. od dwuchset y z gorą lat nieszczęśliwie odpadli, y zasmucili
2. powszechną Matkę Chrześcijaństwa, oblubienicę Chrystufo-
2. wą Kościół święty Katolicki, oddalając się od łona jey, a *con-*
3. *sequenter* y od zbawienia Dusz swoich. Bo jeżeli Synami
7. jesteśmy Boskimi przez łaskę Boską poświęcającą, daną nam
n- z zasług Chrystusowych, będziemy y Dziedzicami Krolestwa
m- niebieskiego. Zaden zaś nie może być Synem Boskim, który
ra nie jest Synem tey oblubienicy Chrystusowej Kościoła S.
a- Katolickiego. Gdyż Chrystus jeden Kościół, jedną sobie
3. oblubienicę obrał, ktorey nie opuści na wieki. Kto inšzey
y- Matki przed Lutrem nie słyszanej jest Synem, nie jest Synem
4. prawdziwey oblubienicy Chrystusowej, a zatym ani Chry-
2. stusa, jakom jawnie pokazał *tomulo V.* pod tytułem : Prawda
ro Katolicka z Orłem y z Strzałą nad herezyami gorująca, jako
o- też y w pierwszych Tomikach Głos Pasterza. Rozdział
o- światła od ciemności. Firmament prawdy. Lilia między
cierniami, prawda między błędami.

Y ztądto naywiększy obrońca Lutra Jan Elektor Saski,
ktory roku 1530. wymógł u Karola V. Cesarza, aby czytano
publicznie na Seymie Aufzpurgskim Konfessyą luterską, y
sam jeden z Elektorow z inšzemi Xiążęty do niey się podpi-
sał, nie chciał po lutersku umierać, ale przyzwał Kapłana
Katolickiego, błąd swoy odwołał, y w pokucie z tego świata
zszedł opatrzon y świętymi Sakramentami po katolicku, ja-
kom tu opisał *ad Annum in margine notatum 1533.* Toż
uczynił Xiąże Margraff *de Bade Baden* tu opisany *ad An.* 1590.

Cccc

Toż

313.
Xiąża Im-
perii obli-
gowani są
przodkom
swym Ka-
tolikom.

314.
Xiąża
namroceni
do wiary
S. Katol.

Toż *Wolfgangus* Xiążę Neoburgski *ad An.* 1614. Toż uczyniła Chrystyna Krolowa Szwedzka tu nie dawno wspomniona *num.* 306.

315.
Xiążę
Wolfgangus
zł nawro-
cił się.

Za ich przykładem poszedł Xiążę *Antoni Ulryk de Wol-
fenbütel*, który (jakom napisał *tom. II. tit.* Rozdział światła
od ciemności *trać. 4. num. margin. 92.*) widząc się być
w wieku podeszłym, a z natchnienia Ducha S. uważając, że
żyjąc w zgromadzeniu luterskim, nigdy przez całe życie swoje
nie mógł przyjąć prawdziwych Sakramentów Pokuty y Eu-
charystyi, dla niedostatku w luterskim zgromadzeniu pra-
wdziwych Xięży y Kapłanów od prawdziwego Biskupa po-
święconych, skutecznie za łaską Boską nawrócił się do wiary
S. Katolickiej, aby mógł w Kościele S. Katolickim przyjąć
od prawdziwego Kapłana ważną przed Bogiem absolucyą
od grzechów, y wziąć zadatek błogosławionego życia pra-
wdziwą Eucharystyą.

316.
Dom Saski
nawrócony.

Xiążę de
Saxe Zeitz.

Naszego też wieku za łaską Bożą z poćiechą całego
Chrześcijaństwa z Najaśniejszego Domu Saskiego wrocił się
do łona powszechney Matki naszej Kościoła Katolickiego
Christianus Augustus Xiążę de *Saxe Zeitz*, który będąc w Rzy-
mie, przypatrzwszy się ceremoniom kościelnym za pomocą
Ducha Świętego nakłonił się do wiary S. Katolickiej, y
przez ośm dni exercycya Duchowne S. Ignacego odprawi-
wszy w Domu Naśw. Panny Loretańskim publiczną uczynił
wiary Katolickiej professyą, potym kreowany S. Kościoła
Rzymskiego Kardynałem.

317.
August II.

Tęż professyą wiary uczynił Fryderyk August Elektor
Saski w Badenie w Austrii, potym Krol Polski pod imieniem
Augusta II. Pan wspaniałością ferca, miłością ludu swego y
Klemencyą sławny, który na pozyskanie ludu swego Bogu y
Kościo-

Kościółowi jego fundował Missyą dla Oycow *Societ. JESU* w Dreźnie y w Lipsku, ktorzy za pomocą Boską kákol herezyi w tym napierwiey kraju przez nieprzyjaznego człowieka pośiany, szczęśliwie wyrrywają, y wybornym ziarnem prawdziwey nauki Chrystusowey tę buyną rolę zaśiewają, która już Gospodarzowi Niebieskiemu za jegoż błogosławieństwem, obfity przynosi urodzay, przez nawrocenie niezliczonych heretykow.

W Oyca swego tropy wstąpił y Najaśnieyszy jego Syn, ^{318.} szczęśliwie teraz panujący August III. Krol Polski, który ^{August III.} będąc jeszcze Krolewiczem wprzód w Bononii, a potym w Wiedniu roku 1717. publicznie uczynił wiary Katolickiey professyą. Y tak za łaską Boską cały Najaśnieyszy Dom Krolewski Elektorski Cnot świętych przykładami wszystkim swoim poddanym przyświeca, z nadzieją pozyskania Bogu y Kościołowi jego, całej Saxonii, y owzem wszystkich krajow połnocnych. Co day miłosierny y zbawienie ludzkie kochający Boże, dla pomnożenia chwały imienia twego świętego.

Kończę ten traktat listem jednego z naszych Xiędza, ^{319.} w Krolewcu nie dawnemi czasy Polskiego y Litewskiego kaznodźiei, który sam osobą swoją nie mając przystępu do świeżo zbiegłego z pewnego Zakonu Apostaty, ten list do niego napisał, y przez pewne ręce przesłał, którym za sprawą Ducha przenayświętszego, tak go skruszył, że nie doczytawszy całego tego listu, w rzewne łzy rozpłynął się, y zaraz tegoż dnia do naszej rezydencyi przybiegł, prosząc o sposob ratowania Duszy swojej. Jakoż od naszych z Krolewca do swoich starszych odesłany, od nich z taką miłością był przyjęty, z jaką ewangeliczny Ociec przyjął marnotrawnego

List kruszący serce pewnego Apostaty.

Syna swego do siebie powracającego. Ktorego skutku y ja życząc Czytelnikowi memu w też błędy albo przez wychowanie, albo przez apostazją upadłemu, ten list kładę z łacińskiego języka na polski przetłumaczony; który lubo po polsku mówiący, takiey mocy, wyrażenia y energii nie ma, jaką ma po łacinie pisany, będąc cały niemal z tekstów Pisma S. złożony; mam jednak nadzieję w nieskończonym miłosierdziu Boga naszego, szczerze nas kochającego, że za darem y oświeceniem jego podobnież skutki w czytelniku albo w słuchaczu moim będzie sprawował, byleby tylko uważnie y pilnie, złożywszy wszelką prewencyą, y jedynie tylko mając wzgląd na zbawienie duszy swojej, czytał albo słuchał. A ten list jest taki:

Naymilszy w Chrystusie Bracie!

Łaska y światłość JEZUSA Chrystusa niech będzie z tobą, Amen.

„**B**ieję za tobą niżey mianowany, szczerze cię kochający
 „Brat twoy; bo tegoż Oycy naywyższego Syn, lubo,
 „przyznam się, nie godny y nie wdzięczny! bieję y ścigam
 „cię zbiega z domu oycowskiego, z ktorego umknąwszy,
 „poszedłeś w obcą krainę, gdzie całą substancją y porcyą
 „twoję, którąś wziął od naydobrotliwszego Oycy, rosprowadzasz,
 „szafsz, y marnie trawisz. Nie mogę cię, naymilszy Bracie,
 „doścignąć nogami; bo przystęp do ciebie zewsząd mi jest
 „zagrodzony; to przynamnię sięgam cię ręką tą, którą
 „czytasz na tey karcie. Tą ją cię chcę serdecznie obłapić,
 „y do serca JEZUSA Chrystusa zbawiciela naszego, wespół
 „z sobą przytulić, który nas szczerze kocha, y nie barżiey
 „nie pragnie, jako zbawienia dusz naszych, dla których tak
 „wiele cierpiał, y na krzyżu umarł. Chwyc

Chwyć się tedy tej ręki, którą na tej karcie podaje, „ 321.
 abym cię upadłego za pomocą Bożą podźwignął, błędne-
 go odprowadził do domu Ojca naszego. Mój najmiłszy „
 Braciszku, przebac mi starszemu Bratu twemu, że z to- „ *Co za duch*
 bą zaraz po prostu, bez żadnej ceremonii postąpię, y nie „ *do herety*
 co przygrubiey z tobą pocznę, pytając się zaraz ciebie z S. „ *prowadzi.*
 Pawłem : O bezrozumny Galato, kto cię omamił, abyś od „
 ducha począwszy, na ciebie kończył? Powiedz mi szczerze „
 tak, jak w sercu masz, jeżeli to, coś ongi publicznie na ka- „
 zaniu twoim u Lutrow przez publiczną professyą przyjął „
 y wyznał, duchem y żywotem jest? czy od Katolików, z za- „
 konu twego do Protestantów udając się, od Ducha Bożego „
 pociągnięty byłeś, abyś tam duchem uczynki ciała mar- „
 twiąc, ukrzyżował ciało twoje z pożądliwościami swemi, y „
 żył; a nie raczej, ażebyś według ciała żyjąc, umarł? „

Powiedz mi szczerze, czy prawda to, że na ten czas, „ 322.
 kiedy do Zakonu twego wstępowałeś, byłeś tam zapro- „
 wadzony od diabła nieprzyjaciela Boskiego; a teraz kiedy „
 z Zakonu twego uszedłeś, y do Protestantów się udałeś, „
 od Ducha S. tu przyprowadzony jesteś, a nie od czarta, „
 Boskiego y twego nieprzyjaciela? Czy możesz najmiłszy „
 Bracie bezpiecznie bez kłamstwa mówić, że Patriarcha „
 niegdyś twój N. który jako sam był podległy namiestni- „
 kowi Chrystusowemu, tak też y Zakon swój fundował pod „
 posłuszeństwem y subiekcyą Kościoła Rzymskiego, od kto- „
 rego y potwierdzenie Zakonu swego otrzymał, czy mo- „
 żesz, mówię, mówić bez naruszenia prawdy, że Patriarcha „
 niegdyś twój od złego Ducha wzbudzony ten Zakon po- „
 stanowił, y był nieprzyjacielem Ducha S. Ducha prawdy: „
 a Marcin Luter, który się wybił z swemi adherentami, „
 C c c c 3 „ z po-

„z posłuszeństwa tegoż Kościoła, uczynił to wzbudzony od
 „Ducha S. od Ducha Prawdy, a nie od ducha kłamstwa,
 „ducha pychy y hardości, ducha pożądliwości y wsze-
 „teczeństwa?

323.

„Daley się Cię jeszcze pytam: Powiedz szczerze, jak
 „sam wewnętrznie rozumiesz: Kto Ducha Bożego miał? Czy
 „święty N. niegdyś Patriarcha twoy, czy Marcin Luter?
 „Czy ow, który ślubował, y oddał albo wypełnił Naywysz-
 „szemu śluby swoje; czy ten, który ślubował, y skłamał
 „Naywyszszemu, przed którym drżą Krolowie ziemi, który
 „odbiera Ducha Xiążąt? Nie możesz mówić o Patriarsze
 „niegdyś twoim, że Ducha Bożego nie miał: bo nie tylko
 „cały Kościół Katolicki, ale też y sam Luter y Kalwin
 „w księgach swoich uznają go za świętego; a zaś świętym
 „nie mógł zostać, jeżeli nie miał Ducha S. Toż jeżeli S.
 „Patriarcha twoy miał Ducha S. toć mówię, Luter nie
 „miał Ducha S. gdyż on inną naukę podał światu, przeci-
 „wną nauce Patriarchy twego. Bo gdyby tenże Duch świę-
 „ty był w Lutrze, który był w świętym pomienionym Pa-
 „tryarsze, toby Duch S. Duch jedności, jedną naukę, jedno
 „rozumienie y jedno *dictamina pactica* natchnął tak temu,
 „jako y owemu: bo Duch S. nie jest Duch dyssensyi, y nie
 „jest przeciwny sobie, żeby raz Fundatorowi twego Zakonu
 „miał ściśłą y ostrą do nieba drogę ukazać, a drugi raz Lu-
 „trowi obfzerny y miękki gościniec do nieba uślać.

324.

„Znieś dobrze z sobą tych dwóch Patriarchow, y uwa-
 „żną między niemi uczyni komparacyą. Pierwszy zaprząg-
 „szy się w jarzmo Chrystusowe, nigdy się nazad nie oglą-
 „dał, ale członki swoje martwił, wespół z Chrystusem przy-
 „bity do krzyża; a drugi wiecznym czystości obowiązany
 „ślubem,

ślubem, w świętokracką puścić się rozpustę, idąc za besty-
alską ciała pożądliwością! y mógłże tak cielesny człowiek,
poznać y pojąć to, co z Ducha jest? y mógłże on mieć
Ducha S. Ducha przenajczystszego w takiej świętokra-
ckiej sprofności aż do śmierci trwając?

Wierz mi, y Bogu, ktorego na świadectwo ze wszelką
moją uniżonością, y z wszelkim poszanowaniem nie skoń-
czonego Majestatu jego wzywam, że Luter tym był du-
chem natchniony do ogłoszenia światu nauki swojej, kto-
ry cię tu do niego przypędził. A zaś jaki cię tu duch przy-
pędził, poznay, y doświadczyj go dobrze, jeżeli ten duch
z Boga jest, czy nie? a tak go rozeznawaj, doświadcжай,
y sądz o nim, jakbyś sądził y rozumiał, gdybyś zaraz sta-
nął przed najwyższym sędzią żywych y umarłych, który
cię na wieki od siebie, od nieba, od szczęśliwey wieczno-
ści odrzuci, jeżeli złe rozsądzisz.

Nie możesz tedy najmilszy Bracie mówić, chybabyś,
chciał kłamać nie ludziom, ale Bogu, który cię zabiwszy,
na ciele, ma moc duszę twoję wrzucić w ogień piekielny,
nie możesz, mówię, mówić, że Patryarcha niegdyś twój,
nie z Ducha Bożego tak święty, tak ścisły, tak zmysły cie-
lesne martwiący Zakon postanowił; a Marcin Luter z Du-
cha Bożego, z natury rozpustney szkapie ciała cuglow y
wędzidła umknął, y na wszelką je swawolą puścił. A jeśli
nie możesz tego, mówić, toć uznay, że opuszczając Za-
kon twój święty, y z nim wiarę świętą Katolicką, oddali-
łeś się od Dawcy żywota, a przystałeś do zwodźciela, y
opuściłeś Pana Boga twójego! Co jak zła, y gorzka rzecz
jest, day Boże, żebyś za czasu poznał, y zrozumiał.

Ktoż cię tedy (znowu się pytam z S. Pawłem) kto cię
omamił,

„omamiał, że duchem zacząwszy, ciałem kończył? Ah
 „jakoś upadła gwiazdo zaranna! Ty, który jeszcze przed
 „wstaniem jutrenki wstawiałeś w Zakonnym pomieszka-
 „niu, ażebyś z zorzami zarannemi Boga chwalał, y z Sy-
 „nami Naywyższego wdzięcznie w chorze Panu wyspie-
 „wywał, teraz chcesz w świętokrackim małżeństwie, ro-
 „spuścić na miękkiey pościeli pśoty płódzić! Ty, który
 „już w Zakonie świętym do tego przyszedłeś, że cię star-
 „twoi osądźli być godnym kaznodziejskiej ambony, z kto-
 „reżybyś naukę Boską, naukę prawdy Katolickiej Ludowi
 „Bożemu opowiadał; a teraz z Predykatora słowa Bożego,
 „zostałeś Predykantem y rozsiewaczem fałszu! y tażto jest
 „odmiana prawicy Naywyższego?

„Stranałeś ongi na ambonie luterskiej, na katedrze za-
 „razy Doktor błędów, y na niey (o z jaką gryzotą sumnie-
 „nia twego, świadczę się tobą samym) wołałeś, albo raczey
 „bluzgałeś y bluźniłeś na Kościół święty Katolicki, y na
 „naukę prawdy nie omylney, a naukę zarazy, naukę kłam-
 „stwa przez publiczną professyą wyznałeś, y oney się trzy-
 „mać, nauczać przyobiecałeś, y przed wszystkiemi się
 „oświadczyłeś. A co na to ow dzień, którego jeszcze mło-
 „dym Studentem będąc w naszych Szkołach, wpisując się
 „w rejestr sług Matki Boskiej w kongregacyi Studenckiej
 „ślubowałeś, y przyrzekłeś Panu naywyższemu, Bogu stra-
 „sznemu u Królów ziemi, w którego ręku jest życie y śmierć
 „nasza, ślubowałeś, mowie, przyrzekłeś, y przyśiągłeś, że
 „wszystkie herezye y błędy od Kościoła Bożego odrzucone
 „y potępione, odrzucasz y potępiasz, a przyrzekłeś aż do
 „zgonu życia twójego wyznawać y trzymać się jedney wia-
 „ry świętej Katolickiej, krom której żaden zbawion być
 „nie może.

Y co

Y co ci kiedy złego uczyniła Przenajświętsza Panna,,
Matka Boga twojego, że na tym twoim kazaniu y jej nie,,
przepuściłaś, ale na honor jej nastąpiłaś, łącz y grzechem,,
pierworodnym mając najczystsze Poczucie Jej? A co na,,
to ow dzień, którego w teyże kongregacyi oddałaś się,,
tey Pani nieba y ziemi za Syna, za Sługę y za niewolnika,,
y obrałaś ją za Matkę, za Panią y Opiekunkę swoją, y,,
przysięgałaś, nie nigdy nie mówić, ani czynić, coby było,,
przeciwko honorowi Jej!

Ah jak zciemniało polerowne złoto! ah jak się odmie-,,
nił najśliczniejszy kolor! Gdzie bowiem teraz jest owo,,
żaryste złoto miłości Boskiej, która w tobie zgasła? gdzie,,
owa niewinności sukienka na Chrzcie świętym wzięta, y,,
coraz przez przyjęcie tak wiele razy świętych Sakramen-,,
tow, we krwi JEZUSOWEY barzniej wybielona, którąś,,
zwlokł Nazareczyku, to jest poświęcony Panu? Przed-,,
tym bielszy nad śnieg, śliczniejszy nad lilie, świetniejszy,,
nad mleko, teraz szpetniejszy nad węgle zczerniałaś! Przed-,,
tym delikatnie jadałaś, y rokosznie pośilałaś się potrawa-,,
mi duchownemi u Stołu Pańskiego; a teraz gnoju się,,
chwyciłaś! Bo gdzież jest teraz owa pszenica, owo wino,,
niebieskich y duchownych pociech, w które Najemnicy,,
to jest niższy charakterem za ciebie, w domu Ojca twego,,
obfitują?

Ah komu cię przyrównam, komu cię podobnym uczy-,,
nię Synu Hjerolimski, Synu Syoński? Synu niegdyś Ko-,,
ścioła Chrystusowego, Synu Zakonu świętego! Y jużże,,
głodem chcesz zginać? y jużże lubo y miło ci w obcey,,
umrzeć krainie? Ey Bracie powstań! a idź do Ojca, y,,
mów: Ojcze zgrzeszyłem! Powstań, a myć podamy rękę,,

D d d d

„Y

„y tobie za darem tegoż Oycy niebieskiego dopomożem.
 „Wstań, a idź do Oycy: bo cię wyciągnął ramiona,
 „otworzył serce, czeka, aby cię obłapił, y do serca
 „swojego przytulił y przypuścił! Idź, nie boy się! Oycem
 „twoim jest! Bo luboś ty stracił to, co w tobie synowskiego
 „było; ale on wnętrzości Oycowskich niezawarł. Wziel-
 „kiego my starania dołożym, abys też był y od starszych
 „twoich z taką miłością przyjęty, jaka na Oycow przystoi
 „ku szczerze nawracającym się Synom. O Bracie, oto
 „teraz czas pogodny, teraz czas zbawienia! Toć gdy masz
 „czas, teraz dobrze czyn, a zmiłuj się nad duszą twoją, sta-
 „rając się przypodobać się Bogu! Co może ręka twoja, za-
 „raz czyn: bo ani dzieła, ani rozumu, ani umiejętności nie
 „masz w piekle, dokąd się ty spieszysz.

Swiadkami są Niebo y Ziemia, że przed tobą Pan poło-
 „żył życie y śmierć, błogosławieństwo y przeklęstwo:
 „obierz tedy życie, abys żył. Teraz jeżeli chcesz, możesz;
 „ale podobno będzie, że kiedy będziesz chciał, nie będziesz
 „mógł. Jeżeli teraz nie wroćisz się do miłosiernego Oycy,
 „podobno nigdy! ale na ten czas doznasz go surowego y
 „mściwego sędziego. Prawdać to, że Pan Bog jest nie prze-
 „branego miłosierdzia y nie skończoney lirości, który
 „każdemu ktoreykolwiek godziny wzdychającemu do siebie
 „obiecał odpuszczenie grzechow: ale obiecując pokutują-
 „cemu odpuszczenie, jutra nie przyobiecał do pokuty. Bę-
 „dzie ten czas, ktorego usłyszysz Anjoła przysięgającego
 „przez żyjącego na wieki wiekow: że czasu więcej nie
 „będzie. Na ten czas y ja stanę z tą kartą świadkiem prze-
 „ciwko tobie: że cię Bog wołał, a tyś nie chciał. Czy bo-
 „wiem to, co teraz na tey karcie czytasz, nie jest głosem,
 którym

ktorym Bog do serca twego mowi, albo dźwiękiem, kto-
rym stojąc u drzwi twoich, kołace, abyś otworzył. Kto
wie, czy nie ten dzień jest dniem nawiedzenia twego, kto-
rego płacze nad tobą Pan, ale jeżeli się nie nawrócisz, bę-
dzie się naśmiewał z zguby twojej, przeto, żeś nie poznał
czasu nawiedzenia twego. Zaczynam Jeruzalem, Jeruza-
lem, nawróć się do Pana Boga twojego!

A jeżeli tak zakamiały jesteś, że nie chcesz powstać;
przynamniemy cię, najmilszy Braciśzeńku, o te dwie rze-
czy proszę: Pierwsza, abyś nigdy nie bił na jawną y ocze-
wistą prawdę Katolicką: bobyś naprzód grzeszył prze-
ciwko Duchowi Świętemu, który grzech nie bywa odpu-
szczony ani na tym, ani na innym świecie: a do tego był-
byś tym sposobem przyczyną wieczney zguby tak wielu
dusz krwią Chrystusową odkupionych, ktorebyś w błę-
dzie potwierdził. Ah moy Braciśzeńku, czy nie dość
złego, że ty sam giniesz, że ty sam na sobie Krew JEZU-
SOWĄ nie pożyteczną czynisz; a na coż y drugich masz
na też zgubę pociągać, y przywodzić jeszcze inszych do
straty okupu zbawienia wiecznego?

Druga rzecz jest, o którą cię uśilnie proszę, ażebyś
żadnego dnia nie opuścił, ktoregobyś, osobliwie rano, nie
przypomniął sobie, y nie rozważał owej od Chrystusa
Pana podanej prawdy: Co pomoże człowiekowi, choćby
cały świat zyskał, jeżeli duszę swoją straci, y co za odmia-
nę da za duszę swoją? Uważ też, y roztrząśnij to dobrze:
Gdzie teraz są te przykrości, które się tobie w Zakonie
na służbie Bożej przytrafiały? minęły, uleciały, zniknęły
z wiatrem, z dymem, z cieniem tak, jakby nie były! Tak-
by były minęły y przyszłe ciężkości; a gdybyś je cierpliwie

„za pomocą Boską zniósł, toby były sprawiły *eternum gloriae pondus*, wieczney chwały nagrodę, ktoraby na wieki trwała, y jeżeli chcesz, będzie trwała wiecznie. Podobnym sposobem pomyśl sobie: A długoż te uciechy, wygody ciała, y to wszystko, czego szukasz w Krolewcu, będzie trwało? Daymy to, choćbyś je tu znalazł, y choćbyś ich zażywał przez sto albo y tysiąc lat; jednak to wszystko minie, jako dzień wczorayszy, który minął, a wieczna męka, która cię za to czeka, poty nie minie, poki Bog Bogiem będzie!

Jużesz cię żegnam! żegnam cię najmilszy Bracie: nim jednak cię cale pożegnam, proszę cię, jeszcze pomyśl o sobie, gdzie też jest imię twoje zapisane? Hieremiasz Prorok świadczy c. 17. Wszyscy, którzy cię (Panie) opuszczają, zawstydzeni będą, y którzy od ciebie odchodzą, na ziemi pisani będą: na ziemi, na piasku, który lada wiatr rozwieje, a twoje imię zgładzi: nie w niebie, gdzie Bog nie śmiertelney w księdze żywota zapisuje wiecznie: *Non men aeternum dabo eis*. Już tedy *Vale!* bądź zdrow! y znowu powtarzam: *Vale! vale!* A gdzie się my obaczym? y kiedy się obaczym? Tym czasem upadam na kolana przed Oycem Pana naszego JEZUSA Chrystusa, pokornie prosząc o tę łaskę, aby ci dał moc odnowić się, przez Ducha S. w wewnętrznego człowieka, y poznać a zrozumieć, y zapaatrować się na ostateczne rzeczy: *Sapere & intelligere, ac novissima providere*.

Kończę ten listowny moy komplement owemi Ducha S. słowy Isai. 14. Pod tobą mol będzie poślany, a nakryciem twoim będzie robaństwo. Daj tam, dokąd day Boże, żebyś przybył. Roku apostazyi twojej pierwszego, życia zaś

ktoż

ktoż to wie, czy nie ostatniego. Mieściąc tego, którego „
dałby był to Bog, żebyś go nie liczył był między mieśią- „
cami lat twoich. Dnia tego, którego bądź gotow: bo „
ktorey godziny nie spodziewasz się, Syn człowieczy przy- „
dzie. Jestem twoim nayszczliwszym przyjacielem, nayko- „
chanym Bratem, który cię szczerze, szczerze serdecznie „
kocham, *diligo te in veritate*, y nawiernieyszym Sługą „
który żądam skutecznie tobie usłużyć do zbawienia wie- „
cznego.

Jakub Woyciechowicz
Sac. JESU. mp.

Post scriptum: Robak ich nie umrze, *Isai. 64. v. 24.*

Niech to wszystko będzie na pomnożenie chwały Boga
naszego, y na podwyższenie Kościoła jego świętego.

A M E N.



REJESTR PIERWSZY

albo summaryusz rzeczy historyi luterskiej
w księdze Szostey zawartych.

NB. Liczba tu się wyraża *marginalis*, albo na brzegu karty położona.

Rok
1557.

- L**uterani proszą o konferencyą Teologom, num. 2.
X. Piotr Canisius na konferencyi Wormackiey 3.
Teologowie luterscy z sobą się nie zgadzają 7.
Konferencya się zermała 8. Dysputy publiczne nie pożyteczne 9.
Heretycy zgadzają się bić na Kościół 10.
1558. Dopuszcza Cesarz sektę kalwińską 11.
Palatinus Rheni staje się kalwinistą 12.
Schmidelinus pisze Concordiam Lutheranam 14. 15.
Saxonia ją przyjmuje 16. Y kalwinstwo, ibid.
1559. Concilium Tridentinum reassumowane od Piusa IV. 18. 22.
Monarchowie proszą o Concilium 18. Z Trydentu się wyma-
wiają 20.
1560. Papież zabiega Concilio Nationali Franciæ 19.
Centuriæ Magdeburgicæ 23.
Zjazd Protestantom 24. Ktorzy nie zgadzają się w konfessyi 27.
Smierć Melanchtona 26.
1561. Protestanci pięknie przyjęli Nuncyuszom Papieskich 32.
Odesłali Papieskie Brevia 36.
Krakowińska mowa do Nuncyuszom 37.
Kommendona odpowiedź 38.
Xze de Weymar Posła Papieskiego nie przyjął 42.
Xze August Elektor uczcił Kommendona 43.
Elektor Brandeburski pięknie przyjął Kommendona 44.
Syra-jego affekt ku Papieżowi 46.

Michał

Summarynsz Księgi VI.

607.

Michał Bajus podaje nową naukę 48. Od Toleta przekonany 50.

Papież ją zakazuje 49.

Pięć propozycji Janseniusza 51.

Commendatus w Lubeca 53.

Protestanci knują formułę wiary 54.

Zamysłają Duńczyka obrać za Cesarza 54.

Duńczyk nie przyjmuje Kommendona 55.

Maximilian II. obrany Królem Rzym. 56.

Eryk Król Szwedzki wymawia się 57.

Anglia nie przypuszcza Pości Pap. 57.

Miasta Imperii odciągają się od Concilium 58.

Præsidentes Concilii Trident. Gonzaga, Seripandus, Hosius, Si-
moneta 58.

Kalwini Francuscy wiążą się z luteranami 60.

Kard. Lotaryng. kaptuje luteranów 61.

Sessio 17. Conc. Trident 59.

Sessio 18. Coc. Trid. 62. Sessio 19. num. 64. Sessio 20. n. 66.

Kontrowersja o tytuł Continuationis Concilii 63. 65.

Quæstio: an utraque species danda Laicis? 67. 68. 69.

Sessio 21. Conc. Trid. o używaniu Eucharystyi 70.

Niemcy napierają się Kielicha 69. 76. 120.

Jakub Laynez w Trydencie się wstawił 77.

Dano mu miejsce extra ordinem Generałom 78.

Sessio 22. Conc. Trid. de Sacrificio Missæ 81. ad 91.

Gravamina Germaniæ podane od heretyków 92.

Kard. Lotaryng. in Concilio 93.

Sprzeczką Pości Hiszpańskiego y Francuskiego o precedencyą 95.

Sessio 23. Conc. Trid. o Sakramencie Kapłaństwa 97. ad 104.

Sessio 24. o Sakramencie Matrzeństwa 104. ad 109.

Sessio 25. o Czystcu 109. o Wzywaniu SS. o Relikwiach y o Obra-
zach 110. o Odpustach 116. o Zachowaniu dekretow

Concilii 119.

Xiążęta proszą o Kielich y o Matrzeństwo dla Xiąży 120.

Rok

1562.

1563.

1564.

Smierć

608. Summaryasz Księgi VI.

Śmierć Ferdynanda I. Cesarza 121.

Maxymilian I. Cesarz nie pozwala luteranom liberum exercitium

122. Jednak im faworyzuje 123.

Rok 1579. Rudolf II. Cesarz gorliwy Katolik 123.

Gebhard Truchses Arcyb. Kolonński apostatuje à num. 124.

Wojsko zaciąga z skarbu kościelnego 131.

Złożony z Arcybiskupstwa 134.

Wojna Truchsesa z Katolikami 137.

Od wszystkich opuszczony umiera w Hollandyi 142.

1590. Xże de Bade Baden nawrocony, od heretykow otruty 143. 146.

1614. Xże Neoburgski nawrócił się 147. Jego Sukcesorom gorliwość

149. Liczne Potomstwo Xcia Neoburgskiego 149. 150.

1560. Eryk XIV. Krol Szwedzki okrutny 152. 154. Strącony 155.

Jan III. Krol Szwedzki chce rugować luterę 156.

Laurentium Nicolai Jezuicę czyni Professore w Sztokolmie 157.

Nową wydaje Liturgię 159.

Traktuje z Papieżem o nawroceniu Szwecyi przez Ponta de la Gardie pod pewnemi kondycjami 160. 161.

Possevinus Jezuita Poseł do Szwecyi 162. Wizytuje Mniszki w Westanie 168.

Jan Krol rewokuje błędy luterskie 163. Odpada 166.

Mniszek Westańskich w Szwecyi statek w Wierze S. 168.

Trzech Mniszek Ryskich podobny statek 169. 181. 185. 187. 195.

Origo Ensyferow Instańskich 170.

Ryga się przewróciła 171. Ryżanie Obrazy palą 175.

Śmierć ostatniey w Rydze Mniszki Anny Noëcken 201.

Śmierć Katarzyny Krolowey Szwedzkiej 203. Jey Pogrzeb. 204.

Śmierć Ponta de la Gardie 205.

Zygmunt III. Krol Polski na Krolestwo Szwedzkie koronowany 207. 208.

Magnus Krolewic ofzalał 209.

Karol Xże Sudermanii Gubernator Szwecyi 209. Rebellizuje przeciw Zygmuntowi 210. Czyni się Krolem 211.

Gustavus

- Gustavus Adolphus gruntuje luteryą 213.
 Luterani napadają na processyą katolicką w Danawercie 214.
 Cesarz pozwolił liberum exercitium Protestantom w Węgrzech,
 num. 215.
 Jubileusz I. luterski Roku 1617. n. 216. Metalle na Jubileusz, ^{Rok} 1617.
 num. 217.
 Arcybiskup Praski każe luterski Kościół zbić 1618. n. 218. 1618.
 Ztąd luterani Czescy buntują się, Sędziom przez okno wyrzucają
 218. Kreują 30. Dyrektorów Krolestwa Czesk. 219. Woynę
 podnoszą na Cesarza 220. Ofiarują Koronę Palatino Rheni
 Frid. V. 221. Który Bawara usiłuje do siebie pociągnąć,
 num. 221.
 Graff de Buquoi zniósł Mansfelda 222.
 Ferdynand II. Cesarz z Bawarem się wiąże 223. 224.
 Cesarz pod Pragę zbili Fryderyka V. Krola Czesk. obranego 226.
 Fryderyk bannizowany 228.
 Maxymilian Bawar kreowany Elektorem 1623. n. 231.
 Cesarz znieśli Xiążęcia Brunświckiego 232. y Mansfelda, ibid.
 Krol Duński obrany za głowę ligi Protestantów od Tyllego zбитy,
 num. 233.
 Xiążę Brunświcki umarł. Mansfeld zбитy 234.
 Tylli Generał Cesarzski Duńczyka zбит 235. Miasta podbił. 236.
 Ferdynand II. wydaje dekret o wrocenie dobr kościelnych 237.
 Ztąd Protestanci ściągają Króla Szwed. Gustawa Adolfa 238. 1630.
 Cesarz Walensteyna z Generalstwa złożył 239.
 Gustaw Adolf Krol Szwedz. wtargnął do Pomeranii 240. Przy- 1631.
 jęty od Mekleburczyków 241. Y innych Xiążąt Protestan-
 tow 242.
 Liga Protestantów zmocniona przeciw Cesarzowi 243.
 Krol Szwedz. wziął Frankfurt, Lipsk. Brandeburczyka y Sasa do
 siebie przyciągnął 244. Tyllego pod Lipskiem zбит 245.
 Do Turynii y Frankonii wtargnął. 246. Kolumnę nad Renem
 postawił, ibid.

610. *Sammaryusz Księgi VI.*

- Sas wziął Czechy przez wojnę 247. Mekleburscy Cesarzkich wypędzają, ibid.*
- Krol Szwedz. w Frankofurcie nad Menem Xiążąt do ligi przy-
muje, num. 248.*
1632. *Arcybiskup Trewirski jemu poddaje Filisburg 248.*
- Walensteyn przywrocony odbiera Czechy 249. Przez Galasa, ibid.*
- Tylli Generał Cesar. zbił Horna Szweda, ibid. 249. Lecz nad
przeprawą od Szwedów śmiertelnie raniony umarł w Ingol-
stadzie 250.*
- Ingolstadt mocno się oparł Szwedom 251.*
- Szwedzi Bawaryą spustoszyli, którym Monachium drogo się opła-
ciło 251.*
- Bannier Szwed postrzelony. Torstenson wzięty. Krol Szw. w nie-
bezpieczeństwie 252.*
- Gustaw Adolf zabity pod Lutzen 253. Szwedzi jednak wygrali,
num. 253.*
- Xiążę Sas Weymar Wódz Protestantów 254.*
- Oxenstern Generalissimus Szwedom 254.*
- Śmierć Fryderyka V. Palat. Krola Czesk. ibid.*
1633. *Protestanci biją Cesarzkich 255.*
1634. *Walensteyn Śląsk odbiera 256. Na niego konjuracja 257. Za-
bito go 261. Jego dzieje 262.*
- Ferdynand Syn Cesarzski zbił Szwedom pod Norlingą 263.*
- Horn Szwed wzięty. Rhingraff zbity 264.*
1635. *Cesarzcy Filisburg wzięli. Arcybiskupa Trewirskiego poimali 265.*
- On Francuz wypowiedział wojnę. Zbił Hiszpanom. 266.*
- Miasta do tej ugody przystają 268. Szwedzi nie chcą przy-
jąć, ibid.*
1636. *Szwedzi zbili Sasów. Marchią spustoszyli 269.*
1637. *Ferdynand III. Cesarz Szwedom z Niemiec wyrugował 269. Do
Pomeranii, ibid.*
- Ostatni Xiążę Pomorski umarł, ibid. Którą Szwedzi osiedli,
ibid. 269.*

Synow

- Synow Palatyna Rheni nieszczęście 271. Zbićci, jeden poimany, drugi uciekł ibid. Rok 1638.
- Xiąże Sas Weymar zbił Cesarzkich 272. Miasta pobrat 273. 1639.
- Młodo umarł 273. et. 20. 35. 1640.
- Szwedzi poprawiwszy się przeszli przez Elb. Pragę opasali 274. 1641.
- Których Arcy-Xiąże Leopold odpędził 275. 1642.
- Seym Ratysboński o traktacie pokoju 276. 278.
- Po śmierci Banniera Generał Szew. Torstenson 277. 1643.
- Szwed z Francją się łączy 279.
- Generał Wojsk Protestantów Guebriant zbił Cesarzkich 280.
- Szwedzi podbijają Śląsk, Morawią 281. Zbili Cesarzkich pod Lipskiem 282.
- Cesarzcy Francuzom połapali pod Dunajem 284.
- Szwedzi wtargnęli do Danii 285. Gdzie się dobrze pożywili, num. 287. 1644.
- Lecz ich Francuz ściągnął do Imperium, ibid. 1644.
- Rakocy powstał na Cesarza 288. Zgodził się z Cesarzem 291.
- Szwedzi Cesarzkich zbili w Czechach 289. Bruny nie mogli dobyć 292.
- Bawara z Francuzami potyczki 290. Między niemi Paćta. 293. 1646.
- Od których Bawar odstąpił 294.
- Szwedzi z Francuzami Cesarzkich zbili 295. W Bawaryą wtargnęli 296. Onę złupili ibid.
- Königsmark Szwed nowę Pragi dobył 297. Starą Szwedzi atakują 298.
- Pragenfes silnie się bronią, ibid.
- Tym czasem Paćta Westfalskie stały, primum w Munsterze 299. 1648.
- potym w Osnabruku 300.
- Artykuły Pokoju Westfalskiego 301.
- Koniec trzydziestoletniej Woyny 305.
- Protestacya Nuncyusza 305. Ratione wiary y dobr kościelnych, ibid.

612.

Summaryusz Księgi VI.

*Christina Krolowa Szw. Katoliczka ustąpiła Krolestwa Siostrzeń-
comi 306.*

Szwecya wiarę Katoliczką przyjęła Roku 830. n. 307.

*Series Krolow Szwedzkich Katolikow 308. Luteranow. 309.
Wazow, ibid.*

Series Krolow Duńskich 311.

*Xiążęta Imperii wszelką swoją zacność powinni swoim przodkom
Katolikom 313.*

Xiążęta nawroceni do wiary Katolickiey, Jan Elector Saski 314.

*Xiąże Wolfenbutel 315. Christianus Augustus Xiąże de Sax
Zeit 316. August II. 317. August III. 318.*

List kruszący serce pewnego Apostaty 319. 320. &c.



RE-



R E J E S T R

drugi przez Alfabet,

w którym liczba kościelna I. II. III. IV. V. VI. pokazuje
księgę: Liczba ordynaryjna znaczy *numerum marginalem*,
albo liczbę na brzegu położoną.

A.
Agricola Jan, vide Interim Konstytucyą.

Anglia.

*Angielski Krol Henryk VIII. pisze przeciw lutrowi: za co odbiera
od Papieża, tytuł Obroncy wiary I. 64. Luter go lży. I. 67.
Krol mu wymawia świętokrackie małżeństwo II. 22. Poangiel-
sku Biblią drukują Luterską II. 20.*

Apostata.

Gwardyan w Toruniu I. 140.

Ferzy Polentz Bisk. Sambieński I. 193. 196. 202. 204.

Erard Pois Bisk. Pomezński I. 219. 222. 226.

*Leonard Köppen dziewięć Mniszek z Klasztoru wyprowadza w wiel-
ki piątek II. 13. Werger Nuntius III. 20.*

Herman de Weyden Arcyb. Kolon. III. 57. 58. 61.

Gebhard Truchses Arcyb. Kolon. VI. 124. Złożony VI. 134.

*wojuje 139. Nędznie umarł VI. 142. Siedm Mniszek w Ry-
dze razem wyprowadzono z Klasztoru VI. 177. W Toruniu I.*

141. 149. 144. w Elblągu 186. &c. vide Predykanści.

Augustyniani.

Zayrzę Dominikanom opowiadania odpustów w Witembergu I. 8.

E e e e 3

Ich

Ich Wikary Generalny Jan Strupitz wystawuje Lutra przeciw Domi-
nikanom, *ibid.* Lutra zaleca Elektorowi Saskiemu I. 27.
Augustyniani proszą Lutra, żeby się upamiętał I. 38.

B.

Bade, Baden, vide *Xiążęta nawroceni.*

Bajus Michał.

Doktor Lowanieński nową wszczął naukę VI. 48. Toletus go prze-
konał VI. 50. Z niego powstała herezja Janseniusza w pięciu
Propozycjach VI. 51.

Batory Stefan Krol Polski

odbiera Kościół Lutrom, y Jezuitom oddaje VI. 188. Od Ryskich
Mniszek witany największą rozpływa się radością 190.

Bawar, Bawarya.

Xiąże Maxymilian łączy się z Ferdynandem II. Cef. VI. 224. Zbił
pod Pragą Fryderyka V. Palatyna obranego Krola Czesk. VI. 226.
Elektorem kreowany 231. Głową ligi Katolickiej 224. Ba-
warya od Szwedow spustoszona 251. Monachium im się opłaca,
ibid. Bawarscy zbili Francuzow 290. Bawar od Turennia
przymuszony do neutralitatem 293. Od niego odstępuje 294.
Francuzowie z Szwedami pustoszą Bawaryą 295. *Xiąże* Ba-
war ledwo umknął, *ibid.*

Biblia.

Biblią pofatšzowaną wydaje Luter I. 76. 77. Empser Doktor
Lipski ją refutuje 78. *Xiążęta* Katolicy każą ją palić I. 79.
Poangielsku ją drukują pełną błędow II. 20. 21.

Biskup Biskupstwo.

Biskup Chełmin. Konopat. I. 144.

Marcin Luter na Biskupstwo ordynuje Amsdorfa, Schuchmana, Spa-
latyna III. 54. Biskup luterski *Xiąże* Brunswicki Chrystyan
Furiosus wojuje przeciw Katolikom VI. 229. Zbity 232.
Umarł 234.

Biskupstwa sekularyzowane przez Państwa Westfalskie VI. 303. 304.

Bobadilla Mikołaj S. J. bije na konstytucyą Interim V. 13. od S.
Ignac. skarany 14. Bran-

Brandenburg.

Leo X. Papież posyła Indulgencye na Saxonią do Alberta de Brandenburg Arcybiskupa Moguńskiego, a on je zleca Janowi Tetzelowi Dominikanowi I. 6. 7.

Albertus de Brandenburg Magister Ordinis Teutonici złutrzat I. 201. 204.

Joachim I. Elector gorliwy Katolik II. 83.

Joachim II. Elector złutrzat III. 34. Posłom wysłał na Concilium Trydenńskie V. 73. pięknie przyjął Kommendona Posła Pap. VI. 44.

Brunsberg.

Wypędza z miasta Predykantow I. 198. zaraża się luteryą 187. Szyderstwa, bluźnierstwa, złupienie Kościołow w Brunsb. I. 189. Predykanta Brunsberskiego bluźnierstwa 188. Kommissya Polska wszystko to naprawiła 192.

Brunswicki Xiążę, vide Biskup.

Bucerus

Marcin od Zwingliusza do Lutra przysłał III. 22. układa sztucznie artykuły wiary III. 44. konferuje o nich z Flugiuszem, Gropperem, Eckyuszem 47. Bucera wszeteczeństwo 60.

Bukwoy Graff, Bonaventura Longuemal

Generał Cesarzski zbił Mansfelda VI. 222. W pięciu tysięcy w Węgrzech uderzył na 12. tysięcy Berleema Gabor, y zbił go 226. zabity w oblężeniu Neuhausen R. 1621.

Berbonius odstąpiwszy Krola Franc. dla pewnego dyzgustu, Wojuje na Papieża Klem VII. za Karolem V. Ces. I. II. 20. 30. 39. Ciągnie do Rzymu II. 36. obległ Rzym 39. zabity w attaku 42.

C.

Cajetanus Kardynał Poseł Papieski

kaze lutrowi remokować I. 21. Kajetana proceder z lutrem, ibid. 21. 24.

Canisius Piotr S. J.

na Konferencyi Wormackiey VI. 3.

Carol-

Carolstadius Jędrzej

z Eckyuszem dysputuje w Lipsku I. 33. pokonany 36. Pierwszy z duchownych się żeni, obrazy kruszy I. 69. Luter go gromi 70. 71. zostaje oraczem 72. Sakramentarzem 73. wypędzony z Saxonii, ibid. umiera straszliwie w Bazylei 74. Syn jego Jan w Trydencie remokował 74.

Cesarz

Maxymilian I. widzi czarta na ramieniu Lutra I. 29.
 Carolus V. Cesarzem obrany za kooperacyą Sasa I. 46. każe księgi Lutra palić I. 48. Przeciw Karolowi V. Liga Włoska, ktorej zabiegł przez Xiążęcia Burboniusza y Fronsberga II. 28. 29. Karol V. godzi się z Papieżem II. 49. znasza się z Papieżem w Bononii o Concilium II. 58. tamże koronowany od Pap. 64. Wjazd jego solenny do Auszpurga II. 71. Dla odparcia potęgi Tureckiej pozwala Lutrom liberum exercitium III. 9. Ligę czyni z Protestantami III. 66. Pokoy czyni z Francyą. 70. każe układać formułę wiary na Seymie Ratysbońskim III. 72. Woynę wypowiada Protestantom IV. 3. ich zwycięża pod Ingolstadium IV. 20. uganiania się za niemi, y ich rospasza 26. Wojuje na Sasa IV. 33. Woysko wpław przez Elb przeprowadza 35. zwycięża 41. Elektora Saskiego Jana Fryderyka y Filippa Landgraffa Hassia więzi 48. Sasa z Elektorstwa składa, Maurycemu je oddaje 47. Działa z Niemiec wywozi 49. Dyssydentom ciągnie do poddania się Concilio 50. 113. Sprzeciwia się translacyi Concilii z Trydentu do Bononii IV. 100. Formuje Konstytucyą Interim V. 1. 2. &c. ucieka od Maurycego Elektora Sask. V. 87. 89. z nim się godzi na Pacyfikacyi Passawskiej V. 95. 96. Nie dobył Metz 99. Metz meta szczęścia Karolowego, ib. abdykuje Cesarstwo y umiera 101. Ferdynand I. obrany Krolem Rzymskim III. 2. prosi Papieża dla Niemców o kielich VI. 120. umiera 121.
 Maxymilian II. nie co sprzyja Lutrom VI. 123. jednak im nie pozwala liberum exercitium w Austrii 122.

Rudolf

Rudolf II. z Austrii rugował Luterów VI. 123. szczęści się mu przeciw heretykom VI. 226. 232. &c. każe wrócić dobra kościelne 237. O co Protestanci Gustawa Adolfa Szweda sprowadzili 238. Ferdynand Syn jego zabił Szwedów 263. Filisburg wziął. Arcybiskupa Trewirskiego poimał 265. Ztąd Francuz na Cesarza powstał 266.

Ferdynand III. Cesarz wypędził Szwedów ex Imperio wkrótce Pomeranii VI. 269. vide Szwecya.

Chłopi, Chłopska Wojna.

Chłopów luterskich rozpusta, y szyderstwa z obrazów, z Eucharystyi, którą wieprzowi każą dać I. 227.

Chłopska wojna z nauki Lutra wzniecona II. 2. Chłopów pretensye 4. Ich okrucieństwo na Panów 6. 7. ich zbity 10. Na wojnie chłopskiej zginęło więcej niż sto 30. tys. 12. ich hersztów Predykan-
tów Pfeiffera y Munizera exekwowano 11.

Christiern II.

Król Duński Tyran uwozi Panią Szwedzkich I. 85. przyjęty za Króla Szwedzkiego wycina Sztokholm 87. strącony z tronu 88.

Cochläus Jan

Kanonik Wrocławski, Proboszcz Frankofurtki nad Menem, przeszkadza drukować luterskiej wersji poangielsku II. 20. wielkito był Teolog y obrońca wiary katolickiej, który umarł we Wrocławiu 10. Jan. 1552. 72.

Colonia.

Kolonjski Arcybiskup Herman Weyden Apostata III. 57. 58. 63. Colonia miasto prawowierne Katolickie, nabożne III. 63. Obsta-
wa drugiemu Apostacie Gebhardowi Truchses VI. 130. 133.

Concilium.

Do Concilium appelluje Luter I. 28. Luterani o Concilium pro-
szą I. 84. II. 61. 87. Papież determinuje Concilium III. 11. Protestanci nie przyimują Concilium III. 13. 21. 28. Concilium nakazane do Trydentu, miasto Mantui, Wicencyi III. 52. vide Trident.

Konfessya Wiary.

Konfessyą wiary pisze Luter II. 65. Melanchton sztucznie ją układa

II. 68. one czytają na Seymie Auszpurskim II. 81. y jey refutacyą 82. Konfessya Auszpurska dekretem Seymowym potępiona tamże 88. Apollogią swej Konfessyi Luterani prezentują Cesarzowi 89. Waryacya artykułów tey Konfessyi 92. pełna fałszu, potwarzy 99. 100. &c.

Czart vide Diabeł. Czechy vide Praga.

Czyścić.

Z Czyśca Luter drwi I. 15. o Czyścu w Konfessyi Auszpurskiej y wzmianki nie uczynił Luter y Melanchion II. 103.

D.

Dania.

Duński Krol Christiern II. Tyran lib. I. 85. 87. 88.

Fryderyk Xiążę Holsztyński obrany Krolem Duńskim I. 88. 89.

Dania zlurzała I. 94. Krola Duńskiego Protestanci chcą obrać Cesarzem VI. 54. Czynią go Głową ligi luterskiej VI. 233. Lecz zbity 235. od Tylliusza zapędzony do Danii 236.

Series Krolow Duńskich Katolikow FI. 311. Luteranow 312.

Diabeł.

Maxymilian I. Cef. widzi czarta na ramieniu Marcina Lutra I. 29.

Luter dysputuje z Czartem III. 15. Diabeł wykłada argumenta Lutrowi przeciwko Ofierze Mszy S. III. 19.

Diabła Luter wypędza z swoją fromotą III. 96. Wodą święconą

Czart wypędzony VI. 184. Oecolampadius od Czarta zaduszony

III. 16. Carolstadius od Czarta zaduszony I. 74. Item Werner

Predykant I. 212.

Diaz

Hiszpan Brata swego zabił za Kacerstwo III. 105.

Dobra Duchowne

Luter sekularyzował I. 82. Luterani ich nie chcą oddać V. 29.

VI. 237. ztąd Protestanci Szweda ściągają 238.

Drzewicki Biskup Kujanski gorliwy

usiłuje Gdańsk utrzymać przy wierze Katolickiej I. 148. 150.

E.

E.

Echius albo Eckius Jan

Doctör Teologii Ingolstad. pierwszy pisze przeciwko Theses Lutra I. 18. dysputuje z Karolstadyuszem w Lipsku 33. z samym Lutrem tamże 37. Eckius Nuntius przywiozł z Rzymu exkommunikę na Lutra 43. napisał refutacyą Konfessyi Auszpurgskiey, którą czytano na tymże Seymie 82. układa cum Julio Pflugio, Jo. Groppero ugodę z luteranami III. 47. umarł R. 1543. æt. 57. Ecolampadiusz vide Oecolampadius, & Diabeł.

Elbląg.

Elbląg zlutrzał I. 179. Tumulty w Elblągu 181. Lekeye w Ogródzie w szeteczne 182. pierwsi Predykanci w Elblągu 179. 183. 185.

Empfer Hjeronim

Doktor Lipski refutuje Biblią Lutra I. 78. Księgi przeciw luterskiey nauce wydaje 105. Pierwszy się oparł Lutrowi III. 18. Potwarz nań Lutra 16. 18.

Ensyferowie, vide Instanscy Ensyferowie.

Erasmus Roterodamus

ktoto był? I. 50. Fautor Lutra 52. potym pisał przeciw Lutrowi de libero arbitrio I. 103. 104. nie pewney był religii 109.

Eucharystya.

O Eucharystyi dysputuje Luter z Zwingliuszem II. 52.

Oecolampadius przeciwko realney przytomności Chrystusa w Eucharystyi jadowicie pisał III. 17. Dysputa Lutra z Zwinglianami o teyże Tajemnicy III. 22. Solenna Processya na Boże Ciało w Auszpurgu, na ktorey Protestanci nie chcą być II. 73. 74. Konstytucya Interim pozwala Kielicha V. 4. Na Synodach niemieckich toleratur usus Calicis V. 19. Kwestya in Concilio Trid. de utraque specie pro & contra VI. 67. 68. Nauka Concilii Trid. o Kommunii VI. 70. Niemcy napierają się Kielicha VI. 76. Proszących o Kielich Conc. Trid. odsyła do Papieża 91. Xiążęta niemieccy nie kontenci z tego dekretu, proszą Papieża o kielich 120.

Fautorowie Lutra

Panowie, Szlachta, Pospolstwo, Duchowni I. 48. 49. *Erasmus* 52.
Ulryk von Hutten 48. *Rospustni* 63. vide *Sas. Landgraff.*

Francya Francuzowie.

Francya alliansyą czyni z Turkiem III. 64. z *Protestantami* V. 81.
Francuzi opanowali Metz, Tul, Werdun V. 93. *Francuz* wypowiada
 wojnę *Cesarzowi y Hiszp.* VI. 266. *Liga Francuzow z Szwedami*
 VI. 279. *Francuzi zbili Lambojego Generała Cesar.* 280.
 z *Danii* sprowadzają *Szwedow do Imperium.* 289. *biją Bawara*
 290. 293. 295. *Wtargnęli w Bawaryą* 296.

Fronsberg

zwany *Luteranin* zaciągnął *Woysko* przeciw *Papieżowi* II. 29. 31.
 umarł 35.

Gdańsk

Lutrzeje I. 149. *Gdańscy Predykanci* 151. 172. 176. 177. *Lute-*
rani Gdańscy nowy *Magistrat* stawiają, *Kościół* rabują 152. *Kar-*
tuzow mordują 153. *Krol Zygmunt I.* skaramszy *Buntownikow*,
ordynuje miasto pokatolicku 157 158. *Predykanci pierwsi we*
Gdańsku *Finckenblock* 172. *Amandus* 176. *Maciey wszereczny* 177.

Gropper Jan

Archidyakon Kolonjski, *Proboszcz Bonny*, *broni wiary Katolickiej*
w Kolonii III. 60. 61. *jego miłość czystości* ib. 60. *umarł* 2.
Martii 1558. *etat.* 57. *Kardynalskiego Kapelusza* nie *przyjął.*
Gustaw, vide *Szwecya.*

Hassya.

Landgraff Haski Filip *zlutrział* II. 24. *Pozwala mu Luter* mieć ra-
 zem *dwie żony* III. 35. *Wojuje przeciw Karolowi V.* *ktoremu*
zpod Ingolstadu *ustępuje* IV. 20. 25. *poimany, więziony* 48.
umarł 2. Apr. 1567.

Herb Snopek Wazow nie *Jagellonow* I. 85.

Herezya Węgry *zgubiła* II. 48. *Wojnę Szwedzką* *trzydziestoletnią*
wznieśli V. 152. Hutten

Hutten Ulryk wielki Fautor Lutra I. 48.

I.

Janseniusza herezya w pięciu Propozycyach VI. 51. Jansenius Ipreński różny od Janseniusza tegoż imienia Biskupa Gandawskiego, ib. Indulgencye, vide Odpusty.

Instanſcy Enſyferowie łączą się z Krzyżakami Pruskiemi I. 125. ich origo VI. 170. vide Ryga.

Interim Konſtytucyą układają Phlugius, Helding Biskupi, y Jan Agricola Miniſter Berliński V. 2. 3. Ta Konſtytucyą dopuszcza laikom kielicha, Xięży Zon ad interim, nim zaydzie inſza decyzya Concilii V. 4. na nią biją Predykanci, ibid. 12. także Bobadilla S. J. ib. 13. nie ktorzy bronią, ib. 9. 10. 11.

K.

Kalwin, Kalwiństwo.

Kalwiństwo weſzło do Imperium VI. 11. Palatinus Rheni Kalwinistą, ib. 12. Syn jego Kalwinow wypędza, lecz znowu się wracają. 13. 140. kalwini Francuſcy wiążą się z luteranami VI. 60. Kazanie Lutra przeciw Odpustom I. 12. Carolus V. zakazał kazań luterskich II. 75.

Krolewieccy Predykanci Brysman Apoſtata I. 195. Amandus Apoſtata I. 205. wypędzony z Krolewca 208. y z Gdańska 176.

Krzyżakom origo I. 113. ich Inſtitutum 116. ich pierwſi Magiſtri Ordinis 120. podbijają Prusy 122. zluirzeli I. 194. przewracają Prusakow 199. Krzyżak Plavenius ſtateczny Katolik I. 200. vide Nuntius, Prusy.

L.

Layneſ Jakub z Alfonsem Salmeronem S. J. wſtawił się w Poiſſyaku we Francyi VI. 77. naybarżiey na Concilium Trydenskim, gdzie mu oſobne mieyſce dano, y katedrę wyſtawiono 78. 79.

Leo X. Odpusty poſyła do Saxonii I. 6. wydaje drugą Bullę za Odpustami 28.

Liga Xiążąt Katolickich I. 98. III. 30. Norymberska.

Liga Włoſka przeciw Karolowi V. Ceſarzowi II. 28.

Liga Papieża z Karolem V. na Protestantów IV. 1.

Liga Cesarza z Bawarem VI. 224.

Liga Luteranów I. 99. VI. 233. 243. Liga Smalkaldska III. 23. 32.

Lotharingus Kardynał gorliwy VI. 61.

Luter Martin.

Kto był rodem, y jego Rodzice I. 9. przestraszony piorunem zostaje Augustynianem 10. posłany do Rzymu na Kapitułę, ib. Doktoruje się 11. Lutra kompleksya, przymioty, skłonność 11. Pierwsze jego kazanie y Theses przeciw Odpustom 12. 16.

Luter pokornie pisze do Papieża I. 18. urażony od Prierata bije na Papieża 19. cytowany do Rzymu, stawia w Auszburgu przed Kajetanem Kard. Pośtem Pap. 20. przed którym niechce rewokować błędów 21. protestuje się iść za Matką Kościołem Rzymskim 22. appelluje do Papieża 23. uskarża się na Kajetana 23. nowe fabrykuje Dogmata I. 26. w łaskę się wkrada Fryderyka Elekt. Sas. przez Stupitza y Spalatyna 27. appelluje do Concilium 28. pisze list pochlebny do Leona X. Pap. rewokować jednak niechce 32. dysputuje w Lipsku z Eckiuszem 37. od Augustynianów proszony, ażeby się upamiętał 38. pisze pochlebny list do Leona X. Pap. 39. lecz Stolicę S. lży y księgę swą do niego posyła, w ktorej znaśza Kapłaństwo y bije na Prawa Papieskie 40. drugą księgę przeciw Prawom Pap. dedykuje Cesarzowi y Xiążętom Imperii 41. Papież mu grozi exkommuniką 42. którą Eckius Nuntius przymiozt 43. Luter pisze contra execrabilem Bullam Antichristi Romani I. 44. Papieskie Bulle pali 45. usiłuje wszerubować się w łaskę Cesarza 47. Przywołany na Sejm Wormacki 54. 55. niechce rewokować 58. z Państwa bannizowany 59. zaprowadzony do Zamku Westberg 60. gdzie pisze księgi znosząc spowiedź, mszę prywatną, Kapłaństwo, śluby Zakonne 62. 63. Pisze przeciw Sorbonie 65. przeciw Krolowi Anglii, ktorego fromotnie lży 67. układa plantę religii swojej 68. uchodzi z swego Patmu 70. Karolstadyusza gromi, obraży y mszę przywraca 70. 71.

Luter pisze Bullę przeciw Bulli Papieskiej I. 75. wydaje posafszowaną Biblią 76. 77. Empser Teolog Lipski ją refutuje 78. Xiążęta



48
12
—
60

15
12
—
3

Biblioteka Jagiellońska



stdr0015754

